

**Triuno**



Elżbieta Przybył-Sadowska

# Triuno

Institucje we wspólnocie Lasek  
1911–1961

© Copyright by Elżbieta Przybył-Sadowska  
Kraków 2015

ISBN 978-83-65148-26-1

Recenzja:  
dr hab. Artur Jocz  
ks. prof. dr hab. Jan Szczepaniak

Redakcja: Gabriela Niemiec  
Korekta: Elżbieta Krok  
Projekt okładki i skład: Joanna Bizior



Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner  
al. Daszyńskiego 21/13  
31-537 Kraków  
tel. 12 628 05 12  
e-mail: [office@libron.pl](mailto:office@libron.pl)  
[www.libron.pl](http://www.libron.pl)

## Spis treści

7	<b>Wprowadzenie</b>
	Laski jako wspólnota religijna 8
	Ramy czasowe 15
	Definicje wspólnoty 17
	Uwagi metodologiczne 24
	Materiały źródłowe (archiwa i źródła publikowane) 29
	Stan badań 42
51	<b>Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi (TOnO)</b>
	Powstanie Towarzystwa 51
	Pierwsze lata działalności Towarzystwa (1911–1918) 58
	Lata 1918–1939 63
	II wojna światowa 78
	Lata 1945–1961 86
	Organizacja Towarzystwa 98
	Zakończenie 102
105	<b>Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża (FSK)</b>
	Powstanie Zgromadzenia i początki jego funkcjonowania 105
	Zgromadzenie FSK do wybuchu II wojny światowej 121
	Zgromadzenie w okresie okupacji 134
	Lata 1945–1950 142
	Lata 1950–1961 150
163	<b>Trzeci zakon św. Franciszka w Laskach</b>
173	<b>Biblioteka Wiedzy Religijnej</b>
183	„Kółko”
195	„Verbum”
213	<b>Dom Rekolekcyjny w Laskach</b>
233	<b>Zakończenie</b>
239	<b>Podziękowania</b>
241	<b>Bibliografia</b>
261	<b>Indeks osobowy</b>
271	<b>Stosowane skróty</b>
273	<b>Wykaz ilustracji</b>
275	<b>Summary</b>







## Wprowadzenie

Badacze zajmujący się szeroko pojętą historią Kościoła katolickiego w Polsce w XX wieku są zgodni, że podwarszawskie Laski, ze znajdującym się tam zakładem opiekuńczo-wychowawczym (obecnie funkcjonującym pod nazwą: Ośrodek Szkolno-Wychowawczy) dla niewidomych prowadzonym przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi przy współpracy ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, to miejsce szczególne i ważne dla dziejów polskiego katolicyzmu, a zwłaszcza dla odrodzenia religijnego i formacji katolickich środowisk inteligenckich w dwudziestoleciu międzywojennym. Niepodważalna jest również jego rola w późniejszej historii powojennej, gdyż z miejscem tym związanych jest wiele różnych środowisk twórców kultury i działaczy opozycyjnych. Bohdan Cywiński w swoim tekście *Twórcy Lasek*, otwierającym jedną z pierwszych prób całościowego ujęcia tego fenomenu z perspektywy biografii najważniejszych postaci tworzących środowisko Lasek, pisał:

Laski. Nazwa znacząca mały i nieważny punkt na mapie Polski, ale także nazwa wielkiego i ważnego miejsca w naszym Kościele. Dla zdumiewająco wielu różnych ludzi – symbolizująca ten punkt odniesienia, którego nie da się ominąć w spojrzeniu na własne życie<sup>1</sup>.

Warto przy tym podkreślić, że zdanie to dzielają również najwyżsi hierarchowie polskiego Kościoła – poczynając od prymasa Stefana Wyszyńskiego<sup>2</sup>, przez prymasa Józefa Glempa<sup>3</sup>, po obecnego metropolitę warszawskiego kard. Kazimierza Nycza<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Bohdan Cywiński, *Twórcy Lasek* [w:] *Chrześcijanizm*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 209.

<sup>2</sup> Zob. np. przemówienia wygłoszone podczas sympozjum z okazji pięćdziesięciolecia Lasek: kard. Stefan Wyszyński, *Otwarcie Sympozjum z okazji 50-lecia Lasek, Laski, 15 grudnia 1973 r.* [tekst autoryzowany] [w:] *Sympozjum z okazji 50-lecia Lasek, Laski, 16 grudnia 1973 r.* [tekst autoryzowany], mps oprawny, s. 1–5, BT; tenże, *Boża ekonomia Lasek. Podsumowanie prac Sympozjum z okazji 50-lecia Lasek, Laski, 16 grudnia 1973 r.* [w:] *Sympozjum z okazji 50-lecia...*, dz. cyt., s. 255–271, BT.

<sup>3</sup> Kard. Józef Glemp, *Przedmowa* [w:] *Środowisko Lasek w perspektywie historii i chrześcijańskiej myśli pedagogicznej*, red. Józef Placha, Warszawa 2011, s. 13–14.

<sup>4</sup> Kard. Kazimierz Nycz, *Wprowadzenie* [w:] *Środowisko Lasek w perspektywie historii...*, dz. cyt. s. 13–14.

Zastanawiające jest jednak to, że mimo tej dość powszechnej zgodności opinii o wadze dokonania środowiska Lasek dla historii Kościoła w Polsce ciągle brakuje całościowego opracowania pokazującego, na czym właściwie ów fenomen polegał. W rezultacie zarówno w wypowiedziach naukowców, jak i współczesnych hierarchów kościelnych często znaleźć można podstawowe błędy wynikające z niezrozumienia specyfiki środowiska Lasek, jego historii i struktury organizacyjnej. Do tych najczęściej powtarzanych błędów z pewnością należy zaliczyć najczęściej powtarzane wypowiedzi, że zakład w Laskach prowadzą siostry Franciszkanek Służebnice Krzyża, co należałoby *de facto* zrównać z opinią, że ośrodek w Laskach stanowi własność Zgromadzenia.

W znakomitej większości przypadków źródłem tego typu nieporozumień jest niezrozumienie złożonego charakteru i specyfiki społeczności Lasek oraz rodzaju relacji, jakie wiążą poszczególne podmioty tam działające, a także historycznych uwarunkowań, które zrodziły taką właśnie, a nie inną strukturę. Struktura tego środowiska i wspólnoty, którą ono utworzyło, powiedzmy od razu, zawsze wymykała się tradycyjnemu pojmowaniu relacji pomiędzy różnymi podmiotami w Kościele, szczególnie między duchowieństwem i osobami świeckimi lub – patrząc z innej strony – między zgromadzeniami zakonnymi i instytucjami świeckimi, które z nimi współpracowały. Model wypracowany w Laskach przez Matkę Elżbietę Różę Czacką (1876–1961) – założycielkę Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, a także twórczynię wspólnoty Lasek – z pewnością należy uznać za unikatowy. System zakładający równorzędną współpracę pomiędzy zakonnkami i osobami świeckimi, a także pomiędzy osobami niepełnosprawnymi i pełnosprawnymi był na tyle nowoczesny, że o kilka dziesięcioleci poprzedził rozwiązania oficjalnie przyjęte w Kościele podczas II Soboru Watykańskiego (i przez kolejne dziesięciolecia z wielkim trudem wprowadzane w codziennej praktyce Kościoła w Polsce), a także zdecydowanie zdystansował powszechnie stosowane praktyki w zakresie opieki nad osobami niepełnosprawnymi, zwłaszcza tam, gdzie rzecz dotyczy stosunku do osób niepełnosprawnych.

## Laski jako wspólnota religijna

Podstawowym założeniem przyjętym w niniejszej monografii jest przekonanie, że trudne do uchwycenia i zdefiniowania, bardzo różnorodne środowisko Lasek stanowi swoistą niezinstytucjonalizowaną wspólnotę, w skład której wchodzi różne komponenty. Owe komponenty również mają przy tym charakter mniej lub bardziej zinstytucjonalizowany. W omawianym okresie, który obejmuje lata 1911–1961, wspólnota jest zogniskowana wokół założycielki – Matki Elżbiety Czackiej. To ona bowiem decyduje, co postaramy się wykazać, kto i na jakich zasadach uczestniczy we wspólnocie, zarówno na poziomie jednostkowym, jak



i na poziomie instytucji, które z czasem zostają do wspólnoty włączone; nawet jeśli ich powstanie należy wiązać nie z osobą samej Matki Czackiej, lecz z jej bliskim współpracownikiem oraz kierownikiem duchowym całej wspólnoty – ks. Władysławem Kornilowiczem (1884–1946), którego ona sama uznawała za współtwórcę Lasek. Specyficzna różnorodność opisywanej wspólnoty polega przede wszystkim na tym, że poszczególne skupione w niej grupy teoretycznie realizują odmienne cele. Uważne przyjrzenie się ich historii i ideom, jakie im przyświecają, pozwala jednak zrozumieć, że deklarowane przez poszczególne grupy cele łączą się i odzwierciedlają naczelne idee formułowane przez Matkę Elżbietę Czacką w jej głównych tekstach programowych przeznaczonych dla całości wspólnoty.

Inną, nie mniej ważną przyczyną owej różnorodności wspólnoty Lasek jest, jak sądzę, to, że wspólnota stanowiła grupę niezwykle silnych osobowości, silnie oddziałujących na siebie nawzajem i na osoby pozostające w kręgu Lasek. Takie osoby znajdowały w Laskach miejsce do działania i rozwijania swoich zainteresowań, to zaś z kolei przyciągało osoby z różnych środowisk, które pozostawały mocniej lub słabiej powiązane ze wspólnotą Lasek. Do takich wielkich osobowości, prócz samej Założycielki oraz ks. Władysława Kornilowicza – wieloletniego kierownika duchowego wspólnoty, z pewnością należeli również Antoni Marylski (1894–1973)<sup>5</sup>, budowniczy Lasek i wieloletni prezes Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, s. Teresa Landy, s. Maria Gołębiowska, s. Katarzyna Steinberg, s. Joanna Lossow i wiele innych. Analiza tego fenomenu, z pewnością niezwykle interesującego, przekracza jednak ramy niniejszej publikacji. Zostanie ona podjęta w odrębnej monografii – *Triuno. Ludzie we wspólnotcie Lasek 1911–1961*, która jest obecnie przygotowywana do druku. Z tego względu wszelkie analizy biograficzne zostaną tutaj ograniczone do minimum lub wręcz zupełnie pominięte.

W niniejszej książce skupimy się na historycznym rozwoju różnych instytucji oraz stowarzyszeń, które weszły w skład tego, co w Laskach określano (i nadal się określa) „Dziełem”, „Dziełem niewidomych”, „Dziełem Matki Czackiej”, „Dziełem Lasek” bądź – przez krótki czas – „Triuno” na cześć Trójcy Świętej, jak w 1924 roku nazwał je ks. Władysław Kornilowicz. Ta ostatnia nazwa będzie dla nas szczególnie istotna, gdyż podkreśla religijny wymiar omawianej

---

<sup>5</sup> Naukowych *sensu stricto* opracowań dotyczących Antoniego Marylskiego brak. Książka Jacka Moskwy, *Antoni Marylski i Laski*, Kraków 1987 (drugie wydanie – Warszawa 2013), choć oparta na materiale źródłowym, ma charakter publicystyczny. Luki tej nie uzupełnia niewielkie opracowanie zawarte w *Twórcach Lasek*, wydane w tomie *Chrześcijanie*, t. 2, dz. cyt., s. 403–426. Podobny brak odczuwa się w zasadzie w stosunku do większości współpracowników Matki Czackiej i najbardziej znanych osób ze środowiska Lasek.

wspólnoty. Z kolei gdy chodzi o nazwę „Dzieło Matki Czackiej”, jak zauważyła s. Rut Wosiek w swoim tekście *Podstawy ideowe Dzieła Lasek*, pojawia się ona w tekstach współpracowników Założycielki, nigdy jednak w tekstach jej autorstwa. Siostra Rut Wosiek pisała:

Matka sama mówiła o nim zawsze jako o Dziele Bożym, do którego budowania zarówno ona sama, jak i inni jej współpracownicy, została tylko powołana. „Dzieło to z Boga jest i dla Boga – innej racji bytu nie ma” – napisała we wstępie do *Dyrektorium*. A dalej: „Naiwni są ci ludzie, którzy myślą, że Dzieło Boże zależne jest w swoim powstaniu i w swoim rozwoju od woli człowieka. Przeciwnie, Bóg z taką siłą i mocą trzyma ludzi pod prasą konieczności, a nie swobodnego wyboru, że człowiek pchany i gnany koniecznością warunków, okoliczności, wypadków i zdarzeń spełnia to, co w danym momencie wobec Boga wydaje mu się obowiązkiem”<sup>6</sup>.

Sam termin „dzieło”, rozumiany jako „praca”, „działanie”, w literaturze katolickiej jest powszechnie stosowany na określenie różnego typu organizacji kościelnych i rodzajów działalności przez nie prowadzonych. Co istotne, terminem tym zarówno posługiwano się w odniesieniu do działalności prowadzonej przez różne instytucje, jak i stosowano go na określenie samego aktu działania (w tej formie termin pojawia się w sformułowaniu „dzieło zbawienia”). Analogicznie powstały więc takie określenia jak: „dzieło misyjne”, „dzieło ewangelizacji” czy „dzieło miłosierdzia”, oznaczające działalność, która ma na celu określony skutek – misyjny, ewangelizacyjny czy charytatywny. Jednocześnie tym samym terminem posługiwano się w nazwach instytucji religijnych prowadzących określoną działalność, na przykład działalność misyjną (Papieskie Dzieło Misyjne) czy modlitewną (Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary)<sup>7</sup>.

Tak więc terminem „dzieło” w Kościele katolickim określa się różne typy działalności prowadzonej przez zgromadzenia zakonne lub świeckie stowarzyszenia o charakterze społecznym (często powiązane ze zgromadzeniem zakonnym): działalność misyjną, charytatywną lub inną. Do takich instytucji należą na przykład Dzieło św. Wincentego á Paulo czy Dzieło św. Wincentego Pallottiego. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy więc założyć, że użycie terminu „dzieło” w XIX czy XX wieku w odniesieniu do jakiegokolwiek działalności

---

<sup>6</sup> S. Rut Wosiek, *Podstawy ideowe Dzieła Lasek* [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, dz. cyt., s. 227. Cytaty z dzieł Matki Czackiej pochodzą odpowiednio z: Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*, oprac. Magdalena Banaszek, Maria Prussak, współpr. Katarzyna Michałak, Warszawa 2007, s. 163 i 180–181.

<sup>7</sup> Zob. Kazimierz Bajerowicz, *Orzeczenia papieskie dotyczące dzieł misyjnych. Poszczególne dzieła misyjne*, Poznań 1931.

społecznej będzie wskazywało na jej osadzenie w obrębie tradycji katolickiej. To zaś oznacza, że można – z równie dużym prawdopodobieństwem – założyć, iż tam, gdzie w naszych tekstach źródłowych zacznie się pojawiać termin „Dzieło” w odniesieniu do działalności instytucji związanych z Matką Czacką, tam również będziemy mieli do czynienia z wyraźnym podkreśleniem religijnego i katolickiego charakteru tychże instytucji i działań przez nie podejmowanych.

Co jeszcze istotniejsze, termin „dzieło”, w odniesieniu do działalności różnych instytucji powołanych do życia przez Matkę Elżbietę Czacką, nie pojawia się od razu, czyli w pierwszych latach działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (TOnO), ale dopiero po pewnym czasie i – jak sdzę – jego użycie należy wiązać z powstaniem szerszej wspólnoty obejmującej kilka instytucji: prócz TOnO także Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, „Kółko”, Bibliotekę Wiedzy Religijnej czy Trzeci Zakon w Laskach. Matka Elżbieta Czacka w swoim *Memoriale w sprawie całości Dzieła*, napisanym dla papieża Piusa XI w 1937 roku, tak opisywała wewnętrzną strukturę stworzonego przez siebie Dzieła:

[...] Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi jest związane najściślej z innymi instytucjami, które wraz z Towarzystwem stanowią jedno dzieło. Jest to Dom Rekolekcyjny, Biblioteka Wiedzy Religijnej w Warszawie, Księgarnia i Wydawnictwa „Verbum”, przychodnia lekarska dla okolicznej biednej ludności oraz Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Każda z tych instytucji posiada swoją własną organizację prawną i swoje własne zadania. Łączą je jednak wspólna ideologia i ci sami ludzie jako organizatorzy i pracownicy. [...] Ta więź duchowa i ścisły związek między tymi różnorodnymi instytucjami dokonał się w sposób samorzutny i próby rozdzielenia tej całości dla wtłoczenia poszczególnych części w inne ramy godziłoby, jak się zdaje, w całość żywego organizmu. Choć każda z tych instytucji stanowi odrębną jednostkę prawną i organizacyjną, to jednak coraz wyraźniej okazuje się potrzeba znalezienia formy organizacyjnej i prawnej, która objęłaby te wszystkie instytucje jako jedną całość, jedno dzieło zwane Triuno na cześć Trójcy Przenajświętszej<sup>8</sup>.

Obraz zarysowany przez Założycielkę stanowi syntezę tego, co – jeśli uważnie przyjrzeć się strukturze Dzieła – okazuje się znacznie bardziej złożone.

Każda z wymienionych przez Matkę Czacką instytucji nie tylko miała wiele różnych działów i gałęzi, współdziałających ze sobą na różnych poziomach, lecz

<sup>8</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Memoriał w sprawie całości Dzieła (dla Ojca Świętego Piusa XI)*, mps, ATOnO, Memoriały, sygn. 120; wydany jako *Memoriał w sprawie całości Dzieła (1937)* [w:] Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Lublin 2002, s. 367–369.



także współpracowała z innymi organizacjami o nieformalnym charakterze, wspierającymi na różne sposoby działalność całej wspólnoty. Należały do nich między innymi „Kółko”, funkcjonujące pod kierunkiem ks. Władysława Kornilowicza, czy *Juventus Christiana* – katolickie stowarzyszenie akademickie (międzyuczelniane), założone 3 grudnia 1921 roku przez rektora kościoła św. Anny w Warszawie ks. Edwarda Szwejnicę, które co najmniej od 1926 roku wspierało Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, głównie poprzez pracę w tzw. patronacie<sup>9</sup>. We wczesnej historii Towarzystwa ważną rolę odgrywała zwłaszcza charytatywna sekcja tego stowarzyszenia nazywana „Pom-Bli” (Pomoc Bliźniemu), bez której działalność Towarzystwa byłaby o wiele bardziej ograniczona. Z *Juventus Christiana* wywodzili się pierwsi mocno związani z Dziełem współpracownicy.

Istotne jest także i to, że wśród inicjatorów i głównych organizatorów każdej z wyżej wspomnianych instytucji czy grup nieformalnych znajdują się ludzie blisko związani z Matką Czacką, ks. Kornilowiczem i Dziełem Lasek. To zaś oznacza, że powstanie wszystkich tych form działalności stanowi naturalny proces rozwoju wspólnoty, która bądź sama inicjuje nowe działania, bądź też przyjmuje w swoje szeregi grupy bliskie jej ideowo, zespalając się z nimi i tworząc jedną wspólnotę.

Wreszcie, aby dopełnić złożoności obrazu, trzeba także dodać, że wśród największych osobowości i autorytetów związanych z Laskami zawsze gromadziły się różne grupy, które pozostawały w kręgu oddziaływań Lasek. I tak, dla przykładu, ks. Władysław Kornilowicz był związany nie tylko z Laskami i „Kółkiem”, ale także z „Odrodzeniem”<sup>10</sup>, Kuźniczkami generałowej Zamoy-

---

<sup>9</sup> Stanisław Gajewski, *Stowarzyszenie katolickiej młodzieży akademickiej „Juventus Christiana” (1921–1949)*, „Roczniki Humanistyczne” 1988, nr 36/2, s. 223–254; tenże, *Chrześcijańskie organizacje akademickie w Polsce 1889–1939*, Rzeszów 1993; Tomasz Biedroń, *Organizacje młodzieży katolickiej w Polsce w latach 1945–1953*, Kraków 1991 („Zagadnienia społeczno-filozoficzne”, nr 42), s. 60–65; Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła. Matka Elżbieta Róża Czacka i jej Dzieło*, Lublin 1999, s. 34. Tą drogą do Towarzystwa trafili laskowscy wychowawcy i późniejsi księża: Józef Zawadzki i Stanisław Piotrowicz, a także Karol Poprzęcki (w czasie II wojny światowej uczestnik akcji „Kaplica”) oraz bracia Franciszek i Henryk Górczyńscy.

<sup>10</sup> Ksiądz Władysław Kornilowicz jeszcze jako student Uniwersytetu w Zurychu brał udział w spotkaniu u Cecylii Plater-Zyberk, z którego znacznie później, bo w latach dwudziestych, wyłoniło się Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” i pismo „Prąd” (istniejące już od 1909 roku). Stowarzyszenie miało charakter intelektualny i elitarny. Jego celem było pogłębianie życia religijnego poprzez pracę intelektualną, a nie pobożność emocjonalną, która dominowała w ówczesnej religijności społeczeństwa polskiego. Poszczególne ośrodki „Odrodzenia” (Warszawa, Kraków, Lublin, Poznań, Wilno i Lwów) znacznie różniły się między sobą. Ksiądz Kornilowicz

skiej<sup>11</sup>, Stowarzyszeniem Zjednoczonych Ziemianek Marii Kleniewskiej<sup>12</sup> (wraz z jego „młodzieżówką” – Młodymi Ziemiankami), z tak zwanymi „Bratkami”, czyli Bractwem Pielgrzymstwa Polskiego<sup>13</sup>, oraz wieloma innymi gremiami.

---

był związany przede wszystkim ze środowiskiem lwowskim, dla którego organizował rekolekcje zamknięte. Sekcję filozoficzną tego ośrodka organizował Stefan Swieżawski. Zob. s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz. Kapłan wśród ludzi*, Laski–Warszawa 2009, s. 74–77. Na temat „Odrodzenia” zob. np.: Stanisław Gajewski, *Katolickie organizacje akademickie w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1987; Konstanty Turowski, „Odrodzenie” – historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej, Warszawa 1987; Stefan Kaczorowski, *Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, „Chrześcijanin w Świecie”* 1985, nr 9–10, s. 2–23.

<sup>11</sup> Zob. Jan Ziółek, *Jadwiga Zamoyska (1831–1923)*, „Nasza Przeszłość: Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1988, nr 70, s. 31–73; Maria J. Gondek, *Jadwiga Zamoyska i jej program pracy społecznej*, „Człowiek w Kulturze” 2005, nr 17, s. 241–255; Maria Zamoyska, *Zakład kórnicki [w:] Księga pamiątkowa Zjazdu Katolickiego w Warszawie*, Warszawa 1926, s. 339–346; ks. Kazimierz Piastowski, *Jenerałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923) [w:] Chrześcijanin*, t. 12, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1984, s. 222–251.

<sup>12</sup> Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek wraz z jego „młodzieżówką” – Młodymi Ziemiankami. Obie organizacje zostały założone przez Marię Kleniewską. Program społeczny tych stowarzyszeń był podobny do Dzieła generałowej Zamoyskiej i jej szkoły w Kuźnicach. Celem była odnowa życia społecznego w Polsce poprzez pozytywną pracę u podstaw, czyli odpowiednie kształcenie i wychowywanie kobiet – przyszłych żon i matek, a zatem wychowawczyń kolejnych pokoleń. Choć współcześnie nazwę „Stowarzyszenie Ziemianek” rozumie się raczej jako organizację ziemiaństwa, założenie Marii Kleniewskiej było inne. Stowarzyszenie miało mieć charakter bardziej egalitarny i gromadzić kobiety, które pracowały i utrzymywały się „z ziemi”, a więc nie tylko właścicielki majątków ziemskich, lecz także żony fernali i wiejskie gospodynie. Zob. *Regulamin Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek*, Warszawa [1927], <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=2834&from=pubindex&dirids=97&lp=6> [dostęp: 13.10.2015]. Wśród opracowań zob. szczególnie: Ewelina Kostrzewska, *Ruch organizacyjny ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku: zarys dziejów w świetle prasy*, Łódź 2007; też, *Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek w dwudziestoleciu międzywojennym [w:] Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarz, Warszawa 2009, s. 117–131. Na temat związków ks. Kornilowicza ze Stowarzyszeniem zob. s. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, Warszawa 2003, s. 94–99.

<sup>13</sup> Bractwo Przemienienia Pańskiego, popularnie zwane „Bratkami”, powstało w 1924 roku w środowisku Stowarzyszenia Ziemianek. Miało charakter religijny i odwoływało się do wizji Mickiewiczowskiego mesjanizmu (stąd pierwotna propozycja nazwy brzmiała – Bractwo Pielgrzymstwa Polskiego). Głównym hasłem Bractwa było odrodzenie Polski poprzez odrodzenie religijne kobiet. Pod wpływem ks. Kor-

Wokół s. Teresy Landy gromadziły się różne, zdecydowanie mniej formalne, luźne grupy dyskusyjne, które czasem w Laskach również nazywano „kółkami”. Były to głównie grona znajomych, które spotykały się z s. Teresą, by pogłębiać swoją wiedzę i wiarę poprzez dyskusje filozoficzne i wspólne czytanie pism św. Tomasza. Uczestnikami podobnych spotkań z s. Teresą byli nie tylko młodzi warszawscy intelektualiści, lecz także takie postaci jak Zbigniew Herbert, który w liście do Henryka Elzenberga tak opisywał swoje wrażenia ze spotkań:

Zacząłem chodzić na czytanie *Summy*. Rzeczywiście, wiele rzeczy się układało i wyjaśniało. [...] Czuję przyjemność sądenia i klasyfikacji. A przecież człowieka bardziej określają słowa zaczynające się na nie: niepokój, niepewność, niezgoda<sup>14</sup>.

Do s. Marii Gołębiowskiej przyjeżdżali zaprzyjaźnieni z nią znani warszawscy literaci, za s. Katarzyną Steinberg zaś podążali ci, którzy potrzebowali pomocy medycznej (była lekarką) bądź jakiegokolwiek innej, jak na przykład znalezienie mieszkania, pracy czy pomoc w codziennym życiu. Ta znana w dwudziestolecu międzywojennym lewicowa działaczka społeczna po wstąpieniu do Zgromadzenia w 1928 roku nie zaprzestała swojej działalności, a wręcz ją wzmogła. Za każdą z osób, które w jakiś sposób wiązały się z Laskami, w krąg oddziaływania Dzieła trafiali także – w mniejszych lub większych grupach – ich bliscy i przyjaciele. W rezultacie struktura środowiska Lasek, w dużej mierze oparta na osobistych kontaktach i przyjaźniach, wymyka się klasyfikacjom i próbom opisu.

---

niłowicza, który prowadził pierwsze rekolekcje dla „Bratek”, odstąpiono od projektu natychmiastowej rejestracji stowarzyszenia. Zamiast idei romantyzmu ks. Kornilowicz wprowadził w Bractwie program pogłębiania życia wewnętrznego, któremu towarzyszyło zaangażowanie w pracę różnorodnych stowarzyszeń katolickich. Gdy w 1945 roku ks. Kornilowicz uznał, iż grupa „Bratek” jest już na tyle dojrzała, że można ją przekształcić w oficjalnie istniejące stowarzyszenie, przyjęła ona nazwę Bractwa Przemienienia Pańskiego. Bractwo zostało zatwierdzone przez władze kościelne po śmierci ks. Kornilowicza. W 1948 roku zawiesiło swoją działalność. Ostatecznie przywrócono ją aktem erekcyjnym z 1981 roku, który jednocześnie przekształcił Bractwo w Świecki Instytut Przemienienia Pańskiego. Zob. s. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 99–104. Strona internetowa Świeckiego Instytutu: <http://ipp70.pl/doku.php> [dostęp: 13.10.2015].

<sup>14</sup> Zbigniew Herbert, Henryk Elzenberg. *Korespondencja*, oprac. Barbara Toruńczyk, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 4, s. 139. Poeta z obawy, że nie zdoła zachować pełnej niezależności w swoich poglądach, postanowił zrezygnować z uczestnictwa w spotkaniach. Por. Krystyna Jakowska, *U źródeł odnowy katolicyzmu polskiego w latach trzydziestych. Krytyka literacka s. Teresy Landy* [w:] *Dzieło świętego Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX w.*, red. Dorota Kielak, Janusz Odziemkowski, Janusz Zbudniewek, Warszawa 2004, s. 467.



W niniejszej książce skupimy się na rozwoju instytucji i nieformalnych grup, które – zgodnie z założeniami ideowymi prezentowanymi przez Matkę Elżbietę Czacką – w sposób niejako oficjalny, a więc wyraźnie deklarowany przez Założycielkę, wchodziły w skład Dzieła. Pominiemy zaś te elementy, które nie zostały w taki sposób w Dzieło włączone, choć wyraźnie były obecne w środowisku (np. Juventus Christiana). Podkreślimy, że myśląc o oficjalnym włączeniu owych instytucji w Dzieło, mamy na myśli odnotowaną w źródłach decyzję Założycielki o ich włączeniu. Ta decyzja oznaczała równocześnie niejako automatyczne poddanie ich kierownictwu duchowemu ks. Władysława Kornilowicza (jako kierownika duchowego Dzieła), a po nim kierownictwu jego następcy – ks. Tadeusza Fedorowicza. Kryterium wyboru instytucji i grup omawianych w tej monografii nie jest więc w żaden sposób dowolne, lecz wynika z decyzji podjętych przez samą Założycielkę.

## Ramy czasowe

Przyjęte ramy czasowe zamykają rozważania w latach 1911–1961. Pierwsza z tych dat odnosi się do oficjalnej rejestracji pierwszej instytucji wchodzącej w skład Dzieła – Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (wówczas z dodatkiem w nazwie „w Królestwie Polskim”). Druga z kolei jest związana ze śmiercią twórczyni Dzieła – Matki Elżbiety Czackiej. Przy czym zasadność obu przyjętych tutaj dat ramowych jako wyznaczników historii wspólnoty daje się łatwo podważyć. Rok 1911 stanowi wprawdzie początek oficjalnego funkcjonowania Towarzystwa, trudno jednak tę datę odnosić do początków działania wspólnoty, która przecież nie jest z nim tożsama. Świadczy o tym wypowiedź samej Matki Czackiej, która próbując opisać początki Dzieła podczas jednej ze swoich konferencji dla sióstr franciszkanek w Laskach w 1933 roku, stwierdziła:

Określenie „Dzieło” powstało wtedy, gdy Laski powstały. Spośród ludzi, którzy kierowali Dziełem od początku – przetrwałam w nim ja jedna. Trudność stanowiło to, że niektórzy współpracownicy nie mieli do mnie zaufania i może słusznie, bo nie wiedzieli do czego dążyć. Wielu ludzi mnie opuściło, gdy były największe trudności i to dwojakiej natury: jedna na podłożu wiary, gdyż uważano, że ujawnienie naszych zasad katolickich może zaszkodzić instytucji. Drugie, z niezrozumienia moich zasad tyfologicznych, chociaż miałam do nich doskonałe podstawy<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> Konferencja Matki Czackiej dla sióstr z dnia 7 sierpnia 1933 r. [w:] Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla sióstr (notatki)*. Laski 1930–1947, mps oprawny, s. 14, AMCz, sygn. 171– Konferencje duchowe dla sióstr (notatki).

W przytoczonym fragmencie konferencji zatytułowanej *Czym jest nasze Dzieło, jaki jest nasz związek z tym Dziełem?* Założycielka wyraźnie wiąże początki Dzieła z budową zakładu w podwarszawskich Laskach – a zatem datę należałoby przesunąć przynajmniej na początek lat dwudziestych XX wieku: do roku 1921, jeśli wiązać ją z otrzymaniem darowizny w postaci gruntu w Laskach, do 1923 roku, jeśli myśleć o początkach przeprowadzki zakładów Towarzystwa do Lasek, bądź też do roku 1926, o ile przyjmujemy, że data ta wiąże się z całkowitym przeniesieniem działów tzw. opieki zamkniętej z Warszawy do Lasek<sup>16</sup>. Przyjęcie roku 1921 za datę graniczną byłoby o tyle zasadne, że wówczas ma miejsce dość radykalna zmiana w zarządzie Towarzystwa i ostatecznie ustalony zostaje jego katolicki charakter. Teoretycznie zatem wybór roku 1921 jako tego momentu, od którego należałoby rozpocząć nasze rozważania, byłby bardziej uzasadniony. Jednak przesunięcie tej daty o 10 lat i sięgnięcie do początków istnienia Towarzystwa też nie jest bezzasadne i wynika z przekonania, że koncepcja Dzieła nie pojawiła się w jednym konkretnym momencie, ale była wynikiem przemian i historycznego rozwoju Towarzystwa oraz problemów z nim związanych. Zatem odcięcie się od tych korzeni, choć być może bardziej uzasadnione, utrudniłoby zrozumienie istoty Dzieła bądź uniemożliwiłoby realizację przyjętych założeń.

Podobnie dyskusyjna może być także przyjęta przez nas końcowa data, która z kolei jest związana ze śmiercią Matki Czackiej. Pierwszy powód – dość oczywisty – wiąże się z tym, że Dzieło Lasek nie przestało działać po 1961 roku ani też w żaden sposób nie zmieniło wówczas swojego charakteru. Śmierć Założycielki poprzedziła bowiem jej wieloletnia choroba, która spowodowała, że kierownictwo nad poszczególnymi częściami Dzieła już wcześniej przejęły wyznaczone przez nią osoby – Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi kierował Antoni Marylski, choć Matka Czacka do śmierci pozostawała oficjalnie jego prezesem; a przełożoną generalną Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Krzyża w 1950 roku została s. Benedykta Woczyńska<sup>17</sup>. Warto jednak pamiętać, że niezależnie od tego, kto pełnił funkcje kierownicze w Dziele za życia Założycielki, to ona była niekwestionowanym autorytetem dla swoich współpracowników. Obowiązywała wówczas niepisana zasada, że w sprawach Lasek decyzja Matki Czackiej jest równie niepodważalna jak w sprawach wiary decyzja Stolicy Apostolskiej (*Roma locuta, causa finita*). Zatem wspólnota przez cały ten czas funkcjonowała na podstawie tzw. charyzmatu założycielskiego i dopiero śmierć Matki Czackiej sytuację tę zmieniła.

---

<sup>16</sup> W Warszawie pozostały jedynie biura Towarzystwa i patronat, czyli dział opieki otwartej.

<sup>17</sup> Matka Czacka przekazała swój urząd s. Benedykcie już w 1949 roku, ale jej decyzja została oficjalnie ogłoszona dopiero w 1950 roku. Zob. rozdział poświęcony Zgromadzeniu, s. 105–161.

## Definicje wspólnoty

Jeszcze bardziej dyskusyjne może być użycie terminu „wspólnota” w odniesieniu do Dzieła Lasek. Określenie to, stosowane w różnych dziedzinach nauki, może mieć różne znaczenia: wspólne posiadanie bądź przeżywanie czegoś; element wspólny, czyli to, co zespała; grupa osób związana wspólnym pochodzeniem, kulturą lub wspólną własnością (interesami).

Termin „wspólnota” (*community*), jak zauważa Robert A. Nisbet, towarzyszy rozwojowi nauk społecznych niemal od początku kształtowania się socjologii jako odrębnej dyscypliny. Jest jednym z najbardziej podstawowych i dalekosiężnych pojęć, „trudno wyobrazić sobie inną ideę, która tak wyraźnie oddzielałaby dziewiętnastowieczną myśl społeczną od wieku poprzedniego, od Oświecenia”<sup>18</sup>. Mimo to badacze nigdy nie byli – i nadal nie są – zgodni w kwestii sposobu definiowania wspólnoty. Z powodu trudności definicyjnych niektórzy współcześni badacze uważają, że należy w ogóle zaprzestać stosowania tego terminu w badaniach socjologicznych<sup>19</sup>. Barbara Mikołajewska we wstępie do *Zjawiska wspólnoty* pisała:

Intuicyjnie termin wspólnota jest używany do opisu bliskich powiązań między ludźmi, które są rezultatem istnienia pewnego wspólnie akceptowanego centrum, jak np. powszechnie akceptowana religia. Wspólnota jako pojęcie była jednak od początku trudna do zdefiniowania. Pojęcie to wywodziło się ze społeczeństwa tradycyjnego, a było używane w badaniach i teoriach wyłaniającego się społeczeństwa zurbanizowanego. Ponadto, jak to wykazuje R. Nisbet [...], cała dziewiętnastowieczna myśl zachodnia była pod wpływem idei wspólnoty, która nie była w pełni uświadamiana. Dopiero socjologowie jak Tönnies, Durkheim i Simmel uczynili z niej bezpośredni przedmiot analiz. Socjologowie jednak do dziś nie pozbyli się kłopotów związanych z definicją tego pojęcia<sup>20</sup>.

Colin Bell i Howard Newby, którzy w swojej książce *Community Studies* dokonali przeglądu definicji wspólnoty, ukazując różne sposoby rozumienia tego terminu w praktyce badań społecznych, wyciągnęli jeszcze dalej idące wnioski. Pokazali bowiem, że pojęcie „wspólnoty” nie tylko było różnie definiowane,

<sup>18</sup> Robert A. Nisbet, *The Sociological Tradition*, New Brunswick–New Jersey 2004, s. 47. Por. tenże, *The Quest for Community*, New York 1970.

<sup>19</sup> Margaret Stacey, *The Myth of Community Studies*, „The British Journal of Sociology” 1969, t. 20, nr 2, s. 134–148. Autorka zamiast terminu „wspólnota” zaproponowała pojęcie „systemy lokalnych statusów”.

<sup>20</sup> Barbara Mikołajewska, *Zjawisko wspólnoty (wybór tekstów)*, New Haven, CT 1999, s. 11.



lecz także że nadawano mu odmienny status metodologiczny. Podczas gdy dla jednych badaczy wspólnota była przedmiotem badań, dla innych stanowiła narzędzie badawcze<sup>21</sup>. Przez dłuższy czas istotny wpływ na sposób definiowania wspólnoty miał światopogląd badacza – wrogi wobec wspólnoty, gdy autor był „postępowy”, lub przyjazny, jeśli badacz miał poglądy tradycyjne<sup>22</sup>. Stosowaniu tego pojęcia często towarzyszy zatem wyraźny kontekst emocjonalny, co dość lapidarnie stwierdzają wspomniani już Bell i Newby: „Socjologowie, jak inni, nie są wolni od emocji, które kojarzą się z tym terminem. Wszyscy bowiem, z socjologami włącznie, chcielibyśmy żyć we wspólnocie”<sup>23</sup>.

Dawniej często utożsamiano pojęcie wspólnoty i społeczności lokalnej. Zwykle koncentrowano się wówczas na takich aspektach jak: wspólny obszar zamieszkania lub przebywania, liczba i jakość interakcji społecznych i istnienie trwałej więzi między członkami społeczności<sup>24</sup> – i raczej nie odnoszono się do kwestii światopoglądowych czy psychologicznych. W nowszych koncepcjach podkreśla się natomiast, że wspólnota to coś więcej niż społeczność lokalna. Nisbet pisze:

Pojęcie, pojawiające się w myśli XIX- i XX-wiecznej, obejmuje wszystkie formy związków, które charakteryzują się wysokim stopniem osobistej intymności i emocjonalną głębią, moralnym zobowiązaniem, społeczną zwartością i trwaniem w czasie. Wspólnota opiera się na człowieku pojmowanym jako całość, a nie na jednej z jego ról – ujmowanych oddzielnie – odgrywanych w społecznym porządku. To wyprowadza psychologiczną siłę z głębszego poziomu motywacji niż zwykła wola czy zainteresowania i sprawia, że człowiek osiąga swe spełnienie w zlanu się indywidualnej woli [ze wspólnotą – przyp. E.P.-S.], co nie jest możliwe w relacjach powstałych dla zwykłej wygody albo w celu osiągnięcia racjonalnej zgody. Wspólnota to fuzja uczuć i myśli, tradycji i zobowiązań, członkostwa i woli. Może być zbudowana lub przejawiać się symbolicznie poprzez miejsce zamieszkania, religię, naród, rasę, obywatelstwo albo krucjatę. Jej archetypem, zarówno historycznie, jak i symbolicznie, jest

---

<sup>21</sup> Zob. rozdział dotyczący teorii wspólnoty w: Colin Bell, Howard Newby, *Community Studies. An Introduction to the Sociology of the Local Community*, London 1971, s. 21–53. Zob. także analizę poglądów obu badaczy w rozdziale: *Teorie wspólnoty w ujęciu C. Bell i H. Newby'ego* [w:] Barbara Mikołajewska, *Zjawisko wspólnoty...*, dz. cyt., s. 13–42.

<sup>22</sup> Por. Barbara Mikołajewska, *Zjawisko wspólnoty...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>23</sup> Colin Bell, Howard Newby, *Community Studies...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>24</sup> Wynika to przede wszystkim z typologii definicji wspólnoty zaproponowanej przez George'a A. Hillery'ego Jr. i przeanalizowanej przez Bella i Newby'ego w ich książce *Community Studies...*, dz. cyt., s. 21; Jerzy Szacki, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa 2003, s. 597.

rodzina, i niemal we wszystkich typach istniejących wspólnot terminologia związana z rodziną jest wyraźna. Dla siły więzi wspólnotowych fundamentalne znaczenie mają, prawdziwe bądź wymaginowane, relacje współzawodnictwa lub konfliktu, użyteczności lub umownej zgody, funkcjonujące w otaczającej ją społeczności. To one, poprzez swoją bezosobowość i anonimowość, wypuklają bliskie osobiste więzi we wspólnocie<sup>25</sup>.

Według Davida B. Clarka<sup>26</sup>, który próbował skonstruować istotową definicję wspólnoty, jest ona rodzajem więzi społecznych zbudowanych na uczuciach („sentymentach”) żywionych w stosunku do innych i do samego siebie. Uczucia te „rozwijają się dzięki byciu razem i ostatecznie nadają wartość jednostkowemu życiu”<sup>27</sup>. Element uczuć w rozważaniach dotyczących wspólnoty nie jest nowy. Podnosił ten temat już Ferdinand Tönnies w swoich rozważaniach na temat stowarzyszenia (*Gesellschaft*) i wspólnoty (*Gemeinschaft*), w których stwierdzał, że członków stowarzyszenia łączy wspólny cel, natomiast więzi łączące członków wspólnoty charakteryzują się uczuciowością<sup>28</sup>. Clark jednak wskazuje także na charakter tych uczuć, twierdząc, że wspólnotę budują dwa ich rodzaje silnie ze sobą powiązane: poczucie solidarności zaspokajające potrzebę przynależności i poczucie istotności, które z kolei zaspokaja potrzebę samorealizacji<sup>29</sup>.

Zauważmy, że zaprezentowane tutaj ujęcia socjologiczne, zarówno Nisbeta (który wśród cech wspólnoty wymienia osobiste relacje, cechujące się dużym stopniem intymności i głębią emocjonalną, zobowiązaniem moralnym<sup>30</sup> i trwałością w czasie), jak i Clarka (dla którego wspólnota jest zbudowana na uczuciu

<sup>25</sup> Robert A. Nisbet, *The Sociological Tradition*, dz. cyt., s. 47–48.

<sup>26</sup> David B. Clark, *The Concept of Community: A Re-examination*, „The Sociological Review” 1973, t. 21, nr 3, s. 397–416, <http://onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1111/j.1467-954X.1973.tb00230.x/full> [dostęp: 15.10.2014].

<sup>27</sup> Tamże. Cyt. za: Barbara Mikołajewska, *Zjawisko wspólnoty...*, dz. cyt., s. 189.

<sup>28</sup> Ferdinand Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa 1988, s. 67 i nast.

<sup>29</sup> Barbara Mikołajewska, *Zjawisko wspólnoty...*, dz. cyt., s. 190. Niektórzy badacze uzupełniają tę koncepcję o inne elementy, np. o poczucie bezpieczeństwa czy zależności, jednak zdaniem Clarka są one wtórne.

<sup>30</sup> Wyraźne odniesienie do wspólnoty moralnej Arystotelesa, który uważał, że zbiorowość żyjąca na jednym terytorium staje się wspólnotą dopiero wówczas, gdy zespala ją wspólne dążenie do cnoty. Por. Arystoteles, *Polityka*, przeł. Ludwik Piotrowicz, Warszawa 1964, ks. III, 5, 128ob. We współczesnych teoriach socjologicznych pojęcie ładu moralnego (lub inaczej sentymentów) w odniesieniu do wspólnoty sięgnął David B. Clark w swoim artykule *The Concept of Community: A Re-examination*, dz. cyt. Wcześniej pojęcie to pojawiło się w rozważaniach Ferdinanda Tönniesia w jego *On Sociological Ideas and Ideologies*, przeł. Georg E. Jacoby, New York 1974.

solidarności i przynależności), w ogóle nie odnoszą się do idei, wokół których – jak można byłoby się spodziewać – wspólnota mogłaby się skupiać.

Niewątpliwie najciekawszą socjologiczną teorią wspólnoty, którą można odnieść do wspólnot religijnych, jest koncepcja wspólnoty ochronnej zaproponowana przez Barriego Newmana i opisana – na podstawie dotąd nieopublikowanego maszynopisu – przez Barbarę Mikołajewską. Wspólnota ochronna, gdy po raz pierwszy została nazwana i opisana, odnosiła się do grupy społecznej powstałej w celu ochrony członków przed biedą, która sprawiała, że jednostkom trudno było przetrwać<sup>31</sup>. W znaczeniu szerszym wspólnota ochronna to taki typ struktury społecznej, który powstał dla ochrony przed niebezpieczeństwem związanym z życiem społecznym.

Ochronna wspólnota jest czymś w rodzaju komuny, która opiera się na tym, co Durkheim nazywał „społecznym podobieństwem”. Komunę charakteryzuje wewnętrzna harmonia i niezmienny stan, gdzie większość kwestii jest z góry rozwiązana. Od członków wymaga się jedynie, aby ich poczucie przynależności oznaczało osobiste podporządkowanie wspólnocie. Wspólnotowa struktura jest w swej formie przypisująca, a w swej treści konformistyczna. Wspólnota wymaga wewnętrznego podporządkowania się wartościom i tradycji grupy (niezależnie od tego, czy członkostwo jest dziedziczne, czy dobrowolne) uznawanym za „słuszne w sposób nie do zakwestionowania”. Występuje idealnie głębokie poczucie przynależności i silne poczucie identyfikacji z istotną i znaczącą grupą. Członkowie mają poczucie dążenia do wspólnych celów i poczucie „bycia takimi samymi jak inni”. Są zaangażowani i mają nieodpartą potrzebę uczestnictwa w grupach, w których członkowie postrzegają siebie nawzajem jako pełne osoby o głębokim znaczeniu i wartości. Wewnątrz wspólnoty związki między członkami są pewnym rodzajem komunii, która konstituuje to, co Durkheim nazywał „świętą reprezentacją kolektywnych wierzeń”<sup>32</sup>.

Wspólnota ochronna zapewnia poczucie bezpieczeństwa, ale równocześnie może też stwarzać pewne zagrożenia. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim zanik indywidualności i indywidualnych ambicji wynikający z potrzeby przystosowania się do grupy, uniformizację i konformizm, a w dalszej kolejności totalizację życia jednostek przebywających w takiej grupie. Wspólnota tego typu ma tendencję do separowania się i zamykania na świat zewnętrzny, a w skrajnych przypadkach, tam gdzie mamy do czynienia ze wspólnotą religijną, której przewodzi autorytarny przywódca – do przetrwania się w sekte<sup>33</sup>. Wspól-

---

<sup>31</sup> Zob. rozdział: *Ochronna wspólnota i tożsamości jednostki w ujęciu Barriego Newmana* [w:] Barbara Mikołajewska, *Zjawisko wspólnoty...*, dz. cyt., s. 216 i nast.

<sup>32</sup> Tamże, s. 224.

<sup>33</sup> Tamże, s. 196.

noty ochronne, jak pokazuje Mikołajewska, dostarczają członkom kompletnego opisu drogi życia, dają poczucie bezpieczeństwa i pewności, a w zamian żądają utrzymywania podziału między „my” i „oni”. Zaufanie i przyjaźń są ograniczone wyłącznie do wspólnoty, ci zaś, którzy do niej nie należą, są traktowani w sposób odmienny<sup>34</sup>. Tak zdefiniowana wspólnota ochronna, choć może opisywać niektóre grupy religijne, nie ma jednak – jak wykażemy – zastosowania do opisu wspólnoty, której poświęcona jest ta książka. Brakuje w niej bowiem wyraźnych ram oddzielających wspólnotę Lasek od reszty świata. Wręcz odwrotnie, wspólnota w wielu swoich działaniach wyraźnie otwiera się na świat zewnętrzny.

Krótki przegląd socjologicznych teorii pokazuje tylko jedną stronę trudności, jaką napotykamy, posługując się pojęciem wspólnoty. Druga wiąże się z tym, że w naszej pracy zostaje ono odniesione do grupy funkcjonującej w obrębie Kościoła katolickiego, gdzie termin ten ma swoje, odmienne od socjologicznego zastosowanie, choć – podobnie jak w przypadku socjologii – towarzyszy historii Kościoła od początku jego istnienia.

W teologii katolickiej termin „wspólnota” – z greckiego κοινωνία: „społeczność”, „wspólnota”, „komunia”, „uczestnictwo”, „związek”, „jedność” – w sensie najbardziej ogólnym odnosi się do całego Kościoła rozumianego jako zgromadzenie wiernych<sup>35</sup>, w sensie węższym zaś do grup prowadzących życie wspólne, co w rozumieniu prawa kanonicznego sprzed II Soboru Watykańskiego było odnoszone wyłącznie do domów zakonnych.

Termin κοινωνία został użyty w Nowym Testamencie między innymi w Dziejach Apostolskich (w odniesieniu do pierwszej społeczności wiernych: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba”, Dz 2,42), a także w listach św. Pawła i św. Jana<sup>36</sup>. W chrześcijańskiej teologii oznacza on nie tylko pierwotną gminę jerozolimską, ale odnosi się także do idealnej wspólnoty wiernych związanych ze sobą trwałymi więzami uczestnictwa w mistycznym Ciele Chrystusa. W tak rozumianej wzorcowej wspólnotie Kościoła szczególne znaczenie ma uczestnictwo w misterium Eucharystii, określanej łacińskim terminem *communio* (odpowiednik κοινωνία), który również oznacza wspólnotę.

<sup>34</sup> Tamże, s. 233.

<sup>35</sup> W tym kontekście zob. chociażby szereg publikacji papieża Benedykta XVI: Joseph Ratzinger, Benedykt XVI, *Kościół. Wspólnota w drodze*, przeł. Dariusz Chodyniecki, Kielce 2009; tenże, *Pielgrzymująca wspólnota wiary, Kościół jako komunია*, przeł. Wiesław Szymona, Kraków 2002. Analiza terminów κοινωνία i *communio* – zob. np.: Maciej Manikowski, *Tworzenie wspólnoty. Refleksja filozoficzno-teologiczna* [w:] *Ja – wspólnota. Perspektywa teologii fundamentalnej*, red. Elżbieta Kotkowska, Jarosław Moskałyk, Poznań 2009, s. 43–56.; Stanisław Nagy, *Kościół jako Communio* [w:] *Wspólnota*, red. Zdzisław J. Kijas, Kraków 2005, s. 7–20.

<sup>36</sup> Rz 15,26; 1 Kor 1,9; 10,16; 2 Kor 6,14; 8,4; 9,13; 13,14; Gal 2,9; Flp 1,5; 2,1; 3,10; Fil 1,6; Hbr 13,16; 1 J 1,3; 1,6; 1,7.



Termin *communio* znaczy więc zarówno Kościół jako zgromadzenie wiernych, jak i uczestników Eucharystii<sup>37</sup>.

Pierwotna gmina jerozolimska jako typ idealny wspólnoty wiernych została opisana w Dziejach Apostolskich w następujący sposób:

Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia (Dz 2,44–47).

Najważniejsze cechy tej wspólnoty, takie jak: wspólne zamieszkanie, posiłki i modlitwa (jednomyślnie trwanie w świątyni), a także wspólnota majątkowa z podziałem dóbr, zbliżają ją do grupy zdefiniowanej jako wspólnota ochronna. Jest to oczywiście typ idealny i w tym sensie trudno odnieść ten obraz zarówno do Kościoła jako całości, jak i do jego struktur lokalnych, takich jak diecezje czy parafie<sup>38</sup>. Mimo to od czasu II Soboru Watykańskiego, który mocno podkreślił wspólnotowy charakter Kościoła, termin ten coraz częściej jest odnoszony do wszelkiego rodzaju zgromadzeń wiernych.

Zanim jednak sobór na nowo wprowadził termin „wspólnota”, odnosząc go do wszystkich struktur Kościoła, słowo to przez wiele wieków było stosowane w znaczeniu węższym, jako określenie grup życia wspólnego, czyli poszczególnych wspólnot monastycznych (domów zakonnych). Tylko one spełniały bowiem wyżej wymienione cechy przypisywane gminie jerozolimskiej. Z tego powodu w Kodeksie prawa kanonicznego z 1917 roku termin „wspólnota” (*communitas*) w sensie ścisłym był odnoszony wyłącznie do domów klasztornych i zgromadzeń zakonnych<sup>39</sup>. Jak precyzuje Joachim R. Bar:

W obecnym prawie, kiedy jest mowa o życiu wspólnym przy obowiązkach zakonnych, należy rozumieć to jako przebywanie z innymi członkami zakonu

---

<sup>37</sup> Marian Żurowski, *Współ-uczestnictwo kościelne „Ius ad Communionem”*, Kraków 1979, s. 25.

<sup>38</sup> O parafii jako o małej wspólnotie wspólnot zob. np. tamże, s. 189–203; Henryk Krzyżteczko, *W małej grupie religijnej. Wpływ przynależności do małej grupy religijnej na poczucie uczestnictwa w życiu społecznym. Studium pastoralne*, Katowice 2003.

<sup>39</sup> Michał Wróblewski, *Wspólnotowy charakter życia zakonnego* [w:] *Wspólnota miejscem tworzenia*, red. Leon B. Dyczewski, Niepokalanów 1992, s. 10–21. Podstawowym kryterium, według którego rozróżnia się zakony i zgromadzenia, jest rodzaj ślubów. W zakonach są to śluby uroczyste, w zgromadzeniach zaś śluby proste.

w tym samym domu, pod tym samym przełożonym i tą samą regułą, używając tego samego pożywienia, odzieży i sprzętów (zob. kan. 594 § 1). Życie wspólne okazuje się w praktyce głównie: 1) w pewnej jednolitości, równości i życiu członków danego domu zakonnego, 2) oraz we wspólnej kasie. Jednolitość i równość widoczna jest przez prowadzenie wspólnego stołu, używanie sprzętów odpowiadających ubóstwu zakonnemu (kan. 594 § 3), stosowanie odzieży przyjętej w zakonie (krój, kolor, jakość)<sup>40</sup>.

Ani bractwa religijne, ani różnego rodzaju stowarzyszenia o charakterze charytatywnym w literaturze kościelnej przed II Soborem Watykańskim nie były nazywane wspólnotami.

Sytuację tę, jak już wspominaliśmy, zmienił II Sobór Watykański, co najlepiej obrazuje Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku, w którym termin „wspólnota” pojawia się znacznie częściej i jest odnoszony zarówno do Kościoła jako całości, jak i do społeczności lokalnych (w tym kontekście podkreślona zostaje więź społeczności wiernych z biskupem lub z proboszczem, który „troszczy się o powierzona mu wspólnotę”, kan. 519), a także do rodziny („małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia”, kan. 1055). To rozszerzenie rozumienia terminu „wspólnota” sprawiło, że odtąd zaczął on być stosowany także do różnego rodzaju grup i stowarzyszeń w Kościele<sup>41</sup>. Należy jednak pamiętać, że w terminologii katolickiej, w ramach czasowych przyjętych dla naszych rozważań, pojęcie to było *de facto* zarezerwowane do domów zakonnych. Dlatego w badanych materiałach źródłowych nie znajdziemy żadnych prób nazywania społeczności Lasek wspólnotą. Określenie to, gdy się pojawia, będzie odnoszone jedynie do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża.

Chociaż będziemy stosować terminy mocno zakorzenione w socjologii i teologii, to naszym celem będzie przedstawienie Dzieła Lasek jako wspólnoty religijnej w perspektywie historycznej. Ukażemy historię jej powstawania i strukturę, w jakiej funkcjonowała przez pierwsze pięćdziesiąt lat działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, wokół którego powstała wspólnota. Okres ten to czas,

<sup>40</sup> O. Joachim Roman Bar OFMConv., *O zakonach. O osobach świeckich* [w:] *Zarys prawa kanonicznego*, t. 2, z. 4, Warszawa 1968, s. 208.

<sup>41</sup> W takim kontekście zob. np. *Formowanie się wspólnoty w Fundacji im. Brata Alberta w Radwanowicach*, red. Andrzej Wojciechowski, Kraków 2001; Ks. Andrzej Przybylski i in., *Wspólnota wiary i działania. Rozmowy o Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży*, Częstochowa 1998; Ks. Winfried Wermter CPPS, *Bóg – wspólnota – misja. Historia, duchowość i struktura Dzieła Krwi Chrystusa w Polsce*, Częstochowa 1995; Cezary Opalach, *Wspólnota religijna a funkcjonowanie rodziny. Z doświadczeń Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie*, Olsztyn 2006.

gdy jej kształt był formowany bezpośrednio przez Założycielkę – Matkę Elżbietę Czacką. Aby zrozumieć złożoność struktury Dzieła Lasek i wzajemne zależności pomiędzy poszczególnymi instytucjami, które je tworzyły, prześledzimy kolejno historyczny rozwój każdej z nich i wskażemy miejsce, jakie działania przez nie koordynowane zajmowały w całości koncepcji. Pośrednio będziemy także starali się wykazać, że oprócz stworzonych w ten sposób instytucji w Laskach powstała także wspólnota ludzi podzielających te same idee i starających się realizować je w życiu codziennym, a także próbująca prowadzić szczególnie rozumiane życie wspólne, które nie miało charakteru monastycznego, choć w wielu aspektach je przypominało. Naszym celem nie będzie jednak ukazanie idei religijnych, choć oczywiście pojawią się one w naszym opisie jako elementy tworzące ideowy fundament wspólnoty Lasek, lecz ukazanie istoty tego środowiska poprzez historię instytucji i stowarzyszeń przez nie stworzonych.

## Uwagi metodologiczne

Wybór metody historycznej w badaniach religioznawczych u wielu badaczy, nie tylko w Polsce, już od pewnego czasu budzi swego rodzaju niechęć. Tę sytuację dobrze charakteryzuje Jörg Rüpke, autor rozdziału poświęconego metodologii historii w badaniach religioznawczych w *The Routledge Handbook of Research Methods in the Study of Religions*:

Historia nie ma ostatnio dobrej prasy w akademickim religioznawstwie. Jak zaznaczono podczas ostatniej konferencji poświęconej historii religii we Włoszech, „współczesne badania coraz częściej skupiają się na sprawach bieżących”. Taki sam wniosek wypływa z przeprowadzonej ostatnio analizy niemieckiego religioznawstwa (*Religionswissenschaft*). Analiza podręczników i wyborów tekstów do religioznawstwa wydanych po angielsku w ostatnim dziesięcioleciu daje podobne wyniki. Terminy takie jak „historia” czy „tradycja” w ogóle nie figurują w tytułach rozdziałów ani nawet nie pojawiają się w indeksach. Wcześniej próby zrozumienia nowoczesności poprzez spojrzenie na jej przeszłość, zwłaszcza religijną, doprowadziły do powstania historii religii. Teraz z kolei [religioznawstwo – przyp. E.P.-S.] porzuca przeszłość i – jak się przynajmniej zdaje – poświęca się badaniu nowoczesności<sup>42</sup>.

Opisaną przez Rüpkego tendencję z powodzeniem można odnieść również do polskich badań religioznawczych, które coraz rzadziej podejmują problematykę historyczną, wyraźnie zostawiając to pole historykom lub historykom Kościoła, gdy przedmiotem badań jest historia polskiego katolicyzmu.

---

<sup>42</sup> *The Routledge Handbook of Research Methods in the Study of Religions*, red. Michael Stausberg, Steven Engler, New York 2011, s. 285–286.

Termin „historia religii” w swoim szerokim znaczeniu, wywodzącym się z tradycji anglosaskiej, oznacza całość badań nad religią i jest w zasadzie odpowiednikiem terminu „religioznawstwo”<sup>43</sup>. To utożsamienie powstało w XIX wieku, a więc w początkach kształtowania się religioznawstwa jako dyscypliny naukowej, kiedy:

Uprawiano je metodą historyczno-porównawczą, zakładając, że diachroniczna analiza zjawisk religijnych w aspekcie ich genezy i rozwoju (genetyzm) ujmuje to, co istotne, wyczerpując wszystkie możliwe sposoby badania<sup>44</sup>.

W znaczeniu węższym termin ten odnosi się do konkretnej dyscypliny religioznawstwa – historii religii, która zajmuje się analizą wszelkich procesów historycznych zachodzących w związku z religią (w tym przede wszystkim ich powstawaniem, rozwojem i zanikiem, a także uwarunkowaniami politycznymi i kulturowymi tych procesów). W takim kontekście historyczne badania nad religią każą umiejscawiać tę dyscyplinę na styku religioznawstwa i historii kultury<sup>45</sup>. Przy tym wydawać by się mogło, że „moda” na badania z zakresu kulturoznawstwa (tzw. zwrot kulturowy), panująca od wielu lat nie tylko w naukach historycznych, mogłaby się przejawiać również zwiększeniem liczby publikacji z zakresu historii religii, w których ujmowano by religię w szerokim kontekście kulturowym. Tak jednak nie jest. Być może przyczyną takiego stanu rzeczy należy szukać przede wszystkim w historii religioznawstwa, szczególnie w dziewiętnastowiecznym genetyzmie, na bazie którego budowano ewolucyjne schematy rozwoju religii (między innymi teorie Roberta R. Marett’a, Herberta Spencera czy Edwarda B. Tylora). Krytyka tego podejścia zaważyła także na stosunku badaczy do całej metody historycznej i spowodowała odejście od tego typu ujęć oraz zwrot ku metodom synchronicznym.

Innym, z pewnością istotnym powodem odejścia od badań historycznych było rzadko artykułowane przez badaczy przekonanie, że historia religii jest dla religioznawstwa raczej rodzajem nauki pomocniczej – dostarcza materiału innym dyscyplinom religioznawczym, które z kolei formułują ogólniejsze twierdzenia i wypracowują teorie religioznawcze<sup>46</sup>. Utarło się więc przekonanie, że badania *stricto* historyczne stanowią jedynie wstęp do badań religioznawczych, rolą religioznawcy jest zaś analiza porównawcza – i dopiero ten poziom analizy

---

<sup>43</sup> Andrzej Bronk, *Z problematyki badań nad religią* [w:] *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, red. Henryk Zimoń, Lublin 2001, s. 29.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Zob. Peter Burke, *Historia kulturowa. Wprowadzenie*, przeł. Justyn Hunia, Kraków 2008.

<sup>46</sup> Tamże, s. 30.



jest podejściem religioznawczym. Doskonale ten problem precyzuje Jacques Waardenburg, analizując pięć podejść w badaniach religii:

Religię badać można niezależnie od ogólnych teorii religii, podejmując czysto faktograficzne, ściśle empiryczne badania faktów religijnych. [...] Przy takim podejściu nie tylko całkiem wyklucza się pytanie o rzeczywistość religii, lecz z reguły rezygnuje się także z jakiegokolwiek rekonstruowania odniesienia wierzącego do rzeczywistości. Ze strony nauki podejściu temu można zarzucić jedynie to, że nie różni się ono od innych podejść przyjętych w naukach o literaturze, historii i społeczeństwie i dlatego – ściśle rzecz biorąc – nie można go nazwać religioznawczym<sup>47</sup>.

Zdecydowany krok ku pogłębianiu niechęci wobec historii należy przypisać filozofii, która praktycznie przez cały XX wiek wypracowywała podejścia ahistoryczne. Taki charakter mają przede wszystkim hermeneutyka, strukturalizm i fenomenologia. Podejście fenomenologiczne, niezwykle popularne w badaniach religioznawczych głównie za sprawą Gerardusa van der Leeuwa, a zwłaszcza Mircei Eliadego, zdecydowanie przeniosło punkt ciężkości badań religioznawczych z analizy historycznej, osadzonej w realiach czasu i miejsca, na badania, które abstrahowały od tego kontekstu. To, że od wielu lat ujęcie fenomenologiczne uchodzi za oznakę nowoczesnego religioznawstwa, wpływa także na status historii religii w obrębie całej dziedziny. Cytowany wyżej Waardenburg, jako przedstawiciel tego właśnie nurtu w religioznawstwie, doskonale wpisuje się w krytykę podejść diachronicznych.

W rezultacie wielu teoretyków religioznawstwa zdecydowanie pomniejsza wagę badań historycznych. W Polsce, jak się zdaje, przynajmniej w sferze deklaratywnej, takie procesy przebiegają znacznie łagodniej niż w religioznawstwie zachodnim. W wydanej w 2001 roku publikacji *Religia w świecie współczesnym* możemy znaleźć dość długi passus dotyczący historii religii, w którym czytamy między innymi:

---

<sup>47</sup> Jacques Waardenburg, *Religia i religie. Systematyczne wprowadzenie do religioznawstwa*, przeł. Andrzej Bronk, Warszawa 1991, s. 26–27. Rzeczywistość religijną Waardenburg definiuje jako „to, co jest ostatecznie dane ludziom”. Powołując się na Georga Schmidta, pisze, że istnieje „napięcie [...] między daną, ziemską «religijną rzeczywistością» z jej religijnymi faktami oraz nie-daną «rzeczywistością religii», do której odnoszą się fakty religijne. Rzeczywistością religii jest to, o co ostatecznie danym ludziom chodzi; rzeczywistość religijna, tzn. rzeczywistość faktów, które badane są przez religioznawstwo, jest w stosunku do tego drugorzędna. [...] Rzeczywistość religii pojawia się więc jako ostateczna racja ludzkiego nadawania sensu, orientacji i porządku”, tamże, s. 24.

Ustalenie metodologicznej pozycji historii religii: jej przedmiotu, zadań i metody, napotyka na problemy z jednej strony związane z jej specyficznym przedmiotem, z drugiej charakterystyczne dla nauk historycznych. Wyznaczenie przedmiotu (formalnego) i stąd zakresu (granic) oraz kompetencji historii religii zależy od definicji religii oraz uznania historycznej odrębności poszczególnych religii. [...] W punkcie wyjścia, jak każda nauka historyczna, historia religii nie ma do czynienia z religią lub religiami, lecz z różnego rodzaju źródłami (śladowcami) historycznymi, które odpowiednio zinterpretowane służą do zrekonstruowania dziejów danej religii lub ogólnych dróg (prawidłowości) rozwoju religii w ogóle. W zakres historii religii wchodzi głównie dwie grupy tematyczne: geneza i dzieje religii oraz uwarunkowania dziejów religii przez czynniki polityczne, gospodarcze, społeczne, kulturowe itp.

Historyk religii musi respektować reguły metodologiczne obowiązujące w naukach historycznych, chociaż we współczesnej metodologii historii istnieją dyskusje co do możliwości i zakresu poszczególnych metod historycznych. W związku ze znaczeniem, jakie odgrywa język przy rozumieniu „ducha” badanej religii, oraz częstym odwoływaniem się do oryginalnych tekstów religijnych historyk religii musi dysponować znajomością nauk filologicznych i języka społeczności, których religię lub przejawy religijności bada. Zajmując się dziejami poszczególnych religii lub religii w ogóle, historyk religii traktuje je jako fragment powszechnej, kulturowej historii ludzkości. Nie może więc poprzestać na znajomości jednej religii, gdyż groziłoby to jednostronnością i zawężeniem, lecz musi objąć swym zainteresowaniem wiele religii. Religia jest zjawiskiem historycznym, ma również ona swój wymiar transhistoryczny poprzez powiązanie z całą kulturą i naturą ludzką<sup>48</sup>.

Postulat objęcia przez religioznawcę zainteresowaniem wielu religii dotyczy przy tym, jak się wydaje, samego przygotowania badacza do badań religioznawczych oraz perspektywy, jaką winien on posiadać, a nie jest postulatem prowadzenia wyłącznie studiów porównawczych. Inaczej należałoby sądzić, że mamy tu do czynienia z nałożeniem na jedną z dyscyplin religioznawstwa, jaką jest historia religii, szerszej perspektywy – odnoszącej się do porównawczej historii religii, czyli jednej z anglojęzycznych nazw ogólnych religioznawstwa. Wówczas jednak analogiczne zasady należałoby zastosować także do innych religioznawczych dyscyplin, takich jak filozofia religii, socjologia religii czy psychologia religii. To z kolei prowadziłoby do stwierdzenia, że na gruncie tych dyscyplin uprawnione są wyłącznie studia porównawcze. W takiej sytuacji na przykład analiza koncepcji filozoficznych konkretnego filozofa w kontekście religii, socjologiczne badanie konkretnej grupy religijnej czy badania doświadczeń

---

<sup>48</sup> Tamże, s. 30–31.

religijnych w grupie osób ze zdiagnozowaną schizofrenią nie mogłyby zostać uznane za badania religioznawcze.

Tego typu ograniczone podejście do przedmiotu badań religioznawczych wydaje się bardzo groźne nie tylko dlatego, że zawęża pole badawcze, ale przede wszystkim dlatego, że skazuje religioznawców na stosowanie we własnych analizach wyników badań przeprowadzonych przez innych badaczy. Tym samym brak badań podstawowych albo – jeśli ograniczymy się do badań historycznych – źródłowych może prowadzić do błędnych lub co najmniej dość powierzchownych analiz.

Niniejsza monografia, jej temat i przyjęta metodologia, wynika z głębokiego przekonania o zasadniczej roli badań podstawowych (źródłowych) dla zrozumienia zjawisk religijnych – jako niezbywalnej podstawy do prowadzenia głębokich analiz religioznawczych. Dopiero gruntowne przeprowadzenie takich badań naszym zdaniem pozwala na wyciąganie daleko idących wniosków, bez obawy ich przeinaczenia związanego z oderwaniem od kontekstu, w którym powstały. Dlatego, skoro obiektem naszych badań jest wspólnota religijna Lasek, uznaliśmy za konieczne przeprowadzenie badań źródłowych ukazujących historię kształtowania się tej wspólnoty. Stąd dość oczywisty wybór metody historyczno-krytycznej.

W niniejszej książce, która stanowi zatem próbę rekonstrukcji procesu historycznego, a więc – zdaniem Topolskiego – próbę skonstruowania modelu przeszłej rzeczywistości<sup>49</sup>, połączono dwa typy narracji: diachroniczną, która porządkuje opis w poszczególnych rozdziałach, oraz synchroniczną, zauważalną dopiero wtedy, gdy patrzymy na cały układ książki odzwierciedlający stan wspólnoty z jej podziałem na poszczególne elementy (te jednak, jak już powiedziano, omawiane są diachronicznie). Narracja diachroniczna więc zdecydowanie przeważa w monografii.

Wyjaśniając zachodzące procesy, stosowaliśmy przede wszystkim wyjaśnianie przyczynowe i jego szczególną odmianę – wyjaśnianie genetyczne. Mechanizm wyjaśniania genetycznego zasadniczo polega na tym, że „każdy fakt w opisie serii chronologicznie po sobie następujących faktów jest niezbędnym warunkiem zajścia faktu następnego”<sup>50</sup>. Z kolei wyjaśnianie za pomocą przyczyn bezpośrednich i pośrednich skupione jest na poszukiwaniu przyczyn, które miały wpływ na dane zdarzenie, a także okoliczności jego zajścia. Wyjaśnianie genetyczne spleta się więc w sposób naturalny z wyjaśnianiem przyczynowym, bowiem, jak twierdzi Topolski:

---

<sup>49</sup> Jerzy Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 254–255.

<sup>50</sup> Tenże, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 483.

Wyjaśnianie przyczynowe, jeśli nie jest uwidocznione inaczej, tkwi *implicite* w podawanych przez historyka ciągach genetycznych. Problem wyjaśniania genetycznego nie istnieje więc jako odrębny problem wyjaśniania przyczynowego w historii. Można mówić jedynie o opisie genetycznym lub wyjaśnianiu genetycznym bez określenia, że chodzi tu o wyjaśnianie przyczynowe. [...] Opis genetyczny wiąże się z procedurą syntezy w historii<sup>51</sup>.

Jednocześnie w naszym ujęciu będzie to również synteza genetyczno-strukturalna. Całość wywodu będzie bowiem wykazywała powiązania poszczególnych struktur wspólnoty przy jednoczesnym zachowaniu chronologicznego opisu poszczególnych instytucji.

Z perspektywy terytorialnego i rzeczowego zakresu powziętych badań nasza analiza z pewnością ma charakter mikrosyntezy. Odnosi się bowiem do tak zwanego małego układu społecznego (termin użyty przez Topolskiego) lub inaczej małej wspólnoty<sup>52</sup>. Termin ten, jak zauważają badacze, jest definicyjnie nieostro<sup>53</sup>. Może on odnosić się do rodziny lub wsi, a także miasta (szczególnie małego). Precyzowanie tego pojęcia w obrębie nauk historycznych wymusza odniesienie go i zrównanie z socjologicznym terminem grupy społecznej, a więc uznanie, że członkowie tak zdefiniowanego małego układu społecznego muszą mieć przynajmniej świadomość przynależności do grupy oraz swego rodzaju poczucie odrębności. Sposób definiowania tego terminu jest więc uzależniony od przyjętej definicji wspólnoty, którą omawialiśmy wyżej.

## Materiały źródłowe (archiwa i źródła publikowane)

Podstawę analiz przedstawionych w niniejszej pracy zasadniczo stanowią wcześniej niepublikowane materiały archiwalne pozyskane z dwóch archiwów: Archiwum Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (ATOnO) w Laskach oraz Archiwum Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża (AFSK)<sup>54</sup>. Archiwa te w znacznej mierze pozostają nieuporządkowane. Dwa uporządkowane i wydzielone zespoły akt należące do zasobów Archiwum Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża (AFSK) to Zespół Akt Matki Elżbiety Czackiej, nazywany także Archiwum Matki Czackiej 1876–1961 (AMCz), oraz Zespół Akt Księdza

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 485.

<sup>52</sup> Zob. tamże, s. 497 oraz Robert Retfield, *The Little Community*, Chicago 1955.

<sup>53</sup> Jerzy Topolski, *Metodologia historii*, dz. cyt., s. 497.

<sup>54</sup> *Wykazy dziesiętne akt Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Warszawie, pod kierunkiem ks. prof. Stanisława Librowskiego opracowała s. Jadwiga Wianaja Szachno, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1977, t. 35, s. 19–25.*



Władysława Kornilowicza 1884–1946, nazywany również w skrócie Archiwum ks. Władysława Kornilowicza (AWK). Owe dwa zespoły zostały uporządkowane w związku z toczącymi się procesami beatyfikacyjnymi.

Archiwum Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (ATOnO) mieszczące się w Laskach to zespół nieopracowany, pogrupowany w sześćdziesiąt dziewięć grup dokumentów. Zbiory archiwalne stanowią zaledwie część dokumentów wytworzonych przez Towarzystwo, wiele z nich uległo bowiem zniszczeniu w czasie II wojny światowej, między innymi podczas zburzenia siedziby biura Towarzystwa przy ulicy Wolność 4 w 1939 roku. Szczęśliwie w całości zachowały się protokoły posiedzeń Zarządu Towarzystwa, a także materiały przygotowywane na walne zebrania, które zawierają wiele cennych informacji dotyczących działalności TOnO, w tym rachunki i sprawozdania finansowe czy sprawozdania z prac poszczególnych działów. Pozwalają one na szczegółowe odtworzenie historii Towarzystwa. Ponadto w zbiorach archiwalnych zachowało się też wiele cennych materiałów propagandowych wytworzonych przez Towarzystwo, na przykład druki propagandowe, w tym foldery, afisze, plakaty, kartki pocztowe nawołujące do informowania o osobach niewidomych, a także ankiety i kwestionariusze. Cennym źródłem informacji są też różnego rodzaju sprawozdania i opisy historyczne tworzone przy różnych okazjach, na przykład na dwudziestopięciolecie Towarzystwa, regulaminy dla internatów i poszczególnych działów w Laskach, a także memoriały do władz i stowarzyszeń powstałe w latach 1928–1945.

Archiwum Matki Czackiej 1876–1961 (AMCz), stanowiące jeden z zespołów Archiwum Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża (AFSK), mieści się w Warszawie, przy sekretariacie Domu Generalnego Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża znajdującym się w klasztorze Matki Boskiej Poczeczenia przy ulicy Piwnej 9/11. Zbiory uporządkowane są według wykazu akt w systemie dziesiętnym i zawierają następujące działy: materiały biograficzne, spuścizna, działalność, korespondencja, inni o Matce Czackiej, rodzina, materiały obce, notatki brajlem, dokumentacja techniczna i mechaniczna. W sumie Archiwum zawiera sto sześćdziesiąt dwie pozycje. Wszystkie zasoby zostały zmikrofilmowane.

Spuścizna Matki Elżbiety Czackiej ma szczególny charakter. Brakuje w niej rękopisów, gdyż Założycielka Towarzystwa i Zgromadzenia, jako osoba niewidoma, nie mogła pisać odręcznie. Przez ponad pięćdziesiąt lat swojego życia i kilkadziesiąt lat intensywnej działalności na rzecz niewidomych Matka Czacka w pewien sposób pozostawała zależna od osób trzecich, którym dyktowała treść własnych tekstów, o ile chciała, by przeczytały je osoby nieznające pisma punktowego wynalezione przez Braille'a. Ta sytuacja zmieniła się, gdy w 1927 roku otrzymała od Katarzyny Branickiej maszynę do pisania. Zatem dopiero w wieku pięćdziesięciu jeden lat Matka Czacka zyskała większą swobodę w notowaniu

własnych przeżyć i doświadczeń (co zalecił jej ks. Korniłowicz), a także w pisanii prywatnych listów i tekstów przeznaczonych do czytania przez wspólnotę Lasek. Jak sama pisała w *Notatkach*:

Dzięki dobroci K.B. [Katarzyny Branickiej – przyp. E.P.-S.], która mi dała do użytku maszynę, mogę zadość uczynić życzeniu Ojca. Zapisywać mam myśli moje w miarę, jak one przychodzą, by utrwalić to, co Bóg chce przez to Dzieło i w tym Dziele uczynić<sup>55</sup>.

Zatem w przypadku Matki Czackiej nie możemy mówić o rękopisach w sensie ścisłym, ale jedynie o własnoręcznym maszynopisie, który pozostaje na prawach rękopisu. Jej teksty były spisywane na luźnych kartkach pośledniego gatunku, czasem dwustronnie, co w wielu przypadkach znacznie utrudnia ich odczytanie.

W zasadzie nad większością tekstów (o ile nie były to notatki osobiste lub prywatne listy) Matka długo pracowała. Widać to po odręcznych notatkach sporządzanych na oryginalnych maszynopisach. Co istotne, Matka Czacka nie mogła nanieść owych poprawek sama. Mogła jedynie, wykorzystując swoją maszynę, napisać tekst, lecz w celu jego poprawienia musiała skorzystać z pomocy osoby widzącej, która czytała tekst na głos i nanosiła poprawki. Z różnego rodzaju wspomnień, także samej Matki Czackiej, wiadomo, że w okresie przedwojennym nad swoimi tekstami najczęściej pracowała ona z s. Teresą Landy i z Antonim Marylskim, a po wojnie pomocą służyła jej s. Ludwina Szwegruben. Wiele tekstów nosi też ślady poprawek ks. Władysława Korniłowicza. Analizując kolejne redakcje *Dyrektorium*, autorki opracowania redakcyjnego tekstu zachowują dość duży dystans i praktycznie w większości negują autorski charakter naniesionych poprawek:

Nie da się jednak ustalić momentu powstawania poprawek naniesionych na oryginalny tekst, wielokrotnie widać na nim ślady kolejnych redakcji zapisywanych oł. [ołówkiem – przyp. E.P.-S.], piórem lub kredką. Czasem można zauważyć, że są one efektem rozmaitych koncepcji przekształcania oryginału. Nie da się wykluczyć, że część z nich powstawała bez uzgodnienia z autorką, a nawet po jej śmierci, kiedy na początku lat 60. przystąpiono do opracowywania nowej wersji *Dyrektorium*. Pewność, że naniesione na maszynopisie zmiany redakcyjne w pełni są zgodne z intencją matki Czackiej, można mieć tylko w przypadku dopisków księdza Korniłowicza – zapiski powstawały na jego polecenie i on był ich pierwszym czytelnikiem oraz, jako współtwórca Dzieła, wybranym przez autorkę redaktorem, któremu całkowicie ufała<sup>56</sup>.

---

<sup>55</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Notatki*, oprac. Katarzyna Michalak, Warszawa 2006, s. 23.

<sup>56</sup> *Komentarz edytorski* [w:] Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*, dz. cyt., s. 382.

Przyjęte przez edytorke *Dyrektorium* zasady, zgodnie z którymi uwzględniono jedynie redakcję ks. Kornilowicza, wydają się jednak dość dyskusyjne. Z samych tekstów Matki Czackiej jasno wynika, że Założycielka w swojej pracy korzystała z pomocy wyżej wspomnianych sekretarek – s. Teresy Landy i s. Ludwiny Szwengruben. W taki sposób Matka Czacka pracowała także nad innymi swoimi tekstami, na przykład nad artykułami dotyczącymi kwestii tyfologicznych. Nie ma zatem powodu, by do tekstów pisanych dla wspólnoty Lasek, czyli dla siostr, świeckich współpracowników i niewidomych, stosować inne, znacznie ostrzejsze zasady krytyki tekstu. Oczywiście podczas wykorzystywania tekstów zredagowanych należy zachować dużą ostrożność i sceptycyzm postulowany przez metodologię badań historycznych i wypracowane przez nią reguły zewnętrznej i wewnętrznej krytyki źródła. W większości przypadków jednak w badanych materiałach badanie jego wiarygodności, czyli wewnętrzna krytyka źródła, pozwala na usunięcie wstępnych wątpliwości. W przeciwieństwie do tekstów o charakterze ideowym artykuły tyfologiczne publikowane przez członków wspólnoty, zwłaszcza te mające charakter naukowy, są zwykle podpisane. W tym przypadku autorstwo tekstu jest oczywiste i nie ma wątpliwości, że chodzi o wkład merytoryczny, a nie o ewentualną pomoc techniczną podczas pisania tekstu.

Archiwum księdza Władysława Kornilowicza 1884–1946 (AWK), również stanowiące jeden z zespołów Archiwum Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża (AFSK), mieści się w Laskach pod Warszawą. Analogicznie jak w przypadku AMCz, także w tym zespole zbiory zostały uporządkowane według wykazu akt w systemie dziesiętnym i składają się z następujących działów: materiały biograficzne, spuścizna, działalność, korespondencja, inni o ks. Wł. Kornilowiczu, rodzina, materiały obce, materiały warsztatowe, dokumentacja techniczna i mechaniczna. Całość zawiera sto trzydzieści sześć pozycji.

Pozostałe zasoby Archiwum Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża (AFSK) są nieuporządkowane. Znajdują się w nim zarówno dokumenty związane z działalnością Zgromadzenia, jak i te dotyczące życia i działalności poszczególnych siostr, umieszczone w archiwum po ich śmierci. Wcześniejteczki z dokumentami siostr znajdowały się w sekretariacie Zgromadzenia. Próby porządkowania AFSK były podejmowane przynajmniej kilkukrotnie przez kolejne archiwistki Zgromadzenia: s. Vianneyę Szachno, która była także sekretarką Zgromadzenia, oraz s. Rut Wosiek. W ten sposób w przypadku zasobów zawierających spuściznę siostr mamy do czynienia z teczkami, z których jedne są w pewien sposób uporządkowane, inne zaś zawierają lepiej lub gorzej posegregowaną dokumentację włożoną tymczasowo do teczek i oczekującą na opracowanie. W tym zasobie wyjątek stanowi spuścizna s. Teresy Landy, uporządkowana w 2004 roku przez s. Faustynę (Teresę) Szulc w ramach pracy dy-

plomowej<sup>57</sup>. Zawiera ona materiały z lat 1916–2004 podzielone na sześćdziesiąt cztery pozycje (jednostki archiwalne) połączone w sześć grup: materiały biograficzne, materiały twórczości naukowej, materiały działalności dydaktycznej, korespondencja, materiały o twórcy zespołu, materiały osób obcych. Spuścizna s. Teresy Landy, zgodnie z wykazem akt Archiwum Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża, otrzymała sygnaturę 452. Taką samą sygnaturę mają wszystkie inne spuścizny zmarłych sióstr.

Materiały źródłowe, zgodnie z postulatami metodologii historii, wykorzystywano nie tylko statycznie, jako źródło wiedzy o wydarzeniach przeszłych, lecz także dynamicznie – poszukując w nich odpowiedzi na wcześniej sformułowane pytania. Jednocześnie specyfika zadawanych pytań, która wynika wprost z tematu pracy, modyfikowała nasze podejście do źródła i do jego krytyki. Przedmiotem naszych badań nie były bowiem jednostki tworzące wspólnotę, nawet tak ważne jak jej twórcy, ale sama wspólnota, która dzięki owym jednostkom powstawała i rozwijała się w określonym czasie. Tym samym w naszej krytyce źródła istotne było nie tyle dotarcie do indywidualnego autora tekstu, ile raczej uzyskanie informacji o wspólnocie, dla której tekst powstawał i przez którą był redagowany. Zatem w przypadku naszych badań możemy mieć do czynienia z sytuacją, gdy autor nominalny różni się (bądź różni się częściowo) od autora rzeczywistego, którym jest nie jeden człowiek, lecz grupa nad danym tekstem pracująca.

Zadawane źródłom pytania, które modelowały proces badawczy, dotyczyły więc historii wspólnoty Lasek od początku jej powstania do roku 1961, wyodrębniania się poszczególnych instytucji działających wewnątrz wspólnoty lub na jej obrzeżach, a także relacji między nimi. Wiele wykorzystywanych w pracy materiałów to źródła nieadresowane (notatki osobiste), pozostające w mniejszości, oraz źródła adresowane, nastawione na komunikowanie, których jest zdecydowanie więcej. W tej drugiej grupie materiałów znajdują się zarówno źródła adresowane do odbiorcy współczesnego autorowi (autorom) tekstu, zwykle do członków wspólnoty lub osób z nią sympatyzujących (odezwy i materiały propagandowe, teksty Matki Czackiej skierowane do sióstr, współpracowników i niewidomych, korespondencja itp.), jak i źródła adresowane do potomności (protokoły, sprawozdania, notatki osobiste i pamiętniki, a także akty prawne i notarialne, w tym między innymi statuty instytucji). W pracy wykorzystywano źródła bezpośrednie, a te – jak zauważa Topolski –

---

<sup>57</sup> Teresa Szulc [s. Faustyna], *Inwentarz spuścizny s. Teresy Landy (1894–1972) w zasobie Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem dr Haliny Dudy, Podyplomowe Studium Archiwistyki Kościelnej, Wydział Teologiczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice 2006, mps.



wymagają tylko badania ich autentyczności, bez konieczności sprawdzania wiarygodności informatora<sup>58</sup>.

Wspólnota Lasek posiada długą, sięgającą niemal początków swego istnienia tradycję spisywania wspomnień o wydarzeniach, których członkowie wspólnoty byli świadkami, jak również wspomnień o ludziach ważnych dla Dzieła. Wspomnienia takie spisywane są zwykle po ich śmierci. Tradycję tę zapoczątkowała sama Założycielka i – jak się zdaje – miało to miejsce po śmierci s. Katarzyny Sokołowskiej w 1923 roku. W rezultacie w czasie, którego dotyczą nasze analizy, powstało wiele dokumentów ukazujących omawiane wydarzenia z różnej, często także bardzo osobistej perspektywy.

Wykorzystane zbiory archiwalne zawierają dokumenty różnego rodzaju: rękopisy, maszynopisy (w tym także kolejne kopie ważnych dla wspólnoty dokumentów, np. pism Matki Czackiej, przepisywane w celu ich rozpowszechniania wśród pracowników i współpracowników Dzieła), materiały drukowane rozpowszechniane wśród członków i sympatyków TOnO, a także materiały propagandowe. Czasem takie przepisywane i udostępniane do czytania teksty łączone w zbiory i tworzono z nich broszury. W ten sposób w obiegu wewnętrznym funkcjonowały na przykład fragmenty *Dyrektorium* Matki Czackiej czy *Ideowe założenia Dzieła*<sup>59</sup> – pisma Matki Czackiej zebrane przez s. Vianneyę Szachno. Funkcjonujący w ten sposób we wspólnocie Lasek tekst tak zwanego *Dyrektorium Zgromadzenia* został zredagowany bez udziału Matki Czackiej i był przez wiele lat rozpowszechniany w maszynopisie jako tekst formacyjny. W 1965 roku został on poddany ocenie władz kościelnych, a następnie zatwierdzony przez prymasa Wyszyńskiego jako *Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża*. Zarówno przed zatwierdzeniem, jak i później tekst był wielokrotnie przepisywany i redagowany. Został także wydany w małej poligrafii. Przepisywano i redagowano również wiele innych tekstów ważnych dla wspólnoty Lasek i dla Zgromadzenia.

Wiele z dokumentów znajdujących się w archiwach nie posiada jednego indywidualnego autora. Powstawały one bowiem jako rezultat pracy kilku osób, a zatem pracy wspólnoty, a nie jednostki. Teksty takie mają zbiorowego autora i jeśli były publikowane, wydawano je anonimowo. W takich sytuacjach zwykle pierwotną wersję tekstu opracowywała jedna osoba, a następnie kolejne czytały i poprawiały tekst, niekiedy usuwając lub dopisując duże jego partie. W ten sposób ostateczna wersja praktycznie nie przypominała wyjściowej. Dlatego w zasobach archiwalnych, zarówno w ATOnO, jak i AFSK, ten sam tekst może funkcjonować w różnych redakcjach. Ta sama sytuacja dotyczy także tekstów jednego autora, choćby samej Założycielki, która nad jednym tekstem potrafiła pracować wiele lat. Doskonałym tego przykładem są chociażby sztandarowe dla idei Dzieła tek-

<sup>58</sup> Jerzy Topolski, *Teoria wiedzy...*, dz. cyt., s. 260.

<sup>59</sup> AMCz, sygn. 15 – *Ideowe założenia Dzieła* (dla Niewidomych).

sty Matki Elżbiety Czackiej – *Triuno* i *Historia Triuno*, których kolejne redakcje można znaleźć w Zespole Akt Matki Elżbiety Czackiej (AMCz, sygn. 12: *Triuno*, *Historia Triuno* – kolejne redakcje 1935–1945, 1962), a także w różnych teczkach w Archiwum Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi czy też w teczkach zawierających spuściznę siostr w AFSK. Zachowane materiały noszą poprawki różnych osób – ks. Kornilowicza, s. Teresy Landy, a nawet Zofii Morawskiej<sup>60</sup>.

Wreszcie wiele materiałów źródłowych funkcjonujących we wspólnocie jako teksty Założycielki czy ks. Kornilowicza nie zostało spisanych przez nich osobiście, ale powstało z notatek sporządzonych podczas wygłoszonych przez nich konferencji. Tego typu notatki, jak wiadomo, mają charakter osobisty. Każda z osób je sporządzających zapisywała to, co uznała za ważne dla siebie. Nie są więc one stenogramem wypowiedzi i nie odzwierciedlają jej w pełni. Notatki te następnie przepisywano i udostępniano. Niektóre z tego rodzaju tekstów posiadają adnotację, że zostały autoryzowane, inne zaś nie. Dla przykładu taki charakter mają chociażby różnego rodzaju konferencje wygłaszane dla siostr przez Matkę Czacką<sup>61</sup> czy ks. Kornilowicza<sup>62</sup>. W przypadku konferencji

<sup>60</sup> W AMCz znajdują się następujące wersje tekstu *Triuno*: tekst napisany ręką s. Teresy Landy i maszynopis tego samego tekstu (sygn. 12/1), tekst z poprawkami ks. Kornilowicza (sygn. 12/1a), wersja z 2 sierpnia 1935 roku (sygn. 12/1b), wersja z września 1935 roku – druga redakcja (sygn. 12/1c), wersja z 24 stycznia 1936 roku – czwarta redakcja z poprawkami Zofii Morawskiej, która – jak wiadomo z notatki s. Ludwiny Szwegruben – w 1945 roku zaczęła przygotowywać *Triuno* do czytania niewidomym, lecz pracy tej nie ukończyła (sygn. 12/1d), wersja przepisana w 1945 roku „w celu zapoznania wychowawców z Dziełem” (sygn. 12/1e), wersja przepisana w 1962 roku (sygn. 12/1f) oraz tłumaczenie tekstu na język francuski dokonane w 1936 roku przez Henrykę Martyniakową, rodzoną siostrę s. Teresy Landy (sygn. 12/2). Z kolei zachowane w AMCz wersje tekstu *Historia i zarys organizacyjny Dzieła Lasek z okazji jego 25-lecia* są następujące: tekst z 6 czerwca 1935 roku (sygn. 12/3), druga redakcja z 28 czerwca 1935 roku (sygn. 12/3), tekst pod zmienionym tytułem – *Historia i zarys organizacyjny Triuno z okazji jego 25-lecia* z 8 czerwca 1935 roku oraz brulion tegoż tekstu do redakcji z 22 września 1935 roku (sygn. 12/3a), *Historia Triuno z okazji jego 25-lecia* z 22 września 1935 roku (egzemplarz z poprawkami ks. Kornilowicza, sygn. 12/3b), *Historia „Triuno” z okazji jego 25-lecia* z 24 stycznia 1936 roku – egzemplarz z uwzględnionymi poprawkami ks. Kornilowicza z 22 września 1935 roku (sygn. 12/3c), *Historia i zarys organizacyjny Dzieła Lasek* – wersja z 1962 roku przepisana przed drugą Kapitułą Generalną (sygn. 12/3d).

<sup>61</sup> [Matka Elżbieta Czacka] *Konferencje duchowe dla siostr wygłoszone przez Matkę Czacką w latach 1931–1944*, mps oprawny, BT. Tekst został zredagowany przez s. Teresę Landy i Zofię Wyrzykowską.

<sup>62</sup> Na przykład o. Władysław Kornilowicz, *Konferencje duchowe dla Siostr w Żułowiu, 1941. Służba Boża, świętość, środki uświęcenia*, mps oprawny, BT (brak informacji o autorze opracowania).

Matki Czackiej dysponujemy informacją, że ich tekst został zredagowany z notatek sporządzonych przez s. Teresę Landy i Zofię Wyrzykowską. W jednym z najstarszych maszynopisów znajdujemy również zapis, że tekst nie został autoryzowany. Jednak trudności pojawiają się także w przypadku konferencji autoryzowanych. Ponieważ były to konferencje mówione, nie ma możliwości dotarcia do tekstu pierwotnego i określenia, jaką jego część stanowi materiał oryginalny, a jaką opracowanie redakcyjne. Pewną odpowiedź na pytanie o faktyczne autorstwo tych tekstów może dać porównanie ich języka z językiem tych publikacji, co do autorstwa których mamy pewność. Jest to jednak trudna operacja, zważywszy na to, że porównujemy tekst pisany (i redagowany) z tekstem mówionym.

Warto jednak podkreślić, że już samo postawienie problemu badawczego pozwala na uniknięcie trudności związanych z krytyką takich źródeł. Podmiotem, który badamy, jest bowiem – jak już wspomniano – wspólnota, a więc analizowane dokumenty będą traktowane jako „produkt” wytworzony w jej obrębie i na jej potrzeby. W takiej sytuacji mniej istotne od ustalenia nominalnego czy rzeczywistego autora jest ustalenie, jak traktowała te teksty sama wspólnota i na ile uznawała je za istotne dla własnej tożsamości. W tym przypadku nie ulega wątpliwości, że wszystkie prezentowane tutaj materiały źródłowe były uznawane za „własne”.

W chwili rozpoczęcia badań archiwalnych miałam do czynienia z kilkoma odrębnymi archiwami: Archiwum Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach (ATOnO), Archiwum Franciszkanek Służebnic Krzyża w Laskach (AFSK), Archiwum Matki Elżbiety Czackiej w Warszawie (AMCz), Archiwum ks. Władysława Korniłowicza w Laskach (AWK). Wszystkie te zespoły archiwalne pozostawały – i nadal pozostają – zasadniczo nieopracowane (brak jednolitych sygnatur). Na ostatnim etapie prowadzonych badań większość zasobów archiwalnych znajdujących się w Laskach została przeniesiona do nowo wybudowanego budynku, co pociąga za sobą konieczność ich opracowania. To jednak wymaga czasu. Obecnie pracownicy Archiwum skupiają się na pozyskiwaniu zasobów archiwalnych pozostających w posiadaniu różnych działów Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Opracowywanie zbiorów przewidziano na czas po ich zgromadzeniu. Podawane w pracy sygnatury odnoszą się do wcześniejszych sposobów oznaczania dokumentów.

Prócz materiałów archiwalnych w prezentowanej monografii wykorzystano także źródła mówione, uzyskane w drodze wywiadu biograficznego. Są to materiały dwojakiego rodzaju. Istotną część tej grupy źródeł stanowią wywiady przeprowadzone wcześniej przez członków wspólnoty, przepisane i zarchiwizowane w zasobach wyżej omówionych archiwów. W tej grupie na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza transkrypcje wywiadów przeprowadzonych w latach siedemdziesiątych przez historyka i wieloletniego współpracownika Matki

Czackiej – ks. Stanisława Piotrowicza<sup>63</sup>, w tamtym czasie kapelana domu Towarzystwa w Żułowie na Lubelszczyźnie. Wywiady zostały zarejestrowane na taśmie magnetofonowej, a następnie spisane. Historię powstania tego bardzo obszernego zbioru ks. Stanisław Piotrowicz opisywał następująco w liście do Leona Lecha, prezesa Komisji Historycznej przy Zarządzie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi:

Moja praca nad zbieraniem materiałów do historii Dzieła zaczęła się właściwie od rozmowy z matką Czacką w r. 1949. W czasie tej rozmowy zapytałem matkę, czy ma coś przeciwko temu, że będę ją pytał o szczegóły związane z jej życiem osobistym i wspomnieniami z dzieciństwa, licząc się z tym, że kiedyś te rzeczy mogą się przydać założonemu przez nią Zgromadzeniu. 87 tych rozmów, notowanych ręcznie w latach od [19]49 do [19]61 roku i streszczonych w miarę możliwości od razu po spotkaniu z matką (magnetofonu nie miałem) przepisałem na maszynie i dałem do archiwum siostr. Po śmierci matki p. Marylski zachęcił mnie do zbierania materiałów dotyczących życia Matki i przekazywania ich s. Teresie, która miała opracować życiorys Matki. Z lat [19]61–66 nie mam prawie nic. Poczynając od roku 1967, znowu zacząłem zbierać wspomnienia o Matce, korzystając z tego, że niektóre starsze siostry były w Żułowie. Spisywałem ich wspomnienia pod dyktando i zaczynałem robić skorowidz ułatwiający przyszłym historykom korzystanie z tego, co zebrałem, na wzór tego, co zrobiłem z tekstów już utrwalonych z okresu 1927–1973 roku, kiedy już, korzystając z pożyczonego magnetofonu, zebrałem trochę dalszego materiału. Przepisuję na maszynie od razu w 3 egzemplarzach z tym, że odpis w dwóch egzemplarzach staram się dostarczyć memu rozmówcy, żeby mógł jeden z nich zachować dla siebie, jeżeli chce, a drugi w całości lub w części przekazać osobie, która chciałaby się czegoś już teraz dowiedzieć o dziejach Lasek. Oryginał, albo jeden egzemplarz wyraźniejszy daję do zmikrofilmowania, po czym zostanie przechowany w archiwum, któ-

---

<sup>63</sup> Ksiądz Stanisław Piotrowicz (1901–1985), absolwent historii Uniwersytetu Warszawskiego. Był związany z Laskami od 1926 roku najpierw poprzez Juwentus Christiana, w którym kierował pracą młodzieży wspierającej Towarzystwo (Sprawozdanie z działalności „Patronatu” przy Towarzystwie Opieki nad Ociemniałymi za rok 1927/28, Warszawa 23 listopada 1928, mps, ATOnO, sygn. 27 – Materiały szczegółowe do Walnego Zebrania TOnO). Potem, w latach 1928–1936, pracował jako nauczyciel, wychowawca i kierownik internatu chłopców w Laskach oraz jako kierownik biura Towarzystwa w Warszawie. W latach 1936–1939 wspólnie z s. Wacławą (Ellą) Iwaszkiewicz (1896–1977) kierował oddziałem Towarzystwa w Chorzowie. Wojnę spędził w domu Towarzystwa w Żułowie, gdzie pełnił funkcję sekretarza ks. Władysława Kornilowicza. W 1947 roku przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1949–1955 był kapłanem w Laskach, a następnie przez trzydzieści lat w domu Towarzystwa w Żułowie.

re, jak wynika z mojej rozmowy z p. Zułą [Zofią Morawską – przyp. E.P.-S.], w listopadzie ubiegłego roku miało powstać w Laskach. Rozmowy przepisane dotąd przeze mnie mogą być ujawnione dopiero po roku 2000, to było zastrzeżenie wysunięte już przez pierwszych rozmówców, zwłaszcza niewidomych. Warunek ten został przeze mnie przyjęty. Było to zgodne zresztą z poglądem, jaki we mnie wpoili moi nauczyciele historii z Uniwersytetu Warszawskiego lat dwudziestych. Przyjęcie tego warunku ułatwiało szczere wypowiadanie się współrozmówców, nagrywanie rozmów na magnetofonie i przepisywanie ich przeze mnie osobiście, z uwzględnieniem wszystkich, o ile to możliwe, potknięć nieuniknionych w rozmowie nieprzygotowanej i pozbawionej schematyzmu, ułatwi stwierdzenie autentyczności po upływie tych trzydziestu lat przez badacza...<sup>64</sup>

Dzięki pracy kapelana z Żułowa dysponujemy obecnie ośmioma teczkami spisanych wywiadów, wspomnień i przemówień. Całość liczy ponad dwa tysiące kart. W niniejszej pracy materiał ten wykorzystano jedynie jako element ukazujący tło dla tworzących się struktur. W większości przypadków wspomnienia spisane przez ks. Piotrowicza dotyczyły bowiem nie funkcjonowania instytucji, ale prywatnych doświadczeń respondentów. Niemniej wspomnienia te dały możliwość znacznie lepszego zorientowania się w stosunku członków wspólnoty do poszczególnych instytucji wchodzących w skład Triuno i do działalności przez nie prowadzonych.

Należy przy tym pamiętać, że wywiady te zostały przeprowadzone i spisane w czasach, gdy metody *oral history* nie były jeszcze powszechnie znane nawet na Zachodzie i były z trudem akceptowane (albo raczej nieakceptowane) jako metoda badawcza przez poważne autorytety w tej dyscyplinie. Dla przykładu Alexander Freund opisuje badania Arthura Grenke'a prowadzone w latach siedemdziesiątych XX wieku wśród niemieckich emigrantów w Kanadzie. Badacz przeprowadził wywiady z sześćdziesięcioma pięcioma osobami. Analizując jego metodę, Freund wskazuje na brak odpowiedniego przygotowania, bez którego dziś trudno mówić o dobrze przeprowadzonych badaniach z użyciem wywiadu. Stwierdza więc:

Grenke przeprowadzał swoje wywiady, gdy historia mówiona nie była dobrze znana na kanadyjskich uniwersytetach i z trudem była akceptowana jako metoda badawcza. Jest więc mało prawdopodobne, by Grenke miał jakkolwiek formalny trening w *oral history*. W tym prawdopodobnie tkwi przyczyna,

---

<sup>64</sup> Ks. Stanisław Piotrowicz, *List do Leona Lecha, prezesa Komisji Historycznej przy Zarządzie Tow. Opieki n. Ociemniałymi w Laskach Warszawskich*, Żułów 12 stycznia 1974 roku, mps, AFSK, br. sygn. – Wspomnienia zebrane przez ks. Stanisława Piotrowicza.



dłaczego wywiady nie są prawidłowo przeprowadzone – nie zidentyfikowano rozmówcy, nie podano danych (daty, miejsca, tytułu projektu). Nie prosił również respondentów o podanie istotnych danych, takich jak miejsce czy data urodzenia. Inne osoby uczestniczące w wywiadzie także nie są zidentyfikowane. Grenke miał jednakże wykształcenie historyczne i dobrze skonceptualizowany projekt badawczy, którym była jego rozprawa doktorska. Przed przeprowadzeniem wywiadów Grenke przeprowadził rozległe badania archiwalne, dzięki którym mógł zadać odpowiednie pytania<sup>65</sup>.

Ksiądz Stanisław Piotrowicz, gdy przeprowadzał swoje wywiady w latach siedemdziesiątych XX wieku, był dokładnie w takiej samej sytuacji. Podobnie jak Grenke był wykształconym historykiem, który nie miał doświadczenia z zakresu stosowania metody *oral history*, w zasadzie wówczas w Polsce jeszcze nieznaną. Posiadał jednak – znów analogicznie do Grenke'a – rozległą wiedzę na temat wydarzeń, o których opowiadali jego respondenci. Jedyna różnica polegała na tym, że wiedza ks. Piotrowicza nie pochodziła z badań archiwalnych, lecz wynikała z jego wieloletniego zaangażowania w społeczność Lasek. Ksiądz Piotrowicz był bowiem od 1926 roku jednym z bliskich współpracowników Matki Czackiej. Wreszcie, gdy porównamy opis wywiadów sporządzony przez ks. Piotrowicza, łatwo możemy zauważyć, że cechowała go zdecydowanie większa skrupulatność i świadomość badawcza niż Grenke'a, którego badania opisywał Freund. W spisie ujęto bowiem nie tylko datę i miejsce przeprowadzenia wywiadu, ale także odpowiednio zaznaczono uczestnictwo w nim osób trzech<sup>66</sup>. Nie zawarto jednak informacji personalnych osób, z którymi wywiad przeprowadzano, lecz jedynie ich miejsce i rolę w Dziele. Były to wszak wywiady ukierunkowane, skupione wyłącznie na tych wydarzeniach z życia respondentów, które dotyczyły historii Dzieła Lasek. Dlatego większość wywiadów rozpoczyna się od pytania „Jak się Pan/Pani zetknął/zetknęła z Laskami?”

Osobiste zaangażowanie ks. Piotrowicza i miejsce przeprowadzania wywiadów (zwykle w domach należących do Towarzystwa) musiały mieć wpływ na charakter oraz treść tych rozmów. Jak zauważają jednak badacze, osoba przeprowadzająca wywiad zawsze wywiera wpływ na respondenta. Niektórzy badacze twierdzą nawet, że respondent często mówi to, co chce usłyszeć osoba przeprowadzająca wywiad<sup>67</sup>. Pamiętając o tym, że źródła wytworzone metodą

<sup>65</sup> Alexander Freund, *Oral History as Process-generated Data*, „Historical Social Research” 2009, t. 34, nr 1, s. 35.

<sup>66</sup> Zob. np. adnotacja przy zapisie wywiadu z Feliksem Woźniakiem: „od [s.] 1217 z L. Lechem”; [Stanisław Piotrowicz] *Wykaz osób, które podzieliły się ze mną wspomnieniami przy okazji zbierania materiałów do historii Dzieła. T. V*, mps, AFSK, br. sygn. – Wspomnienia zebrane przez ks. Stanisława Piotrowicza.

<sup>67</sup> Donald Ritchie, *Doing Oral History: A Practical Guide*, Oxford 2003, s. 101 i nast.

*oral history* zawsze mają charakter subiektywny, w analizie wykorzystywanego materiału zawsze należy uwzględnić osobę przeprowadzającą wywiad oraz jej charakter. W tym przypadku istotną determinantą jest fakt, że przeprowadzający wywiad był księdzem i współpracownikiem Matki Czackiej, a więc osobą zaangażowaną, dzielącą doświadczenia swoich respondentów.

Drugi typ wywiadów to wywiady zebrane przez autorkę niniejszej monografii w toku własnych badań. Początkowo przyjęty zakres badań, znacznie szerszy niż wyniki tu prezentowane, z czasem został mocno okrojony. Dla analiz tutaj przedstawionych znaczenie miały szczególnie wywiady: z s. Hieronimą (Jadwigą) Broniec ze Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża (przeprowadzony 5 lipca 2010 roku w Laskach), z Michałem Żółtowskim (11–12 stycznia 2007 oraz 16 czerwca 2009 roku w Laskach), z Władysławem Gołąbem, prezesem Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (2 czerwca 2007 roku w Laskach), ze Stanisławem Wrzeszczem (3 grudnia 2007 roku w Warszawie), z Zofią Morawską (15 czerwca 2009 roku w Laskach), z Heleną Żak (9 sierpnia 2009 roku w Laskach), ze Stanisławą Walcuch (9 sierpnia 2009 roku w Żułowie) oraz z Kazimierzem Lemańczykiem (8 stycznia 2007 roku w Warszawie). Jeden z wywiadów, z Janem Adasiewiczem, jednym z najstarszych żyjących wychowanków Lasek, został przeprowadzony 24 lipca 2009 roku w Laskach przez s. Hieronimę Broniec.

Wszystkie osoby, z którymi przeprowadzono wywiady, były świadkami opisywanych w niniejszej monografii zdarzeń – w większości jako dzieci, podopieczni Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (Adasiewicz, Broniec, Lemańczyk, Walcuch, Żak), jako bliscy współpracownicy Matki Czackiej (Morawska) bądź też jako osoby znające realia wspólnoty (Gołąb, Żółtowski). Do przeprowadzenia wyżej wymienionych wywiadów i opracowania zebranych w ten sposób danych wykorzystano metody tzw. historii oralnej (*oral history*), której podstawy w latach sześćdziesiątych nakreślił Jan Vansina<sup>68</sup>. Zastosowano wywiad biograficzny ukierunkowany. Respondentów poproszono, by opowiedzieli historię swojego życia. W trakcie wywiadu zadawano dodatkowe pytania, które miały na celu przede wszystkim doprecyzowanie informacji uzyskanych podczas wcześniejszych wypowiedzi.

---

<sup>68</sup> Jan Vansina, *Oral Tradition. A Study in Historical Methodology*, London 1961; tenże, *Oral Tradition as a History*, Oxford 1985. Spośród wielu innych pozycji zob. także klasyczne już opracowania: Paul Thompson, *The Voice of the Past. Oral History*, Oxford 1988; *Oral History: An Interdisciplinary Anthology*, red. David K. Dunaway, Willa K. Baun, Nashville 1984. Zob. też: *Interactive Oral History Interviewing*, red. Eva M. McMahan, Kim Lacy Rogers, Hillsdale, New York 1994; Alexander Freund, *Oral History...*, dz. cyt.

Ostatnią grupą dokumentów wykorzystanych podczas badań były publikacje Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, pozostające w formie maszynopisu lub wydane nakładem własnym Towarzystwa (tzw. mała poligrafia). Pozostawały one *de facto* w obiegu zamkniętym i były rozpowszechniane wyłącznie wśród pracowników, współpracowników i sympatyków Lasek. Należą do nich takie publikacje jak: *Historia 50-letniej działalności (1910–1960) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi* autorstwa Zofii Wyrzykowskiej (Laski 2002), *Historia 15-letniej działalności (1961–1976) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach* Alicji Gościmskiej i Michała Żółtowskiego (Laski 2004) czy książka Alicji Gościmskiej *Torowała nowe drogi niewidomym. Róża Czacka – Matka Elżbieta jako tyflolog i wychowawca*, wydana w Laskach po raz pierwszy w 1983 roku, a ostatnio (w 2014 roku) wznowiona również przez wydawnictwo w Laskach.

Jeszcze mniej formalny charakter pod względem wydawniczym mają różnego rodzaju druki wewnętrzne funkcjonujące zarówno w obrębie Towarzystwa, jak i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Należą do nich przede wszystkim różnego rodzaju wybory pism Matki Elżbiety Czackiej (np. sporządzone przez Małgorzatę Wiśniewską-Rowicką *Zestawienie robocze wszystkich zachowanych pism Matki Elżbiety Czackiej*, a także sporządzone przez Barbarę Białkowską i s. Elżbietę Więckowską w 2006 roku zestawienie zatytułowane *Zachowane pisma Matki Elżbiety Czackiej dotyczące sprawy niewidomych i Dzieła*, oba teksty funkcjonują na prawach maszynopisu), wspomniane już rekolacje Założycielki spisane z notatek (Czacka Elżbieta Matka, *Konferencje duchowe dla sióstr wygłoszone przez Matkę Czacką w latach 1931–1944*, red. s. Teresa Landy, Zofia Wyrzykowska, mps, AT; Czacka Elżbieta Matka, *Konferencje duchowe dla sióstr (notatki). Laski 1930–1947*, mps, AT) i ks. Władysława Kornilowicza (Ks. Władysław Kornilowicz, *Konferencje rekolekcyjne. Wybór*, Warszawa 2001 [do użytku wewnętrznego]) czy chociażby autoryzowane teksty wystąpień uczestników sympozjum z okazji 50-lecia Lasek, które odbyło się 16 grudnia 1973 roku (*Sympozjum z okazji 50-lecia Lasek, Laski, 16 grudnia 1973 r.* [tekst autoryzowany], mps oprawny, BT). Wszystkie te dokumenty są zastrzeżone do użytku wewnętrznego, a więc nie są publikacjami *sensu stricto*. Pozostając jednak w obiegu wewnętrznym, przez wiele lat istotnie wpływały na tożsamość wspólnoty i kształtowały jej samoświadomość. Jednocześnie trzeba zauważyć, że z metodologicznego punktu widzenia ich status jest zróżnicowany i mocno skomplikowany. Wykorzystując je, należy pamiętać, że mogą one być wynikiem interpretacji dokonanej na przykład przez osobę sporządzającą notatki, przepisującą maszynopis, bądź redagującą określony zespół tekstów zestawiony w jakimś konkretnym celu (np. omawiane już *Dyrektorium Zgromadzenia* czy *Ideowe założenia Dzieła* zestawione przez s. Vianneyę Szachno).

Wreszcie wspomnieć należy także o źródłach publikowanych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują pisma Matki Elżbiety Czackiej publikowane pod naukową redakcją Marii Prussak w ramach serii „Polska kultura religijna XX wieku – źródła”. Jak dotąd ukazały się trzy tomy: *Notatki* (oprac. Katarzyna Michalak, Warszawa 2006); *Dyrektorium* (oprac. Magdalena Banaszek, Maria Prussak, współpr. Katarzyna Michalak, Warszawa 2007) oraz *O niewidomych* (oprac. Katarzyna Michalak, Warszawa 2008). Równie ważne dla historii Lasek są dzieła ich kierownika duchowego – ks. Władysława Korniłowicza. Jeszcze przed II wojną światową ukazały się drukiem jego *Rekolekcje społeczne. Referat wygłoszony na Kongresie Filozofii Tomistycznej w Poznaniu 1934* (Poznań 1935); *Chrześcijańska odbudowa świata w świetle nauki o Ciele Mistycznym. Rozważania nad rolą duszpasterza w akcji społecznej* (Warszawa 1938; Biblioteka akcji Katolickiej, Nowa Seria, nr 16); *Wartości kulturalno-wychowawcze liturgii* (Warszawa 1936) oraz kilka pomniejszych artykułów, które wykazano w bibliografii. Wybór tekstów ks. Korniłowicza zawiera także opracowanie autorstwa s. Rut Wosiek *Książd Władysław Korniłowicz. Kapłan wśród ludzi*, Laski–Warszawa 2009). Listę publikacji źródłowych zamyka niewielki wybór listów: Matka Elżbieta Róża Czacka, Ojciec Władysław Korniłowicz, Książd Tadeusz Fedorowicz, Książd Aleksander Fedorowicz, *Listy* (Laski–Warszawa 2007).

## Stan badań

Choć w powszechnym przekonaniu środowisko Lasek jest jednym z ważniejszych dla historii polskiego katolicyzmu XX wieku, liczba poświęconych mu opracowań jest raczej szczupła. Przeważają przy tym opracowania dotyczące poszczególnych postaci lub instytucji. Publikacje, których autorzy starają się opisać wspólnotę Lasek jako zjawisko społeczne i religijne, są nieliczne. Na tym tle zdecydowanie wyróżnia się opracowanie Bohdana Cywińskiego *Twórcy Lasek*, zawarte w drugim tomie *Chrześcijan* pod redakcją bpa Bohdana Bejzego (Warszawa 1976, s. 209–509). Było ono pierwszą próbą ukazania szerszemu gronu czytelników idei Lasek i ich wpływu na kształt wspólnoty. Jest ono tym cenniejsze, że zawiera wybór tekstów źródłowych. Co więcej, opracowanie to jest nie tylko pierwszą, lecz także, jak się zdaje, najlepszą dotąd próbą ujęcia fenomenu Lasek z szerszej perspektywy. Bohdanowi Cywińskiemu, przy wydatnej pomocy s. Rut Wosiek, udało się ukazać pięć znaczących postaci, które jego zdaniem najsilniej wpłynęły na kształt wspólnoty. Opracowanie zawiera krótki rys biograficzny i wybór tekstów źródłowych ukazujących sylwetki: Matki Elżbiety Czackiej, ks. Władysława Korniłowicza, Antoniego Marylskiego, s. Katarzyny – Zofii Sokołowskiej i s. Teresy – Zofii Landy. Na szczególną uwagę zasługuje opublikowany w tym zbiorze tekst s. Rut Wosiek *Podstawy ideowe*

*Dzieła Lasek*<sup>69</sup>, stanowiący zwięzłą, a jednocześnie bardzo trafną analizę idei skupiających omawianą wspólnotę, doskonale porządkującą to, co później w szczegółach widać w biogramach twórców Lasek.

Drugą próbą sporządzenia całościowego opracowania poświęconego wspólnocie Lasek była praca zbiorowa *Ludzie Lasek* wydana w 1987 roku (drugie wydanie – w roku 2000) pod redakcją Tadeusza Mazowieckiego. Książka zawiera przede wszystkim wspomnienia o współpracownikach Matki Czackiej i pracownikach oraz wychowankach Lasek. Formuła książki jest dość luźna, więc jej wydźwięk – zwłaszcza w porównaniu z wyżej omawianą publikacją Cywińskiego – zdaje się bardziej rozmyty.

Wśród opracowań o charakterze historycznym wymienić należy przede wszystkim dwie publikacje jubileuszowe wydane przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi: opracowanie Zofii Wyrzykowskiej *Historia 50-letniej działalności (1910–1960) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi* autorstwa Zofii Wyrzykowskiej (Laski 2002) oraz *Historia 15-letniej działalności (1961–1976) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach* Alicji Gościmskiej i Michała Żółtowskiego (Laski 2004). Działalność wspólnoty w czasie wojny została szczegółowo przedstawiona w książce Alicji Gościmskiej i Ryszarda Kamińskiego *Laski w czasie okupacji 1939–1945* (Warszawa 1987). Jej autorzy byli uczestnikami wielu opisywanych wydarzeń, pozostałe zaś znali z relacji bezpośrednich świadków.

Działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi poświęcona jest także praca zbiorowa wydana z okazji stulecia TOnO: *Środowisko Lasek w perspektywie historii i chrześcijańskiej myśli pedagogicznej*, pod redakcją Józefa Plachy (Warszawa 2011). Prócz artykułów historycznych, wśród których na szczególną uwagę zasługuje opracowanie Władysława Gołęba (*Statut Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w ujęciu historycznym*, s. 31–40), warto zwrócić uwagę na część zatytułowaną *Założenia ideowe środowiska Lasek*. Autorzy pięciu artykułów zamieszczonych w tej części analizują religijne korzenie wspólnoty. Dla naszych rozważań szczególnie istotne znaczenie mają artykuły s. Radosławy Podgórskiej FSK (*Wymiar społeczny i religijny w formacji osoby niewidomej w pismach i działalności Matki Elżbiety Róży Czackiej*, s. 113–123) oraz Józefa Plachy (*Laski miejscem budowania wspólnoty*, s. 165–171). Trzecia część opracowania poświęcona jest myśli tyflogicznej i chrześcijańskiej pedagogice.

Podobny charakter ma wcześniejszy nieopublikowany zbiór autoryzowanych referatów wygłoszonych podczas sympozjum z okazji pięćdziesięciolecia Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, które odbyło się w Laskach 15 grudnia

<sup>69</sup> S. Rut Wosiek, *Podstawy ideowe Dzieła Lasek*, dz. cyt., s. 225–240.



1973 roku. Zbiór funkcjonujący w Laskach na prawach maszynopisu składa się z czternastu dość zróżnicowanych tekstów. Wśród analiz historycznych na uwagę zasługują artykuły: *Antoni Marylski, najbliższy współpracownik Matki Czackiej w budowie Dzieła Lasek* Tadeusza Mazowieckiego (s. 103–131), *Rola współpracowników świeckich w Laskach oraz niektórzy ideowi ich przedstawiciele* Leona Lecha i ks. Janusza Strojnego (s. 40–49), a także *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i jego wkład w tworzenie i rozwój Lasek* s. Wacławy Iwaszkiewicz (s. 50–82).

Zupełnie inny charakter ma niewielka, zaledwie 65-stronicowa publikacja wydana w 1993 roku przez Bibliotekę Narodową: *Świadectwo dokumentów życia społecznego o działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i Dzieła Lasek*. Jej autorki – Aleksandra Niemczykowa i s. Elżbieta Więckowska – sporządziły bibliografię publikacji Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w latach 1911–1939, uzupełniając ją wyborem fragmentów najważniejszych ich zdaniem tekstów. Jak czytamy we wstępie:

Zgromadzony materiał jest wyjątkowo trudny do opracowania bibliograficznego. Z natury swojej dokumenty życia społecznego stanowią w każdej bibliotece i dla każdego bibliografa zbiór kłopotliwy i do przechowywania, i do opracowania – ale gromadzony na bieżąco przynajmniej daje się zidentyfikować w czasie<sup>70</sup>.

Bibliografia i wybór z treści dokumentów życia społecznego pozwalają znacząco poszerzyć perspektywę i dają lepszy wgląd w życie wspólnoty Lasek oraz instytucji, które w jej ramach powstały.

Zdecydowanie mniej jest opracowań poświęconych historii Zgromadzenia sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Dysponujemy zaledwie trzema publikacjami dotyczącymi interesującego nas okresu. Pierwsza z nich, będąca tekstem zbiorowym czterech autorek: Marii Bohdańskiej, s. Katarzyny Steinberg, s. Rut Wosiek i s. Marii Gratii Zaleskiej, zatytułowana *Siostry Franciszkanek Służebnic Krzyża*, ukazała się w tomie *W nurcie zagadnień posoborowych* (pod redakcją Bohdana Bejzego, Warszawa 1970, s. 369–420). Druga publikacja, *Franciszkanek Służebnic Krzyża* autorstwa s. Rut Wosiek i s. Marii Gratii Zaleskiej, została wydana w pracy zbiorowej *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 1: *Zgromadzenia męskie i żeńskie oraz klasztory klauzurowe* (pod redakcją Joachima R. Bara, Warszawa 1978). Trzecią zaś, *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża (Sorores Franciscas Ancillae Crucis) w latach*

---

<sup>70</sup> Aleksandra Niemczykowa, s. Elżbieta Więckowska FSK, *Świadectwo dokumentów życia społecznego o działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i Dzieła Lasek*, Warszawa 1993, s. 6.

1939–1947 Jadwigi Szachno (s. Vianneyi), wydano w tomie *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947* (pod redakcją Adama Chruszczewskiego, Krystyny Dębowskiej i Jerzego Kłoczowskiego, Lublin 1982, t. 1). Informacje na temat Zgromadzenia można także znaleźć w różnych opracowaniach poświęconych Matce Czackiej i ks. Korniłowiczowi.

Spośród pozostałych instytucji wchodzących w skład Dzieła Lasek solidnego opracowania doczekało się jedynie „Verbum”. Opublikowana w 1976 roku w Lublinie dwutomowa praca zatytułowana *Verbum (1934–1939). Pismo i środowisko* (oprac. Maria Błońska, Maria Kunowska-Porębna, Stefan Sawicki) jest w całości poświęcona czasopismu i środowisku, które je tworzyło. Tom pierwszy zawiera materiały do monografii, w tym biogramy redaktorów, autorów tekstów i współpracowników Towarzystwa, tom drugi zaś – wybór artykułów. W rezultacie otrzymujemy bardzo rzetelne opracowanie czasopisma, jego treści i twórców.

Znacznie więcej uwagi poświęcono poszczególnym członkom wspólnoty, w szczególności – co oczywiste – Założycielce Towarzystwa i Zgromadzenia. Pierwsze odrębne monografie poświęcone osobie Matki Czackiej ukazały się drukiem na początku lat osiemdziesiątych XX wieku. Wcześniej, głównie z powodu cenzury, opracowania takie jak wspomniana już książka Alicji Gościmskiej *Torowała nowe drogi niewidomym. Róża Czacka – Matka Elżbieta jako tyfolog i wychowawca* przez wiele lat mogły być rozpowszechniane tylko za pośrednictwem tzw. małej poligrafii, a więc trafiały wyłącznie do rąk osób związanych z Laskami.

W 1981 roku do powszechnego obiegu trafiła monografia s. Jadwigi Stabińskiej OSB AP *Matka Elżbieta Róża Czacka* (Poznań 1981), zawierająca liczne błędy merytoryczne. Wiele z nich zostało poprawionych w drugim wydaniu uzupełnionym o wybór pism Matki Czackiej (b.m., b.r., prawdopodobnie: Laski 1986). Kolejna publikacja poświęcona Matce Czackiej, *Blask prawdziwego światła. Matka Elżbieta Róża Czacka i jej Dzieło* autorstwa Michała Żółtowskiego, ukazała się w Lublinie w 1999 roku. Jej autor, wieloletni pracownik Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, wiele miejsca poświęcił życiorysowi Założycielki oraz środowisku, z którego wyrosła. Dla nas jednak znacznie ważniejsze są fragmenty na temat rozwoju poszczególnych instytucji w obrębie Lasek. Bardzo istotna dla naszych rozważań jest zwłaszcza część trzecia książki: *Dzieło. Duchowość i apostołstwo* oraz część czwarta: *Dzieło. Praca i apostołstwo*. Ostatnia duża monografia biograficzna poświęcona Założycielce – *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek* autorstwa Ewy Jabłońskiej-Deptuły, wydana w Lublinie w 2002 roku – choć jest najbardziej obszerna, nie cieszy się uznaniem w Laskach. Główną przyczyną tego stanu rzeczy są liczne nieścisłości, które zdaniem przedstawicieli Lasek fałszują obraz. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę olbrzymi zakres pracy (monografia teoretycznie obejmuje lata

1876–1961, chociaż obszerne wprowadzenie w środowisko rodzinne znacznie te ramy czasowe poszerza) i duży materiał archiwalny, jaki należało przebadac, to trudno się dziwić potknięciom i nadinterpretacjom, które później kolejni badacze muszą skorygować. Wiele z nich, mam nadzieję, uda się poprawić w niniejszej książce.

Publikacje biograficzne poświęcone Matce Czackiej uzupełniają ostatnie opracowania autorstwa Jadwigi Kuczyńskiej-Kwapisz, skupiające się na jej myśli tyfologicznej i pedagogicznej. Nakładem Wydawnictwa UKSW ukazały się: *Wkład Matki Elżbiety Róży Czackiej w rozwój tyfologii w kontekście współczesnej recepcji jej myśli* (Warszawa 2011), *Współczesna recepcja myśli Matki Elżbiety Róży Czackiej: kształcenie i rehabilitacja* (Warszawa 2012) oraz *Współczesna recepcja myśli Matki Elżbiety Róży Czackiej: wychowanie* (Warszawa 2012). Warto także zwrócić uwagę na publikację Józefa Plachy *Integralny model rewalidacji na podstawie „doświadczenia Dzieła Lasek”* (Warszawa 2012). Praca ta dotyczy przede wszystkim pedagogiki chrześcijańskiej, lecz ostatni jej rozdział stanowi ciekawą próbę analizy religijnych aspektów koncepcji pedagogicznych Matki Elżbiety Czackiej i osadzenia ich w doświadczeniu wspólnoty Lasek.

Postaci ks. Kornilowicza również poświęcono kilka monografii. Zanim jednak zaczniemy je omawiać, warto zwrócić uwagę na publikację, która wprawdzie nie jest mu poświęcona w całości, jednak stanowi ważną pozycję wśród opracowań dotyczących jego osoby. Chodzi o słynną książkę Bohdana Cywińskiego *Rodowody niepokornych*, wydaną w 1971 roku przez „Bibliotekę Więzi” (najnowsze, piąte wydanie – PWN, Warszawa 2010). Ostatnia część, zatytułowana *Spotkania wbrew schematom*, skupia się w zasadzie na postaci ks. Kornilowicza. Na przykładzie historii jego rodziny Cywiński błyskotliwie pokazuje korzenie XIX-wiecznego antyklerykalizmu polskiej inteligencji, by równocześnie ukazać rolę przemian, jakie dokonały się między innymi dzięki działalności ks. Kornilowicza. Osobie ks. Kornilowicza Cywiński poświęcił także fragment opracowania *Twórcy Lasek*. W jego skład wchodzi teksty: *Ksiądz Władysław Kornilowicz* Stefana Wyszyńskiego<sup>71</sup>, *Ojciec Władysław Kornilowicz* Stefana Frankiewicza<sup>72</sup>, a także – jak w przypadku Matki Czackiej i innych omawianych postaci – wybór tekstów autorstwa ks. Kornilowicza i wspomnień o nim.

Siedem lat po *Rodowodach niepokornych* również w „Bibliotece Więzi” ukazała się pierwsza monografia w całości poświęcona ks. Kornilowiczowi – książka s. Teresy Landy i s. Rut Wosiek *Ksiądz Władysław Kornilowicz* (drugie wydanie – Warszawa 2003). Publikacja przez wiele lat czekała na wydanie, była bowiem

---

<sup>71</sup> Pierwotna publikacja tekstu: „Tygodnik Powszechny”, 15 grudnia 1946.

<sup>72</sup> Pierwsza publikacja tekstu: „Więź” 1971, nr 9.

wielokrotnie skreślana przez cenzurę z planów wydawniczych. Szczególna rola tej pozycji – jak pisała s. Rut Wosiek w nocy do drugiego wydania – wynika przede wszystkim z „autorstwa bezpośredniego świadka i współpracownika”<sup>73</sup>. W 2009 roku s. Rut Wosiek wydała własną książkę poświęconą kierownikowi duchowemu wspólnoty – *Ksiądz Władysław Kornilowicz kapłan wśród ludzi* (Laski–Warszawa 2009), która, jak już wspomniano, również zawiera wybór pism kapłana. Ostatnia z publikacji monograficznych poświęconych osobie ks. Kornilowicza, książka s. Emilii Janiny Niszczoty FSK *Ojciec wszystkich poszukujących. Sługa Boży ks. Władysław Kornilowicz, spowiednik, kierownik duchowy i wychowawca* (Warszawa 1998), skupia się na problematyce kierownictwa duchowego. Dla naszych potrzeb najbardziej przydatna jest ostatnia część pracy, w której autorka publikuje wypowiedzi świadków dotyczące osoby ks. Kornilowicza, zebrane za pomocą sporządzonego przez nią kwestionariusza.

Kilkorgu bliskim współpracownikom Matki Czackiej także poświęcono publikacje książkowe. Mają one różny charakter: od pozycji naukowych (np. Michał Żółtowski, *Henryk Ruszczyc i jego praca dla niewidomych*, Laski 1994; Marzena Dycht, *Henryk Ruszczyc. Pedagogiczne inspiracje*, Warszawa 2012), poprzez zbiory wspomnień (*Pan Zygmunt z Lasek. Zygmunt Serafinowicz (1897–1971) we wspomnieniach uczniów, kolegów-nauczycieli i przyjaciół*, Warszawa 1990) i publikacje publicystyczne (Jacek Moskwa, *Antoni Marylski i Laski*, Warszawa 1987), po wywiady rzeki (Jacek Moskwa, *Nie mów o mnie. Z Zofią Morawską spotkania w Laskach*, Warszawa 2011; Jan Zieja, *Życie Ewangelią*, spisane przez Jacka Moskwę, Paryż 1991, 1993, Kraków 2010).

Jak dotąd nie ukazała się żadna odrębna monografia poświęcona s. Teresie Landy, choć była to jedna z bardziej znaczących postaci środowiska Lasek. Dysponujemy jedynie niewielkim artykułem s. Rut Wosiek zatytułowanym *Siostra Teresa franciszkanka – Zofia Landy*, opublikowanym pierwotnie w „Tygodniku Powszechnym” w 1972 roku, a następnie przedrukowanym w opracowaniu *Twórcy Lasek* wraz z wyborem jej tekstów oraz wspomnień o niej<sup>74</sup>. W tym samym roku w czasopiśmie „Więź” ukazał się też artykuł Stefana Świeżawskiego *Siostra Teresa Landy Służebnica Krzyża*<sup>75</sup>. Z kolei w zbiorze *Ludzie Lasek*, wydanym pod redakcją Tadeusza Mazowieckiego, opublikowano również wybór korespondencji między s. Teresą a Jakubem i Raïsą Maritainami<sup>76</sup>. Opracowania wymaga przede wszystkim spuścizna filozoficzna s. Teresy, której

<sup>73</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 11.

<sup>74</sup> Bohdan Cywiński, *Twórcy Lasek*, dz. cyt., s. 439–509.

<sup>75</sup> „Więź” 1972, nr 4; przedruk jako: *Siostra Teresa [w:] Ludzie Lasek*, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa 2000, s. 211–222.

<sup>76</sup> *Z korespondencji s. Teresy Landy z Jakubem i Raïsą Maritain [w:] Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 223–229.

pisma publikowane między innymi w „Verbum” wywarły znaczny wpływ „na oblicze kulturalne katolicyzmu polskiego i na dokonanie się w nim ważnych i istotnych przemian”<sup>77</sup>.

Wyżej wymienione publikacje uzupełniają cały szereg mniejszych artykułów naukowych poświęconych Laskom, których nie będę tutaj omawiać. Pełną ich listę zamieszczam w bibliografii.

\*\*\*

Bogactwo i różnorodność wytworzonych przez wspólnotę dokumentów pozwala, jak sądzę, na dość precyzyjne zrekonstruowanie procesu historycznego, zaś brak szczegółowych opracowań założonego tematu wystarczająco usprawiedliwia jego podjęcie.

Należy pamiętać, że zgodnie z zastrzeżeniami metodologów historii rekonstrukcja, jakiej się tutaj podejmujemy, z konieczności zawsze oznacza proces modelowania zgodnego z wcześniej przyjętymi założeniami. Na kształt powstającego w ten sposób modelu wpływ ma wiele czynników, między innymi rodzaj informacji zawartych w źródłach, decyzja o wyborze źródeł przez badacza, a także dokonana przez niego selekcja. Za różnego rodzaju modelowanie uznać należy więc praktycznie każdy etap badania historycznego – od postawienia pytania badawczego, które uruchamia proces zbierania informacji źródłowej, poprzez rekonstruowanie procesu dziejowego i weryfikację wyników uzyskanych w toku badań, po budowanie narracji historycznej<sup>78</sup>. Zarysowany tutaj obraz wspólnoty Lasek ściśle współgra więc z postawionym na początku pytaniem badawczym, a zatem stanowi próbę odpowiedzi, czy społeczność tworząca Dzieło Lasek w latach 1911–1961 stanowiła wspólnotę, a także czy była to wspólnota o charakterze religijnym.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów. Każdy z nich poświęcony jest konkretnej instytucji działającej w obrębie wspólnoty Lasek bądź pozostającej z nią w ścisłej współpracy. Wszystkie z opisywanych tutaj instytucji mają swoją historię – jedne dłuższą, inne krótszą. Niektóre, jak Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi czy Zgromadzenie Franciszkanek Służebnic Krzyża, prowadziły szeroko zakrojoną i bardzo różnorodną działalność, inne, jak Dom Rekolekcyjny, działały zaledwie kilkanaście lat i skupiały się na bardzo konkretnych zadaniach. Z kolei Trzeci Zakon św. Franciszka, który praktycznie nigdy się nie rozwinął i nie spełnił pokładanych w nim przez Matkę Czacką nadziei, funkcjonował w obrębie wspólnoty w formie załączkowej przez wiele lat, choć i w tej postaci oddziaływał na koncepcję Założycielki. Mamy więc do

---

<sup>77</sup> Stefan Świeżawski, *Siostra Teresa...*, dz. cyt., s. 218.

<sup>78</sup> Jerzy Topolski, *Teoria wiedzy...*, dz. cyt., s. 258.



czynienia z materiałem niejednorodnym, który z konieczności wpłynął także na kształt poszczególnych rozdziałów. Widać to choćby w dysproporcjach w objętości poszczególnych rozdziałów, których długość podyktowana jest przede wszystkim względami merytorycznymi, a nie estetycznymi.



## Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi (TOnO)

### Powstanie Towarzystwa

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, powołane przez ociemniałą hr. Różę Czacką w celu niesienia pomocy niewidomym w Królestwie Polskim, powstało jako pierwsza z instytucji współtworzących później Dzieło. Towarzystwo zostało oficjalnie zatwierdzone w 1911 roku, jednak początki jego działalności trzeba datować wcześniej. Pierwszą inicjatywą, jaka ostatecznie doprowadziła do jego powstania, było spotkanie kilku członków przyszłej instytucji, które odbyło się 19 listopada 1908 roku<sup>1</sup>. Udział w nim wzięli: Bolesław Ryszard Gepner – okulista, którego Czacka uważała za faktycznego inicjatora powstania Towarzystwa, Stanisław Bukowiecki – niewidomy prawnik, późniejszy prezes Prokuratorii Generalnej, czyli minister w rządzie powołanym przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego (1917–1918), Aleksander Jackowski – adwokat, a także dwoje ziemian i działaczy społecznych: Wanda z Badenich Krasińska, żona Adama – wnuka Zygmunta Krasińskiego, oraz Antoni Górski, który złożył hojną dotację na Towarzystwo w wysokości 1500 rubli<sup>2</sup>. Ustalono zadania przyszłego stowarzyszenia, a szczegółowe ich dopracowanie i zamknięcie w ramy statutu powierzono Stanisławowi Bukowieckiemu. Róża Czacka ściśle z nim w tej sprawie współpracowała. Podczas pierwszego spotkania założycieli ustalono również nazwę stowarzyszenia – Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim. Nazwa ta pozostała praktycznie niezmieniona do dziś. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku usunięto jedynie określenie „w Królestwie Polskim”.

W kwietniu 1910 roku Róża Czacka, która po śmierci ojca uzyskała samodzielność finansową, nie czekając na oficjalną rejestrację Towarzystwa, z włas-

- <sup>1</sup> Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno* [w:] *Chrześcijanie*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 241–250; też, *Historia i zarys organizacyjny Dzieła Lasek z okazji 25-lecia jego istnienia* [6 czerwca 1935 roku, mps, s. 1-2, AMCz, sygn. 12/3 – Triuno. Historia Triuno (kolejne redakcje).
- <sup>2</sup> Członkowie – założyciele Towarzystwa, w liczbie sześciu osób, wpłacili jednorazową składkę po sto rubli, członkowie rzeczywiści po jednym rublu wpisowego i składkę roczną wysokości dziesięciu rubli, a członkowie wspierający, niebiorący udziału w pracach Towarzystwa, po dwa ruble rocznie.

nych pieniędzy i przy pomocy kilku bliskich sobie osób stworzyła dom dla niewidomych dziewcząt przy ulicy Dzielnej 37 w Warszawie. W tym skromnym mieszkaniu na jej koszt żyło najpierw sześć, a później siedem ociemniałych dziewcząt w wieku od czternastu do dwudziestu sześciu lat. Otrzymywały tutaj nie tylko utrzymanie, lecz także podstawowe wykształcenie: naukę czytania i pisania za pomocą pisma wypukłego (alfabet Braille'a), wyplatania z wikliny krzesel i koszyków (koszykarstwa), a także zasad prowadzenia gospodarstwa domowego i zwykłych czynności życia codziennego. Choć sama Róża Czacka nazywała tę placówkę domem<sup>3</sup>, w tamtym czasie tego typu internaty kształcące nazywano zwykle „zakładami”<sup>4</sup>, stąd też z czasem wszystkie tego typu placówki Towarzystwa zaczęto określać tym mianem.

Róża Czacka od samego początku swojej działalności była nastawiona przede wszystkim na rewalidację<sup>5</sup> niewidomych, a nie na doraźną pomoc materialną.

---

<sup>3</sup> Właściwie Róża Czacka nazywała mieszkanie przy Dzielnej terminem „Home”, choć stosowała przy tym polską odmianę tego słowa i pisała np. „oprócz istniejącego Home'u dla dziewcząt...”. Zob. np. Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno* [w:] *Chrześcijanie*, t. 2, dz. cyt., s. 242.

<sup>4</sup> Jednym ze słynniejszych tego typu zakładów była „szkoła domowej pracy kobiet” (zwana także „zakładem kórnickim”) – pierwsza szkoła gospodarstwa domowego powstała na ziemiach polskich, założona przez generałową Jadwigę z Działyńskich Zamoyską w Kórniku pod Poznaniem w 1882 roku. Po czterech latach działalności szkoła musiała przenieść się poza granice zaboru pruskiego – najpierw do Starej Lubowli na Spiszu, potem do Kalwarii Zebrzydowskiej, następnie do willi „Adamówka” (obecnie „Księżówka”) w Zakopanem i wreszcie do Kuźnic, gdzie szkoła funkcjonowała do 1932 roku, gdy została przekształcona w czteroletnie Gimnazjum i dwuletnie Liceum Gospodarcze. Szkołę ostatecznie zlikwidowano w 1948 roku. Zakład generałowej Zamoyskiej, ze względu na łączenie edukacji z życiem religijnym, zajęć ogólnokształcących i praktycznych, a także poprzez osobę ks. Władysława Korniłowicza, który przez dwa lata sprawował w nim posługę duszpasterską, z pewnością mógł w jakiś sposób wpłynąć na kształt zakładów Towarzystwa, choć źródła bezpośrednich wpływów, jeśli takowe były, są w tej chwili trudne do prześledzenia. Zob. Statut Zakładu Zamoyskiej – *Zakład Kórnicki. Szkoła Domowej Pracy Kobiet* [1891], Biblioteka Kórnicka PAN, dostępny na stronie: [http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=116075&from=&dirids=1&ver\\_id=&lp=3&QI=](http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=116075&from=&dirids=1&ver_id=&lp=3&QI=) [dostęp: 22.02.2014]. Zob. też: Jan Ziółek, *Jadwiga Zamoyska (1831–1923)*, „Nasza Przeszłość: Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1988, nr 70, s. 31–73; Maria J. Gondek, *Jadwiga Zamoyska i jej program pracy społecznej*, „Człowiek w Kulturze” 2005, nr 17, s. 241–255; Maria Zamoyska, *Zakład kórnicki* [w:] *Księga pamiątkowa Zjazdu Katolickiego w Warszawie*, Warszawa 1926, s. 339–346; ks. Kazimierz Piastowski, *Jenerałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923)* [w:] *Chrześcijanie*, t. 12, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1984, s. 222–251.

<sup>5</sup> Rewalidacja to działanie mające na celu przywrócenie osoby niepełnosprawnej do możliwie jak najpełniejszej sprawności. Termin „rewalidacja” zasadniczo odpowiada

Takie podejście będzie cechować również późniejszą działalność Towarzystwa. Jednym z jego celów miało być tworzenie domów dla niewidomych, którzy mieli tam znajdować nie tylko utrzymanie, miejsce do życia i opiekę, ale przede wszystkim naukę zawodu i kształcenie umiejętności samodzielnego życia. Celem nadrzędnym było bowiem przywrócenie niewidomym godności i poczucia własnej wartości poprzez udowodnienie, że niewidomy może być człowiekiem użytecznym dla społeczeństwa. Idee te od lat były głoszone we Francji. Hasło „niewidomy człowiekiem użytecznym” jako pierwszy głosił Valentin Haüy (1745–1822), twórca pierwszej szkoły dla niewidomych (Institut National des Jeunes Aveugles). Wychowankiem tej szkoły był Louis Braille, twórca alfabetu punktowego (alfabetu Braille’a).

Inny wychowanek Instytutu – Maurice de Sizeranne (1857–1924) – był twórcą nowoczesnej koncepcji kompleksowej pomocy niewidomym. Przełamał dotychczasowy sposób myślenia o pomocy dla osób niewidomych ograniczającej się wyłącznie do wsparcia filantropijnego, a co za tym idzie – skazującej podopiecznych na bierne oczekiwanie na działania z zewnątrz. Jego metoda zakładała przełamanie izolacji niewidomego poprzez umożliwienie mu pracy, co z kolei pozwalało mu na samodzielność i wzięcie odpowiedzialności za własne życie. Dla realizacji tych celów założył Stowarzyszenie Valentina Haüya dla Dobra Niewidomych (Association Valentin Haüy pour le Bien des Aveugles), wiedział bowiem, że cel jest możliwy do osiągnięcia jedynie dzięki odpowiedniej i wszechstronnej pomocy z zewnątrz – takiej, która zmuszałaby niewidomego do

---

terminowi „rehabilitacja”, jednak w pedagogice specjalnej odróżnia się oba pojęcia, choć – jak się zdaje – przyczyny tego stanu mają charakter bardziej ideowy niż merytoryczny. Zofia Sękowska tak wyjaśniała rozróżnienie obu terminów: „Jest ono [rewalidacja – przyp. E.P.-S.] swoistym odpowiednikiem pierwotnie przyjętego (i związanego ze sprawą produktywizacji inwalidów) określenia «rehabilitacja». Również w sądownictwie używa się terminu rehabilitacja. Wyrazem «rehabilitować» określa się tam przyjęcie z powrotem do społeczeństwa człowieka, który został z niego wykluczony na podstawie wyroku sądowego. Włączenie – na nowo – inwalidy w normalny tok życia społecznego nazwano także rehabilitacją. Jednakże przyczyna pierwotnego wytrącenia z normalnego życia jest w obu przypadkach zasadniczo różna. Dlatego też niewidomi, jak i inni inwalidzi mogą do określenia «rehabilitacja» przywiązywać znaczenie pejoratywne. Z tego właśnie względu przyjęło się obecnie już prawie powszechnie określenie rewalidacja, które oznacza szeroko pojęte usprawnienie, przygotowanie do możliwie normalnego życia i wyjście ze stanu inwalidztwa w celu rozwoju własnej osobowości i podjęcia samodzielnej twórczej pracy”, Zofia Sękowska, *Psychologiczne podstawy rewalidacji ociemniałych*, Lublin 1965, s. 14; też, *Przegląd podstawowych pojęć tyflogicznych*, „Szkoła Specjalna” 1960, nr 2. Obecnie jednak częściej stosuje się termin „rehabilitacja” niż „rewalidacja”; zob. hasło *Tyflogologia* [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. Tadeusz Pilch, Dariusz Adamczyk, t. 6, Warszawa 2007.



aktywności. W związku z tym Sizeranne wydzielił w swym stowarzyszeniu trzy komisje. Pierwsza zajmowała się edukacją, czyli informowaniem społeczeństwa o rzeczywistych potrzebach i ograniczeniach niewidomych oraz prostowaniem błędnych przekonań na ich temat. Celem drugiej komisji było rozwijanie tyflogologii, czyli nauki zajmującej się problematyką związaną z utratą wzroku. W ramach tej komisji zajmowano się szukaniem nowych dróg aktywności zawodowej dla niewidomych, a także opracowywaniem programów nauczania, tworzeniem pomocy szkolnych i urządzeń technicznych ułatwiających życie niewidomym. Obie komisje wspierały trzecią, która zajmowała się pracą patronacką, polegającą na osobistym kontakcie z niewidomymi i ich rodzinami w celu niesienia pomocy w zakresie wychowania i kształcenia niewidomych<sup>6</sup>. Najważniejsze i przełomowe było jednak to, że miała to być przede wszystkim współpraca z niewidomymi, a nie traktowanie ich wyłącznie jak podopiecznych. Sizeranne mówił o założonym stowarzyszeniu:

Nasze przedsięwzięcie udało się, ponieważ my, którzy je zapoczątkowaliśmy, jesteśmy niewidomi [...]. Marzę o umieszczeniu przy każdym niewidomym ręki, która by go wiodła i podtrzymywała przez całe życie<sup>7</sup>.

Wpływ Sizeranne'a na Różę Czacką i na stworzoną przez nią koncepcję Towarzystwa jest łatwo dostrzegalny. Ona sama zresztą wyraźnie wskazywała Sizeranne'a jako źródło inspiracji<sup>8</sup>. Wobec wyraźnych różnic w sytuacji niewidomych we Francji i w Królestwie Polskim Czacka była jednak zmuszona do dostosowania się do miejscowych potrzeb i modyfikacji pierwotnego programu.

Na początku XX wieku we Francji funkcjonowała już cała sieć szkół dla niewidomych (a co za tym idzie – spora grupa niewidomych wykształconych i samodzielnych). W Królestwie Polskim istniała zaledwie jedna klasa dla dzieci, otwarta w 1842 roku w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie,

---

<sup>6</sup> Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła. Matka Elżbieta Róża Czacka i jej Dzieło*, Lublin 1999, s. 47–48; Alicja Gościmska, *Torowała nowe drogi niewidomym. Róża Czacka – Matka Elżbieta jako tyflogolog i wychowawca*, Łaski 2014, s. 31–37. Por. też Piotr Villey, *Niewidomy dobroczyńca niewidomych. Maurycy de la Sizeranne*, przeł. Wanda Zalewska-Kurnatowska, Poznań [b.r.], przedruk: *Wypisy tyflogiczne*, t. 1, red. Cecylia Gawrysiak, Warszawa 1977, s. 43–66.

<sup>7</sup> Cyt. za: A. Gościmska, *Torowała...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>8</sup> Róża Czacka poznała Sizeranne'a osobiście w 1912 roku we Francji. Później miała powiedzieć: „Jemu zawdzięczam w głównej mierze kierunek fachowy instytucji” (Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 49 i nast.). Doprowadziła też do wydania w Polsce, nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, jego książki – Maurice de Sizeranne, *Niewidomy o niewidomych*, Warszawa [1913].

który kształcił przede wszystkim niewidomych muzyków<sup>9</sup>. Na terenie zaboru austriackiego od 1851 roku istniał Zakład Ciemnych we Lwowie, który przyjmował do czterdzieścioro dzieci rocznie. W szkole uczono gry na różnych instrumentach i rzemiosła, a przede wszystkim czytania i pisania<sup>10</sup>. Znacznie lepiej przedstawiała się sytuacja w zaborze pruskim. Jako pierwszy powstał mały prywatny zakład w Wolsztynie, przeniesiony później do Bydgoszczy, który – dzięki wsparciu istniejącej przy nim fundacji – mógł przyjąć osiemdziesięcioro ośmiorgo dzieci. Kształcono je w systemie ośmioklasowym, uczono brajla i kilku rzemiosł, między innymi tapicerstwa, stroicielstwa (czyli sztuki strojenia instrumentów) oraz masażu. Nauka odbywała się jednak wyłącznie w języku niemieckim<sup>11</sup>.

Te trzy niewielkie ośrodki były zaledwie kroplą w morzu potrzeb. W samym Królestwie Polskim ostrożnie szacowano liczbę niewidomych na siedem tysięcy, jak podaje pierwsza ulotka wydana przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi. Dane jednak nie były do końca wiarygodne, skoro w tym czasie nie prowadzono żadnych statystyk<sup>12</sup>. Co więcej, powszechne wówczas przekonanie,

<sup>9</sup> Wcześniej, od 1821 roku, Instytut przyjmował po kilkoro dzieci rocznie. W 1869 roku jego dyrektor Jan Papłoński doprowadził do utworzenia w poaugustiańskim klasztorze przy ulicy Pivnej tak zwanego Współmieszkania dla niewidomych muzyków. Z czasem absolwenci tej szkoły utworzyli w tym samym miejscu Towarzystwo Niewidomych Muzyków; *Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*, oprac. Katarzyna Turkowska, Anna Mateusiak, Łódź 2012, s. 121 i nast.; Ewa Grodecka, *Historia niewidomych polskich w zarysie*, Warszawa 1960, s. 48–52. Od 1956 roku budynek na Pivnej należy do Franciszkanek Służebnic Krzyża.

<sup>10</sup> Gdy Róża Czacka zakładała w Warszawie Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, we Lwowie posługiwano się już brajlem zaadaptowanym do polskiej pisowni; Ewa Grodecka, *Historia niewidomych polskich...*, dz. cyt., s. 14 i nast.; Matka Elżbieta Czacka, s. Teresa Landy, *System Braille'a w Polsce*, „Szkoła Specjalna” 1931, nr 4, najnowszy przedruk w: Matka Elżbieta Czacka, *O niewidomych*, Warszawa 2008, s. 95–116 (w przedruku pominięto informację o współautorstwie s. Teresy Landy).

<sup>11</sup> Ewa Grodecka, *Historia niewidomych polskich...*, dz. cyt., s. 25–26.

<sup>12</sup> Pierwszy spis niewidomych wśród dzieci i młodzieży Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi przeprowadziło z pomocą państwowej administracji dopiero w 1921 roku. Spis wykazał 1973 osoby niewidome, lecz był niekompletny. Pozwalał jednak na opracowanie ankiety, która posłużyła w kolejnych badaniach. Drugi spis Towarzystwo przeprowadziło w 1925 roku, tym razem dzięki poparciu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz za pośrednictwem Urzędów Wojewódzkich. Statystyki te uzupełniono w 1929 roku. Ukazały one obraz sytuacji zdecydowanie bliższy rzeczywistości – 29 368 osób niewidomych, w tym 466 dzieci przedszkolnych, 2014 dzieci do lat 14, 2106 młodzieży w wieku od 15 do 20 lat. Wiadomo jednak, że i te badania nie były do końca miarodajne. Szybko okazało się, że do grupy niewidomych zakwalifikowano także osoby widzące, ale niedorozwinięte umysłowo, albo głuche. Por. Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności (1910–1960) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi*, Łaski 2002, s. 22, 32.

że ślepotą jest powodem wstydu, sprawiało, że rodziny najczęściej ukrywały przed światem swoich niewidomych bliskich. Do tego dziewięćdziesiąt dziewięć procent niewidomych stanowili żebracy żyjący w zupełnej nędzy, pozbawieni jakiegokolwiek pomocy państwa. Swoim programem nauczania szkoły obejmowały więc zaledwie nikłą część niewidomych danego regionu, pozostali zaś, pozbawieni wykształcenia i zawodu, mogli przetrwać jedynie dzięki pomocy charytatywnej. Niewielki wyjątek stanowili absolwenci warszawskiego Instytutu, którzy dzięki wsparciu utworzonego przez siebie Towarzystwa Niewidomych Muzyków zarabiali na życie graniem w restauracjach, kawiarniach, szkołach tańca czy na wieczorkach prywatnych.

Róża Czacka doskonale zdawała sobie sprawę ze specyfiki warunków, w jakich powstawało Towarzystwo. W 1928 roku, w niewielkim tekście zatytułowanym *Historia Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi*, tak opisywała swoje ówczesne decyzje:

Wobec braku odpowiednich zakładów w Polsce, wbrew temu, co jest założeniem Towarzystw opieki nad niewidomymi na Zachodzie, Towarzystwo w Polsce miało podwójne zadanie. Prócz właściwego swego celu, tj. opieki pozazakładowej, musiało zboczyć na pewien czas z tego założenia i zwrócić cały swój wysiłek ku stworzeniu odpowiednich zamkniętych zakładów. Zadanie było trudne. Trzeba było przede wszystkim przekonać samych niewidomych o tym, że mogą się nauczyć pracować. Po drugie trzeba było przekonać społeczeństwo, że niewidomi są zdolni do pracy i że nie tylko mogą oni dawać sobie radę, ale że opieka nad niewidomymi powinna być tak zorganizowana, aby żebraniny nie tolerować<sup>13</sup>.

Podobnie, choć znacznie bardziej lapidarnie, pisała w innym swoim programowym tekście, *Historia Triuno*:

Ponieważ sprawa niewidomych w Polsce stała na bardzo niskim poziomie i nie było prawie niewidomych przygotowanych do pracy, siłą rzeczy, wbrew nawet pierwotnym założeniom, Towarzystwo początkowo musiało zająć się raczej tworzeniem odpowiednich zakładów i udzielaniem opieki patronatowej niż zadaniami ogólnymi, do których powraca stopniowo w ostatnich kilku latach<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> [Matka Elżbieta Czacka] *Historia Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi*, Laski, dn. 17 XII 1928, mps, s. 4, TOnO, sygn. 44 – Sprawozdania i opisy historyczne pisane przy różnych okazjach.

<sup>14</sup> Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno*, dz. cyt., s. 242.

Dom przy ulicy Dzielnej, założony jeszcze przed oficjalnym powstaniem Towarzystwa, był pierwszą realizacją założeń, które Róża Czacka zapisała w statucie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Dał on początek placówkom szkolno-wychowawczym, które później będą nazywane „zakładami Towarzystwa”, a których bezpośrednim spadkobiercą jest powstały w 1969 roku i istniejący do dziś Ośrodek Szkolno-Wychowawczy prowadzony przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach wraz z jego filiami w Żuławie, Sobieszewie i Rabce.

Oficjalne zatwierdzenie statutu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i wpisanie go do rejestru stowarzyszeń i związków guberni warszawskiej (pod numerem 281) miały miejsce dopiero 11 maja 1911 roku, a więc ponad rok od chwili rozpoczęcia starań. Wiązało się to z trudnościami, jakie Róża Czacka napotkała podczas rejestracji Towarzystwa. Przyczyn owych trudności należy szukać przede wszystkim w stwierdzeniu, które znalazło się w statucie (a z którego Założycielka zrezygnować nie chciała), że Towarzystwo ma prawo urządzić i prowadzić „szkoły wszelkiego rodzaju i stopnia z językiem wykładowym polskim, dla kształcenia ociemniałych”<sup>15</sup>. W zaborze rosyjskim, gdzie od lat z dużą konsekwencją prowadzono ostrą politykę rusyfikacyjną, nie było łatwo o uzyskanie zgody na taki program edukacyjny<sup>16</sup>. W tej sprawie Róża Czacka nie chciała jednak pójść na żadne ustępstwa. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi oficjalnie ukonstytuowało się 19 listopada 1911 roku. Wtedy odbyło się bowiem pierwsze zebranie organizacyjne i wybrano zarząd składający się z dziewięciu osób. Funkcje jego członków określono na pierwszym posiedzeniu zarządu w dniu 30 listopada. Pierwszym prezesem Towarzystwa został Bolesław Ryszard Gepner, Róża Czacka została jego zastępcą, sekretarzem zarządu – Aleksander Jackowski, jego zastępcą Oskar Scheller, skarbnikiem została Ludwika Bentkowska, a jej zastępcą z kolei Antoni Wieniawski. W zarządzie znaleźli się także: Stanisław Bukowiecki, ks. Karol Bliziński i Antoni Górski<sup>17</sup>. Pierwsze walne zebranie członków Towarzystwa odbyło się trzy dni po jego ukonstytuowaniu – 22 listopada. Dlatego sprawozdanie z drugiego roku działalności zaczyna się od

<sup>15</sup> *Statut Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim (1911)*, ATOnO, sygn. 100 – Statuty Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Por. też *Opieka wychowawcza nad dziećmi niewidomymi w Polsce*, „Szkoła Specjalna” 1931, nr 2.

<sup>16</sup> W tym czasie właściwie zaprzestano udzielać koncesji na nauczanie w języku polskim w szkołach prywatnych. Koncesje takie pojawiły się między 1905 i 1907 rokiem jako wynik strajku szkolnego; Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Lublin 2002, s. 60; Józef Miąso, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2005, t. 44, s. 75–103.

<sup>17</sup> *Protokół nr 1 z posiedzenia [Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi] w dn. 30 listopada 1911*, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

słów: „Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim, zawiązane w dniu 22 listopada 1911 r.”<sup>18</sup>.

### Pierwsze lata działalności Towarzystwa (1911–1918)

Początkom oficjalnej działalności towarzyszyła świadomość wszystkich założycieli, że ukonstytuowanie się Towarzystwa było raczej kontynuacją wcześniejszych działań niż rzeczywistym „dniem narodzin” stowarzyszenia. W pierwszym sprawozdaniu zarządu czytamy:

[...] Zarząd znalazł się w położeniu o tyle szczęśliwym, iż nie był zmuszony wznosić dzieła opieki nad niewidomymi z niczego, ale zastał to dzieło już rozpoczętem. Mianowicie hr. Róża Czacka jeszcze przed zorganizowaniem Towarzystwa założyła i prowadziła przytułek i warsztat [...] i zakład ten oddała Towarzystwu. Głównem zatem zadaniem nowej instytucji było dalsze prowadzenie i rozwój przekazanego przez hr. Czacką zakładu, który i nadal pozostawał pod bezpośrednim kierownictwem założycielki oraz członka Zarządu, p. Ludwika Bentkowskiej<sup>19</sup>.

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi przejęło nie tylko zakład Róży Czackiej, ale na krótko także inny wcześniej działający przytułek dla starców, prowadzony przez ks. Karola Błazińskiego, członka zarządu Towarzystwa<sup>20</sup>.

Cele i zadania Towarzystwa ujęte w Statucie w największym skrócie brzmiały: „niesienie wszechstronnej pomocy pozbawionym wzroku”<sup>21</sup>. Zakładano, że dla ich osiągnięcia Towarzystwo będzie: organizować i prowadzić bezpłatne przytułki dla ubogich oraz mieszkania dla ociemniałych płacących za swoje utrzymanie, tworzyć ochronki dla dzieci, szkoły wszelkiego rodzaju i stopnia z językiem polskim jako językiem wykładowym, warsztaty, pracownie i kolonie rolnicze, a także zakładać biura pośrednictwa pracy, poradnie dla ociemniałych, biblioteki i czytelnie, organizować zabawy, koncerty, odczyty, pogadanki, wycieczki i wszelkie „inne godzi-

---

<sup>18</sup> *Rocznik Zarządu Towarzystwa nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim za drugi okres działalności Towarzystwa od dnia 1 grudnia 1912 do dnia 31 grudnia 1913*, Warszawa 1914, s. 1.

<sup>19</sup> *Rocznik Zarządu Towarzystwa nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim za pierwszy okres działalności Towarzystwa od dnia 1 grudnia 1911 do dnia 31 grudnia 1912*, Warszawa 1913, s. 4.

<sup>20</sup> Przytułek mieścił się w Żyrardowie przy ulicy Targowej 85. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi rozstało się z nim dość wcześnie, bo już w 1914 roku. Zob. *Rocznik Zarządu... za trzeci okres działalności Towarzystwa od dnia 1 grudnia 1914 do dnia 31 grudnia 1914*, Warszawa 1915, s. 5.

<sup>21</sup> *Statut Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi...*, dz. cyt.



we rozrywki<sup>22</sup>, wydawać książki dla ociemniałych i o opiece nad ociemniałymi i sprzedawać je (ociemniałym bez zysku) oraz tworzyć zakłady przepisywania książek, lecznice, ambulatoria i szpitale dla ociemniałych. To jednak nie wszystko. Planowano także pomagać niewidomym w sprzedaży wyprodukowanych przedmiotów, udzielać pożyczek i bezwrotnych zapomóg. Bardzo ciekawe i wiele mówiące o późniejszej działalności były także dwa punkty w statucie, które zakładały, że Towarzystwo będzie się zajmować zbieraniem statystycznych danych o przypadkach ślepoty, a także wyrobem i sprzedażą przedmiotów i narzędzi przeznaczonych specjalnie dla niewidomych (oczywiście także bez zysku).

Dążąc do stworzenia instytucji, w której niewidomi byliby partnerami osób widzących, a nie wyłącznie ich podopiecznymi, Róża Czacka musiała najpierw doprowadzić do odpowiedniego wykształcenia grupy niewidomych, którzy następnie mogliby czynnie współtworzyć stowarzyszenie. Zadania Towarzystwa początkowo realizowano na dwa sposoby. Pierwszy to stworzenie odpowiednich zakładów opiekuńczo-wychowawczych, szkół i warsztatów. W sprawozdaniu z pierwszego roku działalności czytamy:

Towarzystwo zapatruje się na zakład przy ul. Dzielnej jako na instytucję mającą uczyć zdolnych do pracy ociemniałych, dać im możliwość znalezienia sobie utrzymania przez pracę ręczną głównie w zakresie wyrobów koszykarskich i wyrwanie ich przez to z nędzy i konieczności jałmużny, a także życia bez zajęcia, będącego samo przez się największą klęską ociemniałego<sup>23</sup>.

Drugim sposobem na zmianę jakości życia niewidomych był patronat – opieka nad niewidomymi w ich domach. Choć ukształtowany według wzoru francuskiego patronatu działającego w ramach Stowarzyszenia Valentina Haüy dla Dobra Niewidomych, patronat działający w ramach Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi początkowo zupełnie nie przypominał swojego pierwowzoru. Osoby w nim pracujące zajmowały się bowiem głównie rozdawnictwem, co wynikało przede wszystkim ze wspomnianej już sytuacji niewidomych w Polsce. Mimo to już wówczas, w początkach działalności Towarzystwa, cele patronatu zostały sformułowane następująco:

[...] celem Patronatu jest zarówno opiekowanie się starymi i niedołącznymi, jak i zajęcie się dziećmi, uświadamianie matek, jak niewidome dziecię pielęgnować

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> *Rocznik Zarządu Towarzystwa nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim za pierwszy okres działalności...*, dz. cyt., s. 4. Zupełnie inne cele spełniał przytułek w Żyrardowie. Ponieważ mieszkały w nim osoby starsze, niezdolne do pracy, przytułek miał wyłącznie charakter filantropijny.

i rozwijać, umieszczanie ich później w ochronie i szkole, dopomaganie starszym i silnym ociemniałym do wyuczenia się produkcyjnej pracy, dostarczanie im roboty, wyszukiwanie nań zbytu – służenie wszystkim ociemniałym w miarę możliwości środkami materialnymi i droższą może jeszcze pomocą moralną, przez krzepienie im ducha, wlewanie w serce otuchy, przez wytworzenie dookoła nich atmosfery sympatii, objawiającej się nie żalem i roztkliwionem współczuciem, ale rozbudzeniem energii życiowej i godności ludzkiej; przekonywanie, że można być czynnym i pożytecznym, jakkolwiek to kalectwo zmusza niejako do rozpaczliwej beczynności<sup>24</sup>.

Dopiero z czasem, gdy działalność patronatu znacznie się poszerzyła, można było myśleć o realizacji bardziej złożonych celów.

W pierwszym roku w patronacie działało dwanaście panien – członkiń Towarzystwa. Ich praca polegała przede wszystkim na odwiedzaniu niewidomych w ich domach. W określaniu zadań patronatu najsilniej chyba widać wpływ doświadczeń Róży Czackiej. Mocno podkreślano bowiem, że praca w patronacie wymaga zaznajomienia się z odpowiednią literaturą i osiągnięciami pedagogiki ociemniałych (tyflopedagogiki), która rozwijała się wówczas na Zachodzie. Zatem panie pracujące w patronacie, prócz odwiedzania niewidomych, miały także spotkania, podczas których czytano odpowiednio dobrane teksty i nad nimi dyskutowano.

Od początku swego istnienia Towarzystwo zajmowało się także przepisywaniem książek dla niewidomych, co było o tyle dziwne, że w tamtym czasie większość niewidomych była analfabetami. Praca tego działu dobrze pokazuje jednak, jak dalekosiężne były plany Róży Czackiej. Już w pierwszym roku działalności Towarzystwa nad przepisywaniem książek pracowały aż osiemdziesiąt dwie panie. Co więcej, były wśród nich także dwie niewidome, zarabiające w ten sposób na życie. Pozostałe osoby pracowały bez wynagrodzenia. W 1914 roku wyodrębniono w Towarzystwie specjalne biuro przepisywania książek i bibliotekę brajlowską. Wydano także, w 1913 roku, specjalny przewodnik dla wolontariuszek, zawierający zasady pisowni i dobrego przepisywania książek w brajlu<sup>25</sup>. Książka dla niewidomych miała być nie tylko dobra pod względem treści, lecz także możliwie jak najstaranniej wykonana. Kolejną taką broszurę Towarzystwo wydało w latach trzydziestych<sup>26</sup>. W pierwszym okresie działalności Towarzystwa najtrudniej było realizować cele naukowe. Właściwie jedynym wykształconym tyflogiem w Towarzystwie była wówczas sama Róża Czacka, która od lat starannie samodzielnie zdobywała wiedzę z zakresu tyflogologii dzięki

---

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> *Objaśnienie pisowni dla ociemniałych*, Warszawa 1913 [broszura wydana nakładem Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi].

<sup>26</sup> *Prawidła przepisywania książek dla niewidomych*, Warszawa [1930].

wyjazdom pozwalającym jej poznać doświadczenia zachodnich placówek i dzięki prenumeracie czołowych zachodnich wydawnictw poświęconych tej tematyce<sup>27</sup>.

Od samego początku najważniejszym polem działania Towarzystwa była jednak szeroko pojęta edukacja, łącząca w sobie zarówno podstawy wiedzy, jak i naukę zawodu, który miał dawać niewidomym utrzymanie. Prócz funkcjonującego od 1910 roku domu dla dziewcząt na początku 1913 roku powstał warsztat koszykarski dla mężczyzn i chłopców z internatem dla chłopców, a potem, jeszcze w tym samym roku, regularna szkoła dla chłopców, pierwsza w Królestwie Polskim, w której uczono brała w języku polskim<sup>28</sup>. Dziewczęta początkowo nie miały regularnej szkoły, co nie znaczy, że były pozbawione nauki. Tę funkcję spełniał dom dla niewidomych dziewcząt przy ulicy Dzielnej 37, przeniesiony w 1913 roku na ulicę Złotą 76. Szczegółowe dane na temat szkoły dla dziewcząt pojawiają się dopiero w sprawozdaniach z początku lat dwudziestych, kiedy jej funkcjonowanie zostało bardziej sformalizowane. Zakład dla Dziewcząt mieścił się wówczas przy ulicy Polnej 40 i uczyło się w nim dwadzieścia jeden osób.

Wynajęcie w 1913 roku mieszkania przy ulicy Złotej 76 pozwoliło również na otwarcie bardzo potrzebnej ochronki „dla drobnej dziatwy”, czyli przedszkola, w którym na początku przebywało ośmioro małych dzieci. Powstał także dom z warsztatem torebkarskim przeznaczony dla staruszek. Do początku lat dwudziestych XX wieku wszystkie placówki Towarzystwa działały w wynajętych mieszkaniach (przy Złotej 76, Zielnej 49, Emilii Plater 7 i przy Polnej 40, gdzie zakład mieścił się najdłużej). Historia tych szkolnych migracji odzwierciedla ówczesny, nieco tułaczy, charakter samego Towarzystwa, które przed wybudowaniem zakładu w Laskach i uzyskaniem posesji przy ulicy Wolność 4 (w 1930 roku) często zmuszone było przenosić swoje zakłady z miejsca na miejsce.

Pierwszy okres działalności Towarzystwa, dość pomyślny także ze względów finansowych, kończy się wraz z wybuchem I wojny światowej, a więc w połowie 1914 roku. W protokołach posiedzeń zarządu coraz częściej odnotowywany jest katastrofalny wręcz stan finansów Towarzystwa, które dotąd opierało swoją działalność na hojności społeczeństwa, a ono, wskutek działań wojennych, ubożało w zastraszającym tempie. Tak wielu inicjatyw nie dało się utrzymać ze składek członkowskich, gdyż członków Towarzystwa w tamtych latach wcale nie było wielu. W pierwszym roku działalności (do listopada 1911 roku) liczba członków wynosiła ogółem siedemdziesiąt trzy osoby, w tym: trzynaścioro członków założycieli, czterdzieścioro ośmioro członków rzeczywistych i dwunastu członków wspierających. Cztery lata później, w roku 1915, liczba członków zatwierdzonych

<sup>27</sup> Alicja Gościmska, *Torowała...*, dz. cyt., s. 55–57; Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>28</sup> Ewa Grodecka, *Historia niewidomych polskich...*, dz. cyt., Warszawa 1960, s. 12–16; Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności...*, dz. cyt.

przez Walne Zgromadzenie wynosiła łącznie 235 osób, z czego tylko dziewięćdziesięcioro sześćcioro było członkami rzeczywistymi a trzydziścioro czworo – założycielami. Blisko połowę stanowili członkowie wspierający, którzy wpłacali zaledwie dwa ruble rocznie (członkowie rzeczywisci – dziesięć rubli, członkowie założyciele – jednorazowo sto rubli)<sup>29</sup>. Większość funduszy Towarzystwa pochodziła zatem nie ze składek, ale z darowizn. W rezultacie, gdy społeczeństwo gwałtownie zubożało, Towarzystwo straciło podstawowe źródło finansowania swojej działalności. W protokole z trzydziestego piątego posiedzenia zarządu można więc przeczytać:

Zważywszy, że fundusze te [czyli środki pozostałe na działalność Towarzystwa – przyp. E.P.-S.] wyczerpią się w bardzo krótkim stosunkowo czasie i że znaczniejsze wpływy nie są obecnie przewidywane, wobec czego Towarzystwu grozić może konieczność zwinięcia zakładów...<sup>30</sup>

Chociaż w kolejnych dwóch latach, dzięki darowiznom, składkom członkowskim i przede wszystkim subwencjom Magistratu, sytuacja Towarzystwa nieco się poprawiła, w 1916 roku z powodu wojny i dewaluacji marki widmo konieczności zamknięcia zakładów na nowo powróciło<sup>31</sup>.

Sytuacja była tym trudniejsza, że wszystko to odbywało się pod nieobecność Założycielki, która w czerwcu 1915 roku wyjechała do rodzinnych posiadłości na Wołyniu i z powodu działań wojennych przez trzy lata nie mogła wrócić do Warszawy<sup>32</sup>. W tym czasie zakłady znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Z braku funduszy ogólne zebranie członków uchwaliło redukcję działalności Towarzystwa. Zwolniono część personelu, zlikwidowano przytułek dla starych kobiet, większość niewidomych podopiecznych odesłano do domów lub rozmieszczono w innych placówkach, ograniczono działalność patronatu. Skupiając się na przetrwaniu, całkowicie zarzucono działalność rewalidacyjną. Zakład praktycznie zmienił się w przytułek, a i ten ocalał głównie dzięki zaradności skarbniczki Towarzystwa – Ludwiki Bentkowskiej. Dzięki jej działaniom Towarzystwo uzyskało pomoc Rady Głównej Opiekuńczej, warszawskiego magistratu, Komitetu Poznańskiego i Centralnego Towarzystwa Rolniczego<sup>33</sup>. Gdy wojna

<sup>29</sup> *Statut Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi...*, dz. cyt., § 9.

<sup>30</sup> *Protokół z posiedzenia 35, z dnia 18 grudnia 1914 roku*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

<sup>31</sup> Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>32</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 69 i nast.

<sup>33</sup> Na przykład *Protokół z 17 października 1917 roku* i *Protokół z 20 grudnia 1917 roku*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

miała się ku końcowi, można było mieć nadzieję, że Towarzystwo przetrwa kryzys i na nowo rozwinie swoją działalność.

## Lata 1918–1939

Zakończenie wojny i powrót Róży Czackiej z Wołynia całkowicie zmieniły sytuację. Stało się tak z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że do kasy Towarzystwa znów napłynęły zapisy i darowizny od osób prywatnych, a ponadto dzięki finansowemu wsparciu władz odradzającego się państwa polskiego (duża subwencja od Ministerstwa Oświecenia Publicznego). Drugi powód zmian w Towarzystwie był jednak, z naszego punktu widzenia, znacznie ciekawszy. Po trzyletniej nieobecności Założycielka Towarzystwa wróciła do Warszawy jako zakonnica – siostra Elżbieta, z silnym postanowieniem powołania nowego zgromadzenia, które będzie wspierać Towarzystwo w jego pracy. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża zostało zatwierdzone (zgoda ustna) przez ówczesnego prymasa abpa Aleksandra Kakowskiego w listopadzie 1918 roku. Po załatwieniu wszystkich spraw związanych z powołaniem Zgromadzenia Matka Elżbieta na powrót przejęła nadzór nad zakładami, zmieniając przy tym niemal cały ich personel. Obowiązki dotychczasowych pracownic przejęły kandydatki do Zgromadzenia<sup>34</sup>.

Decyzje Założycielki, wyraźnie zmierzające do podkreślenia katolickiego charakteru Towarzystwa, budziły niepokój u innych członków Zarządu. W tekście *Historia i zarys organizacyjny „Dzieła Lasek”*, napisanym w 1935 roku z okazji dwudziestopięciolecia Towarzystwa, Matka Czacka pisała:

Chociaż od początku kierunek Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi był, jak wyżej wspomniałam, zdecydowanie katolicki, to jednak od pierwszych chwil jego istnienia były również u niektórych członków Zarządu tendencje do ograniczania tego kierunku. Stanowiło to jedną z trudności porozumienia między mną a ówczesnym zarządem. Drugą trudność stanowiło niedocenianie zasad tyflogicznych i potrzeby ich znajomości przez członków tegoż Zarządu<sup>35</sup>.

Zdaniem niektórych członków Zarządu Towarzystwo powstało jako stowarzyszenie świeckie i powinno zachowywać taki charakter. Przekształcenie go

<sup>34</sup> Osobną kwestią była sprawa przynależności zakonnej dotychczasowych pracownic, które należały do tzw. obliczanek. Zob. np. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 81. Do tej kwestii powrócimy w części poświęconej historii Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża.

<sup>35</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Historia i zarys organizacyjny „Dzieła Lasek”*, Laski–Różana 8 VI 1935 r., mps, BT. W nieco zmienionej wersji tekst ten został opublikowany przez Bohdana Cywińskiego [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, dz. cyt., s. 244.



w organizację o charakterze religijnym mogło, w ich opinii, spowodować ustanie dotacji państwowych, dzięki którym Towarzystwo było w stanie funkcjonować w trudnych czasach. Matka Elżbieta Czacka była jednak w tym względzie stanowcza. Twierdziła, że Towarzystwo od początku miało katolicki charakter, choć nie było to uwzględnione w oficjalnych dokumentach ani w żaden inny sposób uwypuklane, ponieważ w zaborze rosyjskim zdecydowanie łatwiej było zatwierdzić stowarzyszenie świeckie niż organizację katolicką. Sama tak opisywała powody swoich ówczesnych decyzji:

Chociaż instytucja od początku miała w swoim zamierzeniu charakter zdecydowanie katolicki, jednak w pierwszej fazie jej istnienia charakter ten nie zaznaczał się na zewnątrz ani w nazwie, ani w statucie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Na takie postawienie sprawy wpłynął pogląd Ks. arcybiskupa Teodorowicza, głoszony w swoim czasie w konferencji, w której Ks. Arcybiskup zwracał uwagę na to, jak wielką jest odpowiedzialność instytucji posiadających „etykieta katolicką”. Pogląd ten wywarł na mnie wówczas wielkie wrażenie i on właśnie zdecydował o wyborze tej właśnie formy organizacyjnej świeckiej dla Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi<sup>36</sup>.

Założycielka, jak twierdziła po latach, miała dość mocno sprecyzowane cele, jakie stawiała przed nowo powstającą instytucją, i doskonale zdawała sobie sprawę, że kształt tego, co stworzy, wpłynie na całość spraw związanych z niewidomymi, czyli – jak się wówczas mówiło – na „sprawę niewidomych”:

Rozumiałam również, że od tego, kto pierwszy stworzy tego rodzaju instytucję i jaki charakter jej nada, zależy przyszłość sprawy niewidomych w Polsce. Dlatego zdecydowałam, że obowiązkiem moim jest usiłowanie stworzenia instytucji obejmującej całokształt sprawy niewidomych, instytucji o charakterze zdecydowanie katolickim i o mocnych podstawach tyfologicznych<sup>37</sup>.

Wyraźnie podkreślone są tutaj dwa kierunki, które w zamierzeniach Założycielki miały cechować Towarzystwo – mocne oparcie działalności na najnowszych osiągnięciach naukowych w zakresie tyfologii oraz na światopoglądzie i moralności katolickiej. Już sam ten fakt wskazuje, że Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi według Róży Czackiej miało być czymś więcej niż tylko instytucją charytatywną. Jednakże na tym etapie trudno jeszcze mówić o budowaniu wspólnoty. Mamy tu raczej do czynienia jedynie z instytucją wyraźnie sprofilowaną światopoglądowo.

---

<sup>36</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Historia i zarys organizacyjny...*, dz. cyt.

<sup>37</sup> *Taż*, *Historia Triuno*, dz. cyt., s. 241–242.

W swoich późniejszych tekstach Matka Elżbieta Czacka wspominała też, że już w 1910 roku myślała o zapewnieniu wsparcia Towarzystwu poprzez włączenie w jego działalność francuskiego Zgromadzenia Sióstr Niewidomych św. Pawła. Nie mamy jednak żadnych bliższych informacji, jak na tym etapie wyobrażała sobie współpracę między Towarzystwem a Zgromadzeniem ani czy w swoich koncepcjach wzorowała się na jakichś znanych sobie modelach, na przykład na działalności Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo<sup>38</sup>, najstarszego świeckiego stowarzyszenia kobiet współpracującego ze Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, które także prowadziło działalność patronacką, choć zupełnie inaczej pojmowaną<sup>39</sup>, lub Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, założonego w 1814 roku z inicjatywy Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej, do którego głównych zadań należało budowanie przytułków i opieka nad chorymi<sup>40</sup>, czy choćby warszawskiego zakładu Zofii Truszkowskiej (później

<sup>38</sup> Stowarzyszenie charytatywne, którego początki sięgają 1617 roku. Pierwsze Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincenty á Paulo założyły we wsi Chatillon les Dombes i napisał dla niego Regułę. Po nim powstawały kolejne, wszędzie tam, gdzie pojawił się św. Wincenty. Bractwa męskie, które powstawały równolegle, nie rozwijały się jednak tak dobrze jak stowarzyszenia żeńskie. W 1633 roku, dzięki staraniom jednej z członkiń Stowarzyszenia, św. Ludwiki de Marillac i św. Wincentego, z grupy Pań Miłosierdzia powstało Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, potocznie nazywanych szarytkami. Róża Czacka z pewnością dobrze знаła zasady funkcjonowania Towarzystwa Pań Miłosierdzia, gdyż od dziecka brała udział w spotkaniach tego stowarzyszenia, między innymi w tzw. żywych obrazach organizowanych przez jego warszawski oddział (założony w 1906 roku), którego przewodniczącą była jej matka – Zofia z Ledóchowskich Czacka. Zob. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 36. Na temat Pań Miłosierdzia zob. np.: *Towarzystwo św. Wincentego á Paulo, jego założenie, rozwój i działalność*, Kraków 1933; *Skrócony przewodnik Towarzystwa św. Wincentego á Paulo*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1932 (zawiera między innymi statut Towarzystwa oraz jego regulamin). Wśród współczesnych opracowań zob. np.: ks. Józef Jachimczak, *Święty Wincenty á Paulo w posługiwaniu ubogim dzisiaj*, Warszawa 2001, s. 84 i nast.; *Towarzystwo św. Wincentego á Paulo. Jego założenie i rozwój*, „Wiadomości Archidiecezjalne” 1909, nr 2, kol. 12–17.

<sup>39</sup> „Patronat wreszcie, czyli dzieło opieki, ma za cel przygotowanie dzieci do pierwszej Komunii św., oraz dąży do tego, by terminatorzy, czeladnicy i robotnicy uświadamiali się w wyznawaniu zasad religii i prowadzili życie zgodne z jej przepisami. Założyciele tego dzieła pragnęli utworzyć środowisko chrześcijańskie dla młodzieży klas niższych, które by ułatwiło jej zwycięstwo nad względem ludzkim i nad złymi wpływami, usiłującymi oddalić ich od Boga”, *Towarzystwo św. Wincentego á Paulo, jego założenie, rozwój i działalność*, dz. cyt., s. 21.

<sup>40</sup> Hanna Markiewicz, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814–1914*, Warszawa 2002; *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* [w:] *Encyklopedia Warszawy*, red. Bartłomiej Kaczorowski, Warszawa

sióstr felicjanek<sup>41</sup>) dla staruszek, osób niepełnosprawnych i sierot. Wiadomo natomiast, że po wizycie w paryskim domu prowadzonym przez Siostry Niewidome św. Pawła szybko zarzuciła pomysł sprowadzenia tego Zgromadzenia do Warszawy. Jak sama twierdziła, uznała, że tamtejsze siostry „nie odpowiadały naszym warunkom”<sup>42</sup>.

Chociaż dla Matki Czackiej katolicki charakter instytucji, którą stworzyła, był oczywisty, opór części Zarządu z czasem uwidaczniał się coraz mocniej. Obawy dotyczyły różnych aspektów: od możliwości pozyskiwania dotacji z instytucji państwowych, po obawy, że Zgromadzenie będzie korzystać ze środków zebranych przez Towarzystwo na pomoc dla niewidomych. Takie przynajmniej wątpliwości deklarowane przez członków zarządu pojawiają się w późniejszych tekstach Matki Czackiej, w których opisywała ona ówczesną sytuację i swój konflikt z Zarządem. Dokumenty zachowane w archiwach Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i Franciszkanek Służebnic Krzyża w Laskach z oczywistych względów prezentują jednak wyłącznie stanowisko Założycielki. Spróbujmy zatem spojrzeć na owe spory z nieco szerszej perspektywy, która pozwoli nam lepiej zrozumieć obawy członków ówczesnego zarządu.

W 1920 roku, a więc dokładnie w tym samym czasie, gdy w zarządzie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi trwał spór o obecność i rolę Zgromadzenia w działalności Towarzystwa, w innym miejscu w Warszawie inne siostry franciszkanki (Franciszkanki od Cierpiących) przejęły zarząd Przytuliska zwanego także Sanatorium św. Józefa przy ulicy Wilczej 7. Z perspektywy osób niez zaangażowanych w działalność tej instytucji sytuacja mogła wyglądać tak, jakby siostry zakonne włączyły się w prace Towarzystwa Pielęgnowania Chorych, które Przytulisko prowadziło, a potem przejęły całkowicie nad nim zarząd. Tymczasem historia tej instytucji pokazuje, że sprawy miały się zupełnie inaczej. Przytulisko powstało w listopadzie 1858 roku z inicjatywy kilku arystokratek – członkiń Koła

---

1994, s. 934. Szerzej na temat działalności Towarzystw Dobroczynnych na terenie Rosji zob. Bronisław Czapliski, *Katolicka działalność dobroczynna w Rosji w latach 1860–1918*, Warszawa 2008, s. 88–149.

<sup>41</sup> Zgromadzenie Sióstr Felicjanek zostało założone przez Zofię Truszkowską – m. Marię Angelę. Za współzałożyciela uważa się bł. Honorata Koźmińskiego, zob.: Maria Marietta Strzałkowska CSSE, *Rozwój koncepcji i sprawa założycielstwa Zgromadzenia SS. Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne” 1970, nr 13/3–4, s. 23–60; też, *Matka Angela Truszkowska – o. Honorat Koźmiński a sprawa założycielstwa Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne” 1972, nr 15/3–4, s. 237–257; Krystyna Dębowska, *Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo (Congregatio Sororum S. Felicis a Cantalicio) w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 1, red. Adam Chruszczewski, Krystyna Dębowska, Jerzy Kłoczowski, Lublin 1982, t. 1, s. 29.

<sup>42</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Historia i zarys organizacyjny...*, dz. cyt.

Żywego Różańca i Towarzystwa Pań św. Wincentego á Paulo – działających pod opieką znanego społecznika, ks. Wiktora Ożarowskiego<sup>43</sup>. Początkowo rozwijało się bardzo dobrze głównie dzięki mecenatowi środowisk świeckich pozostających pod wpływem ks. Ożarowskiego. Jednak po jego wyjeździe do Francji coraz trudniej przychodziło kierownictwu tej instytucji zapewnienie jej odpowiedniego finansowego wsparcia. Gdy pojawiły się problemy, ks. Ożarowski próbował zainteresować nimi zaprzyjaźnionego z nim bł. Honorata Koźmińskiego i Zgromadzenie Sióstr Felicjanek, w tamtym czasie jednak nic z tego nie wyszło. Siostry, których w 1864 roku było sto dziewięćdziesiąt pięć, prowadziły trzydzieści placówek opiekuńczych dla staruszek i kalek, sierot<sup>44</sup>. Z pomocą przyszło natomiast Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności i pod jego auspicjami przytułek działał od 1871 do 1881 roku. Gdy po powstaniu styczniowym władze rosyjskie ogłosiły kasatę Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, bł. Honorat Koźmiński skierował do pracy w Przytulisku świeckie tercjarki<sup>45</sup>. W 1875 roku przełożoną Przytuliska została Felicja Piotrowska, która jednocześnie została przełożoną tercjarek gromadzących się w przytułku. Od 1881 roku funkcje te pełniła Kazimiera Gruszczyńska (1848–1927), która rok później, z pomocą bł. Honorata Koźmińskiego, założyła bezhabitowe Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Cierpiących<sup>46</sup>. Zgromadzenie powstało w Przytulisku, a pierwszymi jego siostrami były osoby w nim pracujące. Celem Zgromadzenia była praca wśród chorych i cierpiących zarówno w szpitalach, jak i w domach prywatnych. Do czasu uzyskania niepodległości Zgromadzenie występowało wobec władz pod osłoną różnych towarzystw, między innymi jako Warszawski Dom Schronienia „Przytulisko” (do 1907 roku), Towarzystwo Opieki nad Pielęgniarkami pod wezwaniem św. Józefa (1907–1909) czy Towarzystwo Pielęgnowania Chorych pod wezwaniem św. Józefa „Przytulisko” (1909–1920). Towarzystwa te działały na mocy statutów zatwierdzonych przez władze<sup>47</sup>. Także po uzyskaniu niepodle-

<sup>43</sup> Janusz Królikowski, *Ksiądz Wiktor Ożarowski*, „Studia Regionalne” (Mielec) 2009/2010, nr 3/4, s. 191–193.

<sup>44</sup> Krystyna Dębowska, *Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa...*, dz. cyt., s. 30. Por. Maria Bronisława Dmowska, *Rozwój i stuletnia działalność Zgromadzenia SS. Felicjanek w Polsce* [w:] *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – Szkice – Materiały historyczne*, t. 8–9, Rzym 1961, s. 13–199.

<sup>45</sup> *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 5: *Pisma o zakonnym życiu ukrytym*, red. Gabriel Bartoszewski, Warszawa 1988, s. 63 i nast. (seria: Polskie teksty ascetyczne, t. 11).

<sup>46</sup> Honorat Koźmiński, *Wiadomości o zgromadzeniach prowadzących życie ukryte przed światem* [w:] *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 5, dz. cyt., s. 9–77; Bożena Szewczuł, *Działalność zakonodawcza błogosławionego Honorata Koźmińskiego a nowe instytuty w Kościele katolickim*, Warszawa 2008, s. 83.

<sup>47</sup> Maria Woźniak, *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Cierpiących (Congregatio Sororum Franciscantium ab Afflictis) w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie zgromadzenia*

głości Zgromadzenie, jako wspólnota bezhabitowa, występowało wobec władz jako Towarzystwo Pielęgnowania Chorych, zgodnie ze statutem przedstawionym Ministerstwu opieki Społecznej do rejestracji w dniu 28 kwietnia 1939 roku<sup>48</sup>. Jak zatem widzimy, w tym przypadku Zgromadzenie nie przejęło świeckiego towarzystwa, lecz samo je utworzyło, by móc w ten sposób zarządzać instytucją opiekuńczą. Jednak z perspektywy osób zewnętrznych ujawnienie się siostr bezhabitowych w 1920 roku i informacja o tym, że to siostry zarządzają Przytuliskiem, przez osoby niechętne mogły zostać zinterpretowane jako przejęcie świeckiego towarzystwa przez zgromadzenie zakonne, a zatem jako „ukościelenie” wcześniej świeckiej instytucji, co było nieprawdą. Warto pamiętać, że stosunek ówczesnej polskiej inteligencji i mieszczaństwa do Kościoła katolickiego był bardzo ambiwalentny. Jak pisał Bohdan Cywiński w swojej książce *Rodowody niepokornych*:

Panujący w tym środowisku stereotyp księdza był odrażający intelektualnie, moralnie i ideowo. Świątły pozytywista traktował na ogół głosicieli prawd religijnych jako uosobienie ciemnoty; określenie „szamani” było w kręgach jego przyjaciół [mowa o rodzinie ks. Władysława Korniłowicza – przyp. E.P.-S.] częstokroć stosowane do sfer duchownych. Funkcje społeczne księży i ich stosunek do mas, zwłaszcza wiejskich, określane były najczęściej w kategoriach świadomego lub nieświadomego pasożytnictwa i budziły poważne zastrzeżenia moralne. Wreszcie – wśród ludzi w różny sposób zaangażowanych w działalność ideologiczną na lewicy społecznej czy politycznej – sfery klerykalne musiały być traktowane jako trudny i wpływowy przeciwnik, posuwający się w walce ideowej nawet do takich chwytów, jakie obserwowaliśmy na przykładzie skandalu w czytelnich Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności<sup>49</sup>.

---

*zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 5, red. Adam Chruszczewski, Krystyna Dębowska i in., Lublin 1989, s. 97.

<sup>48</sup> Tamże, s. 98.

<sup>49</sup> Bohdan Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010, s. 338. Skandal związany z bezpłatnymi czytelniami Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności dotyczył inspekcji czytelnicy dokonanej przez proboszcza warszawskiej parafii Wszystkich Świętych, ks. Matuszewskiego. Inspekcja była zorganizowana z inicjatywy ówczesnego prezesa Towarzystwa – Michała Radziwiłła. Jej celem miał być przegląd katalogów i krytyczna ocena zasad doboru książek udostępnianych w czytelnich. „Inspektor” wykazał, że w zbiorach znajduje się wiele książek „niestosownych”, w tym również wiele takich, które znajdowały się na kościelnym indeksie. Próba „oczyszczenia” czytelnicy z tych publikacji skończyła się odwołaniem prezesa i wyborem nowych władz w 1898 roku. Zob. tamże, s. 181–206.

Podobne obawy i opory najwyraźniej uwidaczniały się także w zarządzie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, gdy matka Czacka postanowiła związać działalność Towarzystwa z założonym przez siebie Zgromadzeniem. Najwyraźniej część członków ówczesnego zarządu wołała widzieć w Towarzystwie Opieki nad Ociemniałymi laicką organizację charytatywną i nie potrafiła wyobrazić sobie współdziałania Towarzystwa ze zgromadzeniem zakonnym na równych prawach. Prawdę mówiąc, trudno się temu dziwić, gdyż obowiązujące prawo kanoniczne nie przewidywało takich przypadków, w związku z czym Matka Czacka spotykała się z różnego rodzaju trudnościami, między innymi podczas wizytacji kanonicznych.

W końcu napięta sytuacja w zarządzie Towarzystwa przerodziła się w otwarty konflikt, którego nie sposób było już ignorować. Jak się jednak zdaje, spór o katolicki kierunek stanowił tylko część trudności w relacjach Założycielki z ówczesnym Zarządem. Nieporozumienia dotyczyły też zasadniczych kierunków prowadzenia działalności i rodzaju opieki nad niewidomymi. Jak wspominała sama Matka Czacka:

Drugą trudność stanowiło niedocenywanie zasad tyfologicznych i potrzeby ich znajomości przez członków tegoż Zarządu. Kiedy powróciłam z Żytomierza w habicie, członkowie Zarządu okazywali mniej lub więcej jawnie swoje z tego niezadowolenie, oraz obawę prześladowań ze strony władz i obciążenia wszelkich subwencji, co okazało się w następstwie zupełnie nieuzasadnione, gdyż subydia rządowe otrzymywaliśmy w dalszym ciągu, a nawet zwiększały się one z każdym rokiem. W r. 1921/2 zachorowałam ciężko. Przeszłam dwie operacje i zdawało się, że żyć nie będę. Zastanawiając się nad przyszłością instytucji, zrozumiałam, że nie mogę jej oprzeć ani na ówczesnym Zarządzie, ani na Zgromadzeniu zbyt słabym i nieodpowiedzialnym jeszcze. Gdy powróciłam ze szpitala, jeden z księży, nie należący do naszej instytucji, ostrzegł mnie, że Zarząd pomawia mnie o używanie dla Zgromadzenia funduszków, zbieranych przez Towarzystwo dla niewidomych. Nie widziałam innej drogi niż otwarte wyjaśnienie sprawy. Postawiłam Zarząd wobec konieczności zdeklarowania się, czy uważa Zgromadzenie za użyteczne dla Zakładów Towarzystwa, czy też nie, i od tego uzależniłam moje pozostanie w instytucji lub też wystąpienie z niej, wycofanie sióstr i rozpoczęcie gdzie indziej pracy od podstaw. Wówczas Zarząd podał się do dymisji i został wybrany nowy Zarząd z ludzi zdecydowanie oddanych Bogu, pragnących rzeczywiście przyjść mi z pomocą i utrzymać kierunek katolicki instytucji. Zarząd ten stanowili: mecenas Bittner, p. [Aleksander – przyp. E.P.-S.] Dobraczyński, mecenas Cels Fabiani, Irena Hebdzyńska (obecna ministrowa Szumlakowska), ksiądz Władysław Kornilowicz, baronowa Krumpel O'Connor, Antoni Marylski, hr. Józef Tyszkiewicz i ja<sup>50</sup>.

<sup>50</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Historia i zarys organizacyjny...*, dz. cyt.



Opisywane wydarzenia miały miejsce 26 czerwca 1922 roku. Od tego czasu aż do dziś Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi funkcjonuje jako instytucja o charakterze katolickim, ale nie kościelnym. Oficjalnie deklaruje swój katolicki charakter, lecz jednocześnie nie podlega hierarchicznym strukturom Kościoła katolickiego w Polsce.

Wszystkie wyżej opisane zmiany przypadły na kolejny niezwykle trudny okres w krótkich jeszcze wówczas dziejach Towarzystwa. Znowu pojawiła się uzasadniona obawa, że trzeba będzie zamknąć zakład. 11 lutego 1921 roku skarbniczka Ludwika Bentkowska oznajmiła na posiedzeniu Zarządu, że kasa Towarzystwa jest zupełnie pusta<sup>51</sup>. Zalegano z pensjami dla nauczycieli i z opłatą za najem lokali. Ledwo wystarczało na bardzo skromne utrzymanie niewidomych, a siostry praktycznie głodowały. Żywiły się roślinami pastewnymi – brukwią i peluszką (rodzaj grochu)<sup>52</sup>. W wyniku gospodarczej zapaści i hiperinflacji ówczesne społeczeństwo błyskawicznie ubożało, a dawni dobroczyńcy sami ledwo łączyli koniec z końcem. Matce Czackiej trudno było znaleźć oparcie nawet we własnej rodzinie, dotąd ofiarnie finansowo wspierającej działalność Towarzystwa. A jednak właśnie w tych „głodowych latach”, jak je później nazywano, rozpoczęła się budowa osiedla w Laskach. Pierwsze pięć morg nieużytków, na których miał stanąć późniejszy zakład, ofiarował Towarzystwu Antoni Daszewski<sup>53</sup>. Jeszcze tego samego roku podjęto decyzję o budowie i o przeniesieniu z Warszawy wszystkich rozproszonych zakładów, których utrzymanie w Warszawie było zdecydowanie zbyt kosztowne. Wobec wspomnianych wyżej trudności finansowych Towarzystwa prace budowlane zostały jednak wstrzymane niemal tuż po ich rozpoczęciu.

W połowie 1922 roku, zaraz po wyklarowaniu się sytuacji i wyborze nowego zarządu, roboty budowlane w Laskach zostały wznowione. Nadzór nad nimi objął nowy skarbnik Towarzystwa – Antoni Marylski. W październiku 1922 roku Towarzystwo zaciągnęło pożyczkę w wysokości dwóch milionów marek na uruchomienie warsztatów koszykarskich i szcnotkarskich<sup>54</sup>. Ich powstanie było jednym z ważniejszych sygnałów świadczących o zmianie sposobu działania Towarzystwa wobec podopiecznych. Stopniowo nacisk coraz bardziej kładziono na pracę wychowawczą i naukę zawodu, działalność czysto charytatywna zaś

---

<sup>51</sup> *Protokół z posiedzenia Zarządu z dnia 11 lutego 1921 roku*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

<sup>52</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 108.

<sup>53</sup> *Protokół z posiedzenia Zarządu z dnia 17 maja 1921 roku*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

<sup>54</sup> *Protokół posiedzenia Zarządu z dnia 14 października 1922 roku*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

schodziła na plan dalszy. Miało to skutkować stopniowym uniezależnianiem się niewidomych od pomocy społecznej i stworzeniem im możliwości samodzielnego życia. Warsztaty miały też dostarczać środków finansowych na działalność Towarzystwa.

Stopniowo, wraz z oddawaniem kolejnych budynków, do Lasek przenosiły się wszystkie warszawskie zakłady Towarzystwa. Pierwsza grupa niewidomych dziewcząt trafiła tam w 1923 roku. W Laskach od razu zorganizowano dla nich szkołę. W 1926 roku w Laskach mieściły się już wszystkie placówki opieki zamkniętej (szkoły i internaty) prowadzone przez Towarzystwo. W Warszawie pozostały jedynie biura Towarzystwa i patronat, które do 1930 roku mieściły się w wynajętym mieszkaniu przy ulicy Polnej 40, a później zostały przeniesione do posesji przy ulicy Wolność 4, zakupionej dzięki funduszom ofiarowanym przez Katarzynę Branicką, córkę Ksawerego Branickiego z Wilanowa<sup>55</sup>.

Drugie dziesięciolecie istnienia Towarzystwa to nie tylko czas budowy zakładu w Laskach, ale także pierwszy okres, kiedy mogło ono w pełni rozwiniąć skrzydła i zacząć wypełniać wszystkie postawione przez Założycielkę zadania, o których pisaliśmy wcześniej – zarówno te związane z edukacją i wychowaniem, jak i te mające na celu propagowanie nowych osiągnięć tyflogicznych. Tym samym Towarzystwo swoją działalnością stopniowo zaczęło się zbliżać do zachodnich wzorców, zwłaszcza do Stowarzyszenia Valentina Haüy dla Dobra Niewidomych, którego działalność najbardziej zainspirowała Różę Czacką.

Było to związane przede wszystkim z napływem dobrze wykształconych i – jak mówiła Matka Czacka – ideowych współpracowników Towarzystwa oraz siostr do Zgromadzenia. Oprócz Matki Elżbiety Czackiej w Laskach zamieszkali wówczas: Antoni Marylski<sup>56</sup>, s. Katarzyna Sokołowska<sup>57</sup>, s. Maria (Miriam) Gołębiowska – Bronisława Wajngold<sup>58</sup>, znana też z listów Lieberta jako

<sup>55</sup> Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności...*, dz. cyt., s. 23–36.

<sup>56</sup> Antoni Marylski, *Karta z młodości*, „Znak” 1970, nr 197, s. 1446–1450; Jacek Moskwa, *Antoni Marylski i Laski*, Kraków 1987 (drugie wydanie – Warszawa 2013); Tadeusz Mazowiecki, *Antoni Marylski – współzałożyciel Lasek*, „Więź” 1974, nr 2 [przedruk: Bohdan Cywiński, *Twórcy Lasek*, [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, dz. cyt., s. 403–411; *Ludzie Lasek*, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa 2000, s. 111–124]; *Z listów Antoniego Marylskiego* [w:] Bohdan Cywiński, *Twórcy Lasek*, dz. cyt., s. 413–426.

<sup>57</sup> Maria Bohdańska, s. Katarzyna Steinberg, *Siostra Katarzyna Sokołowska* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 186–199; *Siostra Katarzyna – Zofia Sokołowska* [w:] Bohdan Cywiński, *Twórcy Lasek*, dz. cyt., s. 527–438.

<sup>58</sup> Stefan Frankiewicz, *Agnieszka* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 439–455; tenże, *Wstęp* [w:] Jerzy Liebert, *Listy do Agnieszki*, red. Stefan Frankiewicz, Warszawa 2002; [s. Maria Gołębiowska], *Z teki archiwalnej siostry Marii: Tak się zaczęło* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 456–464.

Agnieszka, s. Teresa Landy, s. Katarzyna Steinberg<sup>59</sup>, Zygmunt Serafinowicz<sup>60</sup>, Henryk Ruszczyc<sup>61</sup>, Stanisław Piotrowicz<sup>62</sup>, Józef Zawadzki<sup>63</sup>, s. Maria Stefania Wyrzykowska i jej siostra Zofia<sup>64</sup>, s. Benedykta Woyczyńska<sup>65</sup>, Alicja Gościmska<sup>66</sup>,

<sup>59</sup> Elżbieta Przybył-Sadowska, *Siostra Katarzyna Steinberg z Lasek (1898–1977)*, „Studia Religiologiczne” 2010, nr 43, s. 184–200; Stefan Frankiewicz, *Siostra Katarzyna z Lasek* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 346–347 [pierwodruk: „Tygodnik Powszechny” 1978, nr 9].

<sup>60</sup> *Pan Zygmunt z Lasek. Zygmunt Serafinowicz (1897–1971) we wspomnieniach uczniów, kolegów-nauczycieli i przyjaciół*, Warszawa 1990, s. 54–55; Tadeusz Mazowiecki, *Pan Zygmunt z Lasek* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 165–169.

<sup>61</sup> Michał Żółtowski, *Henryk Ruszczyc i jego praca dla niewidomych. Szkic biograficzny*, Laski 1994; Marzena Dycht, *Henryk Ruszczyc. Pedagogiczne inspiracje*, Warszawa 2012.

<sup>62</sup> Zob. s. 37, przyp. 63.

<sup>63</sup> Książd Józef Zawadzki (1904–1982) z Dziełem Triuno był związany od początku lat dwudziestych, także jako tercjarz – br. Michał. Od 1922/1923 był wychowawcą w Laskach. W latach 1925–1931 przygotowywał się do przyjęcia święceń w seminarium w Wilnie. W tym samym roku miał też uzyskać doktorat z teologii w Wilnie, choć według innych źródeł stopień doktora teologii uzyskał podczas pobytu w Louvain w latach 1936–1938. Wcześniej, w latach 1934–1935 przebywał w Laskach. Po wojnie, od 1949 roku był ojcem duchowym w seminarium w Olsztynie, a także spowiednikiem siostr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Laskach. W 1952 roku wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów.

<sup>64</sup> Siostry Zofia Wyrzykowska (1900–1984) i Romana Wyrzykowska (w Zgromadzeniu s. Maria Stefania, 1899–1988) były córkami Kazimierza Wyrzykowskiego. Do kręgu Lasek trafiły poprzez ks. Władysława Kornilowicza, którego poznały jeszcze podczas nauki w gimnazjum w Zakopanem. Potem obie trafiły do „Kółka”, a poprzez nie do Lasek. Romana Wyrzykowska ukończyła studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1932 roku pracowała w Laskach jako nauczycielka i bibliotekarka. W 1937 roku zdobyła dyplom z zakresu pedagogiki specjalnej (IPS). W 1938 roku wstąpiła do Zgromadzenia FSK, a w latach 1962–1977 była jego przełożoną generalną, a także członkiem zarządu TOnO. Jej siostra, Zofia, historyk, także osiadła w Laskach. Była wychowawczynią dziewcząt. Jest autorką opracowania: *Historia 50-letniej działalności (1910–1960) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi*, wydawnego nakładem własnym Towarzystwa.

<sup>65</sup> Siostra Benedykta (Wiesława) Woyczyńska (1901–1975). Wcześniej wraz z mężem Benedyktem Woyczyńskim (zmarłym w 1927 roku) należała do wileńskiego Odrodzenia. Pracowała na Uniwersytecie Stefana Batorego, gdzie w 1928 roku uzyskała doktorat z filozofii. Wraz z koleżankami z uniwersytetu utworzyły wileński oddział patronatu TOnO. W 1933 roku wstąpiła do Zgromadzenia FSK. W latach 1950–1962 pełniła funkcję przełożonej generalnej Zgromadzenia (była pierwszą przełożoną generalną po Matce Czackiej). Od 1965 roku pracowała w Bibliotece Wiedzy Religijnej w klasztorze na Pivnej w Warszawie.

<sup>66</sup> Alicja Gościmska (1908–1991), romanistka i tyfolog, związana ze Stowarzyszeniem Ziemiarek Marii Kleniewskiej, rozpoczęła pracę w Laskach w 1935 roku najpierw

Witold Świątkowski<sup>67</sup>, Leon Czosnowski<sup>68</sup>, a w drugiej połowie 1930 roku również ks. Władysław Kornilowicz<sup>69</sup>, związany z Dziełem od 1918 roku i od 1920 będący oficjalnie jego kierownikiem duchowym. W Warszawie dla Towarzystwa

---

w dziale tyflogologii pod kierunkiem Matki Czackiej, a potem jako wychowawczyni w internacie młodszych chłopców. W czasie wojny najpierw była zastępcą komendantki w domu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi przy ulicy Wolność 4 w Warszawie, potem – pracując dla Towarzystwa w domu na Elektoralnej – aktywnie działała w konspiracji i walczyła także w powstaniu warszawskim. W latach 1945–1952 była wychowawczynią w internacie chłopców. Założyła i prowadziła drużynę harcerek. W latach 1963–1983 kierowała działem tyflogicznym w Laskach. Jest autorką książki: *Torowała nowe drogi niewidomym. Róża Czacka – Matka Elżbieta jako tyflog i wychowawca*, Laski 2014, oraz współautorką, razem z Ryszardem Kamińskim, *Laski w czasie okupacji 1939–1945*, Warszawa 1987, a także razem z Michałem Żółtowskim książki *Historia 15-letniej działalności (1961–1976) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach*, Laski 2004 [druk wewnętrzny].

<sup>67</sup> Witold Świątkowski (1892–1959), inżynier, po studiach w wyższej Szkole Rolniczej (dzisiejsze SGGW) przez pewien czas studiował także filozofię w Poznaniu. Z Matką Czacką i Dziełem Lasek zetknął się poprzez „Kółko”, do którego wprowadził go jego szkolny kolega – Rafał Blüth, nawrócony konwertyta, filozof, historyk literatury i krytyk literacki. Na stałe Świątkowski osiadł w Laskach w 1927 roku. Zajmował się przede wszystkim gospodarstwem rolnym i administracją zakładu, a także dobrami Kraśniczyn z folwarkiem w Żułowie. W 1930 roku wszedł do zarządu Towarzystwa i objął funkcję wiceprezesa. Aktywnie działał także w Komitecie Budowy Domu Rekolekcyjnego oraz w „Verbum”. Był też członkiem Trzeciego Zakonu (imię zakonne – Bartłomiej). Zmobilizowany w 1939 roku, został potem wywieziony w głąb Związku Radzieckiego, gdzie trafił do armii Andersa. Podczas pobytu armii w Libanie doprowadził do powstania tam Związku Niewidomych. Po wojnie pozostał na Zachodzie. Do 1958 roku mieszkał w Anglii, później powrócił do Lasek. Zob. s. Teresa Landy, *Witold Świątkowski* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 182–184.

<sup>68</sup> Leon Czosnowski (1898–1981), dyplomata, od 1925 roku członek „Kółka”. Tak mocno zaangażował się w Dzieło Lasek, że zrezygnował z kariery dyplomatycznej, by osiąść w Laskach, choć miał trafić na placówkę przy Watykanie. Był członkiem zarządu TOnO, a także redaktorem „Verbum” i jednym z najbardziej aktywnych członków prezydium Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach. Był także członkiem laskowskiego Trzeciego Zakonu (imię zakonne – Andrzej). Zmobilizowany w 1939 roku, został potem wywieziony w głąb Związku Radzieckiego. Tam zaciągnął się do armii gen. Andersa. Od 1945 roku przebywał na emigracji w Wielkiej Brytanii, gdzie piastował funkcję sekretarza generalnego Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego „Veritas”, założonego w 1945 roku. Pozostawał w ścisłym kontakcie z Laskami i wielokrotnie przysyłał Matce Czackiej czasopisma i najnowsze publikacje z zakresu tyflogologii. W 1976 roku powrócił do Polski i osiadł w Laskach.

<sup>69</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, Warszawa 2003, s. 62 i nast.; s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz. Kapłan wśród ludzi*, Laski–Warszawa 2009.

pracowali także Józef i Irena Tyszkiewiczowie<sup>70</sup>, Katarzyna Branicka, Helena i Zofia Morawskie<sup>71</sup>, lekarki Eleonora Reicher, Franciszka Burska czy Zofia Steinberg, późniejsza s. Katarzyna. Był to także okres, gdy do pracy w charakterze nauczycieli można było zatrudnić również wychowanków zakładu<sup>72</sup>.

W tym czasie krystalizuje się także koncepcja Dzieła jako jednego organizmu łączącego dwa elementy: społeczny i religijny. Zaznaczmy tutaj od razu, że w tym czasie religijne podstawy funkcjonowania Dzieła Lasek i wszystkich instytucji z nim związanych były oczywiste dla wszystkich jego współpracowników, a także dla osób z zewnątrz i nie wywoływały żadnych sprzeciwów. Co istotne, w obrębie Dzieła współpracują ze sobą wówczas na równych prawach także trzy różne stany (grupy społeczne) funkcjonujące w Laskach: ludzie świeccy, siostry i niewidomi. Towarzystwo od 1922 roku było już instytucją katolicką w sposób wyraźnie zadeklarowany, ale – co trzeba mocno podkreślić – nigdy (ani wtedy, ani dziś) nie było instytucją kościelną. Taki charakter ma funkcjonujące w ramach Dzieła Zgromadzenie Franciszkanek Służebnic Krzyża, które od chwili swojego powstania w 1918 roku współpracuje z Towarzystwem.

Lata trzydzieste to złoty wiek historii Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i – patrząc szerzej – także wszystkich instytucji i grup z nim związanych. W 1926 roku Towarzystwo uzyskało od Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego koncesję na prowadzenie szkół powszechnych (dla chłopców i dziewcząt), a ich program nie tylko był dostosowany do ogólnie obowiązującego programu siedmioletniej szkoły powszechnej, lecz także poszerzony o naukę języka obcego (język francuski) oraz o prace ręczne (najpierw koszykarstwo, potem również roboty sznurkowe i włóczkowe, a także wyrób szczotek i prace w glinie). Duży nacisk kładziono też na umuzykalnienie uczniów. Gry na fortepianie uczyli: wybitny niewidomy pianista i działacz Włodzimierz Dolański<sup>73</sup> oraz niewidomy

---

<sup>70</sup> S. Rut Wosiek, *Siostra Maria Franciszka Tyszkiewicz (1887–1964)* [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 4, Warszawa 1970, s. 408–420 [przedruk jako: *Irena Tyszkiewiczowa – Siostra Maria Franciszka* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 230–243].

<sup>71</sup> Jacek Moskwa, *Pani Zula z Lasek*, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 46; tenże, *Nie mów o mnie. Z Zofią Morawską spotkania w Laskach*, Warszawa 2011.

<sup>72</sup> Wśród pierwszych wychowanków, którzy pracowali jako nauczyciele w Laskach, należy wymienić przede wszystkim Zofię Gawrysiak (1900–1998), późniejszą s. Cecylię, nauczycielkę, a także autorkę i redaktorkę wielu publikacji o niewidomych, w tym przede wszystkim trzypomowych *Wypisów tyflogicznych* (Warszawa 1977), oraz Leona Lecha (1904–1975).

<sup>73</sup> Włodzimierz Dolański (1886–1973), dr psychologii, w wieku dziesięciu lat w wyniku wybuchu stracił wzrok i prawą dłoń. W 1902 roku rozpoczął naukę w Zakładzie Ciemnych we Lwowie. Już rok po ukończeniu nauki w Zakładzie, w 1909 roku, rozpoczął karierę pianistyczną. Po jednym z koncertów królowa rumuńska Carmen Sylva, zauroczona talentem niewidomego i jednorękiego pianisty, ufundowała dla

skrzypek, pianista i kompozytor, absolwent Moskiewskiej Akademii Muzycznej Włodzimierz Bielajew (1888–1974). To właśnie spod ich skrzydeł wyszedł pianista Edwin Kowalik, wyróżniony na V Konkursie Chopinowskim w 1955 roku.

W połowie lat trzydziestych w Laskach pracowało już dwadzieścioro siedmioro nauczycieli, w tym aż siedmioro niewidomych. Od 1926 do 1939 roku kierowniczką szkoły była Zofia Landy (od 1928 roku – s. Teresa)<sup>74</sup>. Była ona też jedną z najbliższych współpracownic Matki Elżbiety Czackiej. Wspólnie napisały kilka artykułów poświęconych problematyce tyflogicznej, a także pracowały nad przystosowaniem systemu brajla do polskiego alfabetu i nad systemem polskich skrótów brajlowskich<sup>75</sup>. Przy współpracy z powstałym w 1922

---

niego specjalne stypendium. Koncertował niemal w całej Europie, jednak po urazie lewej ręki musiał przerwać karierę. Postanowił wówczas pracować jako nauczyciel w szkole dla niewidomych. W tym celu zdał maturę i rozpoczął studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Został nauczycielem muzyki i matematyki w Zakładzie Ciemnych we Lwowie. W 1924 roku w celu podniesienia kwalifikacji został skierowany na studia z zakresu filozofii, psychologii i pedagogiki na Sorbonie. Ukończył je, otrzymując nie tylko licencjat z tyflopädagogiki w 1928 roku, lecz także Złotą Odznakę rządu francuskiego za osiągnięcia naukowe i pracę społeczną. W 1930 roku na Uniwersytecie Warszawskim uzyskał tytuł magistra, a rok później za swoje prace dotyczące zmysłu przeszkód – tytuł doktora filozofii. Pracował w Laskach jako nauczyciel muzyki oraz w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej. Już po wojnie z jego inicjatywy powstał pierwszy ogólnopolski związek niewidomych – Związek Pracowników Niewidomych Rzeczypospolitej Polskiej. W 1950 roku został odwołany z funkcji prezesa i oskarżony o współpracę z „imperialistycznymi organizacjami” (zarzuty cofnięto dopiero w 1956 roku). Mimo to do końca życia nie przestał pracować na rzecz niewidomych, a jego hasło „Nic o nas – bez nas” nie straciło na swojej aktualności; Ewa Bendych, *Włodzimierz Dolański (1886–1973)*, „Szkoła Specjalna” 1998, s. 213–217; *Nic o nas – bez nas*, „Pochodnia” 1983, nr 4, s. 2–3, 29; Michał Kaziów, *Dłoń na dźwiękach*, Lublin 1998.

<sup>74</sup> Elżbieta Przybył-Sadowska, *Mistyka zwyczajności. Idee religijne w twórczości s. Teresy Landy (1894–1972)*, „Przegląd Religioznawczy” 2013, nr 1 (247), s. 79–92; s. Rut Wosiek, *Siostra Teresa Franciszkanka – Zofia Landy*, „Tygodnik Powszechny” 1972, nr 15, s. 5; Bohdan Cywiński, *Twórcy Lasek*, dz. cyt., s. 439–509.

<sup>75</sup> Matka Elżbieta Czacka i s. Teresa Landy wspólnie napisały wówczas kilka ważnych dla tyflogologii tekstów, przede wszystkim – *System Braille’a w Polsce* („Szkoła Specjalna” 1931, nr 4, s. 197–204; ostatni przedruk: Matka Elżbieta Czacka, *O niewidomych*, Warszawa 2008, s. 95–116 [brak danych o współautorstwie s. Teresy Landy]), *Dziecko niewidome* („Ku szczytom” 1938, nr 6, s. 480–494, ostatni przedruk: Matka Elżbieta Czacka, *O niewidomych*, dz. cyt., s. 154–186 [brak danych o współautorstwie s. Teresy Landy]) i liczne memoriały, między innymi *O wychowaniu i kształceniu niewidomych dzieci i młodzieży*, *Memoriał w sprawie możliwości Komitetu Porozumiewawczego* oraz tzw. *Memoriał Rockefellerowski*, który zyskał spore uznanie urzędników państwowych. Był to dokument ukazujący sytuację niewidomych



roku Instytutem Pedagogiki Specjalnej Marii Grzegorzewskiej prowadzono w Laskach badania naukowe z zakresu pedagogiki specjalnej i psychologii<sup>76</sup>. Wiadomo też, że od 1922 roku Matka Czacka wprowadziła w Laskach, zapewne wzorem Janusza Korczaka, wyraźne zalecenia dotyczące obserwacji i zasad dokumentowania rozwoju dziecka<sup>77</sup>. W 1935 roku łączna liczba wychowanków w szkołach i w przedszkolu przekroczyła sto osób (dokładnie 101), ale już trzy lata później ich liczba niemal się podwoiła (187 wychowanków). W 1936 roku po raz pierwszy trzynastoro wychowanków Zakładu zdawało egzaminy czeladnicze w Izbie Rzemieślniczej. Każdego roku część najzdolniejszych absolwentów pozostawała w Laskach – pracowali jako nauczyciele lub pracownicy warsztatów, jako kopistki w Biurze Przepisywania Książek, telefonistki, pracownicy drukarni i intrologatorni. Pozostali absolwenci pracowali w warsztatach Towarzystwa

---

w Polsce, cele Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi oraz osiągnięcia Lasek. Szczególny nacisk położono w nim na rozwój tyflogologii i na jej powiązanie z praktyką kształcenia niewidomych w Laskach. W 1934 roku s. Teresa wydała także swój pierwszy samodzielny tekst z zakresu tyflogologii – *Metoda całościowa w czytaniu dotykowym* („Szkoła Specjalna” 1934/1935, nr 2/4, s. 126–129). Na przełomie 1935 i 1936 roku s. Teresa pomagała Matce Czackiej w pracy nad kwestionariuszami z danymi o dzieciach niewidomych. Jednak najważniejszym ich wspólnym dziełem było opracowanie trójstopniowego systemu skrótów brajlowskich pozwalających na znacznie szybsze czytanie. Praca ta zajęła im kilka lat, ale jej skutki trudno przecenić. Po wielu dyskusjach Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjęło zaproponowany przez Matkę Elżbietę i s. Teresę alfabet wraz z systemem skrótów I stopnia jako obowiązujący w całej Polsce. Zob. *Skróty ortograficzne dla niewidomych. Objąsnienie* [w:] Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 maja 1934, „Dziennik Urzędowy” poz. 81, nr 5. Zarządzenie to wprowadzało w szkołach specjalnych dla niewidomych polski alfabet w wersji tzw. lwowskiej oraz pierwszy stopień opracowanego przez Matkę Czacką i s. Teresę Landy systemu skrótów ortograficznych I stopnia; Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 207; Alicja Gościńska, *Torowała...*, dz. cyt., s. 65–68. Wprowadzanie systemu skrótów w innych szkołach w Polsce przerwała wojna, a po niej nowe władze – prawdopodobnie głównie z powodów politycznych – zarzuciły całkowicie pomysł upowszechniania „laskowskich” skrótów w innych szkołach dla niewidomych.

<sup>76</sup> Wielu współpracowników Towarzystwa i absolwentów zakładu zdobyło też w IPS wykształcenie. Przed wojną pod kierunkiem Marii Grzegorzewskiej dwuletnie studium nauczycielskie w IPS ukończyły między innymi: s. Michaela (Irena) Galicka (studia ukończyła w 1934 roku), s. Cecylia (Zofia) Gawrysiak (dyplom w 1935 roku), nauczycielka Stefania Żyłko (w 1936 roku).

<sup>77</sup> Wpływu Korczaka możemy się jedynie domyślać. Nie ma żadnych dokumentów, które by tego wyraźnie dowodziły. Wiadomo jednak, że był w Laskach, że Matka znała go osobiście i bardzo ceniła. Na temat stosowania metod Korczaka w Laskach zob. niewielką wzmiankę w książce Alicji Gościńskiej, *Torowała...*, dz. cyt., s. 131.

w Warszawie lub we własnych domach. Praca chałupnicza wymagała jednak pomocy osób widzących – ktoś musiał dostarczyć materiał, a potem odebrać towar. Tym wszystkim zajmowała się albo rodzina, albo wolontariusze pracujący w patronacie. Z każdym rokiem ten system działał coraz sprawniej. W rezultacie w latach trzydziestych Laski stały się wiodącym pod względem stosowanych metod ośrodkiem pracy tyflopedagogicznej, a jednocześnie także największym polskim zakładem dla niewidomych.

W 1937 roku Matka Elżbieta Czacka podjęła też decyzję o wydzieleniu niewielkiej grupy dwanaściorga niewidomych i jednocześnie upośledzonych umysłowo dzieci. W Laskach już wcześniej zauważono, że takim dzieciom potrzebna jest szczególna uwaga i pomoc. Już w 1931 roku przy szkole powszechnej powstał tzw. komplet – specjalne lekcje dla uczniów niewidomych z dodatkową niepełnosprawnością. Dwa lata przed wybuchem wojny wydzielono dla nich odrębną grupę szkolną, a opiekę nad nią powierzono s. Klarze Jaroszyńskiej, córce znanych warszawskich pedagogów – Haliny i Józefa Jaroszyńskich. Była to pierwsza tego typu placówka w Polsce<sup>78</sup>.

Mocno rozwinęła się również idea patronatu, który w tym czasie rozszerzył się na inne miasta Polski. W 1933 roku powstały patronaty w Poznaniu i w Wilnie (zalegalizowane w 1936 roku), a w 1936 roku w Krakowie i w Chorzowie. Opiekę nad wszystkimi tymi placówkami z ramienia Towarzystwa sprawował Antoni Marylski, któremu w tej pracy pomagała Zofia Morawska, związana z Towarzystwem od 1930 roku. W 1936 roku Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi przejęło również opiekę nad domem Stowarzyszenia Niewidomych Województwa Śląskiego w Chorzowie. Placówka ta miała swój własny zarząd, w skład którego weszli: wieloletni współpracownik Lasek Stanisław Piotrowicz i s. Wacława (Ella) Iwaszkiewicz<sup>79</sup>. Podsumowując ten okres, Zofia Wyrzykowska pisała:

<sup>78</sup> S. Klara Jaroszyńska, *Dom św. Cotelengo, refleksje o wychowaniu grupy chłopców upośledzonych umysłowo w Zakładzie dla niewidomych w Laskach* [spisane w roku 1941 lub 1942], mps, BT.

<sup>79</sup> S. Wacława (Ella) z Johansenów Iwaszkiewiczowa (1896–1977), w 1917 roku ukończyła studia handlowe w Petersburgu, do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża wstąpiła w 1928 roku po tragicznej śmierci swojego męża. W latach 1939–1947 była kierowniczką zakładu w Laskach. Wspomnienia s. Wacławy – zapis wywiadu nagrany przez ks. Stanisława Piotrowicza w dn. 21 listopada 1972 roku w Warszawie, mps, t. 2, s. 329–334, AFSK (kopia: AFSK, sygn. 452 – Spuścizna zmarłych Sióstr – s. Wacława [Ella] Iwaszkiewicz). Na temat działalności Towarzystwa i Zgromadzenia na Śląsku zob.: s. Wacława (Ella) Iwaszkiewicz, *Śląsk* [dokument spisany 15 października 1972 roku], mps, ATOnO, sygn. 44 – Sprawozdania i opisy historyczne pisane przy różnych okazjach; Jan Struzik, *Działalność Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi na Śląsku*, mps, ATOnO, sygn. 44 – Sprawozdania i opisy historyczne pisane przy różnych okazjach.

Lata między 1933–1939 stanowią okres największego rozkwitu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Wszystkie działy jego pracy rozwijały się, rozrastały i specjalizowały. Zespół pracowników zdobywał kwalifikacje fachowe, prowadził badania, obserwacje, zyskiwał coraz większe doświadczenie w swej pracy. Towarzystwo było już znane w całym kraju, miało ustaloną opinię najpoważniejszej instytucji w tej dziedzinie, posiadającej najlepszych specjalistów sprawy niewidomych. Grupy wychowanków kończących szkoły Towarzystwa stanowiły coraz kulturalniejszy element o dużych wartościach moralnych, których ambicją było pionierstwo w sprawie niewidomych<sup>80</sup>.

## II wojna światowa

Dynamiczny rozwój Towarzystwa przerwał wybuch II wojny światowej. Kampania wrześniowa, zwłaszcza bitwa o Laski, która miała miejsce między 17 a 21 września, przyniosła ogromne zniszczenia materialne. W Laskach spalonych zostało dziewięć największych budynków, w tym budynki szkolno-internatowe, biblioteki czarnodrukowa i tyflogiczna (ocalała biblioteka brajlowska), muzeum szkolne z pomocami szkolnymi, a także budynki biurowe ze znajdującym się w nich archiwum. Ocalały jedynie dolne piętra internatu dziewcząt, kaplica, dom rekolekcyjny, dom siostr i kilka mniejszych domków<sup>81</sup>. W Warszawie zburzona została znaczna część siedziby Towarzystwa przy ulicy Wolność 4. Łącznie szacowano poniesione straty materialne na siedemdziesiąt pięć procent całego majątku Towarzystwa, co obliczano na olbrzymią jak na ówczesne czasy kwotę półtora miliona złotych<sup>82</sup>. Szczęśliwie w zasadzie obyło się bez strat w ludziach. Niemal wszyscy świeccy pracownicy Towarzystwa, siostry i niewidomi, którzy znajdowali się pod ich opieką, przeżyli kampanię wrześniową<sup>83</sup>. Jednak

---

<sup>80</sup> Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności...*, dz. cyt., s. 54.

<sup>81</sup> Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 225.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> W Warszawie podczas bombardowania zginęła tylko jedna niewidoma starszuszka i jedna postulantka. W zakładzie w Laskach, gdzie od 7 września 1939 roku przebywało dziesięć siostr, które pod przewodnictwem s. Katarzyny Steinberg utworzyły szpital polowy i pomagały rannym, nikt nie zginął. Wszystkie pozostałe siostry od 7 września przebywały w Warszawie, dokąd udały się, odpowiadając na apel prezydenta Warszawy, by pomóc w kopaniu okopów. W rezultacie w domu Towarzystwa przy ulicy Wolność 4 znalazło się około stu pięćdziesięciu osób. Zob. między innymi wspomnienia komendantki domu przy ulicy Wolność 4, s. Joanny Lossow, spisane w 1985 roku – s. Joanna Lossow, *O wrześniu 1939*, mps, AFSK, sygn. 834 – Wspomnienia różnych osób (siostr i świeckich) dotyczące września 1939 r., okupacji, Powstania Warszawskiego; s. Róża Szewczuk, *Wspomnienia z wojny polsko-niemieckiej*, mps, AFSK, sygn. 834 – Wspomnienia różnych osób (siostr i świeckich)

w trakcie bombardowania posesji Towarzystwa w Warszawie poważnie ranna została Matka Czacka – miała zmiążdżone oko i złamaną rękę. Po kapitulacji Warszawy siostry wróciły do Lasek.

W czasie wojny Towarzystwo formalnie przestało istnieć (Niemcy rozwiążali wszystkie wcześniej działające polskie stowarzyszenia). Funkcjonowało jednak w sposób nieformalny. Oficjalnie zakład działał pod nazwą „Blindenanstalt” – Zakład dla Niewidomych, a jego właścicielkami i przedstawicielkami wobec władz były siostry ze Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża. Kierowniczką Zakładu matka Czacka mianowała s. Wacławę Iwaszkiewicz, która przed wojną kierowała chorzowskim oddziałem Towarzystwa<sup>84</sup>. Siostra Wacława znakomicie władała językiem niemieckim i według zgodnych świadectw uczestników tamtych wydarzeń „samą postawą budziła [u Niemców – przyp. E.P.-S.] respekt, a nawet onieśmienie”<sup>85</sup>.

W okresie od września 1939 do lipca 1940 roku w Laskach przebywały głównie siostry, pracownicy Towarzystwa i starsi niewidomi. Na początku września 1939 roku zakład niemal zupełnie opustoszał. Szkoła w Laskach nie została otwarta, gdyż zarząd Towarzystwa kilka dni wcześniej rozesłał listy do rodziców swoich uczniów, aby nie przysyłali dzieci do Zakładu. Ci wychowankowie, którzy na początku września przebywali w Laskach (np. sieroty lub dzieci, które przyjechały wcześniej), zostali wysłani do Żułowa, do gospodarstwa rolnego na Lubelszczyźnie należącego do Towarzystwa. Tam pod opieką sióstr i nauczycieli z Lasek kontynuowali swoją naukę na tajnych kompletach. Starsze wychowanki także ciężko pracowały w gospodarstwie<sup>86</sup>. W Żułowie znaleźli się wówczas między innymi s. Teresa Landy<sup>87</sup>, Zygmunt Serafinowicz, Leon Lech, a także zmuszeni do ukrywania się księża – Władysław Kornilowicz i Stefan Wyszyński<sup>88</sup>.

---

dotyczące września 1939 r., okupacji, Powstania Warszawskiego; Alicja Gościńska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 26–33.

<sup>84</sup> Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 235

<sup>85</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 260.

<sup>86</sup> Wywiad z Heleną Żak przeprowadzony 9 sierpnia 2009 roku w Żułowie, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.

<sup>87</sup> Przebywała w Żułowie do połowy 1940 roku, a potem od lipca 1941 do początku 1942 roku. Okres między lipcem 1940 a lipcem 1941 roku spędziła wraz z grupą sióstr i ks. Stefanem Wyszyńskim w majątku Zamoyskich w Kozłówce. Od 1942 roku z powodu swojego pochodzenia musiała zacząć się ukrywać. Zob. Stefan Swieżawski, *Siostra Teresa [w:] Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 211–222; Elżbieta Przybył-Sadowska, *Mistyka zwyczajności...*, dz. cyt., s. 79–92.

<sup>88</sup> O ich roli w Żułowie zob. rozdział poświęcony Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, s. 105–162.

Warunki lokalowe w Żułowie były bardzo trudne. W niewielkim majątku przebywało około stu pięćdziesięciu osób. Niewidoma s. Cecylia Gawrysiak tak opisywała panujące wówczas w Żułowie warunki:

Rozłożono na podłogach sienniki tak ciasno, jak tylko było możliwe. Ubrania nie było na czym położyć, więc każdy musiał je trzymać przy sobie. Moje legowisko znajdowało się pod ścianą, w nogach stała szafa. Rano wszystkie sienniki ułożono na moim posłaniu. Stos sięgał prawie pod sufit. Dom był zimny i wilgotny, więc wieczorem kładliśmy się do zwilgotniałej pościeli. W nocy przebiegały po nas myszy i szczury. Pewnego dnia s. Iwona Cukiert, która się mną opiekowała, zdobyła gwóźdź i wbiła go w szafę. Było to dla mnie wielkie udogodnienie i radość, że trudno wyrazić słowami. Mogłam przecież na noc wieszać na nim habit i welon. W tych niesamowitych warunkach był to po prostu luksus<sup>89</sup>.

W lipcu 1940 roku część niewidomych chłopców wróciła do zakładu w Laskach. Jesienią tego samego roku, dzięki staraniom Zofii Morawskiej i Henryka Ruszczyca, udało się otworzyć dla nich Szkołę Rzemieślniczą i warsztat szczotkarski, a później także otrzymać kontrakt na dostawę szczotek do czyszczenia koni dla Wehrmachtu. Kierowniczką szkoły powszechnej została s. Maria Stefania Wyrzykowska, a szkoły zawodowej Leon Krauze<sup>90</sup>. W 1941 roku w zakładzie powstała spółdzielnia szczotkarska, utworzona przez uczniów z pomocą Henryka Ruszczyca<sup>91</sup>. Działo także niewielkie przedszkole dla dzieci niewidomych i osobne dla widzących sierot skierowanych do Lasek przez Radę Główną Opiekuńczą (RGO)<sup>92</sup>. W pierwszym roku okupacji liczba niewidomych wychowanków pozostających w Laskach wynosiła zaledwie trzydzieścioro dzieci. W kolejnym roku liczba ta się podwoiła (65 dzieci) i zasadniczo taka utrzymywała się do końca wojny<sup>93</sup>.

---

<sup>89</sup> S. Cecylia Gawrysiak, *Kartki z pamiętnika*, mps, s. 59, AMCz, sygn. 484/4. Por. też: Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 230, przyp. 13.

<sup>90</sup> Leon Krauze (1903–1963) pracował w Laskach od lat trzydziestych XX wieku jako zastępca kierowniczką szkoły, s. Teresy Landy. W czasie wojny pomagał też w nielegalnych zbiórkach żywności, czyli tzw. kwestach; Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>91</sup> Michał Żółtowski, *Henryk Ruszczyk i jego praca...*, dz. cyt., s. 66–67; Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności...*, dz. cyt., s. 59. Na temat działalności wychowawczej Henryka Ruszczyca zob. też duże najnowsze opracowanie Marzeny Dycht, *Henryk Ruszczyk. Pedagogiczne inspiracje*, dz. cyt.

<sup>92</sup> W Laskach dzieci te były nazywane „alozkami” – od domu św. Alojzego, w którym mieszkały. Po zakończeniu wojny, gdy do Lasek znów zaczęły napływać niewidome dzieci, „alozki” trzeba było przekazać do zwykłych sierocińców. Por. Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>93</sup> Krzysztof Morawski, *Pan Ruszczyk [w:] Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 143.

Mimo trudnych wojennych warunków kontynuowano, jeśli tylko było to możliwe, główne kierunki prac Towarzystwa. Już w 1940 roku powtórnie uruchomiono Biuro Przepisywania Książek w Warszawie, a w 1942 roku także w Laskach. Z pomocą architekta Macieja Nowickiego, który przebywał w czasie wojny w Laskach, zaplanowano również odbudowę Zakładu, a nawet jego rozbudowę.

W Warszawie, mimo zniszczenia większej części warszawskiej posesji przy ulicy Wolność 4, biura Towarzystwa i patronatu funkcjonowały do grudnia 1941 roku, mając do swojej dyspozycji dwa niewielkie ocalałe budynki. W tych skromnych warunkach nie tylko wydawano niewidomym obiady, lecz także uruchomiono sprzedaż wyrobów produkowanych chałupniczo przez podopiecznych. Niestety uruchomienie warsztatów z powodu braku miejsca było już niemożliwe. W końcu 1941 roku, gdy budynek należący do Towarzystwa włączono do żydowskiego getta, biura i patronat musiały opuścić posesję. Przeniesiono się najpierw na ulicę Sienną 63, a następnie – w lutym 1943 roku – na Elektoralną 9. Dopiero w tej nowej siedzibie wystarczyło miejsca na zorganizowanie warsztatów zarobkowych dla niewidomych dorosłych. Zajmowały się nimi Lidia Ogurkowa (1888–1956) i Janina Ruszczyk (1901–1986)<sup>94</sup>. Mimo ciągłych przeprowadzek i kłopotów z brakiem zaopatrzenia Towarzystwo do upadku powstania nie przestawało opiekować się niewidomymi w Warszawie.

Działalność Towarzystwa w Warszawie w tamtym czasie nie ograniczała się zresztą tylko do niewidomych. Alicja Gościmska, która pracowała wówczas w biurze Towarzystwa w Warszawie, wspomina, że niektóre siostry i świeccy pracownicy starali się także nieść pomoc mieszkańcom getta i Żydom ukrywającym się poza jego murami. We wspomnieniach osób pracujących w biurach Towarzystwa w Warszawie pojawiają się lakoniczne informacje o poszukiwaniu dla nich bezpiecznego schronienia<sup>95</sup>. Wreszcie pomagano także w przygotowywaniu paczek dla więźniów obozów jenieckich i koncentracyjnych<sup>96</sup>.

W działalność zakładów w Laskach oraz domów w Żuławie i w Warszawie podczas wojny wpisać należy również zaangażowanie jego świeckich pracowników w działalność konspiracyjną i powstańczą. Przez cały okres okupacji Laski na różne sposoby wspierały działalność AK – były miejscem spotkań, składem broni, szpitalem, kryjówką, gdzie można było uzyskać dokumenty chroniące przed wywozem na roboty. Wszystko to dzięki założonej w 1941 roku spółdzielni. Żołnierze AK zawsze mogli znaleźć tu pomoc. W 1944 roku, za zgodą Matki Czackiej, Laski włączyły się do powstania warszawskiego, organizując na swoim

<sup>94</sup> Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>95</sup> Działalnością tą zajmowała się przede wszystkim s. Vianneya Szachno, zob. tamże, s. 64.

<sup>96</sup> Tamże.



terenie szpital powstańczy. Ksiądz Jan Zieja<sup>97</sup>, jeden z wojennych kapelanów zakładu w Laskach, a także naczelny kapelan Szarych Szeregów, wspominał, że działalność konspiracyjna w Laskach miała wiele wymiarów:

Były jakby trzy nurty podziemnej pracy: opierający się na Antku Marylskim i Zakładzie, dalej różne prace żołnierzy Armii Krajowej zatrudnionych w Laskach; do trzeciego ja się zaliczałem. Zupełnie o sobie nie wiedzieliśmy<sup>98</sup>.

Wspomniana przez ks. Zięę działalność Antoniego Marylskiego to mniej znana karta okupacyjnej historii Lasek. Antoni Marylski był związany z podziemną organizacją o kryptonimie „Zachód”, znaną także jako „Studnia” i „Kopalnia”<sup>99</sup>. Idea jej powołania narodziła się już w 1940 roku wśród dawnych działaczy Polskiego Związku Zachodniego, ale jej powstanie stało się możliwe dopiero w 1942 roku – pisali świadkowie tamtych wydarzeń, Alicja Gościmska i Ryszard Kamiński, w książce *Laski w czasie okupacji 1939–1945*. Polski Związek Zachodni w Konspiracji, bo tak brzmiała pełna nazwa organizacji, został utworzony za zgodą Rządu RP na uchodźstwie i organizacyjnie był od niego zależny, ale ta zależność nie była zbyt mocno podkreślana, gdyż „Zachód” uznawano przede wszystkim za ruch społeczny. Jego celem było niesienie

---

<sup>97</sup> Ks. Jan Zieja (1897–1991) pochodził z ubogiej chłopskiej rodziny ze wsi Ossa w województwie mazowieckim. Był nie tylko księdzem, lecz także działaczem społecznym związanym z Narodowym Związkiem Chłopskim, działaczem opozycyjnym w latach PRL (członek Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej KOR), a także żołnierzem, kapelanem Szarych Szeregów, Komendy Głównej AK i Batalionów Chłopskich, uczestnikiem powstania warszawskiego, ponadto publicystą i pisarzem religijnym. Współpracował z Radą Pomocy Żydom „Żegota”, pomagając ukrywającym się Żydom. Jego pierwsze kontakty z Dzielem sięgają przełomu 1919 i 1920 roku, a więc okresu tuż po jego święceniach kapłańskich, gdy w kaplicy domu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi na Polnej pomagał ks. Władysławowi Krawieckiemu podczas sprawowania Mszy. W latach 1922–1923 był pierwszym kapelanem budującego się w Laskach Zakładu. Uczestniczył też w zebraniach „Kółka” ks. Korniówicza. Po okresie pracy w najuboższych parafiach Polesia wrócił do Lasek w listopadzie 1939 roku i ponownie został kapelanem Zakładu oraz Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek, a jednocześnie angażował się w działalność konspiracyjną. W sierpniu 1942 roku na tym stanowisku zastąpił go ks. Stefan Wyszyński. Zob. Ks. Jan Zieja, *Życie Ewangelii*, spisane przez Jacka Moskwę, Kraków 2010; Stanisław Bartos, Grażyna Wójcik, *Ks. Jan Zieja w służbie Bogu i ludziom*, Krynica-Zdrój [2008]; Rafał Łętocha, *Biedaczyna z Osse*. Ks. Jan Zieja – kapłan, myśliciel, społecznik, asceta [w:] tenże, *O dobro wspólne. Szkice z katolicyzmu społecznego*, Kraków 2010.

<sup>98</sup> Ks. Jan Zieja, *Życie Ewangelii*, dz. cyt., s. 146.

<sup>99</sup> Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 123–169.

pomocy robotnikom polskim wysyłanym na przymusowe roboty do Rzeszy, „głodzonym i szykanowanym, wegetującym w prymitywnych warunkach i nie-ludzko wykorzystywanym przez niemieckich pracodawców”<sup>100</sup>. Zadaniem wysłanników organizacji było podnoszenie morale, ale także dążenie do ich zorganizowania, a tym samym do przygotowania do ewentualnej samoobrony i powrotu do Polski. Równolegle AK prowadziła działalność sabotażową i dywersyjną. Kierownictwo „Zachodu” szybko uznało, że dla podniesienia morale przymusowych robotników równie ważna jest troska o ich życie religijne. Realizacją tych celów zajęło się grono działaczy katolickich, wśród których byli także ludzie związani z Laskami<sup>101</sup>.

W tym celu powołano do życia specjalną komórkę działającą w ramach „Zachodu”, która nosiła kryptonim „Kaplica”. Była ona skupiona na prowadzeniu pracy duszpasterskiej wśród robotników przymusowych. Jej zwierzchnikiem był właśnie Antoni Marylski (pseudonim „Ostoja”). Pomagała mu Zofia Morawska (pseudonim „Zula”)<sup>102</sup>. Dzięki ich staraniom członkowie organizacji „Zachód”, w większości przedwojenni działacze demokratyczni o poglądach lewicowych, a więc raczej dalecy od Kościoła, nawiązali kontakt z metropolitą krakowskim abpem Adamem Stefanem Sapiehą, który – pod nieobecność prymasa Augusta Hlonda przebywającego we Francji – pełnił funkcję zwierzchnika Kościoła w Generalnej Guberni. Próba uzyskania oficjalnej zgody na prowadzenie akcji duszpasterskiej wśród Polaków przez duchowieństwo diecezjalne i zakonne, podjęta wówczas przez abpa Sapiehę, nie przyniosła rezultatów. Postanowiono zatem działać w konspiracji, a więc znaleźć i odpowiednio przygotować księży i ludzi świeckich, którzy zgodzą się, ukrywając przynależność do stanu kapłańskiego i prawdziwy cel wyjazdu, dobrowolnie pojechać na roboty. Z aprobatą kościelną werbunkiem duchowieństwa zajmowali się księża i kapelani związani z AK, za ośrodek ich szkolenia zaś służył klasztor Panien Kanoniczek Ducha Świętego (Duchaczek) przy placu Teatralnym. Pierwsza większa grupa księży wyjechała do Rzeszy jesienią 1943 roku. Ryszard Kamiński, który również brał udział w akcji „Kaplica”, pisał później:

Dzięki rozważnemu działaniu prowadzili oni konspiracyjną misję religijną aż do dnia kapitulacji Rzeszy, po czym – ku zdumieniu ludzi, wśród których pracowali – ujawnili się jako kapłani, pełniąc nadal swoje posłannictwo<sup>103</sup>.

<sup>100</sup> Tamże, s. 124.

<sup>101</sup> Tamże.

<sup>102</sup> Bliższe informacje dotyczące pracy konspiracyjnej, jaka miała wówczas miejsce w Laskach, zawierają jej wspomnienia: Jacek Moskwa, *Nie mów o mnie. Z Zofią Morawską...*, dz. cyt., s. 89–114 oraz tenże, *Antoni Marylski i Laski*, dz. cyt., s. 173–180.

<sup>103</sup> Tamże, s. 127.

Apostolat misyjny wśród robotników przymusowych podjęli także ludzie świeccy. W Laskach akcję werbunkową do „Kaplicy” prowadzili głównie Antoni Marylski i Zofia Morawska. Początkowo planowano szukać ochotników wśród studentów, lecz z tego pomysłu szybko się wycofano, uznając, że są bardziej potrzebni w kraju. Mimo to przeprowadzono wśród nich wiele akcji uświadamiających, tak aby – jeśli przypadkowo podczas łapanki zostaną schwytani i wysłani na roboty – w każdej chwili mogli podjąć się wykonywania zadań związanych z misją „Zachodu”. Dzięki „Zuli” w 1943 roku do akcji „Kaplica” przystąpiła bł. Natalia Tułasiewicz (1906–1945), nauczycielka z Krakowa, wysłana do kobiecego obozu pracy przymusowej w zakładach Pelikan pod Hanowerem, gdzie natychmiast podjęła działalność duszpasterską i charytatywną. W 1944 roku została zdekonspirowana przez nieostrożnego kuriera i aresztowana. Po długim śledztwie trafiła do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie tuż przed wyzwoleniem zginęła w komorze gazowej<sup>104</sup>.

Wśród blisko czterdziestu osób, które w ramach akcji „Kaplica” wysłano na Zachód, z Lasek wyruszyli między innymi także brat s. Nulli Westwalewicz – Henryk z żoną Lilą, którzy pracowali w zakładach budowy okrętów w Lubece, Karol Poprzęcki, student Uniwersytetu Warszawskiego związany z Juventus Christiana, który trafił do Edelbach<sup>105</sup>. Podobną akcję, choć niezwiązaną z działalnością organizacji „Zachód”, podjął także jeden z okupacyjnych kapelanów Lasek – ks. Jan Zieja, który jako zwykły robotnik wyjechał na Pomorze<sup>106</sup>. Ryszard Kamiński (pseudonim „Bokser”), jeden z uczestników akcji „Zachód” związany z Laskami, wspominał, że na drogę konspiracyjnej służby duszpasterskiej wprowadził go Antoni Marylski, ale też dodawał, że w całej sprawie dobrze orientował się także przyszły prymas Polski.

Inicjatywa Marylskiego znalazła głębokie uznanie ks. Stefana Wyszyńskiego, przebywającego wówczas w Laskach. Idea zorganizowania i dostosowania do potrzeb czasu duszpasterstwa katolickiego wśród robotniczego społeczeństwa polskiego w Niemczech była bliska jego sercu. Uświadomiłem sobie ten fakt w czasie pamiętnej rozmowy, która miała miejsce po szczególnie uroczystych obchodach Bożego Ciała w Laskach latem 1943 roku. [...] „Ucz ich kochać, bo tylko miłość zwyciężyć może nienawiść, będącą źródłem wszelkich wojen...” [...] Zobowiązany akowską przysięgą do zachowania tajemnicy wojskowej, nie ujawniłem organi-

---

<sup>104</sup> Natalia Tułasiewicz, *Przeciw barbarzyństwu. Listy, dzienniki, wspomnienia*, Kraków 2003; też, *Być poetką życia. Zapiski z lat 1938–1943*, Poznań 2006. Por. też Zofia Morawska, *Bł. Natalia Tułasiewicz. Org. „Zachód” – „Kaplica”*, wywiad i opracowanie s. Alma [Skrzydłowska], Laski 2004, s. 14 (druk wewnętrzny).

<sup>105</sup> A. Gościmska, R. Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 130–134.

<sup>106</sup> Ks. Jan Zieja, *Życie Ewangelią*, dz. cyt., s. 177 i nast.

zowanej wyprawy do Niemiec, jednakże ze słów ks. Wyszyńskiego wynikało, iż przedsięwzięcie nie było mu obce. Z czasem potwierdził to Antoni Marylski<sup>107</sup>.

Ksiądz Wyszyński, jak wspominał Ryszard Kamiński, już w czasie wojny był gorącym zwolennikiem sprawy tzw. Ziemi Postulowanych, jak nazywano ziemie na zachodzie i północy, czyli tereny obejmujące całe Prusy Wschodnie wraz z Królewcem, Mazury, Pomorze Zachodnie, tereny nad środkową Odrą z Zieloną Górą i Dolny Śląsk<sup>108</sup>. Późniejszy Prymas był głęboko przekonany, że po wojnie ziemie te będą należeć do Polski. Swoimi ideami dzielił się z najstarszymi niewidomymi uczniami i pracownikami zakładu, z którymi spotykał się na specjalnie dla nich organizowanych wykładach. Dyskutował z nimi również na temat podstaw spółdzielczości, ekonomii i katolickiej nauki społecznej<sup>109</sup>. Lata okupacji i wspólna praca w konspiracji bardzo zbliżyły do siebie ks. Wyszyńskiego i Marylskiego, i ta bliskość stała się podstawą ich późniejszej wieloletniej przyjaźni i współpracy.

Przez cały okres okupacji podstawą utrzymania zakładu w Laskach i patronatu w Warszawie<sup>110</sup> była niebezpieczna i zakazana przez władze okupacyjne kwesta, którą prowadziły głównie siostry. Chociaż gospodarstwa w Laskach i Żułowie działały, nie było z nich wielkich dochodów, gdyż obowiązywał zakaz uboju i kontyngent (obowiązkowe dostawy żywności dla wojska). Bydło i trzoda chlewna były kolczykowane, a nielegalny ubój karano śmiercią. Kwesta, która ratowała placówki Towarzystwa przed głodem, także odbywała się z narażeniem życia. Szczególnie niebezpieczne były wyprawy siostr za granicę Generalnej Guberni, na bogate wówczas Kujawy, skąd przywoziły zapasy żywności. Niewielkie dochody czerpano także z uruchomienia produkcji szczotek do czyszczenia koni, a od 1941 roku z działalności spółdzielni uczniowskiej. Pozwalało to również zatrudnić w Zakładzie młodzież ze wsi zagrożoną wywozem na roboty do Niemiec, a także wyrobić legalne dokumenty dla osób, które się ukrywały.

<sup>107</sup> Tamże, s. 137.

<sup>108</sup> Mirosław Dymarski, *Ziemie postulowane (ziemie nowe) w prognozach i działaniach polskiego ruchu oporu 1939–1945*, Wrocław 1997.

<sup>109</sup> Michał Żółtowski, *Henryk Ruszczyk i jego praca...*, dz. cyt., s. 66; Ewa Jabłońska-Depuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 303.

<sup>110</sup> W 1942 roku Żułów został przez Niemców przekształcony w tzw. Liegenschaft, dosł. „dobra martwej ręki”, czyli majątek skonfiskowany, podlegający nadzorowi *treuhändlery*, na który nałożono obowiązkowe kontyngenty. Ich niewypełnienie groziło całkowitym usunięciem niewidomych, pracowników i siostr z majątku. Wywiad z Heleną Żak przeprowadzony 9 sierpnia 2009 roku w Żułowie, zapis cyfrowy w archiwum Autorki; Zapis wywiadów z s. Bonifacją Goldman przeprowadzonych przez ks. Stanisława Piotrowicza w Laskach w dniach 10 i 15 maja 1973, mps, t. 4, s. 930–932, 933–941, AFSK, br. sygn. – Wspomnienia zebrane przez ks. Stanisława Piotrowicza.

Przed wybuchem powstania warszawskiego zorganizowano w Domu Rekolekcyjnym w Laskach szpital powstańczy. Prymas Stefan Wyszyński, który był wówczas kapłanem zakładowym, tak opisywał tamte wydarzenia:

Pamiętam wieczór, gdy jako kapłan rejonowy AK poświęcałem tutaj szpitalik powstańczy. Była godzina jedenasta wieczorem. Jeszcze nie bardzo wiedzieliśmy, kiedy powstanie wybuchnie. Lecz na kilka dni przedtem szpitalik był gotowy i przeze mnie poświęcony. Patrzyłem wtedy na Matkę i myślałem sobie: skąd w tej kobiecie, zajętej przecież swoim Dziełem, taka odwaga, aby wystawić Dzieło na wszelkie niebezpieczeństwa związane z czynnym zaangażowaniem się w Powstanie? Nie był to bowiem tylko szpital. Ksiądz Jan Zieja, który tu siedzi, wie że był tutaj i ośrodek aprowizacyjny, i wiele innych rzeczy. Uważałem, że trzeba w końcu zdecydować się na jedno: niech aprowizacja i intendentura powstańcza wyniesie się stąd w głąb Kampinosu, a nam niech pozostawią chorych i rannych, których ogromną ilość od pierwszych dni przetransportowano nocną porą do Zakładu. [...] Matka była jednak zdecydowana. Uważała, że trzeba okazać postawę mężną, bo tego wymaga w tej chwili cały świat<sup>111</sup>.

Pomoc rannym nieśli nie tylko widzący pracownicy Towarzystwa i siostry zakonne, lecz także niewidomi wychowankowie, którzy na przykład przynosili rannych z Puszczy Kampinoskiej. Jak opisywał jeden z nich, Modest Sękowski: „w przodzie noszy szedł szczątkowo widzący, w tyle zupełnie niewidomy”<sup>112</sup>. Niewidomi pomagali we wszystkich ciężkich pracach.

W drugiej połowie sierpnia przez Laski, znajdujące się między walczącą Warszawą i walczącym Kampinosem<sup>113</sup>, przeszły setki osób wysiedlonych z Warszawy i okolicznych miejscowości. Według oceny bratanicy Matki Czackiej – Zofii Czackiej w Laskach żywiono wówczas codziennie około siedmiuset osób. Założycielka nakazała wtedy otworzyć wszystkie znajdujące się w Laskach magazyny żywnościowe i ubraniowe i oddać potrzebującym wszystko, czego potrzebują.

## Lata 1945–1961

Od 1945 do 1947 roku Towarzystwo funkcjonowało bez oficjalnej rejestracji. Dopiero w marcu 1947 roku zostało ponownie zarejestrowane w Wydziale Sto-

---

<sup>111</sup> Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski, *Boża ekonomia Lasek. Podsumowanie prac sympozjum z okazji 50-lecia Lasek (tekst autoryzowany)* [w:] *Sympozjum z okazji 50-lecia Lasek*, Laski, 16 grudnia 1973, mps oprawny, s. 268–269, BT.

<sup>112</sup> Cyt. za: Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 305.

<sup>113</sup> Maria Czerniewska-Borowska, *Ze wspomnień pielęgniarki* (spisane w lutym 1983), mps, AFSK, sygn. 831 – Szpital Wojskowy w Laskach, filia szpitala Ujazdowskiego (1939–1940).

warzyszeń Zarządu miasta stołecznego Warszawy. Reaktywacja Towarzystwa odbyła się na mocy decyzji prezydenta miasta Warszawy Stanisława Tołwińskiego z dnia 10 lutego 1947 roku (L.dz. 01-413/37 wydany na podstawie art. 21 Prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r., Dz.U. RP. Nr 94, poz. 808). Towarzystwo zostało wpisane do Rejestru Stowarzyszeń i Związków pod numerem 161<sup>114</sup>.

Rejestracji dokonano na podstawie przedwojennego statutu (z 1928 roku). Jako tymczasową siedzibę Towarzystwa podano wówczas adres domu Sióstr Rodziny Marii przy ulicy Hożej 53<sup>115</sup>. Stało się tak dlatego, że wskutek wojny Towarzystwo utraciło swoją warszawską siedzibę. Znaczna część przedwojennej nieruchomości przy ulicy Wolność 4 została zniszczona już podczas oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 roku. Oficyna, w której przez pewien czas mieściły się biura Towarzystwa i siedziba patronatu, jak już wspomniano, w czasie wojny została włączona w granice żydowskiego getta. Po powstaniu żydowskim i warszawskim okazało się, że także z tego budynku nic nie zostało. Pojawiła się wprawdzie nadzieja na nową lokalizację biur Towarzystwa w pałacyku Tyszkiewiczów przy ulicy Litewskiej 6, ale plan ten szybko spalił na panewce<sup>116</sup>. Dziesięć dni po deklaracji hr. Tyszkiewiczowej o przekazaniu pałacyku na cele Towarzystwa w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” opublikowano Dekret z 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, na mocy którego:

W celu umożliwienia racjonalnego przeprowadzenia odbudowy stolicy i dalszej jej rozbudowy zgodnie z potrzebami Narodu, w szczególności zaś szybkiego dysponowania terenami i właściwego ich wykorzystania, wszelkie grunty na

---

<sup>114</sup> Władysław Gołąb, *Statut Towarzystwa nad Ociemniałymi w ujęciu historycznym* [w:] *Środowisko Lasek w perspektywie historii i chrześcijańskiej myśli pedagogicznej*, red. Józef Placha, Warszawa 2011, s. 36.

<sup>115</sup> *Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za czas od 1 kwietnia 1946 do 31 marca 1947*, ATOnO, sygn. 46 – Materiały szczegółowe do Walnego Zebrania Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, 1947 r.

<sup>116</sup> W uchwale Zarządu TOnO z 11 listopada 1945 roku czytamy: „Zarząd Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi uchwala wydzierżawić dom po ś.p. Józefie Tyszkiewiczzu w Warszawie przy ul. Litewskiej 6. Dom ten będzie przeznaczony na biura Towarzystwa i warsztaty dla niewidomych, które dawniej mieściły się we własnych, zniszczonych podczas działań wojennych i podczas okupacji, budynkach Towarzystwa przy ul. Wolność 4. Masa spadkowa po ś.p. Józefie Tyszkiewiczzu dom przy ul. Litewskiej 6 po przeprowadzeniu remontu odda Towarzystwu w dzierżawę za symboliczną opłatę”; *Protokół z posiedzenia Zarządu w dniu 11 listopada 1945*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.



obszarze m. st. Warszawy przechodzą z dniem wejścia w życie niniejszego dekretu na własność gminy m. st. Warszawy<sup>117</sup>.

Wprowadzie dekret dotyczył tylko gruntów, jednak w praktyce nacjonalizacją objęto także budynki. Protokoły Zarządu pokazują, że próby uzyskania pomieszczeń dla Towarzystwa na terenie Warszawy podejmowano jeszcze kilkakrotnie, zawsze bez skutku.

Brak siedziby w Warszawie oraz nowa sytuacja polityczna, w tym przede wszystkim przejście przez państwo całej odpowiedzialności za działalność charytatywną, sprawiły, że po II wojnie światowej nie odrodziła się żadna z przedwojennych placówek patronatu. W rezultacie po wojnie praktycznie cała działalność Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi skupiła się w Laskach.

Trudno ocenić stan finansowy Towarzystwa w okresie powojennym. W 1945 roku, jak wykazuje sprawozdanie sporządzone przez Zofię Morawską<sup>118</sup>, Laski były bardzo zadłużone i w znacznej mierze było to zadłużenie jeszcze przedwojenne. Niewielką część pożyczek sprzed 1939 roku udało się spłacić, sprzedając w 1940 roku posiadłość Towarzystwa w Wólce Grodzkiej. Wciąż jednak była to zaledwie część z olbrzymiej, jak na przedwojenne czasy, kwoty dwustu czterdziestu tysięcy złotych. Wszystko to obciążało hipotekę Lasek. Jak się jednak okazało, kwoty te udało się bardzo szybko uregulować. Według powojennych rozporządzeń władz zaciągnięte przed wojną długi osób prywatnych należało mnożyć przez sto, co sprawiało, że wielu osób nie było stać na spłatę swoich zadłużeń, natomiast dług Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, jak każdy dług instytucji, nakazano zmniejszyć dziesięciokrotnie, szybko go więc spłacono. Dzięki temu kwoty ujęte w kolejnych sprawozdaniach finansowych wykazują już znacznie mniejsze sumy – za rok 1945/46 – 44 165,98 złotych (przy obrotach rządu 11 mln 200 tys.), a w 1946/47 – 77 445,85 złotych (przy obrotach sięgających 13 mln 200 tys.). Niedobory pokrywano pożyczkami od osób prywatnych. Należy bowiem pamiętać, że w pierwszych latach po wojnie aprowizację zakładu w znacznej części zapewniały paczki żywnościowe dostarczane przez UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration – Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy, działająca do 1947 roku). Wiele pomocy Laski uzyskały także od amerykańskiej organizacji CARE (Cooperative for American Remittances to Europe) i protestanckiej Brethren Church.

---

<sup>117</sup> *Dekret o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy*, „Dziennik Ustaw” 1945, nr 50, poz. 279, <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/1945/s/50/279/1> [dostęp: 15.09.2014].

<sup>118</sup> *Zarys działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i zamierzenia na najbliższą przyszłość*, mps, TOnO, sygn. 45 – Sprawozdania z działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Towarzystwo otrzymywało też subwencje rządowe – z Ministerstwa Odbudowy, Pracy i Opieki Społecznej, Oświaty, Administracji Publicznej, Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Rolnictwa<sup>119</sup>.

Z pomocą przyszła także organizacja specjalnie w tym celu założona przez polską emigrację w Nowym Jorku w 1946 roku – Nowojorski Komitet Pomocy Niewidomym w Polsce. Twórcami Komitetu byli Felicja i Kazimierz Krancowie, Dorothy Adams-Kostanecka, do których później dołączyły trzy siostry Felicji Kranc: Halina Rodzińska (żona znanego dyrygenta Artura Rodzińskiego), Aniela Mieczysławska i Maria Uniłowska<sup>120</sup>. Zofia Morawska, skarbniczka Towarzystwa, twierdziła, że „przy udziale innych osób ze środowisk polskich Komitet potrafił zebrać więcej środków niż jakakolwiek inna organizacja polonijna w USA”<sup>121</sup>. Wreszcie z czasem wsparcie Laskom zapewнили także dawni wychowankowie, szczególnie pracownicy dwóch spółdzielni pracy założonych przy pomocy Towarzystwa: działającej od 1945 roku Spółdzielni Niewidomych w Lublinie, której prezesem był Modest Sękowski<sup>122</sup>, oraz istniejącej od 1956 roku warszawskiej spółdzielni „Nowa Praca Niewidomych”, którą kierował Kazimierz Lemańczyk<sup>123</sup>. Dzięki temu można było nie tylko utrzymać Laski, lecz także zaplanować dalsze inwestycje.

Samo zestawienie finansów Towarzystwa w tym czasie daje jedynie wyrwykowy obraz jego sytuacji finansowej, która w tym czasie ulegała zasadniczym przemianom. Były one spowodowane przede wszystkim zmianą ustroju. W krótkim czasie Towarzystwo zostało odcięte od większości swoich dotychczasowych źródeł finansowania:

<sup>119</sup> *Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi z okresu od 1 kwietnia 1938 do 31 marca 1946 r. oraz Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi z okresu od 1 kwietnia 1946 do 31 marca 1947 r.*, ATOnO, sygn. 46 – Materiały szczegółowe do Walnego Zebrania Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, 1947 r. Por. też: Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności...*, dz. cyt., s. 68.

<sup>120</sup> Marta Zielińska, *Historia Komitetu Nowojorskiego*, mps, TOnO, sygn. 245 – Komitet Nowojorski; taż, *50 lat działalności Nowojorskiego Komitetu Pomocy Polskim Niewidomym (1946–1996)*, Laski 1996 [druk wewnętrzny].

<sup>121</sup> Jacek Moskwa, *Nie mów o mnie. Z Zofią Morawską...*, dz. cyt., s. 144; Zofia Morawska, *Ludzie narzędziem Opatrzności*, Laski 2005 (druk wewnętrzny).

<sup>122</sup> Modest Sękowski (1920–1972), wychowanek Lasek, działacz społeczny, od 1945 roku był członkiem Prezydium Rady Nadzorczej Centrali Spółdzielni Inwalidów w Warszawie. W 1948 roku założył Oddział Polskiego Związku Niewidomych w Lublinie. Od roku 1958 przez dwie kadencje był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie i przez wiele lat pełnił funkcję członka Rady ZUS w Lublinie. Zob. Leszek Prorok, *Modest Sękowski*, „Więź” 1976, nr 7–8, s. 85–92 (przedruk w: *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 291–300).

<sup>123</sup> Michał Żółtowski, *Henryk Ruszczyk i jego praca...*, dz. cyt., s. 153–159.

Towarzystwo nie mogło już liczyć w zubożałym społeczeństwie na kwestę pieniędzy, ani na zbiórki produktów w naturze. Prócz tego skutkiem reformy rolnej Towarzystwo utraciło majątek ziemski Żułów oraz (chwilowo) gospodarstwo rolne Pieścidla, a w Laskach upaństwowiono 56 hektarów lasu i zagajnika. Z wielkim trudem uzyskiwało się fundusze na wykupywanie przydziałów żywnościowych<sup>124</sup>.

Ponadto rząd zakazał urządzania ogólnopolskich zbiórek, a wskutek reformy rolnej 1944 roku niemożliwe stało się także zbieranie darów w naturze od ziemian. Tym samym Towarzystwo nie mogło już korzystać z dwóch głównych dotychczasowych źródeł finansowania swojej działalności: z prowadzonej stale przez siostry kwesty i z organizacji ogólnopolskich zbiórek na rzecz Towarzystwa. Z dotychczasowych źródeł utrzymania pozostały jedynie gospodarstwa rolne.

Po wojnie Towarzystwo prowadziło jeszcze dwa inne oddziały, w których mieszkali niewidomi: w Żułowie (ośrodek funkcjonuje nieprzerwanie do dziś) i w Pniewach (w latach 1945–1951)<sup>125</sup>. Pomagało także w stworzeniu i utrzymaniu domu dla ociemniałych żołnierzy w dworze w Surhowie, leżącym kilka kilometrów od Żułowa<sup>126</sup>. Potrzeba wyżywienia stale rosnącej grupy wychowanków i pracowników zakładu sprawiła, że Towarzystwo dość wcześnie, bo już w 1945 roku, postanowiło starać się o przydziały gospodarstw rolnych. Już wiosną 1945 roku Laski otrzymały w zapisie od niewidomej staruszki, która spędziła w Laskach ostatnie lata życia, siedemnastohektarowe gospodarstwo (tzw. resztówkę) w Wojnowie w powiecie rypińskim (obecnie województwo warmińsko-mazurskie). Majątek ten był w posiadaniu Towarzystwa do 1951 roku. W 1946 roku otrzymano w użytkowanie stutrzydziestohektarowy majątek położony sześćdziesiąt kilometrów od Lasek – w Pieścidlach w powiecie płońskim (obecnie województwo mazowieckie). Wcześniej, w latach 1938–1945, Towarzystwo ten majątek dzierżawiło. Udało się uzyskać także poniemiecki siedemdziesięciohektarowy majątek w Bąsaku – Sobieszewie w powiecie

---

<sup>124</sup> Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>125</sup> Była to grupa niewidomych, która musiała opuścić Warszawę po upadku powstania warszawskiego i od końca 1944 roku przebywała w szkole w Maurzycach, a potem w Wiskiennicy pod Łowiczem. Grupą opiekowała się s. Adela (Emilia) Górec-ka (1883–1957). Grupa żyła w strasznych warunkach, czego potwierdzeniem jest list późniejszego prymasa ks. Stefana Wyszyńskiego do Matki Elżbiety Czackiej z 10 marca 1945 roku. Fragment listu został przedrukowany w książce Alicji Gościńskiej i Ryszarda Kamińskiego, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 107–108. Por. także: Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności...*, dz. cyt., s. 65.

<sup>126</sup> Dom prowadzony przez PCK powstał jesienią 1944 roku i funkcjonował do 1946 roku, a następnie został przeniesiony do sąsiadujących ze sobą wsi – Jarogniewicz i Głuchowa w Wielkopolsce. Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 261; Michał Żółtowski, *Henryk Ruszczyk i jego praca...*, dz. cyt., s. 73–81.

gdańskim, który od razu zaczęto wykorzystywać jako miejsce odpoczynku dla dzieci i dorosłych niewidomych – podopiecznych Towarzystwa. Zanim jednak z tych gospodarstw można było czerpać jakiegokolwiek zyski, najpierw należało je solidnie dofinansować, kupując inwentarz i maszyny rolnicze<sup>127</sup>.

Niezależnie od wszystkich kłopotów, z jakimi Towarzystwo musiało się zmierzyć w 1945 roku w związku ze zmieniającą się sytuacją i koniecznością odbudowy Lasek, natychmiast gdy było to możliwe, czyli 1 września 1945 roku, otwarto szkołę. Towarzystwo jeszcze wtedy formalnie nie funkcjonowało, nie miało też oficjalnej zgody na otwarcie placówki. Działając na podstawie ustnego zezwolenia inspektora, otwarto najpierw Prywatną Szkołę Podstawową dla Niewidomych im. Tadeusza Czackiego Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, a wkrótce po niej także przedszkole i Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Zawodowe dla Niewidomych, przekształcone w 1948 roku w Szkołę Zawodową. Decyzją Matki Elżbiety Czackiej kierownikiem wszystkich tych szkół został Zygmunt Serafinowicz. W 1951 roku został on również kierownikiem szkoły specjalnej, która powstała w Laskach rok wcześniej<sup>128</sup>. Wreszcie, dzięki uporczywej pracy Henryka Ruszczyca, rozwinięto szkolenia zawodowe w różnych dziedzinach: prócz szrotkarstwa także tkactwo, dziewiarstwo, dział drzewny i zabawkarski, dział metalowy oraz tapicerstwo.

Charakter szkoły sprawił, że kuratorium żądało od wszystkich nauczycieli i wychowawców pracujących w laskowskich szkołach ukończenia dwuletniego kursu w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej. Ten wymóg nieoczekiwanie stał się jednym z najsilniejszych bodźców do rozwoju metod kształcenia w Laskach. Odnowiono współpracę z prof. Marią Grzegorzewską i w 1950 roku ponownie otwarto w szkole, jako dział eksperymentalny, trzy osobne klasy dla dzieci niewidomych i niepełnosprawnych umysłowo<sup>129</sup>. Równie ważny był udział Marii Grzegorzewskiej w opracowywaniu programu dla powstałej w 1951 roku pierwszej w Polsce szkoły specjalnej dla dzieci niewidomych, a także metod kształcenia Krystyny Hryszkiewicz – pierwszego głuchoniewidomego dziecka przyjętego do Zakładu w lutym 1953 roku<sup>130</sup>. Innym efektem współpracy Lasek

<sup>127</sup> *Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi z okresu od 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1947 r.* na Zwyczajne Walne Zebranie członków w dniu 23 czerwca 1947 r., mps, s. 5–6, ATOnO, sygn. 46 – Materiały szczegółowe do Walnego Zebrania Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, 1947 r.

<sup>128</sup> Najpierw, w 1950 roku, otwarte zostały trzy klasy dla uczniów niewidomych upośledzonych umysłowo. Z czasem powstała pełna ośmioletnia Szkoła Specjalna dla Niewidomych uczniów z lekkim upośledzeniem umysłowym; Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności...*, dz. cyt., s. 73 i nast.

<sup>129</sup> Tamże, s. 74.

<sup>130</sup> Opieką nad Krystyną Hryszkiewicz zajmowała się s. Emmanuela (Helena) Jezierska (1911–1987), a jej obserwacje zostały opublikowane w książce: *Obserwacje nad*

i PIPS-u było wprowadzenie w 1958 roku w klasach I–III eksperymentalnej metody nauczania nazywanej metodą „ośrodków pracy”, opracowanej przez Grzegorzewską. Jest ona oparta na metodzie „ośrodków zainteresowań”, opracowanej przez belgijskiego pedagoga Owidiusza Décroly’ego na podstawie systemu stworzonego przez Marię Montessori. Kładzie ona nacisk na swobodny rozwój dziecka, pobudzając jego aktywność i twórczość. Do polskich warunków metodę tę zaadaptowała Maria Grzegorzewska<sup>131</sup>, a Laski stały się jednym z głównych „poligonów” wykorzystywania jej w edukacji. Studenci Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej odbywali praktyki w zakładzie, hospitowali lekcje i zajęcia internatowe. Uczyli się tutaj praktycznego zastosowania metod wpajanych im teoretycznie w murach uczelni. Ponadto Zygmunt Serafinowicz konsultował wszystkie prace magisterskie z zakresu tyflopedagogiki. Maria Grzegorzewska i Zygmunt Serafinowicz, wraz z Włodzimierzem Dolańskim – wytrawnym niewidomym tyflopedagogiem pracującym zarówno w Laskach, jak i w Polskim Instytucie Pedagogiki Specjalnej, wspólnie tworzyli komisję doradczą w sprawach niewidomych przy Ministerstwie Oświaty.

Przez cały omawiany okres powojenny (czyli od 1945 do 1961 roku) jedną z największych trudności w działalności Towarzystwa i prowadzonych przez nie zakładów nie były jednak ani sprawy finansowe, ani kwestie merytoryczne związane z pracą tyflopedagogiczną, ale stałe zmagania z władzami, które wszystkimi możliwymi sposobami chciały doprowadzić do likwidacji lub przynajmniej marginalizacji roli zakładu. Laski, które były instytucją społeczną, a nie prywatną czy kościelną, zgodnie z prawem nie mogły zostać znacjonalizowane<sup>132</sup>. Problemem

---

*rozwojem głuchociemnej Krystyny Hryszkiewicz prowadzone przez s. Emmanuellę Jezierską z Lasek, wstęp i red. Maria Grzegorzewska, Warszawa 1963. Zob. też: Emmanuela Jezierska, Człowiek [w:] Ludzie Lasek, dz. cyt., s. 9–11.*

<sup>131</sup> Zob. Maria Grzegorzewska, *Pedagogika specjalna*, Warszawa 1964; Janina Doroszewska, *Pedagogika specjalna*, t. 1, Wrocław 1989; „Szkoła Specjalna” 1957, nr 1.

<sup>132</sup> 21 września 1949 decyzją Rady Ministrów zostały upaństwowione wszystkie szpitale będące własnością kościelną, a kilka miesięcy później, 23 stycznia 1950 roku, doszło do faktycznego upaństwowienia Caritasu – największej kościelnej instytucji charytatywnej w Polsce, „skupiającej wówczas 665 różnorodnych dzieł dobroczynnych pod patronatem metropolity krakowskiego Adama Sapięhy” (Bohdan Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2: „...I was prześladować będą”, Lublin–Rzym 1990, s. 76). Zarządzeniem władz ustanowiono zarząd komisaryczny we wszystkich siedzibach związków diecezjalnych i powołano specjalne komisje, których zadaniem było ujawnienie rzekomych nadużyć finansowych i gospodarczych. Centrala Caritas znalazła się pod przymusowym zarządem, na którego czele stanął ks. Antoni Lemparty, jeden z czołowych działaczy ruchu „księży patriotów” (Bożena Bankowicz, *Ruch księży patriotów 1949–1955, czyli „koń trojański” w polskim Kościele katolickim* [w:] Bożena Bankowicz, Antoni Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 5–24; Ta-

dla władz było jednak to, że zakład otwarcie deklarował swój katolicki charakter, zatrudniał zakonnice i – co było dość istotnym zarzutem, rzadko jednak otwarcie formułowanym – stanowił miejsce schronienia dla pozbawionych majątku arystokratów. Laski zatem uosabiały wszystko to, z czym władza ludowa starała się walczyć. Wiadomo było jednak, że jedyną szansą na likwidację zakładu było udowodnienie poważnych błędów pedagogicznych lub merytorycznych. W tym celu Laski były niemal bez przerwy wizytowane przez urzędników kuratorium.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych mocno dał się Laskom we znaki zwłaszcza jeden z wizytatorów – naczelnik Wacław Głuszak, którego głównym zadaniem była likwidacja szkół o charakterze wyznaniowym.

Sprawdzano stan magazynów żywnościowych i spiżarni, wizytator G. osobiście ważył cukierki, stwierdzając, czy ilość wpisanych w kartotece 2 gramów zgadza się ze stanem faktycznym. Podejrzewał bowiem, że zakonnice okradają dzieci<sup>133</sup>.

Wizytator przeprowadzał też długie rozmowy ze świeckimi pracownikami, próbując udowodnić, że są oni ukrytymi zakonnkami i zakonnikami. W ten sposób chciano doprowadzić do usunięcia z Lasek siostr franciszkanek. Uporczywe nękanie, podsłuchiwanie pod drzwiami i przesłuchiwanie pracowników trwały wiele lat. Ostatnia, bardzo groźna wizytacja, której celem miało być całkowite zamknięcie zakładu, miała miejsce w zimie 1960 roku. Wizytatorzy, którzy w pracy zakładu nie znaleźli uchybień i nie zgodzili się sfałszować raportu, zostali przeniesieni na niższe stanowiska<sup>134</sup>.

deusz Markiewicz, „*Księga patrioci*” w latach 1949–1955, „Fasciculi Historici Novi” 1998, t. 1, s. 69–126). 20 marca 1950 roku wyszła ustawa o przejęciu przez państwo „dóbr martwej ręki”, na podstawie której państwo przejęło majątek wielu instytucji nie tylko kościelnych, ale szerzej – katolickich, m.in. ziem majątku Żułów należącego do Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Zob. Peter Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: 1945–1959, Poznań 1994; Antoni Dudek, Ryszard Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 48–53; Andrzej Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982; Jan Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

<sup>133</sup> Pan Zygmunt z Lasek..., dz. cyt., s. 37; S. Róża (Teresa) Szewczuk, Wspomnienie o Zygmuncie Serafinowiczu (styczeń 1972), mps, AFSK, sygn. 74 – Wspomnienia o zmarłych świeckich współpracownikach widzących i niewidomych.

<sup>134</sup> Zimą 1960 roku kurator wezwał do siebie dwóch wizytatorów – Halinę Kalicińską i Kazimierza Ożarzewskiego – i polecił im drobiazgowo skontrolować wszystkie szkoły i internaty w Laskach oraz znaleźć „poważne błędy pedagogiczne i metodyczne”, które pozwoliłyby w końcu zamknąć cały zakład. Kontrola trwała ponad miesiąc. Gdy okazało się, że raport z niej zawiera same pochwały, kurator kategorycznie odmówił jego przyjęcia i zażądał wprowadzenia zmian. Wtedy po stronie wizytatorów stanął ich bezpośredni przełożony, czyli naczelnik Głuszak. Niewzruszona postawa



Wizytacje były dla Lasek dokuczliwe, ale nie mniej groźne były też zarządzenia wizytatorów i przedstawicieli władz. Zawartych w nich wytycznych czasem – zdaniem kierownictwa zakładu i zarządu Towarzystwa – nie sposób było spełnić. Za takie uznawano na przykład zarządzenia wyraźnie sprzeczne z zasadami panującymi w Laskach i katolickim charakterem szkoły. Tak było, gdy na początku lat pięćdziesiątych Ministerstwo Oświaty zażądało, by zawiesić w Laskach portret Stalina<sup>135</sup>, a także gdy ogłoszono, że ze szkół należy usunąć krzyże i lekcje religii<sup>136</sup>. W wyniku tego w protokole z posiedzenia zarządu Towarzystwa z dnia 14 września 1955 roku możemy przeczytać zaledwie jedno lakoniczne, ale wiele mówiące stwierdzenie:

Zdecydowano utrzymać lekcje religii w dotychczasowym wymiarze godzin w szkołach Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach<sup>137</sup>.

Najtrudniejszą do pokonania przeszkodą były kilkukrotne próby władz zmierzające do przekształcenia zakładu w szkołę dla dzieci z upośledzeniem umysłowym. Pierwsza została podjęta już w 1952 roku. Pod koniec wakacji

---

wizytatorów wkrótce sprowadziła na nich kłopoty. Ożarzewskiego przeniesiono do Dziekanowa, gdzie został kierownikiem szkoły dla młodzieży zagrożonej gruźlicą, Kalicińską – do poradni wojewódzkiej, Głuszak zaś, „wiedząc, że popadł w niełaszkę, sam postarał się o przeniesienie”; *Pan Zygmunt z Lasek...*, dz. cyt., s. 40.

<sup>135</sup> „«Prędej mi tu włosy urosną», oświadczył Serafinowicz autorowi tej propozycji, uderzając się po dłoni”; tamże, s. 31.

<sup>136</sup> Te zarządzenia, które otwarcie nie godziły w zasady ideowe uznawane przez Towarzystwo, zwykle były wprowadzane w życie, choć zazwyczaj ze skutkiem raczej nieprzewidywanym przez władze. Tak było między innymi z sugestią, że w szkole powinno działać koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Kierownik szkoły, Zygmunt Serafinowicz, porozumiał się w tej sprawie z Zarządem i koło rzeczywiście powstało. Kiedy jednak prowadzący je niewidomy nauczyciel języka rosyjskiego zaczął wygłaszać wykłady o socjalizmie, a młodzież tupaniem głośno wyrażała swoje niezadowolenie, opiekę nad kołem przejął sam kierownik szkoły. Odtąd na zajęciach czytano Gogola, Tołstoja i Czechowa, a także słuchano muzyki rosyjskiej i zajęcia te były jednymi z najbardziej ulubionych przez uczniów. Tamże, s. 33. Na temat likwidacji lekcji religii w szkołach w okresie powojennym zob.: Hanna Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997; *17 lat nauczania religii w Polsce Ludowej. Wybór dokumentów*, red. Hanna Konopka, Białystok 1998; a także rozdział poświęcony laicyzacji szkolnictwa w latach 1953–1956 [w:] Bartłomiej Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008, s. 234–295.

<sup>137</sup> *Protokół z posiedzenia Zarządu z dnia 14 września 1955 r.*, rps, ATOnO, sygn. 3 – Protokoły zebrań Zarządu TOnO za lata 1952–1958.

oznajmiono Towarzystwu, że prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zdecydowało o zabraniu dzieci z przedszkola i młodzieży ze szkoły zawodowej oraz częściowo ze szkoły podstawowej i przeniesieniu ich, bez zgody rodziców, do innych zakładów specjalnych<sup>138</sup>. Gdy nie pomógł memoriał wysłany przez Zarząd do Bolesława Bieruta, w którym szczegółowo wyjaśniano wagę odpowiedniego wychowania i kształcenia niewidomych i podkreślano, że takie działania przekreślą dotychczasowy dorobek Towarzystwa<sup>139</sup>, ani list protestacyjny prymasa Stefana Wyszyńskiego<sup>140</sup>, do protestów włączyli się niewidomi pracownicy. Akcją kierowali dwaj niewidomi nauczyciele i wychowankowie Lasek – Leon Lech i Stefan Rakoczy. Ten ostatni, wspólnie ze Stanisławem Wrzeszczem, wychowawcą w internacie, odwiedzili wszystkie większe ośrodki, w których mieszkali wychowankowie Lasek, i poinformowali ich o planowanych zmianach, namawiając do udziału w akcji pisania listów protestacyjnych przez rodziców i uczniów. Listy te były wysyłane wprost do kancelarii premiera. Gdy wydawało się, że nic nie zmieni decyzji władz, zarządzenie dość nieoczekiwanie zostało cofnięte. Kolejną próbę wprowadzenia podobnych zmian kuratorium podjęło dokładnie dwa lata później. Wówczas główny ciężar akcji protestacyjnej wzięli na siebie rodzice, którzy w dużej liczbie zjawili się w kuratorium. Urzędnicy, widząc tak silny opór, nie odważyli się zmian wprowadzić. Równie nieprzyjemna była próba podjęta w 1958 roku. Wówczas skuteczny sposób na rozwiązanie problemu znaleźli dwaj niewidomi nauczyciele – Leon Lech i Zdzisław Zajączyński. Udali się do Związku Nauczycielstwa Polskiego i rozsądnymi argumentami przekonali przedstawicieli Związku, że zmiany uderzą przede wszystkim w niewidomych

<sup>138</sup> Protokoły posiedzeń Zarządu z 5 lipca, 6, 17, 19, 24 i 30 sierpnia 1952 roku oraz dwa protokoły z 29 sierpnia 1952, rps, ATOnO, sygn. 3 – Protokoły zebrań Zarządu TOnO za lata 1952–1958.

<sup>139</sup> W protokole z posiedzenia Zarządu z dnia 5 lipca 1952 roku czytamy: „W związku z akcją przeprowadzaną przez władze oświatowe wycofania z Lasek większej ilości uczniów, a nawet całych klas do innych szkół dla niewidomych, oraz zabrania ze szkoły wszystkich uczniów powyżej lat 16, co zasadniczo zagraża dobru niewidomych i bytowi Zakładu w Laskach, Zarząd postanowił wystosować umotywowaną prośbę o wstrzymanie tej akcji do Pana Prezydenta Bolesława Bieruta. [dopisek na tej samej stronie:] Postanowiono również kopię tej prośby złożyć osobiście przez delegatów Zarządu Ministrowi Oświaty w dniu przyjęć skarg i zażaleń”; rps, ATOnO, sygn. 3 – Protokoły zebrań Zarządu TOnO za lata 1952–1958. Prośbę tę ponowiono następnie w końcu sierpnia. Wtedy też matka Czacka postanowiła osobiście wystąpić do Bolesława Bieruta z pisemną prośbą o wstrzymanie akcji, zob. *Protokół posiedzenia Zarządu z dnia 24 sierpnia 1952 roku*, rps, ATOnO, sygn. 3 – Protokoły zebrań Zarządu TOnO za lata 1952–1958.

<sup>140</sup> List został napisany wskutek interwencji Zarządu TOnO u Prymasa, czego ślad znajdujemy w kolejnym protokole z posiedzenia Zarządu w dniu 6 sierpnia 1952 roku, ATOnO, sygn. 3 – Protokoły zebrań Zarządu TOnO za lata 1952–1958.

nauczycieli pracujących w Laskach. Zarząd ZNP stanął w obronie niewidomych nauczycieli i dzięki temu zmiany w Laskach znów zostały wstrzymane<sup>141</sup>.

Dla powojennej historii Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi wszystkie te naciski z zewnątrz nakładały się jeszcze na trudności wewnętrzne związane z chorobą i śmiercią duchowych przywódców laskowskiej wspólnoty – ks. Władysława Korńłowicza (26 września 1946) i Matki Elżbiety Czackiej (15 maja 1961). Śmierć Matki Czackiej poprzedziła wieloletnia choroba, która odcięła ją od zarządzania Towarzystwem i Zgromadzeniem. Chociaż od 1937 roku prezesem Towarzystwa był Antoni Marylski, dla wszystkich osób związanych z Towarzystwem i z instytucjami z nim współpracującymi Matka Czacka była niekwestionowanym autorytetem i ostateczną instancją w sprawach, które wydawały się nie do rozwiązania. Chociaż poszczególne placówki miały swoich dobrze wyszkolonych i odpowiedzialnych kierowników, wszystkie ważniejsze decyzje dotyczące spraw Towarzystwa i całego Dzieła podejmowane były wspólnie z nią i to ona właśnie wyznaczała zasadnicze kierunki rozwoju. Od grudnia 1948 roku zaczęła się jej wieloletnia choroba, która stopniowo odsuwała ją od zarządzania Dziełem. Jedną z ostatnich decyzji Założycielki było powołanie Rady Współpracowników Niewidomych (19 listopada 1948 roku), która miała współdziałać z zarządem Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi<sup>142</sup>. Chciała tym samym wzmocnić głos niewidomych pracowników w podejmowaniu decyzji dotyczących działalności zakładu i całego Towarzystwa. W specjalnym dokumencie wyznaczyła też zakres pracy Rady:

Rada Współpracowników Niewidomych współpracuje z Zarządem Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi:

- a) pogłębiając swoje teoretyczne wiadomości tyflogiczne,
- b) biorąc przez swoją postawę i przykład odpowiedzialność za ogólną atmosferę wśród niewidomych Zakładu,
- c) w niesieniu racjonalnej pomocy niewidomym – byłym wychowankom lub absolwentom szkół Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi,
- d) w administracji Zakładu,
- e) w pracy wychowawczej przez współdziałanie z wychowawcami,
- f) w znajdowaniu pracy absolwentom szkół Towarzystwa,
- g) przedstawiając Zarządowi Towarzystwa pomysły i sugestie dla usprawnienia i ulepszenia organizacji Zakładu<sup>143</sup>.

---

<sup>141</sup> Pan Zygmunt z Lasek..., dz. cyt., s. 37.

<sup>142</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 335–336; Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 269–270.

<sup>143</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Zakres pracy Rady Współpracowników Niewidomych* [w:] s. Cecylia [Zofia Gawrysiak], *Róża Czacka – Matka Elżbieta. W XXX rocznicę śmierci*, Warszawa 1991, s. 27.

Po pierwszym wylewie krwi do mózgu w grudniu 1948 roku Matka Czacka uczestniczyła jeszcze w posiedzeniach zarządu Towarzystwa i w Radzie Zgromadzenia. 12 czerwca 1950 roku powiadomiła wszystkich – siostry, współpracowników świeckich i podopiecznych zakładu – o swojej rezygnacji z przełożenia nad Zgromadzeniem:

Ze względu na mój wiek i stan zdrowia przekazałam stanowisko i obowiązki Przełożonej Generalnej w Zgromadzeniu dotychczasowej przełożonej Domu w Laskach, s. Benedykcie Woyczyńskiej, aby we współpracy ze mną i pod moim kierunkiem prowadziła tę pracę dalej. Chcę, aby moje niewidome dzieci wiedziały, że przez to nie odchodzę od nich, wcale się nie oddalam, lecz przeciwnie – tym bardziej jestem z nimi, nie tylko modlitwą i sercem, ale również przez pośrednictwo i pomoc s. Benedykty, która gorąco pragnie być ze mną w stałej i ścisłej współpracy. Ponadto w miarę zdrowia i sił, jakich mi jeszcze Bóg w swym miłosierdziu zechce użyć – gotowa jestem służyć niewidomym i całej sprawie niewidomych w naszym Dziele, prowadzonym przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, którego Zarządu nadal jestem członkiem<sup>144</sup>.

W 1950 roku na walnym zebraniu po raz pierwszy od 1937 roku wybrano Matkę na prezesa Zarządu. Wcześniej, na wyraźne życzenie Założycielki, prezesem Towarzystwa był Antoni Marylski. Matka Czacka pozostała na stanowisku prezesa aż do swojej śmierci. Wobec postępującej choroby był to jednak przede wszystkim gest symboliczny. Faktycznie Towarzystwem i prowadzonymi przez nie zakładami zarządzali jej współpracownicy – Antoni Marylski, Henryk Ruszczyc, Zygmunt Serafinowicz, Zofia Morawska, przełożona Zgromadzenia m. Benedykta Woyczyńska, Leon Lech, Modest Sękowski, s. Maria Stefania Wyrzykowska (w zarządzie od 1952 roku). Co ciekawe, podczas choroby Matki Czackiej, a więc przez całe lata pięćdziesiąte, Antoni Marylski, który dotąd wiódł prym w zarządzie Towarzystwa, nieco się z tej pozycji wycofał. Większość jego obowiązków przejęli inni członkowie zarządu. Zofia Morawska i Henryk Ruszczyc reprezentowali władze Towarzystwa na zewnątrz, Zygmunt Serafinowicz zaś kierował szkołami i był odpowiedzialny za kontakty z instytucjami państwowymi kontrolującymi proces nauczania. Antoni Marylski, wyznaczony wcześniej przez Matkę Czacką na jej zastępcę w Towarzystwie, od 1952 do 1961 roku nie był nawet zastępcą prezesa, pełnił

<sup>144</sup> Jadwiga Stabińska OSB AP, *Matka Elżbieta Róża Czacka*, wydanie drugie uzupełnione, opatrzone wyborem pism [b.m., b.r.], s. 293; Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 272; s. Cecylia [Zofia Gawrysiak], *Róża Czacka...*, dz. cyt., s. 28.

jedynie funkcję zastępcy sekretarza, zastępcy skarbnika lub był członkiem zarządu. Funkcję prezesa objął dopiero po śmierci Matki Czackiej i pełnił ją do swojej śmierci w dniu 21 kwietnia 1973 roku.

Okres prezesury Antoniego Marylskiego w latach 1961–1973 leży już poza granicami czasowymi naszych zainteresowań. Warto jednak wspomnieć, że wraz ze śmiercią Założycielki pojawiły się problemy, których za życia Matki Czackiej nigdy głośno nie podnoszono. Chodziło przede wszystkim o doprecyzowanie wzajemnych relacji między Towarzystwem a Zgromadzeniem. Wcześniej relacje te określała Matka Czacka, a jej decyzje, nie tylko w tej sprawie, zarówno dla siostr, jak i dla świeckich współpracowników były ostateczne i niepodważalne. Gdy jej zabrakło, w Zgromadzeniu pojawiły się głosy podważające zasadność podlegania siostr kierownictwu osoby świeckiej, co rzeczywiście przed II Soborem Watykańskim było sytuacją niespotykaną. Te dyskusje, dotyczące *de facto* sposobu zarządzania Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi, równocześnie wskazują na pewien rozpad wspólnoty, której zwornikiem od samego początku była Założycielka Towarzystwa i Zgromadzenia. Równocześnie dobrze pokazują też różnicę między wspólnotą przyjaciół, która wytworzyła się wokół Matki Czackiej i ks. Kornilowicza, a Dziełem, które było znacznie większe. Jego motorem jednak przez całe dziesięciolecie była właśnie owa wspólnota przyjaciół.

## Organizacja Towarzystwa

Członkowie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, zgodnie z pierwszym jego statutem zatwierdzonym w 1911 roku i kolejną jego wersją z roku 1928<sup>145</sup>, dzielą się na rzeczywistych, wspierających (opłacających jedynie obniżoną kwotę składki rocznej – dwa ruble, po odzyskaniu niepodległości sześć złotych – i niebiorących udziału w pracach Towarzystwa) i honorowych (którzy

---

<sup>145</sup> Tekst statutu, opracowany już w wolnej Polsce i obejmujący całe terytorium kraju, został zatwierdzony przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej Stanisława Jurkiewicza 24 marca 1928 roku. Na podstawie tego Statutu Towarzystwo (zawieszone w latach 1939–1945) zostało ponownie zarejestrowane po II wojnie światowej. Urzędowe potwierdzenie rejestracji jest datowane na 10 lutego 1947 roku, a kolejne jego potwierdzenia miały miejsce w latach 1950, 1953 i 1963. Towarzystwo wydrukowało Statut w formie niewielkiej broszurki w Zakładzie Druk. F. Wyszyński i S-ka i w tej formie był on dostępny do wybuchu wojny w 1939 roku. Oryginał Statutu w maszynopisie wraz ze wszystkimi adnotacjami znajduje się w: ATOnO, sygn. 100 – Statuty Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Podstawowe opracowanie dotyczące statutu Towarzystwa: Władysław Gołąb, *Statut Towarzystwa nad Ociemniałymi...*, dz. cyt., s. 31–40.

„oddali szczególne usługi sprawie opieki nad ociemniałymi”<sup>146</sup>) oraz członków założycieli, którzy wnosili jednorazową składkę w wysokości stu rubli (potem pięciuset złotych). Członkowie założyciele i członkowie honorowi byli zwolnieni z opłaty rocznej. Członkowie wspierający mieli wolny wstęp na zebrania ogólne Towarzystwa, lecz nie przysługiwało im ani prawo głosu, ani prawo do wybierania władz, które mieli pozostali członkowie Towarzystwa. Członkowie rzeczywiści opłacali składkę roczną w wysokości dziesięciu rubli (później dwunastu złotych) i wpisowe (jeden rubel, potem pięć złotych). Aby zostać rzeczywistym członkiem Towarzystwa, trzeba było nie tylko zgłosić swój akces, ale także zostać przyjętym przez zebranie ogólne. To zaś znaczyło, że członkiem Towarzystwa nie mógł zostać każdy, lecz jedynie te osoby, które zostały zaakceptowane.

Zgodnie ze Statutem Towarzystwo finansowało swoją działalność ze składek członkowskich, z dowolnych wpłat i składek członków Towarzystwa i osób trzecich, z darowizn, zapisów i zapomóg od osób prywatnych i instytucji, a także z „dochodów z koncertów, przedstawień i zabaw, urządzanych z zachowaniem obowiązujących przepisów, celem powiększenia funduszy Towarzystwa”<sup>147</sup>.

Działalnością Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi kieruje dziewięcioosobowy zarząd, którego członków wybiera walne zebranie członków Towarzystwa. Zebranie członków wybiera jedynie te osoby, które mają wejść w skład zarządu, one zaś na pierwszym posiedzeniu zarządu określają, jaką kto będzie pełnił funkcję (przewodniczącego, sekretarza, skarbnika czy ich zastępców). Za pracę w zarządzie Towarzystwa nie przysługuje żadne wynagrodzenie. Kadencja zarządu trwa trzy lata, każdego roku jednak trzy osoby ze składu Zarządu ustępują „początkowo przez losowanie, a następnie podług starszeństwa wyboru”<sup>148</sup> i na ich miejsce wybiera się bądź te same osoby, bądź inne. Do kompetencji zarządu, zgodnie z § 15 Statutu, należą:

- a) kierownictwo i nadzór nad instytucjami założonymi i utrzymywanymi przez Towarzystwo;
- b) wnioski, dotyczące przyjmowania członków i wykreślenia ich z Towarzystwa;
- c) reprezentacja Towarzystwa wobec władz rządowych, osób prywatnych i instytucji;

<sup>146</sup> *Statut Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi...*, dz. cyt.

<sup>147</sup> Tamże, § 6.

<sup>148</sup> Tamże, § 14. Określenie „początkowo przez losowanie” dotyczy pierwszych lat funkcjonowania Towarzystwa i pierwszego jego zarządu, w którym nie było jeszcze starszeństwa wyboru, bo wszyscy jego członkowie byli wybrani po raz pierwszy. Por. Władysław Gołąb, *Statut Towarzystwa nad Ociemniałymi...*, dz. cyt., s. 34.



- d) przyjmowanie zapisów, darowizn i w ogóle wszelkich wpływów na rzecz Towarzystwa;
- e) zawieranie w imieniu Towarzystwa wszelkiego rodzaju umów i kontraktów prywatnych i urzędowych, dotyczących majątku zarówno ruchomego, jak i nieruchomości, i ubezpieczanie majątku Towarzystwa;
- f) zarządzanie całym majątkiem Towarzystwa;
- g) zwoływanie Zebrań Ogólnych i opracowywanie ich porządku dziennego;
- h) przedwstępne rozpatrywanie wniosków zaprojektowanych do wniesienia na Zebranie Ogólne, z zastrzeżeniem, że wnioski te winny być składane Zarządowi najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem Ogólnego Zebrania i że wnioski podpisane przynajmniej przez 25 członków mających prawo głosu, lub pochodzące od Komisji Rewizyjnej, Zarząd obowiązany jest przedstawić do decyzji najbliższego zwyczajnego lub nadzwyczajnego Zebrania Ogólnego;
- i) przedstawianie na Ogólnym Zebraniu sprawozdań za okres ubiegły z działalności Towarzystwa w ogóle i Zarządu w szczególności, bilansu oraz budżetu na okres następny;
- j) przedstawianie Komisji Rewizyjnej sprawozdania kasowego za rok ubiegły wraz ze wszelkimi księgami i dokumentami na miesiąc przed terminem zwyczajnego dorocznego Zebrania Ogólnego;
- k) przedstawianie do decyzji Ogólnego Zebrania spraw przekraczających kompetencję Zarządu;
- l) wykonywanie uchwał Zebrania Ogólnego.

Statut z 1928 roku w żaden sposób nie zmieniał zakresu obowiązków i prerogatyw Zarządu Towarzystwa. Zmiany w tym Statucie polegały właściwie wyłącznie na dostosowaniu go do rzeczywistości państwa polskiego, czyli na przykład na zmianie wpisu „działalność jego rozciąga się na całe Królestwo Polskie” na „działalność jego rozciąga się na całe Państwo Polskie” oraz na zmianie kwot opłat członkowskich, kiedy kwoty w rublach zamieniono na kwoty złotówkowe. Pozostałe zapisy pozostały praktycznie bez zmian.

Po II wojnie światowej, gdy trzeba było ponownie zarejestrować Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, podstawą rejestracji znów stał się ten sam statut w jego wersji przyjętej w 1928 roku. Z niewielkimi zmianami wprowadzonymi w końcu lat dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku wieku XXI w związku ze zmieniającym się prawem statut ten pozostawał podstawą działania Towarzystwa przez cały czas rządów komunistycznych przede wszystkim dlatego, że wniesienie o jakąkolwiek zmianę mogło doprowadzić do istotnego ograniczenia kompetencji Towarzystwa. To oznacza, że statut opracowany pod kierunkiem Róży Czackiej przez mecenasa Stanisława Bukowieckiego ponad sto lat temu był dobrze dostosowany do potrzeb Towarzystwa.

Zmiany wprowadzone w 1999 roku na mocy uchwały Zarządu Towarzystwa precyzowały jedynie zakres prowadzonej przez Towarzystwo działalności. Po tych zmianach § 1 Statutu brzmi: „Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi [...] ma na celu otaczanie niewidomych i ociemniałych wszechstronną opieką w zaspokajaniu ich potrzeb edukacyjno-wychowawczych, rehabilitacyjnych, socjalnych i religijnych”<sup>149</sup>. Z kolei po wejściu w życie ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (ustawa z dnia 23 kwietnia 2003 roku) wprowadzono dalsze zmiany, które pozwalały Towarzystwu uzyskać status organizacji pożytku publicznego. Rozbudowano wówczas § 2, którego ustęp 4 zyskał następujące brzmienie: „Przy realizacji zadań określonych w ust. 1 Towarzystwo współpracuje ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża”<sup>150</sup>. Jak zauważa wieloletni prezes Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi:

Jest to pierwszy przepis, który daje fundament pod Dzieło Niewidomych – nakazując współpracę osób świeckich i sióstr franciszkanek. Charakter ten został zdefiniowany już w 1921 r., ale dopiero do statutu wprowadzony w 1999 r., a rozszerzony w 2004 r. Ostateczne zdefiniowanie charakteru Dzieła znajdziemy w § 2 ust. 5: „Przy realizacji zadań edukacyjno-wychowawczych na rzecz niewidomych Towarzystwo kieruje się zasadami moralności chrześcijańskiej. Nie ogranicza to jednak uprawnień niewidomych o innym światopoglądzie do korzystania z usług w ramach placówek Towarzystwa”. Umocnienie związku Towarzystwa ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża znajdziemy w § 14 ust. 2 w brzmieniu przyjętym w 1999 r. „Każdorazowo Matka Generalna Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża zostaje z urzędu członkiem Zarządu”. Jest to swoisty fenomen, że w demokratycznym stowarzyszeniu członkiem Zarządu zostaje osoba wybrana przez inne gremium, w tym przypadku kapitułę zgromadzenia zakonnego (w związku z tym Zarząd Towarzystwa liczy 10 osób). Trzeba jednak pamiętać, że obydwa te ciała: Towarzystwo i Zgromadzenie, zostały powołane przez tę samą osobę i co więcej, służą temu samemu celowi – służbie niewidomym<sup>151</sup>.

Władysław Gołąb równocześnie ma rację i jej nie ma. Ma rację w sensie prawnym. Dopiero bowiem w 2004 roku zapis o współpracy między Towarzystwem a Zgromadzeniem pojawił się w statucie Towarzystwa. Nie ma jednak racji, stwierdzając, że dopiero te przepisy dają fundament pod Dzieło

<sup>149</sup> Tamże, s. 36.

<sup>150</sup> Tamże, s. 37.

<sup>151</sup> Tamże.

Niewidomych. Towarzystwo bowiem samo nie stanowi Dzieła, ale jedynie jego część, choć niewątpliwie jest to część istotna. Dzieło to wspólnota różnych instytucji, choć po II wojnie światowej ograniczyła się ona do Towarzystwa i Zgromadzenia. Co za tym idzie, statut Towarzystwa nie może stanowić fundamentu całego Dzieła, lecz określa jedynie zasady podstawy działania samego Towarzystwa. Mówiąc dobitnie, podstawami fundującymi Dzieło i określającymi jego kształt jest sama jego struktura budowana przez Matkę Czacką od lat dwudziestych XX wieku oraz jej obraz ukształtowany w pismach Założycielki i jej najbliższych współpracowników, a także – o czym nie należy zapominać – regulacje wewnętrzne, takie jak na przykład umowy regulujące współpracę Towarzystwa ze Zgromadzeniem. Tym kwestiom szczegółowo przyjrzymy się w kolejnym rozdziale.

## Zakończenie

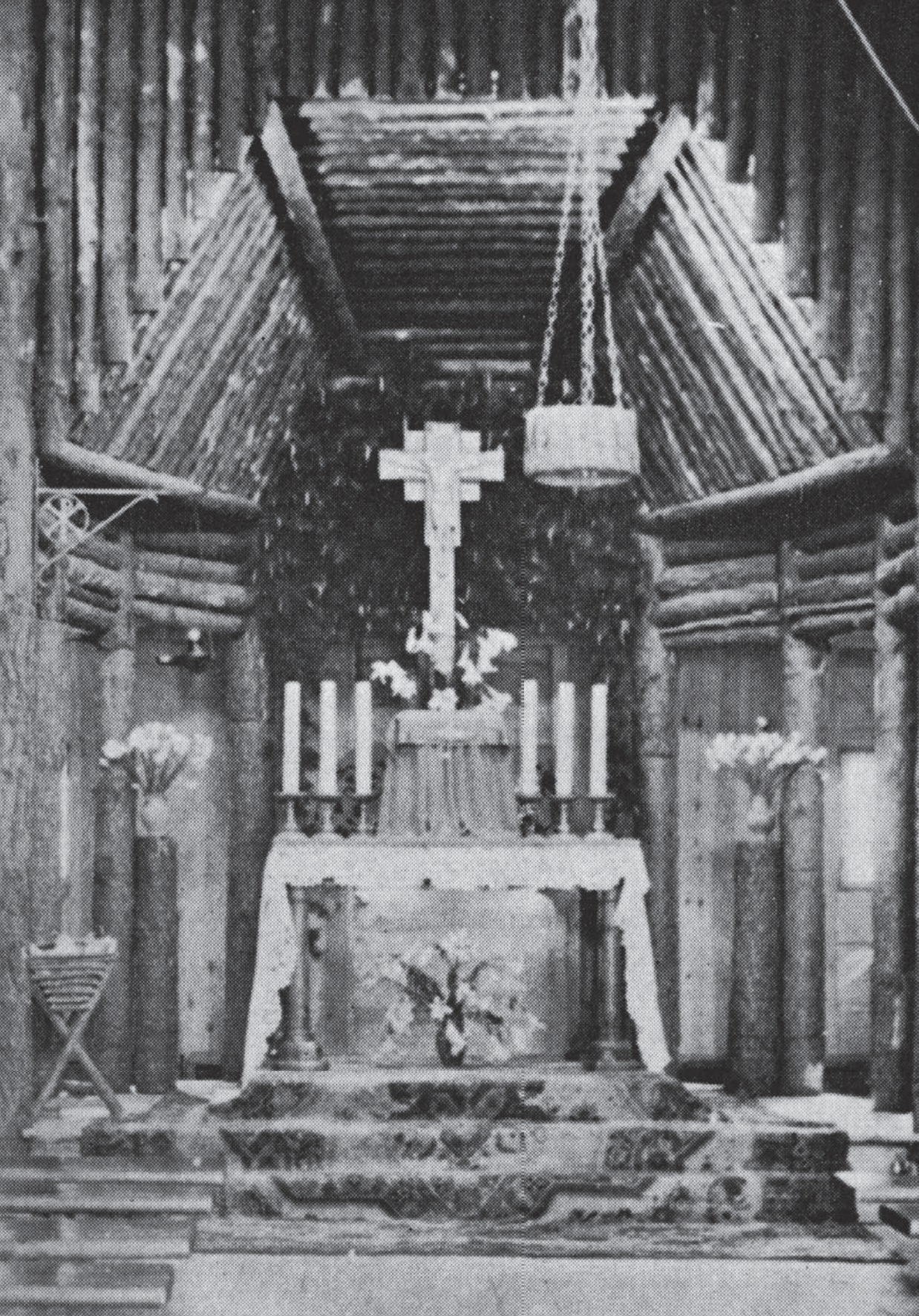
Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi było pierwszą instytucją, która weszła w skład budowanego przez Matkę Czacką Dzieła. Kolejne instytucje na różne sposoby z nim współdziałały – bądź poprzez pracę w zakładach Towarzystwa (Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża czy Trzeci Zakon św. Franciszka w Laskach), bądź poprzez podkreślanie wspólnoty ideowej (Dom Rekolekcyjny, „Verbum”, „Kółko”). Istotnymi elementami spinającymi całą tę działalność były osoby Matki Elżbiety Czackiej, założycielki Towarzystwa i Zgromadzenia, oraz współpracującego z nią ks. Władysława Kornilowicza, nazywanego w tym środowisku Ojcem, który angażował się zarówno w działalność TOnO i Zgromadzenia (jako kierownik duchowy), jak i w szeroko pojętą działalność apostołską, czego wyrazem były: Biblioteka Wiedzy Religijnej, „Kółko”, Dom Rekolekcyjny, „Verbum” – czasopismo, wydawnictwo i księgarnia, oraz wiele innych inicjatyw, które jednak pozostawały poza tzw. Dziełem. Jak pokazują dokumenty źródłowe (czym zajmiemy się w dalszej części tej książki), wszystkie te dość różnorodne działania łączyły jednak nie tylko osoby twórców i ich bliskich współpracowników, czyli wspomniana wyżej grupa przyjaciół, lecz także wyraźne odniesienia do doświadczenia pracy wśród niewidomych i do doświadczeń samych niewidomych, którzy w ujęciu Matki Czackiej, gromadząc „kapitał modlitw i ofiar”<sup>152</sup>, tworzyli fundament dla działań podejmowanych w Dziele. Tak więc zarówno w sensie czysto organizacyjnym, jak i w sensie ideowym działalność Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi stanowiła fundament lub przynajmniej istotny

---

<sup>152</sup> *Protokół z zebrania organizacyjnego* [Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach] w dn. 26 listopada 1931 r., protokołowała: Irena Gombrowicz, mps, s. 2, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

punkt odniesienia dla pozostałych instytucji. Analiza historii ich rozwoju, jak sądzę, dobrze uwypukli te zależności, pokazując tym samym, na czym polegał fenomen wspólnoty Lasek.







## Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża (FSK)

### Powstanie Zgromadzenia i początki jego funkcjonowania

Siedem lat po oficjalnej rejestracji Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi Róża Czacka powołała do życia żeńskie zgromadzenie zakonne, którego głównym zadaniem również miało być niesienie pomocy osobom niewidomym<sup>1</sup>. Pierwsza nazwa Zgromadzenia – Siostry Niewidome św. Franciszka Serafickiego – szybko została zmieniona na Franciszkanek Służebnic Krzyża (Sorores Franciscanae Ancillae Crucis – skrót: FSK). Było to pierwsze żeńskie zgromadzenie zakonne utworzone na ziemiach polskich po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Za oficjalną datę powstania Zgromadzenia uznaje się 1 grudnia 1918 roku, choć wiadomo, że Zgromadzenie w sposób nieformalny zaczęło działać już wcześniej. Powstało na prawie diecezjalnym i funkcjonowało początkowo na podstawie ustnej zgody metropolity warszawskiego abpa Aleksandra Kakowskiego (1862–1938)<sup>2</sup>, a także za „wiedzą i błogosławieństwem ówczesnego wizytatora apostołskiego msgr Achillesa Rattiego (późniejszego papieża Piusa XI)”<sup>3</sup>.

- <sup>1</sup> Pierwsza część niniejszego rozdziału, dotycząca początków Zgromadzenia FSK, została opublikowana jako odrębny artykuł: Elżbieta Przybył-Sadowska, *Początki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Laskach w świetle materiałów archiwalnych*, „Studia Religiologiczne” 2014, nr 47/3, s. 179–196.
- <sup>2</sup> Kard. Aleksander Kakowski był w latach 1913–1938 arcybiskupem i metropolitą warszawskim, od 1919 roku kardynałem, a w latach 1925–1938 prymasem. Zob. Aleksander Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, red. Tadeusz Krawczak, Ryszard Świętek, Kraków 2000; Zofia Dłużewska-Kańska, *Kakowski Aleksander* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 426–428; Witold Malej, *Kardynał Aleksander Kakowski w świetle własnych wspomnień*, „Nasza Przeszłość” 1958, s. 243–279; Michał J. Gajownik, *Kardynał Aleksander Kakowski wobec wydarzeń politycznych w Polsce (1919–1938)*, Warszawa 1975; Piotr Nitecki, *Aleksander Kakowski – pierwszy arcybiskup niepodległej Warszawy*, „Chrześcijanin w Świecie” 1978, nr 71, s. 13–31.
- <sup>3</sup> Jadwiga Szachno (s. Vianneya), *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża (Sorores Franciscanae Ancillae Crucis) w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 1, red. Adam Chruszczewski, Krystyna Dębowska, Jerzy Kłoczowski, Lublin 1982, s. 215. Na temat papieża Piusa XI i jego poglądów zob. np.: Marian Pachucki, *Papież Pius XI. Żywot i rządy*, Poznań–Warszawa–Wil-



18 listopada 1918 roku Matka Elżbieta Czacka przyjęła pierwsze dwanaście kandydatek, które tego dnia rozpoczęły rekolekcje pod kierunkiem ks. Władysława Krawieckiego<sup>4</sup>. Pierwszy dzień po zakończeniu rekolekcji, czyli 1 grudnia 1918 roku, uważa się za datę powstania wspólnoty zakonnej. Pierwsze konstytucje Zgromadzenia zostały zatwierdzone we wrześniu 1922 roku<sup>5</sup>.

Arcybiskup Aleksander Kakowski, który udzielił ustnej zgody na powstanie Zgromadzenia, był od wielu lat zaprzyjaźniony z rodziną Czackich. Z pewnością ułatwiło to Matce Elżbiecie Czackiej załatwienie wstępnych formalności. Znajomość arcybiskupa z Feliksem Czackim, ojcem Róży, zaczęła się w czasach, gdy Kakowski był jeszcze profesorem warszawskiego seminarium, a Czacki hojnym darczyńcą. Co więcej, Feliks Czacki wielokrotnie pomagał Kakowskiemu w załatwianiu różnych trudnych spraw u władz w Warszawie czy Petersburgu<sup>6</sup>. Kardynał Kakowski – jak wspominała Matka Czacka – znał też ją samą i cenił za wcześniejszą działalność dobroczynną<sup>7</sup>. Jej decyzję o założeniu Zgromadzenia przyjął jednak z niedowierzaniem, a pracownicy kurii wręcz z nieukry-

---

no–Lublin [b.r.]; Antoni Szymański, *Ojciec Św. Pius XI i jego pontyfikat*, Lublin 1929; a z nowszych prac: Ewa Kozerska, *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI*, Wrocław 2005.

- 4 Opis pierwszych rekolekcji dla nowicjuszek – s. Franciszka Makowiecka, *Wspomnienie o Hrabiance Róży Czackiej, terażniejszej Matce Założycielce Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, Czcigodnej Matce Elżbiecie Czackiej od Ukrzyżowania [...]* (spisane w 1924 roku), mps, AMCz, sygn. 432/4 – Wspomnienia o Matce Czackiej (L–P).
- 5 Zob. List z Kurii Metropolitalnej Warszawskiej do Matki Elżbiety Czackiej z dnia 2 października 1922 (nr 3426), AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1922. W Archiwum FSK znajduje się również wcześniejszy, roboczy tekst Konstytucji spisanych prawdopodobnie w latach 1919–1920 przez ks. Władysława Krawieckiego (*Konstytucja Zgromadzenia Sióstr niewidomych Św. Franciszka Serafickiego*, rps, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1919, 1920). Jednak dokument zatwierdzony w 1922 roku jest już, jak się zdaje, autorstwa samej Założycielki Zgromadzenia.
- 6 Wbrew temu, co pisze Ewa Jabłońska-Deptuła, gdy Aleksander Kakowski został rektorem seminarium duchownego w Warszawie, a potem biskupem warszawskim, kard. Włodzimierz Czacki już nie żył (zmarł w 1888 roku). Jest więc mało prawdopodobne, by wykorzystywał wpływy Feliksa Czackiego w Watykanie. Por. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Lublin 2002, s. 79; Aleksander Kakowski, *Z niewoli do niepodległości...*, dz. cyt. Zob. też: Stanisław Wilk, *Odbudowa życia kościelnego na terytorium byłego cesarstwa rosyjskiego (1918–1920)* [w:] *Kościół i społeczność. Rewolucje – demokracje – totalitaryzmy*, red. Jan Walkusz, Lublin 1993, s. 125–140; tenże, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Lublin 1992.
- 7 Matka Elżbieta Czacka, *Historia i zarys organizacyjny „Dzieła Lasek”*, Laski–Różanna 8 VI 1935, mps, BT.

waną niechęcią<sup>8</sup>. Ówczesny notariusz kurii i późniejszy wieloletni wizytator Zgromadzenia miał wówczas skwitować zamierzenia Matki Czackiej słowami: „Zachciało się ślepej babie zakon zakładać”<sup>9</sup>. Ten sceptycyzm wyrażany niemal przez całe otoczenie arcybiskupa miał jednak swoje uzasadnienie. Jak zauważała Ewa Jabłońska-Deptuła:

Niepewna była przyszłość – kraj nadal pozostawał pod okupacją, a Róża Czacka zaczynała z niczym. Nie było poważniejszych kandydatek, jasno sprezyzowanej koncepcji zgromadzenia, jakichkolwiek warunków lokalowych dla potrzeb formacji, skrajne ubóstwo, no i niewidoma założycielka! Dostyc było powodów, aby uważać zamysł za nierealny<sup>10</sup>.

Wstępne przeszkody udało się pokonać zapewne tylko dzięki osobistemu wsparciu abpa Kakowskiego i pomocy młodego księdza, wówczas kurialisty, a potem kierownika duchowego Zgromadzenia i całego Dzieła – ks. Władysława Korniłowicza.

W 1918 roku abp Kakowski wydał Matce Czackiej pozwolenie na powołanie zgromadzenia na prawie diecezjalnym oraz na jego działalność przez okres trzech lat. Była to jednak tylko ustna zgoda, niepoparta żadnymi oficjalnymi dokumentami. Arcybiskup Kakowski nie wydał bowiem nowo powstałemu Zgromadzeniu żadnego aktu erekcyjnego ani nawet nie postarał się o *nihil obstat* Stolicy Apostolskiej<sup>11</sup>. Jedynym oficjalnym poświadczeniem funkcjonowania Zgromadzenia są dwa późniejsze dokumenty: pismo Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z dnia 1 października 1922 roku (poświadczone także pismem nr 3426 i wzmiankowane w dekrete kard. Stefana Wyszyńskiego z dnia 1 października 1980 roku, wystawionymi na użytek rzymskiej Kongregacji do spraw zakonów<sup>12</sup>) oraz „Testimonium” z 30 września 1938 roku<sup>13</sup>. W wyniku tego, jak się wiele lat

<sup>8</sup> Ojciec Józef Zawadzki wspominał, że stosunek kurii do Matki Czackiej zmienił się zasadniczo, gdy włożyła habit zakonny. Wtedy zamiast z szacunkiem zaczęto ją traktować jako *en canaille*. Zob. Józef Zawadzki, *Wspomnienie spisane dla Antoniego Marylskiego*, mps, AMCz, sygn. 432/6 – Wspomnienia o Matce Czackiej (U–Ż).

<sup>9</sup> *Wspomnienia ks. Jana Zieji*, mps, AMCz, sygn. 432/6 – Wspomnienia o Matce Elżbiecie Czackiej (U–Ż).

<sup>10</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 81.

<sup>11</sup> Tamże, s. 157–158.

<sup>12</sup> Dokument wystawiony w związku z podjęciem przez Zgromadzenie FSK starań o przejście na prawo papieskie, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977. Por. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 157–158.

<sup>13</sup> *Testimonium* [30 Septembris (września) 1938, nr 4093, podpisane przez kard. Aleksandra Kakowskiego], AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, kore-

później okazało, Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, mimo osobistej znajomości Matki Czackiej z papieżem Piusem XI i konsultowania z nim spraw dotyczących Zgromadzenia oraz całego Dzieła, aż do lat siedemdziesiątych XX wieku w ogóle oficjalnie nie figurowało w dokumentach Stolicy Apostolskiej.

Zgodnie ze słowami samej Matki Czackiej myśl o powiązaniu działalności Towarzystwa z jakimś zgromadzeniem zakonnym towarzyszyła jej już od dawna. Gdy w 1910 roku utworzyła swój pierwszy zakład dla dziewcząt, opiekę nad nim powierzyła siostrze szarytkom, które zajmowały się nim do roku 1912, a więc także w czasie gdy Towarzystwo już od roku oficjalnie funkcjonowało. Z pism Matki Czackiej wiemy także, że ona sama datowała pierwsze swoje pomysły na powiązanie Towarzystwa ze zgromadzeniem zakonnym na rok 1910, a więc znów jeszcze przed oficjalnym powstaniem Towarzystwa. Wiązało się to z jej przekonaniem, że niezbędnym warunkiem realizacji zamierzonych celów jest dobór odpowiednich i w pełni oddanych niewidomym współpracowników. Pierwotnie planowała, jak już wspomniano, sprowadzić do Polski francuskie Zgromadzenie Sióstr Niewidomych św. Pawła, gdy się z nim jednak zapoznała w Paryżu, z pomysłu tego zrezygnowała. Jak sama twierdziła: „zdałam sobie sprawę, że nie odpowiadały naszym warunkom”<sup>14</sup>.

Siostry Niewidome św. Pawła założone przez Anne Marie Bergunion i ks. Henry’ego Juge’a w 1852 roku to zgromadzenie działające na prawie diecezjalnym, które ma raczej charakter kontemplacyjny niż czynny. Ich reguła zakłada, że siostry widzące towarzyszą siostrze niewidomym, by mogły one zrealizować swoje powołanie (inne zakony nie przyjmowały wówczas osób niewidomych). W ten sposób w zgromadzeniu na jedną siostrę widzącą przypada jedna niewidoma, a więc sióstr niewidomych może być tylko tyle, ile sióstr widzących. Jednak to nie zrównanie liczby sióstr widzących i niewidomych stanowiło problem. Matce Czackiej, która dobrze знаła polskie realia, chodziło raczej o zgromadzenie czynne, otwarte i nastawione na szeroką działalność wśród niewidomych, a nie skupione wyłącznie na niewidomych siostrach przebywających w klasztorze. Prawdą jednak jest także i to, że Założycielka miała nadzieję, iż z czasem powstanie również kontemplacyjna gałąź zgromadzenia (do czego nigdy nie doszło).

W tamtym czasie jednak nie istniało żadne zgromadzenie, które byłoby nastawione na tak pojętą pracę wśród niewidomych. Dlatego Róża Czacka, choć zarzuciła pierwotny pomysł sprowadzenia Sióstr Niewidomych do Polski, doświadczenia zdobyte podczas kontaktu z tym Zgromadzeniem wykorzystała do tworzenia własnej wspólnoty. Świadczy o tym nie tylko pierwotna nazwa

---

spondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1932–1938.

<sup>14</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Historia Triuno z okazji jego 25-lecia* [22 września 1935 roku, egzemplarz z poprawkami ks. Kornilowicza], AMCz, sygn. 12/3b – Triuno. Historia Triuno (kolejne redakcje).

Zgromadzenia: Siostry Niewidome św. Franciszka Serafickiego, która figuruje w najstarszym tekście konstytucji, tzw. tekście „wyjściowym”, redagowanym jeszcze przez ks. Krawieckiego<sup>15</sup>, lecz także zasada przyjęta przez Założycielkę, że w Zgromadzeniu może być tyle sióstr niewidomych, ile widzących: „Połowa sióstr ma być niewidomych, a połowa widzących”<sup>16</sup>.

Z osobistych notatek Założycielki wynika, że między 1910 i 1911 rokiem ona sama także planowała wstąpić do Sióstr Niewidomych w Paryżu, lecz zaniechała tego dokładnie z tych samych powodów, dla których odstąpiła od pomysłu sprowadzenia tego zgromadzenia do Polski. Myśl ta powraca w nowej formie podczas pobytu Róży Czackiej w Żytomierzu w trakcie I wojny światowej. Wtedy też – jak wspominała Matka Czacka – zrodziła się idea powołania do życia nowego zgromadzenia, które odpowiadałoby w pełni potrzebom opieki nad niewidomymi w Królestwie Polskim i mogłoby współpracować z wcześniej założonym przez nią Towarzystwem, tam właśnie powstałym<sup>17</sup>. W napisanej wiele lat później *Historii Triuno* Matka Czacka opisała te wydarzenia zaledwie w kilku zdaniach:

Zatrzymałam się w Żytomierzu, gdzie spędziłam 3 lata, prowadząc życie, które było przygotowaniem do życia zakonnego. Gdy dowiedziałam się, że został ogłoszony dekret zezwalający w Rosji na noszenie habitu, zdecydowałam

<sup>15</sup> *Konstytucja Zgromadzenia Sióstr Niewidomych św. Franciszka Serafickiego*, rps, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1919, 1920. Por. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 116. Na temat autorstwa Konstytucji Matka Czacka mówiła: „W Żytomierzu był bp Dubowski, a tutaj w Warszawie pierwsze konstytucje pisał ks. Krawiecki”, *Notatki s. Elżbiety Snarskiej z 30 kwietnia 1940 roku* – II wersja, mps, s. 6, AMCz, sygn. 04/3b – Notatki biograficzne własne lub spisane na podstawie opowiadania Matki.

<sup>16</sup> *Konstytucja Zgromadzenia Sióstr Niewidomych św. Franciszka Serafickiego*, rozdz. 2, pkt 6, rps, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1919, 1920. Zestawienie tego fragmentu z Konstytucjami z 1922 roku wyraźnie pokazuje ewolucję w poglądach Matki Czackiej na charakter Zgromadzenia. Por. też: Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 117, gdzie autorka błędnie odczytuje zapisy z projektu Konstytucji z 1919 roku.

<sup>17</sup> Zgodnie z odręczną i nieredagowaną notatką sporządzoną na podstawie wypowiedzi ustnej Matki Czackiej przez ks. Władysława Kornilowicza myśl o utworzeniu zgromadzenia pojawiła się podczas pobytu w Żytomierzu: „Chciałam wstąpić [do Zgromadzenia – przyp. E.P.-S.] w Paryżu – to się przygotowywało. Modliłam się do św. Józefa, żeby zdecydował moje powołanie, bardzo się modliłam i św. Józef dał tę łaskę” [Ks. Władysław Kornilowicz] *Notatka spisana przez ks. Władysława Kornilowicza* (brak daty), rps, AMCz, sygn. 04/02 – Notatki biograficzne własne lub spisane na podstawie opowiadania Matki.

się wybrać tę formę życia zakonnego, jako bardziej odpowiadającą mojemu charakterowi, zwalniającą mnie z obowiązków towarzyskich i ułatwiającą mi oddanie się całkowite Bogu i uczynom miłosiernym. W roku 1917, za pozwoleniem biskupa łucko-żytomierskiego przywdziałam habit III Zakonu św. Franciszka i z myślą o stworzeniu zgromadzenia odbyłam nowicjat pod kierunkiem ks. Władysława Krawieckiego<sup>18</sup>.

W Żytomierzu Róża Czacka przebywała trzy lata – od drugiej połowy 1915 do 28 maja 1918 roku. Poznała tam swojego pierwszego kierownika duchowego – ks. Władysława Krawieckiego<sup>19</sup> (1881–1920), profesora seminarium żytomierskiego, cenionego spowiednika, tercjarza, opiekuna męskiej i żeńskiej gałęzi Trzeciego Zakonu św. Franciszka<sup>20</sup> w Żytomierzu. Prawdopodobnie pod jego wpływem rozpoczęła się fascynacja Róży Czackiej nurtem franciszkańskim i propagowanym przez św. Franciszka ubóstwem, a także podjęta została decyzja o wyborze tercjarstwa, gdy ostatecznie Róża Czacka zdecydowała się na rozpoczęcie życia zakonnego. Wybór ten z pewnością podyktowany był warunkami zewnętrznymi. Prawdę mówiąc, Róża Czacka, pragnąc rozpocząć życie zakonne w tamtym miejscu i czasie, praktycznie nie miała wielkiego wyboru. Jedynym gotowym do zastosowania wzorem dla nowej wspólnoty, która mogła od razu i bez zbyt wielu czynności prawnych uzyskać aprobatę władz kościelnych, było tercjarstwo. Również warunki polityczne, przede wszystkim polityka rosyjskiego zaborcy wobec katolickich zgromadzeń zakonnych, o czym niżej, praktycznie wymuszały takie rozwiązanie.

W zaborze rosyjskim od wielu lat obowiązywał całkowity zakaz tworzenia nowych katolickich wspólnot zakonnych. Władze carskie rozpoczęły systematyczną eliminację zakonów w latach trzydziestych XIX wieku, ale pierwsze tego typu decyzje należy datować już na lata dwudzieste XIX wieku (przykładowo usunięcie jezuitów z zaboru rosyjskiego w 1820 roku czy kwestia wyznaczenia wysokiego wieku przyjęcia do nowicjatu). W 1829 roku, na mocy specjalnego ukazu, uzależniono zgodę na odbywanie nowicjatu każdorazowo od decyzji

---

<sup>18</sup> Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno* [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 243. W jednej z pierwszych redakcji tekstu Matka Czacka napisała zdecydowanie bardziej stanowczo: „Charakterowi mojemu nie odpowiadał rodzaj życia w zakonie ukrytym”, Matka Elżbieta Czacka, *Historia i zarys organizacyjny „Dzieła Lasek” z okazji jego 25-lecia* [6 czerwca 1935 roku], mps, s. 3, AMCz, sygn. 12/3 – Triuno. *Historia Triuno* (różne redakcje 1935-1945, 1962).

<sup>19</sup> „Choć spowiadałam się często, kierownika w całym znaczeniu tego słowa nie miałam aż do Żytomierza, tj. do roku 1916”, Matka Elżbieta Czacka, *Notatki*, oprac. Katarzyna Michalak, Warszawa 2006, s. 108.

<sup>20</sup> Więcej na temat Trzeciego Zakonu zob. rozdział poświęcony Trzeciemu Zakonowi św. Franciszka w Laskach.

Zarządu Wyznań Obcych. Silniejsza akcja kasat klasztorów rozpoczęła się po upadku powstania listopadowego. Miały wówczas miejsce dwie wielkie kasaty: w 1832 roku na mocy ukazu *O zniesieniu niektórych klasztorów rzymskokatolickich* oraz w 1842 roku na mocy ukazów z 1 stycznia i 17 sierpnia. Równocześnie z ukazem kasacyjnym z 1832 roku wydano także zakaz przyjmowania kandydatów do klasztorów<sup>21</sup>. Wyjątek stanowili jedynie synowie z rodzin szlacheckich, a i ci byli zobowiązani do uzyskania odpowiedniego zezwolenia od ministra ds. wyznań<sup>22</sup>. W 1843 roku wprowadzono kolejne obostrzenia, między innymi całkowity zakaz przyjmowania nowicjuszy do klasztorów. Po klęsce powstania styczniowego ukazem carskim z 27 października 1864 roku w Królestwie Polskim i na Ziemiach Zabrzanych skasowana została zdecydowana większość klasztorów pozostałych po poprzednich kasatach<sup>23</sup>. I tak w 1866 roku z wcześniej istniejących stu pięćdziesięciu dziewięciu klasztorów męskich pozostało zaledwie trzydzieści cztery. Żeńskich domów zakonnych było natomiast zaledwie dziesięć (łącznie żyło w nich sto dziewięćdziesiąt sześć siostr). Były to tzw. klasztory etatowe – skazane na wymarcie. Nie wolno im było przyjmować żadnych nowicjuszy. Do 1900 roku z tej liczby pozostały jedynie cztery klasztory męskie i trzy żeńskie. Na w miarę nieskrępowane działanie pozwolono jedynie szarytkom, które pracowały w szpitalach i – jak już wspomniano – opiekowały się także pierwszym zakładem stworzonym przez Różę Czacką. Ukaz tolerancyjny z 1905 roku, który wprowadzał wolność wyznania, nie przyniósł żadnych większych zmian w kwestii polityki wobec katolickich klasztorów. W wyniku wieloletniej polityki kasowania zakonów życie monastyczne w katolickich klasztorach w Królestwie Polskim niemal zupełnie zamarło<sup>24</sup>.

W takiej sytuacji jedynym możliwym sposobem powołania zgromadzenia było stworzenie wspólnoty ukrytej, opartej na regule Trzeciego Zakonu

<sup>21</sup> Polskie tłumaczenia ukazów carskich dotyczących zakonów wydanych do 1842 roku zamieszczono w: *Wiadomości do dziejów Kościoła i religii katolickiej panowaniu rosyjskiemu podległych*, cz. 2: *Allokucya Jego Świątobliwości Grzegorza XVI, Papieża, miana na tajnym Konsystorzu, dnia 22 lipca 1842 r.*, Poznań 1843.

<sup>22</sup> Piotr P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, s. 159–160; Bolesław Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 7: *Czasy najnowsze 1815–1914*, Lublin 1991, s. 104–106, 356–357, 369–370; tenże, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980; *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. Bolesław Kumor, Zdzisław Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 469–463; Krzysztof Lewalski, *Kościół rzymskokatolicki a władze carskie w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Gdańsk 2008; Ewa Jabłońska-Deptuła, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983.

<sup>23</sup> *Ukaz najwyższy o klasztorach rzymsko-katolickich w Królestwie Polskiem i dodatkowe do tego ukazu przepisy*, Warszawa 1866.

<sup>24</sup> Piotr P. Gach, *Kasaty zakonów...*, dz. cyt., s. 115–120, 150–173, 175–195.



św. Franciszka. Tę drogę wybierało wielu twórców wspólnot zakonnych, które powstawały pod zaborami i nie mogły działać w sposób jawny. Były to tzw. zgromadzenia bezhabitowe, ukryte lub skryte (stąd wzięła się popularna nazwa „skrytki”). Większość z nich powstała wskutek działalności bł. Honorata Koźmińskiego (1829–1916). Koźmiński, za zgodą władz kościelnych, powołał do życia dwadzieścia sześć zgromadzeń opartych na regule Trzeciego Zakonu św. Franciszka i specjalnie dla nich stworzonych konstytucjach. Członkinie tych zgromadzeń – bo w większości były to zgromadzenia żeńskie – prowadziły (w ograniczonym zakresie) życie wspólne, składały śluby prywatne, ale nie nosiły żadnych widocznych oznak przynależności zakonnej<sup>25</sup>. Polem ich działania były głównie szpitale, szkoły, ochronki, ale zajmowały się także opieką nad chorymi na wsiach czy – jak chociażby siostry służki z Mariówki Opoczyńskiej – zakładaniem wiejskich gospód bezalkoholowych. W 1908 roku na wniosek episkopatu Królestwa Polskiego zgromadzenia honorackie zostały zreorganizowane i przyjęły bardziej tradycyjne formy życia zakonnego. Pozostały jednak bezhabitowe, z wyjątkiem serafitek, które po przeniesieniu się do Galicji przyjęły habitę.

Dla Róży Czackiej w tamtym czasie wybór tercjarstwa był jedyną możliwą, a mówiąc ściślej – jedyną dostępną drogą rozpoczęcia życia konsekrowanego i powołania zgromadzenia. Patrząc z perspektywy czasu, trzeba też stwierdzić, że okazał się również wyborem najlepszym. Dawał zdecydowanie najwięcej możliwości swobodnego kształtowania nowej wspólnoty, choć jednocześnie nakładał obowiązek powiązania zgromadzenia z pierwszym zakonem św. Franciszka. Ostatecznie jednak, działając już w rzeczywistości niepodległej Polski, Matka Czacka zrezygnowała z przyjęcia reguły tercjarzkiej i zdecydowała, za radą nuncjusza apostolskiego Achillesa Rattiego, nie wiązać się z franciszkanami, lecz stworzyć odrębne zgromadzenie z własnymi konstytucjami. W ten

---

<sup>25</sup> Do tzw. rodziny honorackiej należą m.in.: służki, serafitki, posłanniczki, sercanki, honoratki, westiarki, a także obliczanki, które do 1918 roku pracowały także w Towarzystwie Opieki nad Ociemniałymi w sposób ukryty również przed Założycielką Towarzystwa i członkami zarządu. Zob. Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno*, dz. cyt., s. 243. Por. *Historia Kościoła w Polsce*, dz. cyt., s. 471–472; *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 1: *Zgromadzenia męskie i żeńskie oraz klasztory klauzurowe*, red. o. Joachim R. Bar, Warszawa 1978, s. 162–227; Joachim R. Bar OFMConv., *Z dziejów nowych form organizacyjnych stanów doskonałości w Polsce*, „Prawo Kanoniczne” 1965, nr 3–4, s. 189–213; Ewa Jabłońska-Deptuła, *Działalność społeczno-kulturalna zakonów w XIX wieku* [w:] *Spółeczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku*, red. Regina Renz, Marta Meducka, Kielce 1994, s. 53–60; Ewa Jabłońska-Deptuła, Janina Gawrysiak, *Żeński ruch zakonny w XIX w. a zgromadzenia honorackie* [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku*, t. 2, red. Hanna Dylągowa, Lublin 1976, s. 51–200.

sposób Założycielka zapewniła swojemu Zgromadzeniu pełną niezależność od już ukształtowanych zakonów. Ta swoboda okazała się bardzo potrzebna, gdy przyszło kształtować zasady współpracy Zgromadzenia z Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi w ramach Dzieła.

Po odbyciu tercjarskiego nowicjatu Róża Czacka złożyła na ręce ks. Krawieckiego przyrzeczenia bądź śluby tercjarskie – najpierw czasowe (19 marca 1916 roku), a później, 15 sierpnia 1917 roku, wieczyste. W dotychczasowej literaturze przedmiotu, głównie za sprawą samej Matki Czackiej<sup>26</sup>, mówi się o ślubach, a nie o przyrzeczeniach tercjarskich. Dokładne ustalenie, jakiego rodzaju były to śluby (czy też przyrzeczenia), następuje z wieloma trudnościami. Ich analiza jest jednak dość istotna. W zależności bowiem od tego, czy były to przyrzeczenia tercjarskie, czy też śluby (a jeśli tak, to jakie?), pozostaje odpowiedź na pytanie, o jakiego rodzaju zgromadzeniu pierwotnie myślała Matka Czacka. Dobrze te niuanse oddaje ks. Franciszek Bączkiewicz, który pisze, że istnieje podział na Trzeci Zakon Regularny św. Franciszka i trzecie zakony tercjarskie oraz że ich rozróżnienie wiąże się właśnie ze ślubami:

Trzeci Zakon Regularny św. Franciszka jest zakonem z ślubami uroczystymi. Do niego często agregowane są zgromadzenia zakonne tercjarzy z ślubami zwykłymi, męskie lub żeńskie, np. Felicjanki, Albertyni. Trzecie zakony (tercjarze) dla ludzi wśród świata żyjących w duchu i pod kierunkiem jakiegoś pierwszego zakonu nie są zakonami, lecz stowarzyszeniami laików (kan. 702, § 1)<sup>27</sup>.

Zwykłe przyrzeczenia tercjarskie zachowania Ewangelii i czystości właściwej swemu stanowi oznaczałyby, że Róża Czacka planowała założenie tzw. świeckiej wspólnoty tercjarskiej; śluby proste (czystości, ubóstwa i posłuszeństwa) – że chodziło o zgromadzenie tercjarek zakonnych, które musiałyby być agregowane, czyli połączone z innym zgromadzeniem regularnym; śluby uroczyste (choć te w tym przypadku raczej w grę nie wchodziły) – że dążyła do stworzenia regularnego zakonu poddanego regule. Z późniejszych wypowiedzi Matki Czackiej wynika, że planowała założyć zgromadzenie zakonne o ślubach prostych<sup>28</sup>, co

<sup>26</sup> [Matka Elżbieta Czacka] *Siostry zebrały się u Matki Czackiej... (Opowiadanie o początkach Zgromadzenia z 30 kwietnia 1941)*, tekst spisany przez Zofię Wyrzykowską, mps, AMCz, sygn. 04/3 – Notatki biograficzne własne lub spisane na podstawie opowiadania Matki.

<sup>27</sup> Franciszek Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 1, Kraków 1932, s. 661.

<sup>28</sup> O przyczynach takiej decyzji zob. Konferencja Matki Czackiej z 18 stycznia 1940 roku [w:] Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla sióstr wygłoszone przez Matkę Czacką w latach 1931–1944*, red. s. Teresa Landy, Zofia Wyrzykowska, mps oprawny, s. 115, BT.

oznacza, że pierwotnie Założycielka ukierunkowana była na tworzenie zgromadzenia tercjarek zakonnych.

Warto jednak pamiętać, że Matka Czacka, tworząc zgromadzenie, nie wybierała gotowych rozwiązań, ale tworzyła własny model dostosowany do potrzeb opieki nad niewidomymi w Królestwie Polskim. Należy więc przyjąć, że wiele z jej pierwotnych założeń z czasem uległo zmianom i modyfikacjom. I rzeczywiście dokładnie z taką sytuacją mamy tutaj do czynienia. Gdy jakieś elementy w praktyce okazywały się zbędne lub wręcz przeszkadzały w rozwoju Zgromadzenia, były odrzucane i zastępowane innymi rozwiązaniami. Tę zasadę sprawdzania wstępnych założeń w praktyce Matka Czacka stosowała nie tylko w kwestiach dotyczących Zgromadzenia, lecz także – o czym już wspominaliśmy – w odniesieniu do Towarzystwa.

O złożeniu przez Różę Czacką ślubów prostych może świadczyć także jej późniejsza decyzja o przywdzianiu habitu (którego tercjarze laicy nie noszą). Pozwolenie na noszenie habitu s. Elżbieta otrzymała od bpa Ignacego Dubowskiego, który zaledwie rok wcześniej został ordynariuszem diecezji łuckiej i żytomierskiej i który za jeden z głównych swoich celów przyjął odnowienie w swoich diecezjach życia zakonnego zniszczonego przez politykę zaborcy<sup>29</sup>. Jadwiga Stabińska wiąże ten fakt z wydaniem pozwolenia na noszenie habitu zakonnego na obszarze Cesarstwa Rosyjskiego<sup>30</sup>. Zdanie to formułuje, opierając się na wypowiedzi samej Matki Czackiej, która w *Historii Triuno* pisała, że decyzję tę podjęła, gdy dowiedziała się, iż „został ogłoszony dekret, zezwalający w Rosji na noszenie habitu”<sup>31</sup>. Zatem już odwołując się do słów samej Matki Czackiej, opinię s. Jadwigi Stabińskiej należałoby zweryfikować, w tamtym okresie bowiem Cesarstwo Rosyjskie w sensie administracyjnym już nie istniało od czasu rewolucji lutowej w 1917 roku. Władzę w Rosji sprawował Rząd Tymczasowy, na który coraz większy wpływ wywierała Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Matka Czacka słusznie więc pisze o Rosji, a nie o Cesarstwie Rosyjskim. Zatem

---

<sup>29</sup> Biskup Ignacy Dubowski (1874–1953), prócz zezwolenia na noszenie habitu przez s. Elżbietę, wsparł także Zofię Tajber w jej zamiarach utworzenia Zgromadzenia Sióstr Duszy Chrystusowej (powstałe w 1923 roku), a także pomagał siostronom benedyktynek misjonarkom założonym w 1917 roku. Zob. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt. s. 75–76; S. Jadwiga Ambrozja Kalinowska OSB, *Siostry Benedyktyнки Misjonarki wobec przemocy systemów totalitarnych. Szkice do historiografii dramatycznych dziejów Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek (1917–1989)*, „Forum Teologiczne” 2012, nr 13, s. 171 i nast.; też, *Prosto na krzywych liniach. Życie i działalność m. Józefy Jadwigi Kuleszy (ok. 1859–1931) Założycielki Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek*, Olsztyn 1996.

<sup>30</sup> Jadwiga Stabińska OSB AP, *Matka Elżbieta Róża Czacka*, wydanie drugie uzupełnione, opatrzone wyborem pism, b.m., b.r. [prawdopodobnie Łaski 1986], s. 59.

<sup>31</sup> Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno*, dz. cyt., s. 243.

powołanie się na dekret wydany przez władze rosyjskie z pewnością mniej należy wiązać z rosyjskimi aktami prawnymi ukierunkowanymi na działalność zakonów katolickich, a bardziej z osobistą postawą biskupa łuckiego i żytomierskiego, który wykorzystał ogólniejsze prawa i zastosował je do swoich potrzeb.

Wspomniany dekret, na który powołuje się Matka Czacka, to prawdopodobnie postanowienie Rządu Tymczasowego o zniesieniu religijnych i narodowych ograniczeń z 22 (9) marca 1917 roku<sup>32</sup> bądź idące w ślad za nim postanowienie „O wolności sumienia” z 14 (1) lipca 1917 roku<sup>33</sup>. Oba dokumenty mocno liberalizowały zasady funkcjonowania nieprawosławnych wyznań w Rosji, w tym także zdejmowały wszelkie nałożone przez rząd carski obostrzenia dotyczące wszystkich wyznań działających na terenie Rosji. Żaden z nich jednak nie odnosił się wprost do strojów zakonnych ani w ogóle do kwestii działania katolickich zgromadzeń zakonnych. Wydaje się więc, że zgoda na noszenie habitu wydana przez bpa Dubowskiego na podstawie ogólnych liberalizujących postanowień Rządu Tymczasowego wynikała z postawy samego biskupa, który odważył się te ogólne zasady zastosować do konkretnej sytuacji. To zaś wyraźnie pokazuje, że fakty te należy wiązać przede wszystkim z działalnością biskupa i jego pragnieniem odnowienia życia zakonnego w diecezji łucko-żytomierskiej.

Sama Róża Czacka, wspominając podstawy swojej ówczesnej decyzji o przyjęciu habitu, nie odnosi się w żaden sposób do sytuacji politycznej czy prawnej, ale do kwestii czysto formalnych, które jej bardziej dotyczyły. Jako hrabina była zobowiązana do uczestniczenia w życiu towarzyskim wyższych sfer, przyjmując zaś habit – wyraźny znak życia zakonnego – czuła się zwolniona z tych obowiązków. To nie znaczy, że jej decyzja była podyktowana wyłącznie względami „towarzyskiemi”, lecz że uważała, iż noszenie habitu ułatwi jej prowadzenie życia zakonnego.

Ewa Jabłońska-Deptuła twierdzi, że nie wiadomo, czy była to jednostkowa decyzja biskupa wydana wyłącznie dla samej s. Elżbiety, czy też biskup znał jej plany i popierał projekt stworzenia nowego zgromadzenia<sup>34</sup>. Jadwiga Stabińska twierdziła jednak, że przyjęcie przez Różę Czacką habitu należy wiązać nie tylko z deklaracją założenia zgromadzenia, lecz także z konkretnymi decyzjami dotyczącymi jego przeszłości:

<sup>32</sup> *Сборник указов и постановлений Временного Правительства*, Петроград 1917–1918, т. 2, cz. 2; *Остановление Временного Правительства „Об отмене вероисповедных и национальных ограничений” 22 марта 1917 года*, <http://constitution.garant.ru/history/act1600-1918/5413/> [dostęp: 20.11.2014].

<sup>33</sup> *Сборник указов и постановлений Временного Правительства*, Петроград 1917–1918, т. 2, cz. 2; *Постановление Временного Правительства „О свободе совести” 14 июля 1917 года*, <http://constitution.garant.ru/history/act1600-1918/5412/> [dostęp: 20.11.2014].

<sup>34</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 75–76.

Róża Czacka wybrała zgromadzenie habitowe, ponieważ wtedy właśnie na obszarze cesarstwa rosyjskiego wydano pozwolenie noszenia habitu zakonom katolickim [powtórzenie tego samego błędu – przyp. E.P.-S]. Wybrała habit, także ze względów ideowych i praktycznych: jako wyznanie wiary, przynaglenie do życia zgodnego z nauką Chrystusa i jako rozwiązanie sprawy stroju w zespole kobiet żyjących w ubóstwie. Za wzór i patrona Zgromadzenia Róża wybrała św. Franciszka z Asyżu. Stosunek nowego Zgromadzenia do zakonu franciszkańskiego nie skryształizował się jeszcze na tym etapie<sup>35</sup>.

Opinia wyrażona przez Jadwigę Stabińską, mająca uzasadnienie w materiale źródłowym, pokazuje jednocześnie, jak dalece niesprecyzowane były jeszcze wówczas plany Założycielki Zgromadzenia, ale też jak bardzo nieobeznana była ona w obowiązujących wówczas przepisach kościelnych dotyczących zgromadzeń. Wszystkie wzmianki dotyczące tego okresu dobitnie świadczą o tym, że w kwestiach formalnych Matka Elżbieta Czacka niczego nie zakładała z góry. Oblóczyny s. Elżbiety odbyły się 19 listopada 1917 roku w wynajmowanym przez nią mieszkaniu. Była to uroczystość prywatna. Udział w niej wzięli bracia Róży Czackiej – Tadeusz i Stanisław<sup>36</sup>.

Decyzja powołania zgromadzenia habitowego, jak chce Jadwiga Stabińska, powzięta przez Różę Czacką jeszcze w Żytomierzu, po jej powrocie do Warszawy legła u podstaw sporu z dotychczasowymi pracownikami Towarzystwa, w tym także z jedną z najbardziej ofiarnych współpracownic Założycielki, skarbniczką Towarzystwa – Ludwiką Bentkowską. Uważała ona decyzję o powołaniu zgromadzenia habitowego za zbyt pochopną i nieroztropną wobec ciągle możliwego jeszcze powrotu restrykcji zaborcy<sup>37</sup>. Sama była „skrytką”, należała do obliczanek, o czym Założycielka Towarzystwa dowiedziała się dopiero w 1918 roku, a więc po kilku latach współpracy. Po kilkunastu latach Matka Czacka pisała o tym w następujący sposób:

W tym czasie, poszukując kierowniczkę Home’u dziewcząt, natrafiłam na osobę, z którą zawarłam umowę, nie wiedząc, że należy ona do ukrytego Zgromadzenia. Gdy rzecz się okazała, nie zerwałam na razie umowy, chociaż zdawałam sobie sprawę, że ani poziom intelektualny tej osoby i jej współtowarzyszek, ani ich stosunek do sprawy niewidomych nie odpowiada założeniom Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> Jadwiga Stabińska OSB AP, *Matka Elżbieta Róża Czacka*, dz. cyt., s. 59.

<sup>36</sup> Opis uroczystości zob.: s. Franciszka Makowiecka, *Wspomnienie o Hrabiance Róży Czackiej...*, dz. cyt. Habit, z braku możliwości kupienia materiału, został uszyty ze starej burki. Tamże.

<sup>37</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 86.

<sup>38</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Historia i zarys organizacyjny Dzieła Lasek z okazji jego 25-lecia*, AMCz, sygn. 12/3 – Triuno. Historia Triuno (kolejne redakcje 1935–1945, 1962).

Matka Czacka, jak możemy wnioskować z innych jej wypowiedzi, nie była zwolenniczką zgromadzeń bezhabitowych. W tym samym tekście pisała również: „Charakterowi mojemu nie odpowiadał rodzaj życia w zakonie ukrytym”<sup>39</sup>. Nie znamy jednak żadnych przyczyn ukształtowania się takiego jej stanowiska. Być może wpływ na to miały jakieś wcześniejsze doświadczenia ze zgromadzeniami ukrytymi, których otwarta formuła nie zawsze sprawdzała się w codziennym życiu (w wyniku czego doszło do wspomnianej już reorganizacji zgromadzeń bezhabitowych w 1908 roku). Bezsprzeczonym faktem jednak jest to, że właśnie obliczankom zakład prowadzony przez Towarzystwo zawdzięczał przetrwanie trudnych lat I wojny światowej<sup>40</sup>.

Chociaż ostatecznie deklarowaną przyczyną rezygnacji Matki Czackiej ze współpracy z obliczankami nie była kwestia ich przynależności do zgromadzenia, lecz przede wszystkim problemy merytoryczne<sup>41</sup>, a – mówiąc dokładniej – brak zrozumienia dla idei rewalidacji niewidomych, która dla Założycielki Towarzystwa była sprawą kluczową, to wydaje się jednak, że owa przynależność do zgromadzenia również nie pozostawała bez znaczenia. Jak zauważa Ewa Jabłońska-Deptuła:

Istota zagadnienia, jak się zdaje, sprowadza się do pytania, czy mogą współistnieć i harmonijnie współpracować na dłuższą metę dwie różne wspólnoty życia konsekrowanego w tym samym dziele? Zwłaszcza, gdy jedna z nich ma już jasno sprecyzowane założenia i pewien typ duchowości, a druga dopiero stawia pierwsze kroki, zaczynając przyjmować pierwsze kandydatki. Taki stan rzeczy, zdaniem Matki Czackiej nie mógł dalej trwać...<sup>42</sup>

Umowa o pracę z obliczankami wygasła 30 października 1918 roku i już następnego dnia postulantki z nowo powstałego Zgromadzenia przejęły większość ich obowiązków. Zatem dzień powstania Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek

---

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Wśród sióstr obliczanek zatrudnionych przez Towarzystwo, prócz Ludwicy Bętkowskiej, były: Janina Pężyńska (przełożona), Michalina Grochowska, Helena Adler, Anna Nehrebecka i przez pewien czas Jadwiga Jaworska. Zob. Cecylia Gawrysiak, *Kartki z pamiętnika*, mps, AMCz, sygn. 432/2 – Wspomnienia o Matce Czackiej (D–G); też, *Z dziejów Zakładu*, mps, AMCz, sygn. 432/2 – Wspomnienia o Matce Czackiej (D–G). Por. Jadwiga Stabińska OSB AP, *Matka Elżbieta Róża Czacka*, dz. cyt., s. 60; Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 82–83.

<sup>41</sup> Matka Czacka pisała dość dyplomatycznie: „Ponieważ zgromadzenie, które zajmowało się częścią Zakładów Towarzystwa nie odpowiadało swemu zadaniu, postanowiłam umowy nie podtrzymywać”, Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno*, dz. cyt., s. 243.

<sup>42</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 83.



Służebnic Krzyża to także dzień, gdy Zgromadzenie podjęło współpracę z Towarzystwem.

Zgromadzenie nie miało wówczas jeszcze ani zatwierdzonych konstytucji, ani nawet sprecyzowanej nazwy. W pierwszej, roboczej wersji tekstu konstytucji, zredagowanej jeszcze, jak się wydaje, przez ks. Krawieckiego, Zgromadzenie nosi nazwę Sióstr Niewidomych św. Franciszka Serafickiego<sup>43</sup>, co wyraźnie odnosi nas do francuskich Sióstr Niewidomych św. Pawła. Dokument ten, składający się z 284 paragrafów, z których wiele drobiazgowo precyzuje kwestie mniej istotne dla nowo powstałego Zgromadzenia, stanowi kompilację różnych elementów reguł Trzeciego Zakonu. Pośród istotniejszych jego elementów, które zostały zachowane w późniejszych konstytucjach, wymienić należy przede wszystkim to, że zakłada on powstanie zgromadzenia jednochórowego<sup>44</sup>, przyjmującego osoby niewidome (lecz nie więcej niż połowę sióstr, co znów stanowi wyraźne nawiązanie do Sióstr Niewidomych św. Pawła), a także brak ścisłej klauzury.

Obecna nazwa Zgromadzenia – Franciszkanek Służebnic Krzyża – pojawia się już w pierwszej zatwierdzonej w 1922 roku *Konstytucji Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża*, która nosi już wyraźne cechy autorstwa Matki Czackiej<sup>45</sup>. Na kształt tego dokumentu wpłynęło kilka czynników. Przede

---

<sup>43</sup> *Konstytucja Zgromadzenia Sióstr Niewidomych św. Franciszka Serafickiego*, rps, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1919, 1920.

<sup>44</sup> Dawniej wspólnota klasztorna dzieliła się na dwie grupy: chór i konwersów. Chór to grupa mniszek, mnichów lub duchownych zobowiązanych do codziennych wspólnych modlitw (*officium divinum*) obejmujących śpiewanie godzin kanonicznych, czyli brewiarza (*psalmodia horarum canonicarum*), oraz uczestnictwo w śpiewanej Mszy św. konwentalnej (*celebratio cum cantu Missae conventualis*), czasem również dodatkowe modlitwy wyszczególnione w akcie fundacyjnym. Termin „chór” odnosi się do miejsca odprawiania owych modlitw, którym winien być albo kościół, albo sala mająca otwarte połączenie z kościołem. Konwersi, których głównym obowiązkiem była praca fizyczna, byli zwolnieni z obowiązku odmawiania brewiarza. Zob. Franciszek Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, dz. cyt., s. 334–335, 440–441. Podział na chór i konwersów był przede wszystkim podziałem społecznym. Do chóru zwykle należeli ci, którzy znali łacinę, a więc byli wykształceni, co w oczywisty sposób wiązało się z odpowiednim pochodzeniem.

<sup>45</sup> W notatkach autobiograficznych Matki Czackiej spisanych przez s. Elżbietę Snarską czytamy: „Ks. bp Gall zakwestionował nazwę [...] «Siostry Niewidome św. Franciszka». Nie zaaprobował tej nazwy, więc dlatego pomodliłam się i pomyślałam, żeby były «Służebnice Krzyża»”, mps, s. 6, AMCz, sygn. 04/3b – Notatki biograficzne własne lub spisane na podstawie opowiadania Matki. Por. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 116–117. Maszynopis z poprawkami delegata biskupiego ks. Aleksandra Fajęckiego w AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1922.

wszystkim doświadczenie Matki Czackiej zdobyte przez kilka lat kierowania Zgromadzeniem w niezwykle trudnych warunkach, uzupełnione radami osób przychylnych Dziełu. Wiemy na przykład, że pisząc konstytucje, za radą franciszkanina o. Mariana Sobolewskiego zapoznała się z konstytucjami Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi – zgromadzenia założonego w Petersburgu w 1857 roku przez metropolitę warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego dla „ratowania polskich dzieci w Rosji”<sup>46</sup>. Było to istotne, gdyż Feliński, tworząc to Zgromadzenie, „nie nawiązywał do tradycyjnych struktur zakonnych”<sup>47</sup>, ale „już w 1857 r. napisał Regułę, wysoko ocenianą przez ówczesnych znawców życia zakonnego, na której Zgromadzenie oparło swoją formację zakonną i działalność apostołską”<sup>48</sup>. Kilkanaście lat później, w 1935 roku, przed kolejnym zatwierdzeniem konstytucji Matka Czacka radziła się też swojej krewnej – Matki Urszuli Ledóchowskiej, założycielki Urszulanek Serca Jezusa Konającego, czyli tak zwanych „szarych” urszulanek<sup>49</sup>.

Wśród najważniejszych swoich doradców Matka Czacka zawsze jednak wymieniała przede wszystkim ówczesnego wizytatora apostołskiego Achillesa Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI, który przybył do Warszawy 25 maja 1918 roku. Gdy poznał on Matkę Czacką, bardzo zainteresował się jej inicjatywą. Problem był mu bliski, bo sam także przez pewien czas zajmował się duszpaster-

<sup>46</sup> List Matki Elżbiety Czackiej do s. Nulli Westwalewicz, AMCz, sygn. 31 – Korespondencja Matki z siostrami (1928–1960). Analiza tak zwanych „zwyczajników” Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi wydanych drukiem w 1964 roku pozwala potwierdzić to, co wcześniej mówiła sama Założycielka FSK, a mianowicie, że choć zapoznawała się z konstytucjami innych zgromadzeń, to nie kopiowała obcych wzorów, lecz szukała ram dla stworzenia własnej wizji Zgromadzenia. Por. *Zwyczajje Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi*, Warszawa 1964.

<sup>47</sup> S. Teresa Antonietta Frącek RM, *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi – działalność na przestrzeni 150 lat – 1857–2007* [w:] *Rodzina Maryi. Dzieło bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego 1857–2007. Materiały z sympozjum*, Kraków 2009, s. 94.

<sup>48</sup> Tamże. Skądinąd wiadomo także, że regułą Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi interesował się również twórca licznych zgromadzeń bezhabitowych – o. Honorat Koźmiński. Wskazuje na to między innymi jego korespondencja z ks. Wiktoorem Ożarowskim, cytowana przez s. Teresę Antoniettę Frącek.

<sup>49</sup> Matka Czacka tak streszcza rady matki Urszuli: „Matka Ledóchowska jest nadzwyczajnie mądra i widać bardzo Boża i dobra. [...] Chce przejrzeć nasze Konstytucje, żeby powiedzieć, co można w nich zmienić. Jej zasada jest: o nic nie pytać i robić swoje; nie bardzo się ogląda na prawo kanoniczne, bo jej ono przeszkadza. Ma w Rzymie mocne plecy i ona może tak robić. Mnie by było trudniej...”. List Matki Czackiej do Antoniego Marylskiego z 7 września 1935 r., cyt. za: Ewa Jabłońska-Depuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 211.

stwem osób, które utraciły wzrok<sup>50</sup>. Matka Czacka tak pisała o wpływie, jaki na kształt Zgromadzenia i całego Dzieła wywarł przysły papież Pius XI:

[...] miałam sposobność być przedstawioną Msgrowi Rattiemu, który odtąd z prawdziwie ojcowską dobrocią otaczał swoją opieką naszą instytucję i nowopowstające Zgromadzenie. Znał tego rodzaju zakłady niewidomych we Włoszech, rozumiał doskonale warunki i potrzeby tej pracy i zechciał łaskawie udzielić mi wielu cennych rad i wskazówek, które stanowią podstawę całego dzieła. Za wzór organizacji życia postawił mi obecny Ojciec Św. dzieło św. Józefa Cottolengo „Piccola Casa della Providenza” w Turynie, które, jak wiadomo, stanowi rodzaj osiedla dla dziesięciu tysięcy kalek różnego rodzaju, wieku, płci, pozostających pod opieką trzydziestu czterech zgromadzeń, z których jedno są czynne, inne kontemplacyjne. Całość kierowana z początku przez św. Józefa Cottolengo, a później przez jego następców, utrzymuje się całkowicie z Opatrzności Bożej. [...] Gdy po śmierci ks. prof. Krawieckiego w roku 1920 zwróciłam się do obecnego Ojca Św., a ówczesnego nuncjusza apostolskiego, z prośbą o radę co do wyboru dalszego kierownictwa duchowego Zgromadzenia, ks. nuncjusz stanowczo odradził kierunek ściśle franciszkański i zależność od zakonu OO. Franciszkanów, jako nie dające się pogodzić w pełni ze specjalnymi warunkami opieki nad niewidomymi. Natomiast zaakceptował i pochwalił wybór księdza Władysława Korniłowicza. Wskutek tego poprosiłam księdza Korniłowicza o kierownictwo duchowe całego Dzieła, rozumiejąc, że najzupełniej odpowiadać będzie podstawowym jego założeniom i będzie miało specjalne błogosławieństwo Boże na skutek polecenia go przez nuncjusza, który tyle zainteresowania i serca okazywał w całej sprawie<sup>51</sup>.

Jak zatem wskazuje sama Matka Czacka, radom Achillesa Rattiego należy przypisać ostatecznie jej rezygnację z wyboru ścieżki tercjarskiej jako podstawy Zgromadzenia, przy jednoczesnym zachowaniu franciszkanizmu jako podstawy duchowości. Reguła tercjarska, jak już wspominaliśmy, zobowiązywałaby Zgromadzenie do ścisłego kontaktu i podległości klasztorowi męskiemu, co ostatecznie sprawiłoby, że to nie Założycielka wyznaczałaby główne cele i kierunki jego rozwoju, ale przełożeni, którzy mogliby nie zrozumieć specyfiki Dzieła i nie podzielać jej przekonań. Niemniej jednak należy podkreślić, że w pierwszym okresie funkcjonowania młodego Zgromadzenia założonego przez Matkę Elżbietę Czacką była ono kształtowane jako zakonna wspólnota tercjarska. Ta sytuacja zmieniła się dopiero po spotkaniu Założycielki z Achillesem Rattim. Do analizy dowodów, które na to wskazują, wrócimy jeszcze w rozdziale poświęconym Trzeciemu Zakonowi obecnemu we wspólnocie Lasek.

<sup>50</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 96.

<sup>51</sup> Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno*, dz. cyt., s. 243–244.

Świadomość odrębności i specyfiki Dzieła sprawiała, że Matka Czacka, podążając za radą przyszłego papieża Piusa XI, nie spieszyła się także z ustalaniem i usztywnianiem zasad, chcąc raczej, by dobrze odpowiadały one charakterowi Zgromadzenia i jego roli w Dziele. Kilka lat później pisała:

Tak jak każdy człowiek ma swój odrębny charakter, tak i każde zgromadzenie ma w Kościele swój odrębny charakter. [...] Dlatego też Zgromadzenie wtędy dopiero będzie sobą, jeżeli zamiast naśladować inne zgromadzenia, naśladować będzie jedynie Pana Jezusa, a jednocześnie przyjmie i podda się z całą świadomością prawu i rozporządzeniom Kościoła, szukając u źródła potrzebnych dla siebie wskazówek<sup>52</sup>.

Wszystko to każe uświadomić sobie niezwykłą otwartość i elastyczność Matki Czackiej na wyzwania, z jakimi się mierzyła, oraz na jej wyczucie sytuacji, umiejętność obserwacji oraz dopasowywania wstępnie przyjętych założeń do realiów życia codziennego. To sprawia, że chociaż badając historię Zgromadzenia i jego charakter, trudno nie doszukiwać się wpływów czy zapożyczeń z innych zgromadzeń, to trzeba mieć świadomość, że wszystko to, co Matka Czacka przyjmowała (poza tym, co wprost nakazywało prawo kanoniczne), było wprowadzane w sposób bardzo świadomy i stopniowo adaptowane przez Założycielkę do specyficznych warunków Dzieła.

## Zgromadzenie FSK do wybuchu II wojny światowej

Zgromadzenie założone przez Matkę Elżbietę Czacką, jak już powiedzieliśmy, rozpoczęło swoją działalność 1 grudnia 1918 roku na mocy wcześniej wydanego ustnego pozwolenia abpa Kakowskiego. Pierwsze konstytucje Zgromadzenia zostały zatwierdzone dopiero cztery lata później (1 października 1922 roku). Odtąd, jak głosi list informujący o zatwierdzeniu skierowany do Matki Czackiej, „rozpoczyna się kanoniczne istnienie Zgromadzenia”<sup>53</sup>.

Kanoniczne zatwierdzenie istnienia Zgromadzenia pozwoliło na otwarcie nowicjatu dla sióstr. Wcześniej, ze względów proceduralnych, było to niemożliwe. Wszystkie kandydatki były przyjmowane jedynie do postulatu i dla części z nich ten okres, który zwykle trwa rok, wydłużył się do lat czterech. Inną, równie ważną trudnością w zorganizowaniu życia zakonnego i prowadzenia regularnej

---

<sup>52</sup> Tamże, *Konferencja z 18 stycznia 1940 roku* [w:] *teżże, Konferencje duchowe...*, dz. cyt., s. 115.

<sup>53</sup> List z Kurii Metropolitalnej Warszawskiej do Matki Elżbiety Czackiej z dnia 2 października 1922 (nr 3426), AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1922.

formacji pierwszych sióstr były ekstremalne warunki bytowe. Można je streścić w kilku słowach: ciężka praca, niewyobrażalna ciasnota i głód.

Trudne warunki życia towarzyszyły Zgromadzeniu od początków jego istnienia, nie posiadało ono bowiem żadnych własnych pomieszczeń. Siostry mieszkały w zakładach Towarzystwa, śpiąc najczęściej pokotem na stołach i na podłodze, w miejscach gdzie w ciągu dnia odbywały się zajęcia z niewidomymi. Wcześniej, jeszcze przed samym oficjalnym powołaniem Zgromadzenia, gdy przyszło zorganizować rekolekcje dla kandydatek, miejsca na ten cel użyczyły siostry felicjanki. Kandydatki do Zgromadzenia otrzymały do swej dyspozycji suterенę, gdzie później miała powstać pralnia, oraz kaplicę, z której można było korzystać w wyznaczonych godzinach<sup>54</sup>. Po odbyciu rekolekcji, 1 listopada 1918 roku postulantki przeniosły się do zakładu przy ulicy Polnej, gdzie zastąpiły wcześniejsze pracownice – obliczanki.

Bardzo szybko okazało się, że wiele spośród pierwszych kandydatek nie wytrzymało panujących w Zgromadzeniu warunków – ciężkiej pracy i głodu. Antoni Marylski, który wspópracował z Matką od 1921 roku, wspominał:

Ilekróć, a zdarzało się to prawie codziennie, brakowało elementarnych produktów, jak chleb, kasza, kartofle czy cukier, matka szła do kaplicy i tam w skupieniu, na kolanach, bez żadnego oparcia, trwała często przez parę godzin na modlitwie, której skutki wszystkim tym, którzy się z nią stykali, były oczywiste. Pan Bóg pomagał, ale zawsze zawieszając ten byt materialny na tej cieniutkiej niteczce wiary w Opatrzność, którą trzeba było ciągle modlitwami jakby wspierać, jakby ciągle pamiętać. I to ubóstwo materialne było źródłem bogactwa duchowego, bo ciągle przypominało naszą zależność ludzką od Boga. To była jakby najlepsza szkoła, szkoła pogłębienia wiary w zwyczajnym, szarym, codziennym życiu, które mając swoje potrzeby niczym nie zagwarantowane, musiało z kolei rzeczy szukać oparcia w Bogu. Siostry ówczesne, jeszcze młode dziewczyny, opowiadały mi później, jak ciężko było przeżyć im zwykły głód, chłód i właściwie ciągłą niepewność, w której ratowała modlitwa i wiara w Opatrzność. A nie można było nie wierzyć w tę Opatrzność, bo pomoc przychodziła wtenczas, kiedy wszystkie jakby ludzkie sposoby zawiodły [...]. Ale Matka będąc wielką realistką uważała, że ufając Bogu trzeba po ludzku wszystkich wysiłków i niczego nie zaniedbać w tym, co było po ludzku dostępne<sup>55</sup>.

---

<sup>54</sup> S. Franciszka Makowiecka, *Wspomnienie o Hrabiance Róży Czackiej...*, dz. cyt.

<sup>55</sup> Antoni Marylski, *Sądzeni będziemy wedle miłości*, mps, s. 19–20, cyt. za: Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła. Matka Elżbieta Róża Czacka i jej Dzieło*, Lublin 1999, s. 195.

W tamtym czasie wiele sióstr trafiło do nowo powstałego Zgromadzenia przede wszystkim dlatego, że Matka Czacka przyjmowała kandydatki, nie zwracając uwagi na ich pochodzenie, wykształcenie czy posag, którego wniesienie było jednym z ważniejszych wymogów stawianych zwykle przed kandydatkami do ówczesnych zgromadzeń<sup>56</sup>. Zdecydowana większość osób przyjmowanych wówczas przez Matkę Czacką do Zgromadzenia nie miała żadnego posagu ani też nie umiała czytać i pisać. Z pewnością część z nich miała nadzieję, że wstępując do Zgromadzenia, poprawi swój status społeczny i będzie miała dużo lepsze życie. W dość powszechnym przekonaniu życie w klasztorze miało bowiem polegać wyłącznie na modlitwie. Tymczasem na Franciszkańki Służebnice Krzyża czekała nie tylko ciężka praca, ale też warunki często znacznie trudniejsze niż te, od których chciały uciec. Matka Czacka doskonale zdawała sobie sprawę z tej sytuacji i z problemów, jakie się z tym wiązały. Odzwierciedlenie tego znajdujemy w naukach, jakie kierowała do sióstr, wielokrotnie pouczając je, by zamiast utyskiwać, traktowały codzienne trudy jako zadanie na drodze do zakonnej doskonałości. Czytając te pouczenia, trzeba jednak uważać, by nie uogólniać oceny, jaka się z nich wyłania, i nie obejmować nią wszystkich kandydatek. Byłoby to z pewnością dużym uproszczeniem czy wręcz nadużyciem. Warunki panujące w Zgromadzeniu były tak ciężkie, że trudno było im podołać nawet osobom bardzo oddanym i ofiarnym. Wiele lat później Matka Czacka tak wspominała jedną z takich osób: „I ona w tym życiu nie mogła wytrzymać. Prawdę powiedziawszy, nikt nie wierzył, że z tego coś będzie. Myślę, że i ona dlatego odeszła”<sup>57</sup>. Wspomnienia kandydatek do Zgromadzenia z pierwszych lat jego istnienia pełne są opisów radykalnego ubóstwa – głodu i ciasnoty panującej

<sup>56</sup> Siostra Małgorzata Borkowska OSB w książce *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII i XVIII stuleciu* (Warszawa 1996, s. 39–43) stwierdza, że kwestia posagu kandydatek do zakonu wcale nie jest sprawą oczywistą. Przyjęcie do Zgromadzenia zależało przede wszystkim od przełożonej – mogła ona zezwolić na przyjęcie do klasztoru panny, która miała mozną protekcję (np. spowiednika pozostającego na usługach klasztoru) albo z powodu talentów muzycznych – głos ceniony w chórze bądź umiejętność grania na organach. Na pobieranie posagu należały jednak władze kościelne, zwłaszcza biskupi, którzy wizytowali klasztory. Pieniądze z posagów sprawiała, że klasztor był w stanie się utrzymać. Obowiązek wpłacenia posagu obowiązywał także u tzw. ubogich sióstr, czyli w żeńskich klasztorach franciszkańskich. Wprowadzono go za pontyfikatu Urbana IV, wbrew temu, co wcześniej praktykowała założycielka zakonu św. Klara. Por. Lazaro Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, przeł. Salezy Kafel, Andrzej Zębik, Krystyna Kuklińska, Kraków 1998, s. 471.

<sup>57</sup> *Opowiadanie Matki Czackiej z 30 kwietnia 1941 roku* (druga wersja notatek s. Marii Elżbiety Snarskiej), AMCz, sygn. 04/3b – Notatki biograficzne własne lub spisane na podstawie opowiadania Matki. Por. też: Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 81.



w wynajętych mieszkaniach przy ulicy Polnej. Jedną z wychowanek zakładu i późniejszą zakonnicą ze Zgromadzenia FSK – s. Cecylia Gawrysiak – tak wspominała tamten okres:

W kwietniu 1922 r. wynajęła Matka dla sióstr osobny lokal na sypialnię – dwa pokoje z kuchnią na Polnej 42. Dotąd siostry nie miały swego kąta. Spały, gdzie się dało: na stołach, pod stołami, nawet w kuchni. W dwa lata później jednak ten lokal został zajęty przez małe dziewczynki, a siostry otrzymały pomieszczenie przerobione z garażu, gdzie było i zimno, i wilgotno<sup>58</sup>.

Warunki lokalowe i praca w zasadzie uniemożliwiały prowadzenie regularnej zakonnej formacji zakonnej, która wymaga pewnego okresu odosobnienia. Zatwierdzenie Zgromadzenia na prawie diecezjalnym zbiegło się w czasie z propozycją przejścia przez siostry poddominikańskiego klasztoru w Jałowiczach pod Łuckiem (wraz z trzydziestoma pięcioma dziesięcinami ziemi, czyli ponad trzydzieści osiem hektarów), które w zasadzie mogło rozwiązać większość ówczesnych problemów zgromadzenia. Maria Lubomirska, która złożyła Matce Czackiej tę propozycję, zobowiązała się bowiem nie tylko przekazać klasztor z gruntami, ale także łożyć odpowiednie sumy na utrzymanie sióstr. Wydawało się więc, że ta propozycja jest odpowiedzią na wszystkie potrzeby młodego Zgromadzenia. W tekście *Historia i zarys organizacyjny „Dzieła Lasek” z okazji jego 25-lecia* Matka Czacka pisała:

Pojechałam z kilku siostrami zbadać teren, a po powrocie do Warszawy udałam się z księżniczką do Jego Eminencji ks. Kardynała po aprobatę tego planu. Jego Eminencja sprzeciwił się temu projektowi i stanowczo zabronił przeniesienia Zgromadzenia do innej diecezji<sup>59</sup>.

Sprawa Jałowicz dobitnie pokazuje, że tworząc Zgromadzenie, Matka Czacka niezbyt dobrze orientowała się w ogólnych zasadach funkcjonowania instytucji zakonnych. Przykładów podobnych sytuacji było wiele. Nie mając wcześniej

---

<sup>58</sup> S. Cecylia Gawrysiak, *Spotkanie z Matką Elżbietą Czacką. Wspomnienia z pobytu w Zakładzie dla Ociemniałych w Warszawie w latach 1918–1922* [w:] *Wypisy tyfologiczne*, t. 1, red. s. Cecylia Gawrysiak, Warszawa 1977, s. 229. Por. też np. *Wspomnienia s. Barbary Sadkowskiej, Moje wspomnienia o Mateńce*, AMCz, sygn. 432/5 – *Wspomnienia o Matce Czackiej (R–T)*; s. Cecylia Gawrysiak, *Kartka z dziejów Zakładu*, mps, AMCz, sygn. 432/1 – *Wspomnienia o Matce Elżbiecie Czackiej (A–K)*; też, *Kartki z pamiętnika*, AMCz, sygn. 484/2 – *Inne opracowania*. S. Cecylia Gawrysiak. *Materiały o początkach działalności Róży Czackiej*.

<sup>59</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Historia i zarys organizacyjny „Dzieła Lasek”*, Laski–Różanna 8 VI 1935, mps, BT.

żadnych własnych doświadczeń związanych z życiem zakonnym, często uczyła się na własnych błędach. W tym przypadku decyzja abpa Kakowskiego wynikała wprost z sytuacji prawnej Zgromadzenia. Wspólnoty zakonne założone na prawie diecezjalnym powinny, przynajmniej w początkowej fazie swojego rozwoju, ograniczyć swoją działalność do diecezji, w której powstały. Pozostają one bowiem pod kuratelą miejscowego biskupa. Utworzenie nowicjatu, a więc podstawowej jednostki formacyjnej dla sióstr, poza granicami diecezji rozszerzałoby działalność Zgromadzenia i sprawiałoby, że biskup, który Zgromadzenie zatwierdził, *de facto* straciłby możliwość kontrolowania go na rzecz biskupa diecezji, w której powstał nowicjat. Nawet najbardziej przychylny Zgromadzeniu biskup nie mógł się zgodzić na taką sytuację.

Wobec upadku tzw. projektu jałowickiego planowano utworzyć nowicjat w Warszawie i właśnie w tym celu wynajęto owo wyżej wspomniane ciasne mieszkanie w kamienicy przy ulicy Polnej 42. Ostatecznie nowicjat powstał jednak nie w Warszawie, lecz w budujących się wówczas Laskach. Miało to miejsce 8 lipca 1923 roku. Pomieszczeń na jego stworzenie użyczyło Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi<sup>60</sup>. W tym samym roku Łaski, które stopniowo stawały się centrum działalności Towarzystwa, będąc siedzibą przełożonej, stały się też domem macierzystym Zgromadzenia.

Pierwsze obłóczyny sióstr odbyły się 22 lutego 1923 roku (blisko pięć lat po powstaniu Zgromadzenia!) w Warszawie, w kaplicy na Polnej. Habit otrzymała wówczas między innymi wieloletnia współpracownica Matki Czackiej i przyszła mistrzyni nowicjatu – Felicja Staczyńska (m. Klara). Miała wtedy sześćdziesiąt pięć lat i z racji wieku musiała otrzymać specjalne pozwolenie na wstąpienie do Zgromadzenia<sup>61</sup>. Z tego samego powodu m. Klara była też nazywana w Zgromadzeniu „siostrą starszą” lub „matką”. Tytułem „matki”, zwykle w zgromadzeniach zakonnych przysługującym przełożonej generalnej lub przełożonej domu zakonnego, u Franciszkanek Służebnic Krzyża obdarzono także s. Monikę – Marię z Łapickich Grzybowską, cztery lata starszą od Założycielki Zgromadzenia. Zasadniczo, co warto podkreślić, wśród kandydatek przyjmowanych przez Matkę Czacką do Zgromadzenia było wiele kobiet, które nie miałyby szans na

<sup>60</sup> *Protokół z posiedzenia Zarządu TOnO z dnia 23 czerwca 1923*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrania Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

<sup>61</sup> Felicja z Rostafińskich Staczyńska od 1912 roku była blisko związana z Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi – zajmowała się przepisywaniem książek w brajlu. Wkrótce po obłóczynach, w czerwcu 1924 roku, także za zgodą abpa Kakowskiego, złożyła profesję wieczystą i została mistrzynią nowicjatu. Na tym stanowisku pozostawała aż do swojej śmierci w 1930 roku. Por.: m. Klara Staczyńska, *Notatki osobiste*, rps, AFSK, sygn. 432 – m. Klara Staczyńska; s. Teresa Landy, *Moje wspomnienia o Matce*, rps, AFSK, sygn. 452/19. Zob. także: Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 119; Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 80.

rozpoczęcie życia monastycznego w innych zgromadzeniach. Spis aspirantek z 1919 roku wyraźnie pokazuje, że średnia ich wieku sięga trzydziestu pięciu lat (przy czym zaledwie trzy kandydatki miały mniej niż trzydzieści lat<sup>62</sup>). Co więcej, wśród kandydatek było wiele wdów, neofitek nawróconych z judaizmu, protestantyzmu czy wręcz wywodzących się ze środowisk ateistycznych związanych z PPS-em, a także – co w tamtych czasach również było ewenementem – osoby niepełnosprawne. Prócz sióstr niewidomych Matka przyjęła do Zgromadzenia s. Gertrudę Johannsen, która w wypadku kolejowym straciła obie nogi, s. Ludwinę Szwegruben, która w dzieciństwie przeszła chorobę Heinego-Medina i miała obustronny garb, a także s. Krzysztofę Umiastowską, która miała zaawansowaną gruźlicę.

W grupie sióstr, które w 1923 roku otrzymały nowicjacki habit, znalazła się też Zofia Sokołowska – s. Katarzyna, która wstąpiła do Zgromadzenia w końcu 1922 roku i – jak wielokrotnie podkreślano w różnych opracowaniach – była pierwszym inteligenckim powołaniem w Zgromadzeniu Franciszkanek Służebnic Krzyża. Ewa Jabłońska-Deptuła dyskutuje z tą opinią, wskazując także na przykłady wcześniejszych kandydatek z tzw. cenzusem (czyli wykształceniem). Jak sama zauważa, żadna z nich jednak nie wytrzymała spartańskich warunków panujących na Polnej<sup>63</sup>. Wspomniana wyżej Felicja Staczyńska, która także była osobą wykształconą, wstąpiła do Zgromadzenia kilka miesięcy później – w lutym 1923 roku.

Z osobą s. Katarzyny Sokołowskiej Matka Czacka wiązała wielkie nadzieje. Według biografów Matki Elżbiety świadczyć o tym ma między innymi to, że zaledwie rok po wstąpieniu do Zgromadzenia, jeszcze jako nowicjuszka, s. Katarzyna została drugą radną Zgromadzenia<sup>64</sup>. Jednak znacznie ważniejsze od miejsca s. Katarzyny w strukturze Zgromadzenia, w którego szeregach ciągle były zbyt mało sióstr mogących piastować odpowiedzialne stanowiska, były bliskie relacje łączące młodą nowicjuskę z Założycielką. Jak pisały autorki wspomnień o s. Katarzynie Sokołowskiej – Maria Bohdańska i s. Katarzyna Steinberg:

Przełomowym wydarzeniem w jej życiu jest spotkanie matki Czackiej. „Mam Matkę” – mówi, i w tym streszcza się szczęście odzyskania tego, czego pozbawione było jej życie. [...] S. Katarzyna wiernie i konsekwentnie realizowała powołanie Franciszkanek Służebnic Krzyża i służbę niewidomym, z całym

---

<sup>62</sup> Notatka Matki Czackiej z 8 grudnia 1919 roku, cyt. za: Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 95–96.

<sup>63</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 110–111.

<sup>64</sup> *Protokół pierwszej kapituły Zgromadzenia*, AFSK, sygn. 112 – Akta Kapituły Generalnej. Pełny tekst protokołu cytuje Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 110, przyp. 42.

rozumieniem założeń Matki Czackiej i ks. Kornilowicza. Bardzo kochała Matkę Czacką i rozumiała ją, a Matka myślała zawsze o niej jako o swojej następczyni – mówiła to jeszcze w ostatnich latach swojego życia<sup>65</sup>.

Wzmianki o s. Katarzynie rzeczywiście pojawiają się we wspomnieniach Matki Czackiej jeszcze wiele lat po jej śmierci, czego dowodzą chociażby opublikowane niedawno *Notatki*<sup>66</sup> Założycielki.

Z kolei świadectwem doskonałego zrozumienia idei Dzieła tworzonych przez Matkę Czacką przez s. Katarzynę są przede wszystkim osobiste notatki s. Katarzyny, opublikowane przez Bohdana Cywińskiego w drugim tomie *Chrześcijan*. Ukazują one duchowość młodego Zgromadzenia, ale także trudne warunki bytowania pierwszych siostr i problemy związane z ich formacją, wynikające bardzo często z ich braku wykształcenia i religijnego wyrobienia:

Zgromadzenie, w którym jestem, jest w okresie tworzenia się, właściwie oficjalnie prawie nie istnieje. Jest grupa dziewcząt z ludu lub drobnomieszczaństwa, które stanowią obsługę istniejącego zakładu dla ociemniałych (którego założycielką jest Matka Czacka). Dziewczeta te mają powołanie bezsprzecznie, dowodem tego jest chociażby to, że w bardzo ciężkich warunkach materialnych i nawet duchowych coraz bardziej przybliżają się do Pana Jezusa i utwierdzają w powołaniu. [...] W Warszawie przepędziłam mniej więcej trzy tygodnie, czas ten był dla mnie trudny. W ciasnocie zamknięta z trzydziestoma (mniej więcej) siostrami [...]. Zapragnęłam stać na równi z tymi siostrami, które są lekceważone i najniżej stawiane z powodu braku przyrodzonych zdolności, niezdarności lub nędznej odzieży.

[...] W krótkim czasie bez żadnego planu ni rozkazu ludzkiego zaczęły się układać moje obowiązki i stosunki z miejscowymi siostrami [w Laskach – przyp. E.P.-S.]. A ułożyły się tak: byłam na równi z nimi we wszystkim, wytworzył się nawet pewien ton poufałości, o który się silnie starałam, aby przełamać w ten sposób pewne zapory płynące z różnicy wykształcenia i sfery. W pracach fizycznych z ich strony względem mnie ton pobłażania wobec mojej nieumiejętności, z mojej zaś usilna chęć nauczenia się i poważne traktowanie tych prac. [...] Ale głównym moim zajęciem jest czuwanie nad duszami siostr i ociemniałych<sup>67</sup>.

---

<sup>65</sup> Maria Bohdańska, s. Katarzyna Steinberg, *Siostra Katarzyna Sokołowska (1896–1924)* [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 4, red. bp Bohdan Bejze, Warszawa 1970, s. 382, 385.

<sup>66</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Notatki*, dz. cyt., s. 130.

<sup>67</sup> Siostra Katarzyna [Sokołowska], *Notatki osobiste. Przez Krzyż do nieba* [w:] *Chrześcijan*, t. 2, dz. cyt., s. 430–431. Cytat pochodzi z drugiego brulionu osobistych notatek s. Katarzyny. Pierwszy, z zapiskami sprzed wstąpienia do Zgromadzenia, spalił się we wrześniu 1939 roku wraz z posesją Towarzystwa w Warszawie.

Siostra Katarzyna Sokołowska była nie tylko pierwszą wykształconą siostrą w Zgromadzeniu, lecz także pierwszą z licznej grupy osób blisko związanych z ks. Władysławem Kornilowiczem i jego „Kółkiem” (o roli „Kółka” w Dziele będzie mowa poniżej), które mocno zaangażowały się także w działalność Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Dobrze wykształcona i ukształtowana religijnie wyraźnie odstawała od reszty sióstr, których brak przygotowania do życia zakonnego obrazują wspomnienia zachowane w Archiwum Matki Czackiej w Warszawie<sup>68</sup>. Zdaje się więc, że to bardziej religijne wyrobienie s. Katarzyny niż samo jej wykształcenie sprawiło, że Matka Czacka wiązała z nią szczególne nadzieje. Choroba, a potem śmierć s. Katarzyny w 1924 roku mocno wstrząsnęły Założycielką Zgromadzenia, ks. Kornilowiczem i całym środowiskiem związanym z Laskami. To doświadczenie mocno też zaznaczyło się w całej koncepcji Dzieła i – jak się zdaje – pozwoliło Matce Czackiej dookreślić jego ideowe podstawy, zwłaszcza w ich wymiarze ekspiacyjnym. Wyraźny ślad tego doświadczenia dostrzec można także wszędzie tam, gdzie Założycielka odnosi się do sensu cierpienia.

Siostra Katarzyna była także pierwszą spośród kilku osób związanych z „Kółkiem” (lub – szerzej – z posługą duszpasterską ks. Kornilowicza, obejmującą także inne ówczesne środowiska katolickie), które trafiły do Zgromadzenia FSK. Były to, by wymienić jedynie najważniejsze postaci z tego kręgu, między innymi: s. Teresa (Zofia) Landy – filozof, absolwentka Sorbony, s. Katarzyna (Zofia) Steinberg – lekarka, s. Maria Gołębiowska, przed wojną s. Miriam (Bronisława) Wajngold – poetka, przyjaciółka Jerzego Lieberta, s. Maria Stefania (Romana) Wyrzykowska – filozof, s. Joanna (Halina) Lossow – romanistka i filozof, s. Benedykta (Wiesława) Woyczyńska – asystentka na Uniwersytecie Stefana Batorego z doktoratem z filozofii, s. Pia Maria Okoń – fizyk, asystentka prof. Stefana Pieńkowskiego na Uniwersytecie Warszawskim, s. Monika (Zofia) Bohdanowicz – z doktoratem z medycyny w Petersburgu i bogatym doświadczeniem w leczeniu chorób zakaźnych, s. Bonifacja Goldman – po studiach w Wiedniu, s. Nulla (Lucyna) Westwalewicz – romanistka i filolog klasyczny, czy też siostry wywodzące się ze środowisk ziemiańskich, takie jak s. Adela (Emilia) Górecka czy s. Odylla Czarlińska. W tym samym czasie coraz więcej wykształconych kandydatek trafiało do Zgromadzenia nie tylko poprzez „Kółko” i szeroką działalność

---

<sup>68</sup> Na przykład wspomnienie s. Magdaleny Szczasiuk dyktowane ks. Stanisławowi Piotrowiczowi 17 lutego 1967 roku w Żuławie: „Siostry wciąż mówiły: pójdę na ćwiczenia. Nie wiedziałam, co to jest, jak one się ćwiczą? [...] Poszłam do Matki i pytam, co to są ćwiczenia? Jedną siostrę podglądam: posiedziała w kaplicy i nic nie robiła, tylko siedziała i poszła. A Matka mówi: w wojsku ćwiczenia to takie gimnastyki, a w zakonie to jest modlitwa – ćwiczenie”, mps, AMCz, sygn. 432/5 – Wspomnienia o Matce Czackiej (R–T). Por. Ewa Jabłońska-Deputa, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 144, przyp. 14.

apostolską ks. Kornilowicza, lecz także dzięki coraz aktywniejszej i bardziej widocznej działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Dzięki tym licznym powołaniom w drugiej połowie lat dwudziestych i w latach trzydziestych XX wieku Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża przestaje być Zgromadzeniem składającym się wyłącznie z sióstr bez cenzusu. Co więcej, nawet te siostry, które wcześniej wykształcenia nie posiadały, mogły się dokształcić w Zgromadzeniu. Dużą rolę w formacji Zgromadzenia odegrał bowiem własny program dokształcania, który Matka Czacka wprowadziła niemal od początku jego istnienia. Lekcje katechizmu i specjalne kursy z zakresu tyflogologii i pedagogiki dla sióstr prowadziła sama Założycielka. Z czasem w tej roli zastąpiła ją jej bliska współpracownica – s. Teresa Landy, która prowadziła również kurs dokształcający z filozofii i teologii (oparty przede wszystkim na dziełach św. Tomasza z Akwinu). Siostra Teresa, jeszcze jako Zofia Landy – osoba świecka i neofitka, prowadziła także lekcje katechizmu dla sióstr oraz lekcje filozofii. Jest to szczególnie interesujące i dość niecodzienne w ówczesnym świecie zakonnym<sup>69</sup>. Wcześniej katechizmu uczyła siostry także s. Katarzyna Sokołowska, która była wówczas jedynie postulanką, a w czasie wojny ta sama rola przypadła s. Marii Stefanii Wyrzykowskiej. Wykłady dla sióstr prowadził także ks. Władysław Kornilowicz. Wiadomo również, że siostry od lat dwudziestych XX wieku miały lekcje śpiewu gregoriańskiego. Wreszcie, dzięki współpracy z prof. Marią Grzegorzewską, kilka spośród sióstr ukończyło podyplomowe studia eksternistyczne z zakresu pedagogiki specjalnej w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie (były to między innymi: s. Michaela Galicka, s. Bonifacja Goldman, s. Iwona Cukiert, s. Maria Stefania Wyrzykowska).

Wyprzedzając wydarzenia, nieco dygresyjnie dodajmy także, że o wadze, jaką Matka Czacka przykładła do dokształcania sióstr, świadczy przygotowana przez nią w 1950 roku instrukcja dla przełożonych, zatytułowana *W sprawie studiów w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża*. We wstępie do tego dokumentu czytamy:

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża zgodnie z art. 6 i 171 Konstytucji, z potrzebami obecnych czasów i z życzeniem Kościoła przewiduje dla sióstr studia w różnych kierunkach i na różnym poziomie.

Odróżniamy:

- a) studia mające na celu wykształcenie religijne sióstr,
- b) studia mające na celu podniesienie ich ogólnego poziomu intelektualnego,

<sup>69</sup> W czasie wojny wykłady dla sióstr prowadziła między innymi Halina Doria-Dernałowicz (w 1945 roku). Niestety nie znamy tematów owych wykładów, w dzienniku odnotowano bowiem jedynie nazwiska osób prowadzących. Zob. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 323.



- c) studia świeckie teoretyczne lub praktyczne, mające na celu przygotowanie sióstr do zawodów i prac przewidzianych przez Konstytucję,
- d) studia tyflogiczne, mające na celu ich przygotowanie do specjalnych zadań Zgromadzenia.

Wszystkie te studia, zarówno jak całe życie i wszystkie czynności sióstr, muszą jednak niezależnie od swoich celów wtórnych służyć bezpośrednio lub pośrednio uświęceniu sióstr i tylko o tyle są dopuszczalne, o ile temu uświęceniu służą. Nigdy nie mogą być celem ostatecznym same w sobie<sup>70</sup>.

Do treści zawartych w tym dokumencie będziemy jeszcze wielokrotnie wracać, gdyż – mimo że są one skierowane do przełożonych zakonnych – mają istotne znaczenie nie tylko dla formacji FSK, ale także dla całego środowiska związanego z Dziełem Lasek. Tutaj dodajmy jedynie, że wiadomo – i powtarzają to liczne publikacje poświęcone Matce Czackiej – iż Założycielka zawsze marzyła o utworzeniu domu studyjnego (rodzaj *studium generale*) dla sióstr i że planów tych – wobec licznych obowiązków sióstr pracujących na rzecz Towarzystwa – praktycznie nigdy nie udało się w pełni zrealizować. Pewna forma takiego studium powstała w czasie wojny w oficynie pałacu Jadwigi i Aleksandra Zamoyskich w Kozłówce na Lubelszczyźnie, gdzie przez rok mieszkały dwadzieścia cztery siostry, piętnaście niewidomych dziewcząt i dwie świeckie pracownice. Przez rok (od połowy 1940 do połowy 1941 roku) istniał tam tymczasowy dom Zgromadzenia<sup>71</sup> i tam właśnie, pod kierunkiem s. Teresy Landy i ks. Władysława Kornilowicza, siostry odbywały regularne studia tomistyczne połączone ze wspólnym czytaniem i analizą *Summy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu. Ponadto miały możliwość słuchania wykładów z prawa kanonicznego i nauki społecznej Kościoła wygłaszanych przez ks. Stefana Wyszyńskiego, który ukrywał się między innymi właśnie w tym domu<sup>72</sup>. Paradoksalnie realizacja tego pragnienia była możliwa tylko z powodu sytuacji związanej z II wojną światową,

---

<sup>70</sup> [Matka Elżbieta Czacka] *W sprawie studiów w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża* [1950], mps, AFSK, sygn. 033 – Instrukcje dla przełożonych dotyczące modlitwy i studiów w Zgromadzeniu.

<sup>71</sup> Matka Czacka, choć z oczywistych względów nigdy w Kozłówce nie była, dużo uwagi poświęciła organizacji tamtejszego domu. Sprawą tą zajmowała się też specjalna Rada Zgromadzenia, która odbyła się 4 lipca 1940 roku i podczas której szczegółowo opracowano porządek dnia i podział obowiązków. Zob. *Protokół Rady z 4 lipca 1940*, AFSK, sygn. 131 – Protokoły zebrań. Ewa Jabłońska-Deptuła, pisząc o tym wydarzeniu, błędnie podaje odnośnik do Protokołu Zarządu TOnO z 26 sierpnia i 3 października 1940 roku. Zarząd TOnO nie zajmował się w tym czasie domem w Kozłówce ani też nie miał żadnych powodów i kompetencji, by zajmować się sprawami wewnętrznymi Zgromadzenia.

<sup>72</sup> S. Joanna Lossow, *Ks. Stefan Wyszyński w Kozłówce* [w:] *Czas nigdy go nie oddali*, red. Anna Rastawiecka, Bronisław Piasecki, Warszawa [b.r.], s. 61–64.

gdy działalność Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi została oficjalnie zawieszona. W zwykłych warunkach, zarówno przed II wojną światową, jak i po niej, Zgromadzenie mocno zaangażowane w pracę na rzecz Towarzystwa nie mogło sobie pozwolić na wyłączenie sióstr z ich codziennych obowiązków.

Relacje między Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi a Zgromadzeniem najpierw określała umowa ustna zawarta w 1923 roku, a potem umowa pisemna z dnia 8 kwietnia 1935 roku<sup>73</sup>. Jej podpisanie prawdopodobnie wiązało się z pewnego rodzaju „porządkami” w Dziele, gdyż, jak czytamy w protokole z poprzedniego zebrania zarządu, Matka Czacka uznała, że po okresie rozrastania się i formowania Dzieła nadszedł czas na uporządkowanie jego wewnętrznej organizacji. Zawarcie umowy pomiędzy Towarzystwem a Zgromadzeniem z pewnością przysłużyło się uregulowaniu relacji pomiędzy obiema instytucjami. Warto bliżej przyjrzeć się temu krótkiemu dokumentowi, który wyraźnie i w sposób bardzo praktyczny pokazuje, że Zgromadzenie ma mieć charakter służebny wobec niewidomych, którymi się opiekuje wspólnie z Towarzystwem.

Zgodnie z zapisami tej umowy Zgromadzenie zobowiązywało się dostarczać personel do różnych działów. Jak czytamy w pierwszym paragrafie:

Siostry zobowiązują się dawać swoją pracę Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi w zakresie swoich kwalifikacji i możliwości jako personel naukowy (tyflogologii), nauczycielski, wychowawczy, instruktorski, pielęgniarz, administracyjny oraz jako obsługa gospodarcza wszelkich kategorii, zarówno w działach opieki bezpośredniej, jak i w działach zarobkowych. Siostry zobowiązują się do pracy co najmniej według norm ustalonych ustawą, obowiązującymi przepisami lub zwyczajowo<sup>74</sup>.

Łatwo zauważyć, że siostry zobowiązywały się pracować „co najmniej według norm”. Zatem normy określone przez prawo stanowiły zaledwie dolny próg

<sup>73</sup> Umowa z 1935 roku została zastąpiona nową zawartą 2 lipca 1965 roku oraz kolejnymi z lat 1969 i 1972. Umowy te zawierają wiele zmian w stosunku do tej zawartej przed II wojną światową. Ponieważ jednak zostały one zawarte w okresie, który pozostaje poza ramami czasowymi naszych rozważań, nie będziemy tutaj w żaden sposób się do nich odnosić. Warto jedynie podkreślić, że umowy te gwarantowały siostronom pracującym dla Towarzystwa wynagrodzenie pieniężne – „pobory miesięczne według najniższej stawki urzędowej siatki płac z potrąceniem kosztów żywienia, prania i świadczeń lokalowych w tej samej wysokości, co pracownikom świeckim”; *Umowa między Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi a Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Laski, 2 lipca 1965*, mps, AFSK, sygn. 711 – Umowa dotycząca wzajemnej współpracy.

<sup>74</sup> *Umowa między Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi a Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, Laski, 10 kwietnia 1935 r.* [w:] *Protokół zebrania zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi z dnia 8 kwietnia 1935 roku*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

tęgo, co siostry oferowały Towarzystwu. Zarówno liczba, jak i szczegółowy dobór sióstr pracujących na różnych stanowiskach były ustalane przez zarząd Towarzystwa w porozumieniu z władzami Zgromadzenia, czyli z Matką Czacką. Zgromadzenie teoretycznie mogło się nie zgodzić na oddelegowanie jakiejś siostry do pracy na rzecz Towarzystwa, jeśli kolidowałoby to z innymi jej obowiązkami, takie jednak przypadki, jak się zdaje, były raczej rzadkie. To oznaczało, że istotnym głosem w kwestii decyzji o skierowaniu poszczególnych sióstr na ich stanowiska byli świeccy członkowie zarządu Towarzystwa i przełożona generalna, która także wchodziła w skład Zarządu. W chwili gdy przełożoną Zgromadzenia była Matka Czacka, takie rozwiązanie było bardzo wygodne. Sytuacja zaczęła się komplikować, gdy Matka Czacka przekazała kierownictwo nad Zgromadzeniem. Do tego problemu jeszcze wrócimy w dalszej części tekstu.

Trzeci punkt umowy stwierdzał, że siostry mogą także oferować swoje usługi innym instytucjom, wyraźnie jednak podkreślono, że Towarzystwo ma do tych usług pierwszeństwo. W zamian za swoją pracę siostry otrzymywały od Towarzystwa mieszkanie i utrzymanie, ale dotyczyło to wyłącznie sióstr pracujących na rzecz Towarzystwa. Koszty utrzymania pozostałych sióstr ponosiło Zgromadzenie. Chodziło zarówno o siostry chore i niedołążne, jak i wszystkie inne siostry, z których pracy Towarzystwo nie korzystało – na przykład wtedy, gdy w Zgromadzeniu było więcej sióstr, „niż w danym okresie potrzeba dla dobrego obsłużenia Zakładów i Biura Towarzystwa”<sup>75</sup>.

Na tym jednak nie kończyły się bliskie związki między Towarzystwem a Zgromadzeniem. Gdy sytuacja finansowa Towarzystwa była krytyczna, a tak zdarzało się dość często, zarówno Zgromadzenie jako instytucja, jak i poszczególne siostry udzielały Towarzystwu licznych pożyczek. W protokołach posiedzeń zarządu znajdujemy dla przykładu informację o pożyczce udzielonej Towarzystwu przez s. Adelę (Emilię) Górecką w wysokości czterech tysięcy dolarów uzyskanych z pożyczki pod zastaw hipoteki ustanowionej na nieruchomości do niej należącej, a położonej w Warszawie przy ulicy Hożej<sup>76</sup>. Co więcej, w ostatnim punkcie umowy między Towarzystwem a Zgromadzeniem czytamy:

Wobec tego, że Zgromadzenie posiada znaczną sumę, jako pożyczkę w Towarzystwie, przy rozwiązaniu niniejszej umowy Towarzystwo zobowiązuje się do zwrotu pożyczki bądź to w gotówce, bądź w postaci majątku nieruchomego<sup>77</sup>.

---

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> *Protokół posiedzenia Zarządu TOnO z dnia 24 lipca 1929 roku*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

<sup>77</sup> *Umowa między Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi a Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, Laski, 10 kwietnia 1935 r.*, dz. cyt. Umowa ta zdaje się przeczyć temu, co o s. Adeli Góreckiej napisała w swoich wspomnieniach

Kolejne umowy już dużo wyraźniej precyzują zobowiązania Towarzystwa. Owa „znaczna suma” zostaje tam bowiem określona kwotowo i wynosi trzysta tysięcy złotych w złocie. Należy pamiętać, że majątek Zgromadzenia tworzyły dobra wniesione przez siostry wstępujące do klasztoru. Matka Czacka przyjmowała kandydatki ubogie, bez posagu, ale także i te, które posiadały znaczne majątki (wywodzące się z ziemiańskich domów). Pieniądze te, jak widać, również służyły Towarzystwu.

Funkcjonowanie Zgromadzenia na prawie diecezjalnym nakładało na przełożoną obowiązek cyklicznego przedstawiania Konstytucji Zgromadzenia do aprobaty i zatwierdzenia przez ordynariusza diecezji. W omawianym okresie zatwierdzenie Konstytucji miało miejsce w latach 1922, 1926, 1932 i w 1938 roku. Największe problemy z zatwierdzeniem Konstytucji miała Matka Czacka w roku 1938. Zredagowane na nowo i z dużym staraniem Konstytucje zostały złożone w kurii warszawskiej 27 lutego 1938 roku, a 8 września tego samego roku Matka Czacka otrzymała ich zwrot wraz z odmową zatwierdzenia. Jako powód podano ich niezgodność „z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego i Normami, i wymagają uzupełnień i zmian”<sup>78</sup>. Miesiąc później Matka Czacka ponownie przesłała te same konstytucje do kurii metropolitalnej, dołączając do nich zaświadczenie wystawione przez kanonistę ks. Józefa Barona, w którym znalazło się dość stanowcze stwierdzenie, iż przedstawiony mu do oceny tekst konstytucji jest zgodny z kanonami prawa kościelnego<sup>79</sup>. 9 listopada 1938 roku kard. Aleksander Kakowski zatwierdził konstytucje na pięć lat<sup>80</sup>.

---

s. Wacława Iwaskiewicz: „Przed wstąpieniem do Lasek oddała majątek ziemski siostrzeńcowi, a dom dochodowy na Hożej w Warszawie Tow. Opieki nad Ociemniałymi. Ze sprzedaży tego domu odzyskano kilkaset tysięcy złotych, co pozwoliło Towarzystwu spłacić liczne długi wekslowe, wzrastające z każdym rokiem. Ofiary i zbiórki ogólnopolskie nie wystarczyły bowiem na pokrycie wydatków rozwijającego się Zakładu. Do Zgromadzenia wstąpiła nic nie posiadając”; s. Wacława Iwaskiewicz, *Zgromadzenie* [1973], mps, AFSK, sygn. 452 – s. Wacława (Ella) Iwaskiewicz.

<sup>78</sup> List Kurii Metropolitalnej Warszawskiej do Matki Czackiej z 8 września 1938 roku (nr 1938), mps, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1932–1938.

<sup>79</sup> W swoim zaświadczeniu ks. Józef Baron napisał: „Załączone Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża przejrzałem i uważam je za zgodne z przepisami prawa kościelnego”; Odpis zaświadczenia ks. Barona z dnia 8 października 1938 roku znajduje się w AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1932–1938.

<sup>80</sup> Tekst konstytucji: *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża*, mps, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1932–1938.

Przed wybuchem II wojny światowej Zgromadzenie Franciszkanek Służebnic Krzyża posiadało trzy domy zakonne (Warszawa, Laski, Chorzów) i liczyło sto sześćdziesiąt dwie siostry (w tym sto sześć profesek, trzydzieści jeden nowicjuszek i dwadzieścia pięć postulantek)<sup>81</sup>. Średnia wieku sióstr wynosiła trzydzieści trzy lata. Według danych statystycznych opublikowanych przez s. Vianneyę Szachno jeszcze w 1947 roku siostry wykształcone stanowiły zaledwie siedemnaście procent ogółu sióstr. Wywodziły się one ze środowisk ziemiańskich i inteligentkich. Większość, bo aż pięćdziesiąt trzy procent, stanowiły siostry pochodzące ze wsi<sup>82</sup>.

Zgromadzenie było kierowane przez Założycielkę, której w sprawowaniu rządów pomagała Rada Generalna, czyli cztery wybierane przez samą Założycielkę radne. Dom macierzysty Zgromadzenia, będący równocześnie siedzibą przełożonej generalnej, mieścił się najpierw w Warszawie, w lokalu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi przy ulicy Polnej, a od 1923 roku w Laskach. Dwa pozostałe domy znajdowały się w Warszawie (na posesji Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi przy ulicy Wolność) i w Chorzowie, gdzie od 1935 do 1939 roku Towarzystwo prowadziło zakład przy ulicy Hajduckiej 22, którego kierowniczką była s. Wacława (Ella) Iwaszkiewicz<sup>83</sup>.

Lata 1926–1939 to niewątpliwie okres największego rozkwitu Zgromadzenia, nie tylko pod względem liczebnym, lecz także intelektualnym i formacyjnym. Laski stają się wówczas jednym z ważniejszych ośrodków katolickich w Polsce, a Zgromadzenie odgrywa w tej wspólnotnie istotną rolę.

## Zgromadzenie w okresie okupacji

Pierwsze miesiące okupacji przyniosły ogromne zmiany. Podczas kampanii wrześniowej, jak już wspomniano, zniszczeniu uległa większość budynków Towarzystwa – dom przy ulicy Wolność 4 w Warszawie i duża część budynków w Laskach. W pierwszych dniach września liczna grupa sióstr, świeckich pracowników i niewidomych z Lasek (sto pięćdziesiąt osób, w tym sześćdziesiąt pięć sióstr) opuściła zakład i udała się do folwarku w Żułowie na Lubelszczyźnie, należącego do Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. W niezwykle trudnych warunkach lokalowych, jakie tam panowały, powstał kolejny dom Zgromadzenia, erygowany

---

<sup>81</sup> Dane z 1 września 1939 roku pochodzą ze spisu sporządzonego w 1947 roku, uzupełnionego na podstawie spisu postulantek. Podaję za: Jadwiga Szachno (s. Vianneya), *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek...*, dz. cyt., s. 217.

<sup>82</sup> Tamże, s. 227.

<sup>83</sup> [S. Wacława Iwaszkiewicz] *Moje wspomnienia z lat wojennych spisane na życzenie M. Marii Stefanii Wyrzykowskiej*, mps, AFSK, sygn. 432 – s. Wacława Iwaszkiewicz; też, *Śląsk*, mps, ATOnO, br. sygn.

kanonicznie już 8 listopada 1939 roku<sup>84</sup>. Do 1942 roku przełożoną domu w Żułowie była s. Adela Górecka. Później na tym stanowisku zastąpiła ją s. Joanna Lossow<sup>85</sup>. W połowie 1940 roku część siostr i kilkanaście niewidomych dziewcząt z Żułowa przeniosło się do wspomnianej już Kozłówki, gdzie powstał tymczasowy dom Zgromadzenia, działający od lipca 1940 do lipca 1941 roku. Dom ten nigdy nie został kanonicznie erygowany i działał wyłącznie na mocy zarządzenia przełożonej generalnej z 9 czerwca 1940 roku. Został zlikwidowany w sierpniu 1941 roku. Zaraz na początku wojny likwidacji uległ także dom Zgromadzenia w Chorzowie (równocześnie z likwidacją filii TOnO w Chorzowie). Jego zamknięcie w końcu października 1939 roku było związane z konfliktami narodowościowymi wśród niewidomych i przejściem zarządu domu w ręce niemieckie<sup>86</sup>.

W Warszawie, mimo zniszczenia większej części warszawskiej posesji przy ulicy Wolność 4, dom Zgromadzenia (podobnie jak biura Towarzystwa i prowadzonego przez TOnO patronatu) nadal funkcjonował, mając do swojej dyspozycji dwa niewielkie ocalałe budynki w oficynie. W grudniu 1941 roku, po włączeniu budynku do żydowskiego getta, lokale te trzeba było opuścić. Siostry wraz z Towarzystwem przeniosły się najpierw na ulicę Sienną 63, a następnie – w lutym 1943 roku – na Elektoralną 9 i tam nadal zajmowały się opieką nad dorosłymi niewidomymi. Ich działalność wówczas nie ograniczała się jednak wyłącznie do niewidomych. Alicja Gościmska, która pracowała wtedy w biurze Towarzystwa w Warszawie, wspomina, że niektóre siostry i świeccy pracownicy starali się nieść pomoc ukrywającym się Żydom<sup>87</sup>, pomagali w przygotowywaniu paczek dla więźniów obozów jenieckich i koncentracyjnych<sup>88</sup>. Dom Zgromadzenia funkcjonował w Warszawie do 12 sierpnia 1944 roku, kiedy to wszyscy jego mieszkańcy – siostry, niewidomi, świeccy współpracownicy – zostali wywiezieni do obozu w Pruszkowie, skąd dalej udali się najpierw do wsi Maurzyce pod Łowiczem, a potem do dworu w Pniewie pod Żychlinem, gdzie na krótko powstał kolejny dom zakonny – filia domu w Laskach. Pod koniec wojny powstały też i krótko działały dwa inne domy Zgromadzenia: w Surhowie (od jesieni 1944 roku) przy domu niewidomego żołnierza oraz w Bukowinie Tatrzańskiej (14 listopada 1944 roku), gdzie dwanaście

<sup>84</sup> Pismo kurii biskupiej w Lublinie z dnia 8 listopada 1939 roku, AFSK, sygn. 52 – Placówki pracy Zgromadzenia.

<sup>85</sup> Maria Krystyna Rottenberg, *Aby byli jedno. Pasja życia siostry Joanny Lossow (1908–2005)*, Warszawa 2005, s. 123–125.

<sup>86</sup> S. Wacława (Ella) Iwaszkiewicz, *Śląsk*, dz. cyt. Dokument został sporządzony prawdopodobnie 15 października 1972 roku.

<sup>87</sup> S. Joanna Lossow, *Pomoc Żydom (od września 1939 do grudnia 1941)*, mps, AFSK, sygn. 834 – Wspomnienia różnych osób (siostr i świeckich) dotyczące września 1939 r., okupacji, Powstania Warszawskiego.

<sup>88</sup> Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 64.



sióstr opiekowało się grupą niewidomych. Warto też zaznaczyć, że od 1941 roku w Bukowinie Tatrzańskiej mieszkały dwie siostry: ukrywająca się z racji swojego pochodzenia s. Maria Gołębiowska i opiekująca się nią s. Klara Jaroszyńska. Pod ich opieką pozostawała także dwójka żydowskich dzieci. Dom generalny Zgromadzenia funkcjonował nieprzerwanie przez cały okres okupacji w Laskach. Pod względem organizacyjnym Laski stanowiły wówczas jeden dom zakonny, lecz siostry były podzielone na kilka grup, z których każda miała swoją przełożoną<sup>89</sup>. Z powodu zniszczeń grupy te były rozmieszczone w różnych lokalach na terenie Zakładu. Prócz domu św. Antoniego i św. Franciszka siostry mieszkały również między innymi w Domu Rekolekcyjnym.

Przez cały okres okupacji, w związku z rozwiązaniem przez Niemców wszystkich stowarzyszeń społecznych, siostry oficjalnie przejęły opiekę nad Zakładami w Laskach i występowały przed władzami jako właścicielki „Blindenanstalt” – „Zakładu dla niewidomych” (kierowniczką – s. Wacława Iwaszkiewicz), jako kierowniczki szkoły (kierowniczką – s. Maria Stefania Wyrzykowska), a także jako właścicielki zakładu (kierowniczką – s. Benedykta Woyczyńska)<sup>90</sup>. Znacznie bardziej niebezpieczną była jednak inna strona działalności sióstr podczas okupacji, związana z potrzebą zdobywania żywności dla mieszkańców zakładu i domu w Żułowiu. Władze okupacyjne zasadniczo zakazały przeprowadzania kwest. Można się było starać o specjalne pozwolenia na ograniczoną kwestę, co było dość upokarzające, albo podjąć ryzyko nielegalnej zbiórki żywności, co groziło aresztowaniem lub wywiezieniem do obozu<sup>91</sup>. Alicja Gościmska, uczestniczka tamtych wydarzeń, opisuje to dość lakonicznie:

Z relacji s. Joanny wiemy, że kwesta bywała czasem ponad siły, a niebezpieczeństwo groziło w każdej chwili. Niemcy zachowywali się grubiańsko, bili po twarzy szofera, popychali siostry, z pejcami w rękę wykrzykiwali swoje groźby. [...] Wiele przytomności umysłu i odwagi potrzebowały kwestarki, by ominąć sprzeczne przepisy i przedostać się z żywnością do Lasek. Na wyżywienie zakładu trzeba było nieustannie kwestować. Siostry docierały aż do granic Reichu<sup>92</sup>.

Z osobistych relacji sióstr kwestujących podczas wojny wiadomo, że było to zajęcie bardzo niebezpieczne i wyczerpujące, zwłaszcza zimą, gdy podczas swoich wędrówek siostry odmrażały sobie nogi, ręce, a często nawet twarze<sup>93</sup>.

<sup>89</sup> Jadwiga Szachno (s. Vianneya), *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek...*, dz. cyt., s. 221.

<sup>90</sup> Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 42; Jadwiga Szachno (s. Vianneya), *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek...*, dz. cyt., s. 218–219.

<sup>91</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 262.

<sup>92</sup> Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 44.

<sup>93</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 263.

Przez cały okres okupacji siostry dzieliły losy całego Dzieła, a to oznacza także, że w różny sposób wspomagały Towarzystwo i poszczególnych jego członków w ich działalności, również tej konspiracyjnej, co w rzeczywistości oznaczało, że w oczach okupanta ponosiły, jako kierowniczk i właścicielki zakładu, odpowiedzialność za wszystko, co się działo na jego terenie. Ich działalność nigdy nie dotyczyła jednak samej walki, lecz jedynie kwestii aprowizacji i opieki medycznej. Siostry pracowały jako lekarki i sanitariuszki w szpitalu polowym podczas kampanii wrześniowej, a później także w czasie powstania warszawskiego. Pomagały również w opiece nad chorymi w ambulatorium utworzonym na terenie zakładu, gdzie pomoc znajdowali nie tylko mieszkańcy okolicznych wiosek, ale także partyzanci z Kampinosu. Działalność ta została stosunkowo dobrze opisana przez samych uczestników tamtych wydarzeń w książce Alicji Gościmskiej i Ryszarda Kamińskiego<sup>94</sup>, a także przez nas w rozdziale dotyczącym Towarzystwa, nie będziemy więc poświęcać jej tutaj wiele miejsca.

Z punktu widzenia historii samego Zgromadzenia o wiele istotniejsze jest to, że okres okupacji wiąże się też z intensywną pracą Matki Czackiej nad nowymi konstytucjami Zgromadzenia. Zostały one zatwierdzone 29 lipca 1944 roku przez bpa Antoniego Szlagowskiego, wikariusza kapitulnego archidiecezji warszawskiej. Konstytucje z 1944 roku są znacznie obszerniejsze niż te, które zostały zatwierdzone wcześniej. Zawierają aż 425 artykułów, podczas gdy Konstytucje z 1938 roku tylko 340 (plus cztery artykuły dotyczące sióstr agregowanych<sup>95</sup>, co stanowi *novum* w stosunku do poprzednich konstytucji). Wprowadzie autorka monografii poświęconej Matce Elżbiecie Czackiej, Ewa Jabłońska-Deptuła, su-

<sup>94</sup> Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt.; zob. także zestawienie zatytułowane *Działalność Zgromadzenia w latach 1939–1945 według domów* opublikowane przez Jadwigę Szachno (s. Vianneyę), *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek...*, dz. cyt., s. 268–270.

<sup>95</sup> Siostry agregowane, w myśl Konstytucji z 1944 roku, to osoby, które pragną bliżej współpracować ze Zgromadzeniem i uczestniczą „we wszystkich łaskach i przywilejach Zgromadzenia, z którym są związane przyrzeczeniem posłuszeństwa złożonym na ręce Przełożonej Generalnej lub jej delegatki. Podlegają zaś Przełożonej Domu, w którym przebywają”, *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża* (1944 r.) AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1944. Siostry agregowane po dwuletnim okresie próby składały przyrzeczenie, które następnie co rok odnawiały. Z przyrzeczenia mogła je zwolnić przełożona generalna i nie musiała zwracać się z tym do władz kościelnych. Instytucja sióstr agregowanych przy Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża funkcjonowała stosunkowo długo, bo do lat siedemdziesiątych XX wieku. Siostrami agregowanymi zostawały zwykle osoby, które pragnęły wstąpić do zakonu, ale z różnych przyczyn nie mogły tego uczynić.

geruje, że w czasie ich redagowania Matka Czacka korzystała z pomocy przebywającego w tym czasie w Laskach ks. Stefana Wyszyńskiego<sup>96</sup>, jednak opinia ta nie znajduje potwierdzenia w dokumentach. Na żadnej istniejącej wersji redakcji konstytucji z 1944 roku nie widnieje bowiem ani jedna adnotacja przyszłego Prymasa. Wiadomo natomiast, że Matka Czacka w 1950 roku prosiła Prymasa o podjęcie decyzji w sprawie kilku rozbieżności między jej stanowiskiem a opinią kanonisty. Rzecz dotyczyła jednak konstytucji zatwierdzanych w 1950 roku<sup>97</sup>. W tym samym czasie Matka Czacka dość intensywnie pracowała także nad różnego rodzaju regulaminami precyzującymi zasady życia w Zgromadzeniu i w całym Dziele. Teksty owych regulaminów, podobnie jak *Dyrektorium* i *Notatki osobiste*, stanowią ważne dokumenty dla zrozumienia istoty Dzieła i charakteru Zgromadzenia.

Wreszcie lata 1939–1945 to dla Założycielki również okres wzmoczenia wysiłków formacyjnych. Jak zauważyła Ewa Jabłońska-Deptuła:

W latach wojennych Matka Czacka szczególnie intensywnie zajmowała się formacją sióstr. Dużo z nimi rozmawiała indywidualnie i grupowo. Wspólnie z zainteresowanymi dokonywała przeglądu poszczególnych kategorii obowiązków zawodowych. Kontynuowała cykl konferencji zapoczątkowanych na przełomie 1939 i 1940 r. O ile przed rokiem 1939 intensywnie zajmowała się ustawodawstwem zakonnym (powróci zresztą do tego przed 1944 r.), o tyle w tym pierwszym okresie po utracie niepodległości Matka z żarliwą troską zajęła się praktycznym budowaniem duchowości franciszkanek służebnic Krzyża w każdej siostrze, która miała z nią kontakt<sup>98</sup>.

Autorka monografii jednak – jak się zdaje – zbyt mocno i raczej w sztuczny sposób rozdziela dwie sfery działalności Matki: ustawodawczą i formacyjną, podczas gdy są one przecież silnie ze sobą powiązane. Związek ten wyraźnie uwidacznia się w treści konferencji dla sióstr prowadzonych w tym czasie. W kwietniu 1940 roku wiele czasu Matka poświęciła przedstawieniu nowego ujęcia kwestii dotyczących władz Zgromadzenia, mocno akcentując zwłaszcza problemy związane z posłuszeństwem, co było sprawą niezwykle istotną w nowej wojennej rzeczywistości<sup>99</sup>. Już ten jeden przykład pokazuje, że kwestie

<sup>96</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 159.

<sup>97</sup> List Matki Elżbiety Czackiej do Prymasa Stefana Wyszyńskiego z dn. 21 września 1949 r., AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1950, 1955, 1960.

<sup>98</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 266.

<sup>99</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Konferencja z 18 kwietnia 1940* [w:] tejsze, *Konferencje duchowne dla sióstr* (notatki), Łaski 1930–1947, mps oprawny, s. 140a–141, BT.

związane z ustawodawstwem i formacją siostr nigdy nie stanowiły dla niej sfer odrębnych. Co więcej, w tamtym czasie musiały się one uzupełniać. Nadzwyczajna sytuacja wojenna sprawiła bowiem, że niektóre spośród siostr przestały podporządkowywać się przełożonym i zaczęły – między innymi – odmawiać pracy. Taka sytuacja najbardziej uwidoczniła się w Żuławie, w wyniku czego Matka Czacka nakazała przeprowadzenie dwóch wizytacji kanonicznych (prowadziły je s. Joanna Lossow i s. Teresa Landy). Ich skutkiem było wprowadzenie szeregu zmian w organizacji domu, określanych szczegółowymi zarządzeniami<sup>100</sup>, a także zastosowanie kary wydalenia wobec niektórych siostr, które nie okazały skruchy i chęci poprawy. „W sumie – zauważa Jabłońska-Deptuła – w latach 1940–1942 opuściło Zgromadzenie 29 siostr [...], czyli 18% stanu osobowego z 1 września 1939 roku”<sup>101</sup>. W całym okresie wojennym Zgromadzenie opuściło trzydzieści jeden siostr (dwadzieścia pięć profesek i sześć nowicjuszek). Nie wszystkie one zostały jednak wydalone. Część z nich (sześć profesek) sama opuściła Zgromadzenie, gdyż – jak twierdziły – „nie czuły się na siłach poddać wymaganiom życia zakonnego w ciężkich warunkach wojennych”<sup>102</sup>.

W końcu maja 1942 roku z powodu zagrożenia życia domy Zgromadzenia musiały opuścić trzy siostry pochodzenia żydowskiego – s. Teresa Landy, s. Miriam Wajngold (która zmieniła wówczas imię i nazwisko, stając się s. Marią Gołębiowską) i s. Katarzyna Steinberg. Do końca wojny wszystkie trzy zmuszone były się ukrywać, głównie w domach prywatnych i w klasztorach innych zgromadzeń (między innymi u siostr urszulanek SJK w Zakopanem, siostr zmartwychwstanek w Bukowinie Tatrzańskiej, u karmelitanek Dzieciątka Jezus w Czernej i u karmelitanek bosych we Lwowie). W historii Zgromadzenia to wydarzenie stanowi moment dość szczególny. Wszystkie trzy wyżej wymienione siostry stanowiły trzon intelektualny Zgromadzenia – były jego filarami i zajmowały eksponowane stanowiska. Siostra Teresa Landy, znana ze swojej działalności pisarskiej w „*Verbum*”, była wikarią generalną, sekretarką i prawą ręką Matki Czackiej, s. Katarzyna Steinberg – wcześniej znana warszawska lekarka i działaczka społeczna, po wstąpieniu do Zgromadzenia zorganizowała w Laskach pierwszy ośrodek zdrowia, z kolei s. Miriam Wajngold, jako poetka i przyjaciółka Jerzego Lieberta, była znana głównie w środowisku literatów i twórców kultury. Laski opuściła także s. Klara Jaroszyńska, która udała się wraz z s. Miriam do

<sup>100</sup> Protokoły zebrań Rady Generalnej z 1940 roku, AFSK, sygn. 131 – Protokoły zebrań; *Zarządzenia przełożonej generalnej z 1940 roku*, AFSK, sygn. 12 – Urząd Przełożonej Generalnej. Por. też: Jadwiga Szachno (s. Vianneya), *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek...*, dz. cyt., s. 220.

<sup>101</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 269.

<sup>102</sup> Jadwiga Szachno (s. Vianneya), *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek...*, dz. cyt., s. 226.

Bukowiny Tatrzańskie. Ukrywania udało się natomiast uniknąć niewidomej s. Bonifacji Goldman<sup>103</sup>, która nigdy nie zajmowała eksponowanych stanowisk w Zgromadzeniu. Całą wojnę przeżyła w Żułowie, a ponieważ przed wstąpieniem do Zgromadzenia odbyła studia w Wiedniu i biegle władała językiem niemieckim, często pośredniczyła w kontaktach kierownictwa majątku z Niemcami<sup>104</sup>.

Konieczność opuszczenia Zgromadzenia przez s. Teresę, s. Miriam (s. Marię) i s. Katarzynę sprawiła, że Matka Czacka musiała przekazać ich liczne obowiązki innym siostrom, znacznie młodszym stażem w Zgromadzeniu<sup>105</sup>. Ta wymuszona przez okoliczności sytuacja przyspieszyła zmiany, które i tak musiałyby z czasem zajść:

Matka testowała nową strukturę władzy zakonnej, odpowiedzialności za siostry poszczególnych kategorii zaszerogowanych wedle rodzaju zatrudnienia, pracy i zaangażowania. Tak więc osobne przełożone odpowiadały za siostry pracujące w szkole czy w internacie, osobne za siostry pielęgniarki, czy pracujące na podwórzu i przy gospodarstwie tzw. „siostry domowe”. Spinającą tę strukturę była przełożona Lasek jako całości. W realizowaniu tej konstrukcji Matka oparła się na siostrach, które wstąpiły do zgromadzenia w drugiej połowie lat trzydziestych. Była to już jakby inna generacja zgromadzeniowa niż ta, która Matce towarzyszyła w samych początkach Dzieła. One nie tworzyły wszystkiego od nowa, gdyż istniały już zręby Dzieła, lecz przychodziły „na zastane”, przychodziły w okresie, w którym nie każdym szczegółem zajmowała się osobiście Matka [...]. Co wydaje się istotne, ta dość liczna grupa sióstr miała znacznie mniejszy kontakt osobisty z Matką niż starsze powołaniem poprzedniczki<sup>106</sup>.

---

<sup>103</sup> S. Bonifacja Goldman (1904–1987), córka przemysłowca z Warszawy, przyjęła chrzest w wieku 16 lat. Z Laskami zetknęła się za pośrednictwem Witolda Świątkowskiego, którego poznała podczas swoich studiów w Wiedniu. W 1931 roku podjęła pracę nauczycielki w Laskach, a rok później wstąpiła do Zgromadzenia. Zapis wywiadów z s. Bonifacją Goldman przeprowadzonych przez ks. Stanisława Piotrowicza w Laskach w dniach 10 i 15 maja 1973, mps, t. 4, s. 930–932, 933–941, AFSK, br. sygn. – Wspomnienia zebrane przez ks. Stanisława Piotrowicza.

<sup>104</sup> Por. s. Joanna Lossow, *W Żułowie – lata 1942–1947* (Aneks II) [w:] *Miniatury eku-meniczne. Księga pamiątkowa na stulecie urodzin siostry Joanny Lossow (1908–2008)*, Warszawa 2009, s. 39.

<sup>105</sup> Na przykład s. Nulli Westwalewicz, która w 1942 roku została kierowniczką postulu, radną Zgromadzenia i przełożoną Domu Rekolekcyjnego (Rada Zgromadzenia z 24 marca 1942 r., AFSK, sygn. 131 – Protokoły zebrań). Objęcie tych funkcji jeszcze przed profesją wieczystą, którą s. Nulla złożyła w styczniu 1945 roku, wymagało specjalnej dyspensy. Coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska zajmowała także s. Maria Stefania Wyrzykowska, s. Regina Borakowska, s. Bonawentura Statkowska, s. Maria Elżbieta Snarska.

<sup>106</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 283.

Mimo okupacji do Zgromadzenia stale zgłaszały się kandydatki. Na początku wojny (24 października 1939 roku) swoje pierwsze śluby złożyło osiemnaście nowicjuszek, a grupa siostr odnowiła śluby roczne<sup>107</sup>. Przyjęto też do nowicjatu jedną postulantkę. W sierpniu 1941 i 1942 roku odbyły się z kolei obłóczyny postulantek przyjętych przed wojną. Wprawdzie nowicjat w czasie wojny oficjalnie nie istniał i Matka raczej sugerowała kandydatkom, by odłożyły wstępowanie do Zgromadzenia do czasu zakończenia wojny, jednak w niektórych przypadkach zgadzała się na przyjęcie. Jak konstatowała s. Vianneya Szachno w swoich rozważaniach opartych na spisach siostr i postulantek w latach od 1940 do 9 maja 1945 (spisy sporządzone w lipcu 1975 roku na podstawie kartotek siostr i postulantek), podczas okupacji do postulatu przyjęto trzynaście osób.

W momencie zakończenia wojny w Zgromadzeniu były sto dwadzieścia dwie siostry (w tym sto osiemnaście profesek, jedna nowicjuszka i trzy postulantki), czyli o czterdzieści siostr mniej niż na początku września 1939 roku<sup>108</sup>. Zgromadzenie oficjalnie (kanonicznie) posiadało wówczas dwa domy: w Laskach (Laski funkcjonowały bowiem wtedy jako jeden dom zakonny) i w Żułowiu, a także kilka placówek tymczasowych. Od listopada 1944 do października 1945 roku siostry prowadziły również dom w wynajętej willi w Bukowinie Tatrzańskiej. Dom ten przestał istnieć, gdy siostry wraz z niewidomymi, którymi się opiekowały, i świeckimi współpracownikami Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi powróciły do Lasek. Jesienią 1944 roku powstał też niewielki, liczący zaledwie trzy siostry, dom w Surhowie. Placówka funkcjonowała do maja 1946 roku. Powstała przy Domu Ociemniałego Żołnierza, do którego utworzenia lubelski oddział PCK zatrudnił współpracownika Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach – Henryka Ruszczyca<sup>109</sup>.

Z dość oczywistych powodów, opisanych już wcześniej w rozdziale poświęconym Towarzystwu, przestał istnieć dom Zgromadzenia w Warszawie, zburzony wraz z całym miastem po upadku powstania. Siostry wraz z niewidomymi, którymi się opiekowały w Warszawie, a także częścią starszych mieszkańców Lasek zostały ewakuowane pod Łowicz do wsi Maurzyce. Stamtąd potem przeniósł

<sup>107</sup> *Księga Zgromadzenia*, t. 2, AFSK, sygn. 42 – *Księga Zgromadzenia*; Jadwiga Szachno (s. Vianneya), *Zgromadzenie Siostr Franciszkanek...*, dz. cyt., s. 220.

<sup>108</sup> Tamże, s. 227.

<sup>109</sup> Na temat powstania domu w Surhowie i pomocy w jego organizacji udzielonej przez Towarzystwo i Zgromadzenie FSK – S. Joanna Lossow, [*Relacja z powstania Domu Ociemniałego Żołnierza w Surhowie*, 1994], rps, ATOnO, br. sygn. Por. też: rozdz. *Dom Ociemniałych Żołnierzy w Surhowie* w książce Michała Żółtowskiego, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 261–263; Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji...*, dz. cyt., s. 110–111.



się do dworu w miejscowości Pniewo, gdzie w listopadzie 1945 roku powstał kolejny dom Zgromadzenia<sup>110</sup>.

Wkrótce po zakończeniu wojny powstały także trzy inne domy Zgromadzenia: w Wojnowie w powiecie rypińskim (w maju 1945 roku), w Sobieszewie pod Gdańskiem (w kwietniu 1946 roku) i w Pieścidlach koło Godzieńca, gdzie znajdował się majątek rolny dzierżawiony przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi (dom powstał w styczniu 1947 roku). Ich powstanie wiąże się z przejmowaniem bądź odzyskiwaniem przez TOnO majątków, które – jak już wspominaliśmy – miały służyć przede wszystkim zapewnieniu wyżywienia podopiecznym zakładu. Domy sióstr powstałe przy tych majątkach były niewielkie – liczyły od trzech do sześciu sióstr. Ich mieszkanki zajmowały się pracą w gospodarstwie.

### Lata 1945–1950

Pierwsze lata powojenne w niczym nie zapowiadały późniejszej ostrej polityki państwa wobec Kościoła. Słabość nowych władz zmuszała je bowiem do utrzymywania poprawnych stosunków z Kościołem katolickim – instytucją, która cieszyła się dużym zaufaniem społeczeństwa. W efekcie takiej polityki władze postanowiły zezwolić na reaktywację Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wyłączyć ziemskie majątki kościelne z reformy rolnej rozpoczętej 6 września 1944 roku (tzw. dobra martwej ręki), a także oddać to, co udało się odzyskać ze zrabowanego przez Niemców majątku kościelnego. Elementem tej polityki było także wydanie zgody na publikacje religijne i nauczanie religii w szkołach. Antoni Dudek i Ryszard Gryz w książce *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)* uznają, że była to przede wszystkim próba sukcesywnej neutralizacji Kościoła „polegająca na stopniowym opanowywaniu i przekształcaniu systemu społecznego według ideologicznych założeń (tzw. taktyka salami – odcinania po plasterku)”<sup>111</sup>.

Późniejsze zaostrzenie polityki mogło zapowiadać jedynie ustanie obowiązywania konkordatu z 1925 roku ogłoszone przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w uchwale z 12 września 1945 roku, które faktycznie należy uznać za jednostronne jego zerwanie. Co ciekawe, uchwały tej nie opublikowano w żadnym organie urzędowym, lecz jedynie w codziennej prasie polskiej. Nie powiadomiono też oficjalnie o tym fakcie Stolicy Apostolskiej<sup>112</sup>. Winą za

---

<sup>110</sup> S. Cecylia Gawrysiak, *Kartki z pamiętnika* [1982], AMCz, sygn. 484/2 – Inne opracowania. S. Cecylia Gawrysiak. Materiały o początkach działalności Róży Czackiej; Michał Żółtowski, *Blask prawdziwego światła...*, dz. cyt., s. 248–249.

<sup>111</sup> Antoni Dudek, Ryszard Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 13.

<sup>112</sup> *Uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z dnia 12 września 1945 r. w sprawie konkordatu*, „Głos Ludu”, 14 września 1945 r. Tymczasem Stolica Apo-

ustanie obowiązywania konkordatu władze Polski obarczyły Watykan, a jako argument podano mianowanie w 1940 roku litewskiego biskupa Mieczysława Reinysa administratorem archidiecezji wileńskiej (po aresztowaniu abpa Romualda Jałbrzykowskiego) oraz niemieckich biskupów administratorami apostolskimi: biskupa gdańskiego Karla Spletta administratorem diecezji chełmińskiej, a Hilariusza Breittingera administratorem z jurysdykcją dla Niemców zamieszkających w tzw. Kraju Warty, czyli w diecezji poznańskiej oraz części diecezji gnieźnieńskiej, częstochowskiej, łódzkiej, płockiej, warszawskiej i wrocławskiej<sup>113</sup>. Decyzje te stanowiły naruszenie artykułu IX konkordatu, zgodnie z którym: „Żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego”<sup>114</sup>. W rezultacie Rząd Tymczasowy uznał, że tym samym doszło do jednostronnego zerwania konkordatu przez Stolicę Apostolską. Mimo to w trzecim punkcie uchwały z 12 września rząd oświadczał, że „tak jak dotychczas niczym nie krępował działania Kościoła katolickiego, podobnie i nadal zapewnia Kościołowi katolickiemu pełną swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw”<sup>115</sup>.

Wyraźne pogorszenie się stosunków państwo–Kościół miało miejsce dopiero jesienią 1947 roku, gdy okazało się, że planowana przez władze neutralizacja Kościoła jest nieskuteczna. Episkopat – który, jak się władzom zdawało, był już pod ich kontrolą – wydał dokument zatytułowany *Katolickie postulaty konstytucyjne*. Opowiadał się w nim między innymi za nadaniem państwu charakteru chrześcijańskiego, a następnie zwrócił się do wiernych, otwarcie sprzeciwiając się ograniczaniu swobód obywatelskich, wzmożeniu cenzury i ateistycznej indok-

---

stolska określiła swoje stanowisko w organie urzędowym – „L'Osservatore Romano” w dniu 26 września 1945 roku. Szerzej na ten temat zob.: Artur Mezglewski, *Spór o wygaśnięcie konkordatu polskiego z 1925 roku*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1988, R. 8, s. 325–340; Henryk Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, t. 1 (*Zagadnienia wstępne – rys historyczny*), Lublin 1997, s. 171–178; Tadeusz Pawluk, *Problem wygaśnięcia konkordatu polskiego z 1925 r.*, „Prawo Kanoniczne” 1986, R. 29, nr 1–2, s. 134–135. Za moment definitywnego zerwania konkordatu uznać można uchwalenie konstytucji z 1952 roku, gdzie jest mowa o rozdziale Kościoła od państwa. Por. *Konkordat. Wywiad ks. Ireneusza Skubisia z bp. Alojzym Orszulikiem, Zastępcą Sekretarza Generalnego Episkopatu Polski* [w:] *Prawda o konkordacie*, Częstochowa 1994, s. 145–153.

<sup>113</sup> Henryk Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, dz. cyt., s. 141.

<sup>114</sup> *Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dn. 10 lutego 1925 r.*, „Dziennik Ustaw” 1925, nr 72, poz. 501, cyt. za: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19250720501> [dostęp: 5.09.2014]. Przeciwno wszystkim tym decyzjom ostro występował także polski rząd na uchodźstwie.

<sup>115</sup> *Uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej...*, dz. cyt.

trynacji młodzieży, a także nawoływał do bojkotu propagandy antyreligijnej<sup>116</sup>. Jak zauważają badacze:

Wybory 1947 r. zamykają czteroletni okres symulacji godzenia nowego systemu politycznego z tradycją II Rzeczypospolitej. Symulowano to zwłaszcza na płaszczyźnie szkolnictwa i częściowo w odniesieniu do Kościoła, choć tu polityka była dwutorowa: pozory dobrego współistnienia na zewnątrz i przygotowywany przez MBP [Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – przyp. E.P.-S.] program terroru<sup>117</sup>.

Od tego momentu rząd zdecydowanie zaostriżył swoją politykę wobec Kościoła i w kolejnych latach, wraz z postępującą totalitaryzacją życia społecznego w Polsce, zwłaszcza po roku 1950, miała miejsce dalsza intensyfikacja antykościelnej polityki. Wszystkie te przemiany radykalnie zmieniają sytuację całego Kościoła katolickiego w Polsce, w tym także wszystkich katolickich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń.

W latach 1945–1947 działało sześć domów zakonnych sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Większość z nich, jak już zaznaczyliśmy, była niewielka. Liczebnie największy był dom generalny Zgromadzenia w Laskach (w 1947 roku mieszkało w nim dziewięćdziesiąt osiem sióstr). Dom w Żuławie liczył wówczas dwadzieścia pięć sióstr, a w Pniewach – dwanaście. Pozostałe placówki były jeszcze mniejsze: w Wojnowie trzy siostry, w Sobieszewie trzy siostry i w Pieścidłach sześć sióstr. Pozostałe domy zostały zamknięte – w Bukowinie Tatrzańskiej już w październiku 1945 roku, w Surhowie we wrześniu 1946 roku. Wkrótce potem, wraz z likwidacją placówek Towarzystwa, zamknięto kolejne domy zakonne – w Wojnowie (w 1947 roku), w Pniewach (w 1949 roku) i w Pieścidłach (w 1951 roku). Zmiany te wynikały przede wszystkim z trudności, jakich nastroczało utrzymanie zakładów w okresie powojennym, a także z polityki władz dotyczącej gospodarstw rolnych. Od roku 1951 działały już tylko trzy placówki: Laski, Żułów i Sobieszewo.

26 września 1946 roku zmarł ks. Władysław Kornilowicz, który od lipca 1920 roku był kierownikiem duchowym Zgromadzenia i całego Dzieła. Starania o znalezienie jego następcy trwały blisko rok i zakończyły się dopiero w lecie 1947 roku. Nie mógł nim zostać ks. Stefan Wyszyński, blisko związany z ks. Kornilowiczem i Laskami. W marcu 1945 roku został skierowany do Włocławka, gdzie objął funkcję rektora seminarium duchownego. Rok później został mianowany biskupem lubelskim, a 16 listopada 1948 roku arcybiskupem gnieźnieńsko-war-

<sup>116</sup> *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 52–56. Por. Antoni Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce (1945–1970)*, Kraków 1995, s. 12; Antoni Dudek, Ryszard Gryz, *Komuniści i Kościół...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>117</sup> Zygmunta Zielińskiego, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 67.

szawskim. Inny blisko związany z Laskami ksiądz – Jan Zieja, którego związki z Dziełem sięgają przełomu 1918 i 1919 roku i który był pierwszym kapłanem w Laskach, a także pełnił tę funkcję w pierwszym okresie okupacji, również nie mógł, a właściwie raczej nie chciał pełnić dalej tej funkcji. Jak sam mówił, pragnął pracować na parafii, a w zasadzie chciał stworzyć idealną parafię. Praca w zakładzie w Laskach, jego zdaniem, zamykała go wyłącznie w zakresie potrzeb jego mieszkańców, jego zaś ciągnęło – jak mówił – „między ludzi, na zewnątrz”<sup>118</sup>. Tuż po wojnie zresztą zorganizował duszpasterstwo na Ziemiach Odzyskanych, głównie w okolicach Słupska, działał więc z dala od Lasek.

Ostatecznie następcą ks. Kornilowicza został ks. Tadeusz Fedorowicz, który od 1945 roku był kapłanem w Żułowie. Wiadomo, że zanim Matka Czacka podjęła starania o pozyskanie ks. Fedorowicza dla Lasek, przeprowadziła z nim rozmowę na temat kształtu Dzieła i roli w nim Zgromadzenia, a także na temat kompetencji kierownika duchowego. Z dokumentu zatytułowanego *Stosunek kierownika, spowiednika i kapłana do Zgromadzenia i instytucji, w których siostry pracują*, przygotowanego jeszcze w 1945 roku i skonsultowanego z kanonistą ks. Józefem Baronem, jasno wynika, że Założycielka silnie oddzielała kompetencje kierownika duchowego od spraw związanych z zarządzeniem oraz funkcjonowaniem Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Pisała o tym dość lapidarnie, ale bardzo stanowczo:

1. Prawo Kanoniczne nie przewiduje osoby księdza jako kierownika Zgromadzenia. [...]
2. W naszym Zgromadzeniu Ojciec K. jest Kierownikiem w tym znaczeniu, że jest doradcą Przełożonej Generalnej i jej Rady w sprawach wiary i moralności. Ma konferencje, kazania, nauki i wykłady dla siostr i dla personelu Zakładów. Jest spowiednikiem zwyczajnym lub nadzwyczajnym siostr zależnie od domu Zgromadzenia. Nie ma jednak prawa ingerencji w zarząd lub sprawy bieżące Zgromadzenia, ani w sprawy poszczególnych siostr.
3. Wobec swojego kierownika duchowego (Ojca K. lub innego ze spowiedników) siostry są zobowiązane do posłuszeństwa tylko w rzeczach ściśle dotyczących postępu duszy, kierownictwa osobistego. Z kierownictwa tego siostry korzystają jedynie w konfesjonale.  
Dziedzina dotycząca zachowania Konstytucji, rządów Zgromadzenia, spraw bieżących Zgromadzenia lub poszczególnych siostr wykluczona jest z posłuszeństwa kierownikowi. Zatem kierownik nie ma prawa dyspensować siostr z zachowania paragrafów Konstytucji i Regulaminów, ani z wypełniania rozkazów lub rozporządzeń przełożonych, nie ma także prawa desygnowania siostr na urzędy. [...]

<sup>118</sup> Jan Zieja, *Życie Ewangelią*, spisane przez Jacka Moskwę, Kraków 2010, s. 48.

7. Wszystkich księży przebywających na terenie Zakładów Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi obowiązuje nieingerowanie w sprawy Towarzystwa, personelu i niewidomych<sup>119</sup>.

Dopiero po przedyskutowaniu zasad przyszłej współpracy, a właściwie po przyjęciu przez ks. Fedorowicza wyżej cytowanych założeń, Matka podjęła starania o pozyskanie go dla Lasek. Starania te ostatecznie zakończyły się sukcesem dopiero w 1950 roku, gdyż w roku 1948 ks. Tadeusz Fedorowicz został mianowany ojcem duchowym seminarium lwowskiego, które funkcjonowało wówczas w Kalwarii Zebrzydowskiej, i dopiero dwa lata później został z tego obowiązku zwolniony<sup>120</sup>. W tym czasie Zgromadzenie korzystało z doraźnej pomocy kapłanów zaprzyjaźnionych z Laskami, między innymi ks. Witalisa Charmionka i rodzzonego brata ks. Tadeusza Fedorowicza – ks. Aleksandra Fedorowicza.

W 1949 roku, na mocy dekretu prymasa Stefana Wyszyńskiego, Zgromadzenie otrzymało nową placówkę – kościół św. Marcina na ulicy Piwnej w Warszawie, który, jak większość ówczesnych warszawskich budynków, był ruiną. Teoretycznie w tym czasie trwały już prace nad jego odbudową, prowadzone przez Radę Prymasowską Odbudowy Kościołów Warszawy, powołaną w 1947 roku przez kard. Augusta Hlonda. Budowla jednak w żaden sposób nie nadawała się do użytku. Jedynym zadaszonym pomieszczeniem była dawna zakrystia, gdzie zdecydowano urządzić niewielką kaplicę i mieszkanie dla kilku sióstr. Jak wspominała s. Elżbieta (Maria) Włodarska, jedna z trzech mieszkanek nowej placówki zakonnej: „Kościół nie miał dachu, a tylko gruz zwalony na sklepieniu”<sup>121</sup>. Mimo tych trudności już 3 września 1950 roku odprawiono w nim pierwszą Mszę św. W swojej nowej siedzibie siostry nie pozostały jednak zbyt długo – już we wrześniu 1951 roku decyzją władz państwowych zostały z kościoła św. Marcina usunięte. Powrót sióstr na Piwną nastąpił dopiero w grudniu 1956 roku.

Matka Elżbieta Czacka, jak się zdaje, doskonale rozumiała kierunek zmian w relacjach państwowo-kościelnych i prawdopodobnie nie były to jedynie przecucia, ale wiedza wynikająca z faktu, że w dwudziestoleciu międzywojennym do zgromadzenia trafiło kilka sióstr aktywnie działających w PPS przed swoim

---

<sup>119</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Stosunek kierownika, spowiednika i kapelana do Zgromadzenia oraz Instytucji, w których siostry pracują*, s. 11–13, AMCz, sygn. 16 – Stosunek kierownika, spowiednika i kapelana do zgromadzenia i instytucji, w których siostry pracują.

<sup>120</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 333.

<sup>121</sup> *Historia Kościoła św. Marcina opieki Matki Bożej Pocieszenia i jego patronów, 1950–1951. Notatki s. Elżbiety od listopada 1949 do 7 XII 1951*, rps, AFSK, sygn. 523 – Placówki własne (kościół św. Marcina w Warszawie); *Kronika Kościoła św. Marcina*, rps, Kościół św. Marcina, Warszawa ul. Piwna 9/11.

nawróceniem i dobrze znających poglądy polityków, którzy przejęli władzę w powojennej Polsce. Świadczy o tym choćby to, że już w 1945 roku Matka Czacka przezornie usunęła większość siostr z eksponowanych stanowisk w zakładzie. Ich miejsce zajęli wieloletni świeccy współpracownicy i członkowie Towarzystwa. Kierownikiem wszystkich placówek dydaktycznych w Laskach został w 1945 roku Zygmunt Serafinowicz (przed wojną to stanowisko zajmowała s. Teresa Landy, a w czasie wojny s. Maria Stefania Wyrzykowska). On także wraz z Henrykiem Ruszczycem i Zofią Morawską miał odtąd reprezentować zakład wobec władz. Było to konieczne, gdyż zakłady szkolno-wychowawcze w Laskach przeszły pod kontrolę Ministerstwa Oświaty, które z czasem coraz energiczniej starało się tutejsze szkoły zlaicyzować, zmarginalizować, a nawet zamknąć, o czym pisaliśmy już wyżej<sup>122</sup>. Pomimo tych prób, szczególnie dotkliwych w końcu lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych, Towarzystwo nigdy nie zrezygnowało z katolickiego charakteru prowadzonego przez siebie zakładu ani nie wycofało się ze współpracy ze Zgromadzeniem, choć liczba i charakter przeprowadzanych w tym czasie wizytacji wyraźnie wskazywały, że współpraca ta stanowi dla władz jedną z głównych przyczyn podejmowania akcji wymierzonych w laskowskie szkoły. Pisaliśmy o tym obszernie w rozdziale poświęconym Towarzystwu.

Mimo coraz silniejszych nacisków ze strony władz siostry nigdy nie przestały też pracować w placówkach Towarzystwa. Więcej nawet, pracowały we wszystkich jego placówkach: oświatowych, wychowawczych, administracyjnych, a także w gospodarstwach rolnych prowadzonych przez TONO. I tak s. Faustyna (Jadwiga) Jagiełło (w Zgromadzeniu od 1947 roku), która przed II wojną światową ukończyła Kurs Buchalteryjny Chankowskiego w Warszawie, w latach 1950–1970 była główną księgową Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. W szkole siostry uczyły nie tylko religii, lecz także przedmiotów „świeckich”, choć sprzeciwiało się to dyrektywom przyjętym 2 lutego 1949 roku przez Biuro Polityczne KC PZPR, w których nakazano między innymi całkowite odsunięcie osób duchownych od nauczania tych przedmiotów, a także przesunięcie lekcji religii na pierwsze lub ostatnie godziny lekcyjne i nakłanianie uczniów do ich bojkotu<sup>123</sup>. Tymczasem w szkołach prowadzonych przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi pracowały na przykład: s. Monika Bohdanowicz – jako nauczycielka towaroznawstwa włókienniczego, chemii, geografii, biologii, higieny, a czasem także języka rosyjskiego; s. Pia Maria Okón – nauczycielka fizyki i matematyki; s. Miriam (Krystyna) Isakowicz – nauczycielka matematyki; s. Julia Łukjaniec – nauczycielka klas I–III ucząca metodą ośrodków pracy propagowaną przez prof. Marię Grzegorzewską; s. Maria Aniela Kozłowska – nauczycielka biologii; s. Cecylia Gawrysiak – nie-

<sup>122</sup> Zofia Wyrzykowska, *Historia 50-letniej działalności (1910–1960) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi*, Łaski 2002, s. 73 i 86.

<sup>123</sup> Antoni Dudek, Ryszard Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, dz. cyt., s. 38.



widoma wychowanka zakładu, która uczyła przede wszystkim języka polskiego. Wieloletnią wychowawczynią, a później – od 1958 do 1981 roku – kierowniczką przedszkola była s. Germana (Elżbieta) Murawska. Jej rodzona siostra – s. Wincenta (Janina) Murawska pracowała natomiast w działach gospodarczych Zakładu, podobnie jak s. Julianna Smolarska czy s. Wawrzyna Kiełczewska.

Nie znaczy to jednak, że placówki oświatowe w Laskach były całkowicie odporne na naciski władz. Szkoły podlegały władzom oświatowym i musiały przestrzegać wszystkich przepisów, choćby wprowadzonej w 1954 roku uchwały prezydium rządu o obowiązkowym wykształceniu pedagogicznym nauczycieli<sup>124</sup>. Wskutek wprowadzenia tego przepisu z pracy w szkole musiała zrezygnować większość doskonale wykształconych sióstr, które przed wojną ukończyły studia wyższe (a czasem nawet uzyskały doktorat), lecz nie miały studiów pedagogicznych. Wymóg ten nie dotyczył jednak wychowawców w internatach, dlatego też po wprowadzeniu nowych przepisów część sióstr nauczycielek zaczęła pracować jako wychowawczynie internatowe, między innymi s. Maria Stefania Wyrzykowska, s. Pia Maria Okón, a także s. Emmanuela Jezierska, s. Maria Teresa (Elżbieta) Snarska, s. Elżbieta (Jadwiga) Sittauer czy s. Michaela Galicka.

W 1953 roku s. Emmanuela Jezierska podjęła się pionierskiej na gruncie polskim pracy z głuchoniewidomą Krystyną Hryszkiewicz. Cała praca odbywała się pod kierunkiem prof. Grzegorzewskiej, która opracowała specjalny program. Przebieg procesu rewalidacji s. Emmanuela opisała w książce *Obserwacje nad rozwojem głuchociemnej Krystyny Hryszkiewicz*, wydanej przez PWN w 1963 roku (ze wstępem i pod redakcją Marii Grzegorzewskiej). Wydaje się więc, że mimo dużych problemów, jakie nastroczały władze oświatowe kierujące się przede wszystkim względami politycznymi, ani pierwszych pięć powojennych lat, ani też lata późniejsze nie przyniosły radykalnych zmian w sytuacji Zgromadzenia w Dziele. Współpracownikom Matki Czackiej dość skutecznie udawało się neutralizować wszelkie próby laicyzacji czy upaństwowienia zakładu.

25 marca 1950 roku prymas Wyszyński zatwierdził konstytucje Zgromadzenia, nad którymi Matka Czacka intensywnie pracowała od wiosny do grudnia 1948 roku i później po okresie swojej rekonwalescencji po wylewie, jakiego doznała w końcu tego roku. Równocześnie z przygotowaniem konstytucji Matka Czacka pracowała także nad zbiorem wcześniej powstałych swoich tekstów zatytułowanym *Dyrektorium*. Konstytucje i *Dyrektorium* to dwa najważniejsze teksty formacyjne Zgromadzenia i, jak wspominała s. Maria Gołębiowska, stanowią one

---

<sup>124</sup> Uchwała nr 276 Prezydium Rządu z dnia 18 maja 1954 roku w sprawie ulepszenia systemu kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i średnich, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1955, nr 7, poz. 57; por. Mieczysław Pęcherski, Maciej Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972.

rodzaj testamentu Założycielki<sup>125</sup>. Bez wątpienia oba dokumenty to najdojrzsze, choć mocno różniące się dzieła Matki Czackiej. Konstytucje są bowiem przede wszystkim tekstem z zakresu prawodawstwa zakonnego, *Dyrektorium* zaś skupia się na duchowości i ma zdecydowanie szersze przeznaczenie. Dotyka bowiem nie tylko duchowości Zgromadzenia, ale też duchowości i formacji całego Dzieła.

W czerwcu 1950 roku Matka Elżbieta Czacka ogłosiła swoją rezygnację ze stanowiska przełożonej generalnej Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Ta decyzja Założycielki dość mocno zmieniła sytuację wewnętrzną w Zgromadzeniu. Matka Czacka była dotąd jedyną przełożoną generalną, czyli to w jej rękach spoczywał cały zarząd. Co więcej, sama podejmowała wszystkie istotne decyzje dotyczące całego Zgromadzenia i poszczególnych sióstr, a także w najistotniejszy sposób kształtowała duchowość wspólnoty. Decydowała praktycznie o wszystkim – począwszy od formacji sióstr, przez organizację życia w klasztorze, na wzorce habitów skończywszy. Charyzmat Założycielki i ogromny autorytet wśród sióstr i świeckich współpracowników sprawiał, że wszystkie jej decyzje były akceptowane i uznawane za ostateczne, i to nie tylko w samym Zgromadzeniu, gdzie przecież obowiązuje zakonne posłuszeństwo wobec przełożonych, lecz także wśród świeckich pracowników całego Dzieła. Jej następczyni, s. Benedykta Woyczyńska<sup>126</sup>, była tego założycielskiego autorytetu pozbawiona.

Decyzję o swoim ustąpieniu z urzędu Założycielka podjęła już w 1949 roku i 15 listopada tegoż roku, za zgodą prymasa Stefana Wyszyńskiego, przekazała s. Benedykcie stanowisko przełożonej generalnej. Decyzja ta była jednak utrzymywana w tajemnicy przez kilka miesięcy. Wśród badaczy przeważa opinia, że główną tego przyczyną była chęć ukończenia kolejnej redakcji Konstytucji Zgromadzenia i doprowadzenie do ich zatwierdzenia przez prymasa Wyszyńskiego, co miało miejsce 25 marca 1950 roku. Jest to jednak wyłącznie hipoteza. Co ciekawe, nie ma też jasności co do tego, kiedy dokładnie i w jaki sposób odbyło się to przekazanie władzy. Istnieją bowiem dwie równoległe wersje opowieści o tym wydarzeniu. Według jednej przekazanie władzy miało miejsce 25 marca 1950 roku podczas wizyty prymasa Wyszyńskiego w Laskach; według drugiej – siostry zostały poinformowane o zmianach dopiero 12 czerwca 1950 roku, czyli w tym samym czasie co reszta współpracowników Matki i wychowanków zakładu. Jeśli rzeczywiście tak właśnie było, byłby to jeden z ważniejszych dowodów na to, że Matka Czacka postrzegała Zgromadzenie jako część Dzieła, a nie jako odrębny i samoistny byt.

<sup>125</sup> Maria Prussak, *Wprowadzenie* [w:] Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*, oprac. Magdalena Banaszek, Maria Prussak, współpr. Katarzyna Michalak, Warszawa 2007, s. 14.

<sup>126</sup> Vianneya Szachno FSK, *Woyczyńska z Walickich Benedykta Wiesława (1901–1975)* [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. Hieronim E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 529.

## Lata 1950–1961

Przekazanie władzy w Zgromadzeniu to zaledwie jeden z etapów w stopniowym procesie rezygnowania Matki Elżbiety Czackiej z zarządzania Dziełem, które stworzyła. Proces zaczął się już wcześniej i był spowodowany jej wieloletnią chorobą, która rozpoczęła się wylewem krwi do mózgu w 1948 roku. Kolejne lata, w czasie których następuje silne pogorszenie się stanu zdrowia Matki Czackiej i ujawnia się postępująca miażdżycy, to czas, gdy dotychczasowi współpracownicy muszą coraz częściej sami podejmować decyzje dotyczące funkcjonowania Dzieła. Początkowo epizody utraty świadomości i koncentracji były krótkie i przejściowe, ale z czasem coraz bardziej się nasilały. Przez cały okres stale postępującej choroby Założycielka zgromadzenia pozostawała pod opieką lekarki s. Katarzyny Steinberg i s. Augustyny Daszuty, a jej kontakty z innymi siostrami i świeckimi współpracownikami praktycznie ustały. Oficjalnie podawanym powodem tego stanu rzeczy była ochrona Matki przed zmęczeniem, jednak, jak twierdziła Ewa Jabłońska-Deptuła:

Wydaje się, że był jeszcze inny powód – troska o to, by siostry zachowały obraz pełnosprawnej Założycielki i nie znały jej w stanie ludzkiej niewydolności, który mógłby być opacznie osądzany i rozumiany. [...] Matkę Założycielkę widywano prowadzoną lub wożoną na wózku na spacer, przesuwającą paciorki różańca. Przez jakiś czas uczestniczyła we mszy św. w swym pokoju i prowadzona była do kaplicy na komunię św. Z wolna stawała się, szczególnie dla młodzieży zakonnej, szacownym symbolem<sup>127</sup>.

Opinii o niemal całkowitej izolacji Matki od sióstr i pracowników w czasie jej choroby przeczą jednak wspomnienia różnych osób ze spotkań z Matką z tamtego okresu, między innymi wspomnienia s. Rajmundy Jarocińskiej z 1960 roku czy s. Agnieszki Jamiołkowskiej<sup>128</sup>. Dostęp do Założycielki był oczywiście utrudniony, zwłaszcza w porównaniu z wcześniejszymi latami. Należy jednak pamiętać, że w okresie powojennym w zakładzie w Laskach przebywało (w charakterze pracowników czy osób odwiedzających) kilkaset osób. Samych uczniów było od stu ośmiu w 1945 roku do dwustu czterdziestu w roku szkolnym 1960/1961. Do tej liczby należy jeszcze doliczyć wcześniejszych wychowanków zakładu pozostających z nim w kontakcie, współpracowników i pracowników zakładu, członków Towarzystwa oraz liczne grono przyjaciół Lasek. Już sam kontakt z tak wielką grupą ludzi dla schorowanej Założycielki mógł być męczący. Dlatego do Matki Czackiej dopuszczano tylko te osoby, które miały rzeczywiście

<sup>127</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 352.

<sup>128</sup> Wspomnienia zgromadzone w AMCz, sygn. 432 – Wspomnienia o Matce Czackiej.

istotne powody, by się z nią spotkać. Nigdy jednak nie była to, jak sugeruje Jabłońska-Deptuła, całkowita izolacja. Świadczy o tym także, sporadyczne wprawdzie i ograniczone tylko do pierwszych lat choroby, uczestnictwo Matki Czackiej w posiedzeniach Zarządu, zwłaszcza w tych momentach, gdy w wyniku sytuacji politycznej w państwie ważyły się losy Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Bezspornie jest jednak faktem, że po roku 1950 Zgromadzenie praktycznie było pozbawione bezpośredniego kierownictwa Założycielki.

Zmiana na stanowisku przełożonej generalnej niosła ze sobą także zmiany wewnątrz samego Zgromadzenia. Do 1950 roku działało ono w sposób *de facto* niezupełnie zgodny z własnymi konstytucjami. Od początku swojego istnienia Franciszkancki Służebnice Krzyża funkcjonowały na prawie diecezjalnym i co kilka lat otrzymywały od warszawskiego ordynariusza zatwierdzenia Konstytucji, nad którymi Założycielka stale pracowała<sup>129</sup>. Jednak wiele z zapisów w tychże Konstytucjach przez długi czas miało charakter czysto formalny, gdyż w praktyce nie mogło być wprowadzonych w życie. Powodem była zbyt mała liczba siostr profesek po ślubach wieczystych i z odpowiednim wykształceniem, które mogłyby objąć urzędy w Zgromadzeniu<sup>130</sup>. W zarządzaniu Zgromadzeniem pomagały Założycielce radne generalne, które jednak nie były wybierane przez Radę Generalną. Ta bowiem, również z braku odpowiedniej liczby wykształconych profesek wieczystych, nie mogła być zwoływana. Były one więc mianowane przez przełożoną generalną. Jak pisała s. Vianneya Szachno:

Dwie spośród radnych były profeskami o ślubach rocznych (do 6 I 1942 r.), gdyż młode Zgromadzenie nie miało jeszcze wystarczającej liczby profesek wieczystych z odpowiednim cenzusem dla obsadzenia urzędów generalnych, tym bardziej, że konstytucje nie pozwalały na łączenie urzędu radnej generalnej z urzędem przełożonej domu<sup>131</sup>.

Warto przy tym zwrócić uwagę na pewien charakterystyczny rys ukazujący charakter zarządzania Zgromadzeniem przez Założycielkę, który już wielokrotnie przewijał się w dotychczasowych naszych rozważaniach. Chodzi o podkreślenie

<sup>129</sup> Zatwierdzenie Konstytucji Zgromadzenia miało miejsce kolejno w latach 1922, 1926, 1932, 1938, 1944 i 1950. Teksty zatwierdzonych konstytucji wraz z kolejnymi ich redakcjami i korespondencją związaną z ich zatwierdzeniem znajdują się w AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977.

<sup>130</sup> Pierwsza grupa siostr złożyła śluby wieczyste dopiero w 1931 roku. Wcześniej śluby wieczyste złożyły tylko dwie siostry: s. Klara Staczyńska (obłóczyny w 1923 roku, profesja – od razu wieczysta, za zgodą Kurii – 6 czerwca 1924 roku) i s. Joanna Dunin Borkowska (w 1930 roku). Siostra Klara Staczyńska zaraz po profesji wieczystej została mistrzynią nowicjatu.

<sup>131</sup> Jadwiga Szachno (s. Vianneya), *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek...*, dz. cyt., s. 217.

roli wykształcenia sióstr, które są wyznaczane na wysokie stanowiska w Zgromadzeniu. Zwróćmy uwagę, że w tym przypadku nie chodzi o brak profesek wieczystych w ogóle, lecz o brak takowych sióstr, które byłyby wykształcone. Swoją postawę w tym względzie Matka Czacka wyjaśniała też w korespondencji prowadzonej z kurią warszawską w 1937 roku, gdy starała się o prolongowanie terminu złożenia nowych konstytucji. Pisała wówczas, że prace nad konstytucjami przedłużyły się z powodu jej choroby i konieczności ich gruntownego przepracowania według dyrektyw ks. prof. Ignacego Grabowskiego. Dodawała także:

Przedłużanie się tej pracy nie niepokoiło mnie, gdyż z jednej strony, chcąc ją oprzeć na mocnych podstawach teologicznych i prawnych, rozumiem, że wymaga to dłuższego czasu – z drugiej strony miałam dyrektywy Ojca św. jeszcze z czasów Jego Nuncjatury, by jak najdłużej wypracowywać Konstytucje, żyjąc Regulaminami, i nie widziałam jeszcze możliwości wprowadzenia Konstytucyj w życie z powodu niedostatecznej ilości profesek z odpowiednim wykształceniem i kulturą mogących objąć urzędy, a J.E. Ks. Arcybiskup Gall dwukrotnie, z naciskiem przestrzegał mnie, by nie dopuszczać do urzędów sióstr bez wykształcenia, co potwierdzało wskazówki Ojca św. stworzenia niewidomym otoczenia osób wykształconych. Obecnie Zgromadzenie ma coraz więcej odpowiednich profesek, nawet wieczystych, i dojrzewa do ukonstytuowania się. Opracowanie Konstytucyj jest w toku, jednak całkowite ich wykończenie wymagać będzie jeszcze co najmniej kilku miesięcy<sup>132</sup>.

W rezultacie od momentu powstania Zgromadzenia przez cały okres przełożństwa Matki Czackiej, a nawet przez kolejne sześć lat po przejściu władzy przez m. Benedyktę, nie odbyła się ani jedna kapituła generalna. Odbywały się natomiast, i to dość regularnie, Rady Generalne. Kapituła generalna nie była wcześniej konieczna, gdyż zgodnie z prawem kanonicznym przy zmianie przełożonej Matka Czacka, jako założycielka Zgromadzenia, miała prawo do wyboru swojej następczyni. Pierwsza kapituła generalna w Zgromadzeniu miała miejsce dopiero w 1956 roku, w dniach od 9 do 19 czerwca. Dokonano wyboru przełożonej generalnej i radnych generalnych. Została nią ponownie m. Benedykta Woyczyńska, która kierowała Zgromadzeniem do 1962 roku.

Co więcej, w latach 1950–1961 zmienia się nie tylko sytuacja Zgromadzenia, lecz także całego Dzieła, które dotąd pozostawało pod kierownictwem Matki Elżbiety Czackiej. Analogicznie do Zgromadzenia, także w Towarzystwie i praktycznie na poziomie całego Dzieła choroba Założycielki musiała bowiem

---

<sup>132</sup> List Matki Czackiej do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z dnia 6 sierpnia 1937 (nr 338/37), mps, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1932–1938.

w konsekwencji spowodować weryfikację zasad zarządzania. Brak Założycielki, której autorytet w zarządzaniu Dziełem był niepodważalny, ujawnił wiele wewnętrznych problemów.

Tłem dla nich wszystkich jest okres najbardziej wzmoczonej walki państwa z Kościołem. Rok 1950 rozpoczyna się od przejęcia „Caritasu” przez „księży patriotów”, aresztowania ordynariusza chełmińskiego bpa Kazimierza Józefa Kowalskiego i rewizji w kurii w Pelplinie. Biskupa oskarżono między innymi o „tolerowanie nadużyć w «Caritasie», korzystanie z jego funduszy, represjonowanie księży «patriotów» oraz utrzymywanie w czasie wojny kontaktów z Niemcami”<sup>133</sup>. Krótkotrwałe aresztowanie bpa Kowalskiego miało być sygnałem ostrzegawczym dla pozostałych biskupów, a jednocześnie było zapowiedzią kolejnych wydarzeń, które doprowadziły do uwięzienia prymasa Wyszyńskiego. 20 marca tego samego roku weszła w życie ustawa o przejściu dóbr „martwej ręki” i utworzeniu państwowego Funduszu Kościelnego, z którego miano wypłacać świadczenia na cele religijne. Tym samym zlikwidowano dotychczasowe wyłączenie dóbr kościelnych z reformy rolnej i uzależniono Kościół od państwa poprzez przejście kontroli nad źródłem jego finansowania. Miesiąc później, 14 kwietnia 1950 roku, podpisano tzw. porozumienie między Kościołem katolickim w Polsce a władzami komunistycznymi.

„Porozumienie” z 1950 roku, podpisane pod groźbą aresztowań, właściwie nigdy nie było przez władze respektowane. W kolejnych miesiącach i latach polityka władz wobec Kościoła i jego przedstawicieli coraz bardziej się zaostrzała. Na początku 1951 roku pod zarzutem szpiegostwa na rzecz USA i Watykanu aresztowany został ordynariusz kielecki bp Czesław Kaczmarek. Wydarzenie to dało początek nowej polityce kształtowanej według bardzo specyficznego schematu, który zakładał „odkrywanie spisków księży”<sup>134</sup> i obarczanie winą za nie biskupów. Taki scenariusz zastosowano nie tylko wobec ordynariusza kieleckiego, ale także wobec księży z kurii krakowskiej (proces w styczniu 1953 roku) oraz wobec diecezji katowickiej i bpa Stanisława Adamskiego, który wezwał wiernych do podpisywania petycji w sprawie obrony religii w szkołach. Nasilenie akcji skierowanej przeciwko strukturom hierarchicznym Kościoła wiązało się z ogłoszeniem *Dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych*, który Rada Państwa wydała 9 lutego 1953 roku. Zgodnie z jego zapisami władze przyznały sobie prawo do pełnej kontroli nad polityką kadrową Kościoła katolickiego w Polsce. Odpowiedzią na te działania był protest prymasa Wyszyńskiego wsparty przez Komisję Główną Episkopatu Polski, a wobec braku odpowiedzi

<sup>133</sup> Antoni Dudek, Ryszard Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, dz. cyt., s. 52.

<sup>134</sup> Tamże, s. 63–66; Bohdan Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2: „...I was prześladować będą”, Lublin–Rzym 1990, s. 88 i nast.



władz i coraz silniejszego zaostrzenia polityki wobec Kościoła – Memoriał Episkopatu z 8 maja 1953 roku ze słynnym „Non possumus” i zdaniem: „Rzeczy Bożych na ołtarzach cezara składać nie można...”<sup>135</sup>. Z kolei skutkiem twardej polityki Prymasa wobec postępujących żądań władz stało się jego trwające trzy lata internowanie (od 25 września 1953 do 26 października 1956 roku). Po uwolnieniu prymasa Wyszyńskiego miał miejsce krótkotrwały, zaledwie dwuletni okres normalizacji stosunków państwo–Kościół, a zaraz po nim znów konflikt się zaostrzył. Zatem właściwie przez cały omawiany okres Kościół na różnych poziomach swojej działalności był zmuszony konfrontować się z wrogą wobec niego polityką władz państwowych.

Ta sytuacja w sposób oczywisty znajdowała również swoje odbicie w sytuacji Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek w Laskach, a także współpracującego z siostrami Towarzystwa. Jednak, co należy wyraźnie podkreślić, mimo usilnych prób podejmowanych przez różnorodnych urzędników władzom nigdy nie udało się doprowadzić do zerwania łączności pomiędzy obiema instytucjami tworzącymi Dzieło. Wręcz odwrotnie, owe naciski doprowadziły raczej do coraz wyraźniejszego deklarowania katolickiego charakteru przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi i do ciągłego zacieśniania współpracy ze Zgromadzeniem. Najlepszym tego świadectwem jest to, że gdy w końcu 1956 roku siostry Franciszkanek Służebnic Krzyża ostatecznie otrzymały dla swojego Zgromadzenia poaugustiański klasztor przy zrujnowanym kościele św. Marcina na ulicy Piwnej, budynek klasztoru stał się także miejscem prowadzenia działalności przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, które od 1944 roku nie posiadało własnej siedziby w Warszawie.

Faktyczne przekazanie klasztoru na Piwnej Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża przez prymasa Stefana Wyszyńskiego miało miejsce już w listopadzie 1949 roku. Zaledwie dwa lata później, 7 września 1951 roku, decyzją władz państwowych siostry zostały z niego jednak wyrzucone. Opis tamtych wydarzeń, pozostawiony przez siostry mieszkające wówczas w ruinach kościoła św. Marcina, jest bardzo dramatyczny. Siostry bowiem nie chciały opuścić kaplicy św. Franciszka, w której był przechowywany Najświętszy Sakrament<sup>136</sup>.

Po gruntownej odbudowie zakończonej w 1953 roku w budynku dawnego klasztoru ulokowano Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Trzy lata później, w grudniu 1956 roku, kościół został zwrócony siostram. Zgromadzenie otrzymało wówczas także przyległy klasztor. Siostry wprowadziły się na Piwną natychmiast po otrzymaniu urzędowego pisma (z 22 grudnia 1956 roku). Ponieważ

---

<sup>135</sup> Peter Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: 1945–1959, Poznań 1994, s. 426.

<sup>136</sup> *Historia Kościoła św. Marcina...*, dz. cyt.

życzeniem Prymasa było, by klasztor na Pławnej został domem generalnym Zgromadzenia, przeniesiono tam również postulat i nowicjatek zakonny<sup>137</sup>.

W dziejach Zgromadzenia uzyskanie klasztoru na Pławnej stanowi moment bardzo istotny przede wszystkim dlatego, że dotąd, od początku swego istnienia, Zgromadzenie nie posiadało praw do żadnego z zajmowanych przez siostry budynków. Wszystkie one bowiem należały do Towarzystwa, a Zgromadzenie korzystało z nich na mocy wspomnianej już umowy z 1935 roku gwarantującej siostrze zamieszkanie. Tym samym współpraca z Towarzystwem we wszystkich domach Zgromadzenia była w zasadzie naturalna i wynikała wprost z warunków zamieszkania. Otrzymanie przez Zgromadzenie klasztoru sytuację tę, jak się zdaje, dość mocno zmieniło. Jak pokazują dokumenty z tego okresu:

M. Benedykta Woyczyńska przedstawiła sprawę domu przy ul. Pławnej nr 9 (przy kościele św. Marcina) w Warszawie, który Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w charakterze właściciela otrzymało od Władz Państwowych na skutek starań J.E. Ks. Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego. Siostry w odzyskanym domu, będącym, zgodnie z decyzją ks. Prymasa, generalnym domem Zgromadzenia, zamierzają, prócz swych prac zakonnych i apostołskich, zgodnie z konstytucjami Zgromadzenia prowadzić również prace dla niewidomych. Postanowiono pewną ilość pomieszczeń [...] zarezerwować dla niewidomych pracowników, których Siostry wezmą pod opiekę<sup>138</sup>.

Z cytowanego wyżej oświadczenia przełożonej generalnej wygłoszonego podczas posiedzenia zarządu Towarzystwa jasno wynika, że siostry od początku zamierzały przeznaczyć część pomieszczeń w otrzymanym budynku na rzecz niewidomych. To oznacza też, że tym samym także w należącej do nich domu chciały zachować dotychczasowy model współpracy z Towarzystwem. Tym razem jednak, po raz pierwszy od czasu powstania Zgromadzenia, to nie Towarzystwo miało gościć u siebie siostry, ale odwrotnie.

Siostry zamieszkały na pierwszym piętrze klasztoru na Pławnej, pokoje na drugim piętrze zostały przeznaczone dla niewidomych, zaś pomieszczenia znajdujące się na parterze zajęła odnowiona po wojnie Biblioteka Wiedzy Religijnej, którą w 1957 roku – również na wyraźne życzenie prymasa Wyszyńskiego – przeniesiono z Łasek na Pławną. W 1958 roku na Pławnej powstała jeszcze jedna instytucja, z którą siostry od tamtej pory stale współpracują – Krajowe Duszpasterstwo Niewidomych. Choć jej formuła była zupełnie nowa, trzeba wyraźnie stwierdzić, że w pewien sposób jednak kontynuowała patronat prowadzony

<sup>137</sup> *Kronika Kościoła św. Marcina*, dz. cyt.

<sup>138</sup> *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w dniu 27 XII 1956 roku*, rps, ATOnO, sygn. 3 – Protokoły zebrań Zarządu TOnO za lata 1952–1958.

wcześniej przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, którego głównym celem była opieka nad dorosłymi niewidomymi w ich domach. Instytucja ta, z przyczyn opisanych w rozdziale poświęconym Towarzystwu, nie mogła zostać odnowiona po wojnie. Tę lukę w 1958 roku zajęło Duszpasterstwo Niewidomych.

Z pewnością nowym elementem było wyraźne wzmocnienie aspektów religijnych wynikające z powiązania duszpasterstwa ze strukturami kościelnymi, z których inicjatywy owa instytucja powstała. Jak się jednak wydaje, ta zmiana dobrze wpisywała się w założenia Matki Elżbiety Czackiej, która, jak wiadomo, od dawna myślała o powstaniu takiej instytucji i jeszcze w czasie wojny zabiegała o jej utworzenie. Świadczy o tym między innymi jej list do bpa Karola Niemiry z 26 października 1941 roku<sup>139</sup>. Idea ta mocno powróciła, gdy w 1949 roku Zgromadzenie otrzymało kościół św. Marcina. Matka wyraźnie stwierdziła wówczas, że chce, aby dom zakonny, który przy nim powstanie, zajmował się opieką nad niewidomymi „w formie domu kultury artystycznej i naukowej”<sup>140</sup>. To pragnienie Założycielki Towarzystwa udało się zrealizować dopiero w 1958 roku, gdy prymas Wyszyński mianował kapelana zakładu w Laskach, ks. Tadeusza Fedorowicza, pierwszym Krajowym Duszpasterzem Niewidomych i powierzył mu zadanie stworzenia struktur duszpasterstwa na terenie całego kraju. Siedzibą duszpasterstwa został klasztor na Piwnej, a siostry nie tylko do dziś uczącej pomieszczeń, lecz także prowadzą sekretariat, archiwum i bibliotekę duszpasterstwa (a od pewnego czasu także bibliotekę audio, na potrzeby której zorganizowano w klasztorze studio nagrań). Ponadto niemal od początku swojego istnienia duszpasterstwo, z pomocą drukarni Polskiego Związku Niewidomych, wydawało modlitewniki dla niewidomych<sup>141</sup>.

---

<sup>139</sup> AMCz, sygn. 35 – Korespondencja z różnymi osobami (alfabetycznie).

<sup>140</sup> List Matki Elżbiety Czackiej z 19 grudnia 1949 roku, AMCz, sygn. 35 – Korespondencja z różnymi osobami (alfabetycznie).

<sup>141</sup> W 1959 roku, wskutek nacisków prymasa Wyszyńskiego, drukarnia PZN wydrukowała dla Krajowego Duszpasterstwa Niewidomych modlitewnik w nakładzie tysiąc egzemplarzy (oficjalnym wydawcą było Wydawnictwo św. Wojciecha), w 1961 roku – pięćset egzemplarzy *Zbioru prawd katechizmowych*, a w 1962 roku – Ewangelię według św. Mateusza, także w pięćset egzemplarzach. Por. D. Walkiewicz, *Sprawozdanie z działalności Duszpasterstwa Niewidomych (na terenie Warszawy) z udziałem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Warszawie przy kościele św. Marcina, ul. Piwna 9/11 za okres od 1957–1976*, mps, Archiwum Krajowego Duszpasterstwa Niewidomych; Dariusz Lipiec, *Duszpasterstwo niewidomych i słabowidzących w Polsce. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2011, s. 217. Na temat roli sióstr w działalności duszpasterstwa – tamże, s. 221–222. W latach siedemdziesiątych zgodę na wydanie w brajlu Ewangelii wg św. Jana (w tłumaczeniu Biblii Gdańskiej) otrzymał Kościół zielonoświątkowy, który wydał ponad pięćset egzemplarzy, z czego zdecydowana większość nieoficjalnie trafiła do Lasek; wywiad

Od chwili uzyskania przez Zgromadzenie domu zakonnego na ulicy Piwnej w Warszawie do końca omawianego okresu Franciszkańki Służebnice Krzyża prowadziły cztery domy zakonne: dom generalny w Warszawie oraz domy w Laskach, Żułowie i Sobieszewie. Placówka w Laskach, choć siostry mieszkały w kilku osobnych budynkach, od strony formalnej była traktowana jako jeden dom. Dopiero w 1962 roku po Kapitulie Generalnej (pierwszej po śmierci Matki) Laski zostały podzielone na trzy odrębne domy zakonne: św. Franciszka, św. Stanisława i św. Rafała. W ciągu następnych lat powstawały kolejne domy: dom Matki Bożej Jasnogórskiej, zwany też domem św. Stanisława, w internacie dziewcząt, dom św. Teresy w internacie chłopców i jako ostatni dom św. Pawła w Domu Rekolekcyjnym. Obecnie w Laskach jest pięć domów Zgromadzenia, poza Laskami zaś funkcjonują cztery domy zakonne w Polsce (Dom Generalny wraz z nowicjatem na Piwnej w Warszawie, a także domy w Żułowie, Sobieszewie i Rabce), dwa na Ukrainie (w Starym Skałacie i Żytomierzu), trzy domy w Indiach (w Bangalore, Kotagiri i Nonbach) oraz dwa w Afryce (w Siloe w RPA i w Kibeho w Rwandzie).

Zanim zamkniemy omawianie ostatniego interesującego nas okresu w dziejach Zgromadzenia z Lasek, warto jeszcze zatrzymać się na chwilę przy kwestiach ekonomicznych, które mają dość istotne znaczenie dla historii tego okresu, a także dla relacji między Zgromadzeniem a innymi częściami Dzieła.

W latach powojennych stan finansowy Zgromadzenia znacząco się pogorszył. Właściwie należałoby uznać, że w tych latach Zgromadzenie z ledwością funkcjonuje. Przyczyn tego stanu, prócz tej oczywistej, jaką były zniszczenia wojenne, można znaleźć kilka. Przede wszystkim wcześniej Zgromadzenie utrzymywało się z pracy sióstr dla Towarzystwa, za które siostry były wynagradzane w naturze, z majątków sióstr, które do Zgromadzenia wstępowały, oraz z darowizn i kwest wśród bogatego ziemiaństwa. Dzięki temu Zgromadzenie mogło nie tylko oferować Towarzystwu bezpłatną pracę swoich sióstr, lecz także – o czym pisano wcześniej – wspomagać finansowo działalność Towarzystwa. Po wojnie sytuacja radykalnie się zmieniła. Zgromadzenie straciło w zasadzie wszystkie posiadane wcześniej fundusze, a wskutek reformy rolnej z 1944 roku i zubożenia społeczeństwa nie można było liczyć na wsparcie na drodze kwest, które zresztą zostały zakazane. Zmiana sytuacji finansowej Zgromadzenia wyraźnie uwypukliła potrzebę stworzenia stanowiska ekonomki generalnej, czyli osoby czuwającej nad całością finansów Zgromadzenia. Pierwszą siostrą powołaną na to stanowisko w 1946 roku była s. Hieronima Jasieńska, która od 1934 roku, jeszcze jako osoba świecka, zarządzała gospodarstwem w Żułowie<sup>142</sup>.

---

z s. Hieronimą (Jadwigą) Broniec przeprowadzony 5 lipca 2010 roku, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.

<sup>142</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 331.

Na mocy umowy Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża podpisanej w 1935 roku siostry pracowały dla Towarzystwa, otrzymując w zamian jedynie mieszkanie, wikt i opierunek (i to wyłącznie siostry, które w danym momencie rzeczywiście pracowały na rzecz Towarzystwa). Do połowy 1954 roku praca wynagradzana w naturze była uznawana przez państwo za podstawę do naliczania przyszłych emerytur (według odpowiednich przeliczników ustalanych przez władze). Jednak po wejściu w życie *Dekretu z dnia 25 czerwca 1954 roku o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin*<sup>143</sup> emerytury zaczęły być naliczane wyłącznie od wynagrodzenia pieniężnego. Tym samym większość starszych sióstr pracujących od wielu lat na rzecz Towarzystwa straciła możliwość uzyskania emerytury. Zgromadzenie zaś, nie mając własnego majątku, już wcześniej zaczęło mieć poważne kłopoty z zapewnieniem siostrom bytu. To sprawiło, że młodsze i sprawne siostry w okresach wakacyjnych pracowały w warsztatach szkolnych (tkackich, dziewiarskich i szcztokarskich) udostępnianych na ten cel przez Towarzystwo w okresie wakacyjnym, zarabiając w ten sposób na podstawowe potrzeby sióstr w Zgromadzeniu<sup>144</sup>. Zmiana systemu jednak pogorszyła jeszcze tę sytuację. Siostry, które nie otrzymywały za swoją pracę wynagrodzenia, nie miały też – w świetle dekretu z 1954 roku o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym – żadnego ubezpieczenia, co w praktyce oznaczało również brak opieki lekarskiej.

Zmiany prawne spowodowały konieczność dostosowania dotychczasowego trybu współpracy między Zgromadzeniem a Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi. Mimo trudnej sytuacji Towarzystwa, na które próbowano wywierać naciski w związku z jego współpracą z zakonnicami, postanowiono zmienić tradycyjne sposoby rozliczeń ze Zgromadzeniem i zasady wynagradzania sióstr. W październiku 1954 roku zarząd TOnO podjął decyzję o zmianie dotychczasowych rozliczeń i o wypłacaniu siostrom wynagrodzenia w gotówce. Od kwoty zapisanej na liście płac Towarzystwo miało następnie odliczać koszt wyżywienia, pralni i światła, który oszacowano na trzysta pięćdziesiąt złotych<sup>145</sup>. W 1960 roku postanowiono również ubezpieczyć siostry pracujące w zakładzie, żeby zapewnić im pomoc lekarską. Do tego czasu darmową opiekę medyczną oferowali siostrom zaprzyjaźnieni z Laskami lekarze. W tym samym 1969 roku zarząd postanowił również, że tym siostrom, które pracowały wcześniej za utrzymanie i wskutek

---

<sup>143</sup> *Dekret z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin*, „Dziennik Ustaw” nr 30, poz. 116, s. 229–239.

<sup>144</sup> Zajmowały się między innymi produkcją szcztok. Relacja ustna s. Hieronimy Broniec; wywiad z s. Hieronimą Broniec przeprowadzony 5 lipca 2010 roku, cyfrowy zapis dźwiękowy w archiwum Autorki.

<sup>145</sup> *Protokół z posiedzenia Zarządu TOnO z dnia 22 października 1954*, rps, ATOnO, sygn. 3 – Protokoły posiedzeń Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi 1952–1958.

czego nie uzyskały uprawnień do świadczeń emerytalnych, Towarzystwo będzie wypłacać świadczenia w wysokości pięciuset złotych miesięcznie<sup>146</sup>.

Zatem między rokiem 1954 a 1960 nastąpiły dość znaczące zmiany w kwestii realizacji umowy o współpracy Zgromadzenia z Towarzystwem. Główną ich przyczyną z pewnością były zmiany prawne i sytuacja gospodarczo-polityczna kraju. Jak się jednak zdaje, nie były to jedyne przyczyny, które doprowadziły do stopniowego formalizowania tych relacji. Z pewnością dużą rolę odegrały tutaj także zmieniające się wzajemne związki między obiema instytucjami po rezygnacji Matki Elżbiety Czackiej z funkcji przełożonej generalnej i przejściu urzędu przez jej następczynię – m. Benedyktę Woczyńską. Pierwsze problemy we wzajemnych relacjach między Towarzystwem a Zgromadzeniem pojawiły się bowiem już w 1951 roku, a więc rok po rezygnacji Matki Czackiej, a trzy lata przed wejściem w życie dekretu z 1954 roku. Warto bliżej przyjrzeć się tym problemom, bo pozwoli nam to lepiej tę relację zrozumieć.

11 listopada 1951 roku ówczesna przełożona generalna Zgromadzenia pisała w liście do Zarządu Towarzystwa:

Według umowy Towarzystwa ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża siostry pracujące w zakładach T-wa mają otrzymywać między innymi odzież i bieliznę. Z przykrością stwierdzić musimy, że świadczenia odzieżowe T-wa nie zaspokajają najniezbędniejszych nawet potrzeb sióstr ciężko pracujących dla Zakładu. Ponieważ siostry nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, nie mają możliwości zaradzenia tym brakom w inny sposób. Szczególnie dotkliwie odczuwamy brak ciepłej odzieży, koców, bielizny osobistej i pościelowej. Zmuszone jesteśmy prosić Zarząd Towarzystwa o wyasygnowanie na ten cel odpowiedniej kwoty, względnie o przydzielenie siostrom z własnych zapasów tych rzeczy, które są im najbardziej potrzebne<sup>147</sup>.

Opisana w liście sytuacja powtórzyła się trzy lata później. W protokole z zebrania Zarządu Towarzystwa znów bowiem czytamy:

M. Benedykta przedstawiła ciężki stan Zgromadzenia pod względem ubrania, bielizny i obuwia oraz zreferowała, że doszło do tak wielkich braków w tej dziedzinie u Sióstr pracujących dla Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi dlatego, że Towarzystwo – z powodu trudności – w ciągu szeregu lat tylko w stopniu minimalnym realizowało swoje zobowiązanie zawarte w umowie

<sup>146</sup> *Protokół posiedzenia Zarządu z dnia 4 czerwca 1960 roku*, rps, ATOnO, sygn. 4 – Protokoły posiedzeń Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi 1959–1964.

<sup>147</sup> List m. Benedykty Woczyńskiej do Zarządu Towarzystwa z dnia 11 listopada 1951 roku, ATOnO, sygn. 186 – Korespondencja Zarządu.



istniejącej pomiędzy Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi a Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę asygnowania co miesiąc pewnej kwoty – w granicach aktualnych możliwości finansowych Towarzystwa – na odzież, bieliznę i obuwie Sióstr<sup>148</sup>.

Sucha wymowa tych dokumentów mogłaby świadczyć o niewywiązywaniu się Towarzystwa z warunków umowy zawartej ze Zgromadzeniem w 1935 roku. Byłby to jednak wniosek zbyt daleko idący. Prześledzenie dokumentów zachowanych w archiwum Towarzystwa pokazuje, że przed 1951 rokiem siostry nie zgłaszały jakichkolwiek braków, choć trudno przypuszczać, by nie miały żadnych potrzeb. Nie należy też zakładać, że w przedwojennej sytuacji były w tym względzie mniej uzależnione od Towarzystwa. Widać to wyraźnie w tym punkcie umowy, który gwarantuje siostronom pracującym dla TOnO odzież, mieszkanie i wyżywienie. Wydaje się, że nieporozumienie wynikało stąd, iż do tej pory siostry nie musiały zgłaszać swoich potrzeb Zarządowi Towarzystwa, bo w ich imieniu robiła to Matka Czacka i – co więcej – robiła to dyskretnie<sup>149</sup>. Problemy tego typu nie pojawiały się wcześniej z taką ostrością na zebraniach Zarządu, ale najprawdopodobniej były zgłaszane przez Założycielkę wprost Antoniemu Marylskiemu. List s. Benedykty do zarządu jest więc przejawem raczej problemów komunikacyjnych niż niechęci Towarzystwa do wywiązywania się ze swoich zobowiązań. Świadczą o tym inne, wcześniejsze i późniejsze zapisy w protokołach posiedzeń zarządu<sup>150</sup>.

Analogiczny wniosek można wysnuć z zarzutów czynionych Zgromadzeniu przez członków zarządu. Ich świadectwem jest niewielka kartka maszynopisu z listą prośb, wśród których znalazły się między innymi apele o niekierowanie do pracy sióstr nieprzeszkolonych, o zaprzestanie ciągłego zmieniania przydziału do pracy sióstr, które ledwie zdążą się odpowiednio przyuczyć, a już są przesuwane

---

<sup>148</sup> *Protokół posiedzenia Zarządu z dnia 16 sierpnia 1954 roku*, rps, ATOnO, sygn. 3 – Protokoły posiedzeń Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi 1952–1958.

<sup>149</sup> Świadectwem tego jest chociażby zapis w protokołach posiedzeń Zarządu z dnia 24 sierpnia 1948 roku, w którym czytamy: „wobec tego, że Siostronom pracującym bezinteresownie w zakładzie brak odpowiedniej odzieży na zimę, Zarząd postanawia przeznaczyć z ofiar amerykańskich 75 palt, 50 kocy i innej odzieży dla sióstr w myśl umowy między Zarządem Towarzystwa a władzami Zgromadzenia z dn. 10 IV 1935 r.”; Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, ATOnO, sygn. 2 – Protokoły posiedzeń Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi 1947–1952.

<sup>150</sup> Między innymi zapis z 19 stycznia 1954 roku: „W myśl umowy, która zobowiązuje Towarzystwo do świadczeń na rzecz Zgromadzenia, z tytułu pracy Sióstr w Zakładzie, postanowiono kupić dla nich 10 par butów gumowych oraz 10 par kaloszy”; *Protokół z posiedzenia Zarządu w dniu 19 stycznia 1954*, rps, ATOnO, sygn. 3 – Protokoły posiedzeń Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi 1952–1958.

w inne miejsce, o porozumiewanie się z zarządem przed mianowaniem sióstr na znaczniejsze stanowiska, a także o przestrzeganie kompetencji pracowników świeckich, dla których siostry pracują. Wreszcie ostatnia z prośb jest dość znacząca i dotyczy „poskramiania krytyk sióstr”<sup>151</sup>. Należy więc przypuszczać, że wszystkie wymienione problemy są efektem ustalania się na nowo relacji między dwiema instytucjami tworzącymi Dzieło – które nie mogły już odwołać się do autorytetu Założycielki, wcześniej te relacje regulującej.

Po 1950 roku w zasadzie na nowo musiały zostać przepracowane sposoby komunikacji między poszczególnymi instytucjami Dzieła, przede wszystkim między Zgromadzeniem a Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi. Ujawniają się bowiem kwestie, których wcześniej nie odnotowywano albo które rozwiązywano, zanim urosły do rangi problemu. Było to możliwe przede wszystkim dzięki bliskim i osobistym kontaktom Matki Czackiej i Antoniego Marylskiego, który od końca lat trzydziestych faktycznie kierował Towarzystwem. Kulminacja problemów nastąpiła dopiero po śmierci Matki Elżbiety Czackiej w 1961 roku i przerodziła się w kryzys, którego zażegnanie zajęło Zgromadzeniu kilka lat. To jednak pozostaje poza ramami historycznymi, które sobie zakreśliliśmy.

Analiza dokumentów pokazuje, że wszystkie problemy gwałtownie narastające wówczas w Zgromadzeniu i w obrębie całego Dzieła przez cały interesujący nas okres są na bieżąco dyskutowane i stopniowo rozwiązywane. Z konieczności zmienia się sposób ich rozstrzygania. Punkt ciężkości przesuwają się z decyzji samej Założycielki na wspólne podejmowanie decyzji przez władze Zgromadzenia i Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. W tym aspekcie najlepiej widać także zmiany w obrębie całej wspólnoty Lasek. Te zmiany będziemy jeszcze wielokrotnie i pod różnym kątem analizować w dalszej części książki.

---

<sup>151</sup> *Zarząd Towarzystwa zwraca się do Zgromadzenia...*, mps [niedatowany, prawdopodobnie z końca 1962 roku], ATOnO. Na dokumencie widnieje odręczna notatka Zofii Morawskiej, informująca, że nie udało się jej zebrać uwag wszystkich „Panów” (prawdopodobnie Henryka Ruszczyca i Zygmunta Serafinowicza), a jedynie te zgłaszane przez Antoniego Marylskiego. Ponadto adnotacja Zofii Morawskiej jest skierowana do „Eli”, czyli prawdopodobnie s. Wacławy (Elli) Iwaszkiewicz, co pozwala datować dokument na koniec 1962 roku, kiedy s. Wacława na spotkaniu Rady Generalnej Zgromadzenia z zarządem Towarzystwa przedstawiała stanowisko Zgromadzenia w kwestiach wymagających omówienia i rozwiązania.



## Trzeci zakon św. Franciszka w Laskach

Założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, jak szczegółowo opisaliśmy w rozdziale jemu poświęconym, swoją drogę jako zakonnica rozpoczęła od nowicjatu i ślubów Trzeciego zakonu św. Franciszka i w jej pierwotnych planach zgromadzenie, które chciała powołać do życia, miało być zgromadzeniem tercjarskim, a więc opartym na Trzeciej Regule św. Franciszka<sup>1</sup>. Świadczy o tym między innymi tekst pierwotnych (tzw. wyjściowych), niezatwierdzonych Konstytucji, napisanych najprawdopodobniej przez ks. Władysława Krawieckiego w 1919 roku. Ich analiza wskazuje, że były one kompilacją różnych konstytucji opartych na regule tercjarskiej<sup>2</sup>. Ksiądz Krawiecki sam był tercjarzem i miał uprawnienia do przyjmowania nowych członków do Trzeciego zakonu. Ostatecznie jednak, jak już wspominaliśmy, idąc za radą nuncjusza apostolskiego i późniejszego papieża Piusa XI – Achillesa Rattiego, Matka Czacka postanowiła uniezależnić swoje zgromadzenie od zakonu franciszkanów (oparcie go na regule św. Franciszka z konieczności tworzyłoby taką zależność) i – pozostawiając w nim silny rys duchowości franciszkańskiej – oprzeć je na prawie kanonicznym. Decyzje Matki Czackiej w sprawie zgromadzenia sióstr nie oznaczały całkowitego zerwania z nurtem tercjarskim, który od 1919 roku również był obecny w omawianej wspólnotce.

Trzeci zakon św. Franciszka, inaczej tercjarze (od łac. *tertius ordo*), to stowarzyszenie świeckie, którego członkowie po odbyciu nowicjatu składają profesję, czyli publiczne przyrzeczenie (a nie, jak w zakonach, śluby) dążenia do doskonałości ewangelicznej w świecie (także w małżeństwie), oraz przyrzeczenie świeckiego apostołatu. Tercjarze podlegają zwykle kierownictwu pierwszego zakonu św. Franciszka. Wówczas jednak kongregacje tercjarskie mogły funkcjonować także przy parafiach, a wtedy zwykle kierował nimi proboszcz. Obecnie jest to wspólnota bezhabitowa, dawniej jednak tercjarze mieli własne habit, zastąpione później przez mały szkaplerz i sznur noszony na biodrach. W XV wieku, wobec

---

<sup>1</sup> Fragmenty niniejszego rozdziału zostały opublikowane wcześniej w artykule: Elżbieta Przybył-Sadowska, *Początki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Laskach w świetle materiałów archiwalnych*, „Studia Religiologica” 2014, nr 47/3, s. 179–196.

<sup>2</sup> *Konstytucja Zgromadzenia Sióstr Niewidomych św. Franciszka Serafickiego*, rps, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1919, 1920. Por. też opinię Ewy Jabłońskiej-Deptuły, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Lublin 2002, s. 116–117.

wzmagającej się tendencji do tworzenia tercjarskich wspólnot (kongregacji) posiadających własne statuty, papież Leon X narzucił tym wspólnotom regułę i uroczyste śluby zakonne (bulla *Inter coetera* z 1521 roku). Z kolei tercjarze świeccy zachowują wcześniejszą regułę papieża Mikołaja IV (bulla *Supra montem* z 1289 roku), przystosowaną do nowych czasów przez papieża Leona XIII (konstytucja apostolska *Misericordis Deus* z 1889 roku)<sup>3</sup>. Już same użyte tutaj terminy – „Trzeci zakon” czy „zakon tercjarzy” – są dość mylące. Chociaż często używa się tych nazw w oficjalnych dokumentach (np. Franciszkański Zakon Świecki), przed II Soborem Watykańskim wspólnota tercjarska miała charakter bractwa pobożnego, a od czasu Soboru jest traktowana jako stowarzyszenie kościelne ludzi świeckich, a zatem w sensie ścisłym nie jest zakonem.

Oficjalnie wspólnota tercjarska związana z Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi została erygowana 4 marca 1919 roku na mocy decyzji prowincjała zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Warszawie wydanej ks. Władysławowi Krawieckiemu<sup>4</sup>. Warto tutaj zaznaczyć, że była to ta sama prowincja, przy której wcześniej powstały liczne zgromadzenia honorackie, również oparte na regule Trzeciego zakonu, a ich twórca, o. Honorat Koźmiński, w latach 1855–1864, czyli do momentu swojego uwięzienia, był dyrektorem Trzeciego zakonu franciszkańskiego funkcjonującego przy warszawskim klasztorze. Ojciec Honorat podaje, że otrzymał wówczas od generała zakonu „rozległe pełnomocnictwo upoważniające [...] do organizowania Trzeciego zakonu na większą chwałę Bożą i dla postępu dusz w taki sposób, jaki będzie mi się wydawał bardziej odpowiedni”<sup>5</sup>. To zaś sprawiło, że „mógł utworzyć zorganizowaną kongregację tercjarską”<sup>6</sup>. Z pewnością zatem zwrócenie się do zakonu kapucynów, który miał

---

<sup>3</sup> Joachim R. Bar OFMConv., *Nowe formy zrzeszeń katolików świeckich w XIII w.*, „Prawo Kanoniczne” 1969, nr 12, s. 201–213; tenże, *O zakonach. O osobach świeckich*, [w:] *Zarys prawa kanonicznego*, t. 2, z. 4, Warszawa 1968, s. 352–360; Philip Foley, *Threedimensional Living. A Study of Third Order Secular*, Milwaukee 1962.

<sup>4</sup> Pismo nr 527 z dn. 4 marca 1919 r. z Konsystorza Generalnego Archidiecezji Warszawskiej, mps, AWK, sygn. 255 – III Zakon św. Franciszka w Laskach, 1919–1937. Por. też późniejszą wypowiedź Matki Elżbiety Czackiej dotyczącą grup młodzieży wspomagających Towarzystwo w latach dwudziestych – „Kółka” i Juventus Christiana: „Z obu tych zespołów rekrutował się z czasem cały szereg powołań do Lasek – bądź do Zgromadzenia Sióstr (cztery osoby), bądź do Trzeciego Zakonu świeckich sióstr (jedna) i do Trzeciego Zakonu świeckich braci (pięć osób). Na erygowanie tych Trzecich Zakonów w domu miłosierdzia niewidomych otrzymał podówczas pozwolenie ks. profesor Krawiecki w dniu 21 kwietnia 1919 roku”, Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno* [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 245.

<sup>5</sup> Honorat Koźmiński, *Pisma*, t. 2, Warszawa 1997, s. 120.

<sup>6</sup> Bożena Szewczul, *Działalność zakonodawcza błogosławionego Honorata Koźmińskiego a nowe instytuty w Kościele katolickim*, Warszawa 2008, s. 68; Gabriel Bartoszew-



długą tradycję tworzenia zakonnych wspólnot tercjarских, o wydanie zgody na powstanie nowej wspólnoty Trzeciego zakonu nie jest bez znaczenia.

Wspólnota tercjarzy powstała przy kaplicy pw. św. Antoniego w zakładzie dla niewidomych Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi na ulicy Polnej 40 w Warszawie (w piśmie figurującym jako Institutio „Coecorum” Varsaviae). Opiekę nad nim powierzono ks. Krawieckiemu, a 3 stycznia 1923 roku przekazano ją ks. Władysławowi Kornilowiczowi<sup>7</sup>, dlatego też najważniejsze dokumenty związane z funkcjonowaniem Trzeciego zakonu w Laskach znajdują się w archiwum ks. Władysława Kornilowicza. Niestety są one dość szczupłe i w zasadzie ograniczają się do ksiąg ze spisami tercjarzy<sup>8</sup>. Osobno zapisywano członków *congregatio mulierum* (kongregacji żeńskiej) i *congregatio virorum* (kongregacji męskiej). Do tercjarskiego zgromadzenia żeńskiego według ksiąg wpisane były czterdzieści cztery kobiety, a do zgromadzenia męskiego znacznie mniej osób, bo zaledwie dwunastu mężczyzn.

Listę tercjarek otwiera Róża Czacka, z adnotacjami, że nadano jej tercjarские imię Elżbieta i że nowicjat odbywała od 1916 do 19 marca 1917 roku, kiedy to złożyła profesję czasową. Kolejne miejsca na liście członkiń Trzeciego zakonu zajmują między innymi Józefa Regulska (wpisana z imieniem zakonnym Klara i datą rozpoczęcia nowicjatu 2 września 1919 roku), Kunegunda Turek (imię zakonne – Teresia, daty odbywania nowicjatu 1916–1917, profesja czasowa 4 października 1917 roku, co świadczy o tym, że była już wcześniej związana z tercjarstwem), Waleria Detrich (imię zakonne – Antonina, podobnie jak Kunegunda Turek nowicjat tercjarский rozpoczęła wcześniej, w 1914 roku, a profesję czasową złożyła już w roku 1915). Na szóstym miejscu owej listy znajduje się Helena Makowiecka, której nadano zakonne imię Franciszka. Zgodnie z zapisami rozpoczęła nowicjat 1 czerwca 1915 roku i złożyła śluby czasowe 1 czerwca 1916 roku.

Analiza listy tercjarek, a zwłaszcza porównanie jej ze spisem aspirantek z 8 grudnia 1919 roku<sup>9</sup> zamieszczonym w książce Ewy Jabłońskiej-Deptuły, pozwala stwierdzić, że pierwsze członkinie Trzeciego zakonu pozostającego pod kierownictwem ks. Krawieckiego stanowiły pierwsze kandydatki do Zgromadzenia założonego wcześniej (1 grudnia 1918 roku) przez Matkę Elż-

---

ski, *Starania o zatwierdzenie pierwszych zgromadzeń bł. Honorata Koźmińskiego i Dekret Ecclesia Catholica z 1889 r.* [w:] *Błogosławiony Honorat Koźmiński. (Pokłosie beatyfikacji)*, red. Gabriel Bartoszewski, Roland Prejs, Warszawa 1993.

<sup>7</sup> Pismo prowincjała zakonu kapucynów, o. Gondolfusa Terneuzena do ks. Władysława Kornilowicza z dn. 3 stycznia 1923 r., AWK, sygn. 255 – III Zakon św. Franciszka w Laskach, 1919–1937.

<sup>8</sup> Księga *Congregatio mulierum, Congregatio virorum*, AWK, sygn. 255 – III Zakon św. Franciszka w Laskach, 1919–1937.

<sup>9</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 95.



bietę Czacką. Zatem księga *Congregatio mulierum* stanowi *de facto* pierwszą księgę członkiń Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i jest najsilniejszym, choć jak dotąd nieuwzględnianym w literaturze przedmiotu, dowodem na tercjarskie początki Zgromadzenia założonego przez Matkę Czacką. Potwierdzają to również dodane przy niektórych nazwiskach adnotacje „usunięta ze Zgromadzenia”, co również pokrywa się z danymi podanymi przez Jabłońską-Deptułę. Z pewnością osiemnaście pierwszych tercjarek wpisanych do księgi zakonu to siostry Zgromadzenia, które później przyjmie nazwę Franciszkańki Służebnice Krzyża.

Po śmierci ks. Krawieckiego w 1920 roku, głównie za sprawą wspomnianej już kilkakrotnie rady udzielonej Założycielce przez nuncjusza Achillesa Rattiego, Matka Elżbieta Czacka przeformułowała swoje wcześniejsze założenia dotyczące Zgromadzenia. Pod jego wpływem Matka Czacka zrezygnowała z wcześniej obranego kierunku stworzenia zakonu tercjarskiego i zdecydowała się na stworzenie odrębnej wspólnoty, niepodlegającej męskiemu zakonowi franciszkańskiemu i dostosowanej do potrzeb Dzieła, w którym Zgromadzenie ma pracować<sup>10</sup>. Ta zmiana wyjaśnia też lukę czasową istniejącą we wpisach do księgi tercjarek. Pierwsze wpisy pozwalające wykazać, że działalność tercjarek nie zanikła z chwilą utworzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża, czyli zgromadzenia opartego na prawie diecezjalnym, miały miejsce dopiero w 1923 i 1924 roku. Aniela Tryniszewska i Maria Grzybowska, które złożyły wówczas śluby tercjarskie, ostatecznie jednak również wstępują do Franciszkanek Służebnic Krzyża, podobnie jak Zofia Landy, która zaczęła nowicjat tercjarski 23 września 1923 roku i śluby złożyła 5 października 1924 roku. Wśród laskowskich tercjarek znalazły się też inne późniejsze siostry franciszkańki, między innymi Zofia Steinberg (późniejsza s. Katarzyna), Wiesława Woyczyńska (późniejsza s. Benedykta) czy Romana Wyrzykowska (s. Maria Stefania).

Wydawać by się mogło więc, że żeńską gałąź Trzeciego zakonu w Laskach można traktować jako swego rodzaju przygotowanie do życia w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Krzyża lub jako jego odpowiednik dla tych osób, które z różnych powodów nie mogły wstąpić do Zgromadzenia (np. kobiet zamężnych). Później analogiczną rolę odgrywa instytucja tzw. sióstr agregowanych do Zgromadzenia. Jednak takie rozumienie funkcji Trzeciego zakonu w Laskach byłoby, jak się zdaje, zbyt wielkim uproszczeniem, któremu zdecydowanie przeczy rola współpracowników świeckich w Dziele i wypowiedzi Matki Czackiej i ks. Kornilowicza odnoszące się do roli osób świeckich w Kościele. Do tego tematu jeszcze wrócimy, tutaj jednak warto wskazać, że przeczy temu także szereg członkiń Trzeciego zakonu, które nigdy nie przeszły do zgro-

---

<sup>10</sup> Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno*, dz. cyt., s. 243–244.

madzenia habitowego. Spośród nich warto wymienić choćby Irenę Kaliską, Marię Rembowską, Halinę Doria-Dernałowicz, Katarzynę Branicką, Fanny Krumpel O'Connor, Marię Winowską (krótko związaną z Laskami poprzez wydawnictwo „Verbum”), Krystynę Leo (żonę Stanisława, który również był tercjarzem w Laskach) czy Irenę Tyszkiewicz, która wprawdzie po śmierci męża wstąpiła do Franciszkanek Służebnic Krzyża, ale z pewnością w jej przypadku tercjarstwo nie było rodzajem przygotowania do życia zakonnego, skoro spełniała się w życiu jako żona i matka. Lista świeckich tercjarek pozwala natomiast stwierdzić, i będzie to stwierdzenie dość oczywiste, że członkiniami Trzeciego zakonu w Laskach były przede wszystkim osoby związane z „Kółkiem” i z duszpasterską działalnością ks. Władysława Kornilowicza. Ostatnich wpisów w księdze *Congregatio mulierum* dokonano w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku. Co więcej, później księgę tercjarek przepisano, uwzględniając na niej jedynie tercjarki świeckie, choć i spośród nich kilka później trafiło do Franciszkanek Służebnic Krzyża. Wówczas jednak listę zamykało tylko dwadzieścia siedem nazwisk<sup>11</sup>.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z *congregatio virorum*, czyli z tercjarzami pozostającymi pod opieką ks. Władysława Kornilowicza. Pierwsze bowiem wpisy do zgromadzenia męskiego mają miejsce w roku 1923, a więc w czasie gdy kierownictwo nad tercjarzami przejmuje ks. Kornilowicz. W księdze tercjarzy widnieje dwanaście nazwisk. Listę rozpoczyna Antoni Marylski, imię zakonne – Piotr, który rozpoczął nowicjat tercjarski 2 sierpnia 1923 roku, a śluby złożył 17 września 1924 roku. Kolejne miejsca na liście tercjarzy zajmują:

- 1) ks. Franciszek Sieczka (br. Jan Apostoł) – profesor płockiego seminarium duchownego;
- 2) Józef Zawadzki (br. Paweł), nowicjat od 8 września 1924 roku;
- 3) Jerzy Liebert (br. Jan Ewangelista), nowicjat rozpoczął 10 października 1926 roku, brak odnotowanej daty złożenia przyrzeczeń tercjarskich;
- 4) Stefan Ulatowski (br. Gabriel), nowicjat rozpoczął 10 października 1926 roku;
- 5) Stanisław Piotrowicz (br. Józef) – brak danych;
- 6) Leon Czosnowski (br. Andrzej), nowicjat od listopada 1926 roku, przyrzeczenia tercjarskie złożone w październiku 1927 roku;
- 7) Witold Świątkowski (br. Bartłomiej), nowicjat rozpoczął w listopadzie 1926, przyrzeczenia tercjarskie złożone w październiku 1927 roku;
- 8) Leon Dmochowski (br. Michał), nowicjat od 19 grudnia 1924 roku, przyrzeczenia tercjarskie – 22 grudnia 1925 roku;

<sup>11</sup> *Congregatio mulierum III Ordinis S<sup>ci</sup> Francisci in Pago Laski*, rps, AWK, sygn. 255 – III Zakon św. Franciszka w Laskach, 1919–1937.

- 9) Zygmunt Serafinowicz (br. Leon), nowicjat od 5 stycznia 1929 roku, przyrzeczenia tercjarzkie – 6 stycznia 1930 roku<sup>12</sup>;
- 10) Henryk Ruszczyc (br. Michał), nowicjat od 9 czerwca 1930 roku, przyrzeczenia tercjarzkie – 26 sierpnia 1932 roku;
- 11) Stanisław Leo (br. Maria) – brak danych.

Antoni Marylski był nie tylko pierwszym laskowskim tercjarzem, lecz także – zgodnie z licznymi dokumentami archiwalnymi – miał odgrywać w tej grupie szczególną rolę. Zofia Morawska, wieloletnia jego współpracownica, tak o tym mówiła:

Powołam się [...] na opinię Matki Czackiej. Ona jednoznacznie uznawała Antka za kierownika, także duchowego, grupy młodych mężczyzn. Marzyła, że będzie on twórcą męskiej gałęzi jej zgromadzenia, której załóżek mieli stanowić najwybitniejsi współpracownicy Dzieła Lasek. [...] Traktowała ich jako załóżek zespołu braci, który miał powoli się rozwijać. Na początek zostali tercjarzami franciszkańskimi. Idea była taka: siostry służebnice Krzyża wychowują dziewczynki, natomiast chłopców powinni wychowywać mężczyźni. W tym małym zespole pierwszą osobą był Antoni Marylski, potem Henryk Ruszczyc, późniejszy wybitny tyfolog, pedagog, po wojnie pionier spółdzielczości inwalidów wzroku, Zygmunt Serafinowicz, Stanisław Piotrowicz, późniejszy ksiądz, który był pierwszym współpracownikiem Matki, Leon Czosnowski i [...] inżynier Witold Świątkowski, a także bardzo krótko Antoni Rostworowski<sup>13</sup>.

Chociaż oficjalnie kierownikiem Trzeciego zakonu w Laskach był ks. Władysław Kornilowicz i swego rodzaju opiekę duchową miał nad nim sprawować br. Piotr, czyli Antoni Marylski, główny wpływ na formację braci miała jednak Matka Czacka. Jak pisała Jabłońska-Deptuła:

Przychodzili do niej, by mówić o kłopotach pedagogiczno-zawodowych i osobistych. Elżbietę Czacką cechowała serdeczność, delikatność i wyjątkowa

---

<sup>12</sup> Na jednym z listów Matki Czackiej do s. Katarzyny Steinberg (z 9 stycznia 1929 roku) widnieje dopisek s. Teresy Landy informujący, że Zygmunt Serafinowicz złożył przyrzeczenia tercjarzkie już 6 stycznia 1929 roku i że odbyło się to razem z obłóczynami sióstr. To oznaczałoby jednak, że pozwolono mu złożyć przyrzeczenia bez odbycia nowicjatu, i to zaledwie po 10 dniach pobytu w Laskach, co wydaje się niemożliwe i nie zgadza się z zapisami w księdze tercjarzy. Należy więc założyć, że s. Teresa pomyliła się i że chodziło tutaj raczej o rozpoczęcie nowicjatu. Wówczas połączenie obu uroczystości miałyby też większy sens. Por. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 117.

<sup>13</sup> Jacek Moskwa, *Nie mów o mnie. Z Zofią Morawską spotkania w Laskach*, Warszawa 2011, s. 78.

umiejętność słuchania, ale również zdecydowanie i bezkompromisowość. Mocną ręką kierowała sprawami związanymi z Dziełem, ale i od ludzi wymagała prawdy i wierności. Bracia byli silnymi indywidualnościami, niektórzy o dość rozwichrzonych naturach. Nie zawsze byli najłatwiejsi we współpracy. Choć mieli różną przeszłość i pochodzili z różnych środowisk kulturowych, łączyło ich jedno: byli ludźmi poszukującymi. Matka szczególnie dużo się nimi zajmowała w czasie paromiesięcznego pobytu Marylskiego w Szwajcarii (listopad 1931 do maja 1932). W jej zamyśle mieli oni tworzyć jądro grupy, która bądź się rozwinie szerzej jako grupa tercjarzka, bądź stanie się zaczątkiem zgromadzenia męskiego poświęcającego się niewidomym. [...] Niestety, grupa się nie rozwinęła, a po powrocie Marylskiego do kraju nie ma żadnych przekazów o spotkaniach formacyjnych, które miał prowadzić<sup>14</sup>.

O nadziejach Matki Czackiej na powstanie z grupy tercjarzy męskiej gałęzi zgromadzenia w Laskach najdobitniej świadczą jej listy do Antoniego Marylskiego<sup>15</sup>, którego zdecydowanie widziała na czele owej grupy. Jednym z pierwszych tego świadectw jest jej list z 23 lipca 1924 roku, w którym, gdy dowiaduje się, że Marylski chce odejść z Lasek, pisze: „Myślałam i miałam nadzieję, że właśnie u nas to życie zakonne założysz”<sup>16</sup>. Cztery lata później, w liście z 23 grudnia 1928 roku pisze z kolei:

Postawił Cię Bóg na czele Dzieła, jesteś jego „kamieniem węgielnym” i chociaż upadasz czasem pod ciężarem obowiązków, Bóg Ci na pewno da potrzebne siły i łaski potrzebne do dokonania tego, czego od Ciebie żąda [...]. Rodzina nasza laskowska się zwiększa, bardzo pragnę, żebyś wszystkich jej członków kochał, jak Ty umiesz kochać. I przychodzą mi na myśl słowa Pana Jezusa do Twojego wielkiego Patrona: „Piotrze, umacniaj braci Twoich”. Za Tobą oni wszyscy tu przyszedli. Nie tylko bracia [czyli tercjarze – przyp. E.P.-S.], ale co lepszego wśród siostr, na pewno swoją modlitwą i swoimi uczynkami ich tu przyciągnąłeś...<sup>17</sup>

---

<sup>14</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 118.

<sup>15</sup> Bogaty zbiór listów Matki Elżbiety Czackiej do Antoniego Marylskiego oraz Antoniego Marylskiego do Matki Elżbiety Czackiej (AMCz, sygn. 321 – Korespondencja Matki Elżbiety Czackiej i Antoniego Marylskiego) będący świadectwem głębokiej ich więzi, pozostaje zastrzeżony, a co za tym idzie także nieopracowany. Autorka uzyskała dostęp jedynie do listów Matki Czackiej. Listy Antoniego Marylskiego pozostają niedostępne. Fragmenty listów Matki Czackiej do Antoniego Marylskiego opublikował Bohdan Cywiński w: *Chrześcijaństwo*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 285–288.

<sup>16</sup> Cyt. za: Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka...*, dz. cyt., s. 148.

<sup>17</sup> Cyt. za: Jacek Moskwa, *Antoni Marylski i Laski*, Kraków 1987, s. 113–114.

Antoni Marylski rzeczywiście miał duży autorytet wśród współpracowników Założycielki. Świadczą o tym chociażby wspomnienia ks. Jana Zieja, który obserwował rozwój wspólnoty Lasek od samych jej początków i mówił o Marylskim, że „był w Laskach kimś osobnym” i „reprezentował wielki autorytet”<sup>18</sup>. Tej jego roli w Dziele, wyznaczonej mu przez Założycielkę, nigdy nie podważał żaden z jej bliskich współpracowników, choć sam Marylski czynił to wielokrotnie, przechodząc przez długie okresy depresji i zwątpienia w sens swojej bytności w Laskach.

Wprawdzie w listach Matki Czackiej początkowo wyraźnie przebija pragnienie, by Marylski, którego uważała za duchowego syna, został kapłanem i stworzył w Laskach męskie zgromadzenie zakonne, jednak widząc jego ciągłe wahania, Założycielka z czasem zredukowała swoje oczekiwania wobec niego wyłącznie do kwestii obecności Marylskiego w Dziele i przejęcia nad nim kierownictwa, co i tak stanowiło ogromne wyzwanie. Jej pragnienie, by z tercjarzy rozwinął się regularny zakon męski, się nie spełniło i choć niektórzy członkowie Trzeciego zakonu – Józef Zawadzki, Stefan Ulatowski i Stanisław Piotrowicz – wybrali drogę kapłaństwa, to zdecydowali się realizować ją poza Laskami. Ostatecznie również Antoni Marylski pod koniec swojego życia, w wieku 76 lat, przyjął święcenia kapłańskie. Uroczystość odbyła się 28 lutego 1971 roku w kaplicy w Laskach.

Choć nadzieje Matki Czackiej na stworzenie męskiej gałęzi zakonu w Laskach się nie powiodły, nie znaczy to, że Trzeci Zakon nie miał znaczenia dla rozwoju wspólnoty Lasek. Wręcz odwrotnie – świeccy bracia i siostry Trzeciego Zakonu stanowili specjalną grupę pracowników zakładów<sup>19</sup>. Matka Czacka, mówiąc o nich, często używała określenia „współpracownicy ideowi” i uznawała ich za najbardziej wartościowy element wspólnoty. W rzeczywistości to oni nadawali całej wspólnotcie ton w wielu jej aspektach.

---

<sup>18</sup> Ks. Jan Zieja, *Życie Ewangelią*, spisane przez Jacka Moskwę, Kraków 2010, s. 48.

<sup>19</sup> S. Rut Wosiek, s. Maria Gratia Zaleska, *Franciszkanki Służebnice Krzyża* [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 1: *Zgromadzenia męskie i żeńskie oraz klasztory klauzurowe*, red. Joachim R. Bar, Warszawa 1978, s. 146.







## Biblioteka Wiedzy Religijnej

Biblioteka Wiedzy Religijnej, jedna z instytucji włączonych przez Matkę Czacką w Dzieło, powstała z inicjatywy hrabiny Ireny z Jezierskich Tyszkiewiczowej w 1919 roku. Impuls do jej powstania, jak wspominała, pochodził od ks. Władysława Kornilowicza, wówczas młodego księdza pracującego w warszawskiej kurii. W 1919 roku otrzymał on w prezencie imiennym od Ireny Tyszkiewiczowej reprodukcję obrazu Leonarda da Vinci w drogiej ramie, przedstawiającą twarz Chrystusa. Obraz przyjął, ale poprosił ofiarodawczynię, by ramę sprzedała i uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyła na zakup książek religijnych, które będzie można pożyczać „duszom poszukującym Boga”<sup>1</sup>. Wiele lat później Irena Tyszkiewiczowa, wówczas już s. Maria Józef Franciszka ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, tak wspominała początki Biblioteki:

Ojciec zabrał mnie do księgarni, która teraz jest księgarnią św. Wojciecha. I tamże nakupili najrozmaitszych polskich książek, jakieś sto osiemdziesiąt. To był początek. Te książki, w dwóch malusieńkich szafkach, były przy moim biurku. Ojciec się szalenie cieszył, bo zaczęli ludzie przychodzić i pożyczać te książki, oczywiście w sposób bardzo prywatny. To był rok 1919<sup>2</sup>.

Niewielki początkowo zbiór szybko zaczął się powiększać i gabinet hrabiny przestał być dla niego wystarczający, zwłaszcza gdy zaczął się też powiększać krąg osób wypożyczających książki:

W naszej oficynie na Litewskiej była maciupenka kuchnia na parterze. Tam zrobiłam dwa regaliki małe i ustawiłam książki. Co sobotę siedziałam i wydawałam książki. Bardzo mało kto przychodził<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Jadwiga Stabińska OSB AP, *Matka Elżbieta Róża Czacka*, wydanie drugie uzupełnione, opatrzone wyborem pism, [b.m, b.r.], s. 82. Por. s. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, Warszawa 2003, s. 69.

<sup>2</sup> *Początki Biblioteki Wiedzy Religijnej. Opowiadanie s. Marii Józef Franciszki Tyszkiewicz siostron [z klasztoru] Matki Boskiej Pocieszenia w Warszawie (spisane z taśmy magnetofonowej)*, mps, s. 1, AFSK, sygn. 452 – Spuścizna sióstr – s. Maria Franciszka – Irena Tyszkiewicz.

<sup>3</sup> Tamże, s. 2.

Początkowo o księgozbiorze wiedzieli nieliczni. Korzystali z niego przede wszystkim zaprzyjaźnieni księża i członkowie „Kółka” ks. Kornilowicza: Zofia Landy, Rafał Blüth, Zofia Sokołowska, Franciszek Tencer, Leon Czosnowski, Tadeusz Baykowski, Stefan Ulatowski, Irena Kaliska i inni. Trafili oni do pałacyku Tyszkiewiczów przy Litewskiej 6 w ślad za swoim Ojcem. Niektórzy, jak na przykład Zofia Landy czy Rafał Blüth, całymi dniami przesiadywali w bibliotece, inni przychodzili tylko po to, by wypożyczyć książki i porozmawiać. Byli wśród nich ateści, Żydzi, socjaliści, poeci i pisarze, filozofowie, prawnicy i lekarze, ludzie różnych poglądów, charakterów i temperamentów. W zaciszu biblioteki toczyły się dyskusje o religii, Bogu, stosunku do Kościoła, filozofii i literaturze.

Od początku swego istnienia Biblioteka Wiedzy Religijnej miała mieć charakter apostołski. Nie przypadkiem jej powstaniu patronował ówczesny nuncjusz apostołski Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI, który – jako wieloletni prefekt biblioteki mediolańskiej – doskonale rozumiał charakter i znaczenie takiego miejsca. Siostra Teresa Landy, która przed wstąpieniem do Zgromadzenia była jedną z najczęstszych bywalczyń Biblioteki od początku jej powstania, pisała, że nuncjusz „W którejś z rozmów sformułował to wprost: że najważniejszą akcją katolicką jest właśnie biblioteka”<sup>4</sup>. Równocześnie była to działalność niezwykle skuteczna, prawdopodobnie dlatego, że zamiast żarliwie przekonywać do wiary (co młodzież wychowaną na ideałach pozytywistycznych i zaangażowaną w działalność radykalnych ruchów społecznych mogłoby raczej odstraszać i zniechęcić), Irena Tyszkiewiczowa jedynie podsuwała odpowiednią literaturę, w której młodzi ludzie znajdowali odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Jej postawę w takich sprawach dobrze odzwierciedla odpowiedź, jakiej za pośrednictwem Jerzego Lieberta udzieliła Agnieszce Wajngold, gdy ta próbowała namówić ją do podjęcia starań o przyspieszenie nawrócenia jej przyjaciółki, Zofii Steinberg. Agnieszka, wcześniej Bronisława Wajngold, a później s. Maria Gołębiowska w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Krzyża, Żydówka z pochodzenia i działaczka młodzieży socjalistycznej, trafiła do Biblioteki Wiedzy Religijnej w 1924 roku. Tam, dzięki rozmowom z Ireną Tyszkiewiczową i lekturze książek, zwłaszcza *Przyświadczeń wiary* Johna Henry’ego Newmana w przekładzie Stanisława Brzozowskiego, nawróciła się i przyjęła chrzest. Jej rodzicami chrzestnymi byli Irena i Józef Tyszkiewiczowie. W sprawie dotyczącej jej przyjaciółki Agnieszka Wajngold usłyszała jednak od Ireny Tyszkiewiczowej odpowiedź stanowczą i jednoznaczną:

Co do Zosi Steinberg, kazała Ci Matka powiedzieć, że ona osobiście palcem nie ruszy, by Zosię bez jej woli zbliżyć [do Boga – przyp. E.P.-S]. Uczyni dla niej wszystko z największym oddaniem, ale Zosia musi pragnąć. Kazała Ci to powiedzieć, widocznie sama nie chce. Na moją uwagę, że «ja nie wiem, ale

---

<sup>4</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 70.

sądzę, że należałoby w tym wypadku działać zupełnie odwrotnie», Matka Twoja bardzo mądrze odpowiedziała, «że to może uczynić ktoś, kto mówi: nie wiem. Ale ona wie, że tak właśnie czynić nie może»<sup>5</sup>.

Na początku prowadzenie biblioteki nie było zbyt skomplikowane. Księgozbiór był stosunkowo niewielki, chętnych do wypożyczania książek niezbyt wielu i w większości byli to znajomi. Z czasem jednak czytelników przybywało. Także księgozbiór szybko się rozrastał. Z kuchenki na parterze bibliotekę przeniesiono na piętro oficyny, gdzie zajmowała najpierw dwa, a potem trzy pokoje. Twórczyni biblioteki zdecydowanie nie była przygotowana na tak duże przedsięwzięcie. Wypożyczała książki za darmo i każdemu (wymagała jedynie poręczenia, które było traktowane jako zastaw). Zapisywała wprawdzie, co i komu pożycza, ale bez specjalnego systemu, który pozwalałby nadzorować zwroty książek. W rezultacie szybko straciła nad tym wszystkim kontrolę. Po latach opowiadała siostrze ze swojego Zgromadzenia:

Nagle zwiedzieli się..., zaczęli po prostu robić wymówki: „Proszę pani, a dlaczego pani tej książki nie ma, a dlaczego pani tamtej książki nie ma?”. Ja tak się patrzyłam i myślałam sobie: „Co się dzieje, dlaczego ja mam ją mieć? Skąd ja mam ją mieć? Jak to jest?” A ludzi ogonek. Przez ten maciupęńki pokoik na korytarz, prawie na dwór. Pamiętam ten dzień, kiedy ks. [Jan] Zieja do nas przyszedł i powiedział: „Ależ proszę pani, te książki giną. Tak nie można. Trzeba zrobić katalog, wpisać czytelników, zapisać, kto bierze książki itd.” [...] Pojęcia nie miałam, jak się robi katalogi, pojęcia nie miałam, jak się robi kartoteki, ale jakoś zrobiłam<sup>6</sup>.

Sporządziła więc katalog i dokładny inwentarz zbiorów, a potem, wraz z paniami, które jej pomagały, powtarzała tę pracę każdego roku, sprawdzając stan księgozbioru. Założyła też karty czytelnikom, choć zastosowany przez nią system był dość szczegółowy. Niektóre z kart odnosiły się nie do pojedynczych osób, ale do całych instytucji bądź rodzin. I tak, dla przykładu, wszyscy czytelnicy z Lasek mieli jeden numer i jedną kartę. Na kartach czytelniczych zapisywano numery wypożyczonych książek i różne uwagi, na przykład informacje o uszkodzeniu lub poplamieniu dzieła. Na stan książki zwracano zresztą równie baczna uwagę, jak na terminowość zwrotów. O zasadach obchodzenia się z książkami informowała specjalna kartka wkładana do każdego woluminu, na której można było przeczytać:

<sup>5</sup> Jerzy Liebert, *Listy do Agnieszki*, red. Stefan Frankiewicz, Warszawa 2002, s. 193.

<sup>6</sup> *Początki Biblioteki Wiedzy Religijnej...*, dz. cyt., s. 2.

Należy umyć ręce przed braniem książki do ręki. Kto ślini palce, przewracając kartki brudzi róg książki i czyni ją wstrętną dla następnego czytelnika. Kto podkreśla lub pisze w książkach, niszczy tem książki i nie zdaje sobie sprawy, ile czasu zabiera tym, którzy je w bibliotece wycierają i starają się doprowadzić do porządku. Ponieważ tłuste plamy nie dają się niczem wywabić, należy zatłuszczone książki odkupić...<sup>7</sup>

Cierpliwie uczyła swoich czytelników kultury i uważnego obchodzenia się z książką, bo jak głosił napis umieszczony na owej instrukcji: „Tylko niekulturalna osoba niszczy książki”<sup>8</sup>.

Liczba wypożyczonych książek rosła z każdym rokiem. Od września 1920 roku do wakacji roku 1921 wypożyczono niewiele ponad dwa tysiące dzieł, a dzień lat później, na przełomie 1932 i 1933 roku – ponad jedenaście tysięcy. Do kwietnia 1934 roku odnotowano ponad dziewięćdziesiąt sześć tysięcy wypożyczeń. Bez pomocy całej grupy pań, które jej pomagały, Irena Tyszkiewiczowa nie dałaby sobie rady. Największą pomocą służyła jej krewna, Helena Morawska<sup>9</sup>, starsza siostra Zofii, która pracowała wówczas w patronacie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, a potem przez wiele lat była jego skarbniczką.

Biblioteka posiadała dwa katalogi – alfabetyczny i działowy. Dokładny opis tego drugiego znamy dzięki szczegółowemu sprawozdaniu z działalności biblioteki sporządzonemu prawdopodobnie dla Ojca Kornilowicza w 1934 roku<sup>10</sup>, które zachowało się w Laskach. Księgozbiór podzielono na pięćdziesiąt działów, spośród których zaledwie dwa (dział książek dla dzieci i młodzieży oraz literatura popularna) nie były związane z filozofią, teologią, liturgiką, duchowością, historią Kościoła katolickiego czy historią sztuki. Ten spis działów pozwala w pełni zdać sobie sprawę z tego, jak dobrze księgozbiór odpowiadał duchowości twórców Lasek – ks. Władysława Kornilowicza i Matki Elżbiety Czackiej – i ich wizji odnowy katolicyzmu, a także potrzebom środowiska, które wokół nich

---

<sup>7</sup> Kartka wkładana do książek Biblioteki Wiedzy Religijnej, AWK, sygn. 252 – Biblioteka Wiedzy Religijnej. Historia powstania Biblioteki, 1934–1935, 1962.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Helena Morawska (1892–1952) – autorka książki *Św. Tomasz More: 1478–1535* (Kielce 1947) i artykułów w czasopiśmie „Verbum”. Była członkiem redakcji kwartalnika „Verbum”. Od 1935 roku kierowała księgarnią „Verbum” w Warszawie, a po wojnie w Kielcach. Irena Tyszkiewiczowa zawsze wyrażała się o niej w samych superlatywach: „Każdy dział potrafi poprowadzić z wyjątkową inteligencją i znajomością rzeczy. We wszystkie dni przyjęć prowadzi dziennik i kieruje wszystkim”, *Sprawozdanie z Biblioteki Wiedzy Religijnej św. Teresy od Dzieciątka Jezus na 1 IV 1934*, mps, AWK, sygn. 252 – Biblioteka Wiedzy Religijnej. Historia powstania Biblioteki, 1934–1935, 1962.

<sup>10</sup> Tamże.

powstało. Nic więc dziwnego, że grupa specjalistów z Uniwersytetu w Louvain, gdy pewnego razu zwiedzała bibliotekę na Litewskiej, zgodnie orzekła, iż jest to najlepiej prowadzona biblioteka w Europie<sup>11</sup>.

Osobny dział poświęcony został osobie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Odzwierciedla to szczególnie kult, jakim hrabina otaczała świętą, która w 1925 roku stała się także patronką biblioteki. Irena Tyszkiewiczowa zaczęła się nią interesować, na długo zanim Kościół ogłosił ją błogosławioną (w 1923 roku), a potem świętą. W dniu jej kanonizacji w 1925 roku odbyło się też uroczyste poświęcenie Biblioteki Wiedzy Religijnej przez Ojca Kornilowicza i nadanie jej imienia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na uroczystość przyjechała Matka Czacka i o. Jacek Woroniecki, który specjalnie na tę okazję wygłosił przemówienie w całości poświęcone życiu i misji św. Teresy. Mniej więcej w tym samym czasie na honorowym miejscu w bibliotece zawisł też portret patronki przysłany Irenie Tyszkiewiczowej przez rodzoną siostrę świętej i przeoryszkę klasztoru w Lisieux – matkę Agnieszkę. Irena Tyszkiewiczowa przez cały czas funkcjonowania biblioteki skrupulatnie dbała, by były w niej wszystkie dostępne publikacje poświęcone jej ulubionej świętej<sup>12</sup>.

Stałymi bywalcami Biblioteki na Litewskiej byli członkowie „Kółka” i ich znajomi. Tam też od lat dwudziestych odbywały się spotkania „Kółka” (o którym piszemy w kolejnym rozdziale). Dziś trudno odtworzyć choćby przybliżoną listę pisarzy, filozofów, krytyków literackich i innych twórców kultury, którzy przevinęli się przez oficynę pałacyku na Litewskiej. Niewielki ślad atmosfery tego miejsca zachował się we wspomnieniach Stanisława Marii Salińskiego. Trafił on do Biblioteki Wiedzy Religijnej jesienią 1924 roku za namową Jerzego Lieberta i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, z którym się przyjaźnił. Po wielu latach tak opisał to miejsce:

Zaciszny budynek stojący w głębi niewielkiego podwórka, coś w rodzaju pałacyku. Trawnik, jesienna zieleń. Weszliśmy do hallu. Konstanty i Jerzy byli tu niejako zadomowieni, wiedzieli, gdzie zostawić kapelusze, gdzie przejść dalej. [...] Na miejscu była czytelnia, dwa czy trzy pokoje, ciche, jasne, z wywoskowanymi do złotego blasku posadzkami. Zapach schludnej wiejskiej plebanii, za oknami ogródek, cisza. Wzdłuż ścian – szeregi oszklonych szaf z książkami, regały, gabloty. W ostatnim pokoiku, przy długim stole zawalonym książkami siedział ten, z którym Konstanty i Liebert byli umówieni. [...] Blüth czekał na Lieberta i Konstantego, miał dla nich coś przygotowanego, przyjechali po to właśnie, by to wspólnie obejrzeć. Po

<sup>11</sup> S. Rut Wosiek, *Irena Tyszkiewiczowa – Siostra Maria Franciszka (1887–1964)* [w:] *Lu-dzie Lasek*, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa 2000, s. 238.

<sup>12</sup> Tamże, s. 236.



raz pierwszy widziałem wówczas gruby wolumin „Złotej Legendy”. Było to jakieś bardzo stare antykwaryczne wydanie włoskie, bodajże ręcznie iluminowane, bardzo ozdobne, z pięknymi przerywnikami i inicjałami. W skupieniu i zachwycie wertowali kartę po karcie, Blüth czytał półgłosem niektóre akapity, tłumaczył, wyjaśniał. [...] Potem wertowali zgromadzone na stole inne starożytności, jakieś wspaniałe kolorowe albumy witraży średniowiecza, szat liturgicznych. Daleki wzniosły świat średniowiecznego piękna, Madonny, święci, Renesans. W ciszy i powadze, w zapachu wywoskowanych posadzek i starych ksiąg, w skupieniu ściszonych rozmów emanowało to wszystko dostojną powagą. Za otwartymi w pogodne „babie lato” oknami ćwierkały wróble w różowiejącym dzikim winie, niebo było ciemno lazurkowe, bezobłoczne i dalekie – coś z pejzażu Umbrii, Toskanii, coś z włoskich renesansowych pejzaży – w środku Warszawy, na Litewskiej [...] I wiem, że tam właśnie, na stole między „Legenda aurea” a „Kwiatkami świętego Franciszka” [Gałczyński – przyp. E.P.-S.] napisał „Tum”<sup>13</sup>.

Być może to właśnie tam, w zaciszu biblioteki „u Tyszkiewiczów”, pośród dyskusji filozoficznych i teologicznych zrodził się ów specyficzny dla Gałczyńskiego sposób obrazowania, w którym to, co religijne, mieszało się ze zwykłością i codziennością. Przecież dokładnie w taki sposób związek mistyki i codzienności postrzegało wielu bywalców biblioteki na Litewskiej, w tym również sama jej założycielka, zafascynowana św. Teresą od Dzieciątka Jezus. Jednym z manifestów takiej postawy był tekst s. Teresy, którą Gałczyński, jeszcze jako Zofię Landy, musiał spotykać u Tyszkiewiczów. W tekście tym, zatytułowanym *O zwyczajności*, udowadniała, że droga do świętości nie wiedzie poprzez to, co niezwykle, ale przez zwyczajność i codzienność: „Święci byli ludźmi nadzwyczajnymi właśnie przez tę pełnię swojej zwyczajności. Ewangelia ukazuje nam Marię i Józefa w ich codzienności zwykłych, ubogich ludzi. Mała Tereska od Dzieciątka Jezus była bohaterką życia zwyczajnego. Nawet to, co w świętych nam wydaje się nadzwyczajnością, dla nich było zupełnie zwyczajne...”<sup>14</sup>.

W 1931 roku przy Bibliotece Wiedzy Religijnej powstała biblioteka dla dzieci, nazywana „Andrusarnią”. W sprawozdaniu przygotowanym prawdopodobnie dla ks. Władysława Kornilowicza w 1934 roku Irena Tyszkiewiczowa tak opisywała moment jej powstania:

<sup>13</sup> Stanisław Maria Saliński, „U Tyszkiewiczów”. *Ze wspomnień o K.I. Gałczyńskim (fragment)*, „Słowo Powszechnie” 1959, nr 291, s. 4.

<sup>14</sup> S. Teresa [Landy], franciszkanka, *O zwyczajności*, „Verbum” 1934, nr 3, s. 271–278, przedruk w: *Verbum (1934–1939). Pismo i środowisko*, t. 2: *Wybór artykułów*, oprac. Maria Błońska, Maria Kunowska-Porębna, Stefan Sawicki, Lublin 1976, s. 17.

W kwietniu 1931 r. przyszedł biedny chłopczyk prosić o książkę do Biblioteki i dostał książkę odłożoną na taki specjalny wypadek. Następnego dnia bibliotecznego przyszło 3 dzieci, potem 11, następnie 33. W rok potem było 600 zapisów, w 2 lata 1400, a obecnie jest ich 2295<sup>15</sup>.

Biblioteka na Litewskiej zupełnie nie była przygotowana do obsługiwanie dzieci, przede wszystkim dlatego, że nie miała odpowiedniego dla nich księgozbioru. Gdy okazało się, że szybko rozrastającej się biblioteki dziecięcej nie da się pomieścić w niewielkich pomieszczeniach Biblioteki Wiedzy Religijnej, z pomocą przyszła przyjaciółka Ireny Tyszkiewiczowej – Zofia Dembińska, która przekazała na rzecz „Andrusarni” pięć tysięcy złotych. Pieniądze te pozwoliły na dokonanie przebudowy starej radziwiłłowskiej stajni znajdującej się w podwórzu pałacu i tam właśnie w 1932 roku przeniesiono bibliotekę dla dzieci<sup>16</sup>. Urządzono ją tak, by dzieci mogły się tam zachowywać zupełnie swobodnie. Nie było żadnej lady bibliotecznej, która oddzielałaby je od księgozbioru. Wstęp do biblioteki był oczywiście bezpłatny. Dzieci musiały jedynie, i bardzo tego przestrzegano, przynieść pisemną zgodę rodziców. Czasem i z tym bywały kłopoty, bo nie wszyscy rodzice umieli taki list napisać. Wtedy hrabina Tyszkiewiczowa sama wypisywała treść potrzebnego pozwolenia na kartce, a rodzice musieli jedynie złożyć na niej swój podpis. Kiedy okazało się, że dzieci coraz częściej chcą wypożyczać nie tylko książki dla siebie, ale także coś dla swoich rodziców i innych bliskich, utworzono bibliotekę popularną, w której gromadzono literaturę piękną i poezję. W zbiorach zgromadzonych na Litewskiej tylko te dwa działy – „Andrusarnia” i biblioteka popularna – nie miały charakteru religijnego, a mówiąc ściślej: katolickiego.

Biblioteka Wiedzy Religijnej istniała dwadzieścia pięć lat, do września 1939 roku. Księgozbiór liczył wówczas ponad siedemnaście tysięcy woluminów w kilku językach i około stu tytułów czasopism. Liczba czytelników sięgnęła czterech tysięcy. Zbiory „Andrusarni” obliczano na ponad trzy tysiące, a biblioteki popularnej na kilkaset książek. Korzystało z nich około dwóch i pół tysiąca czytelników, głównie z rodzin robotniczych<sup>17</sup>. Oficjalnie ostatni raz książki z biblioteki przy Litewskiej wypożyczono w czerwcu 1939 roku:

<sup>15</sup> *Biblioteka dziecinna*, rps, AWK, sygn. 252 – Biblioteka Wiedzy Religijnej. Historia powstania Biblioteki, 1934–1935, 1962; Irena Tyszkiewiczowa, *Biblioteka dla dzieci św. Teresy od Dzieciątka Jezus* [w:] *Biblioteki dla dzieci w Polsce*, Warszawa 1934, s. 15.

<sup>16</sup> *Początki Biblioteki Wiedzy Religijnej...*, dz. cyt., s. 3.

<sup>17</sup> Wanda Motz, *Tyszkiewiczowa Irena z d. Jezierska* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. Irena Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 921.

Pamiętam przedostatni dzień przed zamknięciem. [...] czterysta kilkadziesiąt książek było tego dnia wydanych. Siedem osób pomagało... I z tych wszystkich książek, wiecie, ile wróciło? Sześćdziesiąt sześć. Wszystkie inne zaginęły...<sup>18</sup>

We wrześniu tegoż roku biblioteka została zamknięta i zapieczętowana przez Niemców. To jednak nie powstrzymało Tyszkiewiczów przed udostępnianiem zbiorów. Z zachowaniem niezbędnych środków ostrożności wypożyczano je wykładowcom i studentom konspiracyjnego Uniwersytetu Warszawskiego<sup>19</sup>, a także osobom zaprzyjaźnionym. W takich warunkach nie było jednak możliwości wypożyczenia książek dzieciom. Biblioteka dla dorosłych działała jednak aż do sierpnia 1944 roku. We wrześniu 1944 roku oba księgozbiory zostały przez hitlerowców spalone. Według niektórych (choć tych danych nie udało się potwierdzić) część księgozbiorów została wywieziona na przemiał do papierni<sup>20</sup>.

Kilka miesięcy po tragicznej śmierci męża w czasie powstania warszawskiego, w kwietniu 1945 roku Irena Tyszkiewiczowa wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i niemal natychmiast powierzono jej zadanie ponownego zorganizowania Biblioteki Wiedzy Religijnej. Tym razem Biblioteka powstawała w Laskach. Zwroty książek pożyczonych jeszcze przed wojną z biblioteki na Litewskiej i dary od osób zaprzyjaźnionych szybko powiększały zbiory. Helena Morawska przekazała książki, które pozostały po wydawnictwie „Verbum”, Maria Stokowska i Zofia Plisowska z własnych zbiorów ofiarowały aż dwieście pięćdziesiąt książek. Potem z kilkuset książek zrobiło się kilka tysięcy, choć s. Maria Franciszka na rozwój biblioteki nie miała żadnych funduszy. Rozrastający się księgozbiór przenoszono w Laskach z miejsca na miejsce, do coraz większych pomieszczeń. Kiedy okazało się, że ludzie pragnących wypożyczać książki i przyjeżdżających specjalnie w tym celu z Warszawy jest coraz więcej, na potrzeby biblioteki oddano duży pokój z osobnym wejściem, w którym wcześniej mieściło się jedno z biur Towarzystwa<sup>21</sup>.

W 1956 roku, gdy prymas Stefan Wyszyński przekazywał Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża kościół św. Marcina i przylegający do niego klasztor na warszawskiej Starówce, wyraził dwa życzenia. Poprosił, by

---

<sup>18</sup> *Wspomnienia s. Marii Franciszki (spisane z taśmy magnetofonowej)*, mps, AFSK, sygn. 452 – Spuścizna sióstr – s. Maria Franciszka – Irena Tyszkiewicz, t. 6 – Wspomnienia o śp. s. Marii Franciszce.

<sup>19</sup> Zob. wspomnienie Jadwigi Karwasińskiej [w:] *Z dziejów podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego wspominają Tadeusz Kotarbiński, Henryk Hiż, Krystyna Dąbrowska, Jerzy Pelc, Julian Krzyżanowski, Wanda Leopold, Tadeusz Manteuffel, Jadwiga Karwasińska, Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Tadeusz Sołtan*, wstęp Czesław Wycech, Warszawa 1961, s. 229. Por. Wanda Motz, *Tyszkiewiczowa...*, dz. cyt., s. 921.

<sup>20</sup> *Początki Biblioteki Wiedzy Religijnej...*, dz. cyt., s. 4.

<sup>21</sup> *Wspomnienia s. Marii Franciszki*, dz. cyt.

klasztor stał się siedzibą domu generalnego Zgromadzenia i aby tutaj właśnie przeniesiono z Lasek odrodzoną Bibliotekę Wiedzy Religijnej, która w Warszawie mogła lepiej spełniać swoje apostołskie zadania. Zgodnie z wolą Prymasa Biblioteka została przeniesiona do klasztoru na Piwnej w 1957 roku. Z powodu ówczesnej sytuacji politycznej została ona nazwana Prymasowską Biblioteką Wiedzy Religijnej. Dzięki „parasolowi ochronnemu” Prymasa mogła funkcjonować w miarę spokojnie nawet w czasach późniejszego zaostrzenia kursu polityki władz wobec Kościoła i jego instytucji. Siostra Maria Franciszka kierowała nią do końca życia, czyli do 23 kwietnia 1964 roku.

Historia Biblioteki, charakter księgozbioru, a zwłaszcza staranny dobór książek, które trafiały na biblioteczne półki, i wreszcie liczba wypożyczonych książek wiele mówią o roli tej instytucji dla odnowy religijnej w dwudziestoleciu międzywojennym i w okresie Polski socjalistycznej. O jej roli dla Dzieła z kolei świadczy fragment *Triuno* – jednego z najważniejszych tekstów Matki Elżbiety Czackiej, w którym określała jej podstawy i ramy ideowe:

Organem pomocniczym apostołstwa *Triuno* jest Biblioteka Wiedzy Religijnej, której zadaniem jest dostarczanie wszystkim szukającym Wiary lub umocnienia swojej religijności – najlepszej książki katolickiej. Doborem książek i sposobem prowadzenia biblioteki kierują te same zasady, co i całością *Triuno*<sup>22</sup>.

Ciekawym świadectwem stosunku Tyszkiewiczów do Biblioteki, którą ufundowali i prowadzili we własnym domu, jest niewielki obrazek z przedstawieniem Ostatniej Wieczerzy, który znajduje się w Archiwum ks. Władysława Kornilowicza w Laskach. Na jego odwrocie odręcznie skreślono słowa:

Pamiętka wyjaśnienia w duszy mojej, że biblioteka jest Dziełem Bożem, a nie ludzkim, własnością Lasek, a nie moją, i to nie tylko w dziedzinie moralnej, ale i całkowicie materialnie. Przyjmuję to *Nos stulti propter Christum* – świadomy konsekwencji tego czynu. Józef Tyszkiewicz 10 VIII [19]35<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Triuno* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 536.

<sup>23</sup> AWK, sygn. 252 – Biblioteka Wiedzy Religijnej, Historia powstania Biblioteki, 1934–1935, 1962.



## „Kółko”

W przełomowym dla historii Towarzystwa roku 1922, gdy na skutek mocnego zaakcentowania katolickiego charakteru instytucji z zarządu odeszła większość jego członków, Matka Czacka związała się z grupą młodzieży skupionej wokół ks. Władysława Korniłowicza – z tak zwanym „Kółkiem”. W opinii wielu badaczy odnowy religijnej w dwudziestoleciu międzywojennym była to jedna z grup, które silnie wpłynęły na podniesienie poziomu religijnego elit intelektualnych<sup>1</sup>. Włączenie się tej grupy w Dzieło znacząco wpłynęło na jego kształt. W 1935 roku Matka Elżbieta Czacka tak pisała o roli członków „Kółka” w Dziele:

Jednocześnie w tych trudnych chwilach dzięki ks. Korniłowiczowi zetknęłam się z grupą młodzieży akademickiej, którą on kierował, tzw. „Kółkiem” (z którego potem wytworzył się zespół „Verbum”; do tej grupy należał już wówczas p. Marylski, śp. s. Katarzyna Sokołowska, która była pierwszym powołaniem z inteligencji w naszym Zgromadzeniu, i inni, którzy później wstąpili do Dzieła). Ponieważ ówczesne siostry, jak wspomniałam wyżej, mogły pełnić tylko funkcje gospodarcze, z wdzięcznością przyjąłam pomoc ludzi inteligentnych, pełnych wiary i poświęcenia, którzy poprowadzili bezinteresownie całe działy instytucji, między innymi szkołę, dając zdolnych nauczycieli i wychowawców ze swego grona<sup>2</sup>.

Z kolei Irena Kaliska, jedna z przedstawicielek tego środowiska, pisząc o związku „Kółka” z Dziełem Matki Czackiej, wspominała:

[...] gdy nie było jeszcze Lasek, w mieszkaniu przy ulicy Polnej 40 Matka Elżbieta Czacka przyjęła za swe dzieci gromadkę ówczesnej młodzieży zorganizowanej wokół księdza Władysława Korniłowicza. [...] od razu włączyła nas do swego Dzieła dla niewidomych obejmującego modlitwą tych wszystkich,

---

<sup>1</sup> Grażyna Karolewicz, *Środowiska kształtujące kadrę inteligencji katolickiej w okresie międzywojennym* [w:] *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w okresie międzywojennym*, red. Edward Walewander, Lublin 2000, s. 168–170.

<sup>2</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Historia i zarys organizacyjny Dzieła Lasek z okazji jego 25-lecia* [6 czerwca 1935 roku], mps, s. 5, AMCz, sygn. 12/3 – Triuno. Historia Triuno (kolejne redakcje 1935–1945, 1962). Por. też, *Historia Triuno* [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 245.



którzy mają oczy przysłonięte na nadprzyrodzoną rzeczywistość Bożą. Stała się nam Matką, tak że jej się mówiło wszystko, czego nie mówiło się nikomu<sup>3</sup>.

„Kółko”, które dostarczyło Dziełu wielu cennych współpracowników, było nieformalną grupą spotykającą się głównie po to, by dyskutować na tematy filozoficzne i społeczne. Ważne miejsce w tych dyskusjach zajmował tomizm, który szybko stał się podstawą wiążącą wszystkie poruszane wątki. Stąd niektórzy nawet zaczęli je nazywać „Kółkiem tomistycznym”, choć nie była to żadna formalna nazwa. Siostra Teresa Landy, członkini „Kółka”, od początku jego istnienia pisała:

Ta nazwa nic nie znacząca i niejako rodzinna wskazuje, jak nieoficjalny i luźny charakter miał ten zespół, zwłaszcza w początkach. W miarę jak zespół się rozwijał i działalność jego obejmowała szersze kręgi, do nazwy tej zaczęto dodawać jakieś określenia, czasem, zupełnie nieistotne od miejsca zebrań, bądź już istotniejsze od osoby ks. Kornilowicza. Dopiero, gdy powstał kwartalnik „Verbum”, „Kółko” zaczęto określać jako Koło redakcyjne „Verbum”, a szerszy jego krąg jako zespół „Verbum”<sup>4</sup>.

Zaczątkiem „Kółka” były dyskusje filozoficzne, jakie od połowy 1917 roku prowadziła z ks. Władysławem Kornilowiczem Zofia Landy, absolwentka filozofii na Sorbonie, później s. Teresa w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża<sup>5</sup>. Początkowo dyskusje dotyczyły twórczości Stanisława Brzozowskiego i ewolucji jego poglądów religijnych<sup>6</sup>, zupełnie niezrozumiałej dla młodej zdeklarowanej ateistki, potem Bergsona i tego, co najbardziej niepokoiło pokolenie młodych filozofów, którym zaszczepiono nieufność do wszelkiego rozumowego

---

<sup>3</sup> Irena Kaliska, *Wspomnienie o Matce Czackiej*, mps, AMCz, sygn. 432/3 – Wspomnienia o Matce Czackiej (H–K).

<sup>4</sup> Siostra Teresa, franciszkanka [s. Teresa Landy], *Ankieta: Formacja katolicka w dwudziestoleciu*, „Znak” 1959, nr 57 (3), s. 364.

<sup>5</sup> „Zaprowadziła mnie do Ojca p. Jadwiga Biała [Jawurkówna – przyp. E.P.-S.] – pisała s. Teresa w swoim wspomnieniu o ks. Kornilowiczu – wkrótce po Wielkanocy 1917 r., mniej więcej w jakieś pół roku po powrocie zza granicy. [...] Ojciec był wtedy sekretarzem Kardynała i archiwariuszem Kurii Arcybiskupiej. Wtedy właśnie minęło pięciolecie Ojca święceń kapłańskich, miał lat 33”, s. Teresa Landy, *Pamięci Ojca, Kapłana według Serca Bożego, Dobrego Pasterza w 35-lecie Jego święceń kapłańskich, 6-go kwietnia 1947 r. zaczęte i ofiarowane*, rps, s. 205 (numeracja kart ołówkiem, w prawym górnym rogu zaczyna się od numeru 201 i jest prowadzona wyłącznie na kartach parzystych), AWK, sygn. 42 – Wspomnienia różnych osób.

<sup>6</sup> Janina Dembowska, *Ze wspomnień o Siostrze Teresie [w:] Chrześcijaństwo*, t. 2, dz. cyt., s. 497.

poznania – prawdy i problemu zła. Opisując te pierwsze spotkania, s. Teresa samą siebie oceniała – jak zwykle zresztą – bardzo surowo:

Najdziwniejsze było to, że i wtedy, i później powtarzało się to samo zjawisko: Ojca argumenty rozumowe nie wydawały mi się całkowicie dowodzące. Byłam tak pyszna, zarozumiała z racji licencjatu z filozofii niedawno osiągniętego, miałam tyle pewności siebie i arogancji myślowej, a przytem taki chaos w głowie (byłam pod zwycięskim urokiem bergsonizmu, a także „filozofii pracy” Brzozowskiego), że cichy, spokojny, głęboki intelektualizm Ojca nie przemawiał do mnie. Nie umiałam się poznać, przyznając że ze wstydem, na tej cichej, skromnej, nie obliczonej na efekt mądrości. Za głupia byłam, by pod Ojca pokorą poznać całą głębię Jego wiedzy. Myślałam sobie wtedy: „ten Ksiądz nie jest specjalnie mądry, ale jest w nim coś niezwykłego, co ważniejsze jest niż mądrość”. Nie wiedziałam wówczas, że to świętość. Ale dziwne było to właśnie, że choć zdawało mi się, że Ojciec mię nie przekonał, moje trudności po każdej rozmowie upadały i nie wracały już nigdy<sup>7</sup>.

Owoce tych dyskusji było najpierw nawrócenie Zofii Landy i jej chrzest we wrześniu 1917 roku<sup>8</sup>, a później kolejne nawrócenia: Zofii Sokołowskiej (uzdolnionej rzeźbiarki, późniejszej s. Katarzyny w Zgromadzeniu FSK), jej siostr – Henryki i Barbary, a także przyjaciela Zofii z Akademii Sztuk Pięknych – Franciszka Tencera<sup>9</sup>.

Grupa neofitów, dostrzegając u siebie liczne braki w zakresie podstawowej wiedzy religijnej, zaczęła regularnie spotykać się z ks. Kornilowiczem. W ten sposób z przyjaciół, którzy pragnęli pogłębić swoją wiarę, powstał główny trzon „Kółka”<sup>10</sup>. Wkrótce dołączyli do nich Tadeusz Baykowski i Marcei (potem Rafał) Blüth, poznani przez ks. Kornilowicza na zebraniach studenckiego Koła Filozoficznego na Uniwersytecie Warszawskim, w których uczestniczył na zaproszenie Władysława Tatarkiewicza – przyjaciela z czasów studiów w Zurychu. Ta pierwsza grupa, jak pisała s. Teresa Landy:

[...] miała charakter całkowicie rodzinny, do roku 1920 liczyła od siedmiu do dziesięciu osób. Był prócz tego pewien procent ludzi, którzy przeszli tylko przez „Kółko”. To ci, którzy traktowali je jako teren towarzyski, lub szukali czegoś innego: wyżyn intelektualnych, pracy naukowej lub popisów retorycznych. Nic z tego w „Kółku” nie znaleźli, bo tego tam wówczas nie było. Był natomiast

<sup>7</sup> S. Teresa Landy, *Pamięci Ojca....*, dz. cyt., s. 205 i 205v.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, Warszawa 2003, s. 52.

<sup>10</sup> Siostra Teresa, franciszczanka [s. Teresa Landy], *Ankieta....*, dz. cyt., s. 369–370.

poważny stosunek do poznanej prawdy i zrozumienie, że zobowiązuje ona w życiu, w życiu codziennym, do pewnych czynów, najczęściej trudnych; że nie chodzi tylko o teorię, ale i o praktykę<sup>11</sup>.

Potrzeba przeniesienia zaangażowania religijnego na zewnątrz i połączenia go z zaangażowaniem społecznym przejawiała się na różne sposoby. Jednym z nich było zaangażowanie uczestników „Kółka” w działalność charytatywną prowadzoną przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi. Najsilniej jednak przejawiała się ona podczas wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920. Część studentów związanych z „Kółkiem” weszła w skład Legii Akademickiej i trafiła na front. Za nimi, dobrowolnie, podążyli inni członkowie grupy. Jako pierwszy na front trafił ks. Kornilowicz. Poprosił o przeniesienie z kurii warszawskiej do kurii połowej i jako delegat biskupa połowego trafił na front pod Lwowem<sup>12</sup>. Potem na linię frontu trafili także inni członkowie „Kółka”. Zorganizowali tzw. czołówkę oświatową, która miała pomagać żołnierzom na froncie, prowadzić kantyny i stanowić moralne wsparcie dla walczących<sup>13</sup>. Trzy spośród dziewcząt, których zabrania na front ks. Kornilowicz stanowczo odmówił, zostały instruktorkami oświatowymi.

Po wojnie do „Kółka” przyłączyli się między innymi Stanisław Krzywoszewski, Tadeusz Braustein, Ludwik Bujalski – prawnik i działacz społeczny, a także Jerzy Siwecki – filozof, uczeń prof. Tadeusza Kotarbińskiego i aktywny działacz „Odrodzenia”. Jednakże jedną z głównych postaci „Kółka”, oprócz Zofii Landy, był niewątpliwie Rafał Blüth – pisarz, krytyk literacki oraz historyk literatury polskiej i rosyjskiej<sup>14</sup>. Siostra Teresa tak pisała o jego roli w „Kółku”:

Ferment myślowy, który zawsze wnosił, był bardzo cenny, choć nieraz niewygodny dla tych, co nie lubili „rozszczepiania włosa na czworo”. Niezwykle uczciwy wobec siebie i innych, bał się panicznie wszelkich „zakłamań”, przed którymi bronił „Kółko”. Niektórych drażnił swym rozpędem polemicznym, przeintelektualizowaniem, dla innych wszystko w nim, począwszy od powierzchowności, a skończywszy na niezwykłych chodach myślowych, było czymś zaskakującym, dającym do myślenia i wskazującym, że w katolicyzmie jest miejsce nie tylko dla dewotek i dla ludzi tradycyjnie wierzących, jak sądziły

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 370.

<sup>12</sup> S. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz. Kapłan wśród ludzi*, Łaski–Warszawa 2009, s. 60–62; Dokumenty ks. Kornilowicza z czasów wojny – AWK, sygn. 223 – Obsługa duszpasterska Wojska Polskiego.

<sup>13</sup> S. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz...*, dz. cyt., s. 62–63.

<sup>14</sup> Konrad Górski, *Rafał Marceli Blüth* [w:] *Ludzie Lasek*, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa 2000, s. 202–210.

sfery radykalne. Blüth był pomostem dla wielu niewierzących. [...] Pewna doza niedowierzania wobec wszelkich haseł ówczesnych stronnictw politycznych, także sprzeciw wobec utożsamiania przez wielu Kościoła z programami politycznymi oraz uczulenie na problematykę społeczną jednały mu lewicowców szukających rozwiązań światopoglądowych poza ramami ideologii marksistowskiej. To on sprowadził na zebranie „Kółka” Winteroka z redakcji „Robotnika”, Frydego, że wymienię tylko tych, którzy już nie żyją<sup>15</sup>.

Drugim po doświadczeniach wojennych ważnym doświadczeniem dla osób związanych z „Kółkiem” było powstanie warszawskiego oddziału Chrześcijańskiego Związku Akademickiego (ChZA) – pionierskiej organizacji o charakterze ekumenicznym skupiającej młodzież różnych wyznań pragnącą zajmować się filozofią. Warszawskie koło ChZA, zapewne pod wpływem członków „Kółka”, koncentrowało się raczej na zagadnieniach etycznych<sup>16</sup>. Ksiądz Kornilowicz uczestniczył też, wraz z kilkoma osobami z „Kółka”, w dwóch zjazdach tej organizacji: w pierwszym, który odbył się w 1921 roku w Goleszewie na Śląsku, i w drugim w 1922 roku w Sandomierzu. Szczególnie czynnie zaangażowali się w działalność ChZA zwłaszcza Tadeusz Baykowski, Stefan Krzywoszewski, Witold Świątkowski i Franciszek Tencer, ale w spotkaniach oddziału warszawskiego tego ruchu brali udział (i wygłaszali referaty) także Zofia Landy i Rafał Blüth, a ks. Kornilowicz objaśniał *Traktat o Bogu* św. Tomasza z Akwinu<sup>17</sup>. Różnica zdań co do istoty ruchu i jego podstaw ideowych<sup>18</sup>, która uwypukliła się podczas drugiego zjazdu, a także ogłoszenie przez władze kościelne, że młodzież katolicka nie powinna należeć do ChZA, doprowadziły do wystąpienia członków „Kółka” z tego ruchu w 1922 roku<sup>19</sup>.

Religijny entuzjazm członków „Kółka” szybko został zauważony w kręgach akademickich i towarzyskich Warszawy. Jedni – jak Jarosław Iwaszkiewicz czy Stefan Żeromski – przyglądali mu się z oddali, ale z pewną sympatią, inni zaś z nieukrywaną niechęcią. Głośno mówiono o „religijnym fanatyzmie” i rozentuzjazmowaniu członków grupy, co miało być wynikiem „mącenia w głowach niedojrzałej młodzieży” i skłaniania jej do podejmowania pochopnych decyzji. Szczególnie ciężkie oskarżenia padały pod adresem ks. Kornilowicza po wstą-

<sup>15</sup> Siostra Teresa, franciszkanka [s. Teresa Landy], *Ankieta...*, dz. cyt., s. 373.

<sup>16</sup> S. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz...*, dz. cyt., s. 73.

<sup>17</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz...*, dz. cyt., s. 88.

<sup>18</sup> Ksiądz Kornilowicz chciał, aby wyraźnie określono, że ChZA nie jest organizacją religijną i że zajmuje się jedynie problematyką etyczną, co pozwoliłoby na rozszerzenie działalności Związku także na młodzież niewierzącą. Por. Stefan Frankiewicz, *Ojciec Władysław Kornilowicz [w:] Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 325.

<sup>19</sup> Tamże, s. 73–74.

pieniu Zofii Sokołowskiej do Zgromadzenia w Laskach i Franciszka Tencera do redemptorystów<sup>20</sup> oraz po ich przedwczesnej i tragicznej śmierci w 1924 roku, która była wstrząsem dla ich przyjaciół z „Kółka”<sup>21</sup>.

Członkowie „Kółka” spotykali się regularnie także pod nieobecność ks. Kornilowicza, który w latach 1922–1930 był kierownikiem konwiktu księży studiujących na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od samego początku ks. Władysław Kornilowicz był raczej inspiratorem spotkań i opiekunem duchowym członków „Kółka” niż typowym jego kierownikiem:

Wyrażało się to i w sposobie udziału księdza w spotkaniach kółkowych, i w meritum zainteresowań tego środowiska. Nierzadko udział ten ograniczał się do podsumowania dyskusji i podsunęcia rozważań opartych na głębokiej wiedzy filozoficznej i teologicznej. Nade wszystko zaś – nie zmniejszał on swoim autorytetem samodzielności działania i poszukiwań uczestników spotkań<sup>22</sup>.

Podczas spotkań dyskutowano o filozofii i religii, o ich miejscu w życiu człowieka i w rzeczywistości społecznej, wspólnie czytano też książki religijne i filozoficzne podsuwane przez Ojca (jak zaczęli nazywać ks. Kornilowicza). Były to przede wszystkim dzieła św. Tomasza z Akwinu, klasyków mistyki chrześcijańskiej i myślicieli współczesnych, zwłaszcza zachodnich teologów związanych z katolicką odnową, jak na przykład książki Jacques’a Maritaina. Po latach s. Teresa Landy tak wspominała tamte czasy w książce *Ksiądz Władysław Kornilowicz* napisanej wspólnie z s. Rut Wosiek:

W większości spraw trzeba było zaczynać rzeczywiście od początków, od podstaw prawie katechizmowych – nie zapominając jednocześnie, że podaje się je ludziom, którzy mają nieraz za sobą samodzielne studia filozoficzne. W tej wspólnej pracy było coś z atmosfery pionierskiego odkrywania nowych

---

<sup>20</sup> [S. Teresa Landy] *Wspomnienia o Franku*, rps, AFSK, sygn. 452 – s. Katarzyna – Zofia Sokołowska.

<sup>21</sup> Tamże; Siostra Teresa, franciszkanka [s. Teresa Landy], *Ankieta...*, dz. cyt., s. 378–379. Z pewnością pomogło im w tym poznanie pamiętnika s. Katarzyny (Zofii) Sokołowskiej. Zob. siostra Katarzyna [Sokołowska], *Notatki osobiste. Przez Krzyż do nieba* [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, dz. cyt., s. 428–438; por. też: s. Teresa Landy, *S. Katarzyna od Ran Pana Jezusa, Franciszkańska Służebnica Krzyża (Zofia Sokołowska)*, ur. 1896 – zm. 1924, *Laski*, mps, AFSK, sygn. 452 – s. Katarzyna Zofia Sokołowska, t. 5; Maria Bohdańska, s. Katarzyna Steinberg, *Siostra Katarzyna Sokołowska* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 186–200; s. Katarzyna Steinberg, *[Data urodzenia Zosi...]*, rps, AFSK, sygn. 452 – s. Katarzyna – Zofia Sokołowska, t. 6.2.

<sup>22</sup> Stefan Frankiewicz, *Ojciec Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 86.

światów i przedzierania się ku sformułowaniom przez nikogo jeszcze niedostrzeżonym<sup>23</sup>.

Ważne miejsce w dyskusjach prowadzonych przez członków „Kółka” zajmował tomizm, który szybko stał się podstawą wiążącą wszystkie poruszane wątki, a później także podstawą ideową czasopisma „Verbum”, które ta grupa stworzyła. Jak jednak podkreśla Stefan Frankiewicz, kierunek poszukiwań tej grupy wyznaczało życie, a nie teoria. Dlatego ks. Kornilowicz, który kilkakrotnie próbował zainicjować systematyczne studium tomistyczne, wobec braku szerszego zainteresowania uczestników spotkań za każdym razem ze swojego pomysłu się wycofywał<sup>24</sup>.

„Kółko” pod wieloma względami było grupą niezwykłą. Tworzyli ją niedawno nawróceni ateści, socjaliści, Żydzi, a także nominalni katolicy, którzy jednak przez całe lata byli niewierzący i niepraktykujący. O atmosferze panującej w tej grupie mówi anegdota dotycząca Rafała Blütha, który przez wiele lat uczestniczył w zebraniach „Kółka”, lecz nie mógł się zdecydować w kwestii wiary. Na samym początku znajomości z ks. Kornilowiczem dostał od niego Ewangelię. Później, gdy ks. Kornilowicz spotykał kogoś ze wspólnych znajomych, żartem tylko napomknął: „Aha, jakbyś zobaczył Blütha, to mu powiedz ode mnie, że – albo niech się nawraca, albo niech mi odda moją Ewangelię...”<sup>25</sup>. Mimo to Blüth jeszcze przez kolejne pięć lat regularnie co pół roku przychodził do ks. Kornilowicza na długie rozmowy o filozofii i życiu i ani myślał się nawracać. Chrzest przyjął dopiero w 1921 roku<sup>26</sup>. Ta szczególna „metoda duszpasterska”, która cechowała działalność ks. Kornilowicza, polegająca na cichym trwaniu i wspieraniu poszukujących w odkrywaniu przez nich własnej drogi, sprawdziła się wielokrotnie, i to nie tylko w stosunku do Blütha<sup>27</sup>.

Krąg kółkowiczów stale się powiększał o kolejne osoby. Różnymi drogami trafili do niego, prócz osób już wspomnianych: Stefan Ulatowski, w którego domu odtąd zwykle odbywały się spotkania „Kółka”, Zygmunt Serafinowicz, Zofia Steinberg, Irena Kaliska, Antoni Marylski, Leon Czosnowski, Witold Świątkowski czy Włodzimierz Dembowski. Poeta Jerzy Liebert, zaproszony na spotkanie „Kółka”, napisał później:

Z wielką radością usłyszałem, że chcą mnie widzieć w Kółku Ks. Kornilowicza.  
Brak mi bowiem zupełnie ludzi, którzy idą, chcą iść, do tego celu, który jest

<sup>23</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz...*, dz. cyt., s. 56.

<sup>24</sup> Stefan Frankiewicz, *Ojciec Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 86.

<sup>25</sup> S. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>26</sup> Siostra Teresa, franciszkanka [s. Teresa Landy], *Ankieta...*, dz. cyt., s. 372.

<sup>27</sup> Tamże.



naszym. Brak mi tej atmosfery, w której oni wszyscy żyją. I choć Zosia Landy mówi, że „my jesteście kundle”, ale jej oczy mówią co innego<sup>28</sup>.

Z czasem bywanie na zebraniach „Kółka” stało się modne wśród warszawskich elit intelektualnych i liczba uczestników tych spotkań zaczęła się zwiększać, co trochę niepokoiło Lieberta obawiającego się, że w ten sposób zatracą one swoją szczególną atmosferę. Rzeczywiście na początku lat trzydziestych na spotkania dyskusyjne przychodziły osoby z różnych kręgów: prawnicy, pisarze, dziennikarze, zarówno wierzący, jak i niewierzący<sup>29</sup>. Antoni Marylski, który uczestniczył w spotkaniach „Kółka” od początku lat dwudziestych, tak to wspominał:

Jako goście przewijali się przez zebrania ludzie reprezentujący bardzo różne środowiska. Był czas, kiedy do dobrego tonu w warszawskich kołach snobistyczno-intelektualnych należało nawet życzliwe zainteresowanie katolickimi „nowinkami” zachodnimi, a co za tym idzie – i bywanie od czasu do czasu na „kółkowych” spotkaniach. Tych przypadkowych, mniej lub bardziej z nim związanych gości „Kółka” nie będziemy w tej chwili wymieniać, gdyż wielu z nich zmieniło w przyszłości tak diametralnie swoją orientację ideową, że niewątpliwie nie życzyliby sobie takiego wypominania przeszłości. Spośród zmarłych warto jednak wymienić Karola Irzykowskiego, Zofię Nałkowską, Emilę Grocholską – redaktorkę „Kobiety Współczesnej”, Jana Mosdorfa<sup>30</sup>.

Do sympatyków „Kółka” w różnych okresach należeli też Jan Kott, Czesław Miłosz, Anna i Jarosław Iwaszkiewiczowie. Owi sympatycy z czasem zaczynają stanowić nowy krąg uczestników spotkań, jednak główny jego trzon jest znacznie węższy, a przez to bardziej trwałe. Zatem wyrażane przez Lieberta obawy o rozmycie pierwotnych założeń i charakteru „Kółka” się nie sprawdziły. Do końca swego istnienia miało ono charakter nieformalny i spontaniczny.

Prym podczas spotkań wiedli Rafał Blüth i Zofia Landy, późniejsza s. Teresa. To oni najczęściej wygłaszali referaty, nad którymi później dyskutowano. Wybór tematów podczas spotkań dyskusyjnych był dość prosty i wpływał wprost z potrzeb jego uczestników. Blüth mówił najczęściej o literaturze, prawnicy o wprowadzanych rozporządzeniach, zwłaszcza tych, które budziły kontrowersje z katolickiego punktu widzenia, Liebert namówiony przez Zofię Landy

---

<sup>28</sup> Jerzy Liebert, *Listy do Agnieszki*, red. Stefan Frankiewicz, Warszawa 2002, s. 193.

<sup>29</sup> S. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz...*, dz. cyt., s. 72.

<sup>30</sup> Antoni Marylski [w:] *Verbum (1934–1939). Pismo i środowisko*, t. 1: *Materiały do monografii*, oprac. Maria Błońska, Maria Kunowska-Porębna, Stefan Sawicki, Lublin 1976, s. 105.

czytał swoje wiersze, choć, jak przyznawał w jednym z listów do Agnieszki, nie był z tego zadowolony: „Czytać każdemu z osobna – pisać – to co innego, ale razem, gdy są jeszcze nieznanymi, to trochę przykre”<sup>31</sup>. Żywo i z pełną otwartością dyskutowano też na tematy polityczno-społeczne, jak choćby o sprawie przewrotu majowego. Większość uczestników „Kółka” wywodziła się przecież ze środowisk politycznie zaangażowanych.

Czytając opinie świadków tamtych zdarzeń, łatwo można dojść do przekonania, że Zofia Landy była „oficjalnie niemianowaną organizatorką zebrań „Kółka” i obok ks. Kornilowicza tą osobą, która spotkaniom tym nadaje właściwy im ton i charakter”<sup>32</sup>. Predestynowało ją do tego – jak z kolei wspominała Zofia Wyrzykowska – „jej wykształcenie filozoficzne i teologiczne oraz wybitna inteligencja, zdolności, a także łatwość przemawiania”<sup>33</sup>. W Archiwum ks. Władysława Kornilowicza w Laskach zachował się program spotkań „Kółka” i notatki jednej z uczestniczek. Wprawdzie nie są to dokumenty z początkowego okresu działalności grupy, lecz z 1932 roku, wydaje się jednak, że dobrze oddają rolę Zofii Landy. Wygłosiła ona cztery z sześciu wymienionych w programie referatów i obok Rafała Blütha była jedną z osób najczęściej zabierających głos w dyskusji.

Związki „Kółka” z Dziełem Matki Czackiej, podobnie jak samo „Kółko”, również miały nieformalny charakter. Na samym początku głównym elementem je łączącym była osoba ks. Władysława Kornilowicza, który poznał Matkę Czacką w 1918 roku, a po śmierci ks. Władysława Krawieckiego został ojcem duchownym Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i całego Dzieła. W kaplicy domu Towarzystwa na Polnej odprawiał często Msze także dla członków „Kółka”. Jerzy Liebert w 1925 roku tak opisywał jedną z nich w swoim liście do Agnieszki Wajngold:

Wczoraj rano byłem na mszy na Polnej. Była Zosia, Irenka, Rafał i jeszcze dwie osoby z Kółka. Ojciec Kornilowicz spóźnił się trochę, więc msza była dopiero o 11.30. Pierwszy raz byłem na Polnej i rozumiesz, jak silne wrażenie odebrałem. Rafał żyje bardzo blisko niewidomych i bardzo się nawzajem kochają. Msza była tak dziwnie piękna, cicha – a obok prawie ulica. Zosia i jeszcze dwie kobiety śpiewały mszę gregoriańską<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Jerzy Liebert, *Listy do Agnieszki*, dz. cyt., s. 337.

<sup>32</sup> Stefan Swieżawski, *Siostra Teresa (Zofia Landy 1894–1972)* [w:] *Ludzie Lasek*, dz. cyt., s. 214.

<sup>33</sup> Zofia Wyrzykowska, *Siostra Teresa – Zofia Landy i „Kółko”*, mps, AFSK, sygn. 452 – s. Teresa – Zofia Landy.

<sup>34</sup> Jerzy Liebert, *Listy do Agnieszki*, dz. cyt., s. 210.

Włączenie się członków „Kółka” w działalność Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi odbyło się więc w sposób dość naturalny. Matce Czackiej, jak wielokrotnie wspominała w różnych tekstach, brakowało ludzi wykształconych, zdolnych do prowadzenia edukacji niewidomych na odpowiednim poziomie. Wykształcona i nastawiona na realizację ideałów chrześcijańskich w praktyce młodzież szybko dostrzegła potrzeby Towarzystwa i wypełniła tę dość istotną w tamtym czasie lukę:

Spośród członków „Kółka” wyszły pierwsze nauczycielki szkoły dla niewidomych, trzy polonistki, które zgłosiły się do pracy jeszcze przed ukończeniem własnych studiów. Z czasem przez „Kółko” zaczęli napływać coraz to nowi współpracownicy Dzieła: w sumie cztery siostry zakonne oraz pięciu braci i jedna siostra Trzeciego Zakonu. Członkowie „Kółka” włączali się także do pracy w tzw. patronatach, obejmujących opieką niewidomych mieszkających poza zakładami, brali udział w organizowanych przez Towarzystwo kwestach i innych pracach<sup>35</sup>.

Bliskie związki „Kółka” z Dziełem, nawiązane przez wstąpienie Zofii Sokolowskiej (s. Katarzyny) do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Krzyża i pracę Antoniego Marylskiego przy budowie Lasek, pogłębiły się jeszcze bardziej w drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku. Do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek wstąpiły wówczas mocno zaangażowane w działalność grupy Zofia Landy (s. Teresa) i Zofia Steinberg (s. Katarzyna), a Zygmunt Serafinowicz został wychowawcą młodzieży. Gdy w 1930 roku ks. Kornilowicz osiadł na stałe w Laskach, miejsce to stało się naturalnym punktem odniesienia dla wszystkich osób, które tworzyły trzon „Kółka”. Siostra Teresa Landy wyraźnie stwierdza, skąd się brała ta coraz bliższa więź między „Kółkiem” a Laskami:

Poza tymi, którzy oddali się całkowicie pracy w Laskach, było wiele osób, które odbyły tam dłuższy lub krótszy staż pracując w jakimś dziale lub służąc doraźną pomocą. To związanie z terenem czynnego miłosierdzia, a jednocześnie z nurtem głębokiego życia z wiary, z ofiarą trudu dnia powszedniego „za duchową ślepotę świata” było wkorzeniem tej grupy teoretyków, intelektualistów, artystów, którym zawsze groziło przekształcenie się w pięknoduchów, w grunt autentycznej nadprzyrodzoności. Matka Czacka stała się również Matką „Kółka”<sup>36</sup>.

Nawet gdy zachowujemy stosowny margines wynikający ze świadomości, że s. Teresa Landy należała do tych uczestników „Kółka”, którzy „wkorzнили” się

---

<sup>35</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 66.

<sup>36</sup> Siostra Teresa, franciszkanka [s. Teresa Landy], *Ankieta...*, dz. cyt., s. 381.

w Łaski najsilniej, i że prezentowany tutaj pogląd (artykułowany kilkadziesiąt lat po opisywanych wydarzeniach) jest wizją osoby mocno zaangażowanej, wydaje się, że odzwierciedla on istotę bliskich relacji intelektualistów z „Kółką” z Dziełem Łasek. Źródłem tej bliskości jest bowiem potrzeba realizacji w życiu nowo przyjętych lub na nowo odkrytych ideałów chrześcijańskich – ta sama potrzeba sprawdzenia ich w praktyce, która wcześniej zaprowadziła pierwszych członków „Kółka” na front.

Warto się zastanowić, co wniosła ta grupa w Dzieło, w które tak mocno się włączyła. Z pewnością w sferze idei nie da się oddzielić wpływu członków „Kółka” i ks. Korniłowicza, który oddziaływał zarówno na grupę młodych intelektualistów, jak i bezpośrednio na Matkę Czacką i Dzieło. Trudno więc dokładnie rozgraniczać to, co wnieśli „Kółkowicze”, od tego, co wnosili w Dzieło Założycielka i ks. Korniłowicz. Nie starając się rozróżnić tych wpływów, można jednak powiedzieć, że najistotniejszym wkładem członków „Kółka” były: ferment intelektualny, a także silna potrzeba pogłębiania doświadczenia religijnego i dzielenia się nim z innymi, czyli potrzeba apostołstwa, która najlepiej wyraziła się w powstaniu czasopisma, wydawnictwa i księgarni „Verbum” oraz Domu Rekolekcyjnego. W sferze ideowej wpływ ten z pewnością jest związany z ugruntowaniem się tomizmu i neotomizmu jako podstawy filozoficzno-teologicznej Dzieła.



## „Verbum”

„Verbum” – termin określający jedną z instytucji wchodzących w skład Triuno, obecnie najczęściej bywa odnoszony do kwartalnika powstałego w środowisku „Kółka” i wychodzącego w latach 1934–1939. W rzeczywistości jednak nazwa ta odnosi się nie tylko do czasopisma, lecz także do dwóch innych inicjatyw z nim połączonych: do wydawnictwa i księgarni, które także nosiły nazwę „Verbum” oraz które powstały wcześniej niż czasopismo i stanowiły jego podstawę finansową. Wszystkie trzy inicjatywy łączył też jeden jasno precyzowany przez ich twórców cel – miały służyć szeroko rozumianemu apostołstwu. Matka Elżbieta Czacka tak widziała ich rolę w Dziele:

[...] księgarnia, wydawnictwa i kwartalnik „Verbum” mają za cel podawanie doktryny katolickiej i oświectanie wszelkich zagadnień współczesnych jej światłem w sposób zrozumiały i dostępny dla człowieka współczesnego, nie tylko dla katolika, ale także dla stojącego z dala od poglądów katolickich oraz ułatwienia mu tym sposobem zbliżenia się do nich<sup>1</sup>.

Sprawie „Verbum”, często traktowanej nieco po macoszemu w opracowaniach dotyczących historii Dzieła, poświęcimy nieco więcej miejsca z dwóch powodów. „Verbum”, podobnie jak „Kółko”, najlepiej pokazuje, jak środowiska związane z Dzielę łączyły otwartość na ludzi z zewnątrz z jednoczesną dbałością o wewnętrzną spójność. Drugi powód to spór między Marią Winowską a Laskami dotyczący prawa własności do „Verbum”, który wybuchł w 1934 roku i który *de facto* także wiąże się z wyżej wspomnianymi granicami między otwartością a wewnętrzną spójnością szeroko pojętego środowiska Lasek. Bezpośrednim skutkiem tego sporu była sprawa wytoczona ks. Kornilowiczowi przez Marię Winowską, prowadzona przez Arcybiskupi Sąd Metropolitalny w Warszawie. Dochodzenie, przerwane wybuchem II wojny światowej, prawdopodobnie nigdy nie zostało oficjalnie zakończone.

Sprawa tego konfliktu była raczej pomijana w dotychczasowych opracowaniach dotyczących środowiska Lasek, być może z powodu braku oryginalnych dokumentów źródłowych mogących naświetlić ten problem z różnych stron.

---

<sup>1</sup> Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno* [w:] *Chrześcijananie*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 537.



Dokumenty dotyczące tej sprawy, które znajdowały się w Archiwum Sądu Arcybiskupiego w Kurii Metropolitalnej, się nie zachowały. W Archiwum w Laskach znajdują się jedynie kopie dokumentów zapewne złożonych w Sądzie (być może niekompletne), zawierające wyjaśnienia ks. Korniłowicza<sup>2</sup>, krótki tekst Matki Czackiej w tej sprawie<sup>3</sup> oraz oświadczenia złożone przez udziałowców spółki<sup>4</sup> wraz z oświadczeniami i listami osób, które były związane z „Verbum”. Te dokumenty uzupełniają także oświadczenia złożone po wojnie przez osoby, które mogłyby mieć w tej sprawie coś do powiedzenia. Najistotniejszy dla nas jest maszynopisowy odpis wyjaśnień składanych w tej sprawie przez ks. Korniłowicza oraz listy i wspomnienia osób, które uczestniczyły w powstaniu spółki Verbum w 1931 roku. Z kolei stanowisko Marii Winowskiej można poznać z materiałów archiwalnych, których kopie znalazły się w Archiwum w Laskach w 1993 roku wskutek dyskusji, jaka odbyła się między Janiną Winowską, siostrą Marii, a przedstawicielką Zgromadzenia FSK – s. Benedyktą (Bogumiłą) Bartnik na łamach „Tygodnika Powszechnego” w 1993 roku<sup>5</sup>. Kopie dokumentów

<sup>2</sup> Ks. Władysław Korniłowicz, *Opis powstania i rozwoju „Verbum”*, mps, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo; List ks. Władysława Korniłowicza do prof. Konrada Górskiego z 7 VI 1934 roku (kopia), mps, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo; List Rafała Blütha do ks. Władysława Korniłowicza z 19 XI 1934 roku (odpis), mps, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo.

<sup>3</sup> *Notatka Matki o sprawie* [własnoręczna] (odpis), mps, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo.

<sup>4</sup> Oświadczenie udziałowców Sp. Verbum, mps; a także oświadczenie udziałowców z okresu powojennego (niedatowane) podpisane przez Leona Czosnowskiego, Tadeusza Baykowskiego, Zygmunta Serafinowicza i Antoniego Marylskiego, mps, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo.

<sup>5</sup> Dyskusję wywołało krótkie wspomnienie o Marii Winowskiej autorstwa Jerzego Turowicza (*Maria Winowska nie żyje*) zamieszczone w „Tygodniku Powszechnym” 1993, nr 22, s. 2, 13. Niejako w uzupełnieniu siostra Marii Winowskiej – Janina napisała do „Tygodnika” list, który został opublikowany w dziale „Do redakcji” – *Maria Winowska i „Verbum”* („Tygodnik Powszechny” 1993, nr 38, s. 2). Opisuje w nim historię powstania „Verbum”, jaką przekazała jej Maria Winowska. W tekście tym został przytoczony fragment listu Konrada Górskiego, w którym pisał on do ks. Korniłowicza: „Zwracam tylko uwagę Ojcu, że prawnie zarejestrowanym wydawcą kwartalnika «Verbum» jest nie księgarnia «Verbum», ale osobiście Maria Winowska, więc o wydawaniu «Verbum» przez Laski bez udziału Marysi prawnie mowy być nie może”. Tymczasem Archiwum ks. Korniłowicza jest w posiadaniu odpisu listu ks. Korniłowicza do Konrada Górskiego, w którym ks. Korniłowicz, odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi Konrada Górskiego dotyczących kwestii związanych z prawem własności „Verbum”, pisze: „W związku z naszą rozmową, przesyłam Ci odpis aktu notarialnego o zawiązaniu spółki «Verbum», który Ci wyjaśni sytuację prawną [podkreślenie – ks. W.K.], nie dość Ci znaną, jak mogę sądzić z niektórych Twoich powiedzeń” (AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo). Odpowiedź na list Janiny

zostały przesłane przez Janinę Winowską, o czym świadczy jej list z 23 listopada 1994 roku. Są to kopie dwóch listów: Konrada Górskiego do ks. Korniłowicza z 24 czerwca 1934 roku oraz listu o. Etienne’a Lajeunie (redaktora wydawnictwa Cerf) do Marii Winowskiej z 16 lipca 1934 roku<sup>6</sup>.

Ponieważ większość dokumentów dotyczących tej sprawy stanowią odpisy, a nie oryginały, trudno o jakiegokolwiek ostateczne rozstrzygnięcia w tej kwestii. Zresztą nie do tego będziemy tu dążyć. Bez wnikania w zawiłości procedury sądowej i decydowania o racjach stron postaramy się przedstawić poglądy środowiska Lasek na tę sprawę, głównie dlatego, że w jej świetle dobrze widać to, co ujęliśmy na początku – granice między otwartością środowiska i jego dbałością o wewnętrzną spójność.

Chcąc ustalić chronologię powstawania poszczególnych elementów wchodzących w skład „Verbum”, trzeba wyraźnie rozdzielić moment ich faktycznego

---

Winowskiej (s. Benedykta Bartnik, *Kwartalnik „Verbum” i Maria Winowska*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 47, s. 2) kończy ową dyskusję, ale oczywiście nie sam spór. Siostra Benedykta Bartnik cytuje wypowiedzi samej Marii Winowskiej, która w liście do s. Teresy Landy deklaruje swój „ideowy związek z Laskami”, a także bardzo znaczącą wypowiedź jednego z udziałowców spółki „Verbum” – Haliny Doria-Dernałowicz, która w swoim zeznaniu złożonym przed kard. Aleksandrem Kakowskim stwierdziła: „Byłam na pierwszym zebraniu zwołanym przez Ks. Prałata Wł. Korniłowicza jesienią 1931 r. w sprawie założenia katolickiego ośrodka wydawniczego dla polskich środowisk intelektualnych. Obecna na nim p. Winowska podkreślała swoją łączność duchową z Laskami i gotowość podporządkowania się Ks. Korniłowiczowi co do kierunku całej działalności” (tamże). W dalszej części tego dokumentu czytamy: „Gdy doszło do realizacji projektu, sprawa została od razu postawiona jasno nie tylko z punktu widzenia prawnego, ale i moralnego. Główni założyciele «Verbum», Ks. Korniłowicz, Matka Czacka, jak również sama p. Winowska i ci, którzy dopomagali i przyglądali się jego powstaniu – uważali, że zarówno księgarnia, jak i kwartalnik należy do Dzieła Lasek”; Halina Doria-Dernałowicz, *Zeznanie*, mps, s. 1, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo (na dokumencie znajduje się adnotacja: „Stwierdzam tożsamość podpisu p. H.D. Dernałowicz, 27 IX 1975, x. Tadeusz Fedorowicz, a także pieczęć parafii znajdującej się w Zakładzie w Laskach”).

- <sup>6</sup> W swoim liście do redakcji Janina Winowska zadeklarowała, że oryginały materiałów, które posiada, złoży w Bibliotece Jagiellońskiej, by były one „dostępne dla historyka opracowującego czasopisma katolickie w dwudziestoleciu Polski niepodległej”. Próby odnalezienia ich w Bibliotece Jagiellońskiej nie przyniosły jednak rezultatów. Być może dokumenty te znajdują się w rękach prywatnych, skoro w liście do s. Benedykty Janina Winowska pisała z kolei: „Oryginały tych listów umieszczę w pewnym i bezpiecznym miejscu”; List Janiny Winowskiej do s. Benedykty Bartnik z dnia 23 listopada 1994, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo. W AWK znajduje się także odpis listu Ireny Tyszkiewiczowej do o. Lajeunie z 30 lipca 1934 roku, w którym wyjaśnia całą sytuację, oraz odpowiedź o. Lajeunie; AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo.

powstania i poprzedzający go okres przygotowań, który – zwłaszcza gdy chodzi o kwartalnik – był mocno rozciągnięty w czasie. Było to zresztą, jak wskazywało wielu współpracowników ks. Kornilowicza, dość charakterystyczne dla jego sposobu kierowania różnymi inicjatywami, nad którymi obejmował on duchowe kierownictwo. Jedna ze współpracujących z nim osób tak o tym pisała:

[Ojciec] nie spieszył się i nie pozwalał się spieszyć z uchwalaniem ustaw i regulaminów. Praca ta rozciągała się na lata. Nie znosił „wzniosłych haseł”, frazesów i „czeków bez pokrycia”. Jeżeli coś miało być ustalone i podane grupie jako wzór i zasada postępowania, to musiało już przejść próbę życia. Dlatego też bez litości kreślił Ojciec i przerabiał wszelkie projekty ustaw, planów pracy itd. Nie znaczy to, by ich nie uznawał, przeciwnie, przywiązywał do nich wielką wagę, poświęcał tym sprawom wiele czasu i myśli, ale chciał, by normy te były realne, a nie na wyrost, by wyrażały to, co jest, a nie to, czego by się tylko pragnęło. *Le Père est comme l'Eglise, il ne confirme que ce qui est déjà né* [Ojciec jest jak Kościół, potwierdza jedynie to, co już się zrodziło – przyp. E.P.-S.] – powiedział o Ojcu trafnie Ks. Journet. Dlatego też budowanie z Ojcem zespołu było ciężkie i krzyżujące nieraz dla współbudujących, ale dawało mocne, twarde fundamenty, których później żadne burze zewnętrzne ani trudności wewnętrzne, ani nawet odejście Ojca zniszczyć nie mogło<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Wypowiedź Krystyny Popiel, mps, AWK, sygn. 42 – Wspomnienia różnych osób. Prawdopodobnie najsilniej ta skłonność ks. Kornilowicza przejawiała się w przypadku Bractwa Pielgrzymstwa Polskiego założonego przez Marię Kleniewską (1863–1947), ziemiankę, właścicielkę Dratowa i założycielkę religijno-patriotycznego Związku Młodych Ziemianek w 1892 roku. Jedną z jego uczestniczek, Halina Doria-Dernałowicz, tak opisywała tamte wydarzenia: „Przed naszym małym zjazdem młodych Ziemianek (było nas 14) przygotowałam z p. Kleniewską piękny program działalności apostołskiej wśród ludu. Byłam pod dużym wrażeniem jej koncepcji Bractwa Pielgrzymstwa Polskiego, jej wizji przyszłej Polski odrodzonej pod wpływem Ksiąg Pielgrzymstwa Polskiego Adama Mickiewicza. Chciałyśmy uzyskać poparcie Ojca dla naszych projektów, ale wbrew nadziejom napotkałyśmy na opór. Ojciec nie krytykował, nie dyskutował nawet, ale jakoś odwracał myśl od przedwczesnego działania, skierowując ją do źródeł. Interesował się wnętrzem naszych dusz, chciał je pogłębić, uświęcić. Nasze obrady wzięły zupełnie inny obrót, niż zamierzała p. Kleniewska. Zamiast Ksiąg Pielgrzymstwa dostałyśmy do obcowania na co dzień Ewangelię. Ułożenie statutu Bractwa Pielgrzymstwa Polskiego uznał Ojciec za przedwczesne. Wszystko musi być najpierw wypróbowane w życiu, by nie było martwą literą. «Ułóżcie regulamin i stosujcie go przez rok – potem zobaczymy». I tak było przez 10 lat”; Halina [Doria-]Dernałowicz, *Ojciec w moim życiu. Wspomnienie o Ks. Władysławie Kornilowiczu w 25-lecie Jego śmierci. 26 IX 1975*, AWK, sygn. 42 – Wspomnienia różnych osób. Por. też: s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz. Kaptan wśród ludzi*, Laski–Warszawa 2009, s. 78–83.

Chociaż historycznie jako pierwsza powstała księgarnia, po niej wydawnictwo, a dopiero na samym końcu kwartalnik „Verbum”, to jeśli za punkt wyjścia weźmiemy plany i zamierzenia uczestników „Kółka”, wówczas niewątpliwie za najstarszą inicjatywę spośród tych trzech należałoby uznać czasopismo.

Zgodnie ze wspomnieniami wielu uczestników „Kółka” pomysły zorganizowania własnego wydawnictwa pojawiły się wielokrotnie i bardzo wcześnie, bo już przy okazji tzw. jednodniówki zatytułowanej *Instaurare omnia in Christo*<sup>8</sup> (*Odnowa wszystkiego w Chrystusie*), stworzonej z okazji dziesięciolecia święceń kapłańskich ks. Kornilowicza w 1922 roku. Dążenie do stworzenia własnego pisma było dla środowiska „Kółka” dość naturalne, skoro wielu jego uczestników pisało i publikowało swoje teksty w innych miejscach. Własne pismo – jak sądzono – dawałoby możliwość spójnej prezentacji poglądów środowiska<sup>9</sup>. Temat powrócił przy okazji piętnastolecia kapłaństwa ks. Kornilowicza. Wówczas plany były już bardziej sprecyzowane. Pojawił się pomysł, by wydawać raczej nieregularne zeszyty (w typie francuskich *cahiers*) niż periodyk. Zakładano, że kolejne teksty z referatów wygłaszanych na spotkaniach „Kółka” w miarę ich pojawiania się będą wydawane w kolejnych zeszytach<sup>10</sup>. Za każdym razem plany te jednak odsuwano, głównie dlatego, że nie było osoby, która wyraziłaby chęć zajęcia się stroną organizacyjną i zdecydowałaby się zostać redaktorem owych zeszytów. Udziałowcy spółki Verbum tak opisywali tę sytuację:

Jeżeli okres przygotowawczy trwał tak długo, to niewątpliwie dlatego, że członkowie zespołu wraz ze swoim kierownikiem chcieli gruntownie przygotować się do tej akcji i uważali, że na zewnątrz należy dawać tylko rzeczy wartościowe i dojrzałe. Poza tem członkowie zespołu związani obowiązkami i pracą zawodową nie mogli również poświęcić się całkowicie i wyłącznie pracy

<sup>8</sup> Tytuł „jednodniówki” to hasło papieża Piusa X, autora *Motu proprio* (1903) i encykliki *Il fermo proposito* (1905) – dokumentów wspierających ruch apostołstwa świeckich. Z kolei w 1922 roku, a więc w roku wydania „jednodniówki”, zaprzyjaźniony z Dzielęm Lasek papież Pius XI ogłosił encyklikę *Ubi arcano Dei*, w której określił zadania Akcji Katolickiej. Później Akcja Katolicka także przyjęła hasło Piusa X. Por. Ryszard Bender, *Geneza i rozwój Akcji Katolickiej w Polsce (1919–1953)* [w:] *Misja Kościoła w świecie – Akcja Katolicka dzisiaj*, red. Ignacy Dec, Wrocław 1995, s. 163–167; tenże, *Katolicka myśl i działalność społeczna w Polsce w XIX i XX wieku*, Lublin 1987; *Akcja Katolicka zadaniem dla świeckich*, red. Stefan Dobrzański, Kraków 1997; *Wczoraj – dziś – jutro Akcji Katolickiej*, red. Tadeusz Borutko, Kraków 2004.

<sup>9</sup> Ks. Władysław Kornilowicz, *Opis powstania i rozwoju „Verbum”*, dz. cyt., s. 1–2.

<sup>10</sup> List Rafała Blütha do ks. Władysława Kornilowicza z 19 XI 1934 roku, dz. cyt., s. 2. Por. też: Stefan Sawicki, *Verbum – pismo i środowisko* [w:] *Verbum (1934–1939). Pismo i środowisko*, t. 1, oprac. Maria Błońska, Maria Kunowska-Porębna, Stefan Sawicki, Lublin 1976, s. 16.

redakcyjno-wydawniczej. Dlatego też zespół czekał na odpowiedniego wykonawcę. Takim wykonawcą miała być, w naszym przekonaniu, p. Winowska...<sup>11</sup>

Maria Winowska (1904–1993) wydawała się idealną osobą do objęcia funkcji organizatora wydawnictwa. Z wykształcenia była romanistką, absolwentką Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ale w tym czasie zajmowała się głównie tłumaczeniami. Potem zasłynęła też jako pisarka i publicystka katolicka<sup>12</sup>. Po raz pierwszy zetknęła się z ks. Władysławem Korniłowiczem i przedstawicielami środowiska Lasek (a konkretnie „Kółka”) podczas Tygodnia Społecznego zorganizowanego przez Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” w Lublinie w 1927 roku. Tam po raz pierwszy omawiano z Marią Winowską pomysły członków „Kółka” na utworzenie wydawnictwa o charakterze apostołskim. Nie był to pomysł nowy ani dla Marii Winowskiej, ani dla uczestników „Kółka”. Jak podkreślał ks. Korniłowicz:

Wówczas bowiem, zarówno my, jak i ona [czyli uczestnicy „Kółka” i Maria Winowska – przyp. E.P.-S.], rozumieliśmy potrzebę pracy apostołskiej między inteligencją, szczególnie stojącą z dala od katolicyzmu, konieczność rozwinięcia akcji apostołskiej, zwłaszcza przez wydawnictwa. Myśl ta nie była u nas własnością jednostek, lecz wieloletnim marzeniem całego „Kółka”. Kilku spośród jego członków pisało i publikowało w różnych wydawnictwach prace, artykuły i poezje (między innymi śp. Jerzy Liebert). Na przeszkodzie do zrealizowania idei własnego wydawnictwa stało poczucie niedostatecznego jeszcze wyrobienia religijnego całego zespołu i brak kogoś, kto by całkowicie mógł się oddać pracy redakcyjno-wydawniczej<sup>13</sup>.

Jeszcze podczas dyskusji w Lublinie, a później podczas rozmów w Paryżu z Rafałem Blüthem i Ireną Kaliską, Winowska wyrażała nie tylko chęć zajęcia się tą pracą, lecz także pragnienie bliższego związania się z Laskami<sup>14</sup>. Dlatego

---

<sup>11</sup> Oświadczenie udziałowców Sp. Verbum, dz. cyt., s. 1–2.

<sup>12</sup> Maria Winowska opublikowała wiele książek w języku polskim i francuskim, m.in. *Le Fou de Notre-Dame. Le père Maximilien Kolbe* (za którą otrzymała nagrodę Akademii Francuskiej w 1950 roku), *Opowieść o człowieku, który wybrał większą wolność* (wydana po francusku w roku 1953; po polsku w 1992), *Prawdziwe oblicze Ojca Pio, kapłana i apostoła* (1955), *Papież Epifanii. Paweł VI* (1970), *Sekret Maksymiliana Kolbego* (1971), *Prawo do Miłosierdzia. Postanictwo Siostry Faustyny* (1974), *Jan Paweł II, Cały dla Wszystkich* (1979).

<sup>13</sup> Ks. Władysław Korniłowicz, *Opis powstania i rozwoju „Verbum”*, dz. cyt., s. 1–2.

<sup>14</sup> Tamże, dz. cyt., s. 1; *Notatka Matki o sprawie*, dz. cyt., s. 1; *Jako były udziałowiec...* (Oświadczenie Leona Czosnowskiego z 29 września 1976 roku), mps, s. 1, AWK sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo.

gdy w 1931 roku wróciła z kilkuletniego pobytu we Francji, stała się – jak twierdził ks. Kornilowicz – „głównym inicjatorem, promotorem i organizatorem «Verbum»”<sup>15</sup>. Na cele księgarni, którą nazwano „Verbum” jeszcze przed zawiązaniem spółki wydawniczej, oddano niewielki lokal w budynku Towarzystwa przy ulicy Wolność 4. Tam też zamieszkała Maria Winowska i jej przyjaciółki. Ich mieszkanie i utrzymanie było finansowane, jak podkreślali zgodnie ks. Kornilowicz i Matka Czacka, z tzw. funduszu dyspozycyjnego, czyli – jak czytamy w *Opisie powstania i rozwoju „Verbum”* – z pieniędzy ofiarowywanych Laskom jako:

specjalne ofiary na cele apostołskie i charytatywne niezwiązane bezpośrednio z opieką nad ociemniałymi i nie wchodzące w budżet Tow.[arzystwa] Opieki nad Ociemniałymi. Nazywamy je funduszem dyspozycyjnym Lasek<sup>16</sup>.

Zgodnie z ustaleniami poczynionymi wcześniej we Francji przez Marię Winowską i Rafała Blütha inicjatywę powstania księgarni i wydawnictw w Polsce mieli finansowo wesprzeć francuscy dominikanie, którzy chcieli wejść na polski rynek z własnymi wydawnictwami: czasopismami „Vie Spirituelle” i „Vie Intellectuelle” wydawanymi w Juvisy oraz książkami wydawanymi przez Cerf. W tym celu środowisko „Kółka” dostarczyło kilkaset adresów ewentualnych prenumeratorów tych wydawnictw, a „Vie Intellectuelle” włączyło Winowską i Blütha do grupy swoich korespondentów. Ostatecznie jednak dominikanie wycofali się z udzielenia bezpośredniego finansowego wsparcia, a zamiast tego zaproponowali oddanie swoich wydawnictw w komis. Byli też gotowi potraktować prenumeratę swoich pism jako długoterminową pożyczkę dla księgarni<sup>17</sup>.

W rezultacie finansowe wsparcie dla pierwszej inicjatywy nowo powstającej spółki zapewniła założycielka Biblioteki Wiedzy Religijnej – Irena Tyszkiewiczowa, która dzięki swoim kontaktom z opactwem benedyktyńskim St. André uzyskała dla księgarni „Verbum” prawo do rozpowszechniania polskiego przekładu mszałów zwanych benedyktyńskimi. Zysk z ich sprzedaży wynosił w 1934 roku aż 78% całego dochodu księgarni<sup>18</sup>. Dzięki temu nie tylko ustabilizował się byt księgarni, który do tej pory opierał się na komisach i kredytach, lecz także stworzono podstawy do dalszego rozwoju „Verbum”. W 1932 roku

<sup>15</sup> List ks. Władysława Kornilowicza do prof. Konrada Górskiego z 7 VI 1934 roku, dz. cyt., s. 1.

<sup>16</sup> Ks. Władysław Kornilowicz, *Opis powstania i rozwoju „Verbum”*, dz. cyt., s. 5.

<sup>17</sup> Tamże, s. 3–4; List Rafała Blütha do ks. Władysława Kornilowicza z 19 XI 1934 roku, dz. cyt., s. 1. Por. s. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, Warszawa 2003, s. 121.

<sup>18</sup> Ks. Władysław Kornilowicz, *Opis powstania i rozwoju „Verbum”*, dz. cyt., s. 4. Por. s. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 123.



Tyszkiewiczowie ofiarowali też Laskom obszerny lokal przy ulicy Moniuszki 8, który przeznaczono na księgarnię. Pierwotna siedziba w posesji Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi przy ulicy Wolność była zbyt mała i nieprzystosowana dla potrzeb takiej placówki. Księgarnia była dość oczywistym uzupełnieniem dotychczasowej wieloletniej działalności Biblioteki Wiedzy Religijnej. Jak zauważają s. Teresa Landy i s. Rut Wosiek: „czytelnik, zasmakowawszy w dobrej książce religijnej, naturalną rzeczą kolejną stawał się potencjalnym, a potem rzeczywistym klientem księgarni”<sup>19</sup>.

W listopadzie 1931 roku, jeszcze przed powołaniem spółki, odbyło się pierwsze zebranie poświęcone sprawie „Verbum”, choć faktycznie w tym czasie spółka nie miała jeszcze nazwy. Wahano się w wyborze między „Szczepem” i „Krzewem Winnym”, uznając, że taka nazwa będzie wyrażać jej chrystocentryczny charakter. Z kolei Maria Winowska najpierw proponowała nazwę „Kram Pani Biedy”, która jej zdaniem dobrze podkreślałaby franciszkańskie źródła<sup>20</sup>. Ostatecznie zgodzono się na zaproponowaną przez Winowską nazwę „Verbum”. Pierwotnie miała być ona nazwą spółki oraz księgarni, później została rozciągnięta także na wydawnictwo i kwartalnik. Bezpośrednią przyczyną zwołania wzmiankowanego spotkania była propozycja zacieśnienia współpracy z Kołem Studiów Religijnych związanym z o. Konstantym Michalskim. Koło było reprezentowane na tym spotkaniu przez lekarzkę Eleonorę Reicher i Leona Czosnowskiego. Matka Elżbieta Czacka, jak sama wspominała, wyłącznie z własnej inicjatywy postawiła jeden warunek nawiązania współpracy – kierownictwo ks. Kornilowicza:

Znając Ojca pokorę, wiedziałam, że jak zwykle nie zechce narzucić swego kierunku. Zrozumiałam, że rzecz jest zanadto ważna, żeby zostawić sprawę wydawnictw bez tego kościelnego kierunku. Zrozumiałam też, że moim obowiązkiem jest czuwać, aby władza Ojca i kierunek jego był szanowany. Na zebraniu, na którym byli obecni: Ojciec, dr Reicherówna, hr. Czosnowski, p. Winowska i ja, postawiłam wyżej wymieniony wniosek. Wywiązała się dyskusja, która wyjaśniła obecnym, na czym polegało kierownictwo w tej sprawie. Dr Reicherówna i p. Czosnowski brali żywy udział w dyskusji. Hr. Czosnowski podporządkował się do głębi z całą prawością i szlachetnością, jakie go cechują. Dr Reicherówna z równą prawością oświadczyła, że na takich warunkach nie przyjmuje współpracy, motywując tem, że z jednej strony ma już określoną formę swoich wydawnictw, a z drugiej strony chce też zachować większą niezależność. P. Winowska zdecydowanie i bez zastrzeżeń przyjęła współpracę na określonych warunkach<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Książdz Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 127.

<sup>20</sup> Tamże, s. 123.

<sup>21</sup> *Notatka Matki o sprawie*, dz. cyt., s. 1–2.

Ten element jest dość istotny dla zrozumienia miejsca „Verbum” (i innych gałęzi) w Dziele Lasek. Matka Czacka często podkreślała, że Dzieło, choć składa się z różnych części składowych samodzielnie zarządzanych, podlega kierownictwu ojca duchowego, który odpowiada za utrzymanie jednolitego kierunku we wszystkich gałęziach Dzieła. Kierownikiem tym, od 1920 roku do swojej śmierci w 1946 roku, był ks. Władysław Kornilowicz.

Udziałowcami spółki, która powstała w wyniku tych dyskusji, byli między innymi: ks. Władysław Kornilowicz, Matka Elżbieta Czacka, Tadeusz Baykowski, Katarzyna Branicka, Leon Czosnowski (drugi zarządca spółki), Halina Doria-Dernałowicz<sup>22</sup>, Irena Kaliska (prawnik, dokonała aktu rejestracji spółki), Antoni Marylski, Zygmunt Serafinowicz, s. Teresa Landy, s. Katarzyna Steinberg, Witold Świątkowski (prokurent, reprezentował Katarzynę Branicką), Irena Tyszkiewicz, jej mąż Józef Tyszkiewicz i syn Henryk oraz Maria Winowska (organizator i pierwszy zarządca spółki, prawdopodobnie do sierpnia 1934 roku)<sup>23</sup>. Z pięćdziesięciu udziałów w spółce aż czterdzieści sześć posiadali członkowie „Kółka” i środowiska Lasek (łącznie jedenaście osób), a cztery akcje znajdowały się w rękach Marii Winowskiej i dwóch jej przyjaciółek – Cecylii Skrzydlewskiej i Carmen Monin. Do spółki nie dopuszczono natomiast rzeźbiarki Zofii Trzciskiej-Kamińskiej, która nie była ściśle związana ani z „Kółkiem” (choć dzięki jej pożyczce dla „Verbum” można było wyremontować lokal, w którym ostatecznie mieściła się księgarnia), ani z Dziełem.

Gdy działalność księgarni dobrze się rozwinęła, powrócono do myśli o utworzeniu własnego pisma. Pierwsze zebranie w tej sprawie odbyło się w 1932 roku. Konrad Górski, którego ks. Kornilowicz zaproponował na stanowisko redaktora naczelnego, obliczył wówczas, że z materiałów zadeklarowanych przez członków „Kółka” mogłyby powstać trzy lub nawet cztery pierwsze zeszyty<sup>24</sup>. Rafał Blüth, jak później wspominał, od razu wystąpił z zastrzeżeniami co do zbyt szybkiego przekształcenia „zeszytów” w organ wydawany regularnie. W liście do ks. Kornilowicza pisał:

Szło mi o rzecz, zdaniem moim, zasadniczej natury – bo o wytworzenie stałego jądra redakcyjnego, za który „Kółko”, wówczas mało czynne, uznać nie

<sup>22</sup> Halina Doria-Dernałowicz nie została wymieniona jako udziałowiec spółki „Verbum” w opracowaniu Marii Błońskiej *Kwartalnik „Verbum” (Charakterystyka)* [w:] *Verbum (1934–1939). Pismo i środowisko*, t. 1, dz. cyt., s. 471–472. Dokumenty archiwalne zdają się jednak świadczyć, że była udziałowcem spółki od początku jej istnienia; AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo.

<sup>23</sup> Maria Błońska, *Kwartalnik „Verbum” (Charakterystyka)*, dz. cyt., s. 472.

<sup>24</sup> List Rafała Blütha do ks. Władysława Kornilowicza, dz. cyt., s. 2.

mogłem. Nie sądziłem też, aby „Laski” mogły wziąć na siebie jeszcze jedną taką inicjatywę organizacyjną<sup>25</sup>.

Mimo tych wątpliwości i daleko posuniętych prac nad złożeniem pierwszego zeszytu Maria Winowska i Konrad Górski przekonali pozostałych członków redakcji, by zamiast nieregularnie wydawanych zeszytów powstało jednak czasopismo w formie kwartalnika. Zespół redakcyjny, który ostatecznie się ukształtował, przekonały względy praktyczne (trudności techniczne związane z prenumeratą). Ta zmiana wywołała spory chaos w zaawansowanych już pracach redakcyjnych:

Przekształcenie projektowanych zeszytów na periodyk wymagało zmiany założeń organizacyjnych pisma i było przyczyną pewnego chaosu, który się przy tej okazji wytworzył. Powstał konflikt pomiędzy pierwotną zasadą, że pismo jest organem zespołu, oraz wyrazem wspólnie przemyślanych i przedyskutowanych zagadnień, a wymaganiami narzuconymi przez terminy. To, czegośmy się obawiali, nastąpiło – konieczność złożenia numeru na czas wywoływała tendencję do przyjmowania jak największej liczby utworów i artykułów – może skądinąd dobrych, ale nie harmonizujących z poziomem i kierunkiem, któryśmy chcieli nadać pismu. Ta tendencja wywołała sprzeciw ze strony tych, którzy się poczuli w myśl pierwotnych założeń do zbiorowej odpowiedzialności za pismo. Jedynym wyjściem z nowo wytworzonej sytuacji było stworzenie organu (ściśłego komitetu redakcyjnego), który by usprawnił funkcjonowanie pracy redakcyjnej<sup>26</sup>.

W skład zespołu redakcyjnego, który ostatecznie ukształtował się przed wydaniem drugiego numeru „Verbum”, weszli: Konrad Górski – zaproponowany przez ks. Kornilowicza na stanowisko redaktora naczelnego, Maria Winowska (sekretarz redakcji), Rafał Blüth, s. Teresa Landy, Zygmunt Serafinowicz i oczywiście ks. Władysław Kornilowicz<sup>27</sup>. Siostra Teresa Landy, która była najbardziej czynnym spośród członków redakcji (opublikowała w „Verbum” aż czterdzieści trzy różne swoje teksty), tak wspominała początki pracy redakcyjnej:

Przy przeglądaniu wspomnień, dotyczących tego zebrania, uderza znamienny fakt, że na tym pierwszym zebraniu strona ideowo-programowa i styl pisma

---

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Ks. Władysław Kornilowicz, *Opis powstania i rozwoju „Verbum”*, dz. cyt., s. 11.

<sup>27</sup> „Verbum” (1934–1939)..., t. 1, dz. cyt., s. 17 i 373. Skład zespołu redakcyjnego w samym czasopiśmie nie został nigdzie odnotowany. W stopce na ostatniej stronie podano jedynie nazwisko redaktora naczelnego.

nie były w ogóle przedmiotem dyskusji. Jasne było dla wszystkich, że pismo ma być kontynuacją i wyrazem wspólnych przemyśleń oraz dorobku intelektualnego całego, od wielu już lat istniejącego i współpracującego zespołu<sup>28</sup>.

Pierwszy numer kwartalnika „Verbum” ukazał się w 1934 roku. Otwierał go, podobnie jak wcześniejszą „jednodniówkę”, fragment modlitwy napisanej przez s. Katarzynę (Zofię) Sokołowską, który zamieszczono zamiast artykułu programowego. W tym samym numerze zamieszczono także fragmenty pamiętnika s. Katarzyny<sup>29</sup> oraz jeden z ciekawszych tekstów s. Teresy Landy (podpisany jako „tl”) – *Nunc et semper*<sup>30</sup>. Treść numeru prawdopodobnie stała się bezpośrednią przyczyną konfliktu Marii Winowskiej z pozostałą częścią redakcji, choć zarzuty przez nią postawione zostały skierowane praktycznie wyłącznie przeciwko ks. Kornilowiczowi. Maria Winowska przygotowała bowiem do pierwszego zeszytu tekst programowy, który chciała zamieścić jako wstęp, a którego ks. Kornilowicz do druku nie przyjął. Jak sam później pisał:

Był to zlepek wzniosłych, lecz zapożyczonych myśli, ujętych w dość artystyczny, górnolotny styl. Może na skutek aforystycznej formy i pewnego siebie tonu artykuł ten, traktujący o odpowiedzialności katolików za zło współczesnej kultury, miał nieprzyjemny, z cicha napastliwy ton, którego za wszelką cenę pragnęliśmy w „Verbum” uniknąć<sup>31</sup>.

Należy zatem założyć, że to właśnie z powodu tego artykułu doszło ostatecznie do wyodrębnienia się grona redakcyjnego, którego zadaniem miała być ocena zgłaszanych do druku tekstów. Tę późniejszą zespołową pracę najlepiej ilustruje list ks. Kornilowicza do jednej z bliskich mu osób, w którym tak informuje o odrzuceniu tekstu przez redakcję:

Nie powinienem być Ci obiecywać przyjęcia artykułu bez porozumienia z kolegium redakcyjnym. Ty powinnaś rozumieć, bo jesteś z natury bardzo praworządna i rozumiejąca, czym jest praca zespołu, grupy. „Verbum” jest wyrazem zespołu i on ma prawa, które ja muszę uszanować. Temu zespołowi się zawdzięcza, że „Verbum” jest tym, czym jest<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> Tamże, s. 123–124.

<sup>29</sup> S. Katarzyna, *Wyjątki z Pamiętnika*, „Verbum” 1934, z. 1, s. 67–78.

<sup>30</sup> „Verbum” 1934, z. 1, s. 9–16.

<sup>31</sup> Ks. Władysław Kornilowicz, *Opis powstania i rozwoju „Verbum”*, dz. cyt., s. 13.

<sup>32</sup> Cyt. za: s. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, dz. cyt. s. 127.

Takie „ustawienie” pracy redakcji było jednak, jak się zdaje, nie po myśli Marii Winowskiej, która od pewnego momentu zaczęła odbierać wszystkie decyzje dotyczące kwartalnika, księgarni i wydawnictwa jako naruszenie jej niezależności. Próby wyjaśnienia sytuacji – sprowadzające się do przekonania jej, że o sprawach „Verbum” decyduje zespół, a kierownictwo nad całością, podobnie jak nad innymi gałęziami Dzieła, należy do ks. Kornilowicza – rozumiała jako zmuszanie jej do podporządkowania się kierownictwu duchowemu. To zaś, zamiast łagodzić sytuację, prowadziło do zaostrzenia konfliktu. Ostatecznie więc Maria Winowska zarzuciła ks. Kornilowiczowi i Laskom, że dążą do jej „zasymilowania”<sup>33</sup> oraz że ograniczają jej niezależność.

Uważając się – nie bez racji – za główną inicjatorkę „Verbum”, uznała także, że kwartalnik stanowi jej „własność intelektualną” i że jako jedyna posiada „moralne prawo” do zarządzania „Verbum”. Oświadczyła więc, że chce wykupić pozostałych akcjonariuszy i przejąć całą spółkę. W takiej sytuacji odpowiedź była jednoznaczna – wszyscy pozostali udziałowcy spółki akcyjnej „Verbum”, która była właścicielem księgarni, wydawnictwa i kwartalnika, odmówili oddania swoich praw i zdecydowanie opowiedzieli się za usunięciem Marii Winowskiej i jej przyjaciółek ze spółki. W rezultacie Maria Winowska złożyła skargę w nuncjaturze, czego skutkiem było wszczęcie procesu przed Sądem Arcybiskupim. Przypuszcza się też, że za pośrednictwem nuncjusza Francesco Marmaggio sprawa mogła trafić także do Rzymu<sup>34</sup>. Proces ciągnął się aż do wybuchu wojny i prawdopodobnie wyrok w tej sprawie nigdy nie zapadł. W czasie wojny – jak już powiedziano – dokumenty procesowe uległy zniszczeniu. Ksiądz infułat Stanisław Mystkowski, który w latach 1920–1929 był sekretarzem kard. Aleksandra Kakowskiego, a od 1932 roku członkiem Kapituły Warszawskiej, pisał w liście do przełożonej sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża:

Po dłuższych zabiegach i poszukiwaniach ustaliłem, że nikt z kapłanów Archidiecezji Warszawskiej nie posiada dokładniejszych wiadomości o przebiegu i wyniku sporu, jaki miał miejsce w Arcybiskupim Sądzie Metropolitalnym w Warszawie w sprawie własności wydawnictwa VERBUM. Cały zespół ówczesnego Sądu już odszedł do wieczności [...]. Jedynie pracujący wówczas w Kurii Metropolitalnej J.E. ks. Biskup Majewski i J.E. Ks. Biskup Choromański oświadczyli, że słyszeli coś niecoś o powyższym sporze, ale o wyroku w tej sprawie nic nie wiedzą. Ja osobiście tylko od śp. Ks. Kardynała Kakowskiego słyszałem, że p. Winowska niesłusznie i bezpodstawnie domaga się przyznania jej tytułu własności wydawnictwa Verbum i że przewód sądowy nie idzie po

<sup>33</sup> Ks. Władysław Kornilowicz, *Opis powstania i rozwoju „Verbum”*, dz. cyt., s. 5.

<sup>34</sup> Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Lublin 2002, s. 207–208.

linii jej pretensji. W archiwum Sądu Arcybiskupiego żadne dokumenty tego przewodu nie ocalały<sup>35</sup>.

Chociaż spór prawdopodobnie nie zakończył się orzeczeniem sądowym, w praktyce jednak został rozwiązany. Spółka „Verbum” (ze wszystkimi jej podmiotami) pozostała w rękach udziałowców związanych z Dziełem Lasek, którzy przejęli pełną odpowiedzialność zarówno za kształt kwartalnika, jak i za księgarnię i wydawnictwo. Wszystkie te działy prowadzili z sukcesem do wybuchu wojny. Po odejściu Marii Winowskiej księgarnią i wydawnictwem zajęli się najpierw Irena Tyszkiewicz i jej syn Henryk, a następnie Helena Morawska, od 1930 roku pracująca w Bibliotece Wiedzy Religijnej. Helena Morawska została nie tylko kierowniczką księgarni i wydawnictwa, lecz także członkiem redakcji kwartalnika oraz udziałowcem spółki. Ponieważ razem z Marią Winowską z redakcji kwartalnika odszedł także Konrad Górski, stanowisko redaktora naczelnego objął ks. Kornilowicz. Sekretarzem redakcji został Tadeusz Baykowski.

Sprawa sądowa stała się pretekstem do powstawania różnego rodzaju zarzutów i krytyki pod adresem ks. Kornilowicza i Lasek. W wielu dokumentach pojawia się wyraźnie artykułowane przekonanie, że w okresie przedwojennym Laski miały dość dużą grupę krytyków, zwłaszcza wśród duchowieństwa archidiecezji warszawskiej. Pisze o tym między innymi Konrad Górski w liście do ks. Kornilowicza, sugerując przy tym, że lepiej byłoby oddać Marii Winowskiej kwartalnik, by nie wikać się w spór, który inni mogą wykorzystać do swoich celów<sup>36</sup>. I rzeczywiście Laski znalazły się w ogniu krytyki. Mimo to ze wszystkich zachowanych dokumentów oraz wspomnień uczestników i obserwatorów tamtych wydarzeń ze strony „Kółka” i Lasek przebija głębokie przekonanie, że przyczyną konfliktu nie były złe zamiary żadnej ze stron, ale jedynie niezrozumienie wzajemnych oczekiwań<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> List ks. infułata Stanisława Mystkowskiego do przełożonej siostr FSK z dnia 17 lutego 1958, mps, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik, wydawnictwo, księgarnie.

<sup>36</sup> List Konrada Górskiego do ks. Władysława Kornilowicza z dnia 24 VI 1934, mps, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo. Zob. też fragment z *Opisu powstania i rozwoju „Verbum”*: „Propozycji tej [chodzi o propozycję arbitrażu w konflikcie z Winowską – przyp. E.P.-S.] towarzyszyło ostrzeżenie «o groźnych chmurach nad Laskami», o «skandalu, na który się zanosi», o «nieprzyjaznym ustosunkowaniu się sfer kościelnych do Lasek»”; ks. Władysław Kornilowicz, *Opis powstania i rozwoju „Verbum”*, dz. cyt., s. 15.

<sup>37</sup> W liście do Konrada Górskiego ks. Kornilowicz napisał: „Gdy się pomyśli, ile wysiłku, pracy i zapału Marysia włożyła w «Verbum», miałyby się chęć zrzec swoich praw do niego i to byłaby najłatwiejsza droga – i gdybyśmy mogli w sumieniu po prostu «darować» całe «Verbum» Marysi, to byśmy to zrobili. Ale z prawami wiąże się obowiązki i odpowiedzialność, a my nie mamy danych na to, żeby drogę, którą



Po odejściu Marii Winowskiej i Konrada Górskiego ustalili się następujący skład redakcji: ks. Władysław Kornilowicz – redaktor naczelny, Tadeusz Baykowski – sekretarz redakcji, Rafał Blüth, s. Teresa Landy, Helena Morawska, Jerzy Siwecki, Zygmunt Serafinowicz i prawdopodobnie Stanisław Krzywoszewski<sup>38</sup>. Do września 1939 roku ukazały się dwadzieścia dwa numery czasopisma i dziewięć książek, w tym między innymi: *Trzej reformatorzy* Jacques’a Maritaina (z przedmową ks. Konstantego Michalskiego), *Chrześcijanin człowiekiem czynu* Alberta Mahauta i *Rewolucja pokojowa* autorstwa Antonia de Oliveiry Salazara. Pierwszą wydaną przez wydawnictwo „Verbum” książką (już w 1933 roku) były modlitwy i pieśni św. Franciszka w przekładzie Marii Winowskiej. Na tym tle dobrze widać, że najwięcej uwagi przywiązywano do wydawania kwartalnika, który był sztandarową publikacją środowiska związanego z „Kółkiem” i Laskami.

Wybuch II wojny światowej z oczywistych względów przerwał działalność wydawniczą spółki „Verbum” (w 1939 roku ukazały się tylko dwa numery kwartalnika). Do wybuchu powstania warszawskiego działała jednak księgarnia przy ulicy Moniuszki 8. Opis jej działalności zawdzięczamy Irenie Gombrowicz, siostrze pisarza Witolda Gombrowicza, która w księgarni pracowała wraz z Heleną Morawską od połowy 1934 roku. W tym czasie księgarnia zajmowała się sprzedażą wcześniej wydanych książek, a także różańców, obrazów i modlitewników<sup>39</sup>. Położona na uboczu świetnie pełniła także funkcję skrzynki kontaktowej dla AK. W Archiwum ks. Kornilowicza zachował się maszynopis wspomnień Ireny Gombrowicz z okresu powstania warszawskiego<sup>40</sup>. W tym czasie księgarnia działała także jako wypożyczalnia książek. Niestety 3 lub 4 września budynek został całkowicie

---

Marysia obiera, obecnie uważać bardziej za wyraz Woli Bożej niż tę, która ją wprowadziła do Lasek. Nie mamy też tej pewności, że wydawnictwa, za które Marysia chce wziąć na siebie odpowiedzialność, będą całkowicie odpowiadać dezyderatom, które były w ich założeniu, i że pójdą po linię, za którą, jak dotąd, ciąży na mnie odpowiedzialność przed Bogiem i wobec Kościoła. Prawdopodobnie trzeba będzie Panu Bogu zaufać, że i w tej trudnej sytuacji znajdzie się wyjście i że będą ci, którzy dalej poprowadzą rozpoczęte dzieło”, List ks. Władysława Kornilowicza do Konrada Górskiego z 7 VI 1934 roku, dz. cyt.

<sup>38</sup> *Kwartalnik „Verbum” (Charakterystyka)*, dz. cyt., s. 469–470. Skład redakcji został ustalony dzięki pomocy s. Teresy i s. Marii Gołębiowskiej, jednak wobec zachodzących zmian trudno o całkowitą pewność co do jego członków, zwłaszcza że w pracach zespołu dorywczo uczestniczyli także inni członkowie „Kółka”. Tamże.

<sup>39</sup> Ta część działalności również była silnie wpisana w założenia ideowe Triuno. Spółce zależało bowiem na propagowaniu takich przedmiotów kultu, które zachowywałyby wysoki poziom artystyczny, postulowany zresztą w poświęconych sztuce artykułach publikowanych w kwartalniku „Verbum”.

<sup>40</sup> Irena Gombrowicz, *Verbum podczas powstania warszawskiego 1944 r.*, Kielce, wrzesień 1949, AWK, sygn. 253 – „Verbum” – kwartalnik i wydawnictwo.

zniszczoney podczas nalotów. Po wojnie Helena Morawska i Irena Gombrowicz podjęły próbę reaktywowania wydawnictwa „Verbum” w Kielcach. Tamtejsza kuria biskupia powierzyła spółce „Verbum”, reprezentowanej przez Helenę Morawską, administrację Księgarni i Drukarni „Jedność”<sup>41</sup>. Wydawnictwo powstało w 1946 roku i działało do 1949 roku, kiedy drukarnia „Jedność” została upaństwowiona. Według sprawozdań złożonych w kurii biskupiej w Kielcach Księgarnia „Jedność” wydała w okresie od lipca 1945 do końca 1949 roku dwadzieścia pięć tytułów w łącznym nakładzie 10 500 egzemplarzy<sup>42</sup>. Irena Gombrowicz, która została dyrektorką tej księgarni, prowadziła ją do końca 1959 roku<sup>43</sup>.

W „Verbum” opublikowano około dwustu artykułów, szkiców, esejów i recenzji. Stefan Sawicki, współautor wyczerpującego opracowania dotyczącego kwartalnika, zauważył, że artykuły publikowane w czasopiśmie były grupowane w czterech głównych kategoriach:

- teksty mające wyraźnie charakter religijny (dotyczące liturgii, życia wewnętrznego, hagiografii i innych tematów ściśle związanych z religią);
- teksty filozoficzne w szerokim tego słowa znaczeniu (czyli: metodologia, filozofia przyrody, filozofia kultury, filozofia społeczna, ale także ekonomia ujmowana od strony filozofii); część tych tekstów łatwo można by też zaliczyć do pierwszej grupy, to znaczy do tekstów religijnych, dlatego naszym zdaniem rozbijanie tematyki filozoficzno-religijnej na dwie osobne grupy jest raczej zabiegiem sztucznym i zaciemniającym obraz niż pomagającym w zrozumieniu charakteru pisma;
- teksty poświęcone literaturze i sztuce;
- teksty poświęcone aktualnym wydarzeniom w Polsce i na świecie<sup>44</sup>.

Sawicki zauważa także, że stosunkowo mało opublikowano w „Verbum” artykułów historycznych, co wiąże się z ukierunkowaniem pisma na współczesność. Czasopismo przecież nosiło podtytuł: „Kwartalnik poświęcony zagadnieniom kultury współczesnej”:

„Verbum” włącza się trafnie w to wszystko, co w okresie międzywojennym było w Kościele najbardziej aktualne: w odrodzenie liturgiczne, w renesans tomizmu, w narastające w katolicyzmie zrozumienie dla szeroko pojętej postawy społecznej. W zakresie literatury – prawie wyłącznie nastawione jest na współczesność. Jeśli

<sup>41</sup> Grażyna Gulińska, *Księgarnia „Jedność” w Kielcach jako przykład działalności księgarń katolickich w Polsce po 1939 r.*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2006, t. 10, s. 71 i nast.

<sup>42</sup> Maria Błońska, *Kwartalnik „Verbum” (Charakterystyka)*, dz. cyt., s. 474.

<sup>43</sup> *Słownik biograficzny autorów „Verbum”*, oprac. Maria Kunowska-Porębna [w:] *Verbum (1934–1939)*..., dz. cyt., s. 328.

<sup>44</sup> Stefan Sawicki, *Verbum – pismo i środowisko*, dz. cyt., s. 17–18.

przypomina czasem pisarza dawnego, to prawie zawsze ze względu na jakąś jego dostrzeżoną aktualność. „Verbum” to nie tylko pismo religijno-kulturalne. To równocześnie pismo o wyraźnych zainteresowaniach współczesnością (tym głównie jej nurtem, który się wiązał z życiem Kościoła), pismo, które chciało tworzyć współczesną kulturę, kształtować formację religijną współczesnego człowieka<sup>45</sup>.

Zakres poruszanej problematyki, co nie powinno dziwić, dobrze oddaje zainteresowania członków i sympatyków „Kółka” oraz dyskusje, jakie się w tym gronie regularnie odbywały. Artykuły religijno-filozoficzne obejmują zasadniczo całą szeroko pojętą problematykę kultury rozważanej głównie w duchu Jacques’a Maritaina, którego wpływu na treści zawarte w „Verbum” nie da się przecenić. Chociaż w kwartalniku opublikowano tylko dwa teksty samego Maritaina<sup>46</sup> (oba w pierwszym roku działania „Verbum”), jego idee łatwo dają się odnaleźć w tekstach wielu polskich autorów publikujących na łamach czasopisma, szczególnie w publikacjach s. Teresy Landy<sup>47</sup>, Jerzego Siweckiego<sup>48</sup>, ks. Konstantego Michalskiego<sup>49</sup> i wielu innych. W tekstach, które można zakwalifikować do tej grupy, pobrzmiwają wyraźne echa humanizmu integralnego i jego tezy, że prawdziwa godność człowieka jest zakotwiczona w łączności człowieka z Bogiem<sup>50</sup>. Maritain był najbardziej znanym, ale nie jedynym tomistą zaprzyjaźnionym z ks. Kornilowiczem i publikującym w „Verbum”. Swój artykuł zamieścił tu także belgijski dominikanin – o. Marc de Munnynck<sup>51</sup> oraz francuski filozof, wówczas profesor École Saint Thomas d’Aquin – ks. Regis Jolivet<sup>52</sup>.

Z kolei na tematyce eklezjologicznej równie silnie zaważyły poglądy innego międzynarodowego autorytetu związanego z Laskami – ks. Charles’a Journeta

---

<sup>45</sup> Tamże, s. 18–19.

<sup>46</sup> Jacques Maritain, *Filozofia przyrody*, przeł. [s. Teresa Landy], „Verbum” 1934, nr 3, s. 279–321; tenże, *Katolicyzm i filozofia*, przeł. [s. Teresa Landy], „Verbum” 1934, nr 4, s. 470–509.

<sup>47</sup> Zob. np. s. Teresa Landy, *Mistyka a katolicyzm*, „Verbum” 1935, nr 1(5), s. 15–36; też [jako tl], „*Nunc et semper*”, „Verbum” 1934, nr 1, s. 9–16; też [jako s. Teresa franciszczanka], *Kultura, humanizm, mistyka*, „Verbum” 1936, nr 1 (9), s. 27–59; też [jako tl], *Jacques Maritain: „Religia i kultura” i „O porządku doczesnym i o wolności”*, „Verbum” 1934, nr 1, s. 227–244.

<sup>48</sup> Zob. np. Jerzy Siwecki, *W obronie humanizmu*, „Verbum” 1934, nr 3, s. 322–333; tenże, *O pełnym humanizmie*, „Verbum” 1936, nr 3 (11), s. 571–591.

<sup>49</sup> Konstanty Michalski, *Jacques Maritain*, „Verbum” 1937, nr 3 (15), s. 499–511.

<sup>50</sup> Jacques Maritain, *Humanizm integralny*, przeł. s. Teresa Landy, Warszawa [1981].

<sup>51</sup> Marc de Munnynck, *Myśl katolicka wobec anarchii intelektualnej i moralnej*, „Verbum” 1935, nr 2 (6), s. 223–249.

<sup>52</sup> Regis Jolivet, *Argument sceptyków oparty na błędach rozumu ludzkiego*, „Verbum” 1935, nr 2 (6), s. 37–49.

(od 1965 roku – kardynała), a także samego ks. Władysława Korniłowicza. Ich wpływ jest wyraźnie dostrzegalny zwłaszcza w nacisku, jaki kładziono, choć nie zawsze bezpośrednio, na wizję Kościoła – wspólnoty rozumianej jako mistyczne Ciało Chrystusa. Źródłem tych zmian miał być przede wszystkim powrót do tomizmu i do liturgii. Jak pisał Stefan Sawicki:

Człowiek związany przez liturgię z mistycznym ciałem Chrystusa, wdrażony w autentyczne życie wewnętrzne, myślący kategoriami obiektywizmu i realizmu filozofii Tomaszowej – to człowiek, którego chciało kształtować „Verbum”<sup>53</sup>.

Taki też był, mówiąc w skrócie, cel wydawania kwartalnika, ale ukształtowanie katolików w tym duchu nie było celem ostatecznym. Miało ono prowadzić do odnowy katolicyzmu w Polsce, a mówiąc dokładniej – do odrodzenia się autentycznego katolicyzmu, oczyszczonego z charakterystycznej dla polskiej religijności dość płytkiej uczuciowości, pseudomistyki skupiającej się na nadprzyrodzoności i powiązanej z tym indywidualizmu<sup>54</sup>. Te elementy szczególnie często pojawiają się w tekstach s. Teresy Landy, która postulowała przeniesienie uwagi z własnych doświadczeń religijno-mistycznych na doświadczanie codzienności jako miejsca działania Boga.

Pismo, choć z założenia otwarte, było – jak twierdzi Stefan Sawicki – skierowane do bardzo określonego typu czytelnika. Zdaniem badacza jego odbiorcą była inteligencja katolicka, a przy tym, mówiąc precyzyjniej, „niezbyt szeroki jej krąg”<sup>55</sup>. Było to więc czasopismo dość elitarne, o czym świadczyły zarówno nazwiska autorów i treść artykułów, jak i oszczędna w formie szata graficzna, odstająca od popularnych wówczas wydawnictw katolickich. W opinii wielu czytelników oraz badaczy „Verbum” było wprawdzie najlepszym katolickim czasopismem dwudziestolecia międzywojennego<sup>56</sup>, ale zakres jego oddziaływania, jeśli uznamy twierdzenia Sawickiego, był stosunkowo wąski. Dla nas jednak znacznie ważniejsze jest to, że idee religijno-filozoficzne prezentowane na łamach „Verbum” stanowiły rodzaj teoretycznego ujęcia tego, co w wymiarze praktycznym starano się przenieść do życia wspólnoty w Laskach. Dlatego też do tematów poruszanych w „Verbum” będziemy jeszcze wielokrotnie wracać w dalszej części książki poświęconej analizie idei religijnych.

<sup>53</sup> Stefan Sawicki, *Verbum – pismo i środowisko*, dz. cyt., s. 21.

<sup>54</sup> Tamże, s. 20.

<sup>55</sup> Tamże, s. 17.

<sup>56</sup> Zob. *Wspomnienia i opinie o „Verbum”* (zebrały i opracowały Maria Błońska, Maria Kunowska-Porębna) [w:] *Verbum (1934–1939)...*, t. 1, dz. cyt., s. 39–132.







## Dom Rekolekcyjny w Laskach

Zanim przejdziemy do omawiania kwestii związanych z historią powstania Domu Rekolekcyjnego w Laskach i jego rolą w obrębie wspólnoty Triuno, musimy dokonać pewnych niezbędnych uściśleń. Pod tą samą nazwą będziemy bowiem w sensie historycznym rozumieć dwa odrębne, choć blisko ze sobą związane projekty. Pierwszy z nich to tzw. mały lub tymczasowy Dom Rekolekcyjny, powstały na terenie należącym do Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, leżącym w samym centrum zakładu. Jego budowa przypadła na lata 1932–1933. Dom ten funkcjonuje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego, choć przez lata zmienił się praktycznie całkowicie jego kształt, a także właściciel. Drugi z kolei, tzw. duży Dom Rekolekcyjny pw. św. Augustyna, którego budowa była planowana jako właściwa i pierwsza, ostatecznie nigdy nie powstał. Miał on stanąć na dużej, dwunastohektarowej działce specjalnie na ten cel zakupionej, a mówiąc dokładniej, na piaszczystym wzgórzu zwanym dzisiaj „Górą Ojca”, która wznosi się na obszarze przylegającym do terenów należących do zakładu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, a przy tym oddalonych od jego centrum. Obecnie miejsce to znajduje się obrębnie Kampinoskiego Parku Narodowego. Pod względem historycznym mamy tu więc dwa odrębne domy. Jednocześnie w kwestii samej idei Domu Rekolekcyjnego i jego roli we wspólnocie Lasek trudno dokonywać podziału na mały i duży dom, gdyż idea rekolekcji zamkniętych jako formy apostołstwa skierowanego na zewnątrz wspólnoty, co dość oczywiste, jest taka sama.

Zgodnie z programowymi tekstami Matki Elżbiety Czackiej dom rekolekcyjny był kolejną, obok Biblioteki Wiedzy Religijnej i „Verbum”, placówką o charakterze apostołskim, która weszła w skład Dzieła. W *Historii Triuno* Matka Czacka pisała z właściwą sobie lakonicznością:

Dom Rekolekcyjny w Laskach powstał w związku z działalnością rekolekcyjną, którą od samego początku swojego kapłaństwa ks. Kornilowicz rozwijał w różnorodnych środowiskach, nie tylko w granicach archidiecezji warszawskiej, ale i poza nią. Z chwilą, gdy ks. Kornilowicz objął kierownictwo Lasek, część jego działalności rekolekcyjnej zaczęła się tam koncentrować. Napływ rekolektantów stawał się coraz liczniejszy, tak, że budowa Domu Rekolekcyjnego stała się koniecznością<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno* [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 247–248.



Cytowany fragment wyraźnie odnosi tę część działalności Lasek do osoby ks. Władysława Korniłowicza i z jego osobą wiąże sens istnienia tej placówki. To zaś często, nawet w środowisku współpracowników Matki Czackiej i ks. Korniłowicza, prowadziło do wyraźnego wyodrębniania aktywności rekolekcyjnej (szerzej: apostołskiej) związanej z ks. Korniłowiczem z głównego nurtu działalności przypisywanego Matce Czackiej i skupionego na niewidomych. Jak się zdaje, wątpliwości dotyczące roli Domu Rekolekcyjnego w Dziele Lasek mieli zarówno wizytatorzy z kurii warszawskiej<sup>2</sup>, jak i najbliżsi współpracownicy Założycielki, w tym także siostry, które w Domu Rekolekcyjnym pracowały. Wspomina o tym między innymi s. Joanna Lossow, sekretarka ks. Korniłowicza i kierowniczka Domu Rekolekcyjnego od 1935 do września 1939 roku<sup>3</sup>.

Wbrew tym wątpliwościom apostołski rys Dzieła był, jak się wydaje, od początku wpisany w wizję jego Założycielki, choć – podobnie jak religijny charakter działalności z powodu czasu i okoliczności powstawania Towarzystwa – niezbyt wyraźnie artykułowany. Ślady o tym świadczące można jednak znaleźć w tekstach źródłowych, w tym nie tylko w późniejszych tekstach programowych Założycielki, ale także w pierwszych Konstytucjach Zgromadzenia. W pierwszej tzw. roboczej wersji konstytucji czytamy, że jednym z celów specjalnych Zgromadzenia jest: „[...] b) nauczanie niewidomych prawd Bożych [...]. C) adoracja Przen[ajświętszego] Sakr[amentu – przyp. E.P.-S.] w celu wynagradzania Panu Bogu za duchową ślepotę grzeszników”<sup>4</sup>. To potwierdza, że troska o „duchową ślepotę” w takiej czy innej formie była wpisana w działalność Matki Elżbiety Czackiej, jeszcze zanim w Dziele pojawił się ks. Władysław Korniłowicz, któremu zwykle przypisuje się ukierunkowanie Lasek na działalność apostołską. Prawdą jest jednak, że wiele form owej działalności apostołskiej, w tym także rekolekcyjna, ściśle wiążą się z osobą ks. Korniłowicza.

Tę dość złożoną problematykę kształtowania się idei apostołstwa w obrębie wspólnoty Triuno będziemy analizować w dalszej części niniejszej pracy, poświęconej ideom religijnym. Tutaj jedynie zaznaczymy, że u Założycielki

---

<sup>2</sup> Wątpliwości dotyczące pracy sióstr w Domu Rekolekcyjnym miał zwłaszcza niezbyt przychylny Laskom wizytator ks. Aleksander Fajęcki. Jego zdaniem praca ta nie była zgodna z charyzmatem Zgromadzenia i „mogła narażać siostry na sytuacje nieodpowiednie dla ich stanu i wieku”, o czym Matka Czacka miała wspominać w listach do Antoniego Marylskiego z 9 i 13 września 1935 roku; por. s. Maria Krystyła Rottenberg, *Aby byli jedno. Pasja życia siostry Joanny Lossow (1908–2005)*, Warszawa 2005, s. 121 (autorka błędnie podaje, że to są listy Marylskiego do Matki Czackiej, a także datację samych listów).

<sup>3</sup> Tamże, s. 121–122.

<sup>4</sup> *Konstytucja Zgromadzenia Sióstr niewidomych św. Franciszka Serafickiego*, rozdz. 1, pkt 3 (s. 3), rps, AFSK, sygn. 011 – Kolejne opracowania Konstytucji, korespondencja, zatwierdzenie tekstu 1922–1977, t. Konstytucje 1919, 1920.

zdecydowanie najwcześniej pojawia się ten jego aspekt, który należy wiązać z apostołstwem samych niewidomych wśród osób bezpośrednio się z nimi stykających. Z czasem wizja ta, połączona z ekspiacyjnym wymiarem cierpienia niewidomych, rozszerza się na „niewidomych na duchu” – osoby niewierzące lub religijnie obojętne. Tym samym uwzględniony zostaje apostołski wymiar całego Dzieła Lasek ukierunkowany na świat zewnętrzny. Wyraz temu daje sam inicjator budowy Domu Rekolekcyjnego, ks. Władysław Kornilowicz, który podczas zebrania organizacyjnego Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach, 26 listopada 1931 roku, tak mówił o jego założeniach ideowych:

Dom staje w Laskach, siedzibie zakładu Matki Czackiej. I nie jest to przypadkowe. W założeniu instytucji dla ociemniałych było przyjęcie z poddaniem ślepoty fizycznej i ofiarowanie jej za tych, którzy dotknięci są ślepotą duchową. Jest więc tam nagromadzony kapitał modlitw i ofiar, tak koniecznych dla tego rodzaju Domu, gdzie ludzie mają otrzymywać światło i odnajdywać to, co najistotniejsze w życiu<sup>5</sup>.

Później, w innym miejscu, w druku propagandowym Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego, czytamy również:

Dom Rekolekcyjny w Laskach przyciąga przede wszystkim inteligencję z różnych stron Polski: profesorów, literatów, artystów, ziemian, prawników itd., a zwłaszcza młodzież akademicką. Każdy, nawet niewierzący, o ile tylko pragnie zbliżyć się do Boga i pogłębić religijnie w duchu nauki Kościoła, może korzystać z Domu Rekolekcyjnego, w którym dokonało się już niejedno nawrócenie. Zetknięcie się z dobrze przyjętem cierpieniem niewidomych uczy znoszenia własnych cierpień, ich modlitwy i ofiara za ślepotę duchową są pomocą nadprzyrodzoną dla dusz dążących ku Bogu. Dzisiejszy człowiek niejednokrotnie rozbity życiowo znajduje tu przystań, w której może odpocząć, nabrać sił i otuchy do dalszego borykania się z trudnościami, do walki o pracę, o chleb dla siebie i dla rodziny swojej<sup>6</sup>.

Doprecyzowywanie apostołskiego charakteru Dzieła zaczyna się więc już w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych.

---

<sup>5</sup> *Protokół z zebrania organizacyjnego [Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach] w dn. 26 listopada 1931 r.*, protokołowała: Irena Gombrowicz, mps, s. 2, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

<sup>6</sup> *W czasach zmaterializowania, rozbicia i wynikających stąd załamań...*, [b.m. i b.r.] (druk powstały po 1933 roku), s. 2, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach, t. Druki propagandowe, dane statystyczne i inne, 1930–1939.

Najpełniejszy jego wyraz znajdujemy oczywiście w pismach Matki Elżbiety Czackiej, zwłaszcza w jej tekście programowym – *Triuno*, który jest w całości poświęcony koncepcji Dzieła. Warto tutaj porównać trzy redakcje tego samego tekstu. Pierwszy fragment pochodzi z 1935 roku i został zaczerpnięty z rękopisu sporządzonego przez s. Teresę Landy, będącą wówczas sekretarką Matki Czackiej. Druga wersja tekstu pochodzi z 24 stycznia 1936 roku, zaś ostatni, trzeci tekst, to redakcja z 1945 roku, która została opublikowana przez Bohdana Cywińskiego. Wobec licznych poprawek i zmian, jakim ulegał ten ostatni tekst, trudno orzec w sposób pewny, w jakim stopniu (i czy w ogóle) stanowi on jeszcze tekst autorski Założycielki:

W tekście rękopiśmiennym z 1935 roku czytamy:

Dzieło Lasek – *Triuno* ma podwójny charakter: apostołski i charytatywny. Tem tłumaczy się częściowo to szczególne zjawisko, że koncentrują się w nim tak różnorodne i pozornie niepowiązane instytucje, jak Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, Dom Rekolekcyjny, Biblioteka Wiedzy Religijnej, „*Verbum*” itp. Nikt nie zakreślił *a priori* takiego planu Dzieła, nikt go sztucznie nie wydedukował, ale same zewnętrzne i wewnętrzne okoliczności jego rozwoju doprowadziły do takiego jego układu, w którym widzimy zrealizowanie myśli Bożej w naszym Dziele. [...] Dążeniem naszej opieki nad niewidomymi jest stworzenie nie tylko Dzieła charytatywnego, ale osiągnięcie charakteru apostołskiego w możliwie najwyższym stopniu, przyczem rozumiemy tutaj nie apostołstwo głoszenia prawdy Bożej, do którego ani niewidomi, ani ich opiekunowie nie czują się powołani, ale apostołstwo dawania świadectwa tej prawdzie przez wprowadzanie jej w życie<sup>7</sup>.

Tekst z 24 stycznia 1936 roku brzmi następująco:

To, co się dziś pospolicie obejmuje nazwą „Lasek”, a co nazwaliśmy na cześć Trójcy Przenajświętszej – *Triuno*, zarysowało się od początku w myśli założycielki jako dzieło charytatywne i apostołskie. Temu podwójnemu charakterowi należy przypisać fakt, że w ścisłej łączności ze specjalną instytucją służącą niewidomym powstał szereg instytucji o charakterze apostołskim. Punktem wyjścia była sprawa niewidomych<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> Matka Elżbieta Czacka, *Triuno*, rps [spisany ręką s. Teresy Landy, 1935], s. 1, 3–4, AMCz, sygn. 12/1 – *Triuno*. Historia *Triuno* (kolejne redakcje, 1935–1945, 1962).

<sup>8</sup> Tamże, *Triuno* (czwarta redakcja z 24 stycznia 1936 roku), mps, AMCz, sygn. 12/1a – *Triuno*. Historia *Triuno* (kolejne redakcje 1935–1945, 1962).

Z kolei w tekście z 1945 roku czytamy:

Potrzeba i możliwość takiego apostołstwa tkwiła od początku w założeniu Dzieła niewidomych i od początku czekała na znalezienie odpowiedniego kształtu. Kształt ten nadało mu kierownictwo duchowe, odpowiadające najgłębszym wewnętrznym jego założeniom. Kierownictwo to objął ks. Władysław Kornilowicz, którego działalność apostołska ogarniała szerokie kręgi polskiej inteligencji i w którego sferę działania garnęli się ci nawet ludzie, których uprzedzenia trzymały z dala od Kościoła. Było to bez organizacji, bez statutu i zewnętrznych form dzieło apostołstwa niewidomych na duszy. To było to samo, o co się modlili i za co ofiarowywali swoje cierpienia niewidomi na ciele. Dlatego też te dwa Dzieła, uzupełniające się wzajemnie, przy pierwszym zetknięciu samorzutnie i organicznie zespoliły się w jedno. Niewidomi uzyskali, przez włączenie ich w szerokie życie świata widzących, bezpośredni cel swojej ofiary i uchronili się przed niebezpieczeństwem oderwania od życia i zacieśnienia w wąskich ramach instytucji specjalnej. Apostołstwo widzących zyskało podłoże miłosierdzia i ofiary, w której wydaje się w obecnych czasach najodpowiedniejszym, najbardziej przekonującym argumentem za głoszoną Prawdą Bożą<sup>9</sup>.

Mamy tu do czynienia z dwiema dość istotnymi operacjami ideowymi. Najpierw niewidomi, jako osoby doświadczające cierpienia, które w chrześcijaństwie ma charakter soteriologiczny, zmieniają swój status z osób, nad którymi roztaczana jest opieka (podopiecznych), na status osób „utrzymujących” wspólnotę w istnieniu. Tym samym stają się pełnoprawnymi, a nawet najważniejszymi członkami wspólnoty – niejako jej fundatorami. Apostołstwo niewidomych wśród osób widzących staje się więc jednym z najistotniejszych elementów działania wspólnoty. Następnie koncepcja zostaje uzupełniona o apostołską działalność widzących współpracowników Dzieła prowadzoną wśród osób z zewnątrz, żyjących w świecie, zwłaszcza wśród osób „niewidomych na duszy”. Ostateczne precyzowanie się tych założeń jest wyraźnie powiązane z powstaniem Domu Rekolekcyjnego i jego specjalnym statusem w ramach Dzieła.

Idea budowy Domu Rekolekcyjnego pojawiła się wśród osób związanych z Laskami najpóźniej w końcu 1929 roku i z pewnością wiąże się z opublikowaniem przez papieża Piusa XI encykliki *Mens nostra* (*O znaczeniu rekolekcji zamkniętych*), w której papież zaleca wiernym odprawianie ćwiczeń duchowych i wychwala domy służące tym praktykom, nazywając je „szczęśliwymi oazami na suchym pustkowiu tej ziemi, gdzie duchowną strawą krzepią się

<sup>9</sup> Taż, *Triuno* (redakcja ostatnia z 1945 roku) [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 259.

i umacniają poszczególni wierni obojej płci”<sup>10</sup>. Wcześniej ta sama problematyka pojawia się między innymi w jego konstytucji apostołskiej *Summorum Pontificum* z 25 lipca 1922 roku, wydanej z okazji trzechsetletniej rocznicy powstania *Ćwiczeń duchowych* Ignacego Loyoli, a także w liście *Mediatantibus nobis*, skierowanym do ówczesnego generała jezuitów o. Włodzimierza Ledóchowskiego<sup>11</sup>. Dokumenty zachowane w Archiwum w Laskach świadczą, że ks. Władysław Kornilowicz, który dobrze znał papieża Piusa XI z czasów jego nuncjatury w Polsce, uważnie śledził wydawane przez papieża teksty, a te dotyczące rekolekcji z pewnością powitał z dużym zainteresowaniem i radością. On sam bowiem od lat nie tylko odprawiał rekolekcje zamknięte (między innymi jeszcze jako człowiek świecki przed wstąpieniem do seminarium odbył rekolekcje pod kierunkiem znanego rekolekjonisty, prekursora ruchu rekolekcyjnego, redemptorysty o. Bernarda Łubieńskiego<sup>12</sup>), lecz także wielokrotnie sam je prowadził.

W latach dwudziestych XX wieku ks. Kornilowicz był już bardzo znanym w Polsce rekolekjonistą. Prowadził rekolekcje dla różnych grup i w różnych miejscach – między innymi dla młodzieży lwowskiej (organizowane przez Związek Rekolekcyjny), „Odrodzenia”, Księży Charystów, „Kółka”, Zjednoczonego Koła Ziemianek Marii Kleniewskiej<sup>13</sup>, Młodych Ziemianek czy Bractwa

---

<sup>10</sup> Pius XI, *Mens Nostra*. Polskie tłumaczenie encykliki za: św. Ignacy Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 2, oprac. Mieczysław Bednarz, Andrzej Bober, Roman Skórka, Kraków 1969, s. 267. Nie było to zresztą pierwsze odniesienie się papieża Piusa XI do kwestii roli rekolekcji i ćwiczeń duchowych. Wiadomo, że Achilles Ratti już w młodości sam odprawiał rekolekcje według metody ignacjańskiej, a także że przez wiele lat prowadził takie rekolekcje dla siostr. Co więcej, był też autorem pracy naukowej zatytułowanej: *S. Carlo e gli Esercizi di s. Ignazio* opublikowanej w „San Carlo Borromeo nel terzo centenario della canonizzazione” 1910, nr 23.

<sup>11</sup> Tłumaczenie tekstów obu dokumentów: św. Ignacy Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 2, oprac. Mieczysław Bednarz, Andrzej Bober, Roman Skórka, Kraków 1969, s. 249–259.

<sup>12</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, Warszawa 2003, s. 165–166. We wspomnieniach przyjaciół ks. Kornilowicza z czasów studiów, ks. Jacka Woronieckiego i prof. Władysława Tatariewiczza, znajdują się także wzmianki o rekolekcjach odprawianych z nim wspólnie lub samotnie za jego namową w opactwie Valsainte; tamże, s. 166; O. Jacek Woroniecki, *Wspomnienia przyjaciela*, mps, s. 2, AWK, sygn. 42 – Wspomnienia różnych osób; Władysław Tatariewicz, List do ks. bpa [Stefana Wyszyńskiego?] z 9 października 1948 r. (l. dz. 13/48), mps, s. 4, AWK, sygn. 42 – Wspomnienia różnych osób.

<sup>13</sup> Ewelina Kostrzewska, *Ruch organizacyjny ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku: zarys dziejów w świetle prasy*, Łódź 2007; też, *Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Działaczki spo-*

Pielgrzymstwa Polskiego, zwanego popularnie „Bratkami”, a także dla sióstr franciszkanek w Laskach<sup>14</sup>. Zgodnie z jednym ze sprawozdań zachowanych w Archiwum ks. Kornilowicza w okresie między wrześniem 1930 roku a czerwcem roku 1933 ks. Kornilowicz przeprowadził ponad trzydzieści grupowych rekolekcji w Laskach i ponad siedemdziesiąt rekolekcji poza Laskami<sup>15</sup>. W 1927 roku odbyły się też pierwsze w Laskach rekolekcje dla „Kółka”. Wobec trudnych warunków lokalowych rekolektantki nocowały w salach szkolnych na siennikach wypożyczonych na ten cel przez zakonnice (kobiety), rekolektanci zaś na słomie w pustym domu właścicieli sąsiedniego folwarku. Posiłki spożywano w jednej ze szkolnych sal<sup>16</sup>. Nie były to pierwsze rekolekcje „Kółka”. Wcześniej odbywały się one między innymi w majątku Karoliny i Henryka Przewłockich w Mordach pod Siedlcami. Opisuje je w swoich wspomnieniach ks. Stefan Ulatowski:

Roku pewnego, przed Wielkanocą, Ojciec dla członków „Kółka” zorganizował w Mordach zamknięte rekolekcje. Włączyli się również domownicy. Dla wielu były to pierwsze rekolekcje tego rodzaju. Wspólnie modliliśmy się we Mszy św., w odmawianiu Oficjum i spełnianiu praktyk pokutnych. Ojciec wygłaszał konferencje, jak zwykle głębokie, jednocześnie praktyczne. Mówiąc o wstrzemięźliwości, zaznaczał, że trzeba i w jedzeniu zachować umiar, każdy jednak według poczucia osobistego zapotrzebowania – tak jak buty, zaznaczył, każdy dobiera do wielkości swojej stopy. Przy stole później częstując się wzajemnie, żartowaliśmy: „czy but pomieści jeszcze dokładkę?”. Nastrój był serdeczny, a jednocześnie podniosły. Trwaliśmy w skupieniu, przestrzegając milczenia. Ale po dniu poświęconym spowiedzi we dworze zawrzało jak w ulu – śpiewano, strojono żarty, radość i wesele opanowały serca. Byliśmy bowiem wolni od ciężaru grzechu [...]. Spowiedź odbywała się w kaplicy, wszyscy gromadziliśmy się w sąsiednim obszernym pokoju i trwaliśmy w skupieniu, czekając, aż wszyscy dopełnią obowiązku. W pewnym momencie wyszedł z kaplicy, a właściwie wybiegł, Jurek Liebert, czerwony, ale rozpromieniony

---

*teczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. Agnieszka Jasińska-Janiak, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarz, Warszawa 2009, s. 117–133; Maria Kleniewska, *Wspomnienia*, Wilków 2002.

<sup>14</sup> S. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz. Kapłan wśród ludzi*, Laski–Warszawa 2009, s. 120–121, 78 i nast.

<sup>15</sup> Sprawozdanie zatytułowane *Rekolekcje*, mps, s. 1, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach, t. Druki propagandowe, dane statystyczne i inne 1930–1939; t. Dane statystyczne dotyczące rekolektantów 1933–1935.

<sup>16</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 174.



i ściskając nas radośnie, wołał: „uff, uwolniłem się, lekko mi na sercu, kochani moi, jaki jestem szczęśliwy”<sup>17</sup>.

Bardzo osobiste wspomnienie tamtych wydarzeń znajdujemy także w liście Jerzego Lieberta do Agnieszki, późniejszej s. Miriam (Marii) Gołębiowskiej. W liście z 26 marca 1926 roku czytamy:

Rekolekcje te były mi potrzebne. Jak bardzo, widziałem sam, gdy drugiego dnia wieczorem po milczeniu i ciągłym łamaniu siebie samego natura moja zbuntowała się. Była chwila, gdy chciałem rzucić to wszystko. Ten dzień był załamaniem, z którego wyszedłem zwycięsko. Były to moje pierwsze uczciwe, surowe rekolekcje w życiu. [...] Dopiero tam, w Mordach, mogę powiedzieć, poznałem sam siebie. Po spowiedzi przyszła reakcja – spokój, ale i taki smutek, że siedział przez cały czas prawie samotny. Dopiero dziś trochę się wypogodziło<sup>18</sup>.

Coraz częstsze wizyty w Laskach całych grup rekolektantów i coraz trudniejsze do rozwiązania problemy lokalowe, jakie się z tym wiązały, ostatecznie doprowadziły do powstania projektu budowy dużego Domu Rekolekcyjnego, który mieściłby się w pobliżu Zakładu, lecz na tyle daleko, by rekolektanci nie przeszkadzali w codziennym życiu jego mieszkańców i równocześnie sami mieli spokój pozwalający na zachowanie potrzebnego im skupienia.

Pierwsze spotkanie inicjatorów powstania Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach odbyło się jeszcze w 1929 roku<sup>19</sup>, jednak cała zaplanowana wówczas akcja zbierania funduszy na budowę praktycznie rozpoczęła się dopiero dwa lata później, gdy 18 listopada 1931 roku do rejestru Komisarjatu Rządu wpisano stowarzyszenie pod nazwą „Komitet Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach pod Warszawą”. Równocześnie zatwierdzony został także statut stowarzyszenia, które miało dom budować. Zgodnie z zapisami tegoż statutu założycielami Komitetu byli: ks. Władysław Kornilowicz, Matka Elżbieta Czacka, Zdzisław ks. Lubomirski, Andrzej Wierzbicki<sup>20</sup> i Leon hr. Czo-

---

<sup>17</sup> Ks. Stefan Ulatowski, *Ksiądz prałat Władysław Kornilowicz*, mps, s. 5, AWK, sygn. 42 – Wspomnienia różnych osób.

<sup>18</sup> Jerzy Liebert, *Listy do Agnieszki*, red. Stefan Frankiewicz, Warszawa 2002, s. 387.

<sup>19</sup> *Sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach pod Warszawą*, 11 stycznia 1935 roku, mps, s. 1, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

<sup>20</sup> Andrzej Wierzbicki znał ks. Kornilowicza i całą jego rodzinę od dzieciństwa. W opublikowanej w 1957 roku przez PWN książce tak pisał o ks. Kornilowiczu i o Domu Rekolekcyjnym: „Było dziełem natchnienia stworzenie w Laskach ośrodka swego apostołstwa. Laski, znany na całą Polskę zakład dla ociemniałych. Ten żywy cud

snowski<sup>21</sup>. To oznacza, że trzy z pięciu osób wchodzących w skład komitetu były mocno związane z Laskami (Matka Czacka, ks. Kornilowicz i Czosnowski), jedna zaś od lat wspierała Towarzystwo finansowo (Lubomirski). Co więcej, siedziba Komitetu mieściła się w warszawskim budynku Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi przy ulicy Wolność 4. Wszystko to wyraźnie i od samego początku pokazuje istnienie ścisłego związku między Komitetem Budowy a Towarzystwem (właściwie szerzej Dziełem), choć Komitet był inicjatywą odrębną i jego cele nie pokrywały się ani ze statutowymi celami Towarzystwa, ani wprost z celami Zgromadzenia zapisanymi w Konstytucjach. Stanowiły jednak, jak pokazano wcześniej, uzupełnienie działalności innych instytucji wchodzących w skład Dzieła o element apostolstwa ukierunkowany na zewnątrz.

Swoją działalność Komitet rozpoczął od rozesłania zaproszenia do wstąpienia w szeregi członków do licznej grupy z kręgu osób zaprzyjaźnionych z ks. Kornilowiczem i Laskami. Zachowała się księga z alfabetyczną listą osób, do których wysłano zaproszenie do wejścia do Komitetu i przybycia na pierwsze jego zebranie, wraz z adnotacjami zawierającymi informację o decyzji zaproszonych<sup>22</sup>. Zaproszenie wysłano nie tylko do przyjaciół Lasek z Warszawy, lecz

---

wcielonego miłosierdzia, stworzony i prowadzony przez Matkę Czacką, która niewidoma, jak jej wychowańcy, postradała światło swoich żrenic, lecz ma przedziwny dar jasnowidzenia w wyborze dróg, jakimi od tylu lat prowadzi to budujące dzieło chrześcijańskiego miłowania. [...] W takim środowisku zbudował on [ks. Kornilowicz – przyp. E.P.-S.] dom rekolekcyjny. Było to wspaniałe wycucie drogi apostolstwa. Obudzić duszę, oczyścić sumienie ludzkie, uczynić je znowu wrażliwym na prawdę i dobro, współczującym niedoli i w tym momencie postawić przed oczyma, w jak wspaniałym czynie miłość bliźniego może się przejawiać. To tchnienie prawdziwej mądrości świadomej wszystkich poruszeń duszy i serca człowieka. [...] jak otwierają się nasze oczy na nowe nieoczekiwane horyzonty, jak wsłuchują się nasze uszy w nieznanne, słodkie akordy, jak odczuwa nasza dusza tchnienie zaświatów, gdy uczestniczymy w zbiorowych modłach i peniach liturgicznych, które brzmią prawdą natchnienia dusz tonących w zachwyceniu. Przeżyłem taką chwilę w Laskach, gdy śpiewano wspaniałą hymn pierwszych chrześcijan: *Chrystus regnat, Chrystus vincit*. Niezapomniana to chwila...”, Andrzej Wierzbicki, *Wspomnienia i dokumenty (1877–1920)*, Warszawa 1957, s. 13–14.

<sup>21</sup> *Statut Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach pod Warszawą*, mps, s. 2, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach; Wpis w Komisariacie Rządu pod nr 1557, BP III 300/31.

<sup>22</sup> Czarny brulion znajduje się w AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach. W dalszej części znajdujemy w nim również listę siedemdziesięciu dwóch osób, do których 4 lutego 1932 roku wysłano przypomnienie o konieczności terminowego zwrotu kwestionariuszy, zachęcając je przy tym do wzmocnienia wysiłków. Co ciekawe, na liście tej znajduje się również Zofia Steinberg, która także włączyła się w zbiórkę pieniędzy dla Domu Rekolekcyjnego. W 1928 roku wstąpiła do Zgro-

także do licznych osób wspierających działalność Towarzystwa z całej Polski. Osoby te miały się zająć zbieraniem w swoich środowiskach funduszy na budowę. Z materiałów źródłowych jednak jasno wynika, że zbiórka pieniędzy na budowę Domu Rekolekcyjnego w Laskach nie była jedynym celem Komitetu. Zachowane dokumenty wyraźnie pokazują, że chodziło także o propagowanie idei rekolekcji zamkniętych – idei usankcjonowanej przez papieża Piusa XI encykliką *Mens nostra* z 1929 roku. Ścisłe założenia, jakie miały przyświecać tej akcji, wyraźnie sprecyzowała, już na pierwszym spotkaniu Komitetu, jedna z najaktywniejszych jego członkiń – hr. Helena Potocka. Mówiła wówczas:

Zadaniem naszym oprócz samej zbiórki jest także obmyślanie sposobów zdobycia dalszych środków na budowę. Chcielibyśmy przy tem uniknąć tzw. imprez w rodzaju loterji, przedstawień, w ogóle wszelkiej karoty [czyli zbierania datków – przyp. E.P.-S.], gdzie ludzie dają pieniądze, nie zdając sobie sprawy na jaki cel. Ofiarność należy w tym wypadku pobudzać zawsze łącznie ze zrozumieniem idei, która jej przyświeca<sup>23</sup>.

Podkreślano również, co było zresztą dość charakterystyczne dla wszelkich zbiórek publicznych w dwudziestoleciu międzywojennym, że osoby, które włączają się w zbiórkę pieniędzy, muszą wykazywać się nienaganną moralnością. Tylko w ten sposób, twierdzili organizatorzy, uda się przekonać społeczeństwo, że cel jest szczytny i że zostanie odpowiednio zrealizowany. Na liście członków Komitetu znaleźli się więc liczni księża (wśród nich choćby ks. Henryk Hlebowicz, ks. Jan Zieja i ks. dr Stefan Wyszyński), przedstawiciele rodów arystokratycznych (na przykład Czartoryskich, Potockich, Lubomirskich czy Zamoyskich), a także profesorowie (Stefan Świeżawski i Władysław Tatarkiewicz).

Pierwsza zbiórka pieniędzy odbyła się już w listopadzie 1931 roku i – zgodnie z przyjętymi przez Komitet zasadami – była powiązana z wykładem o Jana Rostworowskiego SJ zatytułowanym *Charakter życia współczesnego a znaczenie rekolekcji zamkniętych* (wstęp z biletami w cenie 8 zł i 7,50 zł dla młodzieży) oraz rekolekcjami ks. Władysława Kornilowicza, które odbyły się w kościele sióstr kanoniczek na początku 1932 roku. Wstęp na rekolekcje był bezpłatny. Ich organizatorzy wprawdzie pierwotnie zamierzali sprzedawać bilety również na rekolekcje, lecz spotkało się to z silnym sprzeciwem ks. Kornilowicza. Wyraził

---

madzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, ale wkrótce potem musiała wspólnotę opuścić, by zaopiekować się chorym ojcem. Do Lasek wróciła dopiero po jego śmierci, w 1933 roku.

<sup>23</sup> *Protokół z zebrania organizacyjnego* [Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach] w dn. 26 listopada 1931 r., dz. cyt., s. 3. Por. też Helena Potocka, *Zadania Komitetu Budowy*, mps, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

on zgodę jedynie na zbieranie na końcu rekolekcji ofiary połączonej z informacją, że cała kwota zostanie przekazana na budowę domu rekolekcyjnego w Laskach<sup>24</sup>.

Już na samym początku swojej działalności Komitet dysponował sporymi środkami. Głównym ofiarodawcą był sam ks. Korniłowicz, który na budowę Domu Rekolekcyjnego przekazał najpierw osiemdziesiąt tysięcy złotych, a potem jeszcze kwotę dwudziestu tysięcy. Znaczną część tej sumy – pięćdziesiąt tysięcy złotych – stanowił rodzinny spadek<sup>25</sup>, którego ostatecznie nie wykorzystano na budowę Domu, gdyż został on utracony. Siostra Teresa Landy, uczestniczka tamtych wydarzeń, we współpracy z s. Rut Wosiek tak opisywała te wydarzenia:

Na samym początku, kiedy ks. Korniłowicz dostał te swoje 50 tysięcy – podstawę wszystkich planów – oddał je od razu jednemu z kółkowych prawników. Ten je przekazał z kolei swojemu kuzynowi do możliwie najbezpieczniejszego ulokowania. [...] Sam ks. Korniłowicz z chwilą oddania pieniędzy w pewne ręce przestał się nimi interesować, uważając sprawę za załatwioną. W jakiś czas później umarł nagle ów prawnik. Jego śmierć była dla ks. Korniłowicza zbyt dużym wstrząsem, aby przy takiej okazji wyjaśniać sprawę pieniędzy. Kiedy wkrótce potem trzeba było już jednak do nich sięgnąć, sytuacja okazała się na wpół tragiczna, na wpół groteskowa. Człowiek, któremu pieniądze powierzone, wycofał się z całej sprawy, a rodzina zmarłego, poczuwając się do odpowiedzialności za nie, zabezpieczyła tę sumę na hipotecę fabryki lodówek. [...] Po długich staraniach spadek wrócił do właściciela – w postaci... kilku wielkich komód-lodówek, których w Laskach nie można było uruchomić ani wykorzystać zgodnie z ich przeznaczeniem, a w części – po sprzedaży fabryki – także w gotówce. [...] cała historia była jednak dla ks. Korniłowicza bardzo przykra, chociaż starał się tego nie okazywać, a tym bardziej nikogo nie sądzić. Było to jednak fiasko jego wieloletnich planów. Czuł się też jakoś winny wobec Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego, wobec ludzi, którzy włożyli w budowę własne pieniądze. Chociaż przepadły pieniądze jego, a nie społeczne, uważał jednak, że przez tę stratę zawiódł ludzkie zaufanie<sup>26</sup>.

Forma zbierania funduszy była dość specyficzna, nie była to bowiem zbiórka publiczna, gdyż taka wymagałaby specjalnych pozwoleń, lecz – jak czytamy w *Instrukcji dla zbierających* – zbiórka „obejmuje tylko znajomych zbierających,

<sup>24</sup> *Protokół z zebrania sekretariatu Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach z dn. 15 stycznia 1932*, rps (jeden z zapisów w czarnym zeszycie z informacjami dotyczącymi działalności Zarządu Komitetu Budowy), AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

<sup>25</sup> s. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Korniłowicz*, dz. cyt., s. 174.

<sup>26</sup> Tamże, s. 177–178.

dlatego też nie wydawane są specjalne legitymacje dla zbierających<sup>27</sup>. Wszystkie wpłaty były drobniawo odnotowywane, przygotowano bardzo szczegółowe zasady pozwalające kontrolować całą zbiórkę. Każda osoba, która zgłosiła chęć zbierania datków, otrzymywała specjalny kwitariusz – wpisywano na nim nazwisko ofiarodawcy i kwotę, a także podpis ofiarodawcy, a następnie umieszczano go w Księdze Fundatorów. Ofiarodawca otrzymywał potwierdzenie wpłaconej sumy, a zbierający datki musiał się w określonym czasie rozliczyć ze wszystkich otrzymanych kwitariuszy. Przewidziano także możliwość wpłacania większych kwot poprzez zakup cegiełek (za kwotę pięćdziesięciu złotych). Wpłata tysiąca złotych oznaczała, że ofiarodawca zostanie uwzględniony na tablicy pamiątkowej, zaś za trzy tysiące i więcej można było ufundować pokój w Domu Rekolekcyjnym. Jednak niezależnie od wysokości wpłaty każdy wpłacający nawet niewielką sumę stawał się fundatorem Domu i jego nazwisko wpisywano do Księgi Fundatorów. Komitet Budowy przyjmował nie tylko datki pieniężne, lecz także ofiary w naturze. Jedną z pierwszych dużych darowizn, od Andrzeja Zalewskiego, było sześćdziesiąt tysięcy cegieł.

Członkowie prezydium Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego stosunkowo szybko zorientowali się, że na zgromadzenie odpowiednich środków niezbędnych do realizacji budowy domu na wzgórzu w pobliżu Zakładu potrzeba będzie znacznie więcej czasu, niż pierwotnie przypuszczano. Tymczasem potrzeba wydzielenia specjalnego miejsca dla rekolektantów, by nie zakłócali oni swoją obecnością życia Zakładu, stawała się coraz bardziej paląca. W rezultacie Komitet Budowy podjął decyzję o wzniesieniu tzw. małego lub tymczasowego Domu Rekolekcyjnego, przewidzianego na dwadzieścia kilka osób. Wykonanie projektu domu powierzono tym samym architektom, których wcześniej wybrano do pracy przy dużym Domu Rekolekcyjnym – Tadeuszowi Dowborowi i Janowi Kukulskiemu<sup>28</sup>.

Mały Dom Rekolekcyjny, nazwany Porcjunkulą (z włoskiego „mała cząstka”), jak niewielka kaplica pod Asyżem, którą odbudował św. Franciszek, stanął na terenach należących do Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. W protokole posiedzeń Zarządu Towarzystwa z dnia 15 czerwca 1932 roku czytamy:

Zarząd decyduje wejść w porozumienie z Komitetem Budowy Domu Rekolekcyjnego i wydzierżawić ca 7200 m<sup>2</sup> gruntu pod budowę prowizorycznego Domu Rekolekcyjnego na warunkach, które zostaną ustalone aktem rejental-

---

<sup>27</sup> *Instrukcja dla zbierających*, mps, AKW, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach (Rozliczenia DR – rachunki, protokół z zebrania 1935, 1938–1939).

<sup>28</sup> Korespondencja ks. Kornilowicza z architektami zawierająca szczegółowe omówienie wszystkich istotnych dla projektowanej przestrzeni detali, a także projekt małego Domu Rekolekcyjnego – zob. AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

nym dla ułatwienia szybkiego stworzenia placówki, która jednocześnie odciążą Zakłady Towarzystwa i będzie sprzyjała rozszerzeniu kół jego przyjaciół<sup>29</sup>.

Umowę dzierżawy przedłużono 31 marca 1937 roku na okres dwudziestu lat, jednak kilkanaście dni później, 12 kwietnia tegoż roku podpisano kolejną umowę, tym razem już nie rejentalną, ale zwykłą umowę dzierżawną. W punkcie drugim protokołu posiedzenia Zarządu Towarzystwa z 12 kwietnia 1937 roku czytamy bowiem:

Na zasadzie ustnej umowy, opartej na uchwale Zarządu Towarzystwa z dnia 15 maja 1932 roku, Komitet Budowy Domu Rekolekcyjnego dzierżawi od Towarzystwa działkę z terenu pod nazwą hipoteczną „Osada Triuno” wielkości około 1 ha, na której został wybudowany tymczasowy Dom Rekolekcyjny i budynek gospodarczy. Obecnie na skutek uzupełniających wyjaśnień radców prawnych Zarząd Towarzystwa postanawia zawrzeć z Komitetem Budowy Domu Rekolekcyjnego zamiast rejentalnej zwykłą piśmienną umowę dzierżawną na czas 20 lat, ważną od dnia 1 kwietnia 1937 roku. Umowa określa czynsz dzierżawny na 60 zł rocznie<sup>30</sup>.

Budowę rozpoczęto w 1932 roku i ukończono w czerwcu roku 1933. Jak odnotowano w sprawozdaniu Komitetu Budowy w styczniu 1935 roku: „Do chwili oddania domu do użytku rekolektantów, tj. od czerwca 1933 do dnia dzisiejszego, korzystało z niego z górą 500 osób”<sup>31</sup>. Większość wyposażenia domu, w tym wyposażenie kaplicy, ufundowała wdowa po pisarzu i działaczu społecznym Leonie Reynelu<sup>32</sup>, decydujący głos w sprawie wystroju, podobnie zresztą jak w kwestii

---

<sup>29</sup> *Protokół z dnia 15 czerwca 1932*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

<sup>30</sup> *Protokół z dnia 12 kwietnia 1937*, rps, ATOnO, sygn. 1 – Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi za lata 1911–1947.

<sup>31</sup> *Sprawozdanie Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego z 11 stycznia 1935 roku*, mps, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach. Na podstawie tej decyzji, a także na podstawie uchwał zebrań walnych Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego z dnia 1 czerwca 1932 i 13 stycznia 1935 roku, 31 marca 1937 roku podpisano oficjalny akt dzierżawy terenu (około jednego hektara), na którym znajduje się tymczasowy Dom Rekolekcyjny i budynek gospodarczy, stanowiące własność Komitetu. Stawka czynszu opiewała na symboliczną kwotę sześćdziesięciu złotych rocznie. Umowa gwarantowała Komitetowi możliwość dalszej rozbudowy, pod warunkiem uzgodnienia planów z Towarzystwem; Umowa dzierżawy z dn. 31 marca 1937 roku, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

<sup>32</sup> *Do sprawozdania Prezydium na Zebranie ogólne dn. 19 stycznia 1935 roku*, mps, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.



ostatecznego zatwierdzenia całego projektu domu, miał jednak ks. Kornilowicz, który zadbał o to, by dom był wyposażony prosto i ubogo, a przy tym bez modnej w dwudziestolecie międzywojennym stylizacji „na ludowość”<sup>33</sup>.

W domu rekolekcyjnym obowiązywał szczegółowy regulamin. W zachowanym dokumencie z 1938 roku punkt pierwszy brzmi następująco: „W całym Domu obowiązuje zawsze bezwzględna cisza. Nie wolno prowadzić rozmów na korytarzach, w refektarzu, ani w celach, choćby się miało wrażenie, że jest się samym w Domu”<sup>34</sup>. Cisza obowiązywała także podczas posiłków, więc precyzowano: „Wobec tego, że przybycie do Domu Rekolekcyjnego ma na celu oderwanie się od swojego otoczenia i znajomych, uprasza się o nie komunikowanie się ze sobą oraz ograniczenie koniecznych form grzecznościowych do milczącego ukłonu bez przedstawiania się sobie lub głośnych powitań”<sup>35</sup>. Regulamin zobowiązywał także gości Domu do tego, by na własną rękę nie szukali kontaktu z mieszkańcami Zakładu, wyraźnie dbając o ich prywatność. Podobnie dookreślono też kontakty z siostrami obsługującymi dom rekolekcyjny. Być może pod wpływem wniosków z wizytacji ks. Fajęckiego wpisano do regulaminu także punkt, zgodnie z którym ze wszystkimi sprawami rekolektanci mieli się zwracać do siostry zarządzającej domem, a nie bezpośrednio do młodszych sióstr. Regulamin ten funkcjonował bardzo dobrze, skoro we wspomnieniach uczestników rekolekcji wielokrotnie wspomniano ową ciszę domu rekolekcyjnego<sup>36</sup>.

Ukończenie i oddanie do użytku małego Domu Rekolekcyjnego nie zmieniło planów Komitetu Budowy, który – mimo trudności finansowych – nie zrezygnował z realizacji pierwotnego planu. Nadal zbierano pieniądze na budowę dużego Domu i stopniowo prowadzono prace mające doprowadzić do tego celu. W 1936 roku Komitet zakupił od Marii Zuzanny Saengerowej wspomnianą już ponad dwunastohektarową działkę z niedużym wzniesieniem nazywanym obecnie „Górą Ojca”<sup>37</sup>. Przystosowanie tego terenu do budowy, czyli niwelacja podłoża

---

<sup>33</sup> S. Teresa Landy, s. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, dz. cyt., s. 178–179.

<sup>34</sup> *Regulamin domowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach* (1938), AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Irena Gombrowicz, *Po rekolekcjach w Laskach. Pan blisko jest!* (tekst z 1935 roku), mps, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach. Por. także artykuły drukowane w ówczesnej prasie, m.in.: Halina Doria-Dernałowicz, *W Laskach pod Warszawą*, „Ziemiańska Polska” 1931, nr 21–22 (1–15 XI 1931); taż, *Dom ciszy i skupienia*, „Kobieta Współczesna” 1933, R. 7, nr 10, s. 196; R.Z., *W Laskach*, „Kurier Warszawski”, 20 VIII 1932; J. [Józef] Tyszkiewicz, *Dom refleksji i wytchnienia*, „Nasza Przyszłość”, listopad 1931; B., *Dom rekolekcyjny*, „Kurier Warszawski”, 18 III 1932, s. 7.

<sup>37</sup> Akt notarialny z 10 lipca 1936 r. zachowany w Archiwum ks. Kornilowicza dotyczy dwóch działek podobnej wielkości z „dóbr Jakubów litera A”. Drugą, o powierzchni 12 ha 406 m<sup>2</sup>, zakupiło Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi. Obie instytucje

czy budowa drogi dojazdowej na piaszczystym terenie, okazało się znacznie bardziej kosztowne, niż przypuszczano. Chociaż na wzgórzu zgromadzono już materiały do budowy, jej rozpoczęcie przewidziane na wiosnę 1939 roku trzeba było przełożyć. Po 1 września 1939 roku o budowie Domu Rekolekcyjnego już nie mogło być mowy.

W dniu wybuchu wojny prezydium Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego podpisało z Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi umowę dotyczącą czasowego oddania Towarzystwu części swojego majątku, w tym także Domu Rekolekcyjnego. Umowa stanowi, że przez okres wojenny Komitet przerywa prowadzenie działalności, by „móc łącznie z Towarzystwem służyć pomocą chwili obecnej”<sup>38</sup>. Towarzystwo otrzymało od Komitetu pożyczkę w wysokości osiemnastu tysięcy złotych, która miała być zwrócona przynajmniej w jednej czwartej (czyli cztery i pół tysiąca), według wartości waluty w dniu wybuchu wojny. Prócz małego Domu Rekolekcyjnego w użytkowanie Towarzystwu przekazano także dwa domy, które stanowiły własność Komitetu – dom św. Rafała i dom św. Andrzeja („Zagajnik”), oba wybudowane przez Bronisława Reichera<sup>39</sup>, a także uprawioną działkę w lesie. Umowa szczegółowo precyzuje także elementy majątku ruchomego, w tym inwentarza zwierzęcego, przekazanego Towarzystwu w użytkowanie z wyraźnym określeniem sposobu późniejszego zwrotu<sup>40</sup>. W czasie wojny Dom Rekolekcyjny z braku pomieszczeń był wykorzystywany na różne sposoby: jako dom siostr, jako szpital w czasie kampanii wrześniowej i podczas walk powstańczych 1944 roku<sup>41</sup>.

---

część kwoty zapłaciły gotówką, resztę zaś weksłami żyrowanymi przez Katarzynę Branicką, która wielokrotnie wspomagała finansowo Towarzystwo (m.in. zakupem posesji w Warszawie na ulicy Wolność 4, gdzie mieściły się biura TONo); AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

<sup>38</sup> Umowa z dn. 1 września 1939 między Komitetem Budowy Domu Rekolekcyjnego a Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, mps, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach. Oryginał umowy znajduje się w Domu Rekolekcyjnym w Laskach.

<sup>39</sup> Akty notarialne z 7 czerwca 1937 roku i 29 października 1938 roku oraz List Prezydium Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach do Bronisława Reichera z dn. 10 kwietnia 1939 roku – podziękowanie za „hojny dar w postaci dobudowania części domu w Laskach pod wezwaniem św. Rafała”; AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

<sup>40</sup> Punkt 5 umowy mówi: „Towarzystwo zobowiązuje się przy rozwiązaniu umowy zwrócić Komitetowi otrzymane ruchomości i nieruchomości, inwentarz żywy, żywność i paszę wg załączonego remanentu bądź w stanie zadowalającym, bądź przez ekwiwalent pieniężny, o ile Komitet się na to zgodzi”. Tamże.

<sup>41</sup> Alicja Gościmska, Ryszard Kamiński, *Laski w czasie okupacji 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 38, 69 i nast.

Po wojnie, wobec choroby ks. Kornilowicza, zakończonej jego śmiercią 27 września 1946 roku, a także wobec ogromu zniszczeń Zakładu i zmian ustrojowych, nikt już w Laskach nie myślał o reaktywowaniu Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego ani o budowie dużego Domu. Materiały budowlane zgromadzone na „Górze Ojca” przetrwały wojnę, ale tuż po niej zostały rozkradzione przez miejscową ludność<sup>42</sup>. Zgodnie z przedwojennymi warunkami dzierżawy terenu z Komitetem Budowy mały Dom Rekolekcyjny po wojnie przeszedł na własność Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Po wojnie Towarzystwo dzierżawiło dom Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, które zajmowało się jego administracją, remontami, przebudową oraz – co najważniejsze – kontynuowało działalność, jaka przyświecała jego budowie, czyli organizowało rekolekcje.

W 1991 roku Dom Rekolekcyjny został przekazany Zgromadzeniu na własność<sup>43</sup>. W zamian Towarzystwo przejęło niewielki teren wielkości czternastu arów z domkiem jednorodzinny, należący wcześniej do Zgromadzenia. Zamiana siedemdziesięciu siedmiu arów z zabudowaniami na działkę czternastoarową nie miała charakteru „biznesowego”. Jej powody były wyłącznie ideowe. Zgromadzenie, które od dawna zarządzało Domem Rekolekcyjnym, chciało – co oczywiste – wyklarowania sytuacji prawnej, by mogło kontynuować ideę ks. Kornilowicza i tym samym realizować cele zapisane w Konstytucjach Zgromadzenia. Z kolei statutowym celem Towarzystwa nigdy nie było prowadzenie rekolekcji, lecz kierowanie Zakładem i jego placówkami oświatowo-wychowawczymi oraz niesienie pomocy osobom niewidomym. Wobec wzrostu kosztów utrzymania Zakładu Towarzystwa nie było stać na utrzymanie Domu Rekolekcyjnego i jego remonty. Zamiana, choć z pozoru nierówna, była korzystna dla obu stron i zgodna z podziałem zadań pomiędzy obie instytucje stanowiące wspólnotę Lasek.

Z punktu widzenia historii wspólnoty Triuno bardzo interesujące są jednak nie tylko dane historyczne, lecz także elementy związane z codziennym funkcjonowaniem małego Domu Rekolekcyjnego w Laskach, zwłaszcza ze stosunkami

---

<sup>42</sup> Gdy w czasie wojny Niemcy raz wydali rozkaz zarekwirowania materiałów budowlanych złożonych na „Górze Ojca”, s. Katarzyna Steinberg interweniowała osobiście u dowódcy i cegły zwrócono (tamże, s. 41). Natomiast po wojnie mimowolnym świadkiem kradzieży cegieł był ks. Stanisław Piotrowicz, który – myśląc, że przewozi się je do Zakładu – pomógł nawet jednemu gospodarzowi, którego wóz utknął w piasku; wiadomości zaczerpnięte z relacji ustnej s. Hieronimy (Jadwigi) Broniec, wywiad przeprowadzony 5 lipca 2010 roku, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.

<sup>43</sup> Akt notarialny z dnia 5 kwietnia 1991 roku, repetytorium nr A-1139/91, ATOnO, br. sygn. Por. wcześniejszą decyzję zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi – *Protokół z posiedzenia Zarządu TOnO z dnia 9 stycznia 1991*, rps, ATOnO, sygn. 8 – *Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, 1990–1993*.

między owym Domem a innymi tutejszymi instytucjami – Towarzystwem, Zgromadzeniem czy „Kółkiem”. Dopiero prześledzenie tego typu relacji pozwoli nam bowiem na precyzyjne wykazanie, że Dom Rekolekcyjny, choć nastawiony na obsługę osób przyjeżdżających, stanowił również część omawianej wspólnoty. Naszą analizę skupimy przede wszystkim na dokumentach związanych z finansowaniem działań Domu Rekolekcyjnego, gdyż stopniowe precyzowanie rozliczeń pomiędzy poszczególnymi instytucjami w Laskach i Domem Rekolekcyjnym pozwoli dokładnie owe relacje uchwycić i pokazać.

Od początku funkcjonowania małego Domu Rekolekcyjnego przyjęto zasadę, zgodnie z którą brak środków finansowych nie mógł stanowić przeszkody w odbyciu rekolekcji. Dlatego w jednym ze sprawozdań Komitetu czytamy:

Nie posiadając żadnych stałych dochodów, Komitet walczy ciągle, a zwłaszcza w okresie zimowym, z wielkimi trudnościami materialnymi. Przybywają nieraz rekolektanci, którzy nie mają możliwości zwrócić nam kosztów utrzymania, a dobrowolne ofiary tych, którzy mogą je łożyć, pokrywają zaledwie część potrzeb domu. Dom Rekolekcyjny służy zarówno całym grupom rekolektantów, jak i osobom pragnącym odprawić rekolekcje indywidualne, jak wreszcie ludziom, którzy po prostu chcą odsunąć się na parę dni od życia codziennego, pozostać sam na sam z Bogiem, zwłaszcza w chwili załamań duchowych lub ważnych decyzji życiowych. Dom Rekolekcyjny w Laskach stoi również otworem dla ludzi wszelkich wyznań, stojących z dala od Kościoła, a nawet od jakiegokolwiek religii, dając im możliwość poznania prawdy, której szukają<sup>44</sup>.

W okresie między 1 kwietnia 1934 a 31 marca 1935 roku koszty utrzymania Domu Rekolekcyjnego obliczono łącznie na 7727,28 złotych. Blisko połowę tej kwoty stanowi koszt utrzymania rekolektantów (3790,38 złotych). Drugi analogicznej wysokości koszt (3608,65 złotych) – to utrzymanie domu. Wśród innych pozycji znajdujemy także: utrzymanie biblioteki (77,79 złotych), koszt zakupu „materiałów piśmiennych i książek buchalteryjnych, znaczków pocztowych itp.” W całości rozliczeń nie ma ani jednej pozycji, która pokazywałaby koszty pracy przy obsłudze rekolektantów, wykonywały ją bowiem nieodpłatnie siostry Franciszki Służebnice Krzyża<sup>45</sup>. Siostry nie tylko obsługiwały gości, co – jak już wspomniano – nieco zgorszyło jednego z wizytatorów z kurii metropolitalnej warszawskiej, lecz także prowadziły sekretariat Domu (s. Joanna Lossow) i zajmowały się aprowizacją (między innymi s. Miriam Wajngold – Agnieszka

<sup>44</sup> *Sprawozdanie Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego z 11 stycznia 1935 roku*, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

<sup>45</sup> W innych rozliczeniach ujęte są natomiast koszty przeprowadzanych prac remontowych i prac zleconych (np. koszt utrzymania ogródka czy pensja woźnego).

Gołębiowska). Z kolei Towarzystwo niejednokrotnie wspierało administrację Domu Rekolekcyjnego miejscami noclegowymi<sup>46</sup>.

Z drugiej strony wiadomo też, że zarówno Zgromadzenie, jak i Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi wielokrotnie korzystały z Domu Rekolekcyjnego nie tylko w celach rekolekcji, ale także umieszczając w tamtejszych pokojach swoich gości. Wiemy o tym przede wszystkim dlatego, że od roku 1935 stopniowo regulowano zasady finansowania pobytu gości w Domu Rekolekcyjnym. W naradach poświęconych tej kwestii brali udział przedstawiciele Komitetu Budowy i Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi: Matka Czacka, Witold Świątkowski i Leon Czosnowski, a także siostry zarządzające Domem Rekolekcyjnym: s. Joanna Lossow i s. Ludwina Schwengruben. Ustalono wówczas zasady pokrywania kosztów pobytu pracowników Towarzystwa, sióstr ze Zgromadzenia, a także zdecydowano o stworzeniu funduszy dyspozycyjnych dla współpracowników „Verbum” i członków Trzeciego Zakonu. Towarzystwo miało ponosić koszty pobytu w Domu Rekolekcyjnym: uczestników rekolekcji i innych osób rekrutujących się spośród świeckich pracowników Towarzystwa i sióstr pracujących na jego rzecz (bez kosztów prania, bo tę pracę wykonywały siostry), a także księży przyjeżdżających do Lasek jako kapelani. Z kolei Zgromadzenie pokrywało koszt pobytu osób świeckich – gości sióstr oraz księży spowiedników. Rozliczeniom tym towarzyszyły precyzyjne wyczerpania dotyczące stawki żywieniowej i mieszkaniowej<sup>47</sup>.

W protokole Rady Generalnej Zgromadzenia z 6 kwietnia 1935 roku znajdujemy wzór umowy określającej podstawowe zasady obsługi Domu Rekolekcyjnego przez Zgromadzenie. Umowa ta pozwala z grubsza zorientować się w charakterze zasad, jakie według Matki Czackiej miały kierować tą współpracą. Jest to jednak, jak wyraźnie stwierdzono, umowa dotycząca tzw. dużego Domu Rekolekcyjnego, który nigdy nie powstał.

1. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża zobowiązuje się do dostarczenia w miarę potrzeby i możliwości obsługi i gospodarstwa Domu Rekolekcyjnego.
2. Zarząd Domu Rekolekcyjnego ustala w porozumieniu z władzami Zgromadzenia liczbę i dobór personelu spośród sióstr.
3. Zarząd Domu Rekolekcyjnego w zamian za pracę sióstr zwraca Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża koszt utrzymania Sióstr według norm Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

---

<sup>46</sup> „Kosztów mieszkania w Zagajniku i domu św. Rafała w roku 36/7 Dom Rekolekcyjny Towarzystwu nie wykazuje, ponieważ Towarzystwo kilkakrotnie przyjęło rekolektantów do swoich domów”; *Protokół narady w sprawie rachunków Domu Rekolekcyjnego z 13 listopada 1935*, rps, AWK, sygn. 254 – Dom Rekolekcyjny w Laskach.

<sup>47</sup> Tamże.

4. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża bierze na siebie koszt utrzymania ks. prałata Korniłowicza jako kierownika Zgromadzenia<sup>48</sup>.

Umowa, podobnie jak wyżej podane dane, dokumentuje drobiazgowość rozliczeń, jaka zawsze charakteryzowała wszystkie działy wspólnoty Lasek.

Dom Rekolekcyjny nie był jedynie instytucją nastawioną na działalność „zewnętrzną” w stosunku do wspólnoty Lasek. Dokumenty wyraźnie wskazują, że służył on jako miejsce odbywania rekolekcji także pracownikom Zakładu i siostram ze Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża. Co więcej, to osoby żyjące w Laskach (siostry i świeccy pracownicy Towarzystwa) lub będące bliskimi współpracownikami Matki Czackiej i ks. Korniłowicza także ów dom prowadziły, zarządzały jego majątkiem i nadal gromadziły fundusze na budowę dużego Domu. Zatem Dom Rekolekcyjny nie tylko był miejscem apostołstwa Lasek na zewnątrz, lecz także stał się miejscem służącym samej wspólnotcie i ją integrującym.

---

<sup>48</sup> Cyt. za: Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Lublin 2002, s. 206.





## Zakończenie

Przedstawiona analiza przemian dokonujących się we wspólnocie Lasek w latach 1911–1961 wyraźnie pokazuje stopniowe i trwałe rozrastanie się struktur instytucjonalnych omawianej wspólnoty. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, które powstaje jako pierwsza z analizowanych instytucji, stanowi niejako element inicjujący powstawanie kolejnych (Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, Trzeci Zakon św. Franciszka w Laskach, Biblioteka Wiedzy Religijnej, Dom Rekolekcyjny, a także czasopismo, wydawnictwo i księgarnia „Verbum”); wpływa także na pojawianie się mniej formalnych grup (np. „Kółko”). Ponieważ głównym miejscem ich spotkań i działalności są domy Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (przede wszystkim zakład w Laskach i kolejne jego siedziby w Warszawie), TOnO jest dla nich czynnikiem spajającym. Należałoby jednak stwierdzić, że najważniejszym elementem integrującym te różne typy instytucji były osoby Matki Elżbiety Czackiej i ks. Władysława Korniłowicza, gdyż to oni wyznaczyli główne kierunki aktywności całej wspólnoty.

Wszystkie omówione w książce instytucje powstały w celu prowadzenia konkretnej, wyraźnie wyodrębnionej działalności, która jednak łączyła się z głównymi celami wspólnoty. Co dość istotne – znacząca większość tych instytucji ma wyraźnie zadeklarowany charakter religijny. Jedynie Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w sensie formalnym (statutowym) nie jest organizacją religijną, lecz świeckim towarzystwem charytatywnym. Wypowiedzi Założycielki i jej najbliższych współpracowników wyraźnie pokazują jednak, że główną motywacją dla prowadzenia przez nich działalności, prócz oczywistej chęci pomocy osobom niewidomym, były otwarcie deklarowane poglądy religijne, a działalność Towarzystwa stanowiła miejsce ich wcielania w życie. Jak wskazują przeprowadzone badania, podstawową przyczyną braku oficjalnej deklaracji religijnej w dokumentach Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi była sytuacja społeczno-polityczna w ówczesnym Królestwie Polskim. Polityka zaborcy od lat zmierzała bowiem do silnego ograniczenia działalności Kościoła katolickiego, w związku z czym wpisanie do statutu deklaracji o religijnym charakterze organizacji wiązałoby się z odmową jej zatwierdzenia przez władze. Jednak pomimo braku takiej oficjalnej deklaracji we wszystkich zachowanych pismach i wypowiedziach Założycielki dotyczących Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i – szerzej – Dzieła dominuje opis w kategoriach religijnych i odwołania do katolickiej nauki społecznej. Także pisząc o narodzinach idei

Towarzystwa, Matka Elżbieta Czacka wyraźnie wskazywała na jej religijny fundament:

Chcąc dać innym niewidomym to szczęście, które posiadałam sama – Wiare, której zawdzięczam przyjęcie ślepoty z poddaniem się woli Bożej, myślałam o stworzeniu instytucji umożliwiającej osiągnięcie tego celu<sup>1</sup>.

Istotne jest jednak to, że choć działalność Towarzystwa wyrasta z przekonań religijnych Matki Czackiej i jej bliskich współpracowników oraz ma charakter katolicki, nie prowadzi do przerodzenia się instytucji w organizację kościelną, podległą władzom Kościoła katolickiego. Katolicki charakter Towarzystwa stanowi zatem jego fundament ideowy, a nie formalny.

Analiza przemian dokonujących się we wspólnocie Lasek na przestrzeni pierwszych pięćdziesięciu lat jej działalności wyraźnie pokazuje współzależność przemian instytucjonalnych i ideowych. W miarę rozwoju wspólnoty i włączania w jej zakres kolejnych instytucji dokonuje się doprecyzowywanie przez Matkę Elżbietę Czacką założeń Dzieła. Owe inicjatywy zwykle rodzą się z potrzeby rozszerzenia działalności wspólnoty i wyjścia z aktywnością poza ramy nałożone przez statut Towarzystwa i konstytucje Zgromadzenia. Ich inicjatorami są zwykle członkowie wspólnoty lub jej sympatycy pozostający w sferze oddziaływania Lasek. Wszystkie te inicjatywy, aby stać się częścią Dzieła, musiały zostać zaakceptowane przez Matkę Elżbietę Czacką i uznane przez nią za część Triuno. Należy także podkreślić, że włączanie do wspólnoty Triuno nowych instytucji każdorazowo poprzedza namysł nad ich miejscem w strukturze społeczności i – co niezwykle ważne – zgodnością z wcześniej przyjętymi założeniami ideowymi. Razem z przemianami instytucjonalnymi, a właściwie niejako w odpowiedzi na nie, Założycielka Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża coraz precyzyjniej formułuje bowiem główne założenia wspólnoty i coraz wyraźniej osadza je w kontekście religijnym. Widać to nie tylko w deklaracjach o katolickim charakterze instytucji, lecz także w silnym posadowieniu ich na gruncie teologii, co jest szczególnie wyraźne w pojawiającym się często temacie sensu cierpienia czy w bardzo ciekawej interpretacji rozumienia niepełnosprawności i roli osób niewidomych we wspólnocie. Analiza tych wątków, choć z pewnością jest niezwykle interesująca, wykracza poza ramy niniejszej publikacji. Tej problematyce poświęcona będzie przygotowywana obecnie monografia – *Triuno. Idee religijne we wspólnocie Lasek, 1911–1961*, która, wraz ze wzmiankowaną już książką: *Triuno. Ludzie we wspólnocie Lasek, 1911–1961*, będzie uzupełniała niniejszą monografię.

---

<sup>1</sup> Matka Elżbieta (Róża) Czacka, *Historia Triuno* [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 241.

Współzależność rozwoju instytucjonalnego i konceptualizacji idei wspólnoty dobrze uwidoczniła się podczas analizy, która pokazuje, jak olbrzymi wpływ na rozwój wspólnoty miały idee religijne i jak bardzo aktywowały one potrzebę różnorodnych działań osób do niej należących. Świadczy o tym nie tylko rozmach prowadzonej działalności, lecz także głębokie zaangażowanie członków. Wszystko to na pozór mogłoby prowadzić do wniosku, że wspólnota Lasek jest typem religijnej wspólnoty ochronnej, która daje jednostkom głębokie poczucie przynależności, identyfikacji z grupą, dążenia do realizacji wspólnych celów i poczucie bezpieczeństwa zbudowane na uczuciu solidarności<sup>2</sup>. Z pewnością – co istotne w definicji wspólnoty ochronnej – wspólnota Lasek powstała dla ochrony konkretnej grupy społecznej (niewidomych) przed niebezpieczeństwami związanymi z życiem społecznym. Jednakże głębsza analiza historii powstania i rozwoju instytucji w obrębie Dzieła pokazuje, że choć wspólnota zaspokaja wszystkie wyżej wymienione potrzeby związane z przynależnością do grupy, nie powoduje zaniku indywidualności ani – przynajmniej w analizowanym okresie – nie prowadzi do uniformizacji życia społecznego wspólnoty czy do pojawiania się konformizmu wśród jej członków. Co więcej, na poziomie idei religijnych formułowanych przez Założycielkę i jej bliskich współpracowników nie spotykamy żadnych prób wprowadzenia podziału na „my” i „oni”, które stanowią jedną z cech religijnej wspólnoty ochronnej.

Przyglądając się bliżej strukturze wspólnoty Lasek, można wyodrębnić w niej kilka koncentrycznych kręgów. Trzon Dzieła stanowiła grupa najbliższych współpracowników Matki Czackiej. Zdecydowana większość spośród nich całkowicie związała swoje życie z Towarzystwem (świeccy pracownicy) bądź Zgromadzeniem (siostry). Taki rodzaj pełnego zaangażowania wiązał się zwykle z osiedleniem się w Laskach, gdzie wokół Matki Czackiej skupiało się całe życie wspólnoty. Z kolei spartańskie warunki tam panujące i ciągła walka o codzienny byt silnie cementowały związki między członkami tej społeczności. Szybko ustaliło się, że ze względu na charakter tej części wspólnoty i jej naturalne wydzielenie (odległość od Warszawy) w grupie tych osób, które postanowiły całkowicie związać się z Laskami, mogli znajdować się jedynie ludzie stanu wolnego, niemający żadnych rodzinnych zobowiązań. Ewa Jabłońska-Deptuła sugeruje także, że członkami tej grupy mogli być jedynie ludzie dobrze usytuowani, którzy nie musieli zarabiać na własne utrzymanie<sup>3</sup>. Wydaje się jednak, że tego typu rozumowanie jest błędne. Pracownicy Towarzystwa czy siostry w Zgromadzeniu otrzymywali w Laskach wynagrodzenie w naturze, a więc teoretycznie wszystko, co było niezbędne do życia: miejsce do mieszkania, odzież

---

<sup>2</sup> Zob. Wprowadzenie, s. 7–50.

<sup>3</sup> Por. Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Lublin 2002, s. 127.



i jedzenie. Oczywiście miało to też swoje konsekwencje, gdyż w najtrudniejszym dla Lasek czasie dzielili biedę panującą w zakładzie. Ci, którzy mieli własny majątek i nie musieli zarabiać na życie oraz na utrzymanie najbliższych, czasem nie tylko pracowali nieodpłatnie na rzecz Towarzystwa, ale także dodatkowo jeszcze płacili Towarzystwu za utrzymanie. Nie był to jednak obowiązek, lecz jedynie inny sposób wspierania instytucji, z którą czuli się związani. Decyzja o osiedleniu się w Laskach nie wiązała się więc z posiadaniem majątku, który dawałby utrzymanie, ale z decyzją o całkowitym powierzeniu własnego życia twórcom wspólnoty i związaniu swoich losów z losami instytucji, która nie dawała zabezpieczenia na przyszłość. Decyzję o zamieszkaniu w Laskach i pracy w zakładzie należałoby traktować na równi ze wstąpieniem do zgromadzenia zakonnego. Przynależność do tego kręgu oznaczała więc zaangażowanie totalne.

W kręgu bliskich współpracowników Matki Czackiej były jednak także osoby, które z różnych przyczyn, głównie rodzinnych, nie mogły aż tak zaangażować się w życie wspólnoty. Niektóre z nich również osiedlały się w Laskach i w pobliżu zakładu lub wręcz na jego terenie budowały dla siebie domy. Uzyskując zgodę na budowę domu na terenie należącym do Towarzystwa, osoby takie musiały zadeklarować, że po ich śmierci (lub śmierci ich bliskich, dla których dom był budowany) nieruchomości przejdzie na własność Towarzystwa i będzie służyć jego celom statutowym. Jeszcze inni z bliskich współpracowników użyczali Towarzystwu i innym laskowskim instytucjom własnych mieszkań i domów dla prowadzenia różnorodnej działalności. W takiej sytuacji byli na przykład: Stefan Ulatowski, w którego mieszkaniu odbywały się spotkania „Kółka”, czy pałacyk Tyszkiewiczów na Litewskiej, w którego oficynie mieściła się Biblioteka Wiedzy Religijnej. W domu prywatnym w Warszawie mieścił się także sekretariat Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego. Do osób blisko związanych ze wspólnotą należała również Katarzyna Branicka, wspierająca finansowo Towarzystwo i żywiąca rozliczne jego weksle. Okresowo mieszkała w Laskach, ale nie angażowała się bezpośrednio w jego działalność. Wreszcie w tej grupie znajdują się także osoby, które z powodów ideowych pracowały na rzecz wspólnoty i nie pobierały za to wynagrodzenia (lekarze, prawnicy, panie przepisujące książki itd.), bądź osoby, które pracowały na rzecz TOnO i – nie mogąc pozwolić sobie na pracę bez wynagrodzenia – przyjmowały zapłatę niższą, niż im się należała. Wydaje się jednak, że kwestie finansowe nie były tutaj najistotniejsze. Liczyła się raczej wspólnota podzielanych poglądów i idei niż wkład finansowy.

Kolejny krąg osób związanych z Laskami stanowią ci, którzy byli związani z innymi placówkami TOnO. Spośród nich rekrutowało się też wielu późniejszych mieszkańców Lasek i członków tego, co nazwaliśmy trzonem wspólnoty. Do takich osób należała na przykład m. Benedykta Woyczyńska, następczyni Matki Czackiej na stanowisku przełożonej generalnej Zgromadzenia. Były to osoby, których droga do wspólnoty Lasek prowadziła poprzez zaangażowanie

w działalność charytatywną. Losy wielu z nich wyraźnie pokazują, że tym, co spajało wspólnotę, były jednak idee religijne, gdyż to one ostatecznie prowadziły do silniejszego zaangażowania w Dzieło. Właśnie idee napędzały działalność zarówno wewnątrz wspólnoty, jak i poza jej obrębem. Spójność wspólnoty ufun-  
dowanej na podstawach religijnych przy jednoczesnym jej otwarciu na tzw. świat zewnętrzny, wyrażającym się poprzez różne formy działalności nie tylko o charakterze religijnym, lecz także społecznym (choć z wyraźnym deklarowaniem ich religijnych założeń), ostatecznie sprawiły, że wspólnota Lasek stała się jednym z ważniejszych centrów odnowy katolickiej w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce i jednym z najbardziej twórczych środowisk katolickich w Polsce.





## Podziękowania

Powstanie tej książki nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc wielu osób. Chciałabym gorąco podziękować wszystkim przyjaciołom z Lasek za cierpliwość i wsparcie.

Specjalne podziękowania należą się:

Siostrze Hieronimie Broniec z Lasek, która, choć sama niewidoma, jak nikt inny potrafi otwierać mi oczy na to, czego sama dostrzec nie potrafię, za ciągle inspirowanie mnie do pracy i za przyjaźń;

Panu Władysławowi Gołębowskiemu, wieloletniemu Prezesowi Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, za zaproszenie do zajęcia się historią Towarzystwa, za Jego otwartość, a szczególnie za cierpliwość, bo praca nad tą historią rozciągnęła się na długie lata;

Przełożonym Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża – Matce Annie Marii Sikorskiej i Matce Radosławie Podgórskiej za życzliwość i wsparcie dla mojej pracy;

Siostrze Elżbiecie Więckowskiej za jej cichą serdeczność, cierpliwe korygowanie moich błędów tyflogicznych, a także za wszelką pomoc merytoryczną i redakcyjną;

Siostrze Rut Wosiek za cenne poprawki merytoryczne i redakcyjne oraz ogromną życzliwość, z jaką dzieliła się ze mną swoją ogromną wiedzą na temat historii Lasek;

Marcie Zielińskiej za uwagi redakcyjne;  
moim Bliskim, szczególnie Kubie, za wszystko.



# Bibliografia

## I. Źródła

### A. Źródła niedrukowane – wykazy akt dziesiętnych

#### Archiwum Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża (AFSK)

- o **Prawo i duch Zgromadzenia**
- o1 **Konstytucje**
  - sygn. 011 Konstytucje 1922–1970, t. Konstytucje 1919, 1920
  - sygn. 011 Konstytucje 1922–1970, t. Konstytucje 1922
  - sygn. 011 Konstytucje 1922–1970, t. Konstytucje 1926
  - sygn. 011 Konstytucje 1922–1970, t. Konstytucje 1932–1938
  - sygn. 011 Konstytucje 1922–1970, t. Konstytucje 1944
  - sygn. 011 Konstytucje 1922–1970, t. Konstytucje 1950, 1955, 1960
  - sygn. 011 Konstytucje 1932–1938
- o2 **Praktyczne uzupełnienie Konstytucji**
  - sygn. 021 Regulaminy (do r. 1970)
- o3 **Dyrektorium**
  - sygn. 033 Instrukcje dla przełożonych dotyczące modlitwy i studiów w Zgromadzeniu
- o4 **Wskazówki szczegółowe (pisane przez Założycielkę)**
- 1 Władze Zgromadzenia**
- 11 Kapituły Generalne
- 112 Akta Kapituły Generalnej
- 12 Urząd Przełożonej Generalnej – chronologicznie według kadencji
- 13 Rada Generalna
- 131 Protokoły zebrań
- 4 Personalia**
- 42 Księga Zgromadzenia
- 45 **Zmarłe siostry (teczka dla każdej – układ alfabetyczny)**
  - sygn. 452 s. Maria Gołębiowska (s. Miriam Wajngold)
  - sygn. 452 s. Katarzyna – Zofia Sokołowska
  - sygn. 452 s. Teresa – Zofia Landy
  - sygn. 452 s. Katarzyna – Zofia Steinberg
  - sygn. 452 s. Joanna – Halina Lossow
  - sygn. 452 s. Maria Franciszka – Irena Tyszkiewicz

- sygn. 452 s. Wacława – Ella Iwaszkiewicz
- sygn. 452 s. Julia Łukianiec
- sygn. 452 s. Maria Pia Okóń
- sygn. 452 s. Maria Stefania Wyrzykowska
- sygn. 452 s. Monika Bohdanowicz
- sygn. 452 s. Germana Murawska
- sygn. 452 s. Monika – Maria Grzybowska

**5 Domy i placówki Zgromadzenia**

- sygn. 51 Domy według kolejności powstawania
- sygn. 52 Placówki pracy Zgromadzenia
- sygn. 521 Placówki prowadzone wspólnie z Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi (zakłady dla niewidomych, kolonie, opieka nad głuchociemną)
- sygn. 523 Placówki własne (kościół św. Marcina w Warszawie)

**7 Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi**

- sygn. 71 Zarząd Towarzystwa
- sygn. 711 Umowa dotycząca wzajemnej współpracy
- sygn. 72 Wykazy siostr – członków Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi
- sygn. 74 Wspomnienia o zmarłych świeckich współpracownikach widzących i niewidomych

**8 Materiały do historii Zgromadzenia**

- sygn. 81 Początki Zgromadzenia (plan pierwszych rekolekcji i inne dane)
- sygn. 82 Materiały dotyczące ks. Władysława Krawieckiego, pierwszego kierownika duchowego Zgromadzenia (1880–1920)
- sygn. 831 Szpital Wojskowy w Laskach, filia Szpitala Ujazdowskiego (1939–1940)
- sygn. 833 Laski w czasie Powstania Warszawskiego
- sygn. 834 Wspomnienia różnych osób (siostr i świeckich) dotyczące września 1939 r., okupacji, Powstania Warszawskiego
  
- br. sygn. Wspomnienia zebrane przez ks. Stanisława Piotrowicza

**Zespół akt Matki Elżbiety Czackiej (1876–1961), Założycielki oraz pierwszej przełożonej generalnej Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża (AMCz)**

**o Materiały biograficzne**

- sygn. 03 Początki życia zakonnego
- sygn. 04 Notatki biograficzne własne lub spisane na podstawie opowiadania Matki

**1 Spuścizna**

- sygn. 12 Triuno. Historia Triuno (kolejne redakcje 1935–1945, 1962)
- sygn. 15 Ideowe założenia Dzieła (dla Niewidomych)
- sygn. 16 Stosunek kierownika, spowiednika i kapelana do zgromadzenia i instytucji, w których siostry pracują

- sygn. 171 Konferencje duchowne dla sióstr (notatki)  
 sygn. 172 Wskazania dla przełożonych i sióstr (z notatek sióstr)  
 sygn. 173 Notatki z Kursu Tyflogicznego  
 sygn. 174 Wypowiedzi i modlitwy matki podczas ostatniej choroby (notatki sióstr)
- 3 Korespondencja**
- sygn. 31 Korespondencja z siostrami franciszkankami służebnicami Krzyża  
 sygn. 32 Korespondencja ze świeckimi współpracownikami w Dziele (III Zakon św. Franciszka)  
 sygn. 321 Korespondencja Matki Elżbiety Czackiej i Antoniego Marylskiego  
 sygn. 35 Korespondencja z różnymi osobami (alfabetycznie)
- 4 Inni o Matce Czackiej**
- sygn. 424 Uroczystość 50-lecia „Lasek”  
 sygn. 43 Wspomnienia o Matce Czackiej (alfabetycznie)  
 sygn. 432/1 Wspomnienia o Matce Czackiej (A–C)  
 sygn. 432/2 Wspomnienia o Matce Czackiej (D–G)  
 sygn. 432/3 Wspomnienia o Matce Czackiej (H–K)  
 sygn. 432/4 Wspomnienia o Matce Czackiej (L–P)  
 sygn. 432/5 Wspomnienia o Matce Czackiej (R–T)  
 sygn. 432/6 Wspomnienia o Matce Czackiej (U–Ż)  
 sygn. 434 Wspomnienia A. Marylskiego o Matce Czackiej  
 sygn. 484 Inne opracowania. S. Cecylia Gawrysiak. Materiały o początkach działalności Róży Czackiej

### Zespół akt księdza Władysława Kornilowicza 1884–1946 (AWK)

- o Materiały biograficzne**
- sygn. 011 Dokumenty osobiste  
 sygn. 012 Akta osobiste  
 sygn. 02 Dokumenty i akta urzędowe
- 1 Spuścizna**
- sygn. 112 Rekolekcje społeczne  
 sygn. 113 Chrześcijańska odbudowa świata w świetle nauki o Ciele Mistycznym  
 sygn. 114 Przemówienie na Zjeździe Kuźniczanek w 100-letnią rocznicę urodzin Gen. Zamoyskiej  
 sygn. 141 Wykłady dotyczące rekolekcji zamkniętych
- 2 Działalność**
- sygn. 223 Obsługa duszpasterska Wojska Polskiego  
 sygn. 226 „Kółko” (młodzież akademicka)  
 sygn. 227 Bractwo Przemienienia (instytut świecki) – konferencje rekol.  
 sygn. 228 Młode Ziemiarki (organizacja społeczna)  
 sygn. 229 Rekolekcje poza Laskami



## Bibliografia

- sygn. 251 Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża (konferencje rekolekcyjne dla sióstr)
  - sygn. 252 Biblioteka Wiedzy Religijnej. Historia powstania Biblioteki, 1934–1935
  - sygn. 253 „Verbum” – kwartalnik, wydawnictwo, księgarnie
  - sygn. 254 Dom Rekolekcyjny w Laskach
  - sygn. 255 III Zakon św. Franciszka w Laskach
  - sygn. 256 Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi. Zakład w Laskach i w Żuławie
- 3 Korespondencja**
- sygn. 31 Listy ks. Wł. Kornilowicza
  - sygn. 32 Listy do ks. Wł. Kornilowicza
- 4 Inni o ks. Wł. Kornilowiczu**
- sygn. 41 Uroczystości za życia: 1. Jubileusz 25-lecia kapłaństwa, 2. Obchód 30-lecia święceń kapłańskich, 3. Obchody imienin
  - sygn. 42 Wspomnienia różnych osób (alfabetycznie)

### Archiwum Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach (ATOnO)

- sygn. 1 Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (1911–1947)
- sygn. 2 Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (1947–1951)
- sygn. 3 Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (1952–1958)
- sygn. 4 Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (1959–1964)
- sygn. 8 Protokoły zebrań Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (1990–1993)
- sygn. 16 Protokoły Walnego Zebrania Członków Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (1911–2000)
- sygn. 20 Materiały szczegółowe do Walnego Zebrania TOnO (1911–1937)
- sygn. 21 Materiały szczegółowe do Walnego Zebrania TOnO (1938)
- sygn. 22 Materiały szczegółowe do Walnego Zebrania TOnO (1939)
- sygn. 23 Materiały szczegółowe do Walnego Zebrania TOnO
- sygn. 44 Sprawozdania i opisy historyczne pisane przy różnych okazjach (1924, 1926, 1928, 1929–1933, 1935, 1936, 1938, 8.04.1939)
- sygn. 45 Sprawozdania z działalności Zakładu dla Niewidomych (28.12.1944 i 28.12.1945 r.)
- sygn. 46 Materiały szczegółowe do Walnego Zebrania Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, 1947
- sygn. 100 Statuty Towarzystwa nad Ociemniałymi (1911, 1928)
- sygn. 101 Regulaminy i Statuty szkolne (1925, 1935, 1937)

- sygn. 111 Materiały uzupełniające do wykresu organizacyjnego przygotowanego przez hr. Stanisława Łubieńskiego
- sygn. 112 Materiały uzupełniające do wykresu organizacyjnego przygotowanego przez hr. Stanisława Łubieńskiego
- sygn. 113 Wykres organizacyjny nr 1 Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i czynności z niem związanych wykazujący podział pracy i zależności organizacyjnych w Laskach i Warszawie
- sygn. 120 Memoriały (1930–1938)
- sygn. 186 Korespondencja Zarządu
- sygn. 208 Foldery i artykuły na temat Lasek (1932–1939)
- sygn. 245 Komitet Nowojorski
- br. sygn. s. Joanna Lossow, [Relacja z powstania Domu Ociemniałego Żołnierza w Surhowie
- br. sygn. Akt notarialny z dnia 5 kwietnia 1991 roku, repetytorium nr A – 1139/91

#### Archiwum Biblioteki Tyflogicznej w Laskach (BT)

- Czacka Elżbieta Matka, *Historia i zarys organizacyjny „Dzieła Lasek”*, Laski–Różanna 8 VI 1935 r., mps.
- Czacka Elżbieta Matka, *Konferencje duchowe dla siostr wygłoszone przez Matkę Czacką w latach 1931–1944*, red. s. Teresa Landy, Zofia Wyrzykowska, mps oprawny.
- Jaroszyńska Klara s., *Dom św. Cotelengo, refleksje o wychowaniu grupy chłopców upośledzonych umysłowo w Zakładzie dla niewidomych w Laskach* [spisane w roku 1941 lub 1942], mps.
- Korniłowicz Władysław, *Konferencje duchowe dla Siostr w Żułowie, 1941. Służba Boża, świętość, środki uświęcenia*, mps oprawny.
- Symposium z okazji 50-lecia Lasek*, Laski, 16 grudnia 1973, mps oprawny.

#### Kościół św. Marcina, Warszawa ul. Piwna 9/11

*Kronika Kościoła św. Marcina*, rps.

#### Archiwum Krajowego Duszpasterstwa Niewidomych

- Walkiewicz D., *Sprawozdanie z działalności Duszpasterstwa Niewidomych (na terenie Warszawy) z udziałem Siostr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Warszawie przy kościele św. Marcina, ul. Piwna 9/11 za okres od 1957–1976*, mps.

#### B. Źródła drukowane

- Arystoteles, *Polityka*, przeł. Ludwik Piotrowicz, Warszawa 1964.
- B., *Dom rekolekcyjny*, „Kurier Warszawski”, 18 III 1932, s. 7.
- Bohdańska Maria, Steinberg Katarzyna, *Siostra Katarzyna Sokółowska [w:] Ludzie Lasek*, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa 2000, s. 186–199.

- Bohdańska Maria, Steinberg Katarzyna, *Siostra Katarzyna Sokołowska (1896–1924)* [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 4, red. bp Bohdan Bejze, Warszawa 1970, s. 376–387.
- Czacka Elżbieta Matka, *Dyrektorium*, oprac. Magdalena Banaszek, Maria Prussak, współpr. Katarzyna Michalak, Warszawa 2007.
- Czacka Elżbieta (Róża) Matka, *Historia Triuno* [w:] *Chrześcijananie*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 241–250.
- Czacka Elżbieta (Róża), *Memoriał w sprawie całości Dzieła (1937)* [w:] Ewa Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Lublin 2002, s. 367–369.
- Czacka Elżbieta Matka, *Notatki*, oprac. Katarzyna Michalak, Warszawa 2006.
- Czacka Elżbieta Matka, *O niewidomych*, Warszawa 2008.
- Czacka Elżbieta Matka, *Zakres pracy Rady Współpracowników Niewidomych* [w:] s. Cecylia [Zofia Gawrysiak], *Róża Czacka – Matka Elżbieta. W XXX rocznicę śmierci*, Warszawa 1991.
- Czacka Elżbieta Matka, s. Landy Teresa, *Dziecko niewidome*, „Ku szczytom” 1938, nr 6, s. 480–494.
- Czacka Elżbieta Matka, Landy Teresa s., *System Braille’a w Polsce*, „Szkoła Specjalna” 1931, nr 4.
- Dekret o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy*, „Dziennik Ustaw” 1945, nr 50, poz. 279, <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/1945/s/50/279/1> [dostęp: 15.09.2014].
- Dekret z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin*, „Dziennik Ustaw” nr 30, poz. 116, s. 229–239.
- Doria-Dernałowicz Halina, *Dom ciszy i skupienia*, „Kobieta Współczesna” 1933, R. 7, nr 10, s. 196.
- Doria-Dernałowicz Halina, *W Laskach pod Warszawą*, „Ziemianka Polska” 1931, nr 21–22 (1–15 XI 1931).
- [Gawrysiak Zofia] Cecylia s., *Róża Czacka – Matka Elżbieta. W XXX rocznicę śmierci*, Warszawa 1991.
- [Jezierska Emmanuela s.] *Obserwacje nad rozwojem głuchociemnej Krystyny Hryszkiewicz prowadzone przez s. Emmanuelę Jezierską z Lasek*, wstęp i red. Maria Grzegorzewska, Warszawa 1963.
- Jolivet Regis, *Argument sceptyków oparty na błędach rozumu ludzkiego*, „Verbum” 1935, nr 2 (6), s. 37–49.
- Kakowski Aleksander, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, red. Tadeusz Krawczak, Ryszard Świętek, Kraków 2000.
- Kleniewska Maria, *Wspomnienia*, Wilków 2002.
- Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie 10 lutego 1925 r.*, „Dziennik Ustaw” 1925, nr 72, poz. 501, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19250720501> [dostęp: 5.09.2014].
- Koźmiński Honorat, *Pisma*, t. 2, Warszawa 1992.
- Koźmiński Honorat, *Wiadomości o zgromadzeniach prowadzących życie ukryte przed światem* [w:] *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 5 (Polskie teksty ascetyczne, t. 11), Warszawa 1988, s. 9–77.

- Krzywoszewski Stefan, *Długie życie*, t. 1–2, Warszawa 1947.
- [Landy Teresa s.] Siostra Teresa, franciszkanka, *Ankieta: Formacja katolicka w dwudziestoleciu*, „Znak” 1959, nr 57 (3).
- [Landy Teresa s.] tl, *Jacques Maritain: „Religia i kultura” i „O porządku doczesnym i o wolności”*, „Verbum” 1934, nr 1, s. 227–244.
- [Landy] Teresa s., franciszkanka, *Kultura, humanizm, mistyka*, „Verbum” 1936, nr 1 (9), s. 27–59.
- Landy Teresa s., *Metoda całościowa w czytaniu dotykowym*, „Szkoła Specjalna” 1934/1935, nr 2/4, s. 126–129.
- Landy Teresa s., *Mistyka a katolicyzm*, „Verbum” 1935, nr 1 (5), s. 15–36.
- [Landy Teresa s.] tl, „*Nunc et semper*”, „Verbum” 1934, nr 1, s. 9–16.
- [Landy] Teresa s., franciszkanka, *O zwyczajności*, „Verbum” 1934, nr 3, s. 271–278 [przedruk: *Verbum (1934–1939). Pismo i środowisko*, t. 2: *Wybór artykułów*, oprac. Maria Błońska, Maria Kunowska-Porębna, Stefan Sawicki, Lublin 1976].
- Liebert Jerzy, *Listy do Agnieszki*, red. Stefan Frankiewicz, Warszawa 2002.
- Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975.
- Lossow Joanna s., *Ks. Stefan Wyszyński w Kozłowie* [w:] *Czas nigdy go nie oddali*, red. Anna Rastawiecka, Bronisław Piasecki, Warszawa [b.r.], s. 61–64.
- Lossow Joanna s., *W Żuławie – lata 1942–1947 (Aneks II)* [w:] *Miniatury ekumeniczne. Księga pamiątkowa na stulecie urodzin siostry Joanny Lossow (1908–2008)*, Warszawa 2009.
- Maritain Jacques, *Filozofia przyrody*, przeł. [s. Teresa Landy], „Verbum” 1934, nr 3, s. 279–321.
- Maritain Jacques, *Humanizm integralny*, przeł. s. Teresa Landy, Warszawa [1981].
- Maritain Jacques, *Katolicyzm i filozofia*, przeł. [s. Teresa Landy], „Verbum” 1934, nr 4, s. 470–509.
- Marylski Antoni, *Karta z młodości*, „Znak” 1970, nr 197, s. 1446–1450.
- Marylski Antoni, Landy Teresa s., *Laski*, „Szkoła Specjalna” 1946/1947, nr 1–4.
- Mazowiecki Tadeusz, *Antoni Marylski – współzałożyciel Lasek*, „Więź” 1974, nr 2.
- Michalski Konstanty, *Jacques Maritain*, „Verbum” 1937, nr 3 (15), s. 499–511.
- Morawska Zofia, *Bł. Natalia Tułasiewicz. Org. „Zachód” – „Kaplica”*, wywiad i opracowanie s. Alma [Skrzydłowska], Laski 2004 (druk wewnętrzny).
- Morawska Zofia, *Ludzie narzędziem Opatrzności*, Laski 2005 (druk wewnętrzny).
- Munnynck Marc de, *Mysł katolicka wobec anarchii intelektualnej i moralnej*, „Verbum” 1935, nr 2 (6), s. 223–249.
- Objaśnienie pisowni dla ociemniałych*, Warszawa 1913 [broszura wydana nakładem Towarzystwa Opieki Nad Ociemniałymi].
- Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*, oprac. Katarzyna Turkowska, Anna Mateusiak, Łódź 2012.
- Pan Zygmunt z Lasek. Zygmunt Serafinowicz (1897–1971) we wspomnieniach uczniów, kolegów-nauczycieli i przyjaciół*, Warszawa 1990.
- Pius XI, *Mediantibus nobis* (List do o. Włodzimierza Ledóchowskiego) [w:] św. Ignacy Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 2, oprac. Mieczysław Bednarz, Andrzej Bober, Roman Skórka, Kraków 1969, s. 249–259.

- Pius XI, *Mens Nostra* [w:] św. Ignacy Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 2, oprac. Mieczysław Bednarz, Andrzej Bober, Roman Skórka, Kraków 1969.
- Pius XI, *Summorum Pontificum* [w:] św. Ignacy Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 2, oprac. Mieczysław Bednarz, Andrzej Bober, Roman Skórka, Kraków 1969, s. 249–259.
- Prawidła przepisywania ksiąg dla niewidomych*, Warszawa [1930].
- Regulamin Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek*, Warszawa [1927], <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=2834&from=pubindex&dirids=97&lp=6> [dostęp: 13.10.2015].
- Rocznik Zarządu Towarzystwa nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim za pierwszy okres działalności Towarzystwa od dnia 1 grudnia 1911 do dnia 31 grudnia 1912*, Warszawa 1913.
- Rocznik Zarządu Towarzystwa nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim za drugi okres działalności Towarzystwa od dnia 1 grudnia 1912 do dnia 31 grudnia 1913*, Warszawa 1914.
- Rocznik Zarządu... za trzeci okres działalności Towarzystwa od dnia 1 grudnia 1914 do dnia 31 grudnia 1914*, Warszawa 1915.
- R.Z., *W Laskach*, „Kurier Warszawski”, 20 VIII 1932.
- Siwecki Jerzy, *O pełnym humanizmie*, „Verbum” 1936, nr 3 (11), s. 571–591.
- Siwecki Jerzy, *W obronie humanizmu*, „Verbum” 1934, nr 3, s. 322–333.
- Sizeranne Maurice de, *Niewidomy o niewidomych*, Warszawa [1913].
- Skrócony przewodnik Towarzystwa św. Wincentego á Paulo*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1932.
- [Sokołowska] Katarzyna Siostra, *Notatki osobiste. Przez Krzyż do nieba* [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976.
- Statut Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Królestwie Polskim (1911)*, Warszawa [b.r.].
- Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953–1956)*, wyd. i oprac. Bogdan Piec, Warszawa 2001.
- Świecki Instytut Przemienienia Pańskiego, <http://ipp70.pl/doku.php> [dostęp: 13.04.2015].
- Tułasiewicz Natalia, *Być poetką życia. Zapiski z lat 1938–1943*, Poznań 2006.
- Tułasiewicz Natalia, *Przeciw barbarzyństwu. Listy, dzienniki, wspomnienia*, Kraków 2003.
- Tyszkiewiczowa Irena, *Biblioteka dla dzieci św. Teresy od Dzieciątka Jezus* [w:] *Biblioteki dla dzieci w Polsce*, Warszawa 1934.
- Tyszkiewicz J. [Józef], *Dom refleksji i wytchnienia*, „Nasza Przyszłość”, listopad 1931.
- Uchwała nr 276 Prezydium Rządu z dnia 18 maja 1954 roku w sprawie ulepszenia systemu kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i średnich*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1955, nr 7, poz. 57.
- Uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z dnia 12 września 1945 r. w sprawie konkordatu*, „Głos Ludu”, 14 września 1945.
- Ukaz najwyższy o klasztorach rzymsko-katolickich w Królestwie Polskiem i dodatki do tego ukazu przepisowe*, Warszawa 1866.
- W czasach zmaterializowania, rozbicia i wynikających stąd załamań...*, [b.m. i b.r.].

- Wiadomości do dziejów Kościoła i religii katolickiej panowaniu rosyjskiemu podległych*, cz. 2: *Allokucya Jego Świątobliwości Grzegorza XVI, Papieża, miana na tajnym Konsystorzu, dnia 22 lipca 1842 r.*, Poznań 1843.
- Wierzbicki Andrzej, *Wspomnienia i dokumenty (1877–1920)*, Warszawa 1957.
- Wyszyński Stefan, *Dzieła zebrane*, t. 1–2, Warszawa 1991–1995.
- Wyszyński Stefan, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, „Tygodnik Powszechny”, 15 grudnia 1946.
- Wyszyński Stefan, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990.
- Wyszyński Stefan, *Początki nauczania społecznego (1934–1939)*, Warszawa 2001.
- Wyszyński Stefan, *Pro memoria. Zapiski z roku 1952*, z. 1, [b.m. i b.r.].
- Wyszyński Stefan, *Zapiski więzienne*, Paryż 1982.
- Zakład Kórnicki. Szkoła Domowej Pracy Kobiet [1891]*, Biblioteka Kórnicka PAN, [http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=116075&from=&dirids=1&ver\\_id=&lp=3&QI=](http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=116075&from=&dirids=1&ver_id=&lp=3&QI=) [dostęp: 22.02.2014].
- Zawieyski Jerzy, *Dobrze, że byli – kartki z dziennika*, Warszawa 1974.
- Zbigniew Herbert, Henryk Elzenberg. *Korespondencja*, oprac. Barbara Toruńczyk, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 4, s. 139.
- Zieja Jan ks., *Życie Ewangelii*, spisane przez Jacka Moskwę, Kraków 2010.
- Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, oprac. Wojciech Necel, Poznań 1995.
- Zwyczaje Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi*, Warszawa 1964.
- Сборник указов и постановлений Временного Правительства*, Петроград 1917–1918, t. 2, cz. 2; *Остановление Временного Правительства „Об отмене вероисповедных и национальных ограничений” 22 марта 1917 года*, <http://constitution.garant.ru/history/act1600-1918/5413/> [dostęp: 20.11.2014].
- Сборник указов и постановлений Временного Правительства*, Петроград 1917–1918, t. 2, cz. 2; *Постановление Временного Правительства „О свободе совести” 14 июля 1917 года*, <http://constitution.garant.ru/history/act1600-1918/5412/> [dostęp: 20.11.2014].

### C. Wywiady

- Wywiad z Adamem Adasiewiczem przeprowadzony przez s. Hieronimę (Jadwigę) Broniec 24 lipca 2009 roku w Laskach, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.
- Wywiad z s. Hieronimą (Jadwigą) Broniec przeprowadzony 5 lipca 2010 roku w Laskach, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.
- Wywiad z Władysławem Gołąbem przeprowadzony 2 czerwca 2007 roku w Laskach, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.
- Wywiad z Kazimierzem Lemańczykiem przeprowadzony 8 stycznia 2007 roku w Warszawie, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.
- Wywiad z Zofią Morawską przeprowadzony 15 czerwca 2009 roku w Laskach, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.
- Wywiad ze Stefanią Walcuch przeprowadzony 9 sierpnia 2009 roku w Żułowie, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.
- Wywiad ze Stanisławem Wrzeszczem przeprowadzony 3 grudnia 2007 roku w Warszawie, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.



- Wywiad z Heleną Żak przeprowadzony 9 sierpnia 2009 roku w Żuławie, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.
- Wywiad z Michałem Żółtowskim przeprowadzony 11–12 stycznia 2007 roku w Łaskach, zapis cyfrowy w archiwum Autorki.

## II. Opracowania

- Akcja Katolicka zadaniem dla świeckich*, red. Stefan Dobrzański, Kraków 1997.
- Bajerowicz Kazimierz, *Orzeczenia papieskie dotyczące dzieł misyjnych. Poszczególne dzieła misyjne*, Poznań 1931.
- Bankowicz Bożena, *Ruch księży patriotów 1949–1955, czyli „koń trojański” w polskim Kościele katolickim* [w:] Bożena Bankowicz, Antoni Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 5–24.
- Bar Joachim R. OFMConv., *Nowe formy zrzeczeń katolików świeckich w XIII w.*, „Prawo Kanoniczne” 1969, nr 12, s. 201–213.
- Bar Joachim R. OFMConv., *O zakonach. O osobach świeckich* [w:] *Zarys prawa kanonicznego*, t. 2, z. 4, Warszawa 1968.
- Bar Joachim R. OFMConv., *Z dziejów nowych form organizacyjnych stanów doskonałości w Polsce*, „Prawo Kanoniczne” 1965, nr 3–4, s. 189–213.
- Bartnik Benedykta s., *Kwartalnik „Verbum” i Maria Winowska*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 47, s. 2.
- Bartos Stanisław, Wójcik Grażyna, *Ks. Jan Zieja w służbie Bogu i ludziom*, Krynica-Zdrój [2008].
- Bartoszewski Gabriel, *Starania o zatwierdzenie pierwszych zgromadzeń bł. Honorata Koźmińskiego i Dekret Ecclesia Catholica z 1889 r.* [w:] *Błogostawiony Honorat Koźmiński. (Pokłosie beatyfikacji)*, red. Gabriel Bartoszewski, Roland Prejs, Warszawa 1993.
- Bączkowicz Franciszek, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, Kraków 1932.
- Bell Colin, Newby Howard, *Community Studies. An Introduction to the Sociology of the Local Community*, London 1971.
- Bender Ryszard, *Geneza i rozwój Akcji Katolickiej w Polsce (1919–1953)* [w:] *Misja Kościoła w świecie – Akcja Katolicka dzisiaj*, red. Ignacy Dec, Wrocław 1995, s. 163–167.
- Bender Ryszard, *Katolicka myśl i działalność społeczna w Polsce w XIX i XX wieku*, Lublin 1987.
- Bendych Ewa, *Włodzimierz Dolański (1886–1973)*, „Szkoła Specjalna” 1998, s. 213–217.
- Biedroń Tomasz, *Organizacje młodzieży katolickiej w Polsce w latach 1945–1953*, Kraków 1991 („Zagadnienia społeczno-filozoficzne”, nr 42), s. 60–65.
- Błogostawiony Honorat Koźmiński. (Pokłosie beatyfikacji)*, red. Gabriel Bartoszewski, Roland Prejs, Warszawa 1993.
- Borkowska Małgorzata OSB, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII i XVIII stuleciu*, Warszawa 1996.
- Bronk Andrzej, *Z problematyki badań nad religią* [w:] *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, red. Henryk Zimoń, Lublin 2001, s. 29.

- Burke Peter, *Historia kulturowa. Wprowadzenie*, przeł. Justyn Hunia, Kraków 2008.
- Clark David B., *The Concept of Community: A Re-examination*, „The Sociological Review” 1973, t. 21, nr 3, s. 397–416, <http://onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1111/j.1467-954X.1973.tb00230.x/full> [dostęp: 15.10.2014].
- Cywiński Bohdan, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2: „...I was prześladować będą”, Lublin–Rzym 1990.
- Cywiński Bohdan, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010.
- Cywiński Bohdan, *Twórcy Lasek* [w:] *Chrześcijananie*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976.
- Czaplicki Bronisław, *Katolicka działalność dobroczynna w Rosji w latach 1860–1918*, Warszawa 2008.
- Dembowska Janina, *Ze wspomnień o Siostrze Teresie (młodość Siostry Teresy)* [w:] *Chrześcijananie*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976, s. 491–497.
- Dębiński J., *Z dziejów Kościoła w PRL w latach 1945–1956*, „Ateneum Kapłańskie” 2002, t. 138, z. 1 (557), s. 134–145.
- Dębowska Krystyna, *Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo (Congregatio Sororum S. Felicis a Cantalicio) w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 1, red. Adam Chruszczewski, Krystyna Dębowska, Jerzy Kłoczowski, Lublin 1982.
- Dłużewska-Kańska Zofia, *Kakowski Aleksander* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 426–428.
- Dmowska Maria Bronisława, *Rozwój i stuletnia działalność Zgromadzenia SS. Felicjanek w Polsce* [w:] *Sacrum Poloniae Millennium. Rozprawy – Szkice – Materiały historyczne*, t. 8–9, Rzym 1961, s. 13–199.
- Doroszewska Janina, *Pedagogika specjalna*, t. 1, Wrocław 1989.
- Dudek Antoni, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.
- Dudek Antoni, Gryz Ryszard, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
- Dycht Marzena, *Henryk Ruszczyc. Pedagogiczne inspiracje*, Warszawa 2012.
- Dyczewski Leon, *Religijność społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym*, „Collactanea Theologica” 1972, nr 42, s. 27–45.
- Dymarski Mirosław, *Ziemie postulowane (ziemie nowe) w prognozach i działaniach polskiego ruchu oporu 1939–1945*, Wrocław 1997.
- Foley Philip, *Threedimensional Living. A Study of Third Order Secular*, Milwaukee 1962.
- Formowanie się wspólnoty w Fundacji im. Brata Alberta w Radwanowicach*, red. Andrzej Wojciechowski, Kraków 2001.
- Frankiewicz Stefan, *Ojciec Władysław Kornilowicz, „Więź”* 1971, nr 9.
- Frankiewicz Stefan, *Siostra Katarzyna z Lasek* [w:] *Ludzie Lasek*, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa 2000, s. 346–347.
- Frącek Teresa Antonietta, *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi – działalność na przestrzeni 150 lat – 1857–2007* [w:] *Rodzina Maryi. Dzieło bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego 1857–2007. Materiały z sympozjum*, Kraków 2009.
- Freund Alexander, *Oral History as Process-generated Data*, „Historical Social Research” 2009, t. 34, nr 1, s. 22–48.

- Gach Piotr Paweł, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984.
- Gajewski Stanisław, *Chrześcijańskie organizacje akademickie w Polsce 1889–1939*, Rzeszów 1993.
- Gajewski Stanisław, *Katolickie organizacje akademickie w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1987.
- Gajewski Stanisław, *Stowarzyszenie katolickiej młodzieży akademickiej „Juventus Christiana” (1921–1949)*, „Roczniki Humanistyczne” 1988, nr 36/2, s. 223–254.
- Gajownik Michał J., *Kardynał Aleksander Kakowski wobec wydarzeń politycznych w Polsce (1919–1938)*, Warszawa 1975.
- Gołąb Władysław, *Siostra Cecylia – Zofia Gawrysiak (1900–1998)*, „Szkoła Specjalna” 2003, nr 5, s. 298–299.
- Gołąb Władysław, *Statut Towarzystwa nad Ociemniałymi w ujęciu historycznym* [w:] *Środowisko Lasek w perspektywie historii i chrześcijańskiej myśli pedagogicznej*, red. Józef Placha, Warszawa 2011, s. 31–40.
- Gondek Maria J., *Jadwiga Zamoyska i jej program pracy społecznej*, „Człowiek w Kulturze” 2005, nr 17, s. 241–255.
- Gościmska Alicja, *Torowała nowe drogi niewidomym. Róża Czacka – Matka Elżbieta jako tyfolog i wychowawca*, Laski 1983 (2 wydanie: Laski 2014).
- Gościmska Alicja, Kamiński Ryszard, *Laski w czasie okupacji 1939–1945*, Warszawa 1987.
- Gościmska Alicja, Żółtowski Michał, *Historia 15-letniej działalności (1961–1976) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach*, Laski 2004.
- Górski Konrad, *Dorobek pisarski siostry Teresy franciszkanki (Zofii Landy)*, „Znak” 1972, nr 11 (221).
- Grodecka Ewa, *Historia niewidomych polskich w zarysie*, Warszawa 1960.
- Grzegorzewska Maria, *Pedagogika specjalna*, Warszawa 1964.
- Gulińska Grażyna, *Księgarnia „Jedność” w Kielcach jako przykład działalności księgarń katolickich w Polsce po 1939 r.*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2006, t. 10, s. 65–84.
- Henseler Rudolf, *Zakonnicy jako pracownicy u kościelnych i świeckich pracodawców* [w:] *Służba i praca. Materiały II Międzynarodowego Sympozjum Prawa Zakonnego (Lublin 17–18 X 1994)*, red. Bronisław W. Zubert, Elżbieta Szczot, Lublin 1996, s. 91–99.
- Historia Kościoła w Polsce*, red. Bolesław Kumor, Zdzisław Obertyński, Poznań–Warszawa 1979.
- Interactive Oral History Interviewing*, red. Eva M. McMahan, Kim Lacy Rogers, Hillsdale, New York 1994.
- Iriarte Lazaro, *Historia franciszkanizmu*, przeł. Salezy Kafel, Andrzej Zębik, Krystyna Kuklińska, Kraków 1998.
- Jabłońska-Deptuła Ewa, *Działalność społeczno-kulturalna zakonów w XIX wieku* [w:] *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku*, red. Regina Renz, Marta Meducka, Kielce 1994, s. 53–60.
- Jabłońska-Deptuła Ewa, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Lublin 2002.

- Jabłońska-Deptuła Ewa, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983.
- Jabłońska-Deptuła Ewa, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX w.*, „Znak” 1965, nr 17 (137–138), s. 1653–1688.
- Jabłońska-Deptuła Ewa, Gawrysiak Janina, *Żeński ruch zakonny w XIX w. a zgromadzenia honorackie* [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku*, t. 2, red. Hanna Dylągowa, Lublin 1976, s. 51–200.
- Jachimczak Józef, *Święty Wincenty á Paulo w posługiwaniu ubogim dzisiaj*, Warszawa 2001.
- Jakowska Krystyna, *U źródeł odnowy katolicyzmu polskiego w latach trzydziestych. Krytyka literacka s. Teresy Landy* [w:] *Dzieło św. Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. Dorota Kielak, Janusz Odziemkowski, Janusz Zbudniewek, Warszawa 2004, s. 467–485.
- Kaczorowski Stefan, *Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, „Chrześcijanin w Świecie” 1985, nr 9–10, s. 2–23.
- Kalinowska Jadwiga Ambrozja, *Prosto na krzywych liniach. Życie i działalność m. Józefy Jadwigi Kuleszy (ok. 1859–1931) Założycielki Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek*, Olsztyn 1996.
- Kalinowska Jadwiga Ambrozja, *Siostry Benedyktynki Misjonarki wobec przemocy systemów totalitarnych. Szkice do historiografii dramatycznych dziejów Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek (1917–1989)*, „Forum Teologiczne” 2012, nr 13.
- Kaziów Michał, *Dłoń na dźwiękach*, Lublin 1998.
- Kluz Stanisław, *Siostra Maria*, „Tygodnik Powszechny” 1985, nr 17/1870 (28 IV 1985).
- Konopka Hanna, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997.
- Karolewicz Grażyna, *Środowiska kształtujące kadre inteligencji katolickiej w okresie międzywojennym* [w:] *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w okresie międzywojennym*, red. Edward Walewander, Lublin 2000, s. 168–170.
- Kostrzewska Ewelina, *Ruch organizacyjny ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku: zarys dziejów w świetle prasy*, Łódź 2007.
- Kostrzewska Ewelina, *Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarz, Warszawa 2009, s. 117–131.
- Kozerska Ewa, *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI*, Wrocław 2005.
- Królowski Janusz, *Ksiądz Wiktor Ożarowski*, „Studia Regionalne” (Mielec) 2009/2010, nr 3/4, s. 191–193.
- Krzysteczko Henryk, *W małej grupie religijnej. Wpływ przynależności do małej grupy religijnej na poczucie uczestnictwa w życiu społecznym. Studium pastoralne*, Katowice 2003.
- Kuczyńska-Kwapisz Jadwiga, *Wkład Matki Elżbiety Róży Czackiej w rozwój tyflogologii w kontekście współczesnej recepcji jej myśli*, Warszawa 2011.

- Kuczyńska-Kwapisz Jadwiga, *Współczesna recepcja myśli Matki Elżbiety Róży Czackiej: kształcenie i rehabilitacja*, Warszawa 2012.
- Kuczyńska-Kwapisz Jadwiga, *Współczesna recepcja myśli Matki Elżbiety Róży Czackiej: wychowanie*, Warszawa 2012.
- Kumor Bolesław, *Historia Kościoła*, cz. 7: *Czasy najnowsze 1815–1914*, Lublin 1991.
- Kumor Bolesław, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980.
- Landy Teresa, Wosiek Rut, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, Warszawa 2003.
- Langkammer Hugolin, *Biblia o cierpieniu* [w:] *Cierpienie i śmierć*, red. Antoni J. Nowak, Lublin 1992, s. 19–28.
- Lewalski Krzysztof, *Kościół rzymskokatolicki a władze carskie w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Gdańsk 2008.
- Lipiec Dariusz, *Duszpasterstwo niewidomych i słabowidzących w Polsce. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2011.
- Ludzie Lasek*, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa 2000.
- Łętocha Rafał, *O dobro wspólne. Szkice z katolicyzmu społecznego*, Kraków 2010.
- Malej Witold, *Kardynał Aleksander Kakowski w świetle własnych wspomnień*, „Nasza Przyszłość” 1958, s. 243–279.
- Manikowski Maciej, *Tworzenie wspólnoty. Refleksja filozoficzno-teologiczna* [w:] *Ja – wspólnota. Perspektywa teologii fundamentalnej*, red. Elżbieta Kotkowska, Jarosław Moskałyk, Poznań 2009.
- Markiewicz Hanna, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814–1914*, Warszawa 2002.
- Markiewicz Stanisław, *Władysława Gomułki koncepcja polityki wyznaniowej* [w:] *Działalność Władysława Gomułki. Fakty, wspomnienia, opinie*, wyb. i oprac. Walery Namiotkiewicz, Warszawa 1985.
- Markiewicz Tadeusz, „Księża patrioci” w latach 1949–1955, „Fasciculi Historici Novi” 1998, t. 1, s. 69–126.
- McDonough Elisabeth, *Rzeczywiste lub pozorne konflikty między obowiązkami życia konsekrowanego a współczesnym światem pracy* [w:] *Służba i praca. Materiały II Międzynarodowego Sympozjum Prawa Zakonnego (Lublin 17–18 X 1994)*, red. Bronisław W. Zubert, Elżbieta Szczot, Lublin 1996, s. 13–28.
- Mezglewski Artur, *Spór o wygaśnięcie konkordatu polskiego z 1925 roku*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1988, R. 8, s. 325–340.
- Miąso Józef, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2005, t. 44, s. 75–103.
- Micewski Andrzej, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982.
- Mikołajewska Barbara, *Zjawisko wspólnoty (wybór tekstów)*, New Haven, CT 1999.
- Misztal Henryk, *Polskie prawo wyznaniowe*, t. 1 (*Zagadnienia wstępne – rys historyczny*), Lublin 1997.
- Moskwa Jacek, *Antoni Marylski i Laski*, Kraków 1987 (2 wydanie: Warszawa 2013).
- Moskwa Jacek, *Nie mów o mnie. Z Zofią Morawską spotkania w Laskach*, Warszawa 2011.
- Moskwa Jacek, *Pani Zula z Lasek*, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 46.

- Motz Wanda, *Tyszkiewiczowa Irena z d. Jezierska* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. Irena Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 921.
- Możejewski M., *Droga do nieba przez krzyż i ciernie, czyli przez cierpienia tegoczesne i zgadzanie się z wolą Pana Boga*, Warszawa 1894.
- Nagy Stanisław, *Kościół jako Communio* [w:] *Wspólnota*, red. Zdzisław J. Kijas, Kraków 2005, s. 7–20.
- Nic o nas – bez nas*, „Pochodnia” 1983, nr 4, s. 2–3, 29.
- Niemczykowa Aleksandra, Więckowska Elżbieta FSK, *Świadectwo dokumentów życia społecznego o działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi i Dzieła Lasek*, Warszawa 1993.
- Nisbet Robert A., *The Quest for Community*, New York 1970.
- Nisbet Robert A., *The Sociological Tradition*, New Brunswick–New Jersey 2004.
- Niszczota Emilia Janina, *Ojciec wszystkich poszukujących. Sługa Boży ks. Władysław Kornilowicz – spowiednik, kierownik duchowy i wychowawca*, Warszawa [b.r.].
- Nitecki Piotr, *Aleksander Kakowski – pierwszy arcybiskup niepodległej Warszawy*, „Chrześcijanin w Świecie” 1978, nr 71, s. 13–31.
- Noszczak Bartłomiej, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.
- Opalach Cezary, *Wspólnota religijna a funkcjonowanie rodziny. Z doświadczeń Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie*, Olsztyn 2006.
- Oral History: An Interdisciplinary Anthology*, red. David K. Dunaway, Willa K. Baun, Nashville 1984.
- Pachucki Marian, *Papież Pius XI. Żywot i rządy*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin [b.r.].
- Pawluk Tadeusz, *Problem wygaśnięcia konkordatu polskiego z 1925 r.*, „Prawo Kanoniczne” 1986, R. 29, nr 1–2.
- Pęcherski Mieczysław, Świętek Maciej, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972.
- Piastowski Kazimierz, *Jenerałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923)* [w:] *Chrześcijananie*, t. 12, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1984, s. 222–251.
- Prawda o konkordacie*, Częstochowa 1994.
- Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945–1978*, red. Stanisław Dąbrowski, Barbara Rogowska, Wrocław 2001.
- Prorok Leszek, *Modest Sękowski*, „Więź” 1976, nr 7–8, s. 85–92.
- Przybylski Andrzej i in., *Wspólnota wiary i działania. Rozmowy o Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży*, Częstochowa 1998.
- Przybyła Damian, *Problematyka filozoficzna w twórczości siostry Teresy Landy*, praca magisterska napisana pod kierunkiem M.A. Krąpca, KUL, Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, Lublin 1989, mps.
- Przybył-Sadowska Elżbieta, *Mistyka zwyczajności. Idee religijne w twórczości s. Teresy Landy (1894–1972)*, „Przegląd Religioznawczy” 2013, nr 1 (247), s. 79–92.
- Przybył-Sadowska Elżbieta, *Początki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Laskach w świetle materiałów archiwalnych*, „Studia Religioznawcze” 2014, nr 47/3, s. 179–196.



- Przybył-Sadowska Elżbieta, *Siostra Katarzyna Steinberg z Lasek (1898–1977)*, „Studia Religioznawcze” 2010, nr 43, s. 184–200.
- Raina Peter, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu*, Warszawa 2001.
- Raina Peter, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: 1945–1959, Poznań 1994.
- Raina Peter, *Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 1–3, Londyn 1979–1988.
- Ratzinger Joseph (Benedykt XVI), *Kościół. Wspólnota w drodze*, przeł. Dariusz Chodyniecki, Kielce 2009.
- Ratzinger Joseph (Benedykt XVI), *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunია*, przeł. Wiesław Szymona, Kraków 2002.
- Retfield Robert, *The Little Community*, Chicago 1955.
- Ritchie Donald, *Doing Oral History: A Practical Guide*, Oxford 2003.
- Rottenberg Maria Krystyna s., *Aby byli jedno. Pasja życia siostry Joanny Lossow (1908–2005)*, Warszawa 2005.
- Saliński Stanisław Maria, „*U Tyszkiewiczów*”. Ze wspomnień o K.I. Gałczyńskim (fragment), „Słowo Powszechne” 1959, nr 291, s. 4.
- Sękowska Zofia, *Przegląd podstawowych pojęć tyfologicznych*, „Szkoła Specjalna” 1960, nr 2.
- Sękowska Zofia, *Psychologiczne podstawy rewalidacji ociemniałych*, Lublin 1965.
- Stabińska Jadwiga OSB AP, *Matka Elżbieta Róża Czacka*, Poznań 1981 (drugie wydanie – b.m., b.r. [prawdopodobnie Laski 1986]).
- Stacey Margaret, *The Myth of Community Studies*, „The British Journal of Sociology” 1969, t. 20, nr 2, s. 134–148.
- Strzałkowska Maria Marietta CSSF, *Matka Angela Truszkowska – o Honorat Koźmiński a sprawa założycielstwa Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne” 1972, 15/3–4, s. 237–257.
- Strzałkowska Maria Marietta CSSF, *Rozwój koncepcji i sprawa założycielstwa Zgromadzenia SS. Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne” 1970, nr 13/3–4, s. 23–60
- Świeżawski Stefan, *Siostra Teresa (Zofia Landy 1894–1972)*, „Więź” 1972, nr 41, s. 27–36 [przedruk w: *Ludzie Lasek*, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa 2000].
- Szachno Jadwiga (s. Vianneya), *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża (Sorores Franciscanae Ancillae Crucis) w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 1, red. Adam Chruszczewski, Krystyna Dębowska, Jerzy Kłoczowski, Lublin 1982.
- Szachno Vianneya FSK, *Woyczyńska z Walickich Benedykta Wiesława (1901–1975)* [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. Hieronim E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 529.
- Szacki Jerzy, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa 2003.
- Szewczul Bożena, *Działalność zakonodawcza błogosławionego Honorata Koźmińskiego a nowe instytucje w Kościele katolickim*, Warszawa 2008.
- Szulc Teresa [s. Faustyna], *Inwentarz spuścizny s. Teresy Landy (1894–1972) w zasobie Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem dr Haliny Dudy, Podyplomowe Studium Archiwistyki Kościelnej, Wydział Teologiczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice 2006, mps.

- Szymański Antoni, *Ojciec św. Pius XI i jego pontyfikat*, Lublin 1929.
- Środowisko Lasek w perspektywie historii i chrześcijańskiej myśli pedagogicznej, red. Józef Placha, Warszawa 2011.
- The Routledge Handbook of Research Methods in the Study of Religions*, red. Michael Stausberg, Steven Engler, New York 2011.
- Thompson Paul, *The Voice of the Past. Oral History*, Oxford 1988.
- Topolski Jerzy, *Metodologia historii*, Warszawa 1984.
- Topolski Jerzy, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983.
- Tönnies Ferdinand, *On Sociological Ideas and Ideologies*, przeł. Georg E. Jacoby, New York 1974.
- Tönnies Ferdinand, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa 1988.
- Towarzystwo św. Wincentego á Paulo, jego założenie, rozwój i działalność*, Kraków 1933.
- Towarzystwo św. Wincentego á Paulo. Jego założenie i rozwój*, „Wiadomości Archidiecezjalne” 1909, nr 2, kol. 12–17.
- Turowicz Jerzy, *Maria Winowska nie żyje*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 22, s. 2, 13.
- Turowski Konstanty, „Odrodzenie” – historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej, Warszawa 1987.
- Tyflologia* [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 6, red. Tadeusz Pilch, Dariusz Adamczyk, Warszawa 2007.
- Vansina Jan, *Oral Tradition. A Study in Historical Methodology*, London 1961.
- Vansina Jan, *Oral Tradition as a History*, Oxford 1985.
- Verbum (1934–1939). Pismo i środowisko*, t. 1–2, oprac. Maria Błońska, Maria Kunowska-Porebna, Stefan Sawicki, Lublin 1976.
- Villey Piotr, *Niewidomy dobroczyńca niewidomych. Maurycy de la Sizeranne*, przeł. Wanda Zalewska-Kurnatowska, Poznań [b.r.], [przedruk: Wypisy tyflogiczne, cz. 1, red. Cecylia Gawrysiak, Warszawa 1977, s. 43–66].
- Waardenburg Jacques, *Religia i religie. Systematyczne wprowadzenie do religioznawstwa*, przeł. Andrzej Bronk, Warszawa 1991.
- Walachowicz Tadeusz, *Kościół katolicki w prowadawstwie Księstwa Warszawskiego*, Lublin 1984.
- Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności [w:] *Encyklopedia Warszawy*, red. Bartłomiej Kaczorowski, Warszawa 1994, s. 934.
- Wczoraj – dziś – jutro Akcji Katolickiej*, red. Tadeusz Borutko, Kraków 2004.
- Wenarty Bronisław, *Dochody zakonników i członków stowarzyszeń życia apostołskiego nabywane „własnym staraniem” lub „ze względu na instytut” (por. kan. 668 § 3 i kan. 741 § 2)* [w:] *Służba i praca. Materiały II Międzynarodowego Symposium Prawa Zakonnego (Lublin 17–18 X 1994)*, red. Bronisław W. Zubert, Elżbieta Szczot, Lublin 1996, s. 111–130.
- Wermter Winfried CPPS, *Bóg – wspólnota – misja. Historia, duchowość i struktura Dzieła Krwi Chrystusa w Polsce*, Częstochowa 1995.
- Wilk Stanisław, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Lublin 1992.

## Bibliografia

- Wilk Stanisław, *Odbudowa życia kościelnego na terytorium byłego cesarstwa rosyjskiego (1918–1920)* [w:] *Kościół i społeczności. Rewolucje – demokracje – totalitaryzmy*, red. Jan Walkusz, Lublin 1993, s. 125–140.
- Winowska Janina, *Maria Winowska i „Verbum”*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 38, s. 2.
- Witkowska Maria Jolanta Lidia s., *Macierzyństwo duchowe siostry Marii Gołębiowskiej (1902-1984), franciszkanki z Lasek* (praca dyplomowa pod kier. Jarosława M. Popławskiego), KUL, Wydział Teologii, Podyplomowe Studia Duchowości Katolickiej, mps, AFSK.
- Wróblewski Michał, *Wspólnotowy charakter życia zakonnego* [w:] *Wspólnota miejscem tworzenia*, red. Leon B. Dyczewski, Niepokalanów 1992, s. 10–21.
- Wosiek Rut s., *Irena Tyszkiewiczowa – Siostra Maria Franaszka (1887–1964)* [w:] *Ludzie Lasek*, red. Tadeusz Mazowiecki, Warszawa 2000, s. 230–243.
- Wosiek Rut s., *Ksiądz Władysław Kornilowicz. Kapłan wśród ludzi*, Łaski–Warszawa 2009.
- Wosiek Rut s., *Podstawy ideowe Dzieła Lasek* [w:] *Chrześcijananie*, t. 2, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1976.
- Wosiek Rut s., *Siostra Maria Franciszka Tyszkiewicz (1887–1964)* [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 4, Warszawa 1970, s. 408–420.
- Wosiek Rut s., *Siostra Teresa Franciszkanek – Zofia Landy*, „Tygodnik Powszechny” 1972, nr 15, s. 5.
- Wosiek Rut s., *Siostra Teresa Franciszkanek – Zofia Landy* [w:] *70 żywotów*, Kraków 1977, s. 155–163.
- Wosiek Rut s., *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża*, „Gość Niedzielny” 1976, nr 48 (28 grudnia 1976).
- Wosiek Rut s., Zaleska Maria Gratia s., *Franciszkanki Służebnice Krzyża* [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 1: *Zgromadzenia męskie i żeńskie oraz klasztory klauzurowe*, red. Joachim R. Bar, Warszawa 1978, s. 143–148.
- Woźniak Maria, *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Cierpiących (Congregatio Sororum Franciscalium ab Afflictis) w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 5, red. Adam Chruszczewski, Krystyna Dębowska i in., Lublin 1989.
- Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 5: *Pisma o zakonnym życiu ukrytym*, red. Gabriel Bartoszewski, Warszawa 1988 (seria: Polskie teksty ascetyczne, t. 11).
- Wykazy dziesiętne akt Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Warszawie*, pod kierunkiem ks. prof. Stanisława Librowskiego opracowała s. Jądrwiga Wianęja Szachno, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1977, t. 35, s. 19–25.
- Wypisy tyfologiczne*, t. 1–3, red. Cecylia Gawrysiak, Warszawa 1977.
- Wyrzykowska Zofia, *Historia 50-letniej działalności (1910–1960) Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi*, Łaski 2002.
- Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 1: *Zgromadzenia męskie i żeńskie oraz klasztory klauzurowe*, red. Joachim R. Bar, Warszawa 1978.
- Zamiatała Dominik, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji, 1945–1950*, Lublin 2000.

- Zamoyska Maria, *Zakład kórnicki* [w:] *Księga pamiątkowa Zjazdu Katolickiego w Warszawie*, Warszawa 1926, s. 339–346.
- Z dziejów podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego wspominają* Tadeusz Kotarbiński, Henryk Hiż, Krystyna Dąbrowska, Jerzy Pelc, Julian Krzyżanowski, Wanda Leopold, Tadeusz Manteuffel, Jadwiga Karwasińska, Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Tadeusz Sołtan, wstęp Czesław Wycech, Warszawa 1961.
- Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, red. Bożena Bankowicz, Antoni Dudek, Kraków 1996.
- Zielińska Marta, *50 lat działalności Nowojorskiego Komitetu Pomocy Polskim Niewidomym (1946–1996)*, Łaski 1996 [druk wewnętrzny Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Łaskach].
- Zieliński Zygmunt, *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995.
- Zieliński Zygmunt, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
- Ziółek Jan, *Jadwiga Zamoyska (1831–1923)*, „Nasza Przeszość: Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1988, nr 70, s. 31–73.
- Żaryn Jan, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
- Żółtowski Michał, *Blask prawdziwego światła. Matka Elżbieta Róża Czacka i jej Dzieło*, Lublin 1999.
- Żółtowski Michał, *Henryk Rusczyk i jego praca dla niewidomych. Szkic biograficzny*, Łaski 1994.
- Żurowski Marian, *Współ-uczestnictwo kościelne „Ius ad Communione”*, Kraków 1979.
- 17 lat nauczania religii w Polsce Ludowej. Wybór dokumentów*, red. Hanna Konopka, Białystok 1998.



## Indeks osobowy

- Adamczyk Dariusz 53  
Adamski Stanisław, bp 153  
Adams-Kostanecka Dorothy 89  
Adasiewicz Jan 40  
Adela s. zob. Górecka Emilia, s. Adela, FSK 90, 128, 135  
Adler Helena 117  
Alma s. zob. Skrzydlewska Anna, s. Alma, FSK  
Angler Steven 24  
Arystoteles 19  
Augustyn św. 213  
Augustyna s. zob. Daszuta Marianna, s. Augustyna, FSK 150
- Bajerowicz Kazimierz 10  
Banaszek Magdalena 10, 42, 149  
Bankowicz Bożena 92  
Bar Joachim R. 22, 23, 44, 112, 164, 170  
Baron Józef, ks. Bączkowicz Franciszek 133, 145  
Bartnik Bogumiła, s. Benedykta, FSK 196, 197  
Bartos Stanisław 82  
Bartoszewski Gabriel 67, 164, 165  
Baun Willa K. 40  
Baykowski Tadeusz 174, 185, 187, 196, 203, 207, 208  
Bączkowicz Franciszek 113, 118  
Bednarz Mieczysław 218  
Bejze Bohdan, bp 7, 13, 42, 44, 51, 52, 110, 127, 164, 169, 183, 195, 213, 217, 234  
Bell Colin 17, 18  
Bender Ryszard 199  
Bendych Ewa 75  
Benedykt XVI (właśc. Joseph Ratzinger) 21
- Benedykta s. zob. Bartnik Bogumiła, s. Benedykta, FSK  
Benedykta s. zob. Woyczyńska Wiesława, s. Benedykta, FSK  
Bentkowska Ludwika 57, 58, 62, 70, 116  
Bergson Henri 184  
Bergunion Anne Marie 108  
Białkowska Barbara 41  
Biedroń Tomasz 12  
Bielajew Włodzimierz 75  
Bierut Bolesław 95  
Bittner Waclaw 69  
Bliziński Karol, ks. 57, 58  
Blüth Marcelli Rafał 73, 174, 177, 178, 185–187, 189–191, 196, 199, 200, 201, 203, 204, 208  
Błońska Maria 45, 178, 190, 199, 203, 209, 211  
Bober Andrzej 218  
Bohdanowicz Zofia, s. Monika, FSK 128, 147  
Bohdańska Maria 44, 71, 126, 127, 188  
Bonawentura s. zob. Statkowska Halina, s. Bonawentura, FSK 140  
Bonifacja s. zob. Goldman Halina, s. Bonifacja, FSK  
Borakowska Czesława, s. Regina, FSK 140  
Borkowska Anna, s. Małgorzata, OSB 123, 151  
Borutko Tadeusz 199  
Braille Louis 30, 52, 53, 55, 75  
Branicka Katarzyna [K.B.] 30, 31, 71, 74, 167, 203, 227, 236  
Branicki Ksawery 71  
Braustein Tadeusz 186  
Breitinger Hilariusz, o. 143  
Broniec Jadwiga, s. Hieronima, FSK 40, 157, 158, 228, 239



## Indeks osobowy

- Bronk Andrzej 25, 26  
Brukalska z Sokołowskich Barbara 185  
Brzozowski Stanisław 174, 184, 185  
Bujalski Ludwik 186  
Bukowiecki Stanisław 51, 57, 100  
Burke Peter 25  
Burska Franciszka 74
- Cecylia s. zob. Gawrysiak Zofia, s. Cecylia, FSK  
Charmionek Witalis, ks. 146  
Choromański Zygmunt, bp 206  
Chruszczewski Adam 45, 66, 68, 105  
Clark David B. 19  
Cottolengo Józef, św. 120  
Cukiert Aniela, s. Iwona, FSK 80, 129  
Cywiński Bohdan 7, 42, 43, 46, 47, 63, 68, 71, 75, 92, 127, 153, 169, 216  
Czacka Róża, Matka Elżbieta, FSK 8–12, 15–16, 24, 29–37, 39–48, 51–60, 62–66, 69–73, 75–77, 79, 81, 86, 90, 91, 95–98, 100, 102, 105–134, 137–141, 145–153, 156, 159–161, 163–166, 168–170, 173, 176, 177, 181, 183, 191–193, 195–197, 201–203, 213–216, 220, 221, 230–236  
Czacka Zofia [z Ledóchowskich], matka Róży Czackiej – Matki Elżbiety 65  
Czacka Zofia, bratanica Róży Czackiej – Matki Elżbiety 86  
Czacki Feliks 106  
Czacki Stanisław 116  
Czacki Tadeusz 91, 116  
Czacki Włodzimierz, kard. 106  
Czaplicki Bronisław 66  
Czarlińska Anna, s. Odylla, FSK 128  
Czechow Antoni 94  
Czerniewska-Borowska Maria 86  
Czosnowski Leon 73, 167, 168, 174, 189, 196, 200, 202, 203, 221, 230
- Daszuta Marianna, s. Augustyna, FSK 150  
Dec Ignacy 199  
Décroly Owidiusz 92  
Dembińska Zofia 179
- Dembowska Henryka, z domu Sokołowska 185  
Dembowska Janina 184  
Dembowski Włodzimierz 189  
Detrich Waleria 165  
Dębowska Krystyna 66–68, 105  
Dłużewska-Kańska Zofia 105  
Dmochowski Leon 167  
Dmowska Bronisława 67  
Dobraczyński Aleksander 69  
Dobrzeński Stefan 199  
Dolański Włodzimierz 74, 75, 92  
Doria-Dernałowicz Halina 129, 167, 197, 198, 203, 226  
Doroszevska Janina 92  
Dowbor Tadeusz 224  
Dubowski Ignacy, abp 109, 114, 115  
Dudek Antoni 92, 93, 142, 144, 147, 153  
Dunaway David K. 40  
Dunin Borkowska, s. Joanna, FSK 151  
Durkheim Émile 17, 20  
Dycht Marzena 47, 72, 80  
Dyczewski Leon B. 22  
Dylągowa Hanna 112  
Dymarski Mirosław 85
- Eliade Mircea 26  
Elzenberg Henryk 14  
Elżbieta Matka zob. Czacka Róża, Matka Elżbieta, FSK  
Elżbieta s. zob. Sittauer Jadwiga, s. Elżbieta, FSK  
Elżbieta s. zob. Więckowska Zofia, s. Elżbieta, FSK  
Elżbieta s. zob. Włodarska Maria, s. Elżbieta, FSK  
Emilia s. zob. Niszczota Janina, s. Emilia, FSK  
Emmanuela s. zob. Jezierska Irena, s. Emmanuela, FSK
- Fabiani Cels 69  
Fajęcki Aleksander, ks. 118, 214, 226  
Faustyna s. zob. Jagiełło Jadwiga, s. Faustyna, FSK

- Faustyna s. zob. Szulc Teresa, s. Faustyna, FSK
- Fedorowicz Aleksander, ks. 42, 146
- Fedorowicz Tadeusz, ks. 15, 42, 145, 146, 156, 197
- Foley Philip 164
- Franciszka s. zob. Makowiecka Helena, s. Franciszka, FSK
- Frankiewicz Stefan 46, 71, 72, 175, 187–190, 220
- Frącek Teresa Antonietta s. 119
- Freund Alexander 38, 39, 40
- Fryde Ludwik 187
- Gach Piotr P. 111
- Gajewski Stanisław 12, 13
- Gajownik Michał J. 105
- Galicka Irena, s. Michaela, FSK 76, 129, 148
- Gall Stanisław, abp 118, 152
- Gałczyński Konstanty Ildefons 177, 178
- Gawrysiak Janina 112
- Gawrysiak Zofia, s. Cecylia, FSK 54, 74, 76, 80, 96, 97, 117, 124, 142, 147
- Gepner Bolesław Ryszard 57
- Germana s. zob. Murawska Elżbieta, s. Germana, FSK
- Gertruda s. zob. Johannsen Antonina, s. Gertruda, FSK
- Glemp Józef, kard., prymas Polski 7
- Głuszak Waclaw 93, 94
- Gogol Mikołaj 94
- Goldman Halina, s. Bonifacja, FSK 85, 128, 129, 140
- Gołąb Władysław 40, 43, 87, 98, 99, 101, 239
- Gołębiowska Maria (właśc. Bronisława Wajngold), s. Maria (Miriam), FSK 9, 14, 71, 128, 136, 139, 148, 174, 175, 191, 208, 220, 229, 230
- Gombrowicz Irena 102, 208, 209, 215, 226
- Gombrowicz Witold 208
- Gondek Maria J. 13
- Gościmska Alicja 41, 43, 45, 54, 61, 72, 73, 76, 79–82, 84, 90, 135–137, 141, 227
- Górczyński Franciszek 12
- Górczyński Henryk 12
- Górecka Emilia, s. Adela, FSK 90, 128, 132, 133, 135
- Górski Antoni 51, 57
- Górski Konrad 186, 196, 197, 201, 203, 204, 207, 208
- Grabowski Ignacy, ks. 152
- Grenke Arthur 38, 39
- Grocholska Emilia 190
- Grochowska Michalina 117
- Grodecka Ewa 55, 61
- Gruszczyńska Kazimiera 67
- Gryz Ryszard 93, 142, 144, 147, 153
- Grzegorzewska Maria 76, 91, 92, 129, 147, 148
- Grzybowska Maria, s. Monika, FSK 125, 166
- Gulińska Grazyna 209
- Haüy Valentin 53, 59, 71
- Hebdzyńska Irena, Szumlakowa 69
- Herbert Zbigniew 14
- Hieronima s. zob. Broniec Jadwiga, s. Hieronima, FSK
- Hieronima s. zob. Jasińska Anna, s. Hieronima, FSK
- Hillery George A. Jr. 18
- Hlebowicz Henryk, ks. 222
- Hlond August, abp, prymas Polski 83, 146
- Hryszkiewicz Krystyna 91, 92, 148
- Iriate Lazaro 123
- Irzykowski Karol 190
- Isakowicz Krystyna, s. Miriam, FSK 147
- Iwazskiewicz Anna 190
- Iwazskiewicz Ella, s. Waclawa, FSK 37, 44, 77, 79, 133–136, 161
- Iwazskiewicz Jarosław 187, 190
- Iwona s. zob. Cukiert Aniela, s. Iwona, FSK
- Jabłońska-Deptuła Ewa 11, 45, 57, 61–63, 65, 70, 79, 85, 86, 96, 106, 107, 109, 111, 112, 114–120, 123, 125, 126, 128–130, 136–140, 146, 150, 151, 157, 163, 165, 166, 168, 169, 206, 231, 235

- Jachimczak Józef ks. 65  
 Jackowski Aleksander 51, 57  
 Jagiełło Jadwiga, s. Faustyna, FSK 147  
 Jakowska Krystyna 14  
 Jamiołkowska imię, s. Agnieszka, FSK 150  
 Janiak-Jasińska Agnieszka 13, 219  
 Jarościńska Marianna, s. Rajmunda, FSK 150  
 Jaroszyńska Bronisława, s. Klara, FSK 77, 136, 139  
 Jaroszyńska Halina 77  
 Jaroszyński Józef 77  
 Jasińska Anna, s. Hieronima, FSK 157  
 Jaworska Jadwiga 117  
 Jawurkówna Jadwiga 184  
 Jezierska Irena, s. Emmanuela, FSK 91, 92, 148  
 Joanna s. zob. Lossow Halina, s. Joanna, FSK  
 Johannsen Antonina, s. Gertruda, FSK 126  
 Jolivet Regis, ks. 210  
 Journet Charles, kard. 198, 210  
 Juge Henry 108  
 Julia s. zob. Łukjaniec Julia, s. Julia, FSK  
 Julianna s. zob. Smolarska Marianna, s. Julianna, FSK  
 Jurkiewicz Stanisław 98
- Kaczmarek Czesław, bp 153  
 Kaczorowski Bartłomiej 65  
 Kakowski Aleksander, abp 63, 105–107, 121, 125, 133, 197, 206  
 Kalicińska Halina 93, 94  
 Kalinowska Jadwiga Ambrozja OSB 114  
 Kaliska Irena 167, 174, 183, 184, 189, 200, 203  
 Kamiński Ryszard 43, 73, 79–85, 90, 135–137, 141, 227  
 Karolewicz Grażyna 183  
 Karwasińska Jadwiga 180  
 Katarzyna s. zob. Sokołowska Zofia, s. Katarzyna, FSK  
 Katarzyna s. zob. Steinberg Zofia, s. Katarzyna, FSK  
 Kaziów Michał 75  
 Kielak Dorota 14
- Kiełczewska Felicja, s. Wawrzyna, FSK 148  
 Klara m. zob. Staczyńska Felicja, m. Klara, FSK  
 Klara s. zob. Jaroszyńska Bronisława, s. Klara, FSK  
 Klara, św. 123  
 Kleniewska Maria 13, 72, 198, 218, 219  
 Kłoczowski Jerzy 45, 66, 105  
 Konopka Hanna 94  
 Korczak Janusz 76  
 Kornilowicz Władysław, ks. 9, 12–15, 30–32, 35–37, 41, 42, 45–47, 52, 68, 69, 72, 73, 79, 82, 96, 98, 102, 107–109, 120, 127–130, 144, 145, 165–168, 173, 174, 176–178, 181, 183–193, 195–208, 210–215, 217–224, 226, 228, 231, 233  
 Kostrzewska Ewelina 13, 218  
 Kotarbiński Tadeusz 180, 186  
 Kotkowska Elżbieta 21  
 Kott Jan 190  
 Kowalik Edwin 75  
 Kowalski Kazimierz Józef, bp 153  
 Kozerska Ewa 106  
 Kozłowska Salomea, s. Maria Aniela, FSK 147  
 Koźmiński Honorat, bł. 66, 67, 112, 119, 164, 165  
 Kranc (Krance) Felicja 89  
 Kranc (Krance) Kazimierz 89  
 Krasieńska z Badenich Wanda 51  
 Krasieński Adam 51  
 Krauze Leon 80  
 Krawczak Tadeusz 105  
 Krawiecki Władysław, ks. 82, 106, 109, 110, 113, 118, 120, 163–166, 191  
 Królikowski Janusz 67  
 Krumpel O'Connor Fanny 69, 167  
 Krzysteczko Henryk 22  
 Krzywoszewski Stanisław 186, 187, 208  
 Kuczyńska-Kwapisz Jadwiga 46  
 Kukulski Jan 224  
 Kumor Bolesław 111  
 Kunowska-Porębna Maria 45, 178, 190, 199, 209, 211

- Lajeunie Etienne, o., OP 197  
 Landy Zofia, s. Teresa, FSK 9, 13, 14, 31–33, 35, 36, 41, 42, 46, 47, 55, 72, 73, 75, 76, 79, 80, 113, 125, 128–130, 139, 147, 166, 168, 173, 174, 178, 184–192, 197, 201–205, 208, 210, 211, 216, 218, 219, 223, 226  
 Lech Leon 37–39, 44, 74, 79, 95, 97  
 Ledóchowska Julia, m. Urszula, św., USJK 119  
 Ledóchowski Włodzimierz, o., SJ 218  
 Leeuw Gerardus van der 26  
 Lemańczyk Kazimierz 40, 89  
 Lemparty Antoni, ks. 92  
 Leo Krystyna 167  
 Leo Stanisław 167  
 Leon X (właśc. Giovanni di Lorenzo de' Medici), papież 164  
 Leon XIII (właśc. Gioacchino Vincenzo Raphaelo Luigi Pecci), papież 164  
 Lewalski Krzysztof 111  
 Liebert Jerzy 71, 128, 139, 167, 174, 175, 177, 189–191, 200, 219, 220  
 Lipiec Dariusz 156  
 Lossow Halina, s. Joanna, FSK 9, 78, 128, 130, 135, 139–141, 214, 229, 230  
 Loyola Ignacy, św., SJ 218  
 Lubomirska Maria 124  
 Lubomirski Zdzisław 220–222  
 Ludwina s. zob. Szwegruben Zofia, s. Ludwina, FSK  
 Łętocha Rafał 82  
 Łubieński Bernard, o., CSsR 218  
 Łukjaniec Julia, s. Julia, FSK 147  
 Mahaut Albert 208  
 Majewski Waclaw, bp 206  
 Makowiecka Helena, s. Franciszka, FSK 106, 116, 122, 165  
 Malej Witold 105  
 Manikowski Maciej 21  
 Marett Robert R. 25  
 Maria Aniela s. zob. Kozłowska Salomea, s. Maria Aniela, FSK  
 Maria Elżbieta s. zob. Snarska Janina, s. Maria Elżbieta, FSK  
 Maria Franciszka s. zob. Tyszkiewicz Irena, s. Maria Józef Franciszka, FSK  
 Maria Józef Franciszka s. zob. Tyszkiewicz Irena, s. Maria Józef Franciszka, FSK  
 Maria s. zob. Gołębiowska Maria (właśc. Bronisława Wajngold), s. Maria (Miriam), FSK  
 Maria Stefana s. zob. Wyrzykowska Romana, s. Maria Stefana, FSK  
 Marillac Ludwika de, św. 65  
 Maritain Jacques 47, 188, 208, 210  
 Maritain Raïsa 47  
 Markiewicz Hanna 65  
 Markiewicz Tadeusz 93  
 Marmaggi Francesco, kard. 206  
 Martyniakowa Henryka 35  
 Marylski Antoni, ks. 9, 16, 31, 37, 42, 44, 47, 69–71, 77, 82–85, 96–98, 107, 119, 122, 160, 161, 167–170, 183, 189, 190, 192, 196, 203, 214  
 Mateusiak Anna 55  
 Mazowiecki Tadeusz 43, 44, 47, 71, 72, 177, 186  
 McMahan Eva M. 40  
 Meducka Maria 112  
 Mezglewski Artur 143  
 Micewski Andrzej 93  
 Michaela s. zob. Galicka Irena, s. Michaela, FSK  
 Michalak Katarzyna 10, 31, 42, 110, 149  
 Michalski Konstanty, ks. 202, 208, 210  
 Mickiewicz Adam 198  
 Mieczysławska Aniela 89  
 Mikołaj IV (właśc. Girolamo Masci), papież 164  
 Mikołajewska Barbara 17–21  
 Miłosz Czesław 190  
 Miriam s. zob. Gołębiowska Maria (właśc. Bronisława Wajngold), s. Maria (Miriam), FSK  
 Miriam s. zob. Isakowicz Krystyna, s. Miriam, FSK

- Misztal Henryk 143  
 Monika s. zob. Bohdanowicz Zofia, s. Monika, FSK  
 Monika s. zob. Grzybowska Maria, s. Monika, FSK  
 Monin Carmen 203  
 Montessori Maria 92  
 Morawska Helena 74, 176, 180, 207–209  
 Morawska Zofia 35, 38, 40, 47, 74, 77, 80, 83, 84, 88, 89, 97, 147, 161, 168, 176  
 Morawski Krzysztof 80  
 Mosdorf Jan 190  
 Moskwa Jacek 9, 47, 71, 74, 82, 83, 89, 145, 168–170  
 Motz Wanda 179, 180  
 Munnynck Marc de, o., OP 210  
 Murawska Elżbieta, s. Germana, FSK 148  
 Murawska Janina, s. Wincenta, FSK 148  
 Mystkowski Stanisław, ks. 206, 207
- Nagy Stanisław 21  
 Nałkowska Zofia 190  
 Nehrebecka Anna 117  
 Newby Howard 17, 18  
 Newman Barrie 20  
 Newman John Henry 174  
 Niemczykowa Aleksandra 44  
 Niemira Karol, bp 156  
 Nisbet Robert A. 17–19  
 Niszczota Janina, s. Emilia, FSK 47  
 Nitecki Piotr 105  
 Noszczak Bartłomiej 94  
 Nowicki Maciej 81  
 Nulla s. zob. Westwalewicz Lucyna, s. Nulla, FSK  
 Nycz Kazimierz, kard., prymas Polski 7
- Obertyński Zdzisław 111  
 Odylla s. zob. Czarlińska Anna, s. Odylla, FSK  
 Odziemkowski Janusz 14  
 Ogurkowa Lidia 81  
 Okóń Maria, s. Pia Maria, FSK 128, 147, 148  
 Oliveira de Salazar Antonio 208  
 Opalach Cezary 23
- Orszulik Alojzy bp 143  
 Ożarowski Wiktor, ks. 67, 119  
 Ożarzewski Kazimierz 93–94
- Pachucki Marian 105  
 Pallotti Wincenty, św. 10  
 Papłoński Jan 55  
 Paulo Wincenty á, św. 10, 65, 67  
 Pęszyńska Janina 117  
 Pia Maria s. zob. Okóń Maria, s. Pia Maria, FSK  
 Piasecki Bronisław 130  
 Piastowski Kazimierz, ks. 13, 52  
 Pieńkowski Stefan 128  
 Pilch Tadeusz 53  
 Piotrowicz Stanisław, ks. 12, 19, 37–39, 72, 77, 85, 128, 140, 167, 168, 170, 228  
 Piotrowska Felicja 67  
 Pius X (właśc. Giuseppe Melchiorre Sarto) 199  
 Pius XI (właśc. Achilles Ratti), papież 11, 105, 106, 108, 112, 119–121, 163, 166, 174, 199, 217, 218, 222  
 Placha Józef 7, 43, 46, 87  
 Plater-Zyberk Cecylia 12  
 Plisowska Zofia 180  
 Podgórska Anna, s. Radosława, FSK 43, 239  
 Popiel Krystyna 198  
 Poprzęcki Karol 12, 84  
 Potocka Helena 222  
 Prorok Leszek 89  
 Prussak Maria 10, 42, 149  
 Przewłocka Karolina 219  
 Przewłocki Henryk 219  
 Przybylski Andrzej, ks. 23  
 Przybył-Sadowska Elżbieta 72, 75, 79, 105, 163
- Radosława s. zob. Podgórska Anna, s. Radosława, FSK  
 Radziwiłł Michał 68  
 Raina Peter 93, 154  
 Rajmunda s. zob. Jarocińska Marianna, s. Rajmunda, FSK

- Rastawiecka Anna 130  
 Ratti Achilles zob. Pius XI, papież  
 Ratzinger Joseph zob. Benedykt XVI  
 (właśc. Joseph Ratzinger)  
 Regina s. zob. Borakowska Czesława, s. Regina, FSK  
 Regulska Józefa 165  
 Reicher Bronisław 227  
 Reicher Eleonora 74, 202  
 Reinyś Mieczysław, abp 143  
 Rembowska Maria 167  
 Renz Regina 112  
 Retfield Robert 29  
 Reynel Leon 225  
 Ritchie Donald 39  
 Rodzińska Halina 89  
 Rodziński Artur 89  
 Rogers Kim Lacy 40  
 Rostworowski Antoni 168  
 Rostworowski Jan, o., SJ 222  
 Rottenberg Maria Krystyna s., FSK 135,  
 214  
 Rüpke Jörg 24  
 Ruszczyk Henryk 47, 72, 80  
 Ruszczyk Janina 81, 85, 89–91, 97, 141, 147,  
 161, 168  
 Rut s. zob. Wosiek Barbara, s. Rut, FSK  
  
 Saengerowa Maria Zuzanna 226  
 Saliński Stanisław Maria 177, 178  
 Sapięha Adam Stefan, abp 83, 92  
 Sawicki Stefan 45, 178, 190, 199, 209, 211  
 Scheller Oskar 57  
 Serafinowicz Zygmunt 47, 72, 79, 91–94,  
 97, 147, 161, 168, 189, 192, 196, 203, 204,  
 208  
 Sękowska Zofia 53  
 Sękowski Modest 86, 89, 97  
 Sieczka Franciszek, ks. 167  
 Sierakowska Katarzyna 13, 219  
 Simmel Georg 17  
 Sittauer Jadwiga, s. Elżbieta, FSK 148  
 Siwecki Jerzy 186, 208, 210  
 Sizeranne Maurice de 53, 54  
  
 Skórka Roman 218  
 Skrzydlewska Anna, s. Alma, FSK 84  
 Skrzydlewska Cecylia 203  
 Skubiś Ireneusz 143  
 Smolarska Marianna, s. Julianna, FSK 148  
 Snarska Janina, s. Maria Elżbieta, FSK 109,  
 118, 123, 140, 148  
 Sobolewski Marian, o., OP 119  
 Sokołowska Barbara zob. Brukalska Barbara  
 Sokołowska Henryka zob. Dembowska Henryka  
 Sokołowska Zofia, s. Katarzyna, FSK 34,  
 42, 71, 74, 126–129, 174, 183, 185, 188,  
 192, 205  
 Spencer Herbert 25  
 Splett Karl, bp 143  
 Stabińska Jadwiga s., OSB AP 45, 97,  
 114–117, 173  
 Stacey Margaret 17  
 Staczyńska Felicja, m. Klara, FSK 125, 126,  
 151  
 Stalin Józef 94  
 Statkowska Halina, s. Bonawentura, FSK  
 140  
 Stausberg Michael 24  
 Steinberg Zofia, s. Katarzyna, FSK 9, 14,  
 44, 71, 72, 74, 78, 126–128, 139, 140,  
 150, 166, 168, 174, 188, 189, 192, 203,  
 221, 228  
 Stokowska Maria 180  
 Strojny Janusz, ks. 44  
 Strzałkowska Maria Marietta s., CSSF 66  
 Swieżawski Stefan 13, 47, 48, 79, 191, 222  
 Szachno Jadwiga, s. Vianneya, FSK 29, 32,  
 34, 41, 45, 81, 105, 134, 136, 137, 139,  
 141, 149, 151  
 Szczasiuk Magdalena s., FSK 128  
 Szczęsny Feliński Zygmunt, abp, św. 119  
 Szewczuk Róża s., FSK 78  
 Szewczuł Bożena 67, 164  
 Szlagowski Antoni, bp 137  
 Szulc Teresa, s. Faustyna, FSK 32, 33  
 Szwarz Andrzej 13, 219



## Indeks osobowy

- Szwejnec Edward, ks. 12  
Szwengruben Zofia, s. Ludwina, FSK 31, 32, 35, 126, 230  
Szymański Antoni 106
- Świątkowski Witold 73, 140, 167, 168, 187, 189, 203, 230  
Świętek Ryszard 105
- Tajber Zofia 114  
Tatarkiewicz Władysław 185, 218, 222  
Tencer Franciszek 174, 185, 187, 188  
Teresa od Dzieciątka Jezus, św. 176–179  
Teresa s. zob. Landy Zofia, s. Teresa, FSK  
Terneuzen Gondolfus, o., OP 165  
Thompson Paul 40  
Tołstoj Lew 94  
Tołwiński Stanisław 87  
Tomasz More św. 176  
Tomasz z Akwinu, św. 14, 129, 130, 187, 188, 211  
Tönnies Ferdinand 17, 19  
Topolski Jerzy 28, 29, 33, 34, 48  
Toruńczyk Barbara 14  
Treichel Irena 179  
Truszkowska Zofia, m. Maria Angela, CSSF 65, 66  
Tryniszewska Aniela 166  
Trzcińska-Kamińska Zofia 203  
Tułasiewicz Natalia, bł. 84  
Turek Kunegunda 165  
Turkowska Katarzyna 55  
Turowski Konstanty 13  
Tylor Edward B. 25  
Tyszkiewicz Henryk 203, 207  
Tyszkiewicz Irena, s. Maria Józef Franciszka, FSK 74, 87, 167, 173, 174, 176–181, 197, 201–203, 207, 236  
Tyszkiewicz Józef 69, 74, 87, 173, 174, 178, 180, 181, 202, 203, 226, 236
- Ulatowski Stefan, ks. 167, 170, 174, 189, 219, 220, 236  
Uniłowska Maria 89
- Vansina Jan 40  
Vianneya s. zob. Szachno Jadwiga, s. Vianneya, FSK  
Villey Piotr 54
- Waardenburg Jacques 26  
Wacława s. zob. Iwaszkiewicz Ella, s. Wacława, FSK  
Wajngold Bronisława zob. Gołębiowska Maria  
Walcuch Stanisława 40  
Walewander Edward 183  
Wawrzyna s. zob. Kiełczewska Felicja, s. Wawrzyna, FSK  
Wermter Winfried, ks., CPPS 23  
Westwalewicz Henryk 84  
Westwalewicz Lila 84  
Westwalewicz Lucyna, s. Nulla, FSK 84, 119, 128, 140  
Wieniawski Antoni 57  
Wierzbicki Andrzej 220–221  
Więckowska Zofia, s. Elżbieta, FSK 41, 44, 239  
Wincenta s. zob. Murawska Janina, s. Wincenta, FSK  
Winowska Janina 196, 197  
Winowska Maria 167, 195–197, 200–208  
Winterok Ludwik 187  
Wiśniewska-Rowicka Małgorzata 41  
Włodarska Maria, s. Elżbieta, FSK 146  
Wojciechowski Andrzej 23  
Woroniecki Jacek, o., OP 177, 218  
Wosiek Barbara, s. Rut, FSK 10, 13, 14, 32, 42–44, 46, 47, 73–75, 170, 173, 174, 177, 185–190, 192, 198, 201, 202, 205, 218, 219, 223, 226, 239  
Woczyńska Wiesława, s. Benedykta, FSK 16, 72, 97, 128, 136, 149, 152, 155, 159, 160, 166, 236  
Woczyński Benedykt 72  
Woźniak Feliks 39  
Woźniak Maria 67  
Wójcik Grażyna 82  
Wróblewski Michał 22

- Wyrzykowska Romana, s. Maria Stefana,  
FSK 72, 80, 97, 128, 129, 134, 136, 140,  
147, 148, 166
- Wyrzykowska Zofia 35, 36, 41, 43, 55, 61,  
62, 71, 72, 77, 78, 80, 89–91, 113, 147, 191
- Wyrzykowski Kazimierz 72
- Wyszyński Stefan, kard., prymas Polski 7,  
34, 46, 79, 82, 84–86, 90, 93–95, 98,  
107, 130, 138, 144, 146, 148, 149, 153–  
156, 180, 181, 218, 222
- Zajączyński Zdzisław 95
- Zaleska Halina Zofia, s. Maria Gratia, FSK  
44, 170
- Zalewska-Kurnatowska Wanda 54
- Zalewski Andrzej 224
- Zamoyska [z Brzozowskich] Jadwiga 79,  
130
- Zamoyska [z Czartoryskich] Zofia 65
- Zamoyska [z Działyńskich] Jadwiga 13, 52
- Zamoyska Maria 13, 52
- Zamoyski Aleksander 79, 130
- Zawadzki Józef, ks., MIC 12, 72, 107, 167,  
170
- Zbudniewek Janusz 14
- Zieja Jan, ks. 47, 82, 84, 86, 107, 145, 170,  
175, 222
- Zielińska Marta 89, 239
- Zieliński Zygmunt 144
- Zimoń Henryk 25
- Ziółek Jan 13
- Żak Helena 40, 79, 85
- Żaryn Jan 93
- Żeromski Stefan 187
- Żółtowski Michał 12, 40, 41, 43, 45, 47, 54,  
72, 73, 76, 78–80, 85, 89, 90, 96, 97, 122,  
125, 141, 142
- Żurowski Marian 22
- Żyłko Stefania 76



## Stosowane skróty

AFSK	Archiwum Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża
AMCz	Archiwum Matki Elżbiety Czackiej (1876–1961), Założycielki oraz pierwszej przełożonej generalnej Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża
ATOnO	Archiwum Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach
AWK	Zespół akt księdza Władysława Kornilowicza 1884–1946 w Archiwum Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża
BT	Biblioteka Tyflogiczna w Laskach
FSK	Franciszczanki Służebnice Krzyża
TOnO	Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi



## Wykaz ilustracji

- s. 2           Matka Elżbieta Róża Czacka, Laski, zdjęcie prawdopodobnie z lat trzydziestych XX wieku, autor nieznany, AMCz.
- s. 6           Kaplica p.w. Matki Bożej Anielskiej w Laskach zbudowana w 1925 roku według projektu Łukasza Wolskiego, pocztówka wydana przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w latach trzydziestych XX wieku (zdjęcie wykonane w końcu lat dwudziestych XX wieku); autor nieznany, ATOnO.
- s. 50          W Laskach. Obchody pięćdziesięciolecia działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w 1961 roku. Kolejno od lewej: Antoni Marylski – prezes Zarządu TOnO, prymas Stefan Wyszyński, Henryk Ruszczyk – kierownik warsztatów oraz Zygmunt Serafinowicz – kierownik laskowskich szkół; autor nieznany, archiwum prywatne.
- s. 104         Ołtarz w kaplicy w Laskach; autor nieznany, AFSK.
- s. 162         Wnętrze kaplicy w Laskach, zdjęcie z lat trzydziestych XX wieku; autor nieznany, AFSK.
- s. 172         Siostra Maria Józef Franciszka Tyszkiewicz w Prymasowskiej Bibliotece Wiedzy Religijnej w klasztorze sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża na ulicy Pivnej w Warszawie, zdjęcie wykonane między 1957 a 1964 rokiem; autor nieznany, AFSK.
- s. 182         ks. Władysław Kornilowicz i Antoni Marylski w Laskach, zdjęcie sprzed 1939 roku; autor nieznany, AWK.
- s. 194         Przed księgarnią „Verbum” w Warszawie. Od lewej: Irena Tyszkiewicz, Helena Morawska, ks. Władysław Kornilowicz, Jacques Maritain, o. Benedykt Lavaud OP, Henryk Tyszkiewicz, 1934 rok; autor nieznany, AFSK.
- s. 212         Dom Rekolekcyjny w Laskach, lata trzydzieste XX wieku; autor nieznany, AFSK.
- s. 232         W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Laskach, s. Zygmunta Kobyłska i postulanka – s. Jadwiga Broniec (później s. Hieronima), wiosna 1967; autor nieznany, AFSK.
- s. 239         Irusia, pocztówka wydana przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w latach trzydziestych XX wieku; fot. Plater-Zyberk, ATOnO.





## Summary

### Triuno. Institutions in the Laski Community, 1911–1961

This *monograph* is dedicated to the community grouped around the Society for the Care of the Blind – an institution founded in 1911 by Róża Czacka to ensure the care and education of blind people. From the mid-1920s onwards the main headquarters of the Society was the Educational Centre in Laski near Warsaw – thus this circle of people were commonly referred to as “Laski” in Polish source literature. The community itself, however, used a different name – “Triuno”, given by its spiritual leader, Father Władysław Korniłowicz. This name, meaning literally “three in one” and referring to the Holy Trinity, clearly represents the religious character of the community.

The community of Laski – due to the many aspects of its specific activity and the unique nature of its religious, social and pedagogical ideas – is an extremely important phenomenon in the history of the Catholic Church in Poland, Polish social history and even the history of culture. It was one of the most important centers of Catholic religious revival in the interwar period (1918-1939); its impact on the development and shape of Catholic intellectuals in Poland cannot be overestimated. Nevertheless, in the current source literature one cannot find a comprehensive approach to this phenomenon. The main reason for this is institutional heterogeneity.

On the foundations of the community created following the initiative of Róża Czacka (later Mother Elżbieta) grew a number of more or less formalized components – institutions functioning even today or those which have since expired. These are institutions created on the basis of state law (Society for the Care of the Blind), the Catholic Church (Congregation of the Franciscan Sisters Servants of the Cross, *The Third Order of St. Francis*), as well as institutions whose foundation is publishing (“Verbum”), informal initiatives of the *intellectual formation* (“Kółko”, the central figure of which in the interwar period was Fr. Władysław Korniłowicz), and finally projects of a pastoral nature. The book *Triuno. Institutions in the Laski Community, 1911-1961* is an attempt to catalogue these institutions and describe their relationship in order to explore the specific nature of the Laski community.

This goal organizes the book’s structure; every chapter is dedicated to the institutions operating within Triuno. The book contains seven chapters, respectively focused on: the Society of the Care of the Blind, the Congregation

of the Franciscan Sisters Servants of the Cross, *The Third Order of St. Francis*, the Library of Religious Knowledge, Father Kornilowicz's "Kółko", the "Verbum" magazines, publishing house and bookstore, and finally the Spiritual Retreat House, built in Laski in the early 1930s.

The first two chapters, focusing respectively on the Society of the Care of the Blind and the Congregation of the Franciscan Sisters Servants of the Cross, are the most comprehensive part of the book. Their content is a description of the historical changes in these two closely cooperating institutions. The phenomenon of this cooperation – in which secular and ecclesiastical institution work together on an equal basis – is unique on a global scale, preceding by decades the provisions of the Second Vatican Council about relations between clergy and laity in the Catholic Church. The third chapter describes the origin and activity of *The Third Order of St. Francis – the Tertiary Friars* – on the basis of which Mother Czacka wanted to create a male religious congregation. This goal was never achieved.

The four remaining chapters describe the institutions and groups associated with Laski, whose goal is activity outside the community; they have missionary characteristics. The section about the Library of Religious Knowledge shows the origin, as well as 25 years of activity, of the private library created by Irena and Józef Tyszkiewicz in Warsaw. It contains over 100 magazines and 17,000 volumes of religious books in four languages; the library has been used by more than 4,000 readers. It had a special section of books for children and popular books with over 2,500 registered readers. This institution was also a place for meetings and discussions. For many years an informal group, which called itself "Kółko", met there to hold discussions on theological and social issues. Kółko was founded around 1918; the leader of this group was Father Władysław Kornilowicz. It was a group of recently converted youth who wanted to deepen their religious knowledge in this way. For the many years of its activity, "Kółko" grew and became a place for the exchange of views of the whole Warsaw intelligentsia, not just Catholics. From these meetings and discussions grew another of the initiatives described in the book – the magazine *Verbum*, which in the opinion of researchers was one of the best Catholic periodicals in interwar Poland. The Verbum company, which was founded to publish the magazine, also established a publishing house and a bookstore. The overall aim of this activity was to promote high-quality religious literature.

The book's final chapter is dedicated to the strict missionary activity carried out by the community of Laski. In this way, it manifested the main cohesive religious idea of the community – that blind people can and should be missionaries among the sighted. This idea stems directly from the concept of the foundress, who felt that blind people, as those suffering (and such by virtue of their disability) and surviving their suffering in serenity and religious spirit can

be witness to the power of faith that enables them to endure all the hardships of life. They and their effort, claimed Mother Czacka, are the basis of the community of Laski. In this way, by describing the development of the community, the mutual relationship between the historical and organizational transformations and religious experiences of its members can be shown.

The book opens with an extensive historical and methodological introduction, outlining in detail the current state of research. The monograph's source base consists mainly of unpublished archival materials acquired from private archives belonging to the Society for the Care of the Blind in Laski and the Congregation of the Franciscan Servants of the Cross. The author also used the records of biographical interviews – oral history. These include both interviews conducted earlier by members of the community from their archives and several interviews carried out by the author herself. This source database allows a thorough argument to be made embedded in the broad historical context of the history of the Catholic Church in Poland, Polish socio-political history, and finally, in the very specific context of the development of Polish *tyflopædagogic thinking*.

